

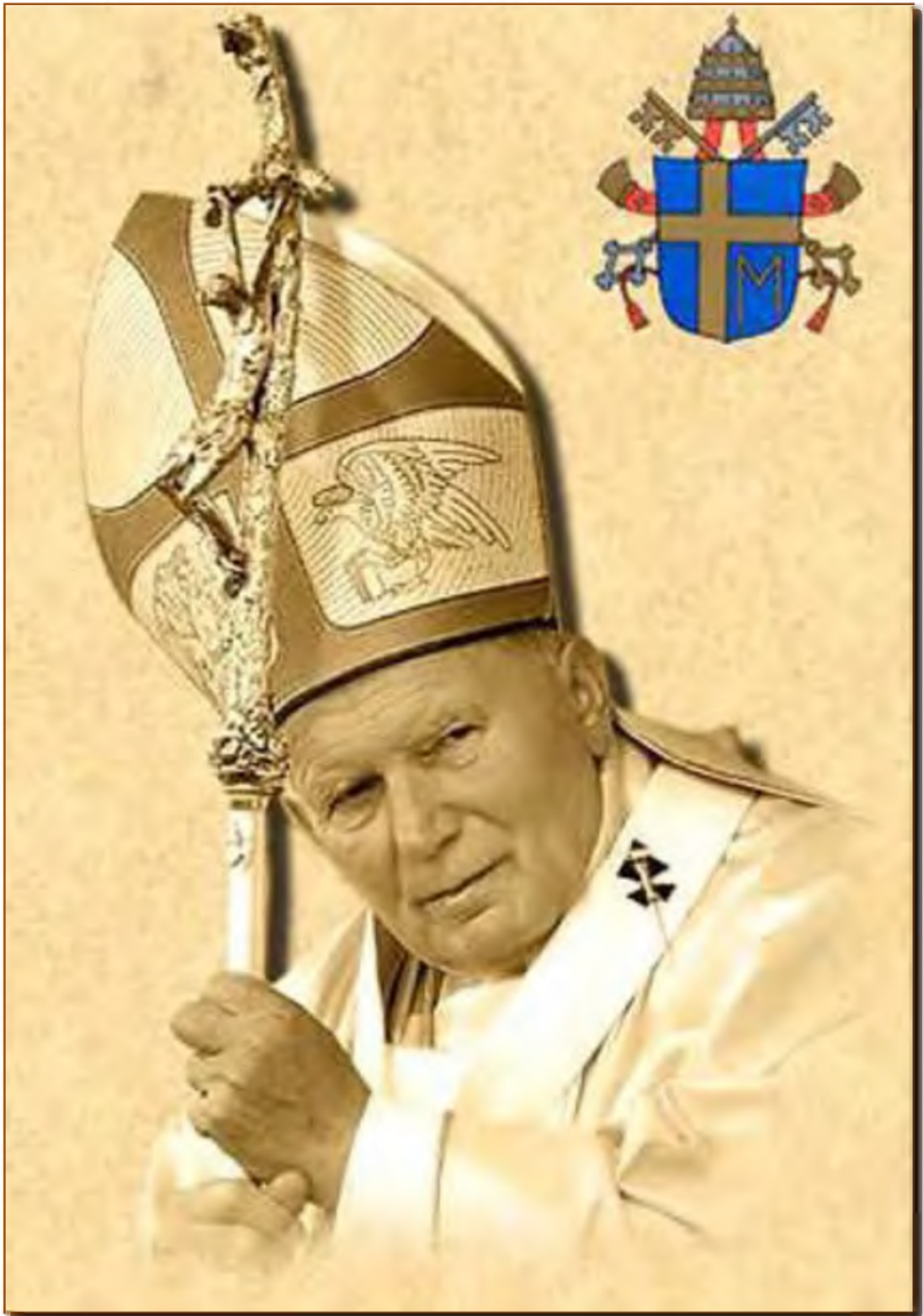
Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu

O. Jan Opala CMF

Kult Matki Bożej
w życiu i nauczaniu
 błogosławionego Jana Pawła II (1920-2005)
ze szczególnym uwzględnieniem kultu Matki Boskiej Fatimskiej

Praca doktorska
napisana na seminarium naukowym
z historii Kościoła
pod kierunkiem
ks. prof. zw. dr hab. Józefa Swastka

Wrocław 2013



Blógosláwiony Jan Paweł II

/1920-2005/

Spis treści

Wstęp	6
Rozdział I BIOGRAM BŁOGOSŁAWIONEGO JANA PAWŁA II	10
§ 1. Pochodzenie społeczne	10
§ 2. Rodzice Jana Pawła II (Emilia Kaczorowska, Karol Wojtyła)	13
§ 3. Rodzeństwo Karola Józefa Wojtyły (brat Edmund, siostra Olga)	17
§ 4. Lata młodości	19
§ 5. Studia na Uniwersytecie Jagiellońskim i w Arcybiskupim (Wyższym) Seminarium Duchownym w Krakowie	22
§ 6. Święcenia kapłańskie w archikatedrze św. Wacława i św. Stanisława w Krakowie na Wawelu w dniu 1 listopada 1946 roku	26
§ 7. Studia specjalistyczne w Rzymie w latach 1946 – 1948	28
§ 8. Praca duszpasterska w Niegowici i w parafii św. Floriana w Krakowie	30
§ 9. Obrona pracy doktorskiej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w 1948 roku	33
§ 10. Habilitacja na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w 1953 roku	34
§ 11. Praca dydaktyczna i naukowa w Krakowie i w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w latach 1954-1958	37
§ 12. Nominacja biskupia w 1958 roku (hasło biskupie <i>Totus Tuus</i>)	39
§ 13. Nominacja na urząd arcybiskupa metropolity krakowskiego 1964 roku	41
§ 14. Nominacja kardynalska w 1967 roku	43
§ 15. Rekolekcje kard. K. Wojtyły w Watykanie dla papieża Pawła VI i pracowników Kurii Rzymskiej	45
§ 16. Udział kard. K. Wojtyły w konklawe po śmierci Pawła VI i po śmierci Jana Pawła I w 1978 roku	46
§ 17. Wybór kard. K. Wojtyły na urząd następcy św. Piotra w dniu św. Jadwigi Śląskiej (16 października 1978 roku)	47

Rozdział II	KULT MATKI BOSKIEJ W ŻYCIU I DZIAŁALNOŚCI	
	ARCYPASTERSKIEJ KAROLA WOJTYŁY	51
§ 1.	Wpływ lektury św. Ludwika Marii Grignion de Montfort o Matce Bożej „Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny” na formację duchową Karola Wojtyły	51
§ 2.	Karol Wojtyła, jako czciciel Matki Bożej Kalwaryjskiej	68
§ 3.	Karol Wojtyła, jako czciciel Matki Bożej Jasnogórskiej	86
§ 4.	Karol Wojtyła, jako czciciel Matki Bożej w Gietrzwałdzie (polskie Lourdes)	107
Rozdział III	GENEZA KULTU MATKI BOSKIEJ FATIMSKIEJ W ŻYCIU	
	JANA PAWŁA II	132
§ 1.	Objawienia w Fatimie w 1917 roku	132
§ 2.	Zamach na życie Jana Pawła II w dniu 13 maja 1981 roku w Rzymie	138
§ 3.	Pobyt Jana Pawła II w klinice Gemelli po zamachu	149
Rozdział IV	JAN PAWEŁ II JAKO CZCICIEL MATKI BOSKIEJ	
	FATIMSKIEJ	157
§ 1.	Lektura trzeciej tajemnicy fatimskiej po operacji w klinice Gemelli w Rzymie	157
§ 2.	Podróż Jana Pawła II do Fatimy w dniu 13 maja 1982 roku	166
§ 3.	Zawierzenie świata Matce Bożej Fatimskiej przez Jana Pawła II w Rzymie w 1984 roku	171
§ 4.	Spotkanie Jana Pawła II z prezydentem Ronaldem Reaganem	179
§ 5.	Zmiany polityczne w Europie środkowo-wschodniej w 1989 roku	193
§ 6.	Upadek imperium sowieckiego w dniu 8 grudnia 1991 roku	203
§ 7.	Podróż Jana Pawła II do Fatimy w dniach 12 - 13 maja 1991 roku	211
§ 8.	Beatyfikacja Hiacynty Marto i Franciszka Marto w dniu 13 maja 2000 roku w Fatimie dokonana przez Jana Pawła II	216
§ 9.	Matka Boża w życiu i posłudze arcypasterskiej i apostołskiej Jana Pawła II	220
Zakończenie		301
	Ogólna chronologia życia Karola Wojtyły i pontyfikatu	
	Jana Pawła II (1920 – 2005)	303

Aneks	264
BIBLIOGRAFIA	294
Ilustracja na wkładkach.....	.306

WSTĘP

Ludzie, którzy bliżej znali Karola Wojtyłę jako kapłana, następnie już biskupa i kardynała, a wreszcie papieża Jana Pawła II, którzy obserwowali jego aktywność, wiedzieli, że był to człowiek od wczesnych lat dziecięcych, nad wyraz skromny, powściągliwy, niezwykle pracowity, a przy tym życzliwy, bezinteresowny, pełen sympatycznego humoru, głębokiej wiary i bardzo uduchowiony. Jan Paweł II był, bez wątpienia, człowiekiem nieprzeciętnym, zdolnym, pracowitym i bardzo pobożnym. Fascynował swoją osobą nie tylko wrażliwe jednostki, ale i miliony ludzi na całym świecie.

Należy tu postawić pytanie – dlaczego on porywał swoim słowem miliony ludzi? Co sprawiało, że był autorytetem nie tylko dla młodzieży przyzwoitej, rozważnej i skromnej, ale i dla ludzi o ambicjach wyrastających ponad przeciętność, dla ludzi finansjery i międzynarodowego biznesu, dla sprawujących władzę, dla hierarchów i purpuratów Kościoła? Co sprawiało, że był pożądanym arbitrem w sprawach, które różniły możnych tego świata, że przyjmowano z głęboką refleksją jego nauki i życiowe wskazówki? Co sprawiało, że utkwiał w bezbożnych umysłach hegemonów tego świata jak *cierń*, jak wyrzut ich sumienia?

Odpowiedź na te pytania wydaje się być jedna – dar Boży. Karol Wojtyła był charyzmatykiem i człowiekiem o nadzwyczajnej inteligencji. Był wybitnym uczonym, myślicielem, filozofem i teologiem. Już od wczesnej młodości był pod wpływem lektury św. Ludwika Marii Grigniona de Montforta (*Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*).

Jego niezwykajne powołanie do rzeczy wielkich, można już dostrzec od lat dziecięcych. Bóg obdarzył go wielkimi zdolnościami, które mogły go, przy jego wielkiej pracowitości, wrodzonej asertywności, a przy tym sięgającej daleko empatii – uczynić literatem, wielkim uczonym, utytułowanym naukowcem, uzdolnionym profesorem, wielkim kaznodzieją, dobrym spowiednikiem.

W parze z przymiotami jego umysłu szła także niepospolita, legendarna wręcz pracowitość. W każdej dziedzinie – od literatury i ukochanego teatru począwszy, poprzez filozofię i nauki społeczne, na kapłaństwie skończywszy – poznać można było, że był on człowiekiem niezwykłym. Potrafił on być z jednej strony pożądanym towarzyszem i przyjacielem młodzieży i równocześnie partnerem wybitnych intelektualistów. Zaskarbił sobie szacunek wszystkich ludzi, począwszy od wybitnych profe-

sjonalistów w wielu dziedzinach, aż do ludzi prostych. Był zawsze otwarty na ludzkie problemy.

Do szczególnych cech jego osobowości należy kult do Matki Zbawiciela. Na ten kult uwrażliwił go św. Ludwik Maria Grignon de Montfort przez dzieło *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*. Karol Wojtyła darzył od wczesnego dzieciństwa Maryję – Niepokalaną Matkę Chrystusa wyjątkową czcią. Nie można poznać i zrozumieć samego Karola Wojtyły, jego dzieł i dokonań, bez poznania i zrozumienia jego pobożności maryjnej.

Od wczesnej młodości pielgrzymował do Kalwarii Zebrzydowskiej, a później także do innych sanktuariów maryjnych z Częstochową, Gietrzwałdem – zwanym polskim Lourdes, na czele. Jako papież wybrał się w pierwszej pielgrzymce zagranicznej do Guadalupe (Meksyk) i pielgrzymował trzy razy do Fatimy oraz do innych sanktuariów z Monterella (Włochy) na czele.

On, na wzór najmłodszego ucznia Zbawiciela, św. Jana Ewangelisty, wziął Maryję do siebie. Głęboko wierzył, że kto otwiera serce dla Maryi, zostaje przez Nią przyjęty. Jan Paweł II, tak jak św. Jan, zabrał Maryję do swojego domu¹, zawierzył Jej siebie, Polskę, Kościół, swój pontyfikat, a wreszcie i cały świat².

Podstawowym celem niniejszej rozprawy jest próba ukazania roli Matki Bożej w codziennym jego życiu, pracy naukowej oraz pastoralnej w posłudze kapłana, biskupa i papieża. Celem jej jest zatem ukazanie specyfiki, bogactwa i niezwyklej głębi kultu Jana Pawła II, jakim otaczał on Matkę Bożą na wszystkich etapach swego życia, ze szczególnym podkreśleniem okresu jego pontyfikatu i duchowych związków z treścią i przesłaniem objawień fatimskich. Nieodłącznym tłem tej problematyki jest cała historia życia i posługiwania Karola Wojtyły w kontekście rozwoju jego pobożności maryjnej. Każdy bowiem etap jego życia i wszystkie jego składowe, naznaczone są bardzo wyrazistym, synowskim oddaniem i zawierzeniem Matce Odkupiciela w tajemnicy Jej Niepokalanego Serca, czego wyrazem były ciągle powtarzane słowa – *Totus Tuus*. Jako biskup, arcybiskup oraz papież obrał słowa – *Totus Tuus*. Jest to dewiza jego mistrza duchowego, św. Ludwika Marii Grigniona de Montfort żyjącego na przełomie XVII i XVIII wieku. Rozpoznanie istoty niezwyklej jego czci do Matki Bożej stanowi więc przewodnią ideę tej pracy.

¹ Por. Benedykt XVI, *Jak skała w wierze*, „L'Osservatore Romano”, nr specjalny, wyd. pol. (1.05.2011), s. 14.

² B. Lecomte, *Syn polskiego narodu*, „L'Osservatore Romano”, nr specjalny, wyd. pol. (1.05.2011), s. 83.

Warto w związku z tym podkreślić, iż w czasie swojego pontyfikatu Jan Paweł II odbył 104 podróże apostolskie, w czasie których odwiedził wiele sanktuariów maryjnych. Każda jego modlitwa³ przed figurą lub obrazem Matki Bożej stanowiła głębokie dla niego przeżycie duchowe. Ludziom obserwującym jego modlitwę do Matki Bożej wydawało się, że on naprawdę rozmawiał z Niepokalaną w taki sposób, „jakby rozmawiał ze stojącym przed nim człowiekiem”⁴.

Kult i cześć, jaką Papież otaczał Najświętszą Maryję Pannę, występuje jako nieodłączny rys wszystkich jego apostolskich pielgrzymek. Zawsze podkreślał, że czuje się chroniony przez Matkę Boską. Podczas spacerów w Ogrodach Watykańskich zatrzymywał się chętnie przed największą kaplicą poświęconą Matce Boskiej z Lourdes oraz przed figurą Matki Boskiej z Guadalupe, patronki Ameryki, którą ofiarował mu rząd meksykański⁵. Nie sposób zgłębić wszystkich tajemnic maryjnego charyzmatu Jana Pawła II, gdyż Ojciec święty był nader oszczędny w słowach i nie miał w zwyczaju zwierzać się ze swych uczuć komukolwiek. Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że darzył on Bożą Rodzicielkę wyjątkową czcią⁶. Wszystkie sprawy osobiste i całego Kościoła zawierał Najświętszej Maryi Panny. Jej też zawierzył swój pontyfikat.

Po swym wyborze na papieża odmawiał w pierwszą sobotę miesiąca różaniec w Radiu Watykańskim z Castel Gandolfo, względnie z innego miejsca. W 1982 roku na frontonie Pałacu Apostolskiego (po lewej stronie dziedzińca św. Damazego) umieścił Wizerunek Matki Boskiej. Od dnia 25 marca 1982 roku wierni w bazylice św. Piotra o godzinie dwunastej odmawiają (na głos dzwonu) Anioł Pański⁷.

Praca niniejsza – pisana metodą historycznej analizy i interpretacji faktów – składa się z czterech rozdziałów. Treścią pierwszego rozdziału jest prezentacja biogramu błogosławionego Jana Pawła II. W drugim rozdziale omawiamy kult Matki Boskiej w życiu i działalności arcybiskupiej Karola Wojtyły. Omawiamy w nim wpływ dzieła św. Ludwika Marii Grignion de Montfort na jego pobożność maryjną, pielgrzymki do Kalwarii Zebrzydowskiej, Częstochowy i Gietrzwałdu. W rozdziale trzecim – przedstawiamy kult Matki Boskiej Fatimskiej w życiu Jana Pawła II. Treścią

³ Por. K. Krajewski, *Gdzie jest środek świata*, „L'Osservatore Romano”, nr specjalny, wyd. pol. (1.05.2011), s. 86.

⁴ H. Bejda, *Jan Paweł II. Rozmowy z Matką Bożą*, Kraków 2011, s. 10.

⁵ Tamże.

⁶ Tamże, s. 11.

⁷ L. Accatoli, *Karol Wojtyła. Człowiek końca tysiąclecia*, tłum. G. Niedźwiecki i S. Klim, Wrocław 1999, s. 143.

czwartego rozdziału rozprawy jest ukazanie roli Matki Boskiej Fatimskiej w życiu Jana Pawła II jako następcy św. Piotra. Przedstawiamy w nim także wpływ kultu Matki Boskiej Fatimskiej na całą jego działalność duszpasterską.

Autor dysertacji składa serdeczne podziękowania swojemu promotorowi – księdzu prof. dr hab. Józefowi Swastkowi za życzliwe wskazówki, przyjaźń kapłańską wraz z podziękowaniem za formację kapłańską i rozbudzenie ducha kultu Niepokalanego Serca Maryi. Dziękuje również wszystkim profesorom Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu za formację duchową i intelektualną w ciągu lat studiów filozoficzno-teologicznych. Współbraciom ze Zgromadzenia Misjonarzy Klaretynów dziękuje za wierność apostołatowi maryjnemu i okazywaną dobroć serca w życiu codziennym.

Autor dziękuje także Błogosławionemu Janowi Pawłowi II, za wierność ideałom Chrystusowego Kapłaństwa, szczególnie w czasie zniewolenia komunistycznego w Polsce, oraz za to, że rozślawił nasz kraj w całym świecie jako pasterz nieustraszony, prawy Kapłan i dobry Człowiek oraz prawdziwy Niewolnik Maryi Niepokalanej i niezwykle Jej czciciel na miarę Założyciela Misjonarzy Klaretynów – św. arcybiskupa Antoniego Klareta (1807-1870).

Rozdział pierwszy

BIOGRAM JANA PAWŁA II

§ 1. Pochodzenie społeczne

„Jestem związany z parafią czaniecką przez moich pradziadów” – powiedział w dniu 23 maja 1974 roku kardynał Karol Wojtyła w czasie swojej ostatniej wizyty duszpasterskiej w Czańcu, na krótko przed wyborem na Stolicę Piotrową⁸. I rzeczywiście, w Czańcu, beskidzkiej miejscowości, położonej niedaleko Kęt i Lipnika urodzili się przodkowie Karola Wojtyły⁹.

Tak więc, odnajdując Czaniec, poznajemy w największym i koniecznym skrócie, rodziną kolebkę pradziadów przyszłego Papieża¹⁰. W odpowiednich rubrykach ksiąg parafii pw. św. Bartłomieja w Czańcu, Wojtyłowie zapisani są – oczywiście po łacinie – jako *hortulani*¹¹, w tym wypadku – drobni rolnicy. Pradziadowie Jana Pawła II, z racji zamieszkiwania na terenie *sensu stricto* wiejskim, podobnie zresztą jak cała ówczesna społeczność wsi, trudnili się uprawą roli co stanowiło podstawowe źródło ich utrzymania.

W aktach parafii pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Maryji Panny i św. Walentego w Lipniku, gdzie mieszkał Maciej Wojtyła, dziadek przyszłego Papieża, figuruje on jako *sartor ex Czaniec*¹², a więc jako rzemieślnik. Migracja Macieja do pobliskiego Lipnika dowodzi, udanej zresztą próby, zerwania z wiejską tradycją prowadzenia wyłącznie gospodarki rolnej i zastąpienia jej po części rzemiosłem. Franciszek, ojciec Macieja, dziadka przyszłego papieża był człowiekiem o ambicjach wykraczających poza zwykłą aktywność rolnika. Wiemy też o nim na pewno, że był radnym gminy i *iudex communitatis*¹³. Przekazał on swoim synom w genetycznym spadku energię w dążeniu do zmian mających uczynić los galicyjskiego chłopca lepszym.

Prowincjonalna wieś stała się z biegiem czasu „za ciasna” dla obdarzonych rzemieślniczymi umiejętnościami i kupieckimi ambicjami protoplasty Papieża. Chyba

⁸ Wypowiedziane przez kardynała Karola Wojtyłę słowa znalazły się na tablicy granitowego obelisku usytuowanego przy wejściu na cmentarz parafialny w Czańcu.

⁹ Por. A. Boniecki, *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, Kraków 2000, s. 25; J. Szczyпка, *Jan Paweł II. Rodowód*, Warszawa 1989, s. 13; M. Maliński, *Historia Kościoła*, Wrocław, 1994, s. 263.

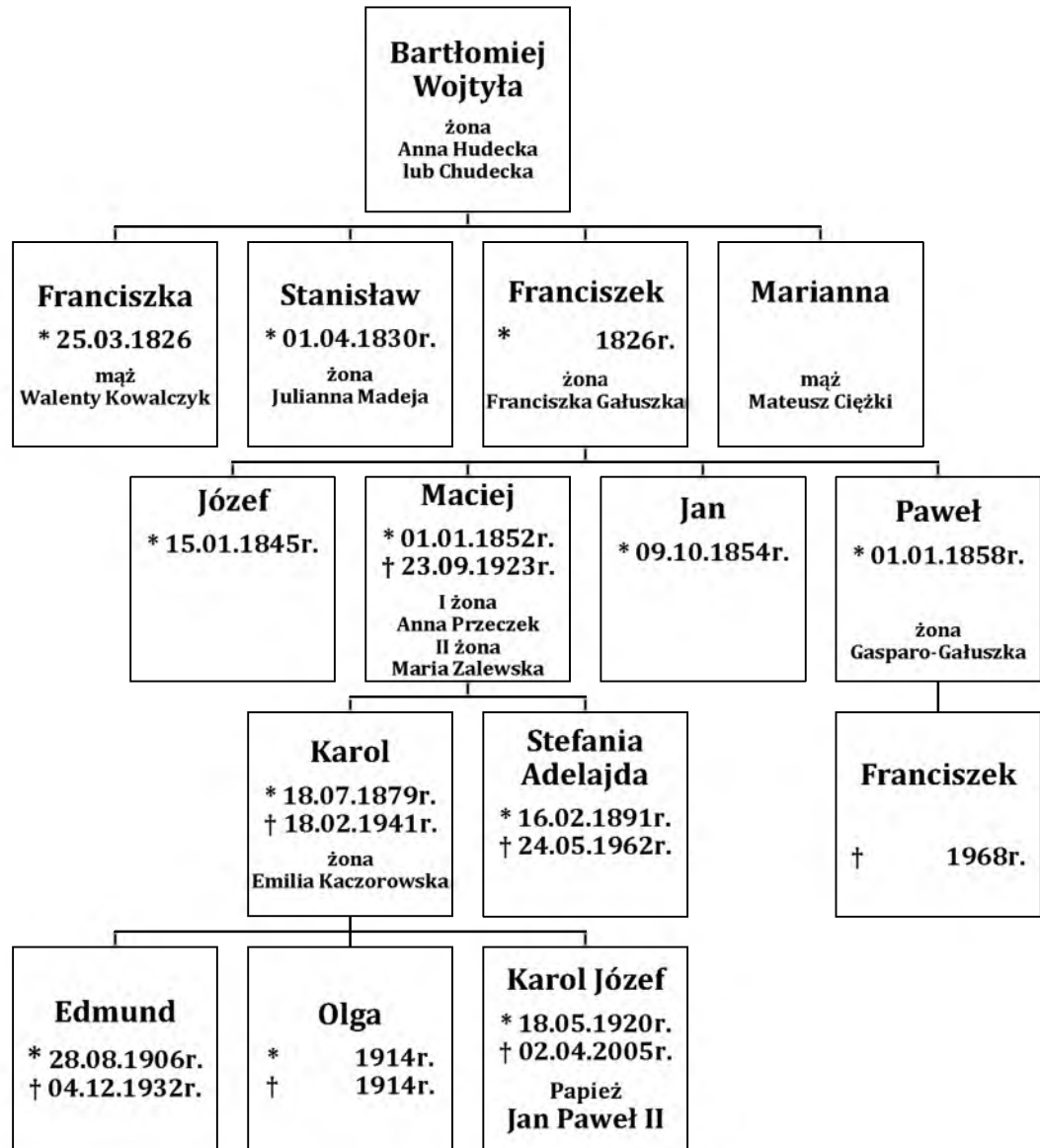
¹⁰G. Weigel, *Świadek Nadziei Biografia papieża Jana Pawła II*, Kraków 2012, s. 42-43.

¹¹ Z łac.: właściciele domu z kawałkiem ziemi.

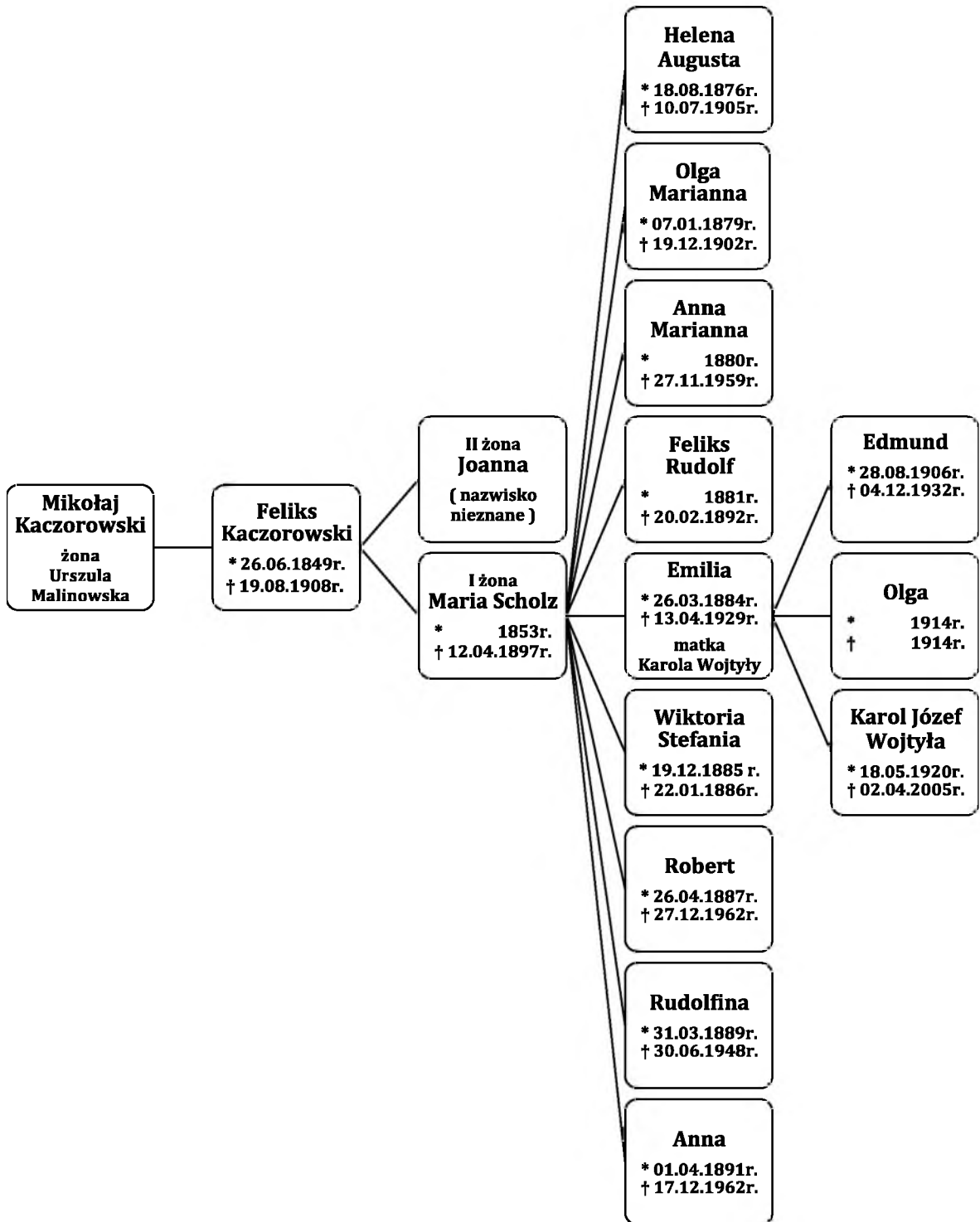
¹² Z łac.: krawiec z Czańca.

¹³ Z łac.: sędzia społeczny, sędzia gminny.

**DRZEWO GENEALOGICZNE KAROLA WOJTYŁY,
OJCA PAPIEŻA**



Drzewo Genealogiczne Emilii Kaczorowskiej, matki Papieża



przypadek zrządził, że na przełomie XVIII i XIX wieku spotkały się dwie galicyjskie familie – rodzina Wojtyłów i rodzina Kaczorowskich. Z rodziny Kaczorowskich pochodziła mama przyszłego papieża Jana Pawła II. Genealogię tego rodu można odtworzyć od Mikołaja Kaczorowskiego, pradziadka przyszłego Papieża. Mikołaj Kaczorowski ożenił się z Urszulą Malinowską, która 26 czerwca 1849 roku urodziła syna Feliksa. Feliks Kaczorowski był dziadkiem po kądzieli, przyszłego Jana Pawła II.

W 1874 roku Feliks przeprowadził się do Białej, gdzie ożenił się z Marią Anną Scholz. Z tego małżeństwa urodziła się dnia 18 stycznia 1881 roku Maria Anna przyszła matka chrzestna Karola Wojtyły, a w dniu 26 marca 1884 roku przyszła na świat córka Emilia, matka przyszłego Papieża. Rok po urodzeniu Emilii rodzina Kaczorowskich przeprowadziła się do Krakowa.

Pobieżna analiza historii rodzin Wojtyłów i Kaczorowskich upoważnia do dwóch uwag: (1) przodków przyszłego Papieża pociągało życie w dużym mieście – Krakowie, gdzie życie wydawało się lepsze, niż na polskiej wsi¹⁴; (2) przodkowie rodziny Jana Pawła II przeszli drogę awansu społecznego, poczynając od XIX-wiecznych fernali wiejskich, a dalej poprzez rzemiosło i kupiectwo, do dwudziestowiecznej inteligencji mieszczańskiej¹⁵.

§ 2. Rodzice Jana Pawła II – Emilia Kaczorowska, Karol Wojtyła

Wspominając o bliskich Jana Pawła II ma się nieodparte wrażenie, że ta wielka Rodzina przyszłego papieża Jana Pawła II, w której zawsze rodziło się dużo dzieci, była naznaczona stygmatem przedwczesnej śmierci jej członków. W dniu 16 października 1978 roku, kiedy Karol Wojtyła został Papieżem, żyła już tylko jego kuzynka Felicja Wiadrowska¹⁶.

^{13a} B. Lecomte, *Pasterz*, tłum. M. Romanek [i in.], Kraków 2006, s. 15 (genealogie za: Tenże, s. 12).

¹⁴ Tamże; Z. Zieliński, *Jan Paweł II, Karol Wojtyła*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. VII, red. S. Wielgus [i inni], Lublin 1997, kol. 837-838.

¹⁵ Por. B. Lecomte, dz. cyt., s. 16.

¹⁶ W. Zaleski, *Święci na każdy dzień*, Warszawa, 1989, s. 646-649 „[...] W Kętach urodził się 24 VI 1390 roku św. Jan Kanty. Po studiach w Akademii Krakowskiej na Wydziale Filozoficznym w roku 1418 otrzymał stopień magistra sztuk wyzwolonych. Między rokiem 1418-1421 przyjął święcenia kapłańskie, następnie w roku 1421, na prośbę zakonników, bożogrobców, w Miechowie koło Krakowa został kierownikiem tamtejszej szkoły klasztornej. Tam też głosił kazania w języku polskim. Św. Jan Kanty jest patronem Polski, głównym patronem Archidiecezji Krakowskiej, miasta Krakowa, profesorów, młodzieży, studentów, „Caritas”, szkół katolickich. Jego wspomnienie liturgiczne

Ojciec przyszłego papieża, Karol Wojtyła senior, urodził się 18 lipca 1879 roku w Lipniku niedaleko Białej. Pochodził on ze starej wsi podbeskidzkiej Czaniec leżącej nieopodal Kęt¹⁷. W domu rodzinnym nauczył się od swego ojca krawieckiego rzemiosła, do którego wrócił po wielu latach. W 1900 roku został powołany do wojska i rozpoczął służbę w Wadowicach¹⁸ w 56 Galicyjskim Pułku Piechoty im. Hrabiego Dauna. Awansował do rangi *Gefreiter* (kapral). W 1904 roku przedłużył służbę w wojsku i w stopniu *Zugsführer* (plutonowy) pracował, jako pisarz i rachmistrz w krakowskiej Komendzie Uzupelnień¹⁹. Kontynuował swą służbę, jako żołnierz zawodowy *Quartiermeister* (kwatremistrz) w austriackim kwatremistrzostwie.

Posługiwał się biegle językiem ojczystym, opanował też biegle w mowie i piśmie język niemiecki. Posiadał też umiejętność szybkiego pisania na maszynie. Miał opinię człowieka prawego charakteru. Był z natury człowiekiem poważnym, skromnym. Dbał o swój honor. Miał silnie rozwinięte poczucie obowiązku. Te cechy jego charakteru nie uszły uwadze jego przełożonych. Dzięki tym przymiotom awansował na stopień podoficerski do rangi *Feldwebel* (sierżant).

W wieku 25 lat poznał dwudziestoletnią dziewczynę – Emilię Kaczorowską. Był przystojnym mężczyzną. Po ślubie, którego daty nie można ustalić, zamieszkał w Krakowie w pobliżu koszar, gdzie odbywał służbę wojskową. Po 12 latach służby wojskowej w Krakowie podjął starania o przeniesienie do służby cywilnej. W czasie tych starań wybuchła w 1914 roku pierwsza wojna światowa (1914 – 1918). Po przełamaniu frontu przez Rosjan Kraków i Wadowice znalazły się w zasięgu rosyjskiej artylerii. Wzorowa i przykładowa postawa żołnierska kancelisty Karola Wojtyły znalazła uznanie w oczach przełożonych. Jego wojskowe zasługi zostały zauważone. Został odznaczony w 1914 roku orderem *Eisernes Verdienstkreuz mit der Krone* (Żelazny Krzyż Zasługi z Wieńcem)²⁰.

W 1915 roku został awansowany do stopnia urzędnika-aspiranta ewidencji

(w Polsce obowiązkowe) obchodzone jest 20 października”. Zob. M. Rechowicz, J. Swastek, *Jan z Kęt [w:] Nasi święci. Polski słownik hagiograficzny*, red. A. Witkowska, Poznań 1995, s. 282-295. W. Gasidło, *Ku czci św. Jana z Kęt. W sześćsetlecie jego urodzin 1390-1990*, Kraków 1991

¹⁷ M. Maliński, *Historia Kościoła*, Wrocław 1994, s. 262-263 „[...] Miasteczko powiatowe, z sądem, z fabryką, z oficyną drukarską, z cotygodniowym jarmarkami. Miasteczko małe, ale z tradycjami. Tutaj żył kiedyś sławny teolog Marcin Wadowita († 1641). Tutaj w niedawnych czasach działała grupa literacka „Czartak” z najbardziej obrazoburczym Zegadłowiczem, autorem „Motorów” i „Zmor”. Jest piękny barokowy kościół. Jest stary dwór. Ale, co najważniejsze, jest tu silne poczucie polskich tradycji, i to nie tylko u tutejszej inteligencji, ale w całym środowisku miasteczkowym”.

¹⁸ B. Lecomte, dz. cyt., s. 17.

¹⁹ Tamże, s. 8.

wojskowej i tym samym został włączony do korpusu oficerskiego²¹. W dniu 11 listopada 1918 roku Polska odzyskała po 123 latach niewoli niepodległość. Jak większość jego ówczesnych kolegów z żołnierskiej służby pod cesarskimi rozkazami, rozstał się z armią austriacką. W polskim mundurze legionisty i w stopniu porucznika podjął pracę w administracji wojskowej. Prowadził w Wadowicach rejestr Wojskowej Komendy Uzuppełnień²². W 1928 roku ze względu na stan zdrowia przeszedł w stan spoczynku²³, natomiast w 1938 roku przeniósł się wraz z synem Karolem do Krakowa; zamieszkał w suterenie mieszkania państwa Kaczorowskich.

Odnaczał się przez całe swe pracowite życie głęboką religijnością. Z niezłomnej wiary czerpał siły i pociechę. Boleśnie przeżył śmierć córeczki Oli (†1914), później umiłowanej żony Emilii (†1929), a następnie syna Edmunda (†1932). Nie zapałował się jednak duchowo. Swemu synowi Karolowi zastępował matkę. Jego syn, już jako papież Jan Paweł II, tak powiedział o nim: „Moje lata chłopięce i młodzieńcze łączą się przede wszystkim z postacią ojca, którego życie duchowe po stracie żony i starszego syna niezwykle się pogłębiło. Patrzyłem z bliska na jego życie, widziałem, jak umiał od siebie wymagać, widziałem, jak klękał do modlitwy”²⁴. Zmarł dnia 18 lutego 1941 roku w Krakowie i został pochowany na wojskowym cmentarzu Rakowickim²⁵. Wiele godzin spędził jego syn Karol Józef na modlitwie przy grobie swego ojca. Jego pobożność miała wpływ – jak powiedział później, już jako papież, do Andrzeja Frossarda – na wybór jego drogi życiowej²⁶.

²¹ Tamże, s. 8

²² J. Szczyпка, dz. cyt., s. 13.

²³ A. Boniecki, dz. cyt., s. 28.

²⁴ A. Frossard, «*Nie lękajcie się!*» *Rozmowy z Janem Pawłem II*, Rzym 1982, s. 14; G. Gałązka, *Jan Paweł II Na Progu Trzeciego Tysiąclecia*, Warszawa 1997, s. 10 „[...] Ojciec Wojtyły zachorował krótko po Bożym Narodzeniu 1940 r. Dnia 18 lutego 1941 roku, jego syn, Karol, wróciwszy wieczorem do domu po dniu pracy w kamieniołomie fabryki Solvay (gdzie pracował przez okres wojny), znalazł ojca martwego: zmarł na atak serca w wieku 62 lat, gdy syn miał ich niespełna 21. Wojtyła modlił się przez całą noc przy łóżku ojca. W 1994 roku powiedział w wywiadzie, że „nigdy nie czuł się tak samotny jak w tamtą noc”; A. Bujak, M. Rożek, *Wojtyła*, Wrocław 1997, s. 10.

²⁵ A. Boniecki, dz. cyt., s. 62-63; J. Szczyпка, dz. cyt., s. 69 „[...] Z suterenu pokoiików na Tynieckiej powiało żałobną pustką: 18 lutego 1941 roku starszy pan zmarł na atak serca. Śmierć zaskoczyła go w samotności. Kiedy syn wrócił z pracy, przynosząc lekarstwa i obiad w blaszance, okazało się, że emerytowany oficer, człowiek jeszcze niezbyt stary, bo sześćdziesięcioletni, nie żyje”; B. Lecomte, dz. cyt., s. 95.

²⁶ B. Lecomte, dz. cyt., s. 96; A. Frossard, dz. cyt., s. 16 „[...] «Stało się dla mnie jasne, że Chrystus powołuje mnie do kapłaństwa. Nie było to dla mnie jasne w chwili zdawania matury – stało się jasne stopniowo w okresie pomiędzy śmiercią mojego ojca (luty 1941) a jesienią 1942 r. W tym samym okresie, pracując fizycznie, równocześnie kontynuowałem – na tyle, na ile było to możliwe w warunkach terroru okupacyjnego – moje zamiłowania związane z literaturą, nade wszystko zaś z literaturą dramatyczną. Świadomość powołania kapłańskiego ukształtowała się pośród tego wszyst-

Jego matka urodziła się 26 marca 1886 roku w Białej k/Bielska²⁷. Karol Wojtyła przyszedł na świat jako trzecie dziecko w rodzinie (po Oldze i Edmundzie), któremu po ojcu nadadzą Karol i drugie Józef. Jej rodzice Feliks i Maria Anna z. d. Scholz przenieśli się do Krakowa. Tam Emilia Kaczorowska rozpoczęła naukę w ośmioklasowej szkole prowadzonej przez Córki Bożej Miłości.

W młodości Emilia Kaczorowska doświadczyła głębokich, traumatycznych przeżyć związanych z odejściem do wieczności bliskich jej osób. W wieku trzynastu lat utraciła matkę, w osiemnastym roku życia pożegnała starszą siostrę Olgę, a w wieku dwudziestu jeden lat zmarła jej druga starsza siostra Helena. W wieku dwudziestu czterech lat pożegnała swego ojca.

Pierwszym jej dzieckiem był Edmund. W 1914 roku przyszła na świat córka Olga. Zmarła wnet po urodzeniu. Tę śmierć przeżyła bardzo boleśnie. Dnia 18 maja 1920 roku, gdy wojska sowieckie chciały zniszczyć odrodzone państwo polskie przyszedł na świat jej syn Karol Józef²⁸. Nazywała go pieśczośliwie imieniem Lolek²⁹. Dnia 13 kwietnia 1929 roku w swoim domu w Wadowicach w wieku zaledwie czterdziestu pięciu lat przeniosła się do wieczności³⁰.

kiego, jako fakt wewnętrzny, całkowicie dla mnie przejrzysty i jednoznaczny. Zdawałem sobie sprawę z tego, od czego odchodzę, jak też i z tego, ku czemu mam dążyć, „nie oglądając się wstecz”»”.

²⁷ J. Szczypka, dz. cyt., s. 14 „[...] a zatem niedaleko od Lipnika. Jej ojciec Feliks, był rymarzem w Krakowie, wyspecjalizowanym w objaniu powozów, a matka, Maria z domu Scholz – córką szewca w tym samym mieście. Wedle niektórych danych, państwo Wojtyłowie, wziąwszy ślub w Krakowie – prawdopodobnie w parafii wojskowej (jej akta zaginęły) – mieszkali na ulicy Felicjanek. Następnie przenieśli się na Mazowiecką, a wreszcie przybyli do Wadowic, co stać się miało dopiero około 1919 roku. Nie jest to wszystko jednak pewne. Istnieją również dane, że pan Wojtyła do Wadowic został przeniesiony już w 1904 roku i że tam właśnie uzyskał awans na podoficera”.

²⁸ B. Lecomte, dz. cyt., s. 20 „[...] 20 czerwca mały Karol Wojtyła został ochrzczony przez kapelana wojskowego, przyjaciela ojca, księdza Franciszka Żaka. W *liber natorum* (księdze chrztów) na stronie 549 kapłan wpisał obowiązkowe adnotacje: „*religio rom. Cath. sexus masculini...*”. Jego rodzicami chrzestnymi zostają Józef Kuczmiarczyk, szwagier Emilii i jej siostra Maria Anna Wiadrowska. Zapisane po łacinie imiona dziecka to *Carolus Jozephus*. Karol (*Carolus*) to imię świętego Karola Boromeusza, jak również imię jego ojca. Imię Józef (*Josephus*) to oczywiście imię małżonki Maryi oraz ojca chrzestnego obecnego przy ceremonii, ale przede wszystkim marszałka Józefa Piłsudskiego. Patrz przyp. nr 10. W tej samej księdze urodzeń proboszcz Zacher wpisał w październiku 1978 r.: „Die 16 X 1978 in Summum Pontificem electus et sibi nomen Ioannem Paulum II imposuit” (Dnia 16 października obrany został najwyższym kapłanem i przybrał imię Jan Paweł II).

²⁹ Tamże, s. 20.

³⁰ A. Frossard, dz. cyt., s. 14.

§ 3. Rodzeństwo Karola Józefa Wojtyły: brat Edmund, siostra Olga

Niewiele wiemy o życiu brata przyszłego papieża Antoniego Edmunda Wojtyły. Wiemy, iż urodził się 27 sierpnia 1906 roku w Krakowie. Wiemy, iż wnet po jego urodzeniu jego ojciec został służbowo przeniesiony do Wadowic³¹. Nie wiadomo dokładnie, kiedy rodzice przyszłego papieża tutaj zamieszkali. W Wadowicach uczęszczał do szkoły powszechnej im. St. Jachowicza³².

Wraz z wybuchem I wojny światowej to jest w 1914 roku rodzina Wojtyłów została przesiedlona do Hranic na Morawach. Tamże Antoni Edmund ukończył szkołę powszechną i wstąpił do szkoły kadetów, która znajdowała się w tym mieście³³. W roku szkolnym 1923/1924 przed Komisją Egzaminacyjną Państwowego Gimnazjum im. Marcina Wadowity³⁴ w Wadowicach, w dniu 12 czerwca 1924 roku złożył egzamin dojrzałości z wyróżnieniem „*magna cum laude*”. W 1924 roku podjął studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie³⁵. Ukończył je w 1930 roku uzyskaniem z wyróżnieniem stopnia doktora wszechnauk lekarskich „*summa cum laude*”. Uroczystość wręczenia dyplomu odbyła się 28 maja 1930 roku w Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego. Uczestniczyli w niej ojciec i brat doktoranta Karol Józef³⁶.

W dniu 1 kwietnia 1931 roku dr Edmund Wojtyła podjął pracę w bielskim szpitalu³⁷. W dniu 30 listopada 1932 roku zaraził się od chorej, na nieuleczalną wtedy, szkarlatyną (płonicą). Po czterech dniach zmarł³⁸. Dnia 6 grudnia 1932 roku odbył się

³¹ J. Szczyпка, dz. cyt., s. 13.

³² Zob. S. Kowalewski, *Brat naszego Papieża – w 70. rocznicę śmierci dr. med. Edmunda Antoniego Wojtyły 4 XII 1932 r. – 4 XII 2002 r.* Tygodnik Salwatorski, Numer: 48/415 z 1 grudnia 2002r., [w:] <http://www.tygodniksalwator-ski.pl/-/modu-les.php?op=modload&name=News&-file=article&sid=4638>; (dostęp 1.07.2012 r.); J. Szczyпка, *Jan Paweł*, dz. cyt., s. 15.

³³ Zob. S. Kowalewski, dz. cyt., <http://www.tygodniksalwatorski.pl/-/modules.php?op=modload&name=News&-file=article&sid=4638> (dostęp 1.07.2012 r.).

³⁴ A. Bujak, M. Rożek, dz. cyt., s. 6 „[...] Do najbardziej zasłużony wadowiczczan należał Marcin, od nazwy miasta zwany Vadovius – Wadowita (1567 – 1641). Ten chłopski syn ukończył Akademię Krakowską, gdzie potem wielokrotnie piastował godność dziekana Wydziału Teologicznego. W swoim czasie należał do cenionych teologów. Fundował współziomkom szpital. Wszyscy zgodnie chwalili zalety jego umysłu i serca”.

³⁵ A. Bujak, M. Rożek, dz. cyt., s. 12; J. Szczyпка, dz. cyt., s. 15.

³⁶ B. Lecomte, dz. cyt., s. 22.

³⁷ Tamże, s. 23.

³⁸ J. Szczyпка, dz. cyt., s. 17 „[...] „W notatce prasowej *Zgon lekarza na posterunku pracy*, zamieszczonej w „Ilustrowanym Kurierze Codziennym”, popularnym „Ikacu”, podawano: „Świętej pamięci doktor Edmund Wojtyła zmarł dnia 4 grudnia bieżącego roku po ciężkiej, a tylko cztery dni trwającej chorobie – na ciężką septyczną płonicę. Dziesięć dni przedtem spędził noc przy łóżku szpitalnym ciężko chorej na płonicę, którą chciał wyrwać ze szponów śmierci – lecz bez skutecznie. Stąd

jego pogrzeb w Bielsku³⁹. Liturgię pogrzebu sprawował proboszcz kościoła św. Mikołaja w Bielsku ks. Karol Kasperlik⁴⁰.

Obecnie w ścianę frontową budynku szpitala, w którym on pracował wmurowano płytę pamiątkową. Imię dr. Edmunda Wojtyły przyjęło także powstałe w 2000 roku Stowarzyszenie charytatywne na rzecz osób chorych i niepełnosprawnych z siedzibą w Wadowicach⁴¹. Był od dziecka dobrze zbudowanym chłopcem. Miał niebieskie oczy i jasne włosy. Był mężczyzną koleżeńskim w gronie przyjaciół, o dużym uroku osobistym.

Profesorowie Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie wspominali go, jako „wyjątkowo zdolnego studenta, oddanego nauce, skromnego, lubianego, szanowanego i uczynnego”⁴². Był on chlubą rodziców i wzorem postępowania dla swego młodszego brata Karola. On to, po śmierci matki, przekazał swemu bratu Karolowi tajniki gry w piłkę, nauczył go pływać w rzece Skawie, był organizatorem jego pierwszych wycieczek w góry. Po jego śmierci młodszy jego brat Karol poznał smak sieroczej doli. Z największym pietyzmem, niemal jak relikwię przechowywał Karol Wojtyła, jako papież, w biurku swojego prywatnego, watykańskiego apartamentu, stetoskop z bielskiego szpitala.

O jego siostrze natomiast wiemy właściwie tylko tyle, że urodziła się w 1914 roku w Wadowicach i zmarła zaraz po porodzie. Jak dotąd nie odnaleziono żadnych wiarygodnych dokumentów potwierdzających jej imię. Jej narodziny i śmierć pozostały na trwałe bolesnym i osobistym sekretem rodziny Wojtyłów.

wyniósł zabójczy zarazek i równocześnie dla siebie fatalny wyrok śmierci”. Wynika z tej notatki, iż pacjentka nie przeżyła”; A. Boniecki, dz. cyt., s. 34-35.

³⁹ J. Szczypka, dz. cyt., s. 18; A. Bujak, M. Rożek, dz. cyt., s. 15 „[...] Trzy lata po śmierci matki kolejne nieszczęście dotknęło rodzinę. 6 grudnia 1932r. odbył się pogrzeb dwudziestosześcioletniego Edmunda Wojtyły”.

⁴⁰ E-encyklopedia, http://encyklo.pl/index.php5?tit-le=Kasperlik_Karol (dostęp 1.07.2012 r.), „[...] Ks. Karol Kasperlik Urodził się 9 listopada 1885 w Zarzeczcu k. Strumienia. Był synem kierownika szkoły Antoniego i Joanny z d. Radecka. W 1905 roku wstąpił do Seminarium Duchownego w Widnawie i rozpoczął tam studia teologiczne. Święcenia kapłańskie otrzymał 21 lipca 1909 w Widnawie. 1 maja 1911 roku otrzymał dekret wikariusza do parafii św. Mikołaja w Bielsku. W 1931 roku bp S. Adamski mianował go administratorem, a rok później, od 1 czerwca 1932, proboszczem w parafii św. Mikołaja w Bielsku. Zmarł 27 czerwca 1964 roku w Bielsku i tam pochowany”.

⁴¹ Zob. Stowarzyszenie im. Doktora Edmunda Wojtyły w Wadowicach, <http://bazy.ngo.pl/search/info.asp?id=92768> (dostęp 1.07.2012 r.).

⁴² Zob. Anna Seidel-Kołodziej, *Wspomnienie o Edmundzie Wojtyle* [w:] „Niedziela Ogólnopolska” 43/2006, www.niedziela.pl/artukul_w_niedzieli.php?doc=nd20-0643&nr=38 (dostęp 1.07.2012 r.).

§ 4. Lata młodości

Od 1919 roku Karol Wojtyła wraz z żoną i Emilią i z synem Edmundem mieszkali w centrum Wadowic⁴³, było to spokojne prowincjonalne miasteczko. Zamieszkał w kamienicy należącej do żydowskiej rodziny Rozalii i Yechiela Bałamuthów, położonej w Rynku przy ulicy Kościelnej nr 2 na pierwszym piętrze, w dwupokojowym mieszkaniu, do którego wchodzi się z ciemnego podwórka o stromych, niewygodnych schodach⁴⁴. W tym to miasteczku – jak już wyżej wspomniano – w dniu 18 maja 1920 roku przyszedł na świat Karol Józef Wojtyła⁴⁵.

Miasto Wadowice jest położone w zachodniej części Pogórza Wielickiego, w kotlinie pomiędzy wzniesieniami Pogórza i pasmami Beskidu Małego, w dolinie rzeki Skawy⁴⁶. O miejscu swego urodzenia powiedział on, już jako papież: „tu w tym mieście, Wadowicach wszystko się zaczęło. I życie się zaczęło, i szkoła się zaczęła, i studia się zaczęły, i teatr się zaczął, i kapłaństwo się zaczęło”⁴⁷.

Niebezpiecznie strome schody, z prostą kutą z żelaza balustradą, wiodły balkonem wprost do kuchni. Dalej przez przechodni pokój do salonu, w nim, trzy okna mieszkania Wojtyłów wychodziły niemal na wprost bryły miejscowego kościoła parafialnego pod wezwaniem Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny⁴⁸. Na południowej ścianie świątyni parafialnej znajdował się zegar słoneczny z łacińską dewizą *Tempus fugit, aeternitas manet*⁴⁹.

Dnia 20 czerwca 1920 roku mały Karol Józef Wojtyła z rąk ks. Franciszka Żaka, kapelana wojskowego, otrzymał w miejscowym kościele parafialnym sakrament chrztu świętego; jego rodzicami chrzestnymi byli Józef Kuśmierczyk (kupiec), szwagier matki, i Maria Wiadrowska, siostra matki⁵⁰. Dnia 15 września 1926 roku w wie-

⁴³ G. Weigel, dz. cyt., s. 43; A. Bujak, M. Rożek, dz. cyt., s. 6-7.

⁴⁴ M. Maliński, *Jan Paweł Wielki. Droga do świętości*, Kraków 2005, s. 14.

⁴⁵ A. Boniecki, dz. cyt., s. 31.

⁴⁶ *Encyklopedia Powszechna PWN*, t. 4, Warszawa 1976, s. 569.

⁴⁷ A. Boniecki, dz. cyt., s. 31.

⁴⁸ Obecnie już Bazylika Mniejsza pw. Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny. W jej wnętrzu znajduje się na granitowej płycie inskrypcja „Ojciec Święty Jan Paweł II dnia 25 III 1992 roku podniósł do godności Bazyliki Mniejszej Kościół parafialny Najświętszej Maryi Panny w Wadowicach. J. E. Ks. Kardynał Franciszek Macharski w czasie Mszy św. dnia 18 V 1993r. przekazał bullę papieską i poświęcił tę tablicę”.

⁴⁹ Z łac.: *Czas ucieka, wieczność czeka*.

⁵⁰ A. Boniecki, dz. cyt., s. 31; J. Szczypka, dz. cyt., s. 11-12 „[...] W *Liber natorum* parafii wadowickiej odnotowano pod pozycją 671 na stronie 549 czwartego tomu 1920 roku, że dziecko chrzcił ksiądz Franciszek Żak, kapelan wojskowy, rodzicami chrzestnymi zaś byli kupiec Józef Kuśmierczyk i Ma-

ku siedmiu lat rozpoczął naukę w męskiej siedmioklasowej Szkole Powszechnej im. Marcina Wadowity w Wadowicach.

Szkoła, do której uczęszczał mieściła się w budynku ówczesnego magistratu. Podczas przerw w lekcjach dzieci spędzały czas na placu przed kościołem. W szkole podstawowej otrzymywał zwykle oceny bardzo dobre, tylko na początku jego edukacji trafiały się nieliczne oceny dobre⁵¹. W 1931 roku rozpoczął naukę w pierwszej klasie Państwowego Gimnazjum im. Marcina Wadowity w Wadowicach przy ul. Mickiewicza 16. W tym czasie był wybierany przez uczniowski samorząd do Zarządu szkolnego.

Uczestniczył też w pracach Koła Historyków. Był również członkiem szkolnego Teatru, szkolnego koła Ligi Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwigazowej; ponadto uczestniczył w obozach przysposobienia wojskowego. W swym parafialnym kościele był ministrantem. Codziennie przed rozpoczęciem lekcji – wcześniej rano, przeważnie o 6 godzinie – służył do Mszy świętej. Należał do kółka ministrantów, które było prowadzone przez jego katechetę, gorliwego księdza Kazimierza Figlewicza. Ks. K. Figlewicz był jego spowiednikiem i kierownikiem duchowym⁵². Ponadto, jeszcze w szkole podstawowej poznał Mieczysława Kotlarczyka⁵³ zapalonego polonistę, a zwłaszcza aktora i reżysera. Ten przyjął go do kółka teatralnego – grał on w jasełkach, w Misterium Męki Pańskiej⁵⁴. Brał czynny udział we wszystkich praktykach kościelnych. Był również wieloletnim prezesem Sodalicji Mariańskiej⁵⁵ uczniów gimnazjalnych. Pielgrzymował do Sanktuariów Maryjnych szczególnie do Częstochowy⁵⁶ i Kalwarii Zebrzydowskiej⁵⁷.

ria Wiadrowska (jej nazwisko odnotowano wtedy błędnie, jako Wiatrowska)”; M. Maliński, *Jan Paweł Wielki*, s. 13.

⁵¹ A. Boniecki, dz. cyt., s. 31.

⁵² A. Bujak, M. Rożek, dz. cyt., s. 18-20; M. Maliński, *Jan Paweł Wielki*, s. 15.

⁵³ G. Gałązka, dz. cyt., s. 8-9.

⁵⁴ M. Maliński, *Historia*., s. 263.

⁵⁵ M. Banaszak, *Historia Kościoła Katolickiego*, t. 3, Warszawa 1989, s. 122 „[...] Kongregację Maryjną (sodalicję) wprowadził (1563) flamandzki jezuita Jan Lennis w Kolegium Rzymskim. Znalazła ona u młodzieży uznanie jako środek samowychowania i kształtowania ducha apostołskiego przez cześć Matki Boskiej, istniała też prawie we wszystkich kolegiach jezuickich. Zatwierdzona przez Grzegorza XIII w 1584 roku”.

⁵⁶ J. Związek, *Częstochowa*, Encyklopedia Katolicka, t. III, red. R. Łukaszyk, [i inni], Lublin 1979, kol. 849-850.

⁵⁷ A. Obruśnik, M. Wrzeszcz, *Kalwaria Zebrzydowska*, Encyklopedia Katolicka, t. VIII, red. A. Szostek, [i inni], Lublin 2000, kol. 421-424.

Dnia 26 maja 1929 roku (w niedzielę Zesłania Ducha Świętego) przystąpił do pierwszej Komunii Świętej⁵⁸. Dnia 3 maja 1938 roku przyjął sakrament bierzmowania – jego świadkiem przy przyjęciu tego sakramentu był ojciec jego szkolnego kolegi, Józef Siłkowski⁵⁹. 14 maja 1938 roku złożył w tym gimnazjum egzamin dojrzałości nowego typu klasycznego, otrzymując świadectwo maturalne z oceną celującą. Po maturze podjął studia polonistyczne na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego⁶⁰. Zamieszkał wraz z ojcem w Krakowie w kamienicy należącej do rodziny matki Karola przy ulicy Tynieckiej 10⁶¹. Zajmowali dwa pokoje z kuchnią na niskim parterze⁶². Zaś kontakt z Mieczysławem Kotlarczykiem trwał nadal, a nawet pogłębiał się. Grał w prawdziwych sztukach teatralnych J. Słowackiego, A. Mickiewicza, S. Wyspiańskiego. Niektóre z nich reżyserował⁶³. W dniach 20.06. – 17.07.1938r. odbył służbę pracy w 7 Batalionie 9 Kompanii Junackich Hufców Pracy w Zubrzycy Górnej⁶⁴. Otrzymał wówczas legitymację uprawniającą do noszenia odznaki pamiątkowej Junackich Hufców Pracy (nr 62)⁶⁵. Oparcie duchowe miał w Krakowie u ks. Kazimierza Figlewicza, który został przeniesiony z Wadowic na stanowisko wikariusza przy katedrze św. Wacława i św. Stanisława w Krakowie. W każdy pierwszy piątek miesiąca zjawiał się u niego do spowiedzi i przy tej okazji rozmawiał z nim w osobistych sprawach⁶⁶.

⁵⁸ A. Boniecki, dz. cyt., s. 32; J. Szczypka, dz. cyt., s. 26 „[...] U karmelitów otrzymał w dniu Pierwszej Komunii świętej szkaplerz z rąk ojca Sylwestra. Został od tej pory członkiem Bractwa Szkaplerzowego, jako jedyny spośród wszystkich kolegów ze szkolnej ławy”.

⁵⁹ A. Boniecki, dz. cyt., s. 31; J. Szczypka, dz. cyt., s. 28.

⁶⁰ Encyklopedia Powszechna PWN, t. 4, Warszawa 1976, s. 537.

⁶¹ A. Bujak, M. Rożek, dz. cyt., s. 30-31 „[...] Zajęli dwa małe pomieszczenia w suterenie domu przy ul. Tynieckiej. Okna wychodziły na tyły ogrodu. Karol przyzwyczajony do spartańskich warunków życia nie protestował przeciw takiemu *lokum*. Cieszył się Krakowem”.

⁶² M. Maliński, *Historia*, s. 263; A. Bujak, M. Rożek, dz. cyt., s. 46.

⁶³ M. Maliński, *Historia*, s. 263 – 264; A. Bujak, M. Rożek, dz. cyt., s. 21.

⁶⁴ A. Bujak, M. Rożek, dz. cyt., s. 25; G. Weigel, dz. cyt., s. 60-61.

⁶⁵ A. Boniecki, dz. cyt., s. 41; J. Szczypka, dz. cyt., s. 32.

⁶⁶ M. Maliński, *Jan Paweł Wielki*, s. 16.

§ 5. Studia na Uniwersytecie Jagiellońskim i w Arcybiskupim Wyższym Seminarium Duchownym w Krakowie

W 1938 roku w wieku osiemnastu lat podjął studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim⁶⁷. W pierwszą niedzielę października 1938 roku uczestniczył w uroczystej Mszy świętej w kościele akademickim św. Anny⁶⁸. Był zachwycony studiami oraz profesorami, szczególnie Stanisławem Pigramem. Nawiązał kontakty z kolegami. Wraz z nimi wystawił na dziedzińcu Collegium Maius sztukę Mariana Niwińskiego „Kawaler księżycowy” – o Janie Twardowskim⁶⁹.

Dnia 27 września 1938 roku został wcielony do Legii Akademickiej⁷⁰ Uniwersytetu Jagiellońskiego celem odbycia przysposobienia wojskowego⁷¹. Nauczył się sztuki marszu w żołnierskim szyku, umiejętności posługiwania się karabinem i form oddawania szacunku wojskowemu. Jednakże 28 listopada 1938 roku otrzymał pismo starosty powiatowego Wadowic – dr. Franciszka Grzesika, zwalniające go z obowiązku czynnej służby wojskowej jako studenta Uniwersytetu Jagiellońskiego⁷².

W dnia 6 lutego 1939 roku otrzymał legitymację Sodalicji Mariańskiej Akademików Uniwersytetu Jagiellońskiego. Należał do sekcji eucharystycznej i charytatywnej⁷³. Od marca 1939 roku pełnił funkcję bibliotekarza Koła Polonistów⁷⁴. W czerwcu 1939 roku, po zdaniu przypisanych egzaminów, zaliczył pierwszy rok studiów akademickich. Dnia 11 października 1939 roku, aby uniknąć wywózki na roboty do Niemiec, podjął się pracy jako robotnik w kamieniołomie w Zakrzówku⁷⁵, miał on dla okupantów znaczenie strategiczne. Praca była ciężka. Po dwóch latach pracy w

⁶⁷ J. Szczypka, dz. cyt., s. 32; A. Bujak, M. Rożek, dz. cyt., s. 27 „[...] Chciał studiować filologię polską, zgłębiać tajniki poetyki i twórczość romantyków, bo ci go najbardziej interesowali. W tym celu zapisał się na Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego”.

⁶⁸ A. Boniecki, dz. cyt., s. 44.

⁶⁹ M. Maliński, *Historia*, s. 264; Tenże, *Jan Paweł Wielki*, s. 16.

⁷⁰ J. Szczypka, dz. cyt., s. 32 „[...] Ostatnie tygodnie przedwojenne. Wojtyła spędził lipiec na obozie Legii Akademickiej we wsi Ożomla pod Lwowem. Nie był nowicjuszem, jako żołnierz. Pomijając szkolenie w gimnazjum, w ramach przysposobienia wojskowego odbył kurs wstępny od 27 września do 2 października 1938 roku. Następnie, po zwolnieniu 28 listopada ze służby czynnej, brał udział w cotygodniowych dwugodzinnych zajęciach Legii”.

⁷¹ A. Bujak, M. Rożek, dz. cyt., s. 25

⁷² A. Boniecki, dz. cyt., s. 45; M. Maliński, *Historia*, s. 263.

⁷³ M. Maliński, *Historia*, s. 45; A. Bujak, M. Rożek, dz. cyt., s. 37.

⁷⁴ M. Maliński, *Historia*, s. 45.

⁷⁵ A. Bujak, M. Rożek, dz. cyt., s. 40-41.

kamieniołomie został przeniesiony do fabryki oczyszczalni sody w Borku Fałęckim-Solvay⁷⁶; tutaj miał nieco lżejsze zajęcie⁷⁷.

Dnia 6 listopada 1939 roku Niemcy zaarrestowali około 183. profesorów i pracowników naukowych Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Górniczo-Hutniczej i wywieźli ich do obozu śmierci w Sachsenhausen-Oranienburgu⁷⁸. Barbarzyński niemiecki faszyzm chciał zadać cios kulturalnej elicie polskiego narodu⁷⁹. Kilka miesięcy później uczestniczył on, podobnie jak większość jego kolegów, w potajemnych wykładach z filologii polskiej i złożył egzaminy z drugiego roku przed tajną komisją egzaminacyjną pod przewodnictwem prof. Tadeusza Grabowskiego⁸⁰.

W lutym 1940 roku, w czasie Wielkiego Postu, uczestniczył on w rekolekcjach w swojej macierzystej parafii pod wezwaniem św. Stanisława Kostki na Dębnikach w Krakowie. Jako papież tak po latach wspominał te rekolekcje: „W parafii była osoba wyjątkowa” – chodzi tu o Jana Tyranowskiego⁸¹. Był on z zawodu urzędnikiem, chociaż wybrał pracę w zakładzie krawieckim swojego ojca⁸². Twierdził, że bardziej mu to ułatwia bycie wewnątrz. Był człowiekiem niezwykle głębokiej duchowości. Księża salezjanie, którzy w tym trudnym okresie odważyli się na prowadzenie duszpasterstwa młodzieży, powierzyli mu zadanie polegające na nawiązywaniu kontaktów z młodymi ludźmi w ramach tzw. „Żywego Różańca”⁸³. Jan Tyranowski wywiązywał się z tego zadania nie tylko w sensie organizacyjnym, ale także poprzez prawdziwą duchową formację, którą dawał związanym z nim młodym ludziom. Jak później wspominał Karol Wojtyła: „Od niego nauczyłem się między innymi elementarnych metod pracy nad sobą, które wyprzedziły to, co potem znalazłem w seminarium. Ty-

⁷⁶ A. Boniecki, dz. cyt., s. 48.

⁷⁷ J. Szczypka, dz. cyt., s. 48 i 51; M. Maliński, *Historia*, s. 264.

⁷⁸ A. Boniecki, dz. cyt., s. 49; B. Lecomte, dz. cyt., s. 96; J. Szczypka, dz. cyt., s. 46.

⁷⁹ G. Weigel, dz. cyt., s. 76.

⁸⁰ B. Lecomte, dz. cyt., s. 68.

⁸¹ M. Maliński, *Historia*, s. 264 „[...] Tu poznaje Jana Tyranowskiego, krawca, człowieka bardzo religijnego, mistyka, który wciąga Karola do Żywego Różańca. Spotykają się raz w tygodniu na rozmowach duchowych; G. Gałązka, *Jan Paweł II Na Progu Trzeciego Tysiąclecia*, Warszawa 1997, s. 10-11. [...] „Wojtyła po raz pierwszy spotkał Tyranowskiego – człowieka „prostego”, żarliwego katolika, lat około czterdziestu – w lutym 1940 r. Tyranowski był jednym z animatorów koła Żywego Różańca, które gromadziło około 25 młodych ludzi. Wojtyła i Tyranowski natychmiast zadzierzgnęły duchową, głęboką przyjaźń. Tak jak w przyjaźni z Kotlarczykiem, tak i tutaj istotą ich relacji było «żywe słowo»; B. Lecomte, dz. cyt., s. 96-99; G. Weigel, dz. cyt., s. 84 [...] Ponadto osobista świętość Jana Tyranowskiego pokazywała apostołskie możliwości powołania świeckiego i pomagała Wojtyłemu utwierdzić się w przekonaniu, że święto nie zamieszkuje jedynie w obrębie kościelnych balasek czy na plebanii.; J. Szczypka, dz. cyt., s. 130 [...] Jan Tyranowski zmarł po długiej chorobie w marcu 1947 roku”; H. Bejda, *Jan Paweł II*, s. 18-19.

⁸² G. Weigel, dz. cyt., s. 81-82.

⁸³ Tamże, s. 82-83.

ranowski, który sam kształtował się na dziełach św. Jana od Krzyża i św. Teresy od Jezusa, wprowadził mnie po raz pierwszy w te niezwykle, jak na mój ówczesny wiek, lektury”⁸⁴.

W tych trudnych dla niego dniach i miesiącach Opatrzność Boża wskazała mu drogę życiową. Sam Jezus Chrystus zapragnął, aby stał się Jego żołnierzem, przez całkowite oddanie się do Jego dyspozycji. Na Jego wezwanie ten młody, błyskotliwy intelektualista, w spokoju, z niezłomnym postanowieniem wierności odpowiedział – tak! Poświęcenie się Bogu oznaczało przerwanie jego dotychczasowych studiów. To koniec z polonistyką, literaturą, teatrem, swoistym rozdrożem ciała i ducha. Po wielu latach zwierzył się – już jako papież – André Frossardowi ze swych przeżyć – „Zdawałem sobie sprawę z tego, od czego odchodzę”⁸⁵.

Za radą księdza Kazimierza Figlewicza, swojego spowiednika, skontaktował się z metropolitą arcybiskupem drem Adamem Stefanem Sapiehą⁸⁶, który od razu skierował go do rektora miejscowego seminarium, księdza doktora Jana Piwowarczyka. Od ks. K. Figlewicza dowiedział się, iż abp A. Sapieha zdecydował się na ryzyko prowadzenia podziemnego seminarium duchownego. Od października 1942 roku rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne na tajnych kompletach Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego jako kleryk zakonspirowanego Arcybiskupiego

⁸⁴ A. Frossard, dz. cyt., s. 20-21; Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 115 „[...] Zanim poszedłem do seminarium, spotkałem człowieka świeckiego Jana Tyranowskiego, który był prawdziwym mistykiem. Człowiek ten, którego uważam osobiście za świętego, wprowadził mnie na trop wielkiej mistyki hiszpańskiej, a zwłaszcza św. Jana od Krzyża. Jeszcze przed wstąpieniem do tajnego seminarium czytałem dzieła tego mistyka, zwłaszcza poezje. W tym celu nauczyłem się też języka hiszpańskiego, aby móc czytać dzieła św. Jana w oryginale. To był bardzo ważny etap w moim życiu”; B. Lecomte, dz. cyt., s. 116-117; A. Bujak, M. Rożek, dz. cyt., s. 44-45.

⁸⁵ A. Frossard, dz. cyt., s. 16; Jan Paweł II, *Przekroczyć*, dz. cyt., s. 115 „[...] Odnalazłem Kościół jak wspólnotę zbawienia – odnalazłem w tym Kościele swoje miejsce i swoje powołanie. Stopniowo zrozumiałem znaczenia Chrystusowego odkupienia, a przez to znaczenie sakramentów, a zwłaszcza Mszy świętej. Dostrzegłem, za jaką cenę zostaliśmy odkupieni. I to wszystko wprowadziło mnie jeszcze bardziej w tajemnicę Kościoła, który właśnie jako tajemnica ma wymiar niewidzialny”; G. Gałązka, dz. cyt. s. 10-11 [...] Przy innej okazji Jan Paweł II wspominał: „Po śmierci mego ojca (...) stopniowo uświadomiłem sobie moja właściwą drogę. Pracowałem w fabryce i oddawałem się, na ile pozwalały na to trudne czasy okupacyjne, moim zainteresowaniom literaturą i dramatem. Moje powołanie kapłańskie ukształtowało się pośród tego wszystkiego jako niepodważalny i absolutny oczywisty fakt wewnętrzny. Jesienią następnego roku wiedziałem już, że jestem powołany”.

⁸⁶ G. Weigel, dz. cyt., s. 98-99 „[...] Adam Stefan Sapieha był potomkiem arystokratycznej rodziny polsko-litewskiej. Początki kościelnej kariery upłynęły mu w Rzymie, gdzie był sekretarzem papieża Piusa X, który osobiście konsekrował go na biskupa 17 grudnia 1911 roku w Kaplicy Sykstyńskiej, dając mu szczerozłoty pektorał. Sapieha był „niewysokim człowiekiem o żelaznej woli”, przywódcą o wielkim naturalnym autorytecie, będącym odbiciem jego wrodzonej godności i siły charakteru”.

Seminarium Archidiecezji Krakowskiej⁸⁷. W lecie zaś 1943 roku arcybiskup Sapieha skierował go jako „stażystę” do parafii w Raciborowicach⁸⁸.

Dnia 29 lutego 1944 roku otarł się o śmierć. Gdy wracał z pracy z fabryki chemicznej w Solvayu, jako zakonspirowany seminarzysta II roku studiów, potrafiła go niemiecka ciężarówka. Stracił przytomność. Na rozkaz niemieckiego oficera, przygodna ciężarówka odwiozła go do szpitala⁸⁹. Po tym wypadku, na wyraźne życzenie księcia arcybiskupa Adama Stefana Sapiehy, zamieszkał w pałacu Metropolity przy ul. Franciszkańskiej 3⁹⁰. W dniu 9 listopada 1944 roku z jego rąk otrzymał tonsurę i cztery niższe święcenia kapłańskie⁹¹. Od tego czasu był starannie chroniony przed hitlerowcami⁹², którzy nie raz próbowali aresztować i wywieźć kleryków do obozu.

W styczniu 1945 roku wojska niemieckie opuściły Kraków. Niemcy wysadzili w powietrze mosty. W pałacu arcybiskupa A. Sapiehy wyleciały wszystkie szyby i spadły z niego wszystkie dachówki. Rosnący huk artylerii osiągnął najwyższe natężenie 17 stycznia 1945 r. W nocy z 17 na 18 I. 1945 roku abp A. Sapieha polecił alumnom zejść do piwnic. Po północy do piwnicy weszli żołnierze sowieccy⁹³.

Już w marcu 1945 roku powrócił do sal wykładowych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Mógł ukończyć trzeci rok teologii w „praktyce skróconej”⁹⁴. Kolejne letnie wakacje spędzał trzykrotnie w Raciborowicach u ks. proboszcza Józefa Jamroza⁹⁵. 4 października 1945 roku rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego profesor Tadeusz Lehr-

⁸⁷ A. Boniecki, dz. cyt., s. 69; M. Maliński, *Historia*, s. 264; J. Szczyпка, dz. cyt., s. 81; M. Maliński, *Jan Paweł Wielki*, s. 25.

⁸⁸ B. Lecomte, dz. cyt., s. 102.

⁸⁹ Tamże, s. 103; A. Boniecki, dz. cyt., s. 74-75; A. Bujak, M. Rożek, dz. cyt., s. 52 „[...] uległ też ciężkiemu wypadkowi, 29 lutego na ulicy pomiędzy Borkiem Fałęckim, a Matecznym – potrafiła go ciężarówka, stracił przytomność jedynie zyczliwości przypadkowych świadków zawdzięczał odwiezienie do szpitala, gdzie udzielono koniecznej pomocy. Rekonwalescencję odbył przy Szwedzkiej 12, na Dębnikach, w domu państwa Szkockich”; J. Szczyпка, dz. cyt., s. 96.

⁹⁰ A. Bujak, M. Rożek, dz. cyt., s. 51-52 „[...] Był Sapieha dla Polaków oparciem moralnym zwłaszcza podczas ciemnej okupacyjnej nocy. On też cieszył się najbardziej z decyzji dwudziestoletniego Wojtyły. Widział go przy ołtarzu od wadowickiego spotkania. Pragnieniom starego arcybiskupa stało się zadość”.

⁹¹ J. Szczyпка, dz. cyt., s. 101 i s. 111 „[...] 21 grudnia 1945 roku – niższe święcenia egzorcystatu i akolitatu; 13 października 1946 roku – święcenia subdiakonatu; 20 października 1946 roku – święcenia diakonatu. Wszystkie święcenia miały przebieg kameralny. Odbywały się w kaplicy arcybiskupiej na Franciszkańskiej albo – jak egzorcystat i akolitat – w kaplicy seminaryjnej na Podzamczu.”

⁹² B. Lecomte, dz. cyt., s. 104 „[...] niedziela 7 sierpnia 1944 roku w Krakowie dla około ośmiu tysięcy młodych ludzi zamienia się w koszmar. Zostają brutalnie wyrwani z domu, *manu militari* stłoczeni w nakrytych plandekami ciężarówkami, potem wepchnięci do wagonów bydłowych i wywiezieni do obozów koncentracyjnych”, J. Szczyпка, dz. cyt., s. 98-99.

⁹³ M. Maliński, *Jan Paweł Wielki*, s. 28.

⁹⁴ B. Lecomte, dz. cyt., s. 111, J. Szczyпка, dz. cyt., s. 103-104.

⁹⁵ A. Boniecki, dz. cyt., s. 83; J. Szczyпка, dz. cyt., s. 97.

Splawiński zatwierdził go na stanowisku kontraktowego młodszego asystenta przy Seminariach Wydziału Teologicznego⁹⁶.

W roku akademickim 1945/46 Karol Wojtyła zapisał się na IV rok studiów na Wydziale Teologicznym. Władze tego Wydziału uznały wszystkie jego egzaminy złożone na tajnych kompletach zakonspirowanego Wyższego Arcybiskupiego Seminarium Archidiecezji Krakowskiej. W tym okresie dał się poznać jako student o niezwykłej inteligencji i tytanicznej wręcz pracowitości. Zdobył hart w pokonywaniu codziennych trudów życiowych. Był człowiekiem świadomym, otwartym, o silnej osobowości. Studia ostatniego roku ukończył z oceną najwyższą – to jest celującą. Był studentem wyjątkowym. Za takiego uznał go też metropolita krakowski, księżę arcybiskup doktor Adam Stefan Sapieha

§ 6. Święcenia kapłańskie w archikatedrze św. Wacława i św. Stanisława w Krakowie na Wawelu w dniu 1 listopada 1946 r.

Na początku października 1946 roku, na sześć miesięcy przed terminem, abp Sapieha⁹⁷ nakłaniał Karola Wojtyłę do złożenia na jego ręce regulaminowej prośby o udzielenie święceń kapłańskich⁹⁸. Ustosunkował się on pozytywnie do jego prośby. I tak, 12 października 1946 roku złożył on na piśmie podanie o dopuszczenie do święceń subdiakonatu, a 13 dnia tegoż miesiąca podanie o dopuszczeniu do diakonatu⁹⁹. Dnia 13 października 1946 r. arcybiskup Adam Stefan Sapieha udzielił mu w kaplicy swej rezydencji święceń subdiakonatu.

Dnia 20 października tegoż roku otrzymał również w kaplicy pałacu arcybiskupiego z rąk księcia metropolity krakowskiego święcenia diakonatu¹⁰⁰. Tego dnia złożył podanie o dopuszczenie go do święceń kapłańskich. 31 października 1946 roku złożył przypisaną prawem kanonicznym przysięgę¹⁰¹. Następnie, w piątek 1 listopada 1946 roku – w uroczystość Wszystkich Świętych otrzymał on również z rąk kra-

⁹⁶ A. Boniecki, dz. cyt., s. 84.

⁹⁷ G. Weigel, dz. cyt., s. 98-102.

⁹⁸ B. Lecomte, dz. cyt., s. 113.

⁹⁹ G. Weigel, dz. cyt., s. 107.

¹⁰⁰ Tamże, s. 107.

¹⁰¹ A. Boniecki, dz. cyt., s. 89.

kowskiego arcybiskupa A. S. Sapiehy święcenia prezbiteratu. Przyjął je również w jego prywatnej kaplicy. Był jedynym kandydatem do tych święceń¹⁰².

Wspominając tę chwilę, już jako papież, powiedział: „ Tak więc w tej kaplicy, w czasie śpiewu *Veni, Creator Spiritus...* oraz Litanii do Wszystkich Świętych, leżąc krzyżem oczekiwałem na moment włożenia rąk. Jest to chwila szczególnie przejmująca”¹⁰³. Nazajutrz, 2 listopada 1946 roku, w Dzień Zaduszny, odprawił w romańskiej krypcie św. Leonarda trzy „ciche” Msze skryte. Celebrował je za zmarłych rodziców i brata¹⁰⁴. Manuduktorem przy celebracji tych Mszy św. był ks. Kazimierz Figlewicz¹⁰⁵. W czasie celebracji tych Mszy św. towarzyszyło mu wielkie wzruszenie ze względu na niezwykle miejsce tych „prymicyjnych” Mszy św. w sąsiedztwie sarkofagów królów polskich, królowej Jadwigi, marszałka Józefa Piłsudskiego oraz poetów: Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego¹⁰⁶.

Potem miały miejsce inne prymicje, najpierw w kościele parafialnym pod wezwaniem św. Stanisława Kostki na Dębnikach¹⁰⁷. Kazanie w czasie tej Mszy św. wygłosił ks. K. Figlewicz¹⁰⁸. W następną niedzielę w kościele parafialnym pod wezwaniem Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny w Wadowicach¹⁰⁹. Na pierwszych mszach ks. Karola Wojtyły byli obecni wszyscy przyjaciele z Teatru Rapsodycznego¹¹⁰. Wspominając po latach celebrację owych Mszy świętych, już jako papież, tak się wyraził: „...odprawiając prymicyjną Mszę św. w krypcie św. Leonarda pragnąłem uwydatnić moją żywą więź duchową z historią Narodu, która na Wzgórzu Wawelskim znalazła swą szczególną kondensację. Ale nie tylko to. Jest w tym fakcie także głęboki moment teologiczny. Święcenia kapłańskie przyjąłem w Uroczystość Wszystkich Świętych, kiedy Kościół daje wyraz liturgiczny prawdzie o Świętych Obcowaniu – *Communio Sanctorum*. Święci to ci, którzy przez wiarę mają udział w tajemnicy pas-

¹⁰² B. Lecomte, dz. cyt., s. 115; J. Szczyпка, dz. cyt., s. 111; M. Maliński, *Historia*, s. 265; M. Lasota, *Donos na Wojtyłę Karol Wojtyła teczka bezpieki*, Kraków 2003, s. 1-10. Jego teczka została „[...] założona przez funkcjonariuszy Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie. Daje ona obraz i świadectwo bezprawia i wszechwładzy bezpieki komunistycznego państwa. (...) dokumenty pochodzą z 1945, 1946 i 1947 roku. Ta lista obejmuje przeważnie studentów, profesorów krakowskich uczelni i duchowieństwa. (...) Pod pozycją dziewiątą zanotowano: (...) „Wojtyła Karol zam. ul. Podzamcze 8, syn Karola i Emilii, ur. 18.V.1920, z zawodu kleryk słuchacz teologii w Krakowie”.

¹⁰¹ Jan Paweł II, *Dar*, dz. cyt., s. 43.

¹⁰⁴ J. Szczyпка, dz. cyt., s. 112.

¹⁰⁵ M. Maliński, *Jan Paweł Wielki*, s. 31-32.

¹⁰⁶ J. Szczyпка, s. 112.

¹⁰⁷ Tamże, s. 113.

¹⁰⁸ M. Maliński, *Jan Paweł Wielki*, s. 32.

¹⁰⁹ Tamże.

¹¹⁰ A. Boniecki, dz. cyt., s. 90.

chalnej Chrystusa i oczekują ostatecznego zmartwychwstania. Ci ludzie, których sarkofagi znajdują się w Katedrze Wawelskiej, także czekają tam na zmartwychwstanie”¹¹¹.

§ 7. Studia specjalistyczne w Rzymie w latach 1946 – 1948

Dwa tygodnie po otrzymanych święceniach, księżę kardynał Adam Stefan Sapieha wysłał go na studia specjalistyczne do Rzymu¹¹². Miał wówczas dwadzieścia sześć lat. Dla kontynuowania dalszych studiów w tamtych czasach uniwersytety kościelne w Rzymie nie wymagały stopnia magistra z teologii. Dnia 15 listopada 1946 roku, w piątek, w towarzystwie swojego przyjaciela ks. Stanisława Starowieyskiego, wyjechał na studia do Rzymu¹¹³. 26 listopada 1946 roku złożył podanie o przyjęcie go na studia na Papieski Międzynarodowy Uniwersytet Angelicum¹¹⁴. W dniu 27 listopada tego roku zapisał się na kurs licencjacki w *Pontificium Athenaeum Internationale Angelicum in Facultatem Theologicam*¹¹⁵. Uniwersytet Angelicum¹¹⁶ w Rzymie przeżywał wtedy złoty okres. Wykładał tutaj słynny ojciec Garrigou Lagrange¹¹⁷. W Rzymie zamieszkał wraz ze Stanisławem Starowieyskim w Collegio Belga, via Quirinale 26¹¹⁸.

Dnia 3 lipca 1947 r. złożył egzamin licencjacki z wyróżnieniem, otrzymując (czterdzieści punktów z możliwych czterdziestu u czterech egzaminatorów)¹¹⁹. Pobytu w Rzymie nie ograniczał do nauki języków i zdawania egzaminów, ale odkrywaniu

¹¹¹ Jan Paweł II, *Dar*, dz. cyt., s. 45-46.

¹¹² J. Szczypka, dz. cyt., s. 114; A. Boniecki, dz. cyt., s. 90; B. Lecomte, dz. cyt., s. 118; M. Maliński, *Historia*, s. 265; M. Lasota, dz. cyt., s. 16 „[...] Pozbawiony złudzeń, co do panoszącego się reżimu komunistycznego kardynał Sapieha był przekonany, że wychowanie dynamicznych i gruntownie wykształconych kapłanów stało się dziejową koniecznością”.

¹¹³ Jan Paweł II, *Dar*, dz. cyt., s. 49; B. Lecomte, dz. cyt., s. 120.

¹¹⁴ A. Boniecki, dz. cyt., s. 92; Wywiad z kard. A. M. Deskurem, *Mój przyjaciel Karol*, „L'Osservatore Romano”, 1 maja 2011, s. 60.

¹¹⁵ A. Boniecki, dz. cyt., s. 92. Tłum. Papieska Międzynarodowa Uczelnia „Angelicum”. Wydział Teologii (Dzisiaj: Papieski Uniwersytet św. Tomasza z Akwinu, Wydział Teologii); B. Lecomte, dz. cyt., s. 120.

¹¹⁶ J. Piotrowski, *Angelicum*, Encyklopedia Katolicka, t. I, red. F. Gryglewicz, [i inni], Lublin 1973, kol. 547-548.

¹¹⁷ M. Maliński, *Jan Paweł Wielki*, s. 33.

¹¹⁸ A. Boniecki, dz. cyt., s. 92 (tłum. Kolegium Belgijskie, ulica ...); J. Szczypka, dz. cyt., s. 116.

¹¹⁹ A. Boniecki, dz. cyt., s. 93; J. Szczypka, dz. cyt., s. 118.

„Rzymu katakumb”¹²⁰, „Rzymu Męczenników”, „Rzymu Piotra i Pawła”, „Rzymu wyznawców”¹²¹. W 1947 roku podczas letnich wakacji, odbył wraz z ks. Stanisławem Starowieyskim, z polecenia księcia kardynała Adama Stefana Sapiehy i przy jego materialnym wsparciu podróż do niektórych krajów europejskich „by podpatrywać metody duszpasterskie”¹²².

Następnie, 25 października 1947 roku, w drodze powrotnej do Rzymu, zatrzymał się w Ars w rejonie Dombes, miasteczku wspaniałego proboszcza św. Jana Marii Vianneya¹²³, patrona i wzoru wszystkich kapłanów świata¹²⁴. Dnia 4 listopada 1947 roku zapisał się na zajęcia uczelniane w nowym roku akademickim¹²⁵. 14 czerwca 1948 roku złożył egzamin doktorski¹²⁶, a w dniu 19 czerwca 1948 tego roku obronił rozprawę doktorską pt. *Doctrina de fide apud S. Joannem de Cruce*¹²⁷, z wynikiem *summa cum laude*. Do formalnego jednak uznania doktoratu nie doszło, gdyż nie opublikował owej pracy. Nie było go na to stać¹²⁸. W lipcu 1948 roku wrócił z Rzymu do kraju. Stopień doktora nauk teologicznych uzyskał 16 grudnia 1948 roku na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego¹²⁹. W pięćdziesiątą rocznicę swoich święceń kapłańskich o tamtych czasach, jako Jan Paweł II tak powiedział: „...poprzez Rzym moje młode kapłaństwo wpisało się w jakiś nowy wymiar europejski i uniwersalny”¹³⁰.

¹²⁰ B. Iwaszkiewicz-Wronikowska, Encyklopedia Katolicka, t. VIII, red. A. Szostek, [i inni], Lublin 2000, kol. 978-982.

¹²¹ Jan Paweł II, *Dar*, dz. cyt., s. 57-58 „[...] Wyjeżdżając z Rzymu wywoziłem stamtąd nie tylko pewną sumę wykształcenia teologicznego, ale także ugruntowanie mojego kapłaństwa i pogłębienie mojej wizji Kościoła”; B. Lecomte, dz. cyt., s. 118; J. Szczypka, dz. cyt., s. 120.

¹²² Jan Paweł II, *Dar*, dz. cyt., s. 53; J. Szczypka, dz. cyt., s. 122-132.

¹²³ I. Dec, *Kapłaństwo św. Jana Marii Vianneya*, [w:] „COLLOQUIA Wratislaviensia”, red. J. Kiciński, *Kapłan – świadek miłości Boga do człowieka*, Wrocław 2010, s. 13-23.

¹²⁴ Jan Paweł II, *Dar*, dz. cyt., s. 55-56; B. Lecomte, dz. cyt., s. 126.

¹²⁵ A. Boniecki, dz. cyt., s. 94; M. Lasota, dz. cyt., s. 20 „[...] W pochodzącym z 18 października 1947 roku dokumencie zatytułowanym „Stosunek aparatu BP do wrogiej działalności kleru”, sporządzonym w Warszawie, znalazł się następujący fragment: „Aparat nasz dotychczas nie docenił i na ogół nienależycie odniósł się do tego zagadnienia. (...) Nieliczne tylko WUBP (j.np. Kraków) uważają sprawę kleru za jedyną z podstawowych spraw operacyjnych urzędu”.

¹²⁶ A. Boniecki, dz. cyt., s. 95; J. Szczypka, dz. cyt., s. 131.

¹²⁷ Z łac.: *Zagadnienie wiary w dziełach św. Jana od Krzyża*.

¹²⁸ A. Boniecki, dz. cyt., s. 96; J. Szczypka, dz. cyt., s. 131.

¹²⁹ A. Boniecki, dz. cyt., s. 99. Por. G. Weigel, dz. cyt., s.119; *Jan Paweł II – Rys Biograficzny*, [w:] Msza Święta o Błogosławionym Janie Pawle II, Poznań 2011, s. 46.

¹³⁰ Jan Paweł II, *Dar*, dz. cyt., s. 58 „[...] Tak więc wracałem z Rzymu do Krakowa z pewnym poczuciem uniwersalności misji kapłańskiej, co potem zostało tak wspaniale sformułowane przez II Sobór Watykański, przede wszystkim w Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium*”.

§ 8. Praca duszpasterska w Niegowici i w parafii św. Floriana w Krakowie

Po powrocie do Krakowa, został wikariuszem wiejskiej parafii w Niegowici koło Gdowa¹³¹. Ze wsi Pierzchowa, oddalonej od Niegowici o 4 km pochodzi generał Henryk Dąbrowski. Jego nazwisko weszło do hymnu narodowego. Parafia w Niegowici obejmowała wtedy 14 wiosek¹³². Dnia 28 lipca 1948 roku rozpoczął w niej pracę w charakterze wikariusza. Gdy przekraczał granicę parafii w Niegowici uklęknął i ucałował ziemię¹³³. Prawdopodobnie nauczył się tego gestu od proboszcza z Ars – św. Jana Marii Vianneya¹³⁴. Następnie udał się do kościoła parafialnego, aby pomodlić się przed Najświętszym Sakramentem. W tym czasie proboszczem w Niegowici był ksiądz prałat Kazimierz Buząła, dziekan niepołomicki, bardzo ceniony przez księcia metropolitę kardynała Adama Stefana Sapiechę. Ksiądz prałat Kazimierz Buząła – jak wspominał go po latach już jako papież – przyjął go bardzo serdecznie i po krótkiej rozmowie pokazał mu mieszkanie na „wikarówce”. Już w dniu 1 sierpnia 1948 roku (niedziela) odprawił w kościele parafialnym pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny w Niegowici sumę. Pracę w Niegowici¹³⁵ rozpoczynał już o piątej rano.

Uczył religii w szkołach wiejskich w Wiatowicach, Pierzchowie, Cichawie, Nieznanowicach¹³⁶. W Niegowici prowadził, wraz z ks. Kazimierzem Ciubą, Żywy Różaniec. Założył w parafii kółko dramatyczne, które pod jego kierunkiem przygotowało i wystawiło w Sali Domu Katolickiego sztukę *Gość oczekiwany* Zofii Kossak-Szczuckiej¹³⁷. Opiekował się Katolickim Stowarzyszeniem Młodzieży Męskiej. Dużo

¹³¹ A. Boniecki, dz. cyt., s. 96; Jan Paweł II, *Dar*, dz. cyt., s. 59; M. Maliński, *Historia*, s. 265; J. Szczyпка, dz. cyt., s. 135; M. Lasota, dz. cyt., s. 20-21 „[...] Metody organów bezpieczeństwa w walce z reakcyjną działalnością kleru stały się jedną z głównych wytycznych dla każdego funkcjonariusza Wydziału V Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. I tak: Walkę z działalnością reakcyjnej części kleru rozpoczynać będziemy od rozpoznania księży na opracowanym terenie”.

¹³² M. Maliński, *Jan Paweł Wielki*, s. 35-36.

¹³³ G. Weigel, dz. cyt., s. 123.

¹³⁴ Jan Paweł II, *Dar*, dz. cyt., s. 59; J. Szczyпка, dz. cyt., s. 135.

¹³⁵ J. Szczyпка, dz. cyt., s. 135; M. Lasota, dz. cyt., s. 34 „[...] Niegowić nie była zwykłą wiejską parafią. Tamtejszy proboszcz ksiądz Kazimierz Buząła – sprawujący urząd od 1915 roku – cieszył się dobrą opinią arcybiskupa Sapiechy. Księżę metropolita widział w nim doświadczonego wychowawcę młodych kapłanów i duchownego na wskroś zorientowanego w duszpasterstwie małych, szczególnie wiejskich, środowisk. W dokumentach bezpieki odnotowano również fakty potwierdzające mocno antykomunistyczne postawy wśród niegowician. Chociażby w sprawozdaniu za okres od 28 kwietnia do 8 maja 1946 roku autor zanotował, że w obawie przed aktywnością tak zwanych elementów niepewnych Milicja Obywatelska odwołała manifestację pierwszomajową”.

¹³⁶ A. Boniecki, dz. cyt., s. 97; J. Szczyпка, dz. cyt., s. 136-137; B. Lecomte, dz. cyt., s. 129.

¹³⁷ A. Boniecki, dz. cyt., s. 97.

czasu spędzał w konfesjonale, zwłaszcza w Wielkim Poście i Adwencie¹³⁸. W ciągu swojej rocznej pracy w Niegowici pobłogosławił trzynaście małżeństw i ochrzcił czterdzieścioro ośmiu dzieci, prowadził też rekolekcje i spotkania z młodymi¹³⁹. Z wizytą duszpasterską chodził pieszo po wiejskich bezdrożach. Śpiewał z parafianami kolędy w każdym odwiedzonym domu, aczkolwiek wizyty duszpasterskie w parafii były dla niego wyczerpujące¹⁴⁰. Z okazji pięćdziesiątej rocznicy święceń kapłańskich księdza prałata Kazimierza Buzwały podjął myśl o budowie świątyni, jako o oryginalnym podarunku dla sędziwego proboszcza¹⁴¹.

Dnia 7 marca 1949 roku został odwołany z parafii Niegowici¹⁴² i skierowany do parafii świętego Floriana w Krakowie na stanowisko wikariusza i duszpasterza akademickiego¹⁴³. Konsekracji kościoła św. Floriana (znajdują się w nim relikwie św. Floriana) dokonał biskup krakowski Wincenty Kadłubek, sławny polski kronikarz¹⁴⁴. Na tej placówce zaangażował się też w duszpasterstwo akademickie w kolegiacie świętej Anny w Krakowie. Proboszcz parafii św. Floriana w Krakowie ksiądz Tadeusz Kurowski przyjął go życzliwie. Podobnie jak w Niegowici, tak i w tej parafii wziął na siebie sporo obowiązków duszpasterskich. Codziennie odprawiał msze święte. Spowiadał całymi godzinami¹⁴⁵. W tej parafii od marca 1949 do sierpnia 1951 pobłogosławił 160 małżeństw i ochrzcił 229 dzieci¹⁴⁶, zorganizował „Żywy Różaniec”, Zespół Śpiewaczy oraz kółko studiujących dzieła świętego Tomasza z Akwinu (1225-1274).

W czasie swej pracy wikariuszowskiej zaglądał do akademików, odwiedzał studenckie stancje, nawiązywał z młodzieżą akademicką trwałe kontakty¹⁴⁷. Z polecenia księdza arcybiskupa doktora Eugeniusza Baziaka, który przejął rządy w Archidiecezji Krakowskiej po śmierci księcia kardynała doktora Adama Stefana Sapiehy (23 lipca 1951 roku)¹⁴⁸, zajął się duszpasterstwem służby zdrowia¹⁴⁹. Uporządkował

¹³⁸ J. Szczypka, dz. cyt., s. 17-138; A. Boniecki, dz. cyt., s. 67.

¹³⁹ B. Lecomte, dz. cyt., s. 130; A. Boniecki, dz. cyt., s. 97.

¹⁴⁰ B. Lecomte, dz. cyt., s. 130; M. Lasota, dz. cyt., s. 35.

¹⁴¹ B. Lecomte, dz. cyt., s. 131; J. Szczypka, dz. cyt., s. 138.

¹⁴² A. Boniecki, dz. cyt., s. 99; B. Lecomte, dz. cyt., s. 131; J. Szczypka, dz. cyt., s. 146.

¹⁴³ M. Lasota, dz. cyt., s. 40 „[...] Nic też dziwnego, że parafia Świętego Floriana i tamtejszy proboszcz znaleźli się pod szczególną opieką krakowskiego Urzędu Bezpieczeństwa”.

¹⁴⁴ M. Maliński, *Jan Paweł Wielki*, s. 38.

¹⁴⁵ B. Lecomte, dz. cyt., s. 135.

¹⁴⁶ Tamże, s. 135.

¹⁴⁷ A. Boniecki, dz. cyt., s. 100; M. Lasota, dz. cyt., s. 44-45; J. Szczypka, dz. cyt., s. 149-150.

¹⁴⁸ A. Boniecki, dz. cyt., s. 105; J. Szczypka, dz. cyt., s. 146-147; B. Lecomte, dz. cyt., s. 130; M. Maliński, *Historia*, s. 265.

¹⁴⁹ Dokładnej daty nominacji nie można ustalić. Zob. A. Boniecki, dz. cyt., s. 106.

też archiwum kolegiaty¹⁵⁰ św. Floriana. Ponadto, organizował kursy dla narzeczonych¹⁵¹. W tym czasie takie kursy stanowiły absolutne *novum*. Dnia 13 marca 1950 roku prowadził rekolekcje akademickie, a w „Tygodniku Powszechnym” opublikował swoje wiersze¹⁵². Na przełomie czerwca i lipca 1950 roku zorganizował rekolekcje zamknięte dla studentów w klasztorze Ojców Kamedułów¹⁵³ na Bielanach¹⁵⁴. W styczniu 1951 roku przygotował ze studentami liturgiczne misterium na zakończenie rekolekcji (od 5 do 8 marca), a następnie misterium Męki Pańskiej¹⁵⁵.

Bardzo boleśnie przeżył dnia 23 lipca 1951 roku śmierć swojego przełożonego i przyjaciela księcia kardynała dra Adama Stefana Sapiehy. Przeszedł on do historii Kościoła w Polsce jako „Książę Niezłomny”¹⁵⁶. Dnia 1 września 1951 roku rządca archidiecezji krakowskiej ksiądz arcybiskup doktor Eugeniusz Baziak udzielił mu rocznego urlopu naukowego dla przygotowania habilitacji¹⁵⁷. W czasie tego urlopu pracował nadal w duszpasterstwie akademickim w parafii św. Floriana w Krakowie. Jako duszpasterz młodzieży był bardzo lubiany przez młodzież akademicką. Potrafił intelektualnie łączyć tradycję z nowoczesnością¹⁵⁸. Nie ulegał nigdy pokusie demagogii¹⁵⁹. Potrafił intelektualnie łączyć dawne zwyczaje z nowymi. Dla młodzieży akademickiej związanej z tzw. „środowiskiem” (tak określano koedukacyjną grupę studentów blisko związaną ze swoim duchowym przewodnikiem)¹⁶⁰ organizował pieszce

¹⁵⁰ S. Kobielus, *Kolegiata*, Encyklopedia Katolicka, t. IX, red. A. Szostek, [i inni], Lublin 2002, kol. 327-328.

¹⁵¹ A. Boniecki, dz. cyt. s., 102; G. Weigel, dz. cyt., s. 130 „[...] W tych czasach jedyne spotkanie katolickiej pary z księdzem przed ślubem mogło być poświęcone stosownym formalnościom i omówieniu samej uroczystości. Wojtyła zabrał się do tworzenia programu duszpasterskiego, który przygotowywałby młode pary do małżeństwa chrześcijańskiego i życia rodzinnego systematycznie, poprzez refleksję religijną, wychowanie teologiczne oraz otwarte zgłębianie praktycznych i osobistych trudności i możliwości życia małżeńskiego oraz problemu wychowania dzieci”.

¹⁵² A. Boniecki, dz. cyt., s. 102.

¹⁵³ M. Daniluk, *Kameduli*, Encyklopedia Katolicka, t. VIII, red. A. Szostek, [i inni], Lublin 2000, kol. 439-443.

¹⁵⁴ A. Boniecki, dz. cyt., s. 102.

¹⁵⁵ Tamże, s. 103.

¹⁵⁶ G. Weigel, dz. cyt., s. 98-99.

¹⁵⁷ Tamże, s. 105; J. Szczypka, dz. cyt., s. 149; M. Maliński, *Historia*, s. 265.

¹⁵⁸ M. Lasota, dz. cyt., s. 52-53 „[...] Ksiądz Wojtyła znalazł się więc, na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych, wśród ludzi, wokół których zaciskała się powoli ubecka sieć; J. Szczypka, dz. cyt., s. 151 [...] W listopadzie 1952 roku internowano arcybiskupa Baziaka oraz biskupa sufragana Stanisława Rosponda, uniemożliwiając im sprawowanie władzy kościelnej. Wielu wybitnych księży kuralistów zostało aresztowanych”.

¹⁵⁹ B. Lecomte, dz. cyt., s. 135.

¹⁶⁰ G. Weigel, dz. cyt., s. 131 „[...] *Środowisko*, termin zasugerowany przez samego Wojtyłę w latach sześćdziesiątych. (...) Zarówno młodzież, jak i intelektualiści zaangażowali się w wyprawy wakacyjne. Jest rzeczą niepodlegającą dyskusji, że te związki przyjaźni odegrały kluczową rolę w ukształtowaniu się idei i posługiwania Karola Wojtyły kapłana, biskupa i ostatecznie papieża”.

wędrówki i rajdy od Beskidów Zachodnich po Bieszczady. Zabierał młodzież studenczką na zimowe wypady w górskie doliny.

Był dobrym narciarzem o sportowym zacięciu; był też rozkochany w zimowym plenerze. Odpoczywał z młodzieżą w górskich schroniskach, prowadził z nią przy kominku filozoficzne dysputy, a wieczorami chętnie z nią śpiewał. Był także cennym organizatorem i uczestnikiem spływów kajakowych, chętnie wiosłował, nigdy nie zaniedbał porannej Mszy św., którą sprawował w polowych warunkach. Każdy dzień na tych eskapadach kończył się wspólną kolacją, rozmowami, śpiewem, wieczorną modlitwą¹⁶¹.

§ 9. Obrona pracy doktorskiej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w 1948 roku

Rzeczą charakterystyczną dla edukacji Karola Wojtyły jest droga, jaką przebył od dnia uzyskania świadectwa maturalnego, aż do chwili przyznania mu tytułu doktora teologii. Dnia 24 listopada 1948 roku, po dziesięciu latach od zdania matury otrzymał dyplom magistra teologii¹⁶², zaś w dniu 16 grudnia 1948 roku Rada Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego na posiedzeniu zwyczajnym podjęła jednomyślnie uchwałę, przyznającą mu stopień doktora teologii z oceną bardzo dobrą¹⁶³. W swojej recenzji książek profesor doktor habilitowany Władysław Wicher napisał między innymi, iż praca księdza magistra Karola Wojtyły „ma dwie części: analityczną i syntetyczną. (...) Zdobyczą autora w tej pracy jest wykazanie psychologicznego przeżycia wiary i tych stanów, które ona zwłaszcza w kontemplacji w duszach wywołuje. Analiza wykazuje umysł wnikliwy i bardzo dokładny autora”¹⁶⁴.

¹⁶¹ Tamże, s. 140-141.

¹⁶² A. Boniecki, dz. cyt., s. 98 „[...] Oto treść dyplomu magisterskiego ks. Karola Wojtyły. „Dyplom magistra teologii, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie Wydział Teologiczny. L. 284/48, [Karol Wojtyła] odbył przypisane studia filozoficzno-teologiczne (tajne) w Seminarium Duchownym w Krakowie w latach 1942-1945, które na podstawie uchwały rady Wydziału teologicznego UJ z dnia 16 lutego 1945 zaliczono do studiów uniwersyteckich na Wydziale Teologicznym UJ w latach 1945-1945/1946 oraz w Instytucie „Angelicum” w Rzymie w roku 1946/47 (...) przedstawił z wynikiem bardzo dobrą pracę magisterską na temat: Pojęcie środka zjednoczenia duszy z Bogiem w nauce św. Jana od Krzyża. (Archiwum UJ: WT II 253)”.

¹⁶³ Tamże, s. 99; B. Lecomte, dz. cyt., s. 136-137; M. Maliński, *Historia*, s. 256.

¹⁶⁴ A. Boniecki, dz. cyt., s. 99.

Dnia 16 grudnia 1948 roku ks. prof. dr Aleksy Klawek jako promotor i ks. prof. dr hab. Władysław Wicher jako recenzent nadali mu tytuł doktora nauk teologicznych na podstawie pracy pt. „*Doctrina de fide apud S. Joannem de Cruce*” (*Nauka o wierze według św. Jana od Krzyża* – Archiwum UJ: WT II 273¹⁶⁵). Z kolei ks. prof. Ignacy Różycki jako jego dawny nauczyciel akademicki namawiał go do napisania rozprawy habilitacyjnej¹⁶⁶. Jego propozycję w pełni zaakceptował¹⁶⁷.

§ 10. Habilitacja na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w 1953 r.

Dnia 2 września 1951 roku zgodnie z życzeniem księdza arcybiskupa doktora Eugeniusza Baziaka ksiądz doktor Karol Wojtyła zamieszkał w Krakowie przy ulicy Kanonicznej 19¹⁶⁸. Dnia 4 września tego samego roku, w dniu swoich imienin, otrzymał jako prezent czapkę studencką. Ona trafnie korespondowała z jego zamiłowaniem do nauki¹⁶⁹. Miał on bowiem duże predyspozycje do samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Swoją pracę habilitacyjną napisał w oparciu o dorobek europejskiej szkoły fenomenologicznej Edmunda Husserla (1859-1938)¹⁷⁰, a także niezależnych konty-

¹⁶⁵ Tamże, s. 99; G. Weigel, dz. cyt., s. 115-116 „[...] W swojej rozprawie Wojtyła podkreślał osobowy charakter ludzkiego spotkania z Bogiem, w którym wierzący przekraczają granice swojej stworzonej egzystencji w taki sposób, że stają się bardziej sobą. To spotkanie z Bogiem Żywym dostępne jest nie tylko mistykom. Jest ono centrum życia każdego chrześcijanina. (...) wyciąga trzy ważne wnioski. Po pierwsze, Boga nie można poznać tak, jak poznaje się przedmiot; w podejściu do tajemnicy Boga istnieją granice racjonalnego poznania. Rozum może wprawdzie poznać, że Bóg istnieje, ale przyrodzony rozum nie może nam podać wszystkich atrybutów Boga Biblii. Po drugie wiara jest osobowym spotkaniem z Bogiem. „Wiara nie daje człowiekowi takiego poznania Boga, z którego wynikałaby wiedza absolutna (podobna do tej, którą ma Bóg)”. Spotkanie z Bogiem w wierze uczy nas raczej, że „nieprzedmiotowość” Boga „wynika z osobowego charakteru Boga. Bóg jest osobą i dlatego wchodzi w osobową relację z człowiekiem”. Po trzecie, Wojtyła wnioskuje, że „osobowe spotkanie z Bogiem w doświadczeniu mistycznym dokonuje się w emocjonalnej pustce. Wszelkie przeżycia emocjonalne, które w powszechnej opinii stanowią doświadczenie mistyczne, są mu z istoty całkowicie obce”.

¹⁶⁶ B. Lecomte, dz. cyt., s. 137.

¹⁶⁷ J. Kłoczowski, L. Müllerowa, J. Skarbek, *Zarys dziejów Kościoła katolickiego w Polsce*, Kraków 1986, s. 379-413.

¹⁶⁸ A. Boniecki, dz. cyt., s. 106.

¹⁶⁹ Tamże, s. 106.

¹⁷⁰ S. Judycki, *Husserl*, Encyklopedia katolicka, t. VI, red. J. Walkusz, [i inni], Lublin 1993, kol. 1342-1345.

nuatorów fenomenologicznych metod poznawczych: Maxa Schelera (1874-1928)¹⁷¹, Edyty Stein (1891-1942)¹⁷², Romana Witolda Ingardena (1893-1970)¹⁷³. Ukończył ją w 1953 roku i nadał jej tytuł: „Ocena możliwości zbudowania etyki chrześcijańskiej przy założeniach systemu Maxa Schelera”. Dnia 8 sierpnia 1953 roku ksiądz prof. hab. Władysław Wicher w imieniu profesorów Wydziału Teologicznego w Krakowie skierował list do prof. dra hab. Stefana Świeżawskiego w sprawie habilitacji księdza Karola Wojtyły¹⁷⁴.

Następnie, 30 listopada 1953 roku Rada Wydziału Teologicznego UJ na nadzwyczajnym posiedzeniu jednogłośnie podjęła decyzję przeprowadzenia jego habilitacji na Wydziale Teologicznym na podstawie jego dorobku i pracy habilitacyjnej¹⁷⁵. Dnia 1 grudnia 1953 roku odbyło się jego kolokwium habilitacyjne. W głosowaniu recenzenci jego dorobku naukowego i pracy habilitacyjnej: profesor doktor habilitowany Stefan Świeżawski z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, ksiądz profesor doktor habilitowany Aleksander Usowicz CM, oraz ksiądz profesor doktor habilitowany Władysław Wicher uznali go za godnego tytułu samodzielnego pracownika naukowe-

¹⁷¹ Encyklopedia Powszechna PWN, t. 4, s. 147; <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/3972964/scheler-max.html> (dostęp 1.07.2012 r.) „[...] Max Scheler (1874-1928) niemiecki filozof i socjolog profesor uniwersytetów m.in. w Kolonii i Monachium; krytyk etyki formalnej Immanuela Kanta, której przeciwstawił materialną etykę wartości, jeden z pionierów socjologii wiedzy. Przyjął fenomenologię jako własne stanowisko filozoficzne. Fenomenologia była dla niego narzędziem do opracowania etyki i antropologii. A. Węgrzecki, *Scheler Max*, [w:] *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 8, red. A. Maryniarczyk, Lublin 2007, s. 941-943.

¹⁶⁵ Zob. J. Swastek, *Życie i duchowość świętej Teresy Benedykty od Krzyża (Edyty Stein)*, [w:] *Kościół na Śląsku. Z dziejów kultury i życia religijnego*, red. F. Wolnik, *Księga pamiątkowa dedykowana bpowi Janowi Kopcowi z okazji 65-lecia urodzin, 40-lecia prezbiteratu, 20-leci sakry biskupiej i 30-lecia pracy naukowej*, Opole 2012, s.37-45.

¹⁷³ <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/3979461/stein-edith.html>. (dostęp 1.07.2012 r.) „[...] Edith Stein – Teresa Benedykta od Krzyża, karmelitanka Bosa OCD, święta Kościoła katolickiego (2 X 1891-9 VIII 1942), niemiecka filozof i teolog, pochodzenia żydowskiego, karmelitanka, uczennica i asystentka Edmunda Husserla. Dążyła do syntezy fenomenologii i metafizyki św. Tomasza. Swoje rozważania poświęciła człowiekowi, jako istocie świadomej, myślącej i wolnej oraz Bogu i drodze, która do niego prowadzi. Encyklopedia Powszechna PWN, t. 2, Warszawa 1974, s. 282; <http://encyklopedia.pwn.pl/ha-slo/3914717/ingarden-roman-witold.html> (dostęp 1.07.2012 r.) Roman Ingarden (1893-1970) filozof, profesor Uniwersytetu Lwowskiego, Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Uniwersytetu Fromborskiego Mikołaja Kopernika. Uczeń E. Husserla, główny przedstawiciel fenomenologii, rzecznik epistemologicznego i ontologicznego realizmu. Z. Majewska, *Ingarden Roman*, [w:] *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 4, red. A. Maryniarczyk, s. 833-837.

¹⁷⁴ A. Boniecki, dz. cyt., s. 110; M. Maliński, *Historia*, s. 256.

¹⁷⁵ J. Szczypka, dz. cyt., s. 163; B. Lecomte, dz. cyt., s. 153-154 „[...] Rozprawa habilitacyjna Wojtyły została opublikowana na KUL dopiero 6 lat po habilitacji, gdzie został wykładowcą”. Por. Jan Paweł II – Rys Biograficzny, dz. cyt., s. 46. „[...] W latach 1951-1953, uzyskawszy urlop naukowy, napisał pracę habilitacyjną, która, mimo że 12 grudnia 1953r. przyjęła ją jednogłośnie Rada krakowskiego Wydziału Teologicznego, została jednak odrzucona przez Ministerstwo Oświaty (tytuł docenta Wojtyła uzyskał dopiero w 1957 r.). W roku 1956 objął katedrę etyki na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

go¹⁷⁶. Dnia 3 grudnia 1953 r. na swoim nadzwyczajnym posiedzeniu członkowie Rady Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego wysłuchali jego wykładu habilitacyjnego nt. „Analiza aktu wiary w świetle filozofii wartości.” Jego wykład w tajnym głosowaniu przyjęto jednogłośnie¹⁷⁷. Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego nadało mu w 1956 roku naukowy tytułu docenta etyki i teologii moralnej. Warto dodać, iż była to ostatnia habilitacja na Wydziale Teologicznym¹⁷⁸ zatwierdzona przez władze państwowe przed jego likwidacją w 1954 roku¹⁷⁹. Naukowe środowiska w Krakowie nappełniła w tym samym roku smutna wiadomość, iż prosowiecka Rada Ministrów w Warszawie dnia 11 sierpnia 1954 roku zlikwidowała istniejący od roku 1397 Wydział Teologiczny¹⁸⁰. W tym samym roku władze państwowe zlikwidowały również Wydział Teologiczny Uniwersytetu Warszawskiego. Na miejsce zlikwidowanych Wydziałów Teologicznych władze państwowe utworzyły w Warszawie w 1954 roku Akademię Teologii Katolickiej¹⁸¹.

¹⁷⁶ A. Boniecki, dz. cyt., s. 111.

¹⁷⁷ Tamże.

¹⁷⁸ G. Weigel, dz. cyt., s. 246 „[...] Jako ostatni doktor, który otrzymał habilitację na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, Wojtyła dotkliwie odczuwał niesprawiedliwość, jaką reżim wyrządził, zamykając ten wydział w roku 1954”.

¹⁷⁹ B. Lecomte, dz. cyt., s. 155.

¹⁸⁰ *Kronika Polski*, pod red. A. Nowaka, Kraków 2000, s. 112 „[...] Król polski Kazimierz Wielki wystosował akt fundacyjny Uniwersytetu w Krakowie, zapowiadając powołanie wydziału prawa, medycyny i sztuk wyzwolonych. 13 września 1364 bullę fundacyjną *studium generale* bez wydziału teologicznego ogłosił papież Urban V. Mocą królewskiego przywileju założono 8 katedr prawnych (3 prawa kościelnego i 5 rzymskiego), 2 medycyny, jedna sztuk wyzwolonych. Profesorowie uniwersytetu uzyskali uposażenie na krakowskich żupach solnych. Na wzór boloński uniwersytet miał stanowić kooperację studentów i nauczycieli, którzy ze swego grona wybierali rektora. Uniwersytet w tym kształcie istniał kilka lat. Jego pierwszą tymczasową siedzibą był zamek królewski na Wawelu; na stałą siedzibę wybrano podkrakowski Kazimierz. Po śmierci fundatora działalność uniwersytetu ustała. (...) 26 lipca 1400 roku odnowienie krakowskiej uczelni, już z wydziałem teologicznym, dzięki hojności Władysława Jagiełły i zapisowi testamentowemu królowej Jadwigi, na co wyraził zgodę bullą z 11 stycznia 1397 roku papież Bonifacy IX. W dokumencie fundacyjny podkreślono ogólnopaństwowy charakter uniwersytetu, który od początku działalności stanął na usługach króla i Królestwa”; J. Kłoczowski, L. Müllerowa, J. Skarbek, dz. cyt., s. 51 „[...] utworzenia uniwersytetu w Krakowie (1362); W. Zaleski, dz. cyt., s. 405 „[...] Do najpilniejszych trosk Jadwigi (1374-1399) należało odnowienie Akademii Krakowskiej (...) Wystarała się także u Stolicy Apostolskiej o zezwolenie na jej dalsze prowadzenie i rozbudowę”.

¹⁸¹ J. Szczypka, dz. cyt., s. 164; J. Kłoczowski, L. Müllerowa, J. Skarbek, dz. cyt., s. 387.

§ 11. Praca dydaktyczna i naukowa w Krakowie i w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w latach 1954 – 1978

Lata 1948 – 1956 stanowią apogeum stalinizmu w Polsce¹⁸². Z początkiem 1954 roku katolicka i patriotyczna inteligencja, wobec powszechnego i nasilającego się komunistycznego ucisku, schodzą jak w latach drugiej wojny światowej i okupacji do podziemia. Po śmierci Józefa Stalina (5 III 1953) nastąpiły trudne czasy dla polskiego Kościoła. Na ziemiach zachodnich i północnych Polski w dniu 26 stycznia 1951 roku usunięto administratorów apostołskich, a 25 września 1953 roku w godzinach nocnych zaarrestowano Prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego¹⁸³.

Ksiądz docent doktor habilitowany Karol Wojtyła objął po habilitacji wykłady ze swej specjalności m.in. w Wyższych Seminariach Duchownych diecezji: krakowskiej¹⁸⁴, śląskiej¹⁸⁵ i częstochowskiej¹⁸⁶. Miały one swe siedziby w Krakowie. W 1954 r. objął również wykłady ze swej specjalności w Zakładzie Etyki na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim¹⁸⁷. W 1957 r. Jego wykłady obejmowały głównie teologię moralną oraz szeroko pojętą historię filozofii i etykę małżeńską¹⁸⁸. Ksiądz docenta Karola Wojtyłę, jako filozofa i kapłana, interesował głównie człowiek w ujęciu personalistycznym. Jego przemyślenia na ten temat znalazły się w jego oryginalnej rozprawie pt. „Miłość i odpowiedzialność” wydanej po raz pierwszy w 1960 roku¹⁸⁹ staraniem Towarzystwa Naukowego KUL; drugie wydanie tej pozycji ukazało się w 1962 roku staraniem Wydawnictwa ZNAK w Krakowie¹⁹⁰. Ta jego praca oraz bogaty dorobek naukowy były odpowiedzią na próbę rusyfikacji i sekularyzacji społeczeństwa polskiego¹⁹¹.

Po habilitacji w 1953 roku prowadził on nadal duszpasterstwo akademickie w Krakowie. W dniach 13– 15 marca 1954 roku w Domu Sióstr Urszulanek Unii Rzymskiej w Krakowie miał dzień skupienia dla nauczycielek¹⁹². Następnie, w dniach

¹⁸² M. Lasota dz. cyt., s. 39-59; J. Szczypka, dz. cyt., s. 150.

¹⁸³ J. Szczypka, dz. cyt., s. 153-154; B. Lecomte, dz. cyt., s. 154.

¹⁸⁴ A. Boniecki, dz. cyt., s. 123 „[...] Seminarium Duchowne Diecezji Krakowskiej w Krakowie”.

¹⁸⁵ Tamże, s. 123 „[...] Wyższe (Śląskie) Seminarium Duchowne w Krakowie”.

¹⁸⁶ Tamże, s. 123 „[...] Wyższe Seminarium Duchowne Diecezji Częstochowskiej w Krakowie”.

¹⁸⁷ M. Maliński, *Historia*, s. 265; J. Szczypka, dz. cyt., s. 167-172; A. Boniecki, dz. cyt., s. 118 i 122; M. Maliński, *Jan Paweł Wielki*, s. 45-46.

¹⁸⁸ G. Weigel, dz. cyt., s. 179.

¹⁸⁹ M. Maliński, *Historia*, s. 265.

¹⁹⁰ K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 2001, s. 17; M. Maliński, *Historia*, s. 256.

¹⁹¹ M. Lasota, dz. cyt., s. 78-80.

¹⁹² A. Boniecki, dz. cyt., s. 112.

22 – 28 marca 1954 r. zorganizował i prowadził rekolekcje akademickie w kościele św. Floriana w Krakowie¹⁹³. I ponownie, w dniach 25 – 29 czerwca tegoż roku miał rekolekcje akademickie w kościele św. Floriana dla studentów UJ zakończone dyskusją. Dyskusja dotyczyła powołania życiowego kobiety¹⁹⁴. W dniach 24 – 26 sierpnia 1954 roku przewodniczył rekolekcjom kapłańskim w Lublinie w kościele akademickim KUL. Tematem jego dwóch konferencji w czasie tych rekolekcji była Matka Boża w życiu kapłana¹⁹⁵. W dniach 14 – 19 marca 1955 roku prowadził rekolekcje akademickie w Krakowie i w Tyńcu. Wygłosił też szereg nauk dla rekolekcyjistów w klasztorze OO. Benedyktynów w Tyńcu. W obydwóch wypadkach rekolekcje te były powiązane z dyskusjami teologicznymi¹⁹⁶. Wreszcie, 25 marca 1955 roku został członkiem-współpracownikiem Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego¹⁹⁷.

W czasie przerw letnich i zimowych z zapałem organizował dla młodzieży, jak się wtedy mówiło w „środoisku” akademickim, na łonie natury rekolekcje „w drodze”. Przybliżał młodzieży piękno natury i jej Stwórcę.

12 października 1954 roku otrzymał pismo prorektora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego ks. prof. dra Stanisława Płodzenia następującej treści: „Niniejszym powierzam Ks. drowi wykłady zlecone na Wydziale Filozoficznym na rok ak. 1954/55, a mianowicie: 1 godz. tyg.: historia doktryn etycznych, 2 godz. tyg. Proseminarium”. Prorektor ks. S. Płodzień¹⁹⁸. Ustosunkował się pozytywnie do tej propozycji księdza profesora S. Płodzenia.

I tak, w roku akademickim 1954/1955 prowadził na Wydziale Filozoficznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego wykłady z historii doktryn etycznych na temat *Akt i przeżycie etyczne*. Treścią tych wykładów była krytyczna analiza etyki filozoficznej Maxa Schelera oraz wykłady na temat syntezy poglądów Immanuela Kanta (1724-1804) i św. Tomasza z Akwinu (1225-1274)¹⁹⁹. W roku zaś akademickim 1955/1956 miał na Wydziale Filozoficznym KUL wykłady z zakresu etyki pt. *Dobro i wartość*. Stanowiły one pogłębioną analizę etyki Platona, Arystotelesa, św. Augustyna, św. Toma-

¹⁹³ Tamże.

¹⁹⁴ Tamże, s. 116.

¹⁹⁵ Tamże.

¹⁹⁶ Tamże, s. 121.

¹⁹⁷ Tamże, s. 122.

¹⁹⁸ Tamże, s. 118.

¹⁹⁹ B. Lecomte, dz. cyt., s. 156.

sza z Akwinu, I. Kanta i M. Schelera²⁰⁰. W roku akademickim 1956/1957 miał wykłady monograficzne na temat *Zagadnienia normy i szczęścia*.

Dnia 1 grudnia 1956 roku został zastępcą profesora KUL przy katedrze etyki, a nieco później kierownikiem katedry etyki i etatowym pracownikiem KUL²⁰¹. W roku akademickim 1957/58 miał wykłady monograficzne na temat miłości i odpowiedzialności²⁰².

§ 12. Nominacja biskupia w 1958r. Hasło biskupie „*Totus Tuus*”

Dnia 12 marca 1958 roku, po śmierci biskupa sufragana Stanisława Responda (04.02.1958), bez konsultacji z kimkolwiek, pełniący obowiązki ordynariusza archidiecezji krakowskiej, i ordynariusz archidiecezji krakowskiej obrządku łacińskiego dr Eugeniusz Baziak, złożył na piśmie do Stolicy Apostolskiej prośbę o nominację biskupią dla księdza docenta doktora habilitowanego Karola Wojtyły²⁰³. Papież Pius XII w dniu 4 lipca 1958 roku zaakceptował jego prośbę. 10 lipca 1958 roku Sekretariat Stanu wysłał do Prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego pismo informujące go o nominacji ks. Karola Wojtyły na biskupa pomocniczego archidiecezji krakowskiej i polecił mu przyjęcie od niego „konsensusu kanonicznego”. Tym samym ks. doc. dr hab. Karol Wojtyła został biskupem tytularnym Ombii²⁰⁴. Miał wówczas zaledwie 38 lat i był najmłodszym polskim biskupem.

8 sierpnia 1958 roku Prymas Polski ksiądz kardynał Stefan Wyszyński²⁰⁵ wezwał go do siebie na rozmowę i oficjalnie powiadomił go o nominacji²⁰⁶. Po spotkaniu

²⁰⁰ Tamże, s. 156.

²⁰¹ A. Boniecki, dz. cyt., s. 127.

²⁰² Tamże, s. 130; J. Szczypka, dz. cyt., s. 173-174; G. Weigel, dz. cyt., s. 183 „[...] Pierwsza książka Wojtyły *Miłość i odpowiedzialność* „narodziła się z konieczności duszpasterskiej”, jak wspomina jej autor. Szerokie duszpasterskie doświadczenie Wojtyły w dziedzinie przygotowania do małżeństwa i jako spowiednika młodych ludzi przekonało go, że kościelna etyka seksualna wymaga prezentacji i rozwinięcia. Młodzi mężczyźni i kobiety mieli prawo nie tylko do pouczenia, ale do afirmacji szacunku dla swojego powołania do małżeństwa, które obejmuje powołanie do miłości seksualnej”.

²⁰³ B. Lecomte, dz. cyt., s. 168; J. Szczypka, dz. cyt., s. 176; M. Maliński, *Jan Paweł Wielki*, s. 48.

²⁰⁴ Z. Zieliński, *Jan Paweł II Papież*, Poznań 2007, s. 40; B. Lecomte, dz. cyt., s. 169-170; M. Lasota, dz. cyt., s. 65-182; A. Boniecki, dz. cyt., s. 143.

²⁰⁵ G. Weigel, dz. cyt., s. 295 „[...] Karol Wojtyła od momentu, gdy jego nominacja na arcybiskupa krakowskiego została ogłoszona, był zdecydowany nie dopuścić do powstania choćby minimalnego rozdźwięku między nim a Prymasem w kwestii stosunków Kościół-państwo. Po otrzymaniu kapelusza kardynalskiego Wojtyła jeszcze bardziej starał się o to, żeby na zewnątrz pozostawać czło-

z prymasem Polski S. Wyszyńskim udał się do abpa dra Eugeniusza Baziaka. Abp E. Baziak wziął go pod rękę i przedstawił w poczekalni kurialnej księżom informując ich – „Habemus papam” (mamy papieża)²⁰⁷.

W dniu 28 września 1958 roku, to jest w uroczystość św. Wacława i Stanisława patronów katedry wawelskiej przyjął on na Wawelu sakrę biskupią przez posługę biskupów: arcybiskupa doktora Eugeniusza Baziaka, rządcę archidiecezji krakowskiej, biskupa doktora Franciszka Jopa, rządcę administracji apostolskiej Śląska Opolskiego i biskupa doktora Bolesława Kominka rządcę archidiecezji wrocławskiej²⁰⁸.

Dewizą biskupią bpa Karola Wojtyły były słowa *Totus Tuus*. Pochodzą one ze szczególnie bliskiego mu „Traktatu o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny”, pióra świętego Ludwika Marii Grigniona de Montfort. Oznaczały one całkowite jego oddanie się w opiekę Maryi Niepokalanej²⁰⁹. Pozostały one także jego dewizą po wyborze na urząd następcy św. Piotra w Rzymie, w dniu św. Jadwigi Śląskiej (16 października 1958 roku)²¹⁰. Traktat ten przeczytał przed wstąpieniem do krakowskiego Seminarium Duchownego²¹¹.

W dziele świętego Ludwika Marii Grigniona de Montfort znalazły się słowa: „Co najmniej raz do roku, w rocznicę ofiarowania, należy je odnowić, spełniając przez trzy tygodnie te same ćwiczenia. Można jednak również, co miesiąc, a nawet co tydzień ponawiać swoje ślubowanie za pomocą tych krótkich słów: „*Oto jestem cały Twój i wszystko, co moje, Twoim jest*”, o Jezusie mój najmilszy, przez Maryję, Twą Najświętszą Matkę”. Słowa te wyrażały jego całkowite należenie do Maryi, wielką miłość do Niej, gorące błaganie zanoszone za wszystkie jej dzieci i za Kościół²¹².

wiekami numer dwa polskiego Episkopatu. (...) Wojtyła podziwiał niewzruszoną postawę Wyszyńskiego, jego niezłomność, poczucie obowiązku i wieloletnie zaangażowanie w kwestię sprawiedliwości społecznej. (...) Równocześnie Karol Wojtyła miał własny styl bycia biskupem, własny sposób odczytywania dynamiki historii współczesnej i własne wyczucie taktyki właściwej dla Kościoła lokalnego, za który był odpowiedzialny”.

²⁰⁶ B. Lecomte, dz. cyt., s. 169; Z. Zieliński, dz. cyt., s. 141.

²⁰⁷ T. Królak, *1001 rzeczy, które warto wiedzieć o Janie Pawle II*, Kraków 2010, s. 39; L. Accattoli, *Karol Wojtyła. Człowiek końca tysiąclecia*, tłum. G. Niedźwiedz, S. Klim, Wrocław 1999, s. 53nn.

²⁰⁸ A. Boniecki, dz. cyt., s. 143; B. Lecomte, dz. cyt., s. 170; J. Szczyпка, dz. cyt., s. 178; M. Maliński, *Historia*, s. 265; G. Weigel, dz. cyt., s. 193-194.

²⁰⁹ B. Lecomte, dz. cyt., s. 168; J. Szczyпка, dz. cyt., s. 172-178; M. Maliński, *Historia*, s. 181; Z. Zieliński, dz. cyt., s. 40; B. Lecomte, dz. cyt., s. 143; A. Boniecki, dz. cyt., s. 143.

²¹⁰ Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 157.

²¹¹ T. Królak, *1001 rzeczy*, s. 78.

²¹² L. M. Grignon de Montfort, *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, Warszawa 2011, s. 187.

§ 13. Nominacja na urząd arcybiskupa metropolity krakowskiego w 1964 roku

Karol Wojtyła jako biskup nie zmieniał niczego w swoim postępowaniu i zwyczajach²¹³. Pozostał nadal, tak jak dawniej, człowiekiem skromnym. Nadal zajmował się duszpasterstwem studentów oraz lekarzy²¹⁴, nadal dojeżdżał na wykłady do Lublina, choć już nie tak często, jak przed nominacją biskupią²¹⁵. W tym czasie, w 1957 roku Prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński ogłosił nadzwyczajny program obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski nazwany Wielką Nowenną. Program ten wymagał od księży i biskupów ogromnego nakładu pracy²¹⁶.

Niedomagający już arcybiskup doktor Eugeniusz Baziak scedował na młodego biskupa, większość swoich obowiązków. Biskup Karol Wojtyła pracował ponad siły, nie oszczędzał się nigdy, ale w marcu 1959 roku zapadł na zdrowiu²¹⁷. 15 czerwca 1962 roku, arcybiskup doktor Eugeniusz Baziak zmarł na serce w hotelu ROMA w Warszawie²¹⁸. Po jego śmierci trwał długi, trwający ponad rok, okres wakatu na stolicy arcybiskupiej w Krakowie²¹⁹. Dnia 16 lipca 1962 roku ks. bp Karol Wojtyła został wikariuszem kapitulnym archidiecezji krakowskiej²²⁰. Został wówczas w wieku 42. lat najmłodszym rządcą diecezji w Polsce²²¹. W dniu 13 stycznia 1964 roku Papież Paweł VI zamianował go arcybiskupem metropolitą archidiecezji krakowskiej. Nominację tę ogłoszono dnia 19 stycznia tegoż roku.

Według znanego felietonisty Stefana Kisielewskiego, istotną rolę w jego nominacji na metropolitę krakowskiego, a pośrednio i na wybór jego na następcę św. Piotra w Rzymie odegrał najbliższy współpracownik przywódcy partii komunistycznej (PZPR) Władysława Gomułki – Zenon Kliszko. Po zgonie abpa E. Baziaka (zm. 1962 r.) władze komunistyczne odrzuciły siedem nominacji na stanowisko arcybiskupa me-

²¹³ G. Weigel, dz. cyt., s. 197 „[...] Nowy biskup, pomimo rozlicznych nowych zajęć i intensywnej pracy, dalej pływał na kajaku podczas dwutygodniowych, corocznych wypraw z przyjaciółmi ze Środowiska na przełomie lipca i sierpnia”.

²¹⁴ Tamże, s. 275 „[...] Środowisko kwitło, jako że Karol Wojtyła w czasach swojej biskupiej posługi w Krakowie dalej prowadził duszpasterską strategię „towarzyszenia”. Odprawiał msze dla swoich przyjaciół i ich rodzin tak często, jak na to pozwalał rozkład jego zajęć, zawsze przygotowując homilię. Prowadził też dni skupienia dla Środowiska i zapraszał wszystkich, co roku, do swojej rezydencji na śpiewanie kolęd”.

²¹⁵ B. Lecomte, dz. cyt., s. 173; J. Szczyпка, dz. cyt., s. 72 i 182-183; M. Maliński, *Historia*, s. 265; A. Boniecki, dz. cyt., s. 144-154.

²¹⁶ J. Szczyпка, dz. cyt., s. 81; B. Lecomte, dz. cyt., s. 218.

²¹⁷ B. Lecomte, dz. cyt., s. 174.

²¹⁸ J. Szczyпка, dz. cyt., s. 189; A. Boniecki, dz. cyt., s. 170; B. Lecomte, dz. cyt., s. 174.

²¹⁹ B. Lecomte, dz. cyt., s. 174; M. Lasota, dz. cyt., s. 92-122.

²²⁰ B. Lecomte, dz. cyt., s. 174; J. Szczyпка, dz. cyt., s. 189-170; M. Maliński, *Historia*, s. 265.

²²¹ B. Lecomte, dz. cyt., s. 174; J. Szczyпка, dz. cyt., s. 190; M. Maliński, *Historia*, s. 265.

tropolity krakowskiego zgłoszonych przez prymasa Polski – kard. dra S. Wyszyńskiego.

Biskup K. Wojtyła miał też dobre relacje z I sekretarzem PZPR w Krakowie Lucjanem Motyką. Jako rządca archidiecezji krakowskiej uratował gmach Arcybiskupiego Seminarium Duchownego na Wolskiej dzięki jego interwencji u Zenona Kliszki. Kiedy padło nazwisko bpa K. Wojtyły na urząd arcybiskupa metropolity krakowskiego, to zarówno Z. Kliszko, jak i Lucjan Motyka poparli tę nominację²²².

W odczuciu Jana Pawła II komunizm zatriumfował w XX wieku jako reakcja na dziki kapitalizm. W przekonaniu teoretyków komunizmu miał on być lekarstwem na wdrożenie złych stosunków społecznych. Życie jednak pokazało, że nie był on lekarstwem. Okazał się gorszy od samej choroby komunizmu. Do rzeczy dobrych w komunizmie należy walka z bezrobociem, troska o ubogich w szeroko pojętej sferze społecznej. Pod jego wpływem dziki kapitalizm w niektórych krajach nieco się zmienił.

W XX wieku komunizm okazał się systemem zbrodniczym. W samym Związku Sowieckim wymordowano kilkadziesiąt milionów niewinnych ludzi. W krajach socjalistycznych wymordowano w XX w. kilkadziesiąt tysięcy duchownych²²³. W 1967 roku zlikwidowano w Albanii wszystkie religie²²⁴.

Według Jana Pawła II komunizm upadł sam, z własnej słabości i fałszywej antropologii oraz wskutek działalności Jana Pawła II jako następcy św. Piotra i współpracującego z nim w obaleniu imperium zła prezydenta USA Ronalda Reagana. W Polsce po upadku systemu sowieckiego komunistów nie rozliczono. Co więcej, komuniści wykorzystując obrady w Magdalence i przy okrągłym stole, nie tylko nie rozliczyli się z przeszłości, ale szybko się wzbogacili²²⁵.

Tak zatem został on drugim arcybiskupem krakowskim po księciu kardynale Adamie Stefanie Sapieże, który godność tę objął na mocy konkordatu zawartego między Stolicą Apostolską a rządem polskim w 1925 roku²²⁶. Dnia 10 października 1964 roku arcybiskup Karol Wojtyła, metropolita krakowski, otrzymał z rąk papieża Pawła VI paliusz arcybiskupi²²⁷.

²²² J. Swastek, *Rola papieża Jana Pawła II w przemianach społeczno-politycznych w Polsce i Europie*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny”, s. 153-154; J. Kisielewski, *Abecadło Kisiela*, Warszawa 1980, s. 124nn.

²²³ Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, s. 106.

²²⁴ Zob. J. Swastek, *Męczeńskie dzieje Kościoła katolickiego w Albanii za rządów Envera Hodży*, „Analecta Cracoviensia” XXVII (1995), s. 605-617.

²²⁵ J. Swastek, *Rola papieża Jana Pawła II*, s. 155.

²²⁶ A. Boniecki, dz. cyt., s. 186.

²²⁷ B. Lecomte, dz. cyt., s. 697; J. Szczyпка, dz. cyt., s. 212-214; M. Lasota, dz. cyt., s. 183-228.

§ 14. Nominacja kardynalska w 1967 r.

Pod koniec maja 1967 roku arcybiskup Karol Wojtyła został mianowany przez papieża Pawła VI kardynałem. Miał wówczas czterdzieści siedem lat. Stał się w tym okresie drugą osobą polskiego Kościoła, tuż po Prymasie Polski kardynale Stefanie Wyszyńskim²²⁸. 22 czerwca 1967 roku przed wyjazdem do Rzymu po kapelusz kardynalski odbył dzień skupienia w sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej. Zapiisał wówczas w kronice klasztoru OO. Bernardynów następujące słowa: „Przed wyjazdem do Rzymu na uroczystość 1900-lecia męczeńskiej śmierci świętych apostołów Piotra i Pawła, z którą Ojciec św. Paweł VI połączył konsystorz i mianowanie nowych kardynałów, przybyłem do Matki Bożej Kalwaryjskiej, z którą związany jestem od dzieciństwa, aby raz jeszcze i na nowo zawierzyć Jej wszystko”²²⁹.

Do Rzymu udał się pociągiem z Katowic 23 VI 1967 roku. Po drodze zatrzymał się w Wiedniu, gdzie rozmawiał z kard. F. Koenigiem, swym przyjacielem. Do Rzymu przybył rano 25 VI 1967. Zatrzymał się w Collegio Polacco. Dnia 26 VI 1967 r. kard. Analecto Giovanni Cicognani w wielkiej auli Auditorio Pio XII wręczył nowo mianowanym kardynałom dekrety nominacyjne. Dnia 28 VI 1967 kard. K. Wojtyła złożył z innymi kardynałami nominatami ślubowanie. Następnie wraz z nimi podszedł do papieża Pawła VI, który nałożył im na głowy czerwone birety²³⁰.

Tego samego dnia, to jest 28 czerwca 1967 roku w późnych godzinach popołudniowych odbył się w *Sacellum Sixtinum* „częściowo publiczny” Konsystorz. Kardynałowie ubrani w purpurowe sutanny, wysłuchali *exposé* dziekana Kolegium Kardynalskiego księdza kardynała Eugène Tisseranta. O godzinie osiemnastej w Sali Przybrań, która służy jako zakrystia dla Kaplicy Sykstyńskiej, papież Paweł VI wręczył każdemu z nowo mianowanych kardynałów kapelusz kardynalski. Każdemu też z nich wyznaczył tytularną siedzibę kardynalską w Rzymie. Karolowi Wojtyle został przydzielony kościół świętego Cezarego Męczennika (San Cesareo in Palatino)²³¹.

Następnie, w dniu 29 czerwca 1967 r. w dniu św. Piotra i Pawła o godzinie osiemnastej na placu św. Piotra odbył się Konsystorz „publiczny”. W tym dniu dwudziestu siedmiu nowo mianowanych kardynałów, koncelebrowało wraz z Papieżem

²²⁸ B. Lecomte, dz. cyt., s. 225; G. Weigel, dz. cyt., s. 295 „[...] Po otrzymaniu kapelusza kardynalskiego Wojtyła jeszcze bardziej starał się o to, żeby na zewnątrz pozostawać człowiekiem numer dwa polskiego Episkopatu”.

²²⁹ A. Boniecki, dz. cyt., s. 235; J. Szczyпка, dz. cyt., s. 253.

²³⁰ A. Bujak, M. Rożek, *Wojtyła*, Wrocław 2000, s. 143.

²³¹ B. Lecomte, dz. cyt., s. 227; J. Szczyпка, dz. cyt., s. 253-255; A. Boniecki, dz. cyt., s. 236.

Mszę świętą przed bazyliką św. Piotra. Po Mszy św. papież Paweł VI wręczył każdemu z nowo mianowanych purpuratów pierścień kardynalski z szafirem²³². W 1976 roku kard. Karol Wojtyła został członkiem aż czterech Kongregacji na dziewięć istniejących w Kurii Rzymskiej. Został członkiem Kongregacji do spraw Duchowieństwa, Kongregacji do spraw Wychowania Katolickiego, Kongregacji do spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, Kongregacji do spraw Kościołów Wschodnich oraz konsultorem Rady Świeckich²³³.

Dnia 6 VII 1967 r. odleciał samolotem do Wenecji. Zatrzymał się w Osjaku w Austrii. Według legendy w Osjaku zakończył życie polski król Bolesław Śmiały, który zamordował na Skałce biskupa krakowskiego, św. Stanisława. Tu znajduje się jego domniemany grób. Na tym grobie kard. K. Wojtyła odprawił Mszę św. Następnie udał się sanktuarium maryjnego w Mariazell, a stąd do obozu koncentracyjnego w Mauthausen. Dnia 8 VII 1967 r. celebrował Mszę św. w Kahlenbergu. Z Kahlenbergu 12 IX 1682 roku wojska polskie zaatakowały wojska tureckie oblegające Wiedeń. Wojskami tymi dowodził król Jan III Sobieski. Z Wiednia udał się pociągiem do Katowic²³⁴.

Po powrocie do ojczyzny, 9 lipca 1967r. odbył on uroczysty kardynalski ingres do archikatedry krakowskiej pod wezwaniem św. Wacława i św. Stanisława na Wawelu²³⁵. Po 1965 roku abp Karol Wojtyła dużo pracy włożył w realizację uchwał II Soboru Watykańskiego (1962-1965). W tym celu zwołał synod w archidiecezji krakowskiej²³⁶.

Nadal kierował w Lublinie (KUL) Katedrą Etyki. Pomagał mu ks. Tadeusz Styceń, którego doprowadził do doktoratu i habilitacji²³⁷.

Komunistyczne władze w Polsce usiłowały wbić klin między nim a kard. S. Wyszyńskim. Te ich mierne wysiłki nie powiodły się²³⁸. Manifestował on swe przywiązanie do prymasa Polski S. Wyszyńskiego, poddał mu się całkowicie i odtąd żył jakby w cieniu²³⁹.

W 1967 r. nie wyjechał na Synod Biskupów tylko dlatego, że nie otrzymał paszportu na wyjazd do Rzymu prymas Polski kard. S. Wyszyński²⁴⁰. Kard. K. Wojtyła wraz ze swymi współpracownikami pomógł papieżowi Pawłowi VI w redakcji ency-

²³² B. Lecomte, dz. cyt., s. 227; M. Lasota, dz. cyt., s. 197-228.

²³³ A. Boniecki, dz. cyt., s. 236.

²³⁴ A. Bujak, M. Rożek, *Wojtyła*, s. 145-146.

²³⁵ A. Boniecki, dz. cyt., s. 237; J. Szczypka, dz. cyt., s. 257-259; M. Lasota, dz. cyt., s. 197-228.

²³⁶ B. Lecomte, dz. cyt., s. 241; A. Boniecki, dz. cyt., s. 334; J. Szczypka, dz. cyt., s. 293.

²³⁷ A. Bujak, M. Rożek, *Wojtyła*, s. 146.

²³⁸ Tamże, s. 147.

²³⁹ Tamże, s. 149.

²⁴⁰ Tamże, s. 160.

kliki *Humanae vitae* (opublikowanej w Rzymie w 1969 r.) na temat życia małżeńskiego, rodziny i obrony życia nienarodzonych²⁴¹.

§ 15. Rekolekcje kard. Karola Wojtyły w Watykanie dla papieża Pawła VI i pracowników Kurii Rzymskiej

Dnia 14 lutego 1976 roku Ojciec święty Paweł VI zwrócił się z prośbą do kardynała Wojtyły o wygłoszenie rekolekcji wielkopostnych dla pracowników Kurii Rzymskiej²⁴². Do jego prośby ustosunkował się pozytywnie. Rekolekcje wygłosił w Rzymie w dniach od 7 do 14 marca 1976 roku²⁴³. Wygłosił je w języku włoskim. Przygotowane na piśmie kazania przepisał ks. Stanisław Ryłko dokonując w nich drobnych korekt. Towarzyszył on też kardynałowi w Kolegium Polskim w Rzymie, przy Piazza Remuria 2a²⁴⁴.

Pierwszą naukę rekolekcyjną wygłosił on w kaplicy św. Matyldy w Pałacu Apostolskim dnia 7 marca 1976 roku o godzinie osiemnastej trzydzieści. W czasie wygłaszania przez niego nauk papież Paweł VI przebywał w pomieszczeniu przy kaplicy św. Matyldy²⁴⁵. W każdym dniu owych rekolekcji kardynał Karol Wojtyła, po wspólnej Mszy świętej, miał trzy konferencje. Kazania te ukazały się drukiem w książce pod tytułem *Znak, któremu sprzeciwić się będą* (Rekolekcje w Watykanie. Rzym Watykan. Stolica Apostolska 5-12.III.1976. Poznań – Warszawa 1976)²⁴⁶.

Jego nauki zrobiły duże wrażenie na pracownikach Kurii Apostolskiej, a nade wszystko na papieżu Pawle VI, który był już wówczas bardzo chory. Te rekolekcje były znacznym wydarzeniem w pracowitym życiu kard. Karola Wojtyły. Już wtedy wśród uczestników rekolekcji kardynał Karol Wojtyła zyskał opinię bardzo kulturalnego głosiciela Ewangelii i zyskał sobie wśród nich wielu przyjaciół i sympatyków²⁴⁷. Odtąd stał się on znaną w Rzymie osobistością²⁴⁸.

²⁴¹ Tamże, s. 164-165.

²⁴² A. Boniecki, dz. cyt., s. 561; B. Lecomte, dz. cyt., s. 280; J. Szczypka, dz. cyt., s. 389.

²⁴³ A. Boniecki, dz. cyt., s. 562. „[...] Polski tekst rekolekcji watykańskich ukazał się pod tytułem *Znak, któremu sprzeciwić się będą*, Poznań-Warszawa 1976, II wydanie Paryż 1980 pod tytułem *Znak sprzeciwu*, Kraków 1996”.

²⁴⁴ B. Lecomte, dz. cyt., s. 281.

²⁴⁵ Tamże.

²⁴⁶ Tamże.

²⁴⁷ G. Weigel dz. cyt., s. 309 „[...] W 1978 roku Wojtyła pomimo stosunkowo młodego wieku, był już jednym z najbardziej szanowanych hierarchów w Kościele rzymskokatolickim. Znano go, jako wy-

W dniach od 5-12 III 1976 r. wygłosił w Rzymie rekolekcje dla papieża Pawła VI i jego najbliższych współpracowników. Ukazały się one w języku polskim pod tytułem „Znak, któremu sprzeciwiać się będą” (Poznań-Warszawa 1976)²⁴⁹.

§ 16. Udział kard. Karola Wojtyły w konklawe po śmierci Pawła VI i po śmierci Jana Pawła I w 1978 roku

Dnia 6 sierpnia 1978 roku o godzinie dwudziestej pierwszej czterdzieści w Castel Gandolfo zmarł papież Paweł VI, w wieku prawie osiemdziesięciu jeden lat²⁵⁰. Rankiem 11 sierpnia tegoż roku kard. Karol Wojtyła udał się w podróż do Rzymu w towarzystwie Prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego i delegacji rządowej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej²⁵¹. W dniu 12 sierpnia 1978 r. o godzinie osiemnastej na placu Świętego Piotra kardynałowie celebrowali Mszę świętą. Po niej odbyły się uroczystości pogrzebowe²⁵². Ceremonii żałobnej przewodniczył kard. Giuseppe Siri²⁵³. Po pogrzebie kardynałowie spotykali się codziennie na „kongregacjach” o godzinie jedenastej i omawiali sprawę sukcesji po zmarłym papieżu²⁵⁴.

Dnia 25 sierpnia 1978 roku o godzinie dziewiątej trzydzieści w Bazylice św. Piotra koncelebrowano Mszę świętą *pro eligendo summo Pontifice*²⁵⁵. O godzinie szesnastej trzydzieści rozpoczęła się uroczysta ceremonia otwarcia konklawe²⁵⁶ z muzyką i śpiewem *Veni Creator Spiritus*²⁵⁷. Panował wówczas nieznośny upał²⁵⁸. W wydzielonych dla elektorów boksach w Kaplicy Sykstyńskiej temperatura sięgała trzydziestu czterech stopni Celsjusa.

bitnego intelektualistę, człowieka chętnie nawiązującego kontakt ze współczesną kulturą oraz zdecydowanego przekształcić dialog pomiędzy katolicyzmem a współczesnością w dialog prawdziwie dwukierunkowy”.

²⁴⁸ Tamże, s. 283.

²⁴⁹ A. Bujak, M. Rożek, *Wojtyła*, s. 165.

²⁵⁰ B. Lecomte, dz. cyt., s. 284; A. Boniecki, dz. cyt., s. 667.

²⁵¹ A. Boniecki, dz. cyt., s. 667; B. Lecomte, dz. cyt., s. 284-285.

²⁵² A. Boniecki, dz. cyt., s. 674.

²⁵³ Tamże, s. 667.

²⁵⁴ B. Lecomte, dz. cyt., s. 285; Szczypka, dz. cyt., s. 376.

²⁵⁵ J. Szczypka, dz. cyt., s. 376.

²⁵⁶ Tamże, s. 376; B. Lecomte, dz. cyt., s. 288.

²⁵⁷ A. Boniecki, dz. cyt., s. 669.

²⁵⁸ G. Weigel, dz. cyt., s. 314.

W dniu 26 sierpnia 1978 roku, późnym popołudniem, kardynałowie dokonali wyboru następcy św. Piotra. Nowym papieżem został kardynał Albino Luciani z Wenecji. Został wybrany bardzo szybko, bo już w czwartej turze głosowania²⁵⁹. Przyjął imię Jana Pawła I. Jego pontyfikat był krótki; objął zaledwie trzydzieści trzy dni²⁶⁰, ponieważ już 29 września 1978 r. w godzinach porannych obiegła świat smutna wiadomość, że papież Jan Paweł I, papież uśmiechu, przeszedł do wieczności²⁶¹. Świat obiegły spekulacje, a nawet absurdalne pogłoski, co do prawdziwych przyczyn jego śmierci. Dziesięć lat później, po dogłębnej analizie jego życia i pontyfikatu stwierdzono, że Jan Paweł I był już w dniu wyboru poważnie chory na serce²⁶². Ostatnio rozpoczęła się jego proces beatyfikacyjny²⁶³.

§ 17. Wybór kard. Karola Wojtyły na urząd następcy św. Piotra w dniu św. Jadwigi Śląskiej (16 października 1978 r.)

Na długo przed wyborem kard. Karola Wojtyły wielu świątłych ludzi widziało w nim następcę św. Piotra. Jednym z nich był wybitny uczony historyk filozofii prof. Stefan Swieżawski. W 1974 r. po wysłuchaniu jego jednej z homilii powiedział do niego po Mszy świętej: „będziesz papieżem”. Pięć dni po wyborze na urząd następcy św. Piotra otrzymał list od Jana Pawła II, w którym napisał między innymi: Tak jest, Drogi Stefanie, przypominam sobie Twoje słowa [...], czeka mnie z pewnością egzamin większy od wszystkich dotychczasowych, ale bez reszty powierzam się Chrystusowi i bezgranicznie ufam Jego Matce. *Totus Tuus*”²⁶⁴.

W dniu 3 października 1978 roku kard. Karol Wojtyła udał się na konklawe do Rzymu²⁶⁵. Dołączył do niego Prymas Polski kard. Stefan Wyszyński po zakończeniu obrad Konferencji Episkopatu Polski²⁶⁶. Dnia 8 października 1978 roku kardynał

²⁵⁹ B. Lecomte, dz. cyt., s. 292; J. Skrobisz, *Zapomniany papież*, Warszawa 2012, s. 288; G. Weigel, dz. cyt., s. 315.

²⁶⁰ B. Lecomte, dz. cyt., s. 290-291.

²⁶¹ G. Weigel, dz. cyt., s. 317 „[...] Wczesnie rano 29 września 1978 roku jedna z sióstr pełniących obowiązki w watykańskiej siedzibie papieża znalazła Jana Pawła I martwego w łóżku, gdzie poprzedniej nocy doznał rozległego ataku serca”.

²⁶² B. Lecomte, dz. cyt., s. 292; J. Skrobisz, dz. cyt., s. 173-178; J. Szczypka, dz. cyt., s. 379-380.

²⁶³ Zob. J. Skrobisz, *Zapomniany papież. Historia życia Jana Pawła I*, Warszawa 2012.

²⁶⁴ T. Królak, *1001 rzeczy*, s. 79.

²⁶⁵ A. Boniecki, dz. cyt., s. 674; M. Lasota, dz. cyt., s. 229-278

²⁶⁶ B. Lecomte, dz. cyt., s. 292.

Karol Wojtyła wygłosił homilię w polskim kościele pod wezwaniem św. Stanisława Biskupa w Rzymie przy ul. Botteghe Oscure podczas Mszy świętej koncelebrowanej z kardynałem Wyszyńskim. W kazaniu poddał refleksji słowa z Ewangelii św. Jana: „Ty pójdz za Mną”. Powiedział, że to wezwanie Chrystusa, skierowane do Szymona Piotra ma podwójne znaczenie. Jest wezwaniem do służby i jest też wezwaniem do śmierci²⁶⁷.

Dnia 14 października 1978 roku (w sobotę) o godzinie szesnastej trzydzieści rozpoczęło się nowe konklawe²⁶⁸. Przy dźwiękach *Veni Creator Spiritus* kard. Karol Wojtyła wszedł wraz z kardynałami do Kaplicy Sykstyńskiej. Na początku konklawe powtarzał za kard. Jean-Marie Villot – podobnie jak pozostali kardynałowie – łacińską formułę przysięgi dochowania tajemnicy zgromadzenia kardynałów²⁶⁹. Konklawe to nie było już tak błyskawiczne jak po śmierci papieża Pawła VI. Konklawe toczyło się w kilku kolejnych turach głosowania. Nowy papież, podobnie jak jego poprzednicy, musiał otrzymać co najmniej liczbę 2/3 wszystkich głosów.

W dniu 16 października 1978 roku, w dzień św. Jadwigi Śląskiej w ósmej turze głosowania kardynałowie powołali na urząd następcy św. Piotra kard. Karola Wojtyłę²⁷⁰. Kardynał kamerling Jean-Marie Villot oznajmił nazwisko nowo wybranego papieża o godzinie siedemnastej dwadzieścia. Po dokonanej wyborze kardynał Villot zapytał kard. Karola Wojtyłę, czy przyjmuje wybór²⁷¹. W odpowiedzi usłyszał jego słowa: „W posłuszeństwie wiary wobec Chrystusa, mojego Pana, zawierając Matce Chrystusa i Kościoła – świadom wielkich trudności – przyjmuję”. Przyjąłem Kardynałowie przyjęli jego oświadczenie brawami²⁷². Powiedział także: „Przyjąłem również te same imiona, jakie wybrał mój umiłowany poprzednik Jan Paweł I. Już bowiem w dniu 26 sierpnia, kiedy wobec Świętego Kolegium ujawnił, że chce się nazywać Jan Paweł – ta dwoistość była bez precedensu w historii – dostrzegłem w tym jakby wymowny znak Łaski na drodze nowego pontyfikatu. A ponieważ pontyfikat ten trwał tylko trzydzieści trzy dni, wypada mi go nie tylko kontynuować, ale niejako podjąć w

²⁶⁷ Tamże, s. 293-294.

²⁶⁸ A. Boniecki, dz. cyt., s. 676; B. Lecomte, dz. cyt., s. 294.

²⁶⁹ B. Lecomte, dz. cyt., s. 294-295.

²⁷⁰ Z. Zieliński, *Papiestwo i papieże dwóch ostatnich wieków*, Poznań 2007, s. 520; A. Boniecki, dz. cyt., s. 677; M. Maliński, *Historia*, s. 266; J. Szczypka, dz. cyt., s. 381.

²⁷¹ G. Weigel, dz. cyt., s. 326.

²⁷² Tamże, s. 326; B. Lecomte, dz. cyt., s. 298-299; J. Szczypka, dz. cyt., s. 381-383; Z. Zieliński, *Papiestwo*, dz. cyt., s. 521; G. Weigel, dz. cyt., s. 326.

samym punkcie wyjścia, o którym świadczy naprzód wybór tych dwu właśnie imion²⁷³.

Jan Paweł II był pierwszym po 455 latach biskupem Rzymu nie będącym Włochem i pierwszym papieżem z Polski. Jego wybór znacząco wpłynął na wydarzenia w Europie Wschodniej w latach osiemdziesiątych dwudziestego stulecia. Pontyfikat Jana Pawła II był trzeci co do długości w dziejach Kościoła. Jego charakterystycznym rysem były podróże zagraniczne papieża. W ciągu 26 i pół roku odbył on 104 pielgrzymki zagraniczne. Na terenie Włoch podróżował 146 razy. Z 334 istniejących rzymskich parafii odwiedził 301. W ten sposób zrealizował cel, jaki sobie postawił na początku pontyfikatu: „papież musi się stać na nowo Piotrem pielgrzymującym”. W czasie pielgrzymek spotykał się z ludźmi najbardziej pokrzywdzonymi: ubogimi, chorymi, więźniami, robotnikami.

Jan Paweł II jest autorem 14 encyklik. Pierwszą, *Redemptor hominis*, ogłosił w niespełna pięć miesięcy po swoim wyborze w dniu 4 marca 1979 roku. Drugą encyklikę, *Dives in misericordia* w dniu 30 listopada 1980 roku. Orędzie o Bożym miłosierdziu stało się jednym z najważniejszych punktów pontyfikatu Jana Pawła II. Opublikował też 14 adhortacji, 11 konstytucji i 43 listy apostołskie²⁷⁴.

Jan Paweł II wiele czasu poświęcił budowaniu jedności pomiędzy Kościołami chrześcijańskimi. Jednym z najważniejszych wydarzeń ekumenicznych jego pontyfikatu było podpisanie deklaracji o rozpoczęciu oficjalnego dialogu prawosławno-katolickiego podczas pielgrzymki papieża do Turcji (28-30 listopada 1979 roku). Papież rozwijał także dialog z żydami i przedstawicielami innych religii. 13 kwietnia 1986 r. jako pierwszy w historii papież przekroczył progi Synagogi Większej w Rzymie. 27 października 1986 r. odbyło się jedno z najważniejszych wydarzeń pontyfikatu Jana Pawła II - z inicjatywy papieża na Światowy Dzień Modlitw o Pokój do Asyżu przybyły delegacje reprezentujące 47 Kościołów chrześcijańskich oraz 13 religii świata²⁷⁵.

Pod przewodnictwem Jana Pawła II Kościół wszedł w trzecie tysiąclecie. W noc Bożego Narodzenia 1999 roku papież otworzył Drzwi Święte w bazylice watykańskiej i pierwszy przekroczył ich próg z księgą Ewangelii w ręku, inaugurując obchody Wielkiego Jubileuszu Roku 2000²⁷⁶.

²⁷³ Jan Paweł II, *Autobiografia*, wybór J. Kiliańczyk-Zięba, Kraków 2008, s.182.

²⁷⁴ Jan Paweł II – *Rys Biograficzny*, [w:] *Msza Święta o Błogosławionym Janie Pawle II*, Poznań 2011, s. 47

²⁷⁵ Tamże.

²⁷⁶ Tamże, s. 48.

Pierwszą osobą kanonizowaną przez Jana Pawła II w roku Wielkiego Jubileuszu była siostra Faustyna Kowalska, wielka apostołka miłosierdzia Bożego²⁷⁷.

Jan Paweł II darzył wielką przyjaźnią polskiego hierarchę i profesora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego kardynała Stanisława Nagego. Dojeżdżał razem z nim na wykłady do Lublina. Uważał, że przyjaźń jego z kardynałem Karolem Wojtyłą, a później papieżem nobilitowała go. Przyjął po nim, gdy został biskupem, duszpasterstwo służby zdrowia. Oddał mu kardynał Karol Wojtyła do dyspozycji swoją rezydencję. Choć kardynał Stanisław Nagy nie śmiał nazywać swej znajomości z Janem Pawłem II jako przyjaźni, to sam Papież nazywał go swym przyjacielem. Dnia 21 października 2003 roku obdarzył go godnością kardynalską i został arcybiskupem tytularnym Holar na Islandii²⁷⁸; przeznaczył mu kościół w Rzymie Matki Bożej na Scondach (Santa Maria della Scala)²⁷⁹. Papieżowi Janowi Pawłowi II w ciągu jego posługi biskupiej i papieskiej najbardziej leżała na sercu troska o duszpasterstwo młodzieży i rodzin²⁸⁰.

Jan Paweł II od początku lat dziewięćdziesiątych cierpiał na postępującą chorobę Parkinsona. Dnia 1 lutego 2005 roku nastąpiło nagłe pogorszenie stanu zdrowia papieża. Przez ostatnie dwa miesiące życia wiele dni spędził w szpitalu, gdzie przeszedł zabieg tracheotomii. W dniu 2 kwietnia 2005 roku rano zaczął tracić przytomność. Zmarł wieczorem o godz. 21³⁷, po zakończeniu Apelu Jasnogórskiego, w pierwszą sobotę miesiąca i wigilię święta Miłosierdzia Bożego²⁸¹.

Pogrzeb Jana Pawła II odbył się w piątek, w dniu 8 kwietnia 2005 roku. Po zakończeniu uroczystości żałobnych, którym przewodniczył kard. Józef Ratzinger, papież został pochowany w podziemiach bazyliki św. Piotra, w krypcie Jana XXIII. Dnia 13 maja 2005 roku następcą Jana Pawła II, papież Benedykt XVI, zezwolił na natychmiastowe rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego Jana Pawła II, udzielając dyspensy od wymaganego przez prawo kanoniczne 5-letniego okresu oczekiwania. Proces beatyfikacyjny otwarto oficjalnie w dniu 28 czerwca 2005 roku. W dniu 14 stycznia 2011 roku papież Benedykt XVI ogłosił decyzję o beatyfikacji sługi Bożego Jana Pawła II. Uroczystość beatyfikacyjna odbyła się dnia 1 maja 2011 roku w Rzymie²⁸².

²⁷⁷ Tamże.

²⁷⁸ S. Nagy, *Tak! Wielki. Czyn i osoba Bł. Jana Pawła II*, Kraków 2011, s. 25.

²⁷⁹ M. Pabis, *Na straży wiary*, „Nasz Dziennik” 6.06.2013, s. 4.

²⁸⁰ Tamże, s. 48.

²⁸¹ Tamże.

²⁸² Tamże, s. 48.

Rozdział drugi

KULT MATKI BOSKIEJ W ŻYCIU I DZIAŁALNOŚCI ARCPASTERSKIEJ KAROLA WOJTYŁY

§ 1. Wpływ lektury św. Ludwika Marii Grignion de Montfort o Matce Bożej *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny* na formację duchową Karola Wojtyły

Kult Matki Bożej²⁸³ jest zjawiskiem wyjątkowym w Kościele Katolickim, a zwłaszcza w Kościele partykularnym w Polsce²⁸⁴. Kultem tym zajmuje się mariologia, która jest częścią teologii dogmatycznej²⁸⁵. Kształt tego kultu zawdzięczamy przede wszystkim wielowiekowej tradycji, pobożności ludowej²⁸⁶, dyskusjom teologów, a zwłaszcza, postanowieniom soborów w Efezie oraz I Soboru Watykańskiego (1869-1870) oraz nauczaniu Kościoła.

Już w pierwszym dniu Soboru w Efezie to jest 22 czerwca 431 roku sformułowano dogmat o Bożym macierzyństwie Maryi²⁸⁷. Orzeczono wtedy, że Maryja jest Matką Osoby Boskiej – Jezusa Chrystusa, *Theotókos* czyli jest Matką Bożą²⁸⁸. Poczynając od V w. w Jerozolimie obchodzono 15 sierpnia jako „dzień Maryi *Theotókos*”, który później stał się świętem Zaśnięcia lub Wniebowstąpienia²⁸⁹. Na I Soborze Watykańskim (1869-1870) przyjęto dwie konstytucje: *Dei Filius*, poświęconą wierze katolic-

²⁸³ R.E. Rogowski, *ABC teologii dogmatycznej*, Wrocław 1999, s. 246 „[...] Fundamentem kultu Najświętszej Maryi Panny jest Jej Boże macierzyństwo. Podstawą zaś biblijną jest ewangelia według św. Łukasza, a w szczególności tekst opisujący nawiedzenie św. Elżbiety przez Maryję”.

²⁸⁴ R.R. Laurentin, *Matka Pana*, Częstochowa 1989, s. 208-210.

²⁸⁵ R.E. Rogowski, dz. cyt. s. 225.

²⁸⁶ S.C. Napiórkowski, *Matka Mojego Pana*, Opole 1988, s. 10 „[...] Lud Boży patrzy w swoją wspaniałą przyszłość, kiedy patrzy na Maryję”.

²⁸⁷ *Anatematyzmy św. Cyryla Aleksandryjskiego*, [w:] *BREVIARIUM FIDELI. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, pod red. J. Bokwy, Poznań 2007, s. 63 „[...] 1. Jeśli ktoś nie wyznaje, że Emanuel jest prawdziwie Bogiem i dlatego święta Dziewica jest Matką Bożą (zrodziła bowiem według ciała Słowo, które jest z Boga i stało się ciałem), ten niech będzie obłożony anatemą”.

²⁸⁸ R.E. Rogowski, dz. cyt., s. 256.

²⁸⁹ Jan Paweł II, *Żywot Maryi*, Kraków 2012, s. 291.

kiej²⁹⁰ oraz *Pastor aeternus* o Kościele Jezusa. W tej ostatniej konstytucji papież Pius IX ogłosił 18 lipca 1870 roku naukę o prymacie i nieomylności Biskupa Rzymu²⁹¹. Także papież Pius IX (1846-1878) ogłosił 8 grudnia 1854 r. bullę *Ineffabilis Deus* (Niewyrażalny Bóg)²⁹², a w niej dogmat wiary o Niepokalanym Poczęciu Maryi²⁹³. Tym samym zakończono długi okres formowania się w Kościele prawdy wiary o Niepokalanym Poczęciu Matki Jezusa Chrystusa. Prawda o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny jest dogmatem wiary z uroczystego nauczania²⁹⁴ – *de fide divina catholica definita*.

Papież Pius XII ogłosił 1 listopada 1950 roku konstytucję apostolską *MUNIFICENTISSIMUS DEUS*, a w niej dogmat o wniebowzięciu Maryi²⁹⁵. Skorzystał on po stu latach z dogmatu o nieomylności papieskiej. Prawda o Wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny jest również dogmatem wiary z uroczystego ogłoszenia – *de fide divina catholica definita*. Dla wierzących ma ona ogromne znaczenie. Odnosi bowiem do rzeczywistości eschatycznej, ukazując Maryję przebywającą już tam, dokąd Lud Boży dopiero zdąża, do chwały nieba²⁹⁶.

Kult Matki Bożej nie zasadza się, jak można by czasami błędnie mniemać, tylko na pobożnych obrzędach praktykującego Ludu Bożego. Jest on od pokoleń chrześcijańskim dziedzictwem tych wszystkich wiernych, którzy na całym świecie wyznają

²⁹⁰ R.E. Rogowski, dz. cyt., s. 253 „[...] Pojęcie wiary analizują zasadniczo cztery główne dokumenty: 1. orzeczenia Soboru Watykańskiego I (1869-1870), 2. encyklika *Pascendi*, 3. encyklika *Humani generis*, 4. Konstytucja dogmatyczna o objawieniu Bożym *Dei verbum*”.

²⁹¹ *Breviarium fidei*, dz. cyt., s. 86 „[...] Za zgodą świętego Soboru nauczamy i definiujemy jako dogmat objawiony przez Boga, że Biskup Rzymski, gdy mówi *ex cathedra* – tzn. gdy sprawując urząd pasterza i nauczyciela wszystkich wiernych, swą najwyższą apostolską władzą określa zobowiązującą cały Kościół naukę w sprawach wiary i moralności – dzięki opiece Bożej przyrzeczonej mu w osobie św. Piotra Apostoła posiada tę nieomylność, jaką Boski Zbawiciel chciał wyposażyć swój Kościół w definiowaniu nauki wiary i moralności. Toteż takie definicje są niezienne same z siebie, a nie na mocy zgody Kościoła. Jeśli zaś ktoś, co nie daj Boże, odważy się tej naszej definicji przeciwstawić, niech będzie wyłączony ze społeczności wiernych”.

²⁹² R.E. Rogowski, dz. cyt., s. 262.

²⁹³ *Breviarium fidei*, dz. cyt., s. 238-240 „[...] Definicja Niepokalanego Poczęcia Maryi. „Na chwałę świętej i niepodzielnej Trójcy, na cześć i uwielbienie Bożej Rodzicielki, dla wywyższenia wiary katolickiej i rozkrzewienia religii chrześcijańskiej, powagą naszego Pana Jezusa Chrystusa, świętych Apostołów Piotra i Pawła oraz Naszą ogłaszamy, orzekamy i określamy, że nauka, która utrzymuje, iż Najświętsza Maria Panna od pierwszej chwili swego poczęcia – mocą szczególnej łaski i przywileju wszechmocnego Boga, mocą przewidzianych zasług Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego – została zachowana jako nietknięta od wszelkiej zmazy grzechu pierwotnego, jest prawdą przez Boga objawioną i dlatego wszyscy wierni powinni w nią wytrwale i bez wahania wierzyć”.

²⁹⁴ R.E. Rogowski, dz. cyt., s. 264.

²⁹⁵ *Breviarium fidei*, dz. cyt., s. 410-411.

R.E. Rogowski, dz. cyt., s. 271.

Chrystusa Pana, Zbawiciela świata²⁹⁷. Maryja, stając się Matką Jezusa Chrystusa jako Boga-Człowieka, stała się Matką Kościoła, czyli Matką wszystkich wierzących w Zbawiciela, a nade wszystko członków Kościoła Katolickiego, który ma wszystkie znamiona Kościoła założonego przez Zbawiciela²⁹⁸.

Wśród krajów europejskich kult Matki Bożej najbardziej rozwinął się w Portugalii, Francji i w Polsce²⁹⁹. Założyciel królestwa i pierwszy król Portugalii Alfons Henriques I Zdobywca „oddał królestwo po opiekę Maryi, ogłaszając Ją Opiekunką i Matką Portugalii”. Uczynił to za zgodą wszystkich swoich wasali podpisując specjalny dekret w dniu 28 kwietnia 1142 roku w katedrze w Lamego³⁰⁰.

W historii maryjnej Francji ważnym wydarzeniem były śluby złożone przez króla Ludwika XIII dnia 10 lutego 1638 roku. Przez to ślubowanie król poświęcił Francję Najświętszej Maryi Pannie i ustanowił też dzień 15 sierpnia (Wniebowzięcie Matki Bożej) świętem narodowym we Francji³⁰¹. Król polski Jan Kazimierz³⁰² w dniu 1 kwietnia 1656 roku, zawierzył Matce Bożej w archikatedrze lwowskiej pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny przed Jej cudownym obrazem Matki Bożej Łaskawej, wielonarodową Rzeczpospolitą³⁰³. Śluby te zostały odnowione w

²⁹⁷ Jan Paweł II, *Żywot Maryi*, dz. cyt., s. 290: „[...] Ślady czci rozpowszechnionej już w pierwszej wspólnocie chrześcijańskiej znajdujemy w kantyku *Magnificat*: „błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia” (Łk 1,48). Przypisując Maryi to wyrażenie, chrześcijanie uznawali Jej niepowtarzalną wielkość, która miała być głoszona aż do końca świata. (...) Janowa ewangelia, mówiąca o obecności o obecności Maryi u początków i na końcu życia publicznego Syna, pozwala przypuszczać, że pośród pierwszych chrześcijan żywa była świadomość roli, jaką Maryja odegrała w dziele Odkupienia, choć pozostawała w pełni zależna w miłości od Chrystusa. (...) Prawda ta znajduje potwierdzenie w ikonografii oraz w nauce Ojców Kościoła, począwszy od II w.”

²⁹⁸ J. Swastek, *Ojciec Święty Jan Paweł II jako czciciel Matki Boskiej Fatimskiej*, [w:] *Jan Paweł II – pasterz i pielgrzym*, red. J. Górecki, Katowice 2009, s. 309.

²⁹⁹ W. Czaplinski, *Zarys dziejów Polski do roku 1864*, Kraków 1985, s. 285-287.

³⁰⁰ T. Tindal-Robertson, *Fatima, Kościół i Trzecie Tysiąclecie*, przekł. W. Łaszewski Warszawa 1995, s. 17; B. Lecomte, dz. cyt., s. 614.

³⁰¹ K. Górski, *Zarys dziejów duchowości w Polsce*, Kraków 1986, s. 217.

³⁰² T. Panfil, *Jan II Kazimierz* [w:] *Encyklopedia Katolicka t. VII*, red. S. Wielgus, J. Duchniewski, [i inni], Lublin, 1997, s. 870-871.

³⁰³ Jan Paweł II, *Tobie Maryjo zawierzam*, oprac. S. Trasatti i A. Mari, Bergamo 1988, s. 7-11 [w:] *Homiilia Jana Pawła II*, wygłoszona 4 czerwca 1979 na Jasnej Górze; J. Kłoczowski, L. Müllerowa, J. Skarbek, *Zarys dziejów Kościoła katolickiego w Polsce*, Kraków 1986, s. 102; A. Nowak, *Kronika Polski*, Kraków 2000, s. 261 „[...] 1655, 18 listopada – 27 grudnia oblężenie klasztoru Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie. Armia Burharda Müllera musiała odstąpić od klasztoru po bohaterskiej jego obronie przez nieliczną załogę, kierowaną przez przeora Augustyna Kordeckiego. Obrona Jasnej Góry stała się symbolem niezłomnego oporu przed nieprzyjacielem, przynosząc zwrot w toczonych wojnie”.

dniu 26 sierpnia 1956 roku na Jasnej Górze. Ich autorem był prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński³⁰⁴.

Karol Wojtyła od najwcześniejszych lat wzrastał – dzięki pobożności swych rodziców w atmosferze miłości do Matki Bożej Kalwaryjskiej³⁰⁵. O każdej porze dnia znajdował czas i miejsce na modlitwę. Taka postawa nie zawsze rozumiana i nie od razu akceptowana w środowisku nastolatków, powoli jednała mu mir wśród kolegów, a później uznanie, poszanowanie i respekt³⁰⁶. W wadowickim kościele otaczał kultem wizerunek Matki Bożej Nieustającej Pomocy³⁰⁷. Jego pobożność maryjna pogłębiła się z czasem wskutek kontaktów z Ojcami Karmelitami, którzy mieli w Wadowicach klasztor i kościół (na Górze)³⁰⁸.

W tamtym okresie Karol Wojtyła był przekonany intuicyjnie, niejako podświadomie, i wierzył z całą dziecięcą ufnością, iż to właśnie Maryja, Niepokalanie Poczęta Matka Jezusa, poprowadzi go, jakby za rękę przed majestat Chrystusa, pozwoli zrozumieć mu niepojętą świętość Boga, owo *sacrum*, które jawiło się mu jako chłopcu; wszystkimi zmysłami i ogarniało go z latami coraz bardziej³⁰⁹.

We wspomnieniach na pięćdziesiątą rocznicę święceń kapłańskich papież Jan Paweł II wrócił do źródeł doświadczeń duchowych, które formowały jego pobożność maryjną i powiedział: „Tak więc nauczyłem się na nowo maryjności i ten dojrzały kształt nabożeństwa do Matki Bożej idzie za mną od lat, a jego owocem jest zarówno encyklika *Redemptoris Mater*, jak i list apostolski *Mulieris dignitatem*”³¹⁰.

³⁰⁴ K. Górski, dz. cyt., s. 217 „[...] Szczególne znaczenie dla rozszerzenia kultu maryjnego miała obrona Jasnej Góry przed Szwedami w roku 1665 oraz Śluby Jana Kazimierza złożone we Lwowie w roku 1656, ofiarujące Polskę Matce Bożej. Król ogłosił Maryję Królową Korony Polskiej, ale tytuł ten został oficjalnie uznany przez Rzym dopiero w roku 1920 na prośbę biskupów polskich. Król nie dotrzymał obietnicy zbudowania kościoła wotywnego ani nie zdołał polepszyć losu chłopów”; S. Szczotka, *Udział chłopów w walce z potopem szwedzkim*, Lwów 1939, s. 71, 78-79; W. Roszkowski, *Historia Polski 1914-1990*, Warszawa 1991, s. 235; A. Nowak, *Kronika Polski*, Kraków 2000, s. 804-805 „1956, 26 sierpnia. Odnowienie Ślubów Jasnogórskich z udziałem około 1mln wiernych, według tekstu przygotowanego w tajemnicy przez wciąż internowanego prymasa Stefana Wyszyńskiego” [...] 1956, 28 października. Po uwolnieniu z miejsca odosobnienia w klasztorze ss. Nazaretanek w Komańczy powrócił do Warszawy i podjął urzędowanie prymas Stefan Wyszyński”; B. Lecomte, dz. cyt., s. 221-222 „[...] Uwolniony w maju 1957 roku Wyszyński odnowił uroczystości Śluby i zainicjował Wielką Nowennę, dziewięcioletni okres przygotowań do obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski 1996 roku”.

³⁰⁵ F. Piwosz, dz. cyt., s. 46-49.

³⁰⁶ B. Lecomte, dz. cyt., s. 37; J. Szczypka, dz. cyt., s. 9.

³⁰⁷ H. Bejda, *Jan Paweł II*, s. 17; J. Szczypka, dz. cyt., s. 10.

³⁰⁸ B. Lecomte, dz. cyt., s. 40; J. Szczypka, dz. cyt., s. 26-27; H. Bejda, *Jan Paweł II*, s. 17.

³⁰⁹ Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, dz. cyt., s. 158; Jan Paweł II, *Wstańcie, chodźmy!*, Kraków 2004, s. 46-50.

³¹⁰ Jan Paweł II, *Przekroczyć*, dz. cyt., s. 157.

Matce Bożej często zawierzał swe plany życiowe. Na temat roli Matki Bożej w swoim życiu tak się wyraził w swym dziele „Dar i Tajemnica”: „na Dębnikach w okresie, w którym krystalizowała się sprawa mojego powołania kapłańskiego, a także pod wpływem osoby Jana Tyranowskiego, mój sposób pojmowania nabożeństwa do Matki Bożej uległ pewnej przebudowie. O ile dawniej byłem przekonany, że Maryja prowadzi nas do Chrystusa, to w tym okresie zacząłem rozumieć, że również i Chrystus prowadzi nas do swojej Matki. Był taki moment, kiedy nawet poniekąd zakwestionowałem swoją pobożność maryjną uważając, że posiada ona w sposób przesadny pierwszeństwo przed nabożeństwem do samego Chrystusa. Muszę przyznać, że wówczas z pomocą przyszła mi książeczka św. Ludwika Marii Grignion de Montfort, nosząca tytuł: *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*. W książeczce tej znalazłem poniekąd gotową odpowiedź na moje pytania”³¹¹.

Zafascynował się on tym jego dziełem. Często je czytał i jako kapłan oraz biskup często powoływał się w kazaniach na to dzieło św. Ludwika Marii Grigniona de Monfort’a³¹². Analizując (w koniecznym zresztą skrócie) treści tego *Traktatu o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, dowiadujemy się poniekąd, że w tej książeczce znalazł gotową odpowiedź na nurtujące go to pytania; wskutek częstego czytania książeczka, którą ze sobą nosił, była „solidnie ubrudzona”³¹³.

Sam św. Ludwik Maria Grignion de Montfort urodził się 31 stycznia 1673 roku w Montfort-la-Cane (obecnie Montfort-sur-Meu) jako drugie z osiemnaściorga (siedmioro zmarło) dzieci adwokata Jana Chrzyciela Grignon i Joanny Robert, córki urzędnika miejskiego. Dnia 1 lutego 1673 roku otrzymał na chrzcie imię Ludwik. Rodzina Grignion nie była zbyt bogata, ale należała do rodzin bardzo pobożnych. Jego dwóch braci zostało kapłanami, jeden z nich wstąpił do zakonu Dominikanów, a dwie siostry wstąpiły do klasztoru. Ludwik bardzo kochał swoich rodziców, zwłaszcza matkę. Była ona czułą osobą i bezgranicznie oddaną wychowywaniu licznej gromady dzieci. Później młody Ludwik do swojego imienia dodał imię Maria jako wyraz ogromnej czci, jaką żywił do Matki Bożej; dodał też miejscowość de Montfort, w której został ochrzczony.

W wieku jedenastu lat został wysłany na naukę do jezuickiego kolegium św. Tomasza Becketa w Rennes. Bardzo wczesnie poczuł powołanie do życia kapłańskiego. W Rennes rozpoczął studia teologiczne i filozoficzne. Przez całe swe życie odzna-

³¹¹ Jan Paweł II, *Dar*, dz. cyt., s. 8.

³¹² H. Bejda, *Jan Paweł II*, s. 20-21.

³¹³ Tamże, s. 21; J. Szczypka, dz. cyt., s. 52-53 oraz 181.

czał się synowskim nabożeństwem do Matki Bożej; nie rozstawał się nigdy z różańcem. Biorąc przykład z matki, pomagał ubogim, samotnym i chorym. Dzięki dobroczyńcom w 1693 roku podjął studia, nauki teologiczne w seminarium duchownym św. Sulpicjusza³¹⁴ w Paryżu. Po ich ukończeniu otrzymał święcenia kapłańskie 5 czerwca 1700 roku. Mszę św. prymicyjną odprawił przy ołtarzu Najświętszej Maryi Panny w kościele p.w. św. Sulpicjusza w Paryżu. W roku 1706 papież Klemens XI nadał mu tytuł misjonarza apostolskiego, polecając mu uczyć prostych ludzi zasad wiary i odnawiania przyrzeczeń chrzcielnych. Przez kilka lat nauczał w Bretanii i Wandei. Jego kapłańska posługa, a zwłaszcza rekolekcje cieszyły się wielką popularnością wśród wiernych. Na początku kwietnia 1716 roku przybył do Saint-Laurent-sur-Sevre w Wandei, gdzie 5 kwietnia rozpoczął swoją ostatnią misję. Po jej zakończeniu poważnie zachorował. Zmarł 28 kwietnia 1716 roku o godz. 20⁰⁰. Jego ciało w sarkofagu złożono w bazylice p.w. św. Wawrzyńca w Saint-Laurent-sur-Sevre w Wandei. Bazylika ta otrzymała 22 stycznia 1888 roku jego wezwanie.

Ludwik Maria Grignon de Montfort został 22 stycznia 1888 roku beatyfikowany przez papieża Leona XIII w Montfort, a dnia 27 czerwca 1947 roku został kanonizowany przez papieża Piusa XII³¹⁵. Spośród licznych dzieł, które wyszły spod jego pióra na wyszczególnienie zasługują: *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, *List do przyjaciół Krzyża*, *Miłość Mądrości Przedwiecznej*, *Przedziwny sekret Różańca Świętego* i *Tajemnica Maryi*. Najbardziej znanym jego dziełem św. Ludwika de Montfort jest *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*. Przygotował je w roku 1712 w czasie swego pobytu w pustelni św. Eligiusza. Manuskrypt tego dzieła odkryto w 1842 roku, a wydano go drukiem w 1843 roku³¹⁶. Św. Ludwik Grignon de Montfort podzielił swoje rozważania roli Matki Boskiej oraz o nabożeństwie do Niej na dziesięć części, wiele tytułów i sporo podtytułów³¹⁷.

Spośród jego dzieł największy wpływ na formację duchową Jana Pawła II wywarł jego *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*. Wta-

³¹⁴ Z przydomkiem „Pobożny”. Od jego imienia wezmą nazwę Sulpicjanie – wspólnota kapłanów założona w 1642 r. zajmująca się reformą seminariów, [w:] *Święci na każdy dzień*, D. Agasso [i inni], przekł. A. Kika, J. Sas-Wydro, K. Stopa, Kielce 2011, s. 47.

³¹⁵ W. Zaleski, dz. cyt., s. 208-209; W.A. Niewęglowski, *Leksykon Świętych*, Warszawa 1999, s. 68-69.

³¹⁶ Stanie się jednym z fundamentalnych tekstów pobożności maryjnej [w:] *Święci na każdy dzień*, dz. cyt., s. 292.

³¹⁷ L.M. Grignon de Montfort, dz. cyt., s. 7.

jemniczył on Karola Wojtyłę w misterium kultu maryjnego³¹⁸. Dzieło to składa się z dziewięciu części. W części pierwszej św. Ludwik Grignon de Montfort wyjaśnił, że Maryja jako stworzenie, wyszła z rąk Najwyższego i jest arcydziełem doskonałym jako *Alma Mater*³¹⁹, Matka Karmicielka, Matka Ukryta, Matka Tajemnicza i Matka Pokorna. Nie miała żadnego atrybutu Boga, ale jest z woli Boga nieprzebraną skarbnicą darów i łask; jest też Świątynią Trójcy Przenajświętszej³²⁰.

W części drugiej wyświetlił on gamę problemów związanych z koniecznością nabożeństwa do Najświętszej Maryi Panny. Bóg, według niego, od chwili stworzenia Najświętszej Maryi i poprzez Nią dokonał największych swoich dzieł. Przez Nią Bóg Ojciec dał światu swego Syna Jezusa Chrystusa. Duch Święty ukształtował w łonie Najświętszej Maryi Panny ciało Chrystusa Pana³²¹. Jezus Chrystus przez Maryję rozpoczął swą cudotwórczą działalność. Dzięki Niej w Kanie Galilejskiej przemienił wodę w wino.

Następnie św. Ludwik Maria Grignon de Montfort wyjaśnił, że:

- 1^o Bóg Syn dał swojej Matce wszystko, co zdobył, wysłużył swym życiem, śmiercią, swymi nieskończonymi zasługami i przedziwnymi cnotami. Przez Jej ręce udziela Chrystus wiernym swych łask i tego wszystkiego, co otrzymał w dziedzictwie od Boga Ojca;
- 2^o Bóg Duch Święty udzielił Maryi, swojej wiernej Oblubienicy, niewypowiedzianych darów. Uczynił Ją Szafarką wszystkiego, co posiada.

Pan Jezus w niebie jest również Synem Maryi, tak jak był Nim na ziemi. Dlatego też, dzięki niepojętej tajemnicy cudu Wcielenia, Maryja stała się wszechmocną Orędowniczką u Boga, ponieważ Ten nigdy nie odrzuca próśb swojej ukochanej Matki, bowiem są one zawsze pokorne i zgodne z Jego wolą³²². Bóg, który wywyższa pokornych³²³ uczynił pokorną Maryję, Królową nieba i ziemi, hetmanką swych zastępów, skarbnicą swoich nieprzebranych bogactw, szafarką łask, panią wielkich cudów, pośredniczką i orędowniczką ludzi. Nie ma wątpliwości św. Ludwik Maria Grignon de Montfort, że Maryja jest Matką wszystkich dzieci Ojca Przedwiecznego, bowiem podobnie jak w porządku naturalnym i cielesnym każde dziecko ma ojca i matkę, tak w

³¹⁸ Jan Paweł II, *Przekroczyć*, dz. cyt., s. 157-158; Jan Paweł II, encyklika *Redemptoris Mater – O błogosławionej Maryi Dziewicy w życiu pielgrzymującego Kościoła*, Rzym 1987; List Apostolski *Mulieris dignitatem – O godności powołaniu kobiety*, Rzym 1988.

³¹⁹ Zob. L.M. Grignon de Montfort, dz. cyt., s. 9.

³²⁰ L.M. Grignon de Montfort, dz. cyt., s. 10.

³²¹ Tamże, s. 17.

³²² Tamże, s. 23-24.

³²³ Zob. Łk 1, 52.

porządku nadprzyrodzonym i duchowym wierni mają Ojca-Boga i Matkę-Maryję. Kto zaś nie ma Maryi za Matkę, ten nie ma Boga za Ojca³²⁴.

Maryja jest – według niego – przede wszystkim nierozłączną i płodną Oblubienicą Ducha Świętego. Jest Dziewicą przedziwną, przeczystą, osobliwą i niezwykłą. Za sprawą Ducha Świętego poczęła Ona największe Arcydziało, jakie kiedykolwiek istniało i istnieć będzie: Boga-Człowieka. Ona jako Matka przedwiecznego Słowa przez tchnienie Ducha Świętego działać może rzeczy niezwykle i nadzwyczajne, rzeczy święte.

W związku z tym nie wierzy św. Ludwik Grignion de Montfort, by ktokolwiek mógł dojść do ścisłego zjednoczenia z Panem Bogiem i do doskonałej wierności Duchowi Świętemu, jeśli nie jest ściśle zjednoczony z Najświętszą Dziewicą i nie zależy całkowicie od Jej pomocy³²⁵. Przez Maryję rozpoczęło się – według niego – zbawienie świata i przez Maryję musi się ono dopełnić, bowiem przez Nią ludzie zobaczyli Odkupiciela świata. Jednak przy drugim przyjściu Jezusa Chrystusa, przez Maryję wszyscy ludzie poznają Go takim, jakim On jest³²⁶.

Św. Ludwik Grignion de Montfort napisał, że u zarania biblijnych dziejów położył Bóg nieprzyjaźń między Maryją, czcigodną Matką Bożą, a szatanem³²⁷. To od tamtego czasu trwa nieprzyjaźń między dziećmi i sługami Najświętszej Dziewicy, a dziećmi i współnikami Lucyfera. Dzieci Beliala³²⁸, niewolnicy szatana, miłośnicy świata prześladowali dotąd i w przyszłości prześladować będą bardziej niż kiedykolwiek wszystkich, co należą do Najświętszej Dziewicy, tak jak niegdyś Kain prześladował swego brata Abla, a Ezaw brata swego Jakuba³²⁹. Pod koniec części drugiej napisał o apostołach czasów ostatecznych. Będą nimi prawdziwi uczniowie Jezusa Chrystusa, idący śladami Jego ubóstwa, pokory, wzgardy dla świata, miłości bliźniego. Będą nauczali, jak iść wąską drogą do Boga w świetle czystej prawdy, tj. według Ewangelii, a nie według zasad świata³³⁰.

W trzeciej części omówił on podstawowe prawdy, na których opiera się nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny. Omówił on w niej pięć podstawowych prawd dotyczących doskonałego nabożeństwa do Najświętszej Dziewicy. Prawdy te

³²⁴ B. Lecomte, *Błogosławiony, Papież, który szedł pod prąd*, „L'Osservatore Romano”, 1 maja 2011, s. 77-80.

³²⁵ L.M. Grignion de Montfort, dz. cyt., s. 34-35.

³²⁶ Tamże, s. 38-39.

³²⁷ Zob. Rdz 3, 15.

³²⁸ L.M. Grignion de Montfort, dz. cyt., s. 44.

³²⁹ Tamże.

³³⁰ Tamże, s. 47-48.

stawiają we właściwym świetle, to wzniosłe i zbawienne nabożeństwo. Pierwsza prawda ma brzmienie: „Jezus Chrystus, nasz Zbawiciel, prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek, musi być ostatecznym celem wszystkich naszych nabożeństw, inaczej byłyby one błędne i złudne”³³¹. Św. Ludwik propaguje doskonale nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny, tylko w tym celu, by nabożeństwo to, ze swojej natury trynitarnie i chrystologiczne, dostarczyło wiernym, którzy je praktykują, wystarczającego i niezawodnego środka do znalezienia Jezusa Chrystusa³³².

Druga prawda: z tego, czym jest Jezus Chrystus dla wierzących należy wnosić, jak powiedział Apostoł (1 Kor 6,19-20; 3,23), iż należą oni nie do siebie, ale do Niego, „jako Jego członki i Jego niewolnicy, których odkupił nieskończenie drogo, bo za cenę własnej krwi swojej (1 P 1,19)”³³³. Jezus Chrystus jest, według niego, jedynym źródłem wszystkich dobrych uczynków dokonywanych przez wierzących. On oczekuje ich od wierzących. Powinni służyć Jezusowi Chrystusowi jako niewolnicy z miłości. Niewola dobrowolna sprawiedliwych i świętych jest najdoskonalsza i ona też najwięcej chwały przynosi Bogu³³⁴. „Najlepsze uczynki wiernych bywają zazwyczaj skalane i wypaczone przez tkwiące w nich zło”³³⁵. Bowiem jak grzech pierwszego rodzica zatruł na zawsze jego potomstwo, tak grzechy wiernych, nawet już odpuszczone, pozostawiają w ich duszach osad zła i nieprawości³³⁶. „Rzeczą bardziej doskonałą, bo nacechowaną większą pokorą, jest nie podchodzić do Boga wprost, lecz przy pomocy pośrednika”³³⁷. Tu św. Ludwik Grignion de Montfort przypomina objawioną na kartach Ewangelii prawdę, że Pan nasz, Jezus Chrystus, mocą dzieła Odkupienia jest właśnie Rzecznikiem i Pośrednikiem wiernych u tronu Boga Ojca³³⁸. By dojść do Jezusa, trzeba iść do Maryi, która wstawia się za wiernymi, bo jest pośredniczką w orędownictwie. By dojść do Ojca Przedwiecznego, trzeba iść do Jezusa, bo jest On Pośrednikiem na mocy Odkupienia³³⁹. Wiernym jest niezmiernie trudno, ze względu na ludzką słabość i ułomność, zachować w sobie otrzymane od Boga łaski i skarby³⁴⁰. Gdyby wierni pojęli i poznali to cudowne nabożeństwo, to wtedy otrzymane od Boga dary

³³¹ Tamże, s. 49.

³³² Tamże, s. 51.

³³³ Tamże, s. 57

³³⁴ Tamże, s. 60.

³³⁵ Tamże, s. 65.

³³⁶ Tamże, s. 66.

³³⁷ Tamże, s. 70.

³³⁸ Tamże, s. 71.

³³⁹ Tamże, s. 72-73.

³⁴⁰ Tamże, s. 73.

powierzyliby jak najspieszniej, moźnej i wiernej Dziewicy, a Ona byłaby ich strzegła jako swej własności, a nawet poczytałaby to sobie za obowiązek sprawiedliwości³⁴¹.

W czwartej części św. Ludwik Grignon de Montfort omówił zasadnicze prawdy dotyczące doskonałego nabożeństwa do Najświętszej Maryi Panny. W tej części akcentuje on potrzebę dokonania trafnego wyboru prawdziwego nabożeństwa do Najświętszej Panny. Przestrzega przed nabożeństwem fałszywym. Podaje znamiona nabożeństw fałszywych. Wyszczególnia siedem rodzajów fałszywych czcicieli i relatywnie siedem fałszywych nabożeństw do Najświętszej Panny, a mianowicie: czcicieli krytykujących, czcicieli skrupulantów, czcicieli powierzchownych, czcicieli zarozumiałych, czcicieli niestałych, czcicieli obłudnych, i czcicieli interesownych³⁴². Czciicielami krytykantami są według niego zazwyczaj pyszni uczeni i zarozumiali niedowiar-kowie. Nie mogą oni znieść widoku ludzi modlących się na kolanach przed ołtarzem lub obrazem Najświętszej Dziewicy. Z dumą zaznaczają oni, że nie są tak naiwni, by wierzyć we wszystkie opowiadania o Najświętszej Pannie³⁴³.

Czciciele skrupulaci obawiają się, by czcząc Matkę Boga, nie ująć czci Synowi, by wynosząc Maryję, nie poniżyć Jezusa. Stanowią pewnego rodzaju sidła, które zły duch stawia przed wiernymi pod pozorem większego dobra. Stanowią oni duże zagrożenie dla właściwego profilu nabożeństwa do Matki Najświętszej. Nigdy bowiem wierni nie czczą więcej Jezusa Chrystusa niż wtedy, kiedy oddają cześć Najświętszej Dziewicy. Czczą Ją zaś tylko dlatego, by przez Nią doskonalić uwielbienie i cześć dla samego Jezusa Chrystusa³⁴⁴.

Czciciele powierzchowni nabożeństwo do Najświętszej Panny opierają na praktykach czysto zewnętrznych. Odmawiają pośpiesznie mnóstwo różańców, wysłuchują po kilka Mszy świętych, biorą udział w procesjach, ale nie dbają o prawość charakteru. Nie walczą też ze swymi namiętnościami i nie naśladowują cnót Najświętszej Maryi Panny³⁴⁵. Czcciele natomiast zarozumiali (zuchwali) to grzesznicy, pozostający niewolnikami swych namiętności, lub miłośnicy świata, którzy pod pięknym mianem chrześcijan i czcicieli Maryi ukrywają pychę i skąpstwo, nieczystość, niesprawiedliwość, złość, obmowę lub przekleństwo³⁴⁶. Nie ma w chrześcijaństwie nic tak godnego potępienia, jak ta szatańska zuchwałość. Bo czyż może ktoś mówić szczerze, że kocha

³⁴¹ Tamże, s. 75.

³⁴² Tamże, s. 77.

³⁴³ Tamże, s. 77-78.

³⁴⁴ Tamże, s. 78-80.

³⁴⁵ Tamże, s. 80-81.

³⁴⁶ Tamże, s. 81-82.

i czci Najświętszą Pannę, jeśli swymi grzechami kłuje, przebija, krzyżuje i znieważa bezlitośnie Jezusa Chrystusa, Jej Syna?³⁴⁷.

Czczicielami niestałymi są ci, którzy służą Matce Najświętszej dorywczo i kapryśnie. Raz są żarliwi, raz obojętni. Są niegodni tego, by zaliczyć ich do grona sług Panny, której udziałem jest stałość i wierność³⁴⁸. Czczicielami obłudnymi są ci, którzy swe grzechy i złe przyzwyczajenia ukrywają pod płaszczem Niepokalanej Dziewicy wiernej, by w oczach ludzi uchodzić za takich, jakimi nie są w rzeczywistości³⁴⁹. Czczicielami interesownymi są ci, którzy tylko po to uciekają się do Najświętszej Dziewicy, by wygrać jakiś proces, uniknąć jakiegoś niebezpieczeństwa, wyleczyć się z jakiejś choroby lub osiągnąć przez Jej wstawiennictwo doraźną korzyść³⁵⁰.

Św. Ludwik przestrzega wiernych niemal pod rygorem nakazu, by wystrzegali się przynależności do jednej z powyższych grup, to jest do fałszywych czcicieli Najświętszej Maryji Panny³⁵¹. Po napiętnowaniu fałszywych czcicieli i fałszywych nabożeństw do Najświętszej Dziewicy, św. Ludwik Grignon de Montfort omówił istotę doskonałego nabożeństwa do Matki Zbawiciela, które ze swej istoty jest: wewnętrzne, czułe, święte, stałe, bezinteresowne³⁵².

Doskonałe nabożeństwo do Najświętszej Dziewicy jest, według niego, wewnętrzne wtedy, kiedy ma swe źródło w umyśle i sercu człowieka, pochodzi z głębokiej czci do Najświętszej Dziewicy oraz z wielkiego wyobrażenia o Jej wielkości i ma swe źródło w miłości do Niej. Doskonałe nabożeństwo do Najświętszej Dziewicy jest czułe wtedy, kiedy jest pełne zaufania do Najświętszej Maryi Panny. Koresponduje ono z zaufaniem dziecka do najlepszej matki³⁵³. Następnie, doskonałe nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny jest święte wtedy, gdy pobudza duszę do unikania grzechu i do naśladowania cnót Najświętszej Maryi Panny, zwłaszcza Jej głębokiej pokory, żywej wiary, świętego posłuszeństwa, nieustannej modlitwy, wszechstronnego umartwienia, nieskalanej czystości, głębokiego miłosierdzia, Jej heroicznej cierpliwości i anielskiej słodyczy oraz Boskiej mądrości³⁵⁴.

Doskonałe nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny jest stałe wtedy, gdy utwierdza duszę w dobrym i sprawia, że człowiek dla błahych powodów nie opuszcza

³⁴⁷ Tamże, s. 82.

³⁴⁸ Tamże, s. 84-85.

³⁴⁹ Tamże, s. 85

³⁵⁰ Tamże.

³⁵¹ Tamże, s. 85-86.

³⁵² Tamże, s. 86-89.

³⁵³ Tamże, s. 87.

³⁵⁴ Tamże, s. 87-88.

praktyk religijnych. Czyni ono duszę odważną wobec świata i jego zasad, mężną w zwalczaniu słabości ciała i jego namiętności oraz szatana i jego pokus³⁵⁵. Ponadto, doskonałe nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny jest bezinteresowne wtedy, gdy Jej czciciel nie szuka siebie, lecz tylko Boga i Jego świętej Matki. Prawdziwy czciciel Maryi Niepokalanej nie służy wtedy tej dostojnej Królowej dla jakiejś korzyści lub zysku, ani dla własnego dobra doczesnego lub wiecznego, cielesnego lub duchowego, lecz jedynie dlatego, że dobrze jest Jej służyć, a przez Nią Bogu³⁵⁶. Św. Ludwik Grignon de Montfort nadmienia, iż istnieje jeszcze mnóstwo innych praktyk prawdziwego nabożeństwa do Matki Bożej, którymi Duch Święty natchnął świątobliwe dusze³⁵⁷.

W części piątej św. Ludwik wykazał, że doskonałe nabożeństwo do Maryi polega na doskonałym poświęceniu się Chrystusowi. Doskonałe poświęcenie się i oddanie Chrystusowi nie jest – według niego – niczym innym, jak doskonałym i całkowitym oddaniem się jego Matce, Najświętszej Pannie Maryi³⁵⁸.

Ponieważ cała ludzka doskonałość polega na tym, by upodobnić się do Jezusa Chrystusa, zjednoczyć się z Nim i Jemu się poświęcić, dlatego najdoskonalszym nabożeństwem jest bezsprzecznie to, które najwierniej upodabnia wiernych do Jezusa, najściślej z Nim jednoczy i poświęca ich wyłącznie Jemu. A ponieważ ze wszystkich ludzi Najświętsza Maryja Panna najbardziej podobna jest do Pana Jezusa, stąd wynika, że spośród wszystkich innych nabożeństw, nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny, duszę naszą jednoczy najbardziej, jednoczy też ludzką duszę z Panem Jezusem i sprawia, że staje się ona najbardziej do Niego podobna³⁵⁹.

Św. Ludwik nazywa z przekonaniem to nabożeństwo doskonałym odnowieniem ślubów lub przyrzeczeń złożonych na chrzcie świętym. W sakramencie chrztu osoby, które otrzymały ten sakrament wyrzekają się własnymi słowami, lub słowami rodziców, a także i rodziców chrzestnych, szatana i deklarują swą przynależność do Chrystusa i Jego Niepokalanej Matki³⁶⁰.

W części szóstej św. Ludwik Grignon de Montfort omówił pobudki wiernych do nabożeństwa do Najświętszej Maryi Panny. Nie wyobraża sobie on zajęcia bardziej wzniosłego, napełniającego chlubą tak możnych, jaki i ubogich – nad służbę Bogu.

³⁵⁵ Tamże, s. 88.

³⁵⁶ Tamże, s. 88-89.

³⁵⁷ Tamże, s. 95.

³⁵⁸ Tamże, s. 97.

³⁵⁹ Tamże.

³⁶⁰ Tamże, s. 102.

Wylicza on pobudki, jakimi należy się posiłkować chcąc stać się sługą Bożym, godnym i doskonałym, oddanym swej służbie całkowicie i bez zastrzeżeń³⁶¹.

Sprawą najdoskonalszą na tej linii jest bezwarunkowe i dobrowolne ofiarowanie samego siebie Chrystusowi Panu przez ręce Maryi. Najświętszej Maryi Pannie należy się oddać całkowicie³⁶². Ona jest Matką pełną słodyczy i miłosierdzia i nie pozwala, by Ją ktoś prześcignął w miłości i szczodropliwości. Gdy Ona widzi, że człowiek oddaje się Jej całkowicie, by Ją czcić i Jej służyć, i że wyzbywa się tego, co ma najdroższego, by Ją tym przyozdobić, wówczas Ona oddaje się całkowicie i w sposób niewysłowiony temu, kto Jej oddaje wszystko³⁶³.

Nabożeństwo do Matki Bożej gorliwie praktykowane jest doskonałym środkiem, by wartość wszystkich dobrych czynów ludzkich przeobrażać na najwyższą chwałę Bożą. Wierny sługa tej Dobrej Pani, który poświęcił się Jej całkowicie, może być pewien, że wartość wszystkich jego uczynków, myśli i słów przyczynia się do pomnożenia chwały Bożej³⁶⁴. Nabożeństwo do Matki Bożej jest drogą łatwą, krótką, doskonałą i pewną, która prowadzi wiernych do zjednoczenia z Panem Bogiem.

Dobra Matka Boża zawsze jest przy swoich wiernych sługach, by ich oświecać w ciemnościach, pouczać w wątpliwościach, umacniać w chwilach trwogi, podtrzymywać w walkach i trudnościach³⁶⁵. Nabożeństwo to daje tym, którzy je wiernie praktykują, wielką swobodę i wolność wewnętrzną, to jest wolność dzieci Bożych³⁶⁶. Praktykowanie tego nabożeństwa do Matki Bożej, to przysporzenie wielkich korzyści naszym bliźnim. Zapewne okaże się w chwili śmierci, że osoby bardzo wierne tej praktyce uwolniły niejedną duszę z czyśćca, nawróciły niejednego grzesznika. Będą mieć wielką zasługę na sądzie Bożym³⁶⁷.

Nabożeństwo do Matki Zbawiciela stanowi też cudowny środek wytrwania w cnocie i wierności. Najświętsza Maryja Panna jest bowiem Dziewicą wierną, źródłem wszelkich cnót, Ona to wyprasza u Boga wszystkim, którzy się Jej powierzają, łaskę wytrwania w cnocie i wierności³⁶⁸.

³⁶¹ Tamże, s. 108-109.

³⁶² Tamże, s. 109.

³⁶³ Tamże, s. 115.

³⁶⁴ Tamże, s. 120.

³⁶⁵ Tamże, s. 121.

³⁶⁶ Tamże, s. 136.

³⁶⁷ Tamże, s. 135.

³⁶⁸ Tamże, s. 140-149.

W części siódmej autor *Traktatu* przytacza znaną z kart Starego Testamentu opowieść o Rebecie i Jakubie³⁶⁹. Patriarcha Jakub jest biblijnym typem doskonałego nabożeństwa do Najświętszej Maryi Panny. Objasniając tę piękną i znaną historię św. Ludwik Grignon de Montfort podaje, że istnieje wyraźna paralela między postępowaniem Ezawa wobec Rebeki, a postępowaniem odrzuconych wobec Maryi oraz między postępowaniem Jakuba wobec Rebeki, a postępowaniem wybranych wobec Maryi. Podobnie, jak starszy syn Ezaw nie zadawał sobie trudu, by podobać się matce swej Rebecie i nic pod tym względem nie czynił, tak odrzuceni, nie mając żadnej miłości do Maryi, nie troszczą się wcale o nabożeństwo do Najświętszej Dziewicy, Matki wybranych. Młodszy brat Jakub, łagodny i cichy, przebywał zwykle w domu, by zyskać sobie łaskę matki Rebeki, którą czule kochał. Podobnie jak Jakub postępują wybrani, którzy miłują czule i czczą prawdziwie Najświętszą Maryję Pannę jako swą Dobrą Matkę i Panią³⁷⁰.

W ósmej części św. Ludwik przedstawił cudowne skutki doskonałego nabożeństwa do Maryi w duszach wiernych. Gdy wierni będą spełniać praktyki zewnętrzne i wewnętrzne tego nabożeństwa, wtedy Maryja pozwoli im brać udział w swej głębokiej pokorze i sprawi, że nie będą nikogo lekceważyli i pojmą i ukochają wartość własnego uniżenia³⁷¹. Najświętsza Dziewica udzieli im wiary, która będzie dla nich płonąca pochodnią, życiem Bożym, ukrytym skarbem Bożej Mądrości, przepotężną bronią, która pozwoli im odeprzeć pokusy szatana i wszystkich nieprzyjaciół zbawienia³⁷². Maryja wprowadzi do ich serca czystą miłość, której skarb jedynie Ona posiada. Odtąd będą w swym postępowaniu z miłością, bez niepokoju i obawy, dążyli ku Bogu, który sam jest Miłością. Najświętsza Dziewica napęlni ich wielką ufnością do Boga i do Niej samej. Odtąd bowiem będą zbliżać się do Jezusa nie sami, lecz zawsze przez tę Dobrą Matkę. Dusza Najświętszej Dziewicy zjednoczy się z ich duszami, by wielbić Pana; Jej duch ogarnie ich ducha by mogli radować się w Bogu, Zbawicielu świata. Maryja przeobrazi ich dusze na obraz Jezusa Chrystusa. Na niepokalanej drodze Maryi i z Bożą pomocą kształtują się święci. Drzewo życia, którym jest Maryja przyniesie im owoc w swoim czasie, a owocem tym nie jest nic innego jak Jezus Chrystus³⁷³.

³⁶⁹ Rdz 27, 1-29

³⁷⁰ L. M. Grignon de Montfort, dz. cyt., s. 150-171.

³⁷¹ Tamże, s. 172.

³⁷² Tamże, s. 173.

³⁷³ Tamże, s. 174-182.

W części dziewiątej omówił nasz Święty poszczególne ćwiczenia dla praktykujących nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny. Jakkolwiek istota tego nabożeństwa polega na aktach wewnętrznych, to istnieje jednak szereg ćwiczeń zewnętrznych, których nie wolno zaniedbywać, bowiem one mobilizują do większej chwały Bożej³⁷⁴. Ci, którzy zdecydowali się na praktykę nabożeństwa do Matki Bożej powinni poświęcić około trzech tygodni na praktyki, by się napełnić Jezusem Chrystusem przez Najświętszą Dziewicę³⁷⁵. Co najmniej raz w roku, w rocznicę ofiarowania się winni odnowić te praktyki, spełniając te same ćwiczenia przez trzy tygodnie.

Zbawienną jest rzeczą odnawiać je co miesiąc, a nawet codziennie, tymi słowami: *Totus Tuus ego sum, et omnia mea tua sunt*³⁷⁶. Ponadto winni oni odmawiać codziennie przez całe życie, o ile to będzie rzeczą możliwą, Małą Koronkę do Najświętszej Dziewicy, składającą się z trzech *Ojcze nasz* i dwunastu *Zdrowaś Maryjo* na cześć dwunastu przywilejów Najświętszej Dziewicy³⁷⁷. Powinni nosić na znak swej miłosnej niewoli – poświęcony łańcuszek żelazny³⁷⁸. Jednak, jak powiada św. Ludwik, łańcuszek ten nie jest rzeczą samą w sobie istotną i można się bez niego obejść³⁷⁹. Ponadto, winni mieć oni, jako dobrowolni niewolnicy miłości Jezusa w Maryi, szczególną cześć do wielkiej Tajemnicy Wcielenia Słowa. Inkorporacja Syna Bożego jest właściwą i przynależną tajemnicą tego nabożeństwa. Nabożeństwo to zrodzone z natchnienia Ducha Świętego powinno być uroczyście obchodzone i odprawiane każdego roku w dniu 25 marca³⁸⁰. Jako nieprzymuszeni niewolnicy Jezusa i Maryi winni mieć wielką cześć do *Pozdrowienia Anielskiego*. Modlitwę *Zdrowaś Maryjo* winni odmawiać nabożnie, bez pospiechu, ponieważ od tego pozdrowienia zaczęło się zbawienia świata³⁸¹.

W duchu wdzięczności Bogu za łaski, którymi Bóg obdarzył Najświętszą Dziewicę, dzieci Maryi, jako pobożni czciciele Bożej Rodzicielki, powinni na wzór

³⁷⁴ Tamże, s. 183.

³⁷⁵ Tamże, s. 184-186.

³⁷⁶ „Jestem cały Twój i wszystko moje Twoim jest” – L.M. Grignon de Montfort, dz. cyt., s. 186-187.

³⁷⁷ L.M. Grignon de Montfort, dz. cyt., s. 187.

³⁷⁸ Tamże, s. 190: „[...] Oto przyczyny, dla których nosi się te łańcuszki. Po Pierwsze, mają one utrzymywać w duszy chrześcijanina żywą pamięć o ślubach i zobowiązaniach chrzestnych oraz o ich odnowieniu dokonanych przez to nabożeństwo, gdyż wyobrażają one związanie się obietnicą ścisłej wierności. Po drugie, przez noszenie łańcuszka składamy dowód, iż nie wstydzimy się niewoli i służby Chrystusowej, a wyrzekamy się zgubnej niewoli świata, grzechu i czarta. Po trzecie łańcuszek zabezpiecza nas i chroni przed kajdanami grzechu i szatana. Bowiem albo będziemy nosić okowy nieprawości, albo kajdany miłości i zbawienia”.

³⁷⁹ Tamże, s. 188

³⁸⁰ Tamże, s. 192.

³⁸¹ Tamże, s. 200.

świętych odmawiać często *Magnificat*³⁸². Jest to jedyna modlitwa, którą ułożyła sama Najświętsza Dziewica lub raczej, którą Duch Jezusa ułożył w Niej, bo to On przemawiał przez Jej usta³⁸³. Wierni słudzy Maryi powinni strzec się, zepsutego świata; winni mieć w duchowej awersji jego moralny upadek, a przede wszystkim odrzucić każdy grzech mający swe źródło w zgorzeniu, jakie generuje ten upadły i rozwiąły świat.

Święty Ludwik Grignion de Montfort podał szczególne praktyki wewnętrzne dla tych, którzy chcą dojść do pełni doskonałości. Poleca im, aby wszystkie swe uczynki wykonywali „przez Maryję”, „z Maryją”, „w Maryi i dla Maryi”, aby je spełniać doskonale „przez Jezusa”, „z Jezusem, w Jezusie i dla Jezusa”³⁸⁴. Aby spełnić wszystkie uczynki przez Maryję należy we wszystkim i we wszelkich okolicznościach życia być posłusznym Najświętszej Dziewicy i pozwolić kierować się we wszystkim Jej duchowi, którym jest Duch Święty. We wszystkich swych pracach należy patrzeć na Maryję jako na idealny wzór wszelkiej cnoty i doskonałości, ukształtowany przez Ducha Świętego. Trzeba, zatem, by Jej czciciele przed każdym czynem zastanowili się, jakby na ich miejscu postąpiła Maryja. Najświętsza Dziewica jest bowiem prawdziwym Rajem ziemskim nowego Adama. W tym Raju upodobał sobie Jezus Chrystus przebywać przez dziewięć miesięcy³⁸⁵. Dzieci Adama i Ewy, wypędzone z raju ziemskiego, nie mają żadnego wstępu do tego Raju bez szczególnej łaski Ducha Świętego. Łaskę tę mogą jednak sobie wysłużyć. Po jej otrzymaniu winni z upodobaniem przebywać we wnętrzu Maryi, wypoczywać w nim w pokoju, z ufnością szukać w nim oparcia, ukryć w nim bezpiecznie swoją duszę i całkowicie się w nim zanurzyć. Dla Maryi trzeba czynić wszystko³⁸⁶. Nie wolno jej czcicielom próżnować, lecz z niewzruszoną ufnością w Jej pomoc i orędownictwo, winni podejmować i czynić rzeczy wielkie dla Niej, jako dostojnej Pani i Królowej. Zaszczycem i szczęściem dla nich będzie przynależność do tak ukochanej Pani, a szczęściem przeogromnym i niewymownym, będzie połączenie się przez Nią przez nierozzerwalny węzeł z Jezusem, Jej Synem, w czasie i w wieczności. Maryja przybliżyła jej czcicieli do Chrystusa i prowadzi ich do Niego ścieżką najpewniejszą i najkrótszą. Jednakże Opatrzność Boża stawia im na tej drodze, jako kryterium maryjnego kultu, przeżywanie i doświadczanie Jej świętych tajemnic w Chrystusie Panu.

³⁸² Łac. *Magnificat anima mea Dominum*. Zob. Łk 1, 46-55.

³⁸³ L.M. Grignion de Montfort, dz. cyt., s. 201.

³⁸⁴ Tamże, s. 203.

³⁸⁵ Tamże, s. 207.

³⁸⁶ Tamże, s. 211.

Istota zatem nabożeństwa do Matki Bożej polega na całkowitym oddaniu się Najświętszej Dziewicy bez zastrzeżeń i ze wszystkim, czym człowiek jest i co posiada, na zupełną Jej własność, aby przez Nią całkowicie należeć do Chrystusa³⁸⁷. To całkowite ofiarowanie się Najświętszej Dziewicy wymaga, aby wierni czynili wszystko dla Maryi, z Maryją i przez Maryję z myślą, aby wszystko lepiej i doskonalej czynić dla Jezusa, z Jezusem i przez Jezusa.

Tak właśnie rozumiał swój kult maryjny papież Jan Paweł II. Przywołując źródło, z którego czerpał, aby formować w sobie czysty, wolny od młodzieńczych emocji, kształt maryjnej pobożności, powiedział: „Lektura tej książki była również dla mnie wielką pomocą w młodzieńczych latach, gdyż w niej znalazłem odpowiedź na moje pytania wywołane obawami, że kult Maryi może zyskać w sposób przesadny pierwszeństwo przed nabożeństwem do samego Chrystusa... Dzięki mądrości nauki św. Ludwika Marii Grigniona de Montforta zrozumiałem, że jeśli przeżywa się tajemnicę Maryi w Chrystusie, to takie niebezpieczeństwo nie istnieje. Mariologia świętego jest bowiem zakorzeniona w tajemnicy trynitarnej oraz w prawdzie o Wcieleniu Słowa Bożego”³⁸⁸.

Tak więc bez wątpienia, czytane przez Karola Wojtyłę i to po wielokroć, arcydzieło św. Ludwika Marii Grigniona *O Prawdziwym Nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny* już na progu kapłańskiego powołania uformowało na trwałe jego maryjną duchowość. Pod wpływem tej lektury Karol Wojtyła oddał się całkowicie Najświętszej Dziewicy na zupełną Jej własność, bez jakichkolwiek zastrzeżeń, ze wszystkim, co posiadał, a przede wszystkim zawierzył w Jej Święte Orędownictwo, które prowadzi pewną drogą do Chrystusa.

Święty Ludwik Maria Grignion de Montfort stanowił dla niego postać znaczącego odniesienia, która go oświecała w ważnych chwilach jego życia, kiedy był ukrytym seminarzystą i kiedy pracował w fabryce Solvay w Krakowie³⁸⁹. Maryjna teologia św. Ludwika wyłożona w *Traktacie o Prawdziwym Nabożeństwie do Najświętszej Maryi* pozwala nam zrozumieć znaczenia jego biskupiej dewizy, a następnie papiejskiej dewizy, którą w swoim czasie przyjął – *Totus tuus*. Dzięki św. Ludwikowi zaczął on ponownie odnajdywać, na nowo interpretować skarby swojej dotychczasowej pobożności maryjnej, ale w sposób bardziej pogłębiony duchowo, niejako z nowych po-

³⁸⁷ Tamże, s. 98.

³⁸⁸ Tamże, s. 112.

³⁸⁹ A. Boniecki, dz. cyt., s. 74-77.

zycji³⁹⁰. W dziele św. Ludwika de Montfort odnalazł on zasadę swojego biskupiego powołania, a następnie i papieskiego posługiwania. Wyraził ją w zdaniu – „*Totus Tuus ego sum et omnia mea Tua sunt. Accipio Te in omnia mea*”³⁹¹. Te słowa wyrażały najgłębszą jego cześć i uwielbienie dla Maryi, Matki Boga Wcielonego.

§ 2. Karol Wojtyła jako czciciel Matki Bożej Kalwaryjskiej

W czasie pierwszej podróży apostolskiej do Ojczyzny w 1979 roku papież Jan Paweł II powiedział w Kalwarii Zebrzydowskiej. „Kalwaria Zebrzydowska:³⁹² sanktuarium Matki Bożej - i dróżki³⁹³. Nawiedzałem je wiele razy, poczynawszy od lat moich chłopięcych i młodzieńczych. Nawiedzałem je jako kapłan. Szczególnie często nawiedzałem sanktuarium kalwaryjskie, jako arcybiskup krakowski i kardynał”³⁹⁴. Karol Wojtyła związał się duchowo z tym sanktuarium od wczesnej młodości, a zwłaszcza po zgonie swej umiłowanej Matki. Odeszła ona do wieczności w dniu 13 kwietnia 1929 roku³⁹⁵, kiedy on miał zaledwie 9 lat.

³⁹⁰ Jan Paweł II, *Dar*, dz. cyt., s. 31.

³⁹¹ „Jestem cały Twój i wszystko, co posiadam należy do Ciebie. Ciebie przyjmuję we wszystkim, co moje”.

³⁹² A. Obruśnik, M. Wrzeszcz, *Kalwaria Zebrzydowska*, [w:] Encyklopedia Katolicka, red. A. Szostek [i inni], t. VIII, Lublin 2000, kol. 421-424.

³⁹³ Kalwaria Zebrzydowska Na dróżkach Pana Jezusa i Jego Matki, Ukochane Sanktuarium Jana Pawła II, „NASZA ARKA” Miesięcznik Rodzin Katolickich Numer Specjalny, Kraków 2009, s. 2-3 „[...] Dróżki kalwaryjskie obejmują 41 kościołów, kaplic i innych obiektów sakralnych, rozłożonych na obszarze 6 km², o łącznej długości 5 km. Wszystkie obiekty podzielone są na dwa rodzaje drózek: Dróżki Pana Jezusa i Dróżki Matki Boskiej. Dróżki Pana Jezusa obejmują 28 stacji w 24 obiektach. Dzielą się na dwa odcinki: Pojmania (od Kaplicy Ogrojca do Kościoła Ratusz Piłata) i Drogi Krzyżowej (od Kaplicy Ratusz Piłata do Kościoła Grobu Chrystusa). Dróżki będą zgodnie z ruchem wskazówek zegara i zgodnie z przyjętą numeracją obiektów (w przeciwieństwie do Drózek Matki Boskiej). Dróżki Matki Boskiej obejmują 24 stacje w 21 obiektach. Dzielą się na trzy odcinki: Bolesci Matki Boskiej (od Kaplicy Matki Bożej Bolesnej do Kaplicy Wieczernika), Zaśnięcia lub Pogrzebu Matki Boskiej (od Kościoła Dom Matki Bożej do Kościoła Grobu Matki Bożej) i Wniebowzięcia lub Triumfu (od Kościoła Grobu Matki Bożej do kościoła głównego)”; F. Piwosz, dz. cyt., s. 12 i 51.

³⁹⁴ Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979. 1983. 1987. 1991. 1995. 1997. 1999. 2002, Przemówienia homilie*, Kraków 2012, s. 147; F. Piwosz, dz. cyt. s., 46-47; A. Chadam, *Zarys dziejów Kalwarii Zebrzydowskiej*, Kalwaria Zebrzydowska 1984, s. 20.

³⁹⁵ A. Boniecki, dz. cyt., s. 32; H. Bejda, *Jan Paweł II*, s. 15: „[...] To chyba już wtedy przed wadowickim wizerunkiem, w Kalwarii i na Jasnej Górze zawiązała się pomiędzy Karolem Wojtyłą, a Matką Bożą ta niezwykła przyjaźń, relacja, jaka łączy jedynie syna z matką. I tak to się zaczęło i trwać miało do końca jego dni, a po ziemskim wędrowaniu - przez całą wieczność”; A. Frossard, dz. cyt., s. 14: „[...] Moje lata dziecięce i chłopięce zostały wnet naznaczone utratą osób najbliższych. Naprzód Matki, która nie doczekała dnia mojej pierwszej Komunii świętej. Ona chciała mieć dwóch synów: lekarza i księdza; mój brat był lekarzem, a ja mimo wszystko zostałem księdzem. Siostry, która urodziła się

Sanktuarium to powstało na początku XVII wieku jako fundacja Mikołaja Zebrzydowskiego. Należy dzisiaj ono do najczęściej uczęszczanych polskich miejsc pielgrzymkowych³⁹⁶. Wielkie kilkudziesięciotysięczne rzesze pątników gromadzą się w nim zwłaszcza podczas Chwalebego Misterium Pańskiego w Wielkim Tygodniu oraz w czasie Misterium Pogrzebu i Triumfu Matki Bożej w sierpniu³⁹⁷.

Sanktuarium Kalwaryjskie składa się z barokowej bazyliki, w której umieszczony jest cudowny wizerunek Matki Bożej Kalwaryjskiej³⁹⁸, z klasztoru i z zespołu kościołów i kaplic w stylu barokowym i manierystycznym, wkomponowanych w malowniczy krajobraz beskidzki, nazwanych drózkami kalwaryjskimi. Sanktuarium to zostało zbudowane na wzór Drogi Krzyżowej Pana Jezusa w Jerozolimie³⁹⁹. Jest to więc „swoista kopia Kalwarii Jerozolimskiej” z kaplicami do odprawiania rozważań o Męce Pańskiej i o tajemnicach z życia Matki Bożej⁴⁰⁰.

Dnia 1 grudnia 1999 roku Sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej (bazylika, klasztor i dróżki) zostało wpisane na listę Światowego Dziedzictwa Kultury i Natury UNESCO⁴⁰¹. Przyczyniły się do tego także walory krajobrazowe, kulturowe, artystycz-

na kilka lat przed moim przyjściem na świat, nie znałem, zmarła bowiem wkrótce po urodzeniu; H. Bejda, *Jan Paweł II Rozmowy z Matką Bożą*, Kraków 2011, s. 15. [...] To chyba już wtedy przed wadowickim wizerunkiem, w Kalwarii i na Jasnej Górze zawiązała się pomiędzy Karolem Wojtyłą, a Matką Bożą ta niezwykła przyjaźń, relacja, jaka łączy jedynie syna z matką. I tak to się zaczęło i trwać miało do końca jego dni, a po ziemskim wędrowaniu – przez całą wieczność”.

³⁹⁶ A. Chadam, dz. cyt., s. 16; F. Piwosz, dz. cyt., s. 15; Zob. J. Dulińska [i inni], *Po śladach Chrystusa*, [w:] NASZA ARKA Miesięcznik Rodzin Katolickich Numer Specjalny, 2009, Kraków 2009, s. 6.

³⁹⁷ H.E. Wyczawski, *Kalwaria Zebrzydowska Historia Klasztoru Bernardynów i Kalwaryjskich Drózek*, Kalwaria Zebrzydowska 2006, s. 373-374 „[...] Rangę uroczystości wielkotygodniowych i maryjnych w sierpniu podnosi w ostatnich czasach udział w nich arcybiskupów krakowskich i ich biskupów pomocniczych”.

³⁹⁸ H.E. Wyczawski, dz. cyt., s. 154: „[...] Namalowany jest na płótnie o wymiarach 74 x 90 cm. Jego twórca wzorował się najprawdopodobniej na obrazie znajdującym się w kościele parafialnym w Myślenicach koło Krakowa. Obecnie Matka Boża i Dzieciątko mają na głowach złote korony i są odziani w piękne granatowe szaty, bogato ozdobione perłami i szlachetnymi kamieniami”.

³⁹⁹ H.E. Wyczawski, dz. cyt., s. 100; A. Chadam, dz. cyt. s., 4-5; A. Bujak, dz. cyt., s. 232-233.

⁴⁰⁰ F. Piwosz, dz. cyt., s. 8: „[...] Kroniki notują, że już sam fundator i inspirator kalwaryjskich nabożeństw, Mikołaj Zebrzydowski, odznaczał się pobożnością do Matki Bożej. Obok kaplic Męki Pańskiej bardzo wcześnie powstają w Kalwarii kaplice poświęcone Matce Bożej: po 1611 roku wybudowano kaplicę Grobu Matki Bożej, Domek Matki Bożej, kaplicę Płaczu, czyli Serca Maryi. W kościele głównym umieszczono srebrną figurę Matki Bożej, poświęconą przez papieża Sykstusa V, cieszącą się czcią i nabożeństwem do dnia dzisiejszego”.

⁴⁰¹ A. Bujak, dz. cyt., s. 232-255; H.E. Wyczawski, dz. cyt., s. 206: „[...] W 1997 roku, dokumentację wniosku o wpis sanktuarium Kalwaryjskiego na listę dóbr kultury ludzkości UNESCO, Generalny Konserwator Zabytków rządu Rzeczypospolitej profesor dr habilitowany inżynier architekt Andrzej Tomaszewski (1934 -2010) zlecił i powierzył profesor Annie Mitkowskiej z Politechniki Krakowskiej. 1.10.1999 r. Komitet Światowego Dziedzictwa UNESCO na swej XXIII sesji w Marrakeszu, w Maroku, dokonał jednogłośnie wpisu Sanktuarium Kalwarii Zebrzydowskiej na listę dóbr kultury ludzkości. 9.05.2000r. przedstawiciel UNESCO, Herman van Hooff złożył na ręce przełożo-

ne i kultowe Kalwarii: znakomite usytuowanie między górą Żar i Lanckoroną, niespotykane bogactwo architektoniczne oraz trwająca tutaj nieprzerwanie od pokoleń tradycja misteryjna⁴⁰².

Z tym sanktuarium, za sprawą bogobojnych rodziców, a szczególnie ojca, człowieka głęboko religijnego, K. Wojtyła spotykał się on od dzieciństwa. Nabożne wędrówki do kalwaryjskiego sanktuarium były w rodzinie Wojtyłów tradycją. Związany z jego rodem Franciszek, syn Pawła Wojtyły, śpiewak z parafii Czaniec⁴⁰³, prowadził pielgrzymki na Kalwarię. Zmarł on w 1968 roku. Uroczystościom pogrzebowym przewodniczył ks. kard. Karol Wojtyła. Kardynał już jako dziecko pielgrzymował do Kalwarii Zebrzydowskiej pod kuratelą swojego taty; modlił się przed obrazem Matki Bożej Kalwaryjskiej oraz przemierzał kalwaryjskie dróżki⁴⁰⁴. Zachowała się fotografia, na której widać go z ojcem w Kalwarii Zebrzydowskiej⁴⁰⁵.

Wyjeżdżał do Kalwarii z Wadowic jako gimnazjalista, z trupą szkolnego teatru⁴⁰⁶. W dniu 10 września 1950 roku, już jako kapłan, uczestniczył w jednej z pieszych pielgrzymek do Kalwarii. Potem stwierdził – w Kalwarii właściwie ksiądz nie ma co robić, tam wszystko jest doskonale zorganizowane przez samych świeckich⁴⁰⁷. Pielgrzymował do Kalwarii także, gdy zasiadł na stolicy św. Stanisława w Krakowie. Przybywał na odpust Wniebowzięcia; był obecny w Kalwarii na różnych uroczysto-

nego klasztoru o. Władysława Waśki certyfikat Światowego Dziedzictwa Kultury i Natury UNESCO”.

⁴⁰² A. Bujak, dz. cyt., s. 357-358; F. Piwosz, dz. cyt., s. 6.

⁴⁰³ A. Boniecki, dz. cyt., s. 26: „[...] Wydaje się, że funkcja śpiewaka była i dawniej związana z rodziną Wojtyłów”; B. Lecomte, dz. cyt., s. 14. Zob. [w:] NASZA ARKA Miesięcznik Rodzin Katolickich, Numer Specjalny, Kraków 2009, s. 8.

⁴⁰⁴ H. Bejda, *Jan Paweł II*, s. 15; J. Szczypka, dz. cyt., s. 17: „[...] W tamtą smutną wiosnę 1920 roku, nawiedził Sanktuarium Kalwaryjskie, modląc się wraz z ojcem i bratem przed kapliczkami rozrzuconymi po stokach, na które wciskała się nieśmiało pierwsza zieleń. Może po raz ostatni byli tutaj w trójkę? Z pewnością nikt wtedy nie przypuszczał, że Edmund również niedługo odejdzie na zawsze. W wiosennych światłach jego twarz nabierała zdrowych sportowych kolorów. Wręcz mógłby się zdziwić, że ten młody, sprawny człowiek, który niebawem miał dostać dyplom lekarski, zapalony sportowiec, a także brydżysta, na wydeptanych, kalwaryjskich „dróżkach” szuka pociechy duchowej. Tym czasem trzy lata po śmierci matki, 6 grudnia 1932 roku odbył się jego pogrzeb”.

⁴⁰⁵ B. Lecomte, dz. cyt., s. 31; H. Bejda, *Jan Paweł II*, s. 15: „[...] Wiemy ze zdjęć z rodzinnego albumu Wojtyłów, że wraz z ojcem mały Karol pielgrzymował do maryjnych sanktuariów w Kalwarii Zebrzydowskiej i Częstochowie. Do sanktuarium maryjnego w Kalwarii miał z Wadowic najbliższej. Już, jako dziecko wielokrotnie modlił się więc przed obrazem Matki Bożej Kalwaryjskiej, wiele razy przemierzał kalwaryjskie dróżki. Zachowała się fotografia z kalwaryjskich pielgrzymek - zdjęcie, na którym siedzi u stóp ojca”.

⁴⁰⁶ A. Boniecki, dz. cyt., s. 38. Zob. [w:] NASZA ARKA Miesięcznik Rodzin Katolickich, nr specjalny, Kraków 2009, s. 8.

⁴⁰⁷ A. Boniecki, dz. cyt., s. 100.

ściach archidiecezjalnych⁴⁰⁸, ale przybywał także prywatnie⁴⁰⁹. Obchodził dróżki, w czasie których odprawiał własne nabożeństwa do ukochanej Matki Bożej. Podczas jednego ze swych pobytów, gdy już był kardynałem, tak powiedział: „Zawsze, kiedy w rodzinie były kłopoty lub uroczystości, chodziliśmy na Kalwarię. I tak to mi zostało”⁴¹⁰. A kiedy przybył do Kalwarii 7 czerwca 1979 roku jako papież, rozpoczął swą homilię od wzruszających słów osobistego wyznania: „Nie wiem po prostu, jak dziękować Bożej Opatrzności za to, że dane mi jest jeszcze raz nawiedzić to miejsce. (...) Ostatnie spotkanie było zapowiedziane na jesień ubiegłego roku, ale już nie wróciłem z Rzymu”⁴¹¹.

Bywało, że odwiedzał to sanktuarium bez zapowiedzi, z czystej potrzeby ducha właśnie po to, by na samotnej modlitwie kontemplować, czcić i wielbić, całym swoim jestestwem, świętość Kalwaryjskiej Pani⁴¹². Powód owych pielgrzymek wynikał z potrzeby jego serca. Odkrył z czasem, że to Niepokalanie Poczęta wybrała go do spraw wielkich, świętych i dlatego też otoczyła go swoją szczególną opieką⁴¹³. Przybywał on też do Kalwarii, aby znaleźć ciszę i czas na modlitwę i spokojną pracę. Niektóre z jego listów pasterskich zostały tutaj przez niego opracowane. Pielgrzymował do Kalwarii także po to, aby odprawić dzień skupienia; modlił się tu często i bardzo długo⁴¹⁴. Tutaj świętował dwudziestą rocznicę otrzymania sakry biskupiej⁴¹⁵ i nie chciał, by ktoś się nim specjalnie zajmował⁴¹⁶.

Zawsze udawał się do Kalwarii, gdy pojawiały się szczególnie trudne sprawy dla Kościoła polskiego lub powszechnego. Bywał tu przed każdym zagranicznym wyjazdem i w trudnych i bolesnych sprawach Kościoła partykularnego i powszechnego⁴¹⁷. Sam o tym mówił już jako papież: „Polecałem Panu Jezusowi przez Maryję sprawy szczególnie trudne i sprawy szczególnie odpowiedzialne w całym moim po-

⁴⁰⁸ H. E. Wyczawski, dz. cyt., s. 374-376; J. Szczypka, dz. cyt., s. 188-189.

⁴⁰⁹ Zob. [w:] NASZA ARKA Miesięcznik Rodzin Katolickich, nr specjalny, Kraków 2009, s. 8; A. Boniecki, dz. cyt., s. 151.

⁴¹⁰ F. Piwosz, dz. cyt., s. 46-47. Zob. [w:] NASZA ARKA Miesięcznik Rodzin Katolickich, nr specjalny, Kraków 2009, s. 8.

⁴¹¹ Jan Paweł II *Pielgrzymki do Ojczyzny*, dz. cyt. s., 147; F. Piwosz, dz. cyt., s. 47.

⁴¹² F. Piwosz, dz. cyt., s. 47. Zob. [w:] NASZA ARKA, nr 7, s. 8.

⁴¹³ F. Piwosz, dz. cyt., s. 47.

⁴¹⁴ Zob. [w:] NASZA ARKA, Miesięcznik Rodzin Katolickich, nr specjalny, Kraków 2009, s. 9; J. Szczypka, dz. cyt., s. 253

⁴¹⁵ F. Piwosz, dz. cyt. s. 48: „[...] Najbardziej wymowny był dzień 28 września 1978 roku”. Zob. B. Lecomte, dz. cyt., s. 290.

⁴¹⁶ F. Piwosz, dz. cyt., s. 48: „[...] On spędził ten dzień w Kalwarii na cichej modlitwie. „Dajcie mi pokój – powiedział – obiad możecie przynieść i więcej się mną nie zajmujcie”. Zob. [w:] NASZA ARKA Miesięcznik Rodzin Katolickich, nr specjalny, Kraków 2009, nr Specjalny, s. 9

⁴¹⁷ F. Piwosz, dz. cyt., s. 48.

sługiwanu biskupim, potem kardynalskim. Wiedziałem, że coraz częściej muszę tu przychodzić, bo po pierwsze spraw takich było coraz więcej, a po drugie – dziwna rzecz – one się zwykle rozwiązywały po takim moim nawiedzeniu na drózkach. Mogę wam dzisiaj, moi Drodzy powiedzieć, że prawie żadna z tych spraw, które czasem niepokoją serce biskupa, a w każdym razie pobudzają jego poczucie odpowiedzialności, nie dojrzało inaczej, jak tutaj – przez domodlenie jej w obliczu wielkiej tajemnicy wiary, jaka Kalwaria kryje w sobie”⁴¹⁸.

Wielka łaska spadła na Kalwarię, gdy jeden z pielgrzymów kalwaryjskich został następcą św. Piotra i Wikariuszem samego Jezusa Chrystusa⁴¹⁹. Związał się on szczególnie z Matką Bożą Kalwaryjską po śmierci swojej matki, kiedy to następnego dnia po jej pogrzebie, jego ojciec Karol Wojtyła zabrał go wraz z bratem Edmundem do tego sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej. Tam, przed cudami słynącym obrazem Maryi z Dzieciątkiem Jezus, polecił im by poprosili Matkę Zbawiciela o opiekę nad duszą zmarłej Mamy⁴²⁰. I wtedy młody Karol Wojtyła Matce Bożej zawierzył swój los i życie. Uwierzył, że Matka Boska Kalwaryjska zastąpi mu ziemską Matkę. I nie pomylił się, bo i nie mógł się mylić, gdyż – jak sam często powtarzał – od wieków nie słyszano, by Najświętsza Panna opuściła tego, kto się do Niej ucieka, jej pomocy wzywa, o przyczynę prosi⁴²¹. Matka Boża Kalwaryjska zastąpiła mu więc w wieku dziewięciu lat rodzoną Mamę⁴²².

Po śmierci swej matki więź, jaka zrodziła się wówczas między pobożnym chłopcem z Wadowic, a Niepokalaną Matką Zbawiciela wzrastała, aż do chwili, gdy on już jako papież odszedł do domu Ojca w wigilię święta Bożego Miłosierdzia, to jest 2 kwietnia 2005 roku. Nabożeństwo, jakie żywił Jan Paweł II do Niepokalanej Matki Zbawiciela, od pierwszej, chłopięcej jeszcze refleksji, aż do dnia, gdy odszedł do Domu Ojca było tak autentyczne, tak żarliwe i spontaniczne, że stało się wzorem dla tych, którzy inspirowani jego przykładem zawierzali Maryi siebie i swój los.

Karol Wojtyła, kapłan charyzmatycznej modlitwy, nigdy nie zaniedbał sposobności, by okazać Maryi swoje uwielbienie, cześć, swoje przywiązanie do Jej ziem-

⁴¹⁸ Tamże, s. 48.

⁴¹⁹ Tamże, s. 49.

⁴²⁰ B. Lecomte, dz. cyt., s. 22; J. Szczyпка, dz. cyt., s. 16.

⁴²¹ J. Siedlecki, *Śpiewnik Kościelny*, Opole 1982, s. 438 (modlitwa św. Bernarda z Clairvaux).

⁴²² H. Bejda, *Jan Paweł II*, s. 14; „L'Osservatore Romano”, wyd. pol., nr 9, 2002, s. 30-33; Jan Paweł II *Matka Boża*, Kraków 2008, s. 49-50; J. Szczyпка, dz. cyt., s. 253: „[...] Przybyłem do Matki Bożej Kalwaryjskiej – napisał w kronice klasztornej – z którą związany jestem od dzieciństwa, ażeby raz jeszcze na nowo zawierzyć Jej wszystko”; M. Maliński, *Historia*, s. 116-117.

skiego wizerunku, do miejsc, które Najświętsza Matka Chrystusa szczególnie sobie upodobała.

Dzieło życia Jana Pawła II to przedziwna harmonia, z jednej strony duszpasterskiej posługi, do której został powołany przez Chrystusa, a z drugiej niezwykła głębia osobistego zawierzenia w Jej orędownictwo, w Jej szczególne wstawiennictwo i macierzyńską opiekę⁴²³. Jego bliski związek z Matką Bożą Kalwaryjską uchwycił trafnie ks. Adam Boniecki MIC w swoim *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, a także klasztorny kronikarz z sanktuarium kalwaryjskiego o. Józef Chwała OFM (1952- 2012) w swoim *Kalendarium pielgrzymowania*. Związek ten opisali w zwięzły i krótki sposób, notując chronologicznie, wyselekcjonowane wydarzenia z jego życia. Niżej przedstawimy – w oparciu o wymienione dzieła – krótką prezentację zdarzeń, które najlepiej dokumentują więź Karola Wojtyły z Matką Bożą Kalwaryjską⁴²⁴.

Dnia 5 stycznia 1959 roku – jako nowy biskup pomocniczy w Krakowie Karol Wojtyła przybył do kalwaryjskiego klasztoru na „opłatek” księży z trzech dekanatów. Zwyczaj dzielenia się opłatkiem z księżmi w kalwaryjskim sanktuarium utrwalił się później w biskupiej posłudze przyszłego metropolity krakowskiego. Następnie, 3 maja 1959 roku udzielił święceń diakonatu i prezbiteratu bernardynom i innym zakonnikom. Wpisał w księdze pamiątkowej Kroniki klasztoru słowa: „3 V 1959. W dniu święceń kapłańskich pod wejrzeniem Matki Bożej Kalwaryjskiej. x Karol Wojtyła bp”⁴²⁵. Kolejno, w dniu 16 listopada 1959 roku wziął udział w konferencji księży z 4 dekanatów. Dnia 25 stycznia 1960 roku w czasie „opłatka” księży okolicznych dekanatów, w ramach Sekcji Pastoralnej Towarzystwa Teologicznego, wygłosił w klasztorze prelekcję pt.: *Aktualne problemy etyczne*⁴²⁶.

Dnia 29 maja 1960 roku przybył do klasztoru w ramach wizytacji parafii w Kalwarii i uczestniczył „z tronu” we Mszy św. z racji 50-lecia życia zakonnego br. Kleta. W przemówieniu po Mszy św. podkreślił znaczenie Kalwarii dla Archidiecezji Krakowskiej i dla Polski; zwrócił uwagę na zasługi bernardynów. Mówił także o szczyt-

⁴²³ H. Bejda, *Jan Paweł II*, s. 30: „[...] Owe maryjne pielgrzymki były też wypełnieniem ślubu, który złożył Maryi, jako krakowski arcybiskup. Zastając wtedy puste seminarium duchowne, ślubował, że „odbędzie tyle pieszych pielgrzymek do maryjnych sanktuariów, ile Matka Boża corocznie da mu powołań”. I po tym ślubowaniu krakowskie seminarium nagle i niespodziewanie zaczęło się wypełniać. A on, skwapliwie wypełniając swoje przyrzeczenie, pielgrzymował nie tylko na Jasną Górę; o wiele częściej - przywdziewając na nogi wożone w samochodzie gumowe kalosze – przemierzał dróżki w sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej; A. Maliński, dz. cyt., s. 132.

⁴²⁴ A. Boniecki, dz. cyt.; <http://www.kalwaria.eu/kard-karol-wojtyla-papiez-jan-pawel-ii-w-kalwarii.-html> (dostęp 20.04.2012 r.)

⁴²⁵ A. Boniecki, dz. cyt., s. 51

⁴²⁶ Tamże, s. 56

ności powołania zakonnego i o potrzebie troski o nowe powołania⁴²⁷. Dnia 26 czerwca 1960 roku przed obliczem Najświętszej Matki Bożej Kalwaryjskiej wyświęcił nowych kapłanów z Zakonu Bernardynów⁴²⁸. Dnia 23 października 1960 roku koncelebrował Mszę świętą z kazaniem dla głuchoniemych⁴²⁹. Korzystał z pomocy tłumacza języka migowego. W swojej homilii niósł im otuchę, krzepił słowem, zawierał ich Kalwaryjskiej Pani.

Dnia 21 kwietnia 1961 roku wziął udział w rejonowym zjeździe księży z 4 dekanatów; na tym zjeździe omawiano zagadnienia związane z nauczaniem religii po usunięciu jej ze szkół⁴³⁰. Dnia 28 kwietnia 1962 roku, wraz z księdzem arcybiskupem drem Eugeniuszem Baziakiem i księdzem biskupem drem Julianem Groblickim wziął udział w poświęceniu się Matce Bożej duchowieństwa Archidiecezji Krakowskiej. Wygłosił wówczas kazanie, w którym starał się wlać w serca kapłanów otuchę i nadzieję na trudne czasy⁴³¹. Kilka miesięcy później, 29 stycznia 1963 roku jako wikariusz kapitulny (po śmierci księdza arcybiskupa Eugeniusza Baziaka) wziął udział w „opłatku” księży z okolicznych dekanatów, przekazując im wiadomości z obrad II Soboru Watykańskiego⁴³².

W dniu 16 sierpnia 1963 roku, wracając z koronacji obrazu Matki Bożej w Ludźmierzu, wstąpił z 15 biskupami do Sanktuarium kalwaryjskiego; wziął wraz z nimi udział w uroczystości tradycyjnego nabożeństwa Zaśnięcia Matki Boskiej, zwanym „pogrzebem Matki Bożej” w ramach Dni Maryjnych Archidiecezji Krakowskiej. Powiedział wówczas do pielgrzymów: „Celem naszego przybycia jest to, że pragniemy przeżyć uroczystości maryjne z ludem wierzącym”⁴³³.

Dnia 18 sierpnia 1963 roku po sumie odpustowej celebrowanej przez księdza bpa dra Tomasza Wilczyńskiego z Olsztyna wygłosił kazanie na zakończenie wielkiego odpustu Wniebowzięcia⁴³⁴. 23 stycznia 1964 roku wziął udział w zjeździe rejonowym księży z 4 dekanatów. Zgodnie ze swoim zwyczajem zapisał w księdze pamiątkowej: „Konferencja rejonowa i opłatek. Serdecznie dziękuję za gościnę i życzę, aby to gościnne miejsce było dla Archidiecezji bogatą arterią wiary i łaski. x Karol

⁴²⁷ Tamże, s. 58.

⁴²⁸ Tamże, s. 158.

⁴²⁹ Tamże, s. 159.

⁴³⁰ Tamże, s. 164.

⁴³¹ Tamże, s. 169.

⁴³² Tamże, s. 174.

⁴³³ Tamże, s. 178.

⁴³⁴ Tamże.

Wojtyła arcybiskup – metropolita⁴³⁵. 28 marca 1964 roku uczestniczył w pogrzebie księdza Stanisława Szurka, profesora seminarium lwowskiego, którego pochowano pod kaplicą św. Anny. W dniu 29 kwietnia 1964 roku przewodniczył w zjeździe księży z 4 dekanatów. I znowu przedmiotem spotkania była tematyka soborowa⁴³⁶.

Dnia 14 sierpnia 1964 roku abp Wojtyła wziął udział w nabożeństwie Pogrzebu Matki Bożej, a na jego zakończenie wygłosił kazanie. Dnia 15 sierpnia 1964 roku wygłosił kazanie w czasie odpustu z okazji Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Udział w odpuscie w Kalwarii wziął również w tym dniu ksiądz prymas kardynał Stefan Wyszyński. Wpisał on do księgi pamiątkowej słowa: „Na pamiątkę wspólnego odpustu Wniebowzięcia z serdecznym Szczęść Boże”⁴³⁷. Dnia 15 stycznia 1965 roku przewodniczył w zjeździe księży z 4 dekanatów, mówił o zmianach w obrzędach Mszy św. wprowadzonych przez soborową Konstytucję o Liturgii⁴³⁸. Dnia 26 maja 1965 roku przewodniczył w rejonowym zjeździe księży. Na spotkaniu z nimi ponownie omówił tematykę soborową⁴³⁹.

W dniu 13 sierpnia 1965 roku uczestniczył w zakończeniu nabożeństwa Pogrzebu Matki Boskiej; wygłosił wówczas kazanie przy „Grobku”⁴⁴⁰, a 30.12.1965 roku odwiedził grupę maturzystek odprawiających w sanktuarium swoje rekolekcje. Dnia 4 stycznia 1966 roku na konferencji rejonowej i „opłatku” omówił sprawy związane z obchodami 1000-lecia Chrztu Polski; mówił również o nagonce władz PRL na Episkopat w związku z Listem Biskupów Polskich do Biskupów Niemieckich⁴⁴¹. Dnia 14 lutego 1966 roku³⁰ w klasztorze OO. Bernardynów, w tamtejszej kaplicy Matki Boskiej odprawił Mszę św. z kazaniem do księży rozpoczynających rekolekcje z racji 25-lecia kapłaństwa⁴⁴².

Dnia 8 kwietnia 1966 roku w Wielki Piątek przybył do Wyższego Seminarium Duchownego OO. Bernardynów, o godz. 10⁰⁰ i odprawił Drogę Krzyżową, a na zakończenie procesji pasyjnej na górze Ukrzyżowania wygłosił kazanie⁴⁴³. Dnia 15 sierpnia 1966 roku wziął udział w „Odpuscie Tysiąclecia”⁴⁴⁴, a dnia 19 sierpnia 1966

⁴³⁵ Tamże, s. 186.

⁴³⁶ Tamże, s. 193.

⁴³⁷ Tamże, s. 194.

⁴³⁸ Tamże, s. 199.

⁴³⁹ Tamże, s. 204.

⁴⁴⁰ Tamże, s. 206.

⁴⁴¹ Tamże, s. 212.

⁴⁴² Tamże, s. 215.

⁴⁴³ Tamże, s. 217.

⁴⁴⁴ Tamże, s. 221.

roku odprawił Mszę św. przed Cudownym Obrazem w kaplicy, a następnie uczestniczył w uroczystościach „Pogrzebu Matki Bożej”. Wygłosił końcowe kazanie⁴⁴⁵. Dnia 24 marca 1967 roku uczestniczył w nabożeństwie Wielkiego Piątku na górze Ukrzyżowania w Kalwarii Zebrzydowskiej; wygłosił też kazanie⁴⁴⁶. Dnia 17 maja 1967 roku na zjeździe rejonowym księży omówił problemy związane z odnową liturgiczną⁴⁴⁷.

W dniu 22 czerwca 1967 roku przeżył w kalwaryjskim klasztorze dzień skupienia przed udaniem się do Rzymu po kapelusz kardynalski. W kronice klasztornej napisał: „Przybyłem do Matki Bożej Kalwaryjskiej, z którą związany jestem od dzieciństwa, ażeby raz jeszcze i na nowo zawierzyć Jej wszystko. x Karol Wojtyła arcybiskup – metropolita krakowski”⁴⁴⁸. Dnia 18 sierpnia 1967 roku uczestniczył w „Pogrzebie Matki Boskiej” i wygłosił kazanie przy kościele Grobu Matki Boskiej. Zebrani pielgrzymi, gdy zobaczyli go w stroju kardynalskim zgotowali mu wielką owację⁴⁴⁹.

Dnia 19 sierpnia 1967 roku w sobotę o godz. 7⁰⁰ odprawił Mszę św. w intencji nawiedzenia Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w parafii archidiecezji krakowskiej. W wygłoszonym kazaniu powiedział: „A dzisiaj przybyłem tu szczególnie po to, ażeby Matkę Boską prosić o przybycie, (...) bo wiem z doświadczenia tyłu diecezji w Polsce, jak wielkim dobrodziejstwem dla dusz jest to nawiedzenie”⁴⁵⁰. Dnia 30 października 1967 roku przewodniczył w zjeździe około 500. kapłanów z całej Archidiecezji Krakowskiej. Powiedział między innymi do nich: „Przybywam do sanktuarium kalwaryjskiego przed peregrynacją Matki Bożej po naszej Archidiecezji. (...) Stąd zapraszamy Matkę Bożą, by przyszła na wizytację wszystkich naszych kościołów”⁴⁵¹. Dnia 16 sierpnia 1968 roku był witany oklaskami i śpiewem „Sto lat”. Po zakończeniu procesji „Pogrzebu Matki Boskiej” wygłosił słowa wprowadzające pielgrzymów do Apelu Jasnogórskiego⁴⁵².

Dnia 17 sierpnia 1968 roku o godz. 7⁰⁰ przed Cudownym Obrazem Pani Kalwaryjskiej odprawił Mszę św. prywatną⁴⁵³, a dnia 22 września 1968 roku celebrował Mszę św. i wygłosił kazanie na zlocie Żywego Różańca w Kalwarii Zebrzydowskiej⁴⁵⁴.

⁴⁴⁵ Tamże, s. 222.

⁴⁴⁶ Tamże, s. 231.

⁴⁴⁷ Tamże, s. 233-234.

⁴⁴⁸ Tamże, s. 235.

⁴⁴⁹ Tamże, s. 240.

⁴⁵⁰ Tamże.

⁴⁵¹ Tamże, s. 245.

⁴⁵² Tamże, s. 262.

⁴⁵³ Tamże.

⁴⁵⁴ Tamże, s. 266.

Dnia 12 listopada 1968 roku wziął udział w uroczystościach nawiedzenia kopii Obrazu Jasnogórskiego w kościele parafialnym w Kalwarii⁴⁵⁵. W następnym już roku, dnia 10 lutego 1969 r. przewodniczył nabożeństwu dziękczynnemu kapłanów (ponad 500 księży) Archidiecezji Krakowskiej za łaski nawiedzenia Matki Bożej. Wygłosił wówczas okolicznościowe kazanie⁴⁵⁶. Dnia 20 kwietnia 1969 roku o godz. 12⁰⁰ w klasztorze Ojców Bernardynów na zakończenie szkolenia w ramach Duszpasterstwa Rodzin odprawił Mszę św. z kazaniem⁴⁵⁷.

Dnia 22 kwietnia 1969 roku podczas zjazdu kustoszów sanktuariów z całej Polski przewodniczył Mszy św. koncelebrowanej. Słowo, które wówczas wygłosił, było wspaniałym wykładem o istocie i specyfice kalwaryjskiego Sanktuarium. Przeanalizował w nim zasadniczą łączność pomiędzy Drózkami Pana Jezusa i Matki Bożej⁴⁵⁸, a dnia 29 czerwca 1969 roku zapoczątkował regularne, coroczne, pielgrzymki mężczyzn do Kalwarii. Odprawił wówczas Mszę św. i wygłosił na zakończenie okolicznościowe kazanie. Powiedział w nim między innymi: „Właśnie dlatego, że Kościół się rozbudowuje i przebudowuje, tym mocniejsza musi być ta opoka, na której Kościół Chrystusa nieustannie się buduje, tym bardziej musi stanowić fundament dla tej całej budowy, jakiej domaga się od Kościoła współczesnego sam Bóg przez znaki czasu”⁴⁵⁹.

Dnia 15 sierpnia 1969 roku wziął udział, mimo deszczu, wraz z pielgrzymami, w „Pogrzebie Matki Boskiej”. Przy kościele Grobu Matki Boskiej wygłosił kazanie⁴⁶⁰. Dnia 17 sierpnia 1969 roku na zakończenie odpustu, odprawił uroczystą sumę. Dnia 8 grudnia 1969 roku przybył do Kalwarii, by odprawić dzień skupienia po powrocie z II Synodu Biskupów w Rzymie. Pomimo dużego śniegu, odprawił Dróżki⁴⁶¹. Dnia 29 grudnia 1969 roku odwiedził w Kalwarii 150-osobową grupę maturzystek będących na rekolekcjach. Kilka miesięcy później, dnia 18 maja 1970 roku o godz. 12⁰⁰ odprawił przed Cudownym Obrazem Matki Boskiej Mszę św. i wygłosił kazanie⁴⁶².

Dnia 14 czerwca 1970 roku był na Pielgrzymce Mężczyzn. Po zakończeniu Drogi Krzyżowej przewodniczył Mszy św. (kazanie wygłosił ksiądz biskup dr Ignacy Tokarczuk, ordynariusz przemyski); pod koniec uroczystości przemówił do pielgrzy-

⁴⁵⁵ Tamże, s. 271.

⁴⁵⁶ Tamże, s. 281.

⁴⁵⁷ Tamże, s. 286.

⁴⁵⁸ Tamże, s. 287.

⁴⁵⁹ Tamże, s. 292-293.

⁴⁶⁰ Tamże, s. 293.

⁴⁶¹ Tamże, s. 304.

⁴⁶² Tamże, s. 317.

mów⁴⁶³. Dnia 2 lipca 1970 roku był znowu w sanktuarium prywatnie i o godz. 17⁰⁰ odprawił Mszę św.⁴⁶⁴. Dnia 14 sierpnia 1970 roku na rozpoczęcie uroczystości „Pogrzebu Matki Boskiej”, przy Domku Matki Boskiej wygłosił okolicznościowe kazanie⁴⁶⁵. Następnie, dnia 16 sierpnia 1970 roku w uroczystość Wniebowzięcia Matki Bożej celebrował Mszę św. i wygłosił kazanie. Powiedział w nim między innymi: „Wiemy, że Matka Boża została wniebowzięta z duszą i z ciałem, dlatego, ponieważ była niepokalanie poczęta. Tu, na Kalwarii, widzimy jasno, że to się stało dla zasług Jezusa Chrystusa, Odkupiciela naszego”⁴⁶⁶.

Dnia 20 czerwca 1971 roku wziął udział w Pielgrzymce Mężczyzn i Młodzieży Męskiej Archidiecezji Krakowskiej i wygłosił wówczas kazanie⁴⁶⁷. W dniach od 12 do 13 lipca 1971 roku odprawił w sanktuarium kalwaryjskim dzień skupienia i celebrował Mszę św. przed Cudownym Obrazem Matki Boskiej⁴⁶⁸, a dnia 13 sierpnia 1971 r. uczestniczył w „Pogrzebie Matki Boskiej” – odprawił też wtedy Mszę św. z kazaniem przy kościele Grobu Matki Boskiej⁴⁶⁹. Dnia 6 grudnia 1971 roku niespodziewanie przybył na Kalwarię i pomimo błota i śniegu obchodził Dróżki. Przez dłuższy czas trwał na modlitwie w kaplicy Matki Boskiej. Dnia 29 grudnia 1971 roku odwiedził młodzież maturalną odprawiającą rekolekcje w sanktuarium; odprawił dla niej Mszę św. w kaplicy Matki Bożej i serdecznie rozmawiał z młodymi uczniami⁴⁷⁰.

W dniu 21 lutego 1972 roku o godz. 12⁰⁰ w klasztorze OO. Bernardynów przewodniczył Mszy św. i wygłosił kazanie podczas konferencji rejonowej księży z 7 dekanatów. Na spotkaniu po południu mówił księżom o aktualnym kształcie stosunków Kościoła – państwo⁴⁷¹. Dnia 24 maja 1972 roku uczestniczył w pielgrzymce ponad 400 księży z całej Archidiecezji Krakowskiej. Pielgrzymka ta miała charakter prześlągalny, gdyż sześciu kapłanów opuściło w tym roku stan duchowny. Zaistniały też jeszcze inne, trudne dla niego problemy⁴⁷². Dnia 11 czerwca 1972 roku podczas Pielgrzymki Męskiej Archidiecezji odprawił Mszę św. koncelebrowaną i wygłosił kaza-

⁴⁶³ Tamże, s. 321.

⁴⁶⁴ Tamże, s. 323.

⁴⁶⁵ Tamże.

⁴⁶⁶ Tamże, s. 23-324.

⁴⁶⁷ Tamże, s. 352.

⁴⁶⁸ Tamże, s. 353.

⁴⁶⁹ Tamże.

⁴⁷⁰ Tamże, s. 367.

⁴⁷¹ Tamże, s. 372.

⁴⁷² Tamże, s. 380.

nie⁴⁷³, a dnia 10 lipca 1972 r. o godz. 8⁰⁰ w kalwaryjskim Sanktuarium odprawił Mszę św.⁴⁷⁴.

W dniach od 14 do 17 lipca 1972 roku w klasztorze OO. Bernardynów odprawił rekolekcje⁴⁷⁵. Dnia 18 sierpnia 1972 roku uczestniczył w tym sanktuarium kalwaryjskim w uroczystości „Pogrzebu Matki Boskiej”. Odprawił Mszę św. przy kościele Grobu Matki Boskiej, wygłosił kazanie, w którym powiedział między innymi: „W szczególny sposób witam tych pielgrzymów spoza Tatr, którym tutaj w Kalwarii pragniemy powiedzieć, że nigdy nie przestajemy się za nich modlić”⁴⁷⁶. Dnia 20 sierpnia 1972 roku w Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny wygłosił kazanie podczas Mszy św. na zakończenie odpustu. Powiedział w nim: „W Kalwarii to nam się w szczególny sposób odsłania: jak Matka Boża podąża za Chrystusem”⁴⁷⁷.

Dnia 18 października 1972 r. wziął udział w rejonowym zjeździe księży z 7 dekanatów. Omówił z nimi problemy związane z mającym się odbyć Synodem Archidiecezji Krakowskiej⁴⁷⁸. Dnia 11 maja 1973 roku przybył do Sanktuarium kalwaryjskiego prywatnie i o godz. 13⁰⁰ odprawił Mszę św.⁴⁷⁹. Dnia 3 czerwca 1973 roku podczas Pielgrzymki Mężczyzn Archidiecezji Krakowskiej odprawił Mszę św. (o godz. 11⁰⁰) i wygłosił kazanie. Zaakcentował w nim prawo ludzi wierzących do katechizacji dzieci⁴⁸⁰. Dnia 14 sierpnia 1973 roku w wigilię Wniebowzięcia Matki Bożej wygłosił kazanie do młodzieży⁴⁸¹.

Dnia 16 sierpnia 1973 r. po drodze do Oświęcimia odwiedził Kalwarię wraz z księdzem kard. Antonio Samore, prefektem Kongregacji ds. Sakramentów⁴⁸². Dnia 9 września 1973 roku wziął udział w zwołanej do Kalwarii Pierwszej Pielgrzymce Kobiet Archidiecezji Krakowskiej pod hasłem: „Kobieta w służbie Ewangelii”. Wygłosił wówczas kazanie do około 80 tys. (wg Kroniki klasztornej OO. Bernardynów) uczestniczek pielgrzymki na temat: „Modlitwa niewiasty”. Również tego dnia wziął udział w

⁴⁷³ Tamże, s. 382.

⁴⁷⁴ Tamże, s. 384.

⁴⁷⁵ Tamże.

⁴⁷⁶ Tamże, s. 385.

⁴⁷⁷ Tamże, s. 385-386.

⁴⁷⁸ Tamże, s. 390-391.

⁴⁷⁹ Tamże, s. 432.

⁴⁸⁰ Tamże.

⁴⁸¹ Tamże, s. 440.

⁴⁸² Tamże.

V Dniu Mężczyzn i wygłosił kazanie akcentując w nim prawo obywateli do katechizacji ich dzieci⁴⁸³.

Dnia 5 listopada 1973 roku zaprosił kapłanów swojej Archidiecezji do Sanktuarium matki Bożej w Kalwarii, by tam w społeczności kapłańskiej rozpocząć Rok Święty. Przybyło ponad 600 kapłanów. Prawie wszyscy koncelebrowali z nim i biskupami Mszę św. W jej czasie wygłosił homilię związaną z tematyką Roku Świętego. Modlił się wówczas za Prymasa Polski – kard. Stefana Wyszyńskiego, który w tym roku obchodził 25-lecie urzędu prymasowskiego⁴⁸⁴, a dnia 29 grudnia 1973 roku o godz. 9⁰⁰ przewodniczył Mszy św. koncelebrowanej, podczas której wygłosił kazanie z okazji zakończenia rekolekcji dla 180 maturzystek⁴⁸⁵.

Dnia 9 czerwca 1974 roku wziął udział w VI Dniu Mężczyzn (ok. 30 tys. uczestników) z Archidiecezji Krakowskiej. W wygłoszonym kazaniu skierował ich myśl ku krzyżowi, ustawionemu przez młodzież akademicką na „drózkach” oraz ku tajemnicy Świętej Trójcy⁴⁸⁶. Dnia 5 lipca 1974 roku o godz. 7⁰⁰ w Sanktuarium kalwaryjskim odprawił Mszę św.⁴⁸⁷. Dnia 14 sierpnia 1974 r. uczestniczył z okazji odpustu Wniebowzięcia w nabożeństwie dla młodzieży na Górze Ukrzyżowania⁴⁸⁸. Dnia 17 sierpnia 1974 roku w ramach odpustu wziął udział w sobotnim nabożeństwie młodzieżowym; był na górze Ukrzyżowania; na Placu Rajskim celebrował Mszę św. i wygłosił kazanie. Po nim było czuwanie młodzieży⁴⁸⁹. Dnia 18 sierpnia 1974 r. na zakończenie odpustu odprawił sumę i wygłosił kazanie.

Dnia 21 sierpnia 1974 roku w oktawę Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny uczestniczył w Pielgrzymce Liturgicznej Służby Ołtarza i Oaz. Odprawił wówczas uroczystą Mszę św. w koncelebrze 40 neoprezbiterów⁴⁹⁰. Dnia 22 sierpnia 1974 roku podczas Pielgrzymki Roku Świętego Archidiecezji Krakowskiej powiedział w kazaniu w Kalwarii: „Tak bardzo wymowne jest to sanktuarium kalwaryjskie. (...) czuję potrzebę, żeby tu przychodzić, bo tu się odkrywa wciąż na nowo te najgłębsze prawdy naszej wiary”⁴⁹¹. 10 oraz 17 maja 1975 roku przybył z wizytą prywatną do Sank-

⁴⁸³ Tamże, s. 442.

⁴⁸⁴ Tamże, s. 448.

⁴⁸⁵ Tamże, s. 458.

⁴⁸⁶ Tamże, s. 484.

⁴⁸⁷ Tamże, s. 487.

⁴⁸⁸ Tamże, s. 488.

⁴⁸⁹ Tamże, s. 489.

⁴⁹⁰ Tamże, s. 490.

⁴⁹¹ Tamże, s. 490-491.

tuarium⁴⁹². Dnia 5 czerwca 1975 roku przybył do Kalwarii Zebrzydowskiej gdzie, o godz. 20⁰⁰ odprawił w kaplicy Matki Bożej Mszę św. prywatną⁴⁹³. Dnia 8 czerwca 1975 roku o godz. 11⁰⁰ przybył do Kalwarii podczas pielgrzymki Mężczyzn, która odbywała się pod hasłem – „Rodzina przekazuje wiarę”. Odprawił wówczas Mszę św. z kazaniem. W czasie tego kazania zaakcentował rolę ojca i matki w rodzinie⁴⁹⁴.

Dnia 20 czerwca 1975 roku, o godz. 14⁰⁰ przybył prywatnie do sanktuarium⁴⁹⁵, a 8 lipca 1975 roku o godz. 9⁰⁰ odprawił tu Mszę św.⁴⁹⁶. Dnia 20 sierpnia 1975 r. odprawił koncelebrowaną Eucharystię dla ok. 10 tys. członków rzeszy Liturgicznej Służby oraz Oaz. Mszę św. koncelebrował z rektorem krakowskiego wyższego seminarium duchownego, ks. infułatem doktorem Franciszkiem Macharskim i neoprezbiterami. Wygłosił w czasie Mszy św. kazanie, a po nim poświęcił krzyże wykonane i przyniesione przez pielgrzymów⁴⁹⁷. Dnia 3 września 1975 roku odprawił Mszę św. koncelebrowaną z kazaniem dla organistów, którzy odprawiali w Kalwarii Zebrzydowskiej rekolekcje. Po Eucharystii odbył z nimi spotkanie⁴⁹⁸.

Dnia 30 października 1975 roku o godz. 15⁰⁰ przybył do sanktuarium kalwaryjskiego z wizytą prywatną⁴⁹⁹, a i 11 grudnia 1975 roku przybył do sanktuarium kalwaryjskiego również z prywatną wizytą⁵⁰⁰. Dnia 21 lutego 1976 r. wystosował do kustosza sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej list o następującej treści: „Drogi Ojcie Gwardianie! Pragnę zwrócić się do Ojca Gwardiana ze szczególną prośbą. Ojciec św. powierzył mi w tym roku przeprowadzenie rekolekcji wielkopostnych w Kurii Rzymskiej w dniach od 7 do 14 marca. Termin stosunkowo bliski i czasu na przygotowanie nie za wiele – otrzymałem, bowiem zaproszenie w dniu 14 lutego. W związku z tym zwracam się do Ojca Gwardiana z serdeczną prośbą o modlitwę u stóp Matki Bożej w Kalwarii, zarówno w czasie przygotowania, jak i samych rekolekcji w Rzymie. Z góry serdecznie dziękuję za modlitwę w Sanktuarium w Kalwarii i łączę wyrazy kapłańskich pozdrowień. In Christo et Maria. X. Karol Kard. Wojtyła”⁵⁰¹.

⁴⁹² Tamże, s. 524.

⁴⁹³ Tamże, s. 528.

⁴⁹⁴ Tamże.

⁴⁹⁵ Tamże, s. 529.

⁴⁹⁶ Tamże, s. 531.

⁴⁹⁷ Tamże, s. 532.

⁴⁹⁸ Tamże, s. 533.

⁴⁹⁹ Tamże, s. 543.

⁵⁰⁰ Tamże, s. 548.

⁵⁰¹ Tamże, s. 561.

Dnia 6 maja 1976 roku o godz. 15⁰⁰ odprawił w Sanktuarium kalwaryjskim „Dróżki”⁵⁰². Odprawił je również w dniu 31 maja 1976 roku⁵⁰³ oraz dnia 10 czerwca 1976 roku⁵⁰⁴. Dnia 16 czerwca 1976 roku o godz. 20⁰⁰ odprawił w kaplicy Matki Bożej Mszę św.⁵⁰⁵, a 20 czerwca tegoż roku skierował odezwę do duchowieństwa i wiernych Krakowa, w której przypomniał o przypadającej w 1976 roku 25. rocznicy poświęcenia Polski Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. Odezwę tej treści skierował także do mężczyzn i młodzieży męskiej przed ich doroczną pielgrzymką do sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej⁵⁰⁶.

Dnia 24 czerwca 1976 roku odprawił w sanktuarium kalwaryjskim Mszę św.⁵⁰⁷. Dnia 27 czerwca zaś podczas Pielgrzymki Mężczyzn i Młodzieży Męskiej Archidiecezji prowadzonej pod hasłem „Niedziela w życiu rodziny” w wygłoszonym kazaniu powiedział: „Trzeba uczynić wszystko, ażeby niedziela w naszych katolickich rodzinach pozostała dniem Pańskim, dniem świętym. Żeby pozostała tym dniem dla ojców i dla matek, i dla młodzieży, i dla dzieci”⁵⁰⁸. Dnia 29 czerwca 1976 r. przybył do Sanktuarium na dzień rekolekcyjny⁵⁰⁹. Dnia 12 września 1976 roku podczas pielgrzymki kobiet i dziewcząt koncelebrował Mszę św. z dekanalnymi duszpasterzami młodzieży. Wygłosił wówczas kazanie dostosowane do tematu pielgrzymki: „Niedziela w życiu rodziny”. Powiedział do uczestniczek pielgrzymki: „Żeby były sercem rodziny rodzin: parafii, narodu, Kościoła”⁵¹⁰.

Dnia 7 października 1976 roku o godz. 19⁰⁰ odprawił w kalwaryjskim Sanktuarium Mszę św. prywatną⁵¹¹. Dnia 29 października 1976 r. udał się do Kalwarii Zebrzydowskiej – przybył tam na modlitwę⁵¹². Dnia 9 listopada 1976 roku uczestniczył znowu w pielgrzymce ok. 700 kapłanów (wg Kroniki Klasztoru OO. Bernardynów). W pielgrzymce tej wzięło udział czterech pomocniczych biskupów krakowskich. Przewodniczył Mszy św. koncelebrowanej, w czasie której wygłosił konferencje. Po Mszy św. przed wystawionym Najświętszym Sakramentem dokonał uroczystego aktu za-

⁵⁰² Tamże, s. 568.

⁵⁰³ Tamże, s. 572.

⁵⁰⁴ Tamże, s. 573.

⁵⁰⁵ Tamże, s. 574.

⁵⁰⁶ Tamże.

⁵⁰⁷ Tamże, s. 575.

⁵⁰⁸ Tamże.

⁵⁰⁹ Tamże.

⁵¹⁰ Tamże, s. 580.

⁵¹¹ Tamże, s. 584.

⁵¹² Tamże, s. 586.

wierzenia wszystkich kapłanów Matce Bożej⁵¹³. W dniu 6 maja 1977 r. o godz. 15⁰⁰ przybył do kalwaryjskiego Sanktuarium, w którym o godz. 20⁰⁰ odprawił w kaplicy Matki Bożej Mszę św. i wygłosił kazanie⁵¹⁴. Dnia 11 maja 1977 roku przybył na modlitwę prywatną do kalwaryjskiego Sanktuarium⁵¹⁵.

W dniu 5 czerwca 1977 roku przybył do Kalwarii i wziął udział w IX Dniu Mężczyzn. Przewodniczył wówczas Mszy św. koncelebrowanej z neoprezbiterami Archidiecezji Krakowskiej; w wygłoszonym kazaniu omówił problemy związane z nauczaniem religii. Dnia 7 czerwca 1977 roku o godz. 14⁰⁰ przybył do Sanktuarium na „Dróżki”⁵¹⁶, a 18 czerwca 1977 r. o godz. 7⁰⁰ przybył z wizytą prywatną do kalwaryjskiego sanktuarium⁵¹⁷. W dniach od 5 do 9 lipca 1977 roku odprawił osobiste rekolekcje w kalwaryjskim klasztorze. Na zakończenie tych rekolekcji przewodniczył Mszy św. koncelebrowanej i wygłosił kazanie do młodzieży oazowej⁵¹⁸. Dnia 17 sierpnia 1977 roku przebywał w sanktuarium kalwaryjskim, w towarzystwie księdza kard. Nasalli Rocca z okazji wielkiego odpustu Wniebowzięcia. Odprawił wówczas Mszę św. i wygłosił okolicznościowe kazanie⁵¹⁹.

Dnia 19 sierpnia 1977 roku odprawił Mszę św. przy kościele Grobu Matki Boskiej. Po zakończeniu „Pogrzebu Matki Boskiej” wygłosił okolicznościowe kazanie⁵²⁰. Dnia 24 stycznia 1978 roku o godz. 21⁰⁰ wygłosił w Kalwarii kazanie do maturzystów odbywających rekolekcje⁵²¹. Dnia 12 maja 1978 roku przybył do sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej na odpoczynek⁵²², a 23 maja 1978 roku o godz. 16⁰⁰ przybył do kalwaryjskiego sanktuarium na pielgrzymkę⁵²³. Dnia 1 czerwca 1978 roku o godz. 18⁰⁰ przybył do kalwaryjskiego sanktuarium na prywatną pielgrzymkę⁵²⁴. Dnia 4 czerwca 1978 roku od godz. 11⁰⁰ przybył do Sanktuarium z okazji Pielgrzymki Mężczyzn i Młodzieży Męskiej z Archidiecezji; przewodniczył wówczas Mszy św. koncelebrowanej, w czasie której wygłosił kazanie okolicznościowe⁵²⁵.

⁵¹³ Tamże, s. 587.

⁵¹⁴ Tamże, s. 606.

⁵¹⁵ Tamże, s. 607.

⁵¹⁶ Tamże, s. 611.

⁵¹⁷ Tamże, s. 613.

⁵¹⁸ Tamże, s. 615.

⁵¹⁹ Tamże, s. 619.

⁵²⁰ Tamże.

⁵²¹ Tamże, s. 650.

⁵²² Tamże, s. 659.

⁵²³ Tamże, s. 660.

⁵²⁴ Tamże, s. 663.

⁵²⁵ Tamże.

W dniu 7 czerwca 1978 roku o godz. 19⁰⁰ w kaplicy Matki Bożej odprawił Mszę św. dziękczynną⁵²⁶, a w dniach od 26 do 28 czerwca 1978 r. odprawił tu rekolekcje „*ad imaginem BMV*”⁵²⁷. Dnia 29 czerwca 1978 roku o godz. 13⁰⁰ odprawił Mszę św. z kazaniem dla kandydatów na I rok Wyższego Seminarium Duchownego swojej Archidiecezji⁵²⁸. Dnia 1 lipca 1978 roku o godz. 17⁰⁰ odwiedził w kalwaryjskim Sanktuarium Oazy⁵²⁹. Dnia 9 września 1978 roku o godz. 21⁰⁰ przybył do Sanktuarium na rozpoczęcie Pielgrzymki Kobiet i Młodzieży Żeńskiej⁵³⁰. Dnia 28 września 1978 roku o godz. 10⁰⁰ przybył natomiast z wizytą prywatną⁵³¹. W tym dniu kardynał Karol Wojtyła nawiedził po raz ostatni Sanktuarium w charakterze arcybiskupa metropolity krakowskiego. Po ośmiu miesiącach, przybył przed cudowne oblicze Matki Bożej Kalwaryjskiej, ale już jako papież Jan Paweł II.

Dnia 7 czerwca 1979 roku podczas swej I. pielgrzymki do Ojczyzny przybył na kalwaryjskie wzgórze. W wygłoszonym kazaniu mówił o swym prywatnym pielgrzymowaniu na Kalwarię i o teologii tego miejsca. Nadał wówczas kościołowi głównemu w Kalwarii Zebrzydowskiej tytuł bazyliki mniejszej⁵³². Dnia 10 czerwca 1987 r. w czasie swojej III pielgrzymki do Ojczyzny celebrował na krakowskich Błoniach, przed Cudownym Obrazem Matki Bożej Kalwaryjskiej (specjalnie na tę okazję przywiezionym) Mszę św. W wygłoszonym zaś kazaniu podkreślił znaczenie Matki Bożej Kalwaryjskiej w jego życiu. Ofiarował wówczas z okazji Roku Maryjnego złotą Różę papieską dla Kalwaryjskiego Sanktuarium. W wygłoszonym kazaniu powiedział wówczas między innymi: „Pragnę u stóp Maki Bożej Kalwaryjskiej złożyć papieską różę, jako wyraz wdzięczności za to, czym była i nie przestaje być w moim życiu”⁵³³.

Dnia 14 sierpnia 1991 roku w czasie IV pielgrzymki do Polski w drodze do Częstochowy, zatrzymał się w Kalwarii Zebrzydowskiej w Rynku, przy kościele św. Józefa i wygłosił krótkie przemówienie oraz udzielił błogosławieństwa przedstawicielom klasztoru i pielgrzymom⁵³⁴. Natomiast dnia 15 czerwca 1999 r. podczas VI pielgrzym-

⁵²⁶ Tamże, s. 664.

⁵²⁷ Tamże s. 665.

⁵²⁸ Tamże.

⁵²⁹ Tamże, s. 666.

⁵³⁰ Tamże, s. 669.

⁵³¹ Tamże, s. 673.

⁵³² Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny, Przemówienia homilie*, Kraków 2012, s. 147-150; NASZA ARKA Miesięcznik Rodzin Katolickich, nr 7, Kraków 2002, s. 19; NASZA ARKA Miesięcznik Rodzin Katolickich, nr specjalny, Kraków 2009, s. 14.

⁵³³ Jan Paweł II, *Pielgrzymki*, dz. cyt., s. 434-439; NASZA ARKA Miesięcznik Rodzin Katolickich, nr specjalny Kraków 2009, s. 11.

⁵³⁴ H.E. Wyczawski, dz. cyt., s. 454

ki do Ojczyzny modlił się w kaplicy Domu Arcybiskupów Krakowskich przed Cudownym Obrazem Matki Bożej Kalwaryjskiej. W czasie tej pielgrzymki obraz Matki Bożej Kalwaryjskiej po raz drugi znalazł się na Błoniach w Krakowie⁵³⁵.

Dnia 19 sierpnia 2002 roku podczas swojej VII, ostatniej już w swym życiu pielgrzymki do Polski, modlił się w Kalwarii przed Cudownym Obrazem Matki Bożej około pół godziny, a następnie o godz. 10³⁰ przewodniczył uroczystej Mszy św. koncelebrowanej; w czasie tej Mszy św. wygłosił homilię poświęconą historii oraz znaczeniu Sanktuarium kalwaryjskiego w życiu wiernych. Zawierzył wówczas Matce Bożej Kalwaryjskiej Kościół, naród polski i samego siebie. Złożył wówczas u stóp Matki Bożej złoty krzyż papieski wykonany specjalnie na Rok Jubileuszowy. Była to ostatnia jego Msza św. sprawowana na ojczystej ziemi. Sprawował ją z okazji 400-lecia sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej. W wygłoszonej homilii w tym pamiętnym dniu powiedział: „Umilowani Bracia i Siostry! Przybywam dziś do tego Sanktuarium, jako pielgrzym, tak jak przychodziłem tu, jako dziecko i w wieku młodzieńczym. Staję przed obliczem kalwaryjskiej Madonny, jak wówczas, gdy przyjeżdżałem tu, jako biskup z Krakowa, aby zawierzać Jej sprawy archidiecezji i tych, których Bóg powierzył mojej pasterskiej pieczy. Przychodzę tu i jak wtedy mówię: Witaj! Witaj, Królowo, Matko Miłosierdzia!”⁵³⁶.

W bardzo przejmujących słowach zwrócił się do Matki Boskiej Kalwaryjskiej:

„Tobie oddaję wszystkie owoce mojego życia i posługi,
Tobie zawierzam losy Kościoła,
Tobie polecam mój naród,
Tobie ufam i Tobie jeszcze raz wyznaję
Totus Tuus, Maria!
Totus Tuus,
Amen”⁵³⁷.

Karol Wojtyła jako kapłan i arcybiskup krakowski i jako papież, żywił aż do śmierci bezgraniczną cześć dla Matki Bożej Kalwaryjskiej, na wzór św. Ludwika Marii Grigniona de Montforta oddał się Jej całkowicie w niewolę miłości. Pragnął przez Jej święte orędownictwo całkowicie i w sposób doskonały poświęcić się Jezusowi Chry-

⁵³⁵ Jan Paweł II, *Pielgrzymki*, dz. cyt., s. 1154-1163; Por. H.E. Wyczawski, dz. cyt., s. 454.

⁵³⁶ Jan Paweł II, *Pielgrzymki*, dz. cyt., s. 1222-1225.

⁵³⁷ J. Królak, *1001 rzeczy*, s. 83-84.

stusowi⁵³⁸. Propagował zresztą to oddanie w całej swojej posłudze pasterskiej. Już jako młody wtedy kapłan, zaakceptował wówczas refleksje św. Ludwika Marii Grigniona de Montforta na temat całkowitego powierzenia swego życia Matce Bożej. Był Jej sługą wiernym. Kiedy nawiedził po raz ostatni, w dniu 19 sierpnia 2002 roku, kalwaryjskie Sanktuarium, w wygłoszonym kazaniu powiedział: „Ile razy doświadczałem tego, że Matka Bożego Syna zwraca swe miłosierne oczy ku troskom człowieka strapionego i wyprasza łaskę takiego rozwiązania trudnych spraw, że w swej niemocy zdumiewa się on potęgą i mądrością Bożej Opatrzności”⁵³⁹. Zwrócił się do wiernych, aby się do Niej modlili: „Nie ustawajcie w modlitwie!” (...) Proszę, abyście się za mnie tu modlili, za życia mojego i po śmierci. Ja zaś, jak zawsze, będę odwzajemniał tę waszą życzliwość, polecając wszystkich Miłosiernemu Chrystusowi i Jego Matce”⁵⁴⁰.

§ 3. Karol Wojtyła jako czciciel Matki Bożej Jasnogórskiej

Na wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej w urokliwym paśmie wapiennych wzgórz, nad rzeką Wartą, która tu zmienia kierunek na zachodni, leży Częstochowa⁵⁴¹. W zachodniej części miasta, wznosi się na wysokość 293 m n.p.m. wzgórze, na którym znajduje się kompleks zabudowań sakralnych, otoczonych wałami obronnymi, zwany od wieków Jasną Górą⁵⁴². Nazwę „Jasna Góra” nadali wzgórzcu Paulini⁵⁴³, sprowadzeni do Polski z Węgier i osadzeni tu w dniu 22 czerwca 1382 r. przez piastowicza, księcia Władysława Opolczyka⁵⁴⁴, namiestnika króla Ludwika Węgierskiego⁵⁴⁵. Polscy Paulini zapożyczyli ten termin od swojego macierzystego klasztoru Nasza Maria (Márianosztra) na Jasnej Górze w Budzie (a budai Fényes Hegyen). Okre-

⁵³⁸ L.M. Grignion de Montfort, dz. cyt., s. 97.

⁵³⁹ Jan Paweł II, *Pielgrzymki*, dz. cyt., s. 1222.

⁵⁴⁰ Tamże, s. 1225; H. Bejda, Jan Paweł II, s. 83; NASZA ARKA. Miesięcznik Rodzin Katolickich, nr specjalny, Kraków 2009, s. 13.

⁵⁴¹ M. Kunowska-Porębna, *Częstochowa*, [w:] Encyklopedia Katolicka, t. III, red. E. Gryglewicz, Z. Sułowski, R. Łukaszyk, Lublin 1979, kol. 849-851.

⁵⁴² J. Zbudniewek, *Jasna Góra*, [w:] Encyklopedia Katolicka, t. VII, red. S. Wielgus [i inni], Lublin 1997, kol. 1072-1075.

⁵⁴³ J. Zbudniewek, *Paulini, Zakon św. Pawła Pustelnika (ZP) Ordo Sancti Pauli Primi Eremitae (OSPE)* [w:] Encyklopedia Katolicka, t. XV, red. E. Gigilewicz, Lublin 2011, kol. 83-86.

⁵⁴⁴ J. Zbudniewek, *Jasna Góra, I. DZIEJE* [w:] Encyklopedia Katolicka, t. VII, red. S. Wielgus [i inni], Lublin 1997, kol. 1072-1075.

⁵⁴⁵ H. Wąsowicz, *Ludwik I Wielki, Ludwik Węgierski*, [w:] Encyklopedia Katolicka, t. XI, red. S. Wilk [i inni], Lublin 2006, kol. 161-162.

ślenie „Jasna Góra” (Clarus Mons) w annałach polskich po raz pierwszy pojawiło się w 1388 roku⁵⁴⁶.

Jak wynika z najstarszych dokumentów w 1382 roku paulini przybyli z Węgier objęli parafię Najświętszej Maryi Panny na górze Starej Częstochowy. Była to prawdopodobnie fundacja króla węgierskiego Ludwika Wielkiego. Wraz z parafią paulini otrzymali w użytkowanie dwie wsie i hutę żelaza. W dokumencie *Translatio tabulae*, którego zachowany egzemplarz pochodzi z pierwszej połowy XV wieku czytamy o wykonanym z drzewa cyprysowego „stole Świętej Rodziny”, na którym, według legendy, św. Łukasz miał namalować wizerunek Matki Boskiej (w cudownie przeniesionym do Loreto domu Świętej Rodziny nie ma stołu, co ma być potwierdzeniem słów legendy). Według *Translatio tabulae* namalowany przez św. Łukasza wizerunek Maryi powstał w trzynastu lat po śmierci Chrystusa. Przechowywany był w Jerozolimie, skąd został przeniesiony do Konstantynopola przez Konstantyna Wielkiego. Kodeks starosłowański J. B. Zimorowicza opublikowany w 1278 roku podaje, że wizerunek Maryi stał się następnie własnością księcia Lwa i książąt lwowskich. W czasie prowadzonej przez Ludwika Węgierskiego wojny Władysław Opolczyk znalazł Obraz w Bełzie i przeniósł go stamtąd do Częstochowy⁵⁴⁷.

Największym skarbem Jasnej Góry jest Cudowny Wizerunek Matki Bożej⁵⁴⁸. Dzięki niemu Jasna Góra stała się bardzo szybko największym sanktuarium maryjnym w kraju. To właśnie ona w szczególny sposób przyciąga pielgrzymów ze wszystkich stron świata, którzy w modlitwie ofiarowują Matce Bożej swe tajemnice, prośby, zmartwienia i pragnienia. Obraz Matki Bożej Jasnogórskiej zalicza się do ikon określanych nazwą „Hodegitria”⁵⁴⁹. W tym znaczeniu Ikona Jasnogórska jest przekazem wydarzenia biblijnego, które uobecnia w czasach współczesnych Osobę Dzieciątka Jezus i Jego Matki, Maryi, pobudza wiernych do refleksji, skłania do modlitwy.

Tradycyjny, pobożny przekaz przypisuje autorstwo Obrazu św. Łukaszowi Ewangelście, który namalować miał go na deskach stołu, przy którym spożywała posiłki Święta Rodzina. Badania wskazują na trzynastowieczne lub czternastowieczne

⁵⁴⁶ B. Snoch, *Z odległej przeszłości*, <http://www.czystochowa.czest.pl/index.-php>. [dostęp 10.10. 2012 r.].

⁵⁴⁷ Z. Janiec, *Kult Maryi w Polsce na przestrzeni dziejów. Zarys problematyki*, Sandomierz 2013, s. 91-92.

⁵⁴⁸ J. Wzorek, *Częstochowska Matka Boża, Jasnogórska Matka Boża* [w:] Encyklopedia Katolicka, t. III, red. F. Gryglewicz, Z. Sułowski, R. Łukaszyc, Lublin 1979, kol. 852-853.

⁵⁴⁹ Z gr. Ta, która wskazuje drogę; przewodniczka.

pochodzenie obecnego stanu malatury⁵⁵⁰. Tak więc, dzieje powstania cudownego wizerunku Matki Boskiej Częstochowskiej, zwanej niekiedy Czarną Madonną, zaliczane są do pięknych legend związanych od wieków z polskim kultem maryjnym.

W historii Polski Jasna Góra ma swoje szczególne miejsce, zwłaszcza w historii wojny obronnej Rzeczypospolitej w czasie najazdu szwedzkiego z 1655 r. Jasnogórskie sanktuarium oblegane przez agresora stało się w tym czasie niezdobytą twierdzą. Odwaga i nieustępliwość przeora klasztoru o. Augustyna Kordeckiego OSPPE, który skutecznie oparł się wrogiej potędze, wlewały w serca ówczesnych defensorów Rzeczypospolitej nadzieję, konsolidowały narodowy opór, dawały wiarę w zwycięstwo. Wierzono wtedy i później (przez długie lata rozbiorów i niebytu Polski na mapie Europy), że źródło mocy narodu polskiego bije na Jasnej Górze, że szczególna opieka Maryi pozwoli pokonać wroga, ościenne imperia, uchroni polską tożsamość, słowiańskie dziedzictwo, świętą wiarę przodków.

Kult Jasnogórskiej Pani stanowił dominantę religijnego życia Polaków. Był obecny od wieków w życiu Kościoła katolickiego w Polsce. Pielgrzymowanie stało się tradycją przekazywaną w rodzinie z pokolenia na pokolenie, niezwykłym czasem, w którym porzucano zwykle niesnaski i uciekano się do Czarnej Madonny w sprawach najtrudniejszych. Bardzo wcześnie dowiedział się mały Karol Wojtyła o tym cudownym miejscu, o nadprzyrodzonych mocach obrazu Częstochowskiej Pani, o przedziwnym orędownictwie Czarnej Madonny, o łaskach, jakimi obdarza tam Matka Chrystusowa tych, co do Niej się uciekają i o wstawiennictwo proszą. Źródłem tej wiedzy był dla niego jego ojciec, niekwestionowany nigdy autorytet, wzór głębokiej i niezłomnej wiary. To on po przedwczesnej śmierci ukochanej Żony, chcąc wesprzeć syna w czasie jego traumatycznych przeżyć, zabrał go w prywatnej pielgrzymce na Jasną Górę⁵⁵¹. Dbał o duchowy rozwój syna, tak jak dbał do końca swojego życia, o jego egzystencję, edukację, zdrowie ciała.

⁵⁵⁰ W 1984 r. historyk sztuki bizantyńskiej prof. dr hab. Anna Różycka-Bryzek i historyk sztuki prof. dr hab. Jerzy Gadomski poddali obraz gruntownej analizie. Stwierdzili, iż obraz był dwukrotnie przemalowywany, w związku z czym obraz składa się z trzech nawarstwiających się warstw: pierwsza, ikonowa, powstała w XII-XIII w.; po niej pozostała zasadnicza kompozycja obrazu; druga warstwa jest włoska (z połowy lub po połowie XIV) i stanowi obecne malowidło; trzecią warstwę stanowią przemalowania, wykonane w Polsce podczas konserwacji (1430-34) po najeździe husytów. Tym samym, badacze ci stwierdzili, że ikonografia obrazu jest pochodzenia bizantyńskiego, ale on sam powstał w kręgu sztuki łacińskiej. Odrzucili tezy o pochodzeniu bizantyńsko-ruskim, czeskim czy węgierskim. Zob. A. Różycka-Bryzek, J. Gadomski, *Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej w świetle badań historii sztuki*, „Studia Claromontana” 5, 1984, s. 27-52.

⁵⁵¹ A. Boniecki, dz. cyt., s. 28.

Karol Wojtyła tak bardzo doświadczony przez los od tamtego czasu, przyjął bez śladów egzaltacji, w miejsce utraconej ziemskiej mamy, Matkę Bożą, Maryję. Była Ona jego matką, aż do końca jego dni⁵⁵². Wielu papieskich biografów sądzi, że kiedy Karol Wojtyła jako wadowicki gimnazjalista klękał przed wizerunkiem Matki Bożej Nieustającej Pomocy (*Sancta Maria de Perpetuo Succursu*), Obrazem Matki Bożej Kalwaryjskiej (*Imago B.M.V. Mislmicensis*), Ikoną Czarnej Madonny Jasnogórskiej (*Imago thaumaturga Beatæ Virginis Mariæ Immaculatæ Conceptæ, in Claro Monte*), to zawiązała się pomiędzy nim, a Matką Bożą niezwykła relacja, a wręcz przyjaźń.

Kult Jasnogórskiej Pani kształtował religijności Polaków i oblicze katolickiego Kościoła w Polsce. Pielgrzymowanie Polaków do maryjnych sanktuariów stało się tradycją przekazywaną nie tylko w rodzinie, ale i we wspólnotach środowisk wiejskich, w obyczajności cechów rzemiosł, w tradycji rycerskiej i dworskiej w pobożnych zwyczajach wspólnot religijnych i zakonnych. Papież Jan Paweł II z okazji czterdziestej piątej rocznicy sakry biskupiej i srebrnego jubileuszu posługi na stolicy Piotrowej tak wspominał Częstochowę: „Wszyscy wierzący Polacy pielgrzymują do Częstochowy. Ja też od dziecka tam jeździłem z pielgrzymkami”⁵⁵³.

Było rzeczą naturalną, że w tamtym czasie, kiedy to rodzina stanowiła jeszcze powszechnie, pierwszy, zwarty system wychowania, po rozpoczęciu obowiązkowego kształcenia, dzieci przechodziły pod auspicje szkoły. Nauczyciel – pedagog w sposób profesjonalny i odpowiedzialny nie tylko przekazywał im obowiązujący zasób wiedzy, ale przede wszystkim „wprowadzał dzieci w świat ludzi dorosłych”. Ten system wychowania młodego pokolenia nie tylko nie wykluczał wpływu rodziny na formację dziecka, ale harmonijnie ją uzupełniał. I tak od 15 września 1926 roku religijną formację Karola Wojtyły przejęli z rąk jego ojca gimnazjalni katecheci. Kapłanem, który pozostał na długo dla Karola Wojtyły postacią szczególną był ks. infułat Kazimierz Figlewicz. Po jego przeniesieniu w 1933 roku⁵⁵⁴ do Krakowa funkcję tę przejął ks. kan. Edward Zacher, który był jego katechetą i prefektem w wadowickim gimnazjum⁵⁵⁵.

Nieco inny wpływ, ale równie znaczny, na rozwój duchowy Karola Wojtyły miał wadowicki klasztor OO. Karmelitów Bosych⁵⁵⁶ „na Górcie” – tak określana była jego lokalizacja. Tu, w klasztornej kaplicy przyjął szkaplerz karmelitański, który nosił

⁵⁵² H. Bejda, *Jan Paweł II*, s. 15.

⁵⁵³ Jan Paweł II, *Wstanie, chodźmy!*, Kraków 2004, s. 47.

⁵⁵⁴ Zob. A. Boniecki, dz. cyt., s. 35-36.

⁵⁵⁵ Tamże, s. 37.

⁵⁵⁶ C. Gil, *Karmelici Bosi, Zakon Braci Bosych NMP z Góry Karmel, Ordo Carmelitarum Discalceatorum (OCD)* [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. VIII, red. A. Szostek i in., Lublin 2000, kol. 814-819.

od lat chłopięcych i który poplamił swoją krwią w czasie pamiętnego zamachu na jego życie; tu chodził do spowiedzi⁵⁵⁷; tu uczył się również miłości do Matki Bożej.

Przynaglany miłością do Najświętszej Maryi Panny w 1933 roku został kandydatem do Sodalicji Mariańskiej⁵⁵⁸. Wiedział, że Sodalicja Mariańska to Hufiec Maryi, że *Sodalis* znaczy Przyjaciół, a *Sodalis Marianus* to Przyjaciół Maryi. Ci, co należą do Sodalicji Mariańskiej są więc „Gronem Przyjaciół Maryi” i on z całego serca pragnął być w tym gronie – zostać już na zawsze przyjacielem Maryi. W dniu 14.12.1935r. Karol Wojtyła został przyjęty do Sodalicji Mariańskiej, co potwierdza zapis w Złotej Księdze Sodalicji Mariańskiej uczniów Gimnazjum Męskiego im. Wadowity w Wadowicach. Wybrany na prezesa Sodalicji Mariańskiej przez uczniów Gimnazjum, pozostawał na tym stanowisku przez dwie kadencje⁵⁵⁹.

Od tej chwili, aż po kres swego życia Karol Wojtyła czcił Najświętszą Maryję Pannę żarliwą modlitwą, synowskim oddaniem, posługą miłości i po Chrystusie Jezusie należał do Niej całkowicie. Zrządem losu zdarzały się coraz częściej okazje, gdzie Karol Wojtyła mógł wypowiedzieć i wypowiadał wiele razy swoją miłość do Najświętszej Matki Chrystusa, mógł okazać Jej owo synowskie przywiązanie i wielką cześć.

Latem 1938 roku, kiedy Karol Wojtyła znalazł się po przeprowadzce na Dębnikach w Krakowie, wszedł natychmiast w krąg Żywego Różańca w parafii salezjańskiej. Miało to związek ze szczególnym nabożeństwem do Maryi Wspomożycielki Wiernych⁵⁶⁰. Wierności sodalicyjnym ideałom nie zaniedbał także jako student pierwszego roku polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. 6 lutego 1939 roku otrzymał on legitymację Sodalicji Mariańskiej Akademików UJ⁵⁶¹. Dnia 18.05.1939r. zapisał się na studencką pielgrzymkę do Częstochowy i wziął w niej udział. Pielgrzymkę prowadził kapelan akademicki ks. Tadeusz Kurowski⁵⁶².

Kiedy jesienią 1940 roku w fabryce sody Solvay w Borku Fałęckim o godz. 12⁰⁰ dzwoniło na Anioł Pański, Karol Wojtyła jako młody robotnik zatrzymał się,

⁵⁵⁷ Jan Paweł II, *Dar*, dz. cyt., s. 29.

⁵⁵⁸ Stowarzyszenie osób świeckich powstałe na bazie Kongregacji Mariańskiej (*Congregatio Mariana*). Młody belgijski jezuita Jana Leunis w 1563 roku w Rzymie, wśród uczniów kolegium założył pierwszą Sodalicję, „by poprzez miłość Matki Najświętszej i wierną Jej służbę dążyć do zdobycia wybitnych postępów w nauce i cnocie chrześcijańskiej”. Sodalicyjne idee i wzory przeniósł na grunt polski kard. Stanisław Hozjusz. Pierwsza sodalicyja została erygowana w 1571 roku w Braniewie przy powstałym tam kolegium jezuitskim.

⁵⁵⁹ A. Boniecki, dz. cyt., s. 37.

⁵⁶⁰ Jan Paweł II, *Dar*, dz. cyt., s. 29.

⁵⁶¹ Tamże, s. 45.

⁵⁶² Tamże.

odłożył wiadra, przeżegnał się, rozpoczął cichą modlitwę. Potem wstał i poszedł dalej. Nie krępował się nikim – tak po latach wspominał to wydarzenie Józef Pachacz, pomocnik maszynisty⁵⁶³. Według niego Karol Wojtyła nie czynił nic na pokaz. Był to objaw jego niezwyklej pobożności.

Dnia 8 grudnia 1944 roku w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny na maryjnej akademii Karol Wojtyła jako alumn w krakowskim seminarium deklamował litanie Cypriana Kamila Norwida Do Najświętszej Panny Maryi. W sali panowała absolutna cisza. Modlił się głośno strofami wiersza ukochanego poety⁵⁶⁴:

Ale zbawiło czyste jedno łono,
Gdy Macierzyństwem objęło treść Bożą,
I owo ołtarz w jedności z zasłoną,
Z którego na świat łaski się rozmnożą,
Z którego nowy powstanie zadatek,
Na jutro, wczoraj i na dziś, co mamy!..
Na całą wieczność...
O! N a j c z y s t s z a z M a t e k,
Módl się za nami...

Nikt ze słuchaczy nie wątpił, że wypowiadając za Norwidem słowa jego poematu, w natchnieniu wysławiał Niepokalaną Matkę Odkupiciela. Jako kapłan prowadził do stóp Częstochowskiej Pani, przede wszystkim akademicką młodzież Krakowa, a później tych wszystkich, których Opatrzność Boża postawiła na jego kapłańskiej drodze. Jego cześć, jaką obdarzał Niepokalaną Matkę Chrystusa w Jej Cudownym Jasnogórskim Obrazie była tak wielka, tak wszechogarniająca jego wnętrze, że odczuwał potrzebę, a nawet przymus dzielenia się swoimi przeżyciami z bliźnimi. Wielu dostrzegło już wtedy, że on przybrany syn Maryi, Jej niewolnik z miłości, stawał się coraz szybciej „ogniem gorejącym, wysłannikiem Pana, który wszędzie wzniecać będzie ogień Bożej miłości”⁵⁶⁵.

Na Jasną Górę wybrał się w pielgrzymce z dwoma kolegami jako student polonistyki. Jasna Góra była wówczas otoczona przez wojska hitlerowskie. Zamysłem tej jego wyprawy z kolegami było podtrzymanie tradycji akademickich pielgrzymek, któ-

⁵⁶³ A. Boniecki, dz. cyt., s. 59.

⁵⁶⁴ Tamże, s. 77.

⁵⁶⁵ L.M. Grignion de Montfort, dz. cyt., s. 46.

re w okresie drugiej wojny światowej nie mogły przybrać formy masowej pielgrzymki⁵⁶⁶.

Trudno podać liczbę pielgrzymek na Jasną Górę, które zorganizował, w których brał udział lub w których współuczestniczył. Trudno porachować, ile to razy zawierzał i oddawał w „niewolę Maryi” samego siebie, współbraci w kapłaństwie, studentów, lekarzy, przeróżne grupy zawodowe⁵⁶⁷, kraje, państwa, czy narody⁵⁶⁸. Idąc śladem Jasnogórskich wędrówek, wizyt, pielgrzymek księdza Karola Wojtyły zbliżamy się do źródła jego przeogromnej czci, bezgranicznego oddania, a także bezwarunkowego zawierzenia siebie i swojej kapłańskiej posługi Najświętszej Maryi Pannie. Fragmenty z życiorysu ks. Karola Wojtyły zanotowane w cytowanym wcześniej dziele A. Bonieckiego – *Kalendarium*, a także wyjątki ze zbioru homilii i kazań związanych tematycznie z Matką Bożą Jasnogórską⁵⁶⁹, dokumentują przekonywująco, że otaczał on Częstochowską Madonnę szczególną, wręcz niezwykłym czcią.

Obecność Najświętszej Maryi Panny w dziele Odkupienia⁵⁷⁰, a także Jej związek z Kościołem powszechnym, Jej macierzyńska opieka nad wiernym ludem i związek Częstochowskiej Pani z historią Narodu Polskiego⁵⁷¹, były najistotniejszymi cechami duszpasterskiego nauczania i przepowiadania księdza Karola Wojtyły. Swoją posługę Jasnogórskiej Pani zaczął on od pierwszej pielgrzymki przed Oblicze Tej, o której pisał poeta: „Panno Święta, co jasnej bronisz Częstochowy”⁵⁷². Później przyszły lata świętej kapłańskiej posługi, gdzie przed Obliczem Częstochowskiej Pani nauczał prawd Ewangelii, krzepił serca, budził ducha wiary i nadziei. Wreszcie w dniu swoje-

⁵⁶⁶ T. Królak, *1001 rzeczy*, s. 79.

⁵⁶⁷ Jan A. Fręś, *Karol Wojtyła. Opowieść o świętości*, Katowice 1998, s. 89

⁵⁶⁸ Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny*, dz. cyt., s. 55 [...] O jakże wiele byłoby spraw, które przy tym spotkaniu powinien bym wyrazić, nazwać po imieniu. O jakżeż wiele byłoby ludów i narodów, o których chciałbym Ci tu powiedzieć, Matko, po imieniu! Zawierzam Ci je wszystkie w milczeniu. Zawierzam Ci je wszystkie o Matko, tak jak Ty sama najlepiej je znasz i odczuwasz. Czynię to na miejscu wielkiego zawierzenia, skąd widać nie tylko Polskę, ale także Kościół cały w wymiarach krajów i kontynentów: cały w Twoim macierzyńskim sercu. Ten Kościół cały, w świecie współczesnym i przyszłym, Kościół postawiony na drogach ludzi, ludów, narodów i ludzkości, ja, Jan Paweł II, jego pierwszy sługa, oddaję tutaj Tobie, Matce, i zawierzam z bezgraniczną ufności. Amen.

⁵⁶⁹ Zob. K. Wojtyła, *OTO MATKA TWOJA*, Jasna Góra – Rzym 1979.

⁵⁷⁰ Zob. Konstytucja dogmatyczna o Kościele *LUMEN GENTIUM*, rozdział VIII: BŁOGOSŁAWIONA MARYJA DZIEWICA BOŻA RODZICIELKA W TAJEMNICY CHRYSYTA I KOŚCIOŁA, KK 66. Maryja, dzięki łasce Bożej wywyższona po Synu ponad wszystkich aniołów i ludzi, jako Najświętsza Matka Boża, która uczestniczyła w tajemnicach Chrystusa, słusznie doznaje od Kościoła czci szczególnej.

⁵⁷¹ Jan A. Fręś, dz. cyt. s. 89.

⁵⁷² A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz, czyli Ostatni Zajazd Na Litwie. Historia szlachecka z roku 1811 i 1812 we dwunastu księgach wierszem*, ks. I, w. 5, Warszawa 1988, s. 8.

go wyboru na Stolicę Piotrową w Kaplicy Sykstyńskiej w posłuszeństwie wiary wobec Chrystusa, znów zawierzył swój los Jego Matce, Najświętszej Maryi Pannie.

Powszechny pogląd, że ks. Karol Wojtyła żywił najwyższą cześć dla Niepokalanej Matki Jezusa Chrystusa znajduje swoje potwierdzenie w faktach i wydarzeniach notowanych w Jego biografiach, kronikarskich zapisach, homiliach, kazaniach, rekolekcjach, konferencjach, sympozjach. Te przedkładamy tu w sposób chronologiczny dokumentując główną tezę paragrafu.

Dnia 7 września 1953 roku zorganizował i wziął udział w pierwszej wspólnej pielgrzymce „środowiska” na Jasną Górę. W dniach od 22 do 25 września 1955 roku zorganizował i wziął udział w pielgrzymce rowerowej ze „środowiskiem” do Częstochowy na Jasną Górę na trasie: Kraków – Trzebinia – Olkusz – Wolbrom – Pilica – Ogrodzieniec – Siewierz – Częstochowa. Uczestniczyło tam wymiennie od 4 do 8 osób. W Częstochowie miało miejsce spotkanie z dalszymi 20. Osobami. Odprawił Mszę św. i Drogę Krzyżową. Następnie, w dniach od 28 do 31 września 1956 roku wziął udział w kolejnej pielgrzymce rowerowej ze „środowiskiem” do Częstochowy na Jasną Górę na trasie: Jędrzejów – Nagłowice – Szczekociny – Lelów – Janów – Olsztyn – Częstochowa. Ksiądz Karol Wojtyła przewodził grupie 6 pielgrzymów. W Częstochowie na Jasnej Górze spotkali się z dalszymi 25 osobami.

Dnia 2 grudnia 1956 roku zorganizował pielgrzymkę lekarzy krakowskich na Jasną Górę i wziął w niej udział jako duszpasterz służby zdrowia w Krakowie. Wyjazd wynajętym autobusem PKS nastąpił o godz. 4⁰⁰ nad ranem. W częstochowskim sanktuarium odprawił Mszę św. przed Cudownym Obrazem Matki Bożej. W dniach od 4 do 5 października 1957r. wziął udział w pielgrzymce z grupą młodzieży do Częstochowy na Jasną Górę, a 23 października 1957 roku ponownie wziął udział w ogólnopolskiej pielgrzymce lekarzy na Jasną Górę. W konferencji poświęconej sprawozdaniu z tej pielgrzymki powiedział w kościele Sióstr Felicjanek w Krakowie w dniu 6 grudnia 1957 roku: „Msza święta, wspólna modlitwa uświadomiła nam, że obok, po prawej, po lewej, z przodu i od tyłu jest ktoś, kto tak samo myśli, tak samo czuje i tego samego chce”.

W dniach od 1 do 6 września 1958 roku jako biskup nominat uczestniczył w rekolekcjach Episkopatu Polski. Figurował w rejestrze biskupów, jako „sufragan krakowski”. Brał udział w pracach Konferencji Plenarnej Episkopatu; został powołany przez księdza Prymasa do Komisji Duszpasterstwa Ogólnego. Funkcję przewodniczącego tej Komisji pełnił po śmierci arcybiskupa Walentego Dymka († 1956) do śmierci

kardynała dra Bolesława Kominka (1903-1974). Od dnia 1 do 4 września 1959 roku wziął udział w rekolekcjach Episkopatu Polski. W dniach od 8 do 10 października 1959 roku głosił nauki rekolekcyjne podczas dni modlitw wyższych przełożonych zgromadzeń żeńskich. W dniach od 11 do 12 października 1959 roku głosił konferencje i prelekcje podczas dni modlitw dla inteligencji katolickiej. Od dnia 8 do 9 marca 1960 roku wziął udział w dniach skupienia i modlitw dla referentów duszpasterskich z całej Polski.

Dnia 3 kwietnia 1960 roku wziął udział w pracach Komisji Mariologicznej Episkopatu Polski. Dnia 15 sierpnia 1960 roku o godz. 6⁰⁰ rano, po Godzinkach wygłosił na Jasnej Górze kazanie: „Królowa polskiego obyczaju”. Dnia 31 sierpnia 1960 roku wziął udział w kilkudniowych rekolekcjach Episkopatu Polski. W dniach od 15 do 16 października 1960 roku wyjechał z Krakowa na Jasną Górę z grupą młodzieży akademickiej. Odprawił Mszę św. i wygłosił homilię przy ołtarzu Matki Boskiej. W dniach od 1 do 5 września 1961 roku uczestniczył w Konferencji Episkopatu Polski i rekolekcjach dla biskupów. Dnia 21 października 1961 roku odbył pielgrzymkę z młodzieżą akademicką na Jasną Górę; odprawił Mszę św. przed Cudownym Obrazem oraz Różaniec przed szczytem.

Dnia 26 sierpnia 1962 roku na Jasnej Górze wygłosił kazanie do młodzieży. W dniach od 11 do 14 września 1962 roku uczestniczył w rekolekcjach biskupów i Konferencji Episkopatu Polski. Dnia 17 kwietnia 1963 roku przewodniczył pielgrzymce duchowieństwa Archidiecezji Krakowskiej. Wygłosił kazanie na rozpoczęcie Jasnogórskiego Dnia Modlitwy. Uczestniczył też w nocnych czuwaniach. Ponowił akt oddania Matce Boskiej, o godz. 5³⁰ odprawił Mszę św. przed obrazem Matki Boskiej, wygłosił homilię, w której powiedział: „...zrozumiała rzecz, że powinniśmy mieć swoje dni modlitwy na Jasnej Górze – kapłani, każda archidiecezja, każda społeczność kapłańska, żeby się społecznością głębiej poczuła, żeby się odnalazła w jedności”⁵⁷³.

W dniach od 23 do 24 kwietnia 1963 roku przewodniczył pielgrzymce i czuwaniu drugiej grupy księży swojej Archidiecezji. Podczas dnia modlitw w tym dniu powiedział: „Przychodziliśmy tu, na Jasną Górę, zwykle, jako przewodnicy pielgrzymek, z naszymi parafianami, z grupami młodzieży. Tym razem przychodzimy nie jako przewodnicy pielgrzymek, ale sami jako pielgrzymi i pątnicy”⁵⁷⁴. W pielgrzymkach tych i modlitwach jasnogórskich wzięło udział ponad 80% kapłanów Archidiecezji Krakowskiej. Na zakończenie wygłosił kazanie, w którym m.in. powiedział: „Będzie-

⁵⁷³ A. Boniecki, dz. cyt., s. 175.

⁵⁷⁴ Tamże.

my wdzięczni w czynach naszych, w duszpasterstwie naszym i w kapłaństwie naszym, które przyrzekamy posiadać i przyrzekamy używać z wielką wdzięcznością i z wielką pokorą dla Twojego Syna, o Matko Boża”⁵⁷⁵.

Dnia 3 maja 1963 roku wziął udział w Jasnogórskich Uroczystościach Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski. Dnia 30 czerwca tegoż roku przewodniczył ogólnopolskiej pielgrzymce mężczyzn i młodzieży męskiej pod hasłem – „Ojcowie rodzin pomagają Ojcu chrześcijaństwa”. O godz. 9⁰⁰ przewodniczył Mszy św., wygłosił homilie na temat – „Ojcowie rodzin pomagają Ojcu chrześcijaństwa wprowadzić miłość, pokój i sprawiedliwość w świecie”⁵⁷⁶.

Dnia 9 lipca 1963 roku uczestniczył na Jasnej Górze w pogrzebie ks. bpa dra hab. Zdzisława Golińskiego, a 28 sierpnia 1963 roku uczestniczył w Konferencji Episkopatu Polski. Dnia 27 czerwca 1964 roku, podczas dni modlitw dla inteligencji katolickiej z „Odrodzenia”, wygłosił przemówienie na temat – „Prace polskich biskupów na Soborze Watykańskim II”. Dnia 26 sierpnia 1964 roku przewodniczył sumie pontyfikalnej przed szczytem w uroczystość Matki Bożej Jasnogórskiej. Był to także początek rekolekcji Episkopatu Polski.

W dniach od 1 do 3 maja 1965 roku uczestniczył w obchodach święta Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski. Prowadził procesję po wałach jasnogórskich. Od dnia 2 do 9 czerwca 1965 roku, o godz. 7⁰⁰ na rozpoczęcie dni skupienia diecezjalnych referentów maryjnych w Częstochowie odprawił Mszę św. poranną z homilią, a o godz. 9⁰⁰ wygłosił referat pt. „Perspektywy historyczne oddania Polski Matce Bożej w niewolę”. Dnia 26 sierpnia 1965 roku o godz. 9⁰⁰ odprawił Mszę św. przed Cudownym Obrazem Matki Bożej Częstochowskiej, a o godz. 10³⁰ wziął udział w sumie pontyfikalnej i uroczystości dokonał aktu oddania niewiast Matce Bożej⁵⁷⁷.

Dnia 3 maja 1966 roku, a zatem w Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski o godz. 6⁰⁰ wygłosił kazanie na temat – „Chrzest Narodu, a oddanie Polski w niewolę Maryi”; o godzinie 11⁰⁰ celebrował sumę przed szczytem. Dnia 22 maja 1966 roku w Dniu Modlitw Służby Zdrowia odprawił Mszę św. i wygłosił kazanie o oddaniu w macierzyńską niewolę Matki Bożej pracowników lecznictwa. Na rozpoczęcie homilii powiedział: „Dzisiejsza uroczystość stawia nam przed oczy powiąza-

⁵⁷⁵ Tamże, s. 176.

⁵⁷⁶ Tamże, s. 178.

⁵⁷⁷ Tamże, s. 206.

nie misji i służby pracownika leczenia z apostołstwem maryjnego oddania Matce Bożej. Jest właśnie coś apostołskiego w tej służbie”⁵⁷⁸.

Dnia 26 sierpnia 1966 roku wziął udział w sumie pontyfikalnej celebrowanej przez księdza Prymasa Stefana Wyszyńskiego oraz prowadził uroczystą procesję na wałach jasnogórskich. Dnia 28 sierpnia 1966 roku w bazylice jasnogórskiej z racji ogólnopolskiego Dnia Modlitw mężczyzn i młodzieży męskiej, wygłosił przemówienie programowe. Natomiast 27 września tego samego roku wziął udział w pielgrzymce „Obrazu uwięzionego”⁵⁷⁹. O godz. 9⁰⁰ w kaplicy przed Cudownym Obrazem Matki Bożej wygłosił kazanie.

Od dnia 4 do 5 kwietnia 1967 roku w dniu skupienia kapłanów Archidiecezji Krakowskiej na Jasnej Górze, w którym udział wzięło ok. 500 księży, odprawił Mszę św. w kaplicy Cudownego Obrazu, i wygłosił homilię, w której powiedział: „Dzisiejszą Mszę św. odprawiamy w intencji uproszenia nawiedzenia parafii Archidiecezji Krakowskiej przez Matkę Bożą, Królową Polski – w Jej cudownym jasnogórskim obrazie”. Tego dnia obszedł, zwyczajem pielgrzymów, ołtarz cudownego Obrazu. Po południu przewodniczył nabożeństwu Drogi Krzyżowej. Dnia 3 maja 1967 roku uczestniczył wraz z całym Episkopatem Polski w obchodach uroczystości Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski. Przewodniczył liturgii Mszy św. wieczornej o godz. 19⁰⁰⁵⁸⁰.

Dnia 12 czerwca 1967 roku celebrował na Jasnej Górze Mszę św.. Dnia 26 sierpnia 1967 roku podczas pontyfikalnej sumy na Jasnej Górze wygłosił kazanie: „Rodzina ludzka – działalność Pawła VI na rzecz pokoju”. Oznajmił wtedy zamiar Papieża odwiedzenia Jasnej Góry, a wyjaśniając znaczenie tego zamiaru powiedział, iż słuszną dla nas sprawą będzie: „podkreślić, że nasza rodzina licząca tysiąc lat historii i chrześcijaństwa szczególne posiada znaczenie”⁵⁸¹.

Dnia 16 września 1967 roku wygłosił konferencję do inteligencji katolickiej na temat teologii laikatu. Powiedział między innymi, iż: „każdy świecki na mocy samych darów, jakie otrzymał, staje się świadkiem, zarazem żywym narzędziem po-

⁵⁷⁸ K. Wojtyła, *OTO MATKA TWOJA*, dz. cyt., s. 61.

⁵⁷⁹ Od 26 sierpnia 1957 roku kopia obrazu Matki Bożej Częstochowskiej nawiedzała polskie parafie. Peregrynacja stanowiła ważnym element Wielkiej Nowenny Milenijnej przygotowującej tysiąclecie chrztu Polski. Kopia obrazu Matki Boskiej Jasnogórskiej w uroczystej procesji obeszła wówczas wszystkie parafie kraj, (...); zob. J. Kłoczkowski, L. Müllerowa, J. Skarbek, *Zarys dziejów Kościoła katolickiego w Polsce*, Kraków 1986, s. 402. 4 września 1966 r. na trasie między Warszawą a Katowicami obraz został „aresztowany” przez funkcjonariuszy MO i przewieziony na Jasną Górę. Pilnowany tam był całodobowo przez milicję, która dodatkowo kontrolowała wszystkie pojazdy wjeżdżające i opuszczające Sanktuarium. Uwieszenie kopii obrazu trwało 6 lat; zob. <http://dziedzictwo.ekai.pl/text.show?id=4645> (dostęp 13.06.2013 r.)

⁵⁸⁰ A. Boniecki, dz. cyt., s. 232.

⁵⁸¹ Tamże, s. 241; K. Wojtyła, *OTO MATKA TWOJA*, dz. cyt., s. 79.

słannictwa samego Kościoła, według miary daru Chrystusowego”⁵⁸². Konferencji tej wysłuchali między innymi ksiądz Prymas kardynał Stefan Wyszyński i ksiądz biskup częstochowski dr Stefan Bareła. Wykład swój oparł na dokumentach Soboru Watykańskiego II; nawiązał też do prac komisji Episkopatu Polski do spraw Apostolstwa Świeckich oraz do zbliżającego się Kongresu Apostolstwa Świeckich w Rzymie.

W uroczystość NMP Królowej Polski, 3 maja 1968 roku głosił Słowo Boże na wałach jasnogórskich na temat: „Pozdrowienie Pana Jezusa, Matki Bożej – obecność Maryi w dziejach Ludu Bożego na ziemi polskiej – Wymowa dnia 3 maja”; powiedział wówczas m.in. słowa: „Ażeby przemiany, dokonujące się w dziejach społeczeństwa i dziejach naszego narodu, mogły służyć dobru, trzeba ażeby człowiek był mocny, fizycznie i duchowo zdrowy, ażeby człowiek był trzeźwy, ażeby był zdolny do miłości (...) żeby zdolny był do spotkania z żywym Bogiem”.

Dnia 11 maja 1968 roku wygłosił na Jasnej Górze przemówienie programowe na wieczorne rozpoczęcie Dnia Modlitwy młodzieży akademickiej. 30 zaś maja 1968 r. na dzień modlitw kapłanów ze Studium Życia Wewnętrznego mówił o egzystencji kapłana w Kościele i dla Kościoła. Dnia 26 sierpnia 1968 roku o godz. 11⁰⁰ odprawił mszę św. pontyfikalną i przewodniczył procesji na jasnogórskich wałach, a 15 września 1968 roku celebrował sumę pontyfikalną z podziękowaniem za 50-lecie niepodległości Polski.

Dnia 24 listopada 1968 roku był głównym konsekratorem biskupa łódzkiego ks. dra Józefa Rozwadowskiego; podczas tej uroczystości powiedział: „Matka Jasnogórska w roku swego nawiedzenia dokonuje jakiejś szczególnej wymiany dóbr w Kościele Bożym, pomiędzy (Krakowem) a Wami (Łodzią). Dnia 2 lutego 1969 roku wziął udział w wielkiej pielgrzymce Archidiecezji Krakowskiej na Jasną Górę (800 kapłanów i 4 tys. wiernych). Uczestniczył w czuwaniu nocnym i złożył wyznanie wiary – „Credo Pawła VI”. Modlił się wówczas o przyjazd papieża Pawła VI do Polski. Następnie przewodniczył w liturgii Mszy świętej oraz wygłosił kazanie.

Od dnia 9 do 10 kwietnia 1969 roku wziął udział w pielgrzymce kapłanów i wiernych swojej Archidiecezji. Uczestniczył wówczas w czuwaniach nocnych w łączności z Ojcem Świętym, który chciał przybyć osobiście, ale jak powiedział - „tu nie mógł dotrzeć (...). Czym sobie na to zasłużyliśmy? I czym On sobie zasłużył na to, (...)”⁵⁸³. Dnia 10 kwietnia 1969 roku przewodniczył liturgii Mszy św. koncelebrowanej z neoprezbiterami w intencji Pawła VI. Dnia 20 kwietnia 1969 roku wygłosił kazanie

⁵⁸² A. Boniecki, dz. cyt., s. 242.

⁵⁸³ K. Wojtyła, *OTO MATKA TWOJA*, dz. cyt., s. 176.

na 25-lecie kapłaństwa księdza bpa dra Stefana Bareły. Dnia 3 maja 1969 roku przewodniczył sumie pontyfikalnej. Tego samego dnia uczestniczył w obradach Komisji Głównej Episkopatu Polski⁵⁸⁴.

W dniach od 4 do 5 maja 1969 roku uczestniczył na Jasnej Górze w posiedzeniu podkomisji do spraw realizacji Soboru Watykańskiego w Polsce. 25 sierpnia 1969 roku o godz. 16⁰⁰ przybył na Jasną Górę z wizytą prywatną przed swoją podróżą do Kanady i USA. Dnia 26 listopada 1969 roku o godz. 11⁰⁰ w kaplicy Matki Boskiej sprawował liturgię Mszy św. dla kleryków odprawiających rekolekcje po powrocie z wojska. W kazaniu podzielił się wrażeniami z podróży do Kanady i USA oraz z prac Synodu Biskupów w Rzymie. Dnia 19 kwietnia 1970 roku w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej podczas dnia modlitw inteligencji katolickiej na Mszy św. wygłosił homilię do Ewangelii o cudzie w Kanie Galilejskiej, a 3 maja 1970 roku na pielgrzymce alumnów wyższych seminariów duchownych diecezjalnych i zakonnych z okazji złotego jubileuszu papieża Pawła VI o godz. 11⁰⁰ przewodniczył uroczystej sumie.

Dnia 15 sierpnia 1970 roku o godz. 11⁰⁰ w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej odprawił Mszę św., a później wziął udział w sumie pod szczytem. Dnia 23 sierpnia tego roku podczas pielgrzymki mężczyzn wygłosił homilię, w której m.in. powiedział: „Jesteśmy świadkami jakiegoś znamienego zbliżenia mężczyzny do Chrystusa i do Kościoła”⁵⁸⁵. Dnia 3 maja 1971 roku celebrował sumę pontyfikalną z procesją. Tegoż dnia o godz. 13³⁰ wygłosił kazanie podczas uroczystej Mszy św. z okazji 25-lecia sakry biskupiej Księdza Prymasa kardynała Stefana Wyszyńskiego. Dnia 4 maja 1971 roku wziął udział w obradach Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski.

W dniu 1 lipca 1971 roku o godz. 11⁰⁰ przewodniczył na Jasnej Górze Mszy św. w dniu modlitw nauczycieli. Dnia 1 września 1971 roku o godz. 19³⁰ wziął udział w rekolekcjach Episkopatu Polski. Dnia 2 września 1971 roku uczestniczył w Mszy św. w intencji Synodu Duszpasterskiego Archidiecezji Krakowskiej, a od dnia 3 do 4 września uczestniczył w rekolekcjach dla Episkopatu Polski. Dnia 5 września 1971 roku o godz. 11⁰⁰ przewodniczył uroczystej sumie koncelebrowanej pod szczytem; dokonał wówczas podniosłego aktu oddania świata Matce Bożej⁵⁸⁶.

Dnia 18 września 1971 roku o godz. 11⁰⁰ wygłosił dla członków Współczesnego Ruchu Kultury Chrześcijańskiej konferencję na temat: „Apostolskie formacje la-

⁵⁸⁴ A. Boniecki, dz. cyt., s. 288.

⁵⁸⁵ A. Boniecki, dz. cyt., s. 324; K. Wojtyła, *OTO MATKA TWOJA*, dz. cyt., s. 202.

⁵⁸⁶ A. Boniecki, dz. cyt., s. 355.

ikatu”⁵⁸⁷. Dnia 7 maja 1972 roku odprawił pod szytem Mszę św. koncelebrowaną dla pielgrzymki akademickiej. Dnia 11 czerwca 1972 roku wygłosił kazanie dla ogólnopolskiej pielgrzymki młodzieży żeńskiej. Powiedział wówczas między innymi: „Tak ogromnie wiele zależy od was (...) w dziedzinie czystości, w dziedzinie poszanowania godności osoby”⁵⁸⁸. Dnia 2 lipca 1972 roku o godz. 9⁰⁰ uczestniczył w Mszy św. koncelebrowanej z 15. duszpasterzami dla nauczycieli i wychowawców; wygłosił wówczas do nich kazanie. Podczas tej uroczystości dokonał aktu ich oddania w niewolę Maryi. Dnia 26 sierpnia 1972 roku odprawił uroczystą sumę pontyfikalną oraz uczestniczył we Mszy św. dziękczynnej z procesją za kanoniczne uregulowanie przez papieża Pawła VI przez bullę *Episcoporum Poloniae coetus* (28.06.1972r.) administracji kościelnej na ziemiach zachodnich i północnych Polski.

Dnia 4 października 1972 roku o godz. 17⁰⁰ zainaugurował Studium Dekretów Soborowych; wziął też udział we Mszy św. i wygłosił przemówienie w Auli o. Kordeckiego. Dnia 7 października 1972 roku o godz. 20³⁰ wziął udział w Apelu Jasnogórskim. Nazajutrz zaś o godz. 6³⁰ odprawił Drogę Krzyżową. Dnia 3 maja 1973 roku o godz. 11⁰⁰ przewodniczył liturgii Mszy św., a dnia 5 maja 1973 roku na 136. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski podpisał wraz z prymasem Polski kardynałem Stefanem Wyszyńskim, oświadczenie w sprawie akademickich stopni naukowych w zakresie teologii i innych nauk kościelnych⁵⁸⁹.

W dniu 2 lipca 1973 roku o godz. 9⁰⁰ odprawił Mszę św. koncelebrowaną z kazaniem dla uczestniczących w pielgrzymce nauczycieli i wychowawców; w tej pielgrzymce uczestniczyło około 2.500 pedagogów. Dnia 26 sierpnia 1973 roku celebrował sumę pontyfikalną w uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej. Późnym popołudniem tego dnia o godz. 19⁰⁰ wygłosił kazanie, w którym m.in. powiedział: „Na gruncie soborowej nauki wyrosło również milenijne oddanie. Oddanie w macierzyńską niewolę Maryi za wolność Kościoła w Polsce i w świecie”⁵⁹⁰. Dnia 3 maja 1974 roku o godz. 11⁰⁰ wziął udział w sumie koncelebrowanej, a o godz. 19⁰⁰ odprawił na szczycie nabożeństwo wieczorne z kazaniem. Powiedział w nim między innymi – „Modlimy się

⁵⁸⁷ Współczesny Ruch Kultury Chrześcijańskiej „Odrodzenie” jest spadkobiercą i kontynuatorem idei działającego w międzywojennym dwudziestolecu Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie” [w:] http://www.ruch-odrodzenie.org/index.php?option=com_content&view=article&id=4&Itemid=4.

⁵⁸⁸ A. Boniecki, dz. cyt., s. 382.

⁵⁸⁹ Tamże, s. 430.

⁵⁹⁰ Tamże, s. 441.

na Jasnej Górze do Maryi, Królowej Polski, aby ten Rok Święty przyczynił się do pojednania wszystkich ludzi”⁵⁹¹.

Dnia 25 maja 1974 roku spotkał się z pielgrzymką duchowieństwa i wiernych z Mediolanu. Liczyła ona około 500 osób, przewodził jej ks. kard. Giovanni Colombo. O godz. 11⁰⁰ ks. kard. Karol Wojtyła wygłosił do pielgrzymów kazanie w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej. Dnia 5 sierpnia 1974 roku na początku Mszy św. wygłosił krótką laudację z okazji 50. rocznicy prymicji kapłańskich prymasa Polski księdza kardynała Stefana Wyszyńskiego. Powiedział wówczas: „Tutaj, na Jasnej Górze, tutaj, przed tym Obrazem, o którym młodzi śpiewają, że „wszystkie serca więzi”, tutaj zostało uwięzione Twoje serce w dniu, w którym odprawiłeś pięćdziesiąt lat temu dokładnie, swoją pierwszą Mszę św. – prymicje kapłańskie”⁵⁹².

Dalej, 16 sierpnia 1974 roku o godz. 9⁰⁰ wziął udział w posiedzeniu Rady Głównej Episkopatu Polski, a dnia 26 sierpnia 1974 roku o godz. 11⁰⁰ odprawił na Jasnej Górze sumę pontyfikalną. Dnia 20 listopada 1974 roku skierował swoje słowo do pielgrzymów przybywających do częstochowskiego sanktuarium z okazji Roku Świętego; powiedział wówczas: „Czy to nie jest cud Łaski, że Wy, drodzy Bracia i Siostry, przybywając tutaj z tak różnych stron, z tak odległych od siebie części Polski, stanowicie jedno”⁵⁹³. Natomiast 3 kwietnia 1975 r. podczas pielgrzymki na 30-lecie redakcji „Tygodnika Powszechnego” wygłosił homilię, w której powiedział: „Są różne niepokoje człowieka i ludzkich wspólnot. Wśród nich trzeba wyodrębnić jeden, który w szczególny sposób wiąże się z naszym sumieniem. Jest to niepokój pytania o drogę: o drogę, którą idę dotąd, i o drogę, którą mam iść dalej; o drogę mojego powołania, zadań, które przede mną postawił Bóg, które przede mną stawia Bóg, o spełnienie tych zadań. Jest to dobry niepokój – jest to twórczy niepokój”⁵⁹⁴.

Dnia 3 maja 1975 roku o godz. 11⁰⁰ wziął udział w Mszy św. koncelebrowanej, a o godz. 19⁰⁰ w sumie pontyfikalnej biskupów częstochowskich sprawowanej z okazji 50-lecia erygowania diecezji częstochowskiej. Wygłosił wówczas okolicznościowe kazanie. Dnia 2 lipca tego samego roku, podczas pielgrzymki nauczycieli i wychowawców wygłosił do nich okolicznościowe kazanie w którym powiedział: „Albowiem wychowywać to znaczy umiłować: umiłować od pierwszej chwili zaistnienia. I tylko wówczas można miłować do końca, jeżeli miłuje się od początku”⁵⁹⁵. Dnia 26

⁵⁹¹ Tamże, s. 475.

⁵⁹² Tamże, s. 488.

⁵⁹³ Tamże, s. 503.

⁵⁹⁴ Tamże, s. 518.

⁵⁹⁵ Tamże, s. 531.

sierpnia 1975 roku o godz. 11⁰⁰ wziął udział w sumie pontyfikalnej, a 18 września 1975 roku o godz. 9⁰⁰ przewodniczył liturgii podczas obchodów 600-lecia Archidiecezji Lwowskiej. Był to dzień modlitw o kanonizację bł. Jakuba Strzemię i beatyfikację sługi Bożego arcybiskupa profesora doktora habilitowanego Józefa Bilczewskiego, arcybiskupa metropolity lwowskiego (1900-1929)⁵⁹⁶.

W dniu 3 maja 1976 roku o godz. 11⁰⁰ wziął na Jasnej Górze udział w uroczystej Mszy św. koncelebrowanej. O godz. 16⁰⁰ uczestniczył w pracach podkomisji, organu Komisji ds. Duszpasterstwa Ogólnego, a o godz. 19⁰⁰ wziął udział we Mszy św.. Dnia 22 lipca 1976 roku o godz. 11¹⁵ sprawował Eucharystię wraz z księdzem biskupem Andrzejem Marią Deskurem. W wygłoszonym w czasie tej Mszy św. kazaniu podkreślił, że przybył tu, aby prosić Matkę Bożą o błogosławieństwo dla prac Kongresu Eucharystycznego w Stanach Zjednoczonych, gdzie udawał się jako delegat Episkopatu Polski. Również prosił Matkę Bożą Częstochowską o błogosławieństwo jako uczestnik jubileuszowych uroczystości 200-lecia powstania i niepodległości Stanów Zjednoczonych. Po Mszy św. spotkał się z delegacją wiernych z Nowej Huty.

Dnia 24 października 1976 roku o godz. 9⁰⁰ odprawił Mszę św. koncelebrowaną i wygłosił kazanie do duszpasterzy do spraw apostołstwa trzeźwości z całej Polski. W wygłoszonym kazaniu powiedział między innymi: „Chcielibyśmy, ażeby ta nasza pielgrzymka, ta nasza zbiorowa społeczna modlitwa zanoszona z taką wielką wiarą, z taką wielką gorliwością i pasterską, i apostołską stała się źródłem odzyskania wzroku dla wielu. Bo przecież wiemy dobrze, że sprawa nawrócenia na trzeźwość, to jest przede wszystkim sprawa n a w r ó c e n i a i to niełatwego nawrócenia”⁵⁹⁷.

Dnia 22 stycznia 1977 r. na Jasnej Górze podczas sympozjum i dnia modlitw poetów, pisarzy oraz kompozytorów związanych z przygotowaniem uroczystości związanych z rocznicą 600-lecia Jasnej Góry poprowadził o godz. 21³⁰ Apel Jasnogórski. Nazajutrz o godz. 8⁰⁰ odprawił Mszę św. w Kaplicy Matki Bożej. W homilii do artystów, poetów i pisarzy polskich powiedział między innymi: „[...] Aby zrozumieć człowieka, trzeba sięgnąć w krąg tajemnicy, ażeby zrozumieć naród, trzeba przyjść do jego sanktuarium. Różne są potrzeby Polaków. Dają one znać o sobie w sposób dramatyczny. (...) wbrew wszystkim tworzonym sytuacjom, wbrew całemu systemowi, polska kultura, polska sztuka wypowiada się w formach religijnych, czerpie z religijnego natchnienia”⁵⁹⁸. Dnia 3 maja 1977 roku o godz. 11⁰⁰ uczestniczył w Mszy św. koncele-

⁵⁹⁶ Zob. M. Tarnawski, *Arcybiskup Józef Bilczewski*, Kraków 1991.

⁵⁹⁷ A. Boniecki, dz. cyt., s. 585.

⁵⁹⁸ Tamże, s. 595.

browanej. Wziął udział w trwającej na Jasnej Górze sesji Rady Głównej Episkopatu Polski. O godz. 19⁰⁰ odprawił Mszę św. W wygłoszonym wówczas kazaniu powiedział: „Ślubowania jasnogórskie stanowią program życia narodu. Program narodu – społeczeństwa, młodzieży – który wedle ślubowań jasnogórskich chce kształtować swoje życie. (...) my, biskupi polscy staramy się być wierni temu programowi życia narodu”⁵⁹⁹.

Od dnia 4 do 5 maja 1977 roku w Kaplicy Matki Boskiej wziął udział w Mszy św. koncelebrowanej w kaplicy Matki Bożej Częstochowskiej. Wziął wówczas udział w obradach 158. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski. Dnia 26 sierpnia 1977 roku o godz. 9⁰⁰ w Kaplicy Matki Boskiej wziął udział w mszy św. koncelebrowanej, sprawowanej w intencji księdza Prymasa, a o godz. 11⁰⁰ na „szczyt” wygłosił kazanie w rocznicę Jasnogórskich Ślubów Narodu, w tym kazaniu powiedział między innymi: „Jednoczy nas Jej obraz, dlatego z taką czcią się do niego odnosimy. W roku 1977 musimy wołać na pomoc, jak za czasów Wojciechowych: „Usłysz głosy! Napełń myśli człowiecze!” – napełń myśli! Bo grozi nam pustka myśli; jeżeli cały program ateizacji, laicyzacji miałyby być zrealizowany, to grozi nam pustka myśli i pustka serca!”⁶⁰⁰.

Dnia 13 września 1977 roku wziął udział w Mszy św. koncelebrowanej w kaplicy Matki Bożej, sprawowanej dla pielgrzymki artystów, literatów, pisarzy katolickich; wygłosił do nich kazanie o godzinie 21⁰⁰. W wygłoszonym kazaniu powiedział: „I chociaż najczęściej przychodzą tutaj ludzie prości, z prostymi sprawami, zwyczajnymi sprawami, jednak te proste i zwyczajne sprawy mają swoją wielkość. To i wówczas, kiedy przychodzą tutaj ludzie pióra, twórcy współczesnej kultury polskiej, i wówczas ich sprawy są bliskie Sercu Matki”⁶⁰¹. Dnia 3 maja 1978 roku w uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski podczas Mszy św. wygłosił homilię w godzinach wieczornych na temat oddania Polski w Macierzyńską Niewolę Bogurodzicy. Dnia 4 maja 1978 roku o godz. 19⁰⁰ wziął udział w posiedzeniu Rady Głównej Episkopatu Polski⁶⁰².

Dnia 2 lipca 1978 roku o godz. 9⁰⁰ w uroczystość Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny sprawował w kaplicy Matki Bożej Eucharystię dla pielgrzymki nauczycieli i wychowawców. Zwrócił się do nich między innymi z takim dezyderatem: „Chodzi o to, ażeby młodzi ludzie, ażeby nowe pokolenia Polaków wchodziły w całą prawdę o dziejach swojego narodu i mogły przyswajać sobie w całej pełni, nieokrojone,

⁵⁹⁹ Tamże, s. 605.

⁶⁰⁰ Tamże, s. 622.

⁶⁰¹ Tamże, s. 630.

⁶⁰² Tamże, s. 658.

niespreparowane, treści polskiej kultury, polskiej literatury, polskiej muzyki i wszystkiego, czym się duch polski i chrześcijański wyraził w ciągu wieków. Jest to postulat niesłychanie ważny”⁶⁰³. Dnia 17 września 1978 roku wygłosił kazanie podczas inauguracji X. festiwalu pieśni i piosenki religijnej *SACROSONG 78*.

Po nagłej i niespodziewanej śmierci uroczego papieża Jana Pawła I w 1978 roku, został w dniu 16 października 1978 roku w dniu święta św. Jadwigi Śląskiej jego następcą na stolicy Piotrowej jako Jan Paweł II. Nie zmienia jako papież stylu swej pracy. Nie ulega też zmianie jego głęboka cześć dla Matki Chrystusa, Najświętszej Maryi Panny. Dnia 2 czerwca 1979 roku udał się w pierwszą pielgrzymkę apostolską do Polski. Przebiegała ona pod hasłem – *Gaude Mater Polonia*.

Polska znajdowała się pod dominacją Związku Sowieckiego. Podlegała siłowej ateizacji. Podczas celebracji Mszy św. w Warszawie dnia 2 czerwca 1979 roku na Placu Zwycięstwa wypowiedział pamiętne słowa: „Wołam, ja, syn polskiej ziemi, a zarazem ja, Jan Paweł II, papież. Wołam z całej głębi tego Tysiąclecia, wołam w przeddzień Święta Zesłania, wołam wraz z wami wszystkimi: Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!”⁶⁰⁴. Te słowa dotyczyły, bez wątpienia, zarówno kwestii religijnych, jak i spraw politycznych. Były wielkim błaganie o nawrócenie świata oraz zachętą do zmiany ustroju w Polsce.

Dnia 4 czerwca 1979 roku przybył na Jasną Górę, by u stóp Jasnogórskiej Pani, wymodlić nadzieję, krzepić wiarę i ducha narodu, oraz wskazać drogę na przyszłość. Na powitanie powiedział: „Spełnia się matczyzna wola Pani Jasnogórskiej. Jestem tutaj”⁶⁰⁵. „I dlatego zawierzam Ci, o Matko Kościoła, wszystkie sprawy tego Kościoła, całą jego misję i całą jego służbę”. Prosił: „Matko Dobrej Rady! Wskazuj nam zawsze, jak mamy służyć człowiekowi i ludzkości w każdym narodzie, jak prowadzić go na drogi zbawienia”. Wołał: „O Matko Kościoła! Uświęcaj rodziny. Czuwaj nad duszą młodzieży i sercem dzieci”⁶⁰⁶.

W dniach od 16 do 23 czerwca 1983 roku odbył II. Pielgrzymkę do Ojczyzny pod hasłem – *Pokój Tobie, Ojczyzno moja*. Chciał być ze swymi rodakami podczas trwającego w Polsce stanu wojennego⁶⁰⁷. Najważniejszym wydarzeniem tej piel-

⁶⁰³ Tamże, s. 666; K. Wojtyła, *OTO MATKA TWOJA*, dz. cyt., s.346.

⁶⁰⁴ Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny*, 1979-1983-1987-1991-1995-1997-1999-2002, Przemówienia, homilie, Kraków 2006, s. 25.

⁶⁰⁵ K. Wojtyła, *OTO MATKA TWOJA*, dz. cyt., s. 357.

⁶⁰⁶ Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny*, dz. cyt., s. 54-55.

⁶⁰⁷ Stan wojenny w Polsce wprowadzony od 13.12.1981 r. do 22.07.1983r. na mocy uchwały Rady Państwa z dnia 12 grudnia 1981 roku podjętej na polecenie Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego z gen. Wojciechem Jaruzelskim na czele (WRON – pozakonstytucyjny tymczasowy organ władzy).

grzymki była Msza św. celebrowana przez Papieża z okazji 600-lecia obecności Cudownego Obrazu Matki Bożej na Jasnej Górze. W homilii mówił: „Tutaj zawsze byliśmy wolni. (...) Tutaj też nauczyliśmy się tej podstawowej prawdy o wolności narodu: naród ginie, gdy znieprawia swojego ducha, naród rośnie, gdy duch jego coraz bardziej się oczyszcza, i tego żadne siły zewnętrzne nie zdołają zniszczyć”⁶⁰⁸. Tu na Jasnej Górze raz jeszcze pokazał Jan Paweł II, jak jest mu bliska Częstochowska Madonna. Złożył Matce Bożej, jako wotum wdzięczności za ocalone życie podczas zamachu z 13 maja 1981r. przestrelony i pokrwawiony pas swojej sutanny. Od dnia 8 grudnia 2004 roku pozostaje on widoczny przy Cudownym Obrazie jako znak przywiązania i bezgranicznego zaufania Jana Pawła II do Jasnogórskiej Matki i Królowej.

W dniach od 8 do 14 czerwca 1987 roku pielgrzymował po raz trzeci po polskiej ziemi pod hasłem – *Do końca ich umiłował*⁶⁰⁹. Trzecia pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny przypadła w Roku Maryjnym oraz w czasie 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Polsce. Wieczorem, 12 czerwca podczas Apelu Jasnogórskiego znów zwrócił się bezpośrednio do obecnej w częstochowskiej ikonie Matki Chrystusa i powiedział: „Bądź z nami, czuwaj przy nas, jak matka czuwa przy dzieciach; także i wtedy, gdy dorosną, nie przestaje czuwać”. (...) Pani Jasnogórska, spraw, aby człowiek na polskiej ziemi zwyciężał mocą tej nadziei, która rodzi się z Chrystusa, z Eucharystii. Przecież On *do końca nas umiłował*”⁶¹⁰.

IV. pielgrzymkę do Polski odbył w dwóch etapach. Pierwszy etap trwał od dnia 1 do 9 czerwca 1991 roku, a drugi od dnia 13 sierpnia do 16 sierpnia 1991 roku⁶¹¹. Hasło tej IV. papieskiej pielgrzymki to – *Bogu dziękujcie, ducha nie gaście*. Podczas tej pielgrzymki w dniach od 14 do 16 sierpnia 1991 roku Ojciec Święty odwiedził najbliższe mu miejsca – rodzinne Wadowice, Kalwarię, Jasną Górę oraz Kraków⁶¹². Wydarzeniem, które przybliżyło Jasną Górę światu był VI. Światowy Dzień Młodzie-

Komunistyczni animatorzy stanu wojennego wprowadzili ograniczenie praw obywatelskich w celu zahamowania aktywności społeczeństwa dążącego do gruntownej reformy ustroju społeczno-politycznego PRL. Dekrety: o stanie wojennym i o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego były niezgodne z konstytucją, tak orzekł w wyroku z 16.03.2011 r. Trybunał Konstytucyjny. Stan wojenny został zawieszony 31 grudnia 1982 roku, a zniesiono go 22 lipca 1983 roku. Zob. Encyklopedia PWN, Warszawa 2003, s. 549.

⁶⁰⁸ Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny*, dz. cyt., s. 274.

⁶⁰⁹ Tamże, s. 371-555.

⁶¹⁰ Tamże, s. 504.

⁶¹¹ Tamże, s. 559-835.

⁶¹² Tamże, s. 788-835.

ży.⁶¹³ Przeszedł on do historii spotkań młodego pokolenia jako jeden z najbardziej udanych i rozmodlonych, zwłaszcza poprzez wspaniały, obudowany znakami Krzyża, Pisma Świętego oraz Ikony Matki Bożej. W Apelu Jasnogórskim Ojciec Święty powiedział: „Drodzy Młodzi Przyjaciele! W czasie tego czuwania, czuwania modlitewnego, pragnę zwrócić waszą uwagę na trzy słowa, które są naszymi przewodnikami: Jestem – Pamiętam – Czuwam”⁶¹⁴. I dalej mówił: „Wypowiadając te słowa Maryjo, Królowo Polski, jestem przy Tobie, pamiętam, czuwam, nie tylko dajemy świadectwo duchowej obecności Bogarodzicy pośród pokoleń zamieszkujących polską ziemię. Te słowa świadczą o tym, że wierzymy w miłość, która nas stale ogarnia. Ta miłość zrodziła się u stóp krzyża, kiedy Chrystus zawierzył Maryi swojego ucznia Jana: Oto syn Twój. Wierzymy, że w tym jednym człowieku zawierzył Jej każdego człowieka. Równocześnie zaś w Jej sercu obudził taką miłość, która jest macierzyńskim odzwierciedleniem Jego miłości odkupieńczej. [...]

Jeśli wypowiadamy słowa Apelu Jasnogórskiego, to nie tylko dlatego, aby do tej miłości odwołać się – ale także, aby na tę miłość odpowiedzieć. Słowa: Jestem przy Tobie, pamiętam, czuwam są bowiem zarazem wyznaniem miłości, którą pragniemy odpowiedzieć na miłość... Miłość – to znaczy – być przy Osobie, którą się miłuje (jestem przy Tobie), to znaczy zarazem: być przy miłości, jaką jestem miłowany. Miłować – to znaczy dalej pamiętać. Chodzić niejako z obrazem umiłowanej Osoby w oczach i w sercu... Miłować – to wreszcie znaczy: czuwać... To znaczy, że staram się być człowiekiem sumienia. Że tego sumienia nie zagłuszam i nie zniekształcam. Nazywam po imieniu dobro i zło, a nie zamazuję. Wypracowuję w sobie dobro, a ze zła staram się poprawiać, przewyciężając je w sobie. To taka bardzo podstawowa sprawa, której nigdy nie można pomniejszać, zepchnąć na dalszy plan. Ona jest wszędzie i zawsze pierwszoplanowa. Jest zaś tym ważniejsza, im więcej okoliczności zdaje się sprzyjać temu, abyśmy tolerowali zło, abyśmy się łatwo z niego rozgrzeszali. Zwłaszcza, jeśli tak postępują inni.

⁶¹³ Światowe Dni Młodzieży 1991 – czwarty ogólnoswiatowy zjazd młodzieży katolickiej, który odbył się w dniach 14-15 sierpnia 1991 roku w Częstochowie. Hasłem przewodnim stały się słowa świętego Pawła: „Otrzymałście ducha przybrania za synów” (Rz 8, 15). Jan Paweł II wybrał je jako motyw przewodni swojego orędzia (Watykan, dnia 15 sierpnia 1990 roku, w Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny) na VI Światowy Dzień Młodzieży. [...] „Są to słowa, które wprowadzają w najgłębszą tajemnicę chrześcijańskiego powołania: według planu Bożego jesteśmy prawdziwie powołani, aby stać się dziećmi Bożymi w Chrystusie przez Ducha Świętego”. Uroczystości na Jasnej Górze zgromadziły 1.600.000 uczestników.

⁶¹⁴ Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny*, dz. cyt., s. 799.

Przybyliście drodzy przyjaciele na jasną Górę, gdzie od wielu lat śpiewa się Apel „Jestem przy Tobie”. Świat, który was otacza, nowożytna cywilizacja, ogromnie wiele przyczyniła się do tego, aby odsunąć od świadomości człowieka to Boże „jestem”. Stara się bytować tak, jakby Boga nie było. Jeśli jednak Boga nie ma, czy ty, człowieku, naprawdę jesteś?

Przybyliście tutaj, drodzy przyjaciele, aby odnaleźć i potwierdzić do głębi to własne ludzkie „jestem” wobec Boga. Patrzcie na krzyż, w którym Boże „Jestem” oznacza „Miłość”. Patrzcie na krzyż i nie zapominajcie. Niech słowem kluczowym waszego życia pozostanie: „jestem przy Tobie”. [...] Ikona Bogarodzicy. Theotókos... Temu symbolowi odpowiada słowo „czuwam”: jestem – pamiętam – czuwam... tu, na jasnej Górze słowo „czuwam” ma treść maryjną, ściśle odpowiada ikonie Bogarodzicy. „Czuwam” oznacza postawę Matki, jej życie, jej powołanie wyraża się w czuwaniu, jest to czuwanie nad człowiekiem od pierwszych chwil zaistnienia. Czuwanie to łączy się ze smutkiem i z radością... Macierzyńskie czuwanie Maryi – jakżeż niezgłębione doświadczenie, jaki zapis serca kobiecego, które całkowicie żyło Bogiem [...].

Kościół zabrał ze sobą to macierzyńskie czuwanie Maryi. Dał mu wyraz w tylu sanktuariach na całej ziemi. Żyje nim na co dzień. Tu, na tej ziemi, w tym kraju, w którym się znajdujemy, pokolenia żyją ze świadomością „czuwania Matki. Stąd, z Jasnej Góry, czuwa Ona nad całym narodem, nad wszystkimi. Szczególnie w momentach trudnych, wśród doświadczeń i zagrożeń”⁶¹⁵.

Papież odbył też w 1995 roku pielgrzymkę do Skoczowej, Bielska Białej i Żywca⁶¹⁶. Na zakończenie pielgrzymki w dniu 22 maja 1995 roku w Żywcu, podczas nabożeństwa w homilii powiedział: „wyrażam radość, że dane jest mi spotkać się z wami – tu w samym centrum waszego historycznego miasta” (...) Skończyłem moje trzydniowe pielgrzymowanie na kanonizację św. Zdzisławy i św. Jana Sarkandra (...) .dniowe, w pobliżu fary żywieckiej. To spotkanie przypomina mi, spotkania z mieszkańcami tego – jak się wyraził – „prastarego Żywca”. Mówił, że udał się w duchu do wszystkich sanktuariów maryjnych ziemi żywieckiej. Modlił się aby duch dialogu i współpracy przeważał nad duchem walki i konfrontacji. Modlił się o poszanowanie godności każdego człowieka, o kulturę wzajemnego współżycia. Modlił się za polskie rodziny⁶¹⁷.

⁶¹⁵ Jan Paweł II, *Matka Boża*, Kraków, 2008, s. 11-13.

⁶¹⁶ Tenże, *Pielgrzymki do Ojczyzny*, dz. cyt., s. 839-858.

⁶¹⁷ Tamże, s. 855-858.

W dniach od 31 maja do 10 czerwca 1997 roku Jan Paweł II znów odbył piątą pielgrzymkę do Polski hasłem – *Chrystus wczoraj, dziś i na wieki*. Podczas krótkiego pobytu na Jasnej Górze, w dniu 4 czerwca przed Ikoną Bogarodzicy Jan Paweł II modlił się: „Jasnogórska Matko i Królowo, przychodzę dziś do Ciebie w pielgrzymce wiary, aby podziękować za Twoją nieustanną opiekę nad całym Kościołem i nade mną. (...) Z wielką ufnością stoję na tym świętym miejscu, na jasnogórskim wzgórzu, tak bliskim memu sercu, żeby raz jeszcze zawołać: Matko Boga i nasza, dziękuję Ci, że jesteś Gwiazdą Przewodnią w budowaniu lepszej przyszłości dla świata, że jesteś Patronką w budowaniu ogólnoludzkiej cywilizacji miłości”.

W dniach od 5 czerwca do 17 czerwca 1999 roku Jan Paweł II po raz szósty pielgrzymował do Polski. Nawiedził wtedy Gdańsk, Ełk, Warszawę, Zamość, Wadowice, Kraków. Hasłem tej pielgrzymki były słowa – *Bóg jest Miłością*; nie planował odwiedzić Częstochowy. Jednak, niespodziewanie w ostatnim dniu swej pielgrzymki przybył do Gliwic, a stąd udał się na Jasną Górę. Po osobistej modlitwie przed Maryją w kaplicy Cudownego Obrazu, Jan Paweł II powiedział do zgromadzonych pielgrzymów: „Nie mogło zabraknąć na szlaku mojej pielgrzymki do Ojczyzny jasnogórskiego sanktuarium. To miejsce jest tak bardzo drogie mojemu sercu i tak bardzo bliskie każdemu z was, drodzy siostry i bracia. Przyzwyczailem się, jak my wszyscy, przychodzić tutaj i przynosić Matce Syna Bożego i naszej Matce sprawy osobiste i rodzinne, jak również wielkie sprawy narodowe, tak jak to czynili nasi przodkowie przez całe stulecia. (...) Zawierzam macierzyńskiej opiece Pani Jasnogórskiej siebie samego, Kościół, wszystkich moich rodaków, nie wyłączając nikogo”. Dopiero teraz, jak wspomniał, „odjechał z czystym sumieniem”⁶¹⁸.

Przez całe swoje życie ks. Karol Wojtyła zwracał się zawsze bezpośrednio do Częstochowskiej Pani. Wypływało to z jego najgłębszego przekonania, że Maryja, Matka Jezusa Chrystusa, właśnie na Jasnej Górze jest rzeczywiście obecna w znaku Świętej Ikony, że Ona w tym Sanktuarium mieszka i króluje. Ta wrażliwość na jasnogórskie światło Maryi pozostanie dla nas na zawsze jako przesłanie i testament, naszego wielkiego rodaka, papieża Jana Pawła II.

§ 4. Karol Wojtyła jako czciciel Matki Bożej w Gietrzwałdzie

⁶¹⁸ Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny*, dz. cyt., s. 1189-1190.

W centralnej części Pojezierza Olsztyńskiego, które cechuje się różnorodnością form terenu z dużą ilością lasów i jezior leży Gietrzwałd⁶¹⁹. Miejscowość odnajdujemy dziś w województwie Warmińsko-Mazurskim, w powiecie ostródzkim, w gminie Grunwald, w połowie drogi między Ostródą i Olsztynem, miejscowość ta otoczona jest małymi wzgórkami nad rzeką Giłwą, prawym dopływem Pasłęki⁶²⁰.

Dnia 19 maja 1352 roku Warmińska Kapituła Katedralna nadała akt lokacyjny osadzie Gietrzwałd⁶²¹. Stało się to rok wcześniej, zanim powstało miasto Olsztyn. Wraz z założeniem wsi Gietrzwałd (dawniej niem. Dietrichswalde) powołano tu parafię, której pierwszym znanym proboszczem był ks. Jan Sternchem⁶²². Parafia liczyła 8 wiosek i należała do dekanatu Dobre Miasto (dawniej niem. Guttstadt). Gietrzwałd do połowy XV w. zamieszkiwali Prusowie, Niemcy i Słowianie. Potem zaczęły osiedlać się tu rodziny polskie⁶²³. Pobożny lud polski przybywał na Warmię⁶²⁴ z ziemi Chełmińskiej i Mazowsza. Zmieszał się z miejscowymi Prusami. Po wojnach i epidemiach, które wyludniały te tereny, gospodarni administratorzy Kapituły Warmińskiej znów zasiedlali opustoszałe wsie i osady nowymi przybyszami. Po roku 1466, czyli po Pokoju Toruńskim, na Warmii, a także w Gietrzwałdzie osiedliły się ponownie rodziny polskie⁶²⁵. W 1517 roku Gietrzwałd odwiedził administrator kapitulny komornictwa olsztyńskiego kanonik Mikołaj Kopernik⁶²⁶.

Już w XIV wieku wybudowano tam drewniany kościół, a w XV wieku mурowany. Gietrzwałdzka świątynia, o której przetrwały informacje, była konsekrowana w dniu 31 marca 1500 r. przez biskupa sufragana warmińskiego Jana Wilde⁶²⁷. Kościół otrzymał wezwanie Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. Pierwszy raz kapitałnego

⁶¹⁹ W. Nowak, J. Wojtkowski, *Gietrzwałd*, [w:] Encyklopedia Katolicka t. V red. L. Bieńkowski [i inni], Lublin 1989, kol. 1069-1071, „[...] Gietrzwałd, parafia i ośrodek obrony polskości oraz diecezjalne sanktuarium maryjne w dekanacie Olsztyn Północ w diecezji warmińskiej.

⁶²⁰ Tamże, kol. 1069-1071

⁶²¹ J. Piskorska, *Rozwój Sanktuarium Gietrzwałdzkiego*, „Studia Warmińskie” t. 14, (1977), s. 428 „[...] Dekret lokacyjny Gietrzwałdu jest prawie o sto lat późniejszy od dekretu erekcyjnego diecezji i nosi datę 19 maja 1352 roku; B. Tomczyk, S. Ryłko, *Siostra Miłosierdzia Barbara Stanisława Samulowska wizjonerka z Gietrzwałdu i inne osoby obdarzone łaską objawień*, Kraków 1999, s. 15; J. Roslan, *Sanktuarium Matki Bożej w Gietrzwałdzie*, Gietrzwałd 1994, s. 72.

⁶²² Tamże.

⁶²³ Tamże, s. 72-73.

⁶²⁴ Zob. Encyklopedia Powszechna PWN, t. 4, Warszawa 1976, s. 581 [Warmia]; B. Kumor, *Historia Kościoła*, cz. 7, Lublin 1991, *Kościół katolicki na Pomorzu i Warmii*, s. 396-398.

⁶²⁵ J. Piskorska, dz. cyt., s. 428.

⁶²⁶ J. Roslan, dz. cyt., s. 73. Zob. Mikołaj Kopernik. *Geniusz astronomii* (seria: Wielcy Polacy, nr 7. *Wstrzymał Słońce ruszył Ziemię*, Warszawa 2007, s. 46.

⁶²⁷ Tamże, s. 109-136.

remontu gietrzwałdzkiej świątyni dokonano w XVI wieku. Pod koniec XVI w. kościół ten był przebudowany w stylu renesansowym⁶²⁸. Dnia 19 września 1580 roku biskup Marcin Kromer konsekrował ołtarz główny. W okresie baroku kościół wyposażono w nowe ołtarze. Umieszczono także w portatylu⁶²⁹ relikwie św. Łukasza Ewangelisty i innych świętych⁶³⁰.

W opisie biskupstwa warmińskiego, sporządzonym przez biskupa Marcina Kromera w 1583 roku, znajduje się adnotacja mówiąca, że w części północnej absydy kościoła znajdował się trzeci ołtarz, w którym był obraz Najświętszej Maryi Panny⁶³¹. W neogotyckim ołtarzu głównym z początku XX w. (wcześniejszy ołtarz został zniszczony w 1731 r.) znajduje się, od co najmniej 1505 roku – kiedy to został wymieniony w inwentarzu parafii – Obraz Matki Bożej Gietrzwałdzkiej⁶³². Obraz jest tablicowy, malowany na podkładzie kredowym z roślinnym ornamentem w tle⁶³³.

Już od drugiej połowy XIV wieku notowano w Gietrzwałdzie kult Najświętszej Maryi Panny. Był on najpierw związany z piękną, drewnianą Pietą (Maryja z ciałem Pana Jezusa – rzeźba datowana jest na 1425 r.), a potem z obrazem Matki Bożej z Dzieciątkiem⁶³⁴. Pierwsza wzmianka o tym obrazie pochodzi z 1568 roku⁶³⁵.

Wizerunek Matki Boskiej Gietrzwałdzkiej jest zaliczany do grupy obrazów Matki Bożej Hodigitrii⁶³⁶. Przedstawia on Madonnę w półpostaci, okrytą ciemnoniebieskim płaszczem z ornatem, trzymającą na lewej ręce Dzieciątko ubrane w długą czerwoną sukienkę. Prawa ręka Matki Bożej spoczywa na sercu wyraźnie wskazując na Chrystusa. Prawa ręka Dzieciątka uniesiona jest w charakterystycznym geście błogosławieństwa; lewa wsparta jest na książce opartej na kolanie⁶³⁷. W górnej części obrazu na podtrzymywanej przez dwóch Aniołów wstędze znajduje się napis z dwo-

⁶²⁸ Tamże, s. 429.

⁶²⁹ Kamień w kształcie płyty zawierający relikwie, wmurowany w ołtarz i konsekrowany przez biskupa. Dawniej był niezbędny do odprawienia Mszy świętej.

⁶³⁰ J. Piskorska, dz. cyt., s. 433.

⁶³¹ W. Nowak, *Historia obrazu i kultu Matki Boskiej Gietrzwałdzkiej*, „Studia Warmińskie”, t. 14, (1977), s. 115.

⁶³² W. Nowak, dz. cyt., s. 135.

⁶³³ H. Madej, *Sanktuaria maryjne na Warmii w aspekcie historii sztuki*, „Studia Warmińskie”, t. 14, (1977), s. 379-385.

⁶³⁴ B. Tomczyk, S. Ryłko, dz. cyt., s. 77. Przedmiotem kultu jest stary obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem Jezus pochodzący z XVI wieku oraz Kaplica Objawień Matki Boskiej przy kościele. (...) Obraz Matki Boskiej w Gietrzwałdzie cieszył się szczególnym kultem, o czym świadczą liczne pielgrzymki i wota jako wyraz podziękowania za otrzymane łaski.

⁶³⁵ J. Roslan, dz. cyt., s. 63-64.

⁶³⁶ A. Różycka-Bryzek, R. Legierski, Hodegetria, *Hodigitria* [w:] Encyklopedia katolicka, t. VI, red. J. Walkusz, [i inni], Lublin 1993, kol. 1096-1099.

⁶³⁷ W. Nowak, dz. cyt., s. 110.

ma pierwszymi wersami antyfony: *AVE, REGINA CÆLORUM, AVE, DOMINA ANGELO-
RUM*. Kolory te oddają piękne duchowe światło – surowość i prostota z łagodnością
oblicza tworzą harmonijną doskonałość i piękno. Oblicze Matki Bożej jest nadzwyczaj
piękne, pełne dostojności i dobroci. Lekko pochylona głowa Matki nad Dzieciątkiem
wyraża uczucia matki i dziecka; te uczucia są też uwydatnione w czułych ruchach rąk.
Obraz tchnie modlitwą, obietnicą i nadzieją; otwiera perspektywę wieczności, chociaż
w pełni dotyka ziemi i spraw ludzkich⁶³⁸.

W roku 1720 wierni parafii Gietrzwałd ufundowali aureolę z dwunastu
srebrnych gwiazd, która odtąd zdobiła głowę ich Madonny. W 1731 roku obraz został
ozdobiony kosztownymi srebrnymi koronami wysadzonymi drogimi kamieniami.
Wykonał je olsztyński złotnik Jan Geese. W roku 1734 obraz otrzymał srebrne su-
kienki – dla Madonny szatę wykonał Michał Bartolomowicz z Olsztyna, a sukienkę dla
Dzieciątka Jezus, wspomniany wyżej złotnik Geese⁶³⁹. Dzisiaj obraz jest zasłaniany
wizerunkiem Matki Bożej Niepokalanie Poczętej, która ukazywała się w czasie obja-
wień w 1877 roku na przykościelnym klonie. U dołu tego obrazu klęczą dwie wizjo-
nerki Justyna Szafryńska i Barbara Samulowska⁶⁴⁰.

Na początku XVIII dodano świątyni wezwanie św. Jana Ewangelisty, a w 1790
roku także św. Apostołów Piotra i Pawła⁶⁴¹. Dnia 5 marca 1790 roku biskup warmiń-
ski Ignacy Krasicki (1766-1795) uzyskał od Ojca św. Piusa VI dla kościoła w Gietrz-
wałdzie specjalny odpust na dzień Narodzenia Najświętszej Maryi Panny 8 września
oraz świętych Apostołów Piotra i Pawła 29 czerwca⁶⁴². Wtedy kościół w Gietrzwał-
dzie był murowaną, jednonawową budowlą, utwierdzona na podmurówce z kamieni
polnych, miał płaski, drewniany strop i wieżę od strony zachodniej; w górnej części
była ona zbudowana z drewna⁶⁴³. Świątynia ta była wiele razy przebudowywana. W
tym czasie rozebrano drewnianą wieżę i wzniesiono nową murowaną z cegły ze
zwieńczeniem gotyckim. Dach kościoła pokryto dachówką, a wieżę blachą⁶⁴⁴.

W XIX wieku ówczesny proboszcz w Gietrzwałdzie Józef Jordan rozbudował
kościół i wzmocnił jego fundamenty i ściany⁶⁴⁵. Obecny kształt krzyża rzymskiego⁶⁴⁶,

⁶³⁸ Tamże.

⁶³⁹ Tamże, s. 117.

⁶⁴⁰ Tamże, s. 118.

⁶⁴¹ J. Piskorska, dz. cyt., s. 436; J. Rosłan, dz. cyt., s. 72.

⁶⁴² B. Tomczyk, S. Ryłko, dz. cyt., s. 78.

⁶⁴³ Zob. J. Obłąk, [w:] „Studia Warmińskie” t. 4, (1977), s. 8.

⁶⁴⁴ J. Rosłan, dz. cyt., s. 75.

⁶⁴⁵ Tamże, s. 430.

⁶⁴⁶ Tamże, s. 431.

w miejsce dawnego prostokąta, przybrała świątynia po 1877 roku to jest po objawieniu się Matki Bożej. W 1977 roku, a więc roku objawień Matki Bożej w Gietrzwałdzie funkcję proboszcza sprawował ks. Augustyn Weichsel⁶⁴⁷. On to doprowadził rozbudowę kościoła w Gietrzwałdzie do końca. W historii gietrzwałdzkiej świątyni wiek XIX to czas trudny, nie tylko dla polskich wiernych, ale przede wszystkim czas niełatwy dla warmińskiego duchowieństwa⁶⁴⁸.

⁶⁴⁷ J. Obłąk, dz. cyt., s. 35-36 „Ksiądz Augustyn Weichsel kończył 47 rok życia, gdy rozpoczęły się objawienia w Gietrzwałdzie. Był Niemcem, ale mówił „bardzo biegle po polsku” i tak był oddany swoim polskim parafianom, że nawet przy wyborach razem z nimi głosował na polską listę. Wydarzenia gietrzwałdzkie przeżywał bardzo głęboko i był pierwszym oraz głównym ich świadkiem. W sprawozdaniu z dnia 8 sierpnia 1877 roku przedstawił swój stosunek do objawień: „Co do mnie, to jestem całkowicie przekonany o rzeczywistym zachodzącym objawieniu, częściowo kiedy patrzę na dzieci, z twarzy których można wyczytać niewinność, szczerłość, owszem prostotę dziecięcą, częściowo poruszony do wiary przez inne okoliczności, gdy przyszli do mnie ludzie, a można o nich mówić otwarcie, którzy odbyli tu podróż przywiedzeni łaską Bożą”. Gdy już zakończyły się objawienia, ale nie ustały pielgrzymki, pisał do biskupa 28 września 1877: „Natychmiast od początku objawień zaoferowałem siebie i całą swoją posiadłość Najświętszej Maryi Pannie, nie licząc na jakiegokolwiek odszkodowanie za utrzymanie duchownych, zwłaszcza, że przez szczególną Opatrzność Boską, mimo wielkich kosztów poniesionych dla odzyskania zdrowia, obecnie nie tylko jestem wolny od długów, ale w ostatnim czasie mogłem także kilkaset talarów pożyczyć biednym parafianom”. W aktach gietrzwałdzkich, jakie znajdują się w Archiwum Diecezji Warmińskiej, mieści się rękopis anonimowego autora, charakteryzujący wydarzenia gietrzwałdzkie. Zawiera on także opinię, wydaje się trafną, o ks. Weichslu, którą warto podać w całości: „Jest to kapłan pobożny, który pragnie tylko powiększyć część Boga i Najświętszej Panny. Ze strony przeciwników uczyniono mu zarzuty, że skłania się do mistycyzmu, że jest pobożnisiem i marzycielem. W jego szczerłość absolutnie nie można wątpić. W protokołach podaje on także fakty, które przemawiają przeciw prawdziwości objawień. Jego sumienie nie pozwala opuścić czegoś niekorzystnego. Objawienia, z początku przysporzyły mu czci, ale wkrótce drwiny, pogardę i wszelkiego rodzaju prześladowanie (porównaj niżej zachowanie się księży). Dlatego kilkakrotnie będzie pozywany do sądu, trzymany pod strażą przez policjantów, nie jeden raz jego osoba nie jest bezpieczna przed mordercami (15 X 1877). Z objawień nie ma żadnego zysku materialnego, ale szkody, ponieważ darmo żywi wielu pielgrzymów i ponieważ przy tym niejedno ginie. Jego zdrowie jest bardzo osłabione przez liczne zajęcia duszpasterskie dla pielgrzymów, tak, że dalej może pracować tylko z wielkim trudem i poświęceniem. W swojej powściągliwości i pokorze najczęściej milczy o objawieniach, które sam miał. Gdy biskup Krementz objawienia św. Józefa uznał za nieautentyczne, natychmiast podporządkował się tej decyzji. Zawsze chce zachować posłuszeństwo dla swojego biskupa. Z tego wszystkiego wynika, że ksiądz Weichsel jest człowiekiem najlepszej wiedzy i woli oraz że jest mocno przekonany o autentyczności objawień”. Zob. Z. Jakubowski, *Ksiądz Augustyn Weichsel – proboszcz gietrzwałdzki w czasie objawień 1877 roku*, „Studia Warmińskie”, t. 14, (1977), s. 147-152.

⁶⁴⁸ W. Urban, *Rząd pruski wobec katolicyzmu i polskości* [w:] *Historia Kościoła w Polsce*, t. II 1764-1945, cz. 1 1764-1918, Poznań-Warszawa 1979, s. 514, „(...) odznaczał się bezwzględny popieraniem polityki eksterminacyjnej uprawianej przez rząd pruski w stosunku do ludności polskiej, a związanej szczególnie silnie z postacią kanclerza Ottona Bismarcka, który głosił: „Bijcie Polaków, by ich ochota do życia odeszła; współczuję ich położeniu, ale jeśli się chcemy ostać, nie pozostaje nam nic innego, jak ich wytępić”.

W 1879 r. na Warmii liczono około 300 tys. katolików⁶⁴⁹. W czasach Kulturkampfu Gietrzwałd liczył ok. 1000 mieszkańców, z których wszyscy, oprócz jednej rodziny, byli Polakami i katolikami; trudnili się oni głównie uprawą roli i hodowlą bydła. We wsi działała szkoła katolicka. Po rozbiorach Polski, w XVIII wieku, Gietrzwałd znalazł się pod zaborem pruskim. W pierwszym rozbiorze Polski w 1772 roku prawie całe Prusy Królewskie⁶⁵⁰ zostały zagarnięte przez Królestwo Pruskie⁶⁵¹ (bez Gdańska i Torunia, które stracono w drugim rozbiorze Polski w 1793 r.)⁶⁵².

Tak zatem, wiek XIX dla Warmii i Mazur to okres, kiedy wszystko, co polskie i związane z religią katolicką było z premedytacją prześladowane i niszczone⁶⁵³. Był to także okres chwały żelaznego kanclerza Bismarcka i nasilonego działania jego Kulturkampfu. Ta polityka zachęcała do zamykania w więzieniach katolickich księży, uniemożliwiała biskupom głoszenie Dobrej Nowiny, polskim kapłanom prowadzenie duszpasterstwa. W dniu 3 lutego 1874 roku aresztowano i osadzono w więzieniu w Ostrowie Wielkopolskim arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego Mieczysława Ledóchowskiego⁶⁵⁴ i wielu innych duchownych. Zamknięto seminaria duchowne⁶⁵⁵ w Poznaniu (1873 r.)⁶⁵⁶ i w Gnieźnie (1875 r.)⁶⁵⁷. Zlikwidowano najstarsze na polskich

⁶⁴⁹ Tamże, s. 397.

⁶⁵⁰ Zob. Encyklopedia Powszechna PWN, t. 3, Warszawa 1975, s. 714.

⁶⁵¹ Tamże, s. 714.

⁶⁵² A. Nowak, dz. cyt., s. 385-386.

⁶⁵³ W. Urban *Dzieje Kościoła w zaborze pruskim. Wielkopolska, Pomorze i Warmia, Śląsk*, [w:] *Historia Kościoła w Polsce*, t. II 1764-1945, cz.1 1764-1918, red. B. Kumor, Z. Obertyński, Poznań-Warszawa 1979, s. 515, 517-518 „(...) Germanizacja wywierała silny nacisk na ludność polską na Warmii i Mazurach. Na początku XIX w. według rozeznania władz kościelnych ludność katolicka w diecezji warmińskiej była w połowie polska. (...) „Pograżanie ducha polskiego miejscowej ludności dokonywało się na lekcjach religii przeprowadzanych w szkołach. Działo się to również w czasie nabożeństw kościelnych. Ludność polska na Warmii znalazła się jakby „w wyspiarskim odosobnieniu”, otoczona zewsząd żywiołem niemieckim i protestanckim. (...) W roku 1804 wyszedł dekret postanawiający, że nauczycielem mógł zostać tylko ten kandydat, który władał językiem niemieckim. Zgodnie z tymże dekretem nauka w szkołach miejskich miała się odbywać w języku niemieckim. Dekret z roku 1829 wprowadził do szkół obowiązkową naukę języka niemieckiego dla dzieci polskich. W roku 1853 na Warmii liczono 74 szkoły katolickie z polskim językiem nauczania. W należącym do diecezji warmińskiej w rejonie Powiśla liczono wówczas 42 szkoły katolickie z polskim językiem nauczania. Nawet na Mazurach powstały szkoły katolickie, w których nauka odbywała się w języku polskim. Cios temu stanowi rzeczy zadało rozporządzenie nadprezydenta Prus z dnia 24 VII 1873 roku, usuwający język polski ze szkół.

⁶⁵⁴ W. Urban *Dzieje Kościoła w zaborze pruskim. Wielkopolska, Pomorze i Warmia, Śląsk*, [w:] *Historia Kościoła w Polsce*, t. II 1764-1945, cz.1 1764-1918, red. B. Kumor, Z. Obertyński, Poznań-Warszawa 1979, s. 523.

⁶⁵⁵ J. Kłoczowski, L. Müllerowa, J. Skarbek, *Zarys dziejów Kościoła katolickiego w Polsce*, Kraków 1986, s. 246.

⁶⁵⁶ B. Kumor, Z. Obertyński, dz. cyt., 391.

⁶⁵⁷ Prymasowskie Wyższe Seminarium Duchowne, O seminarium, *Historia*, <http://www.pwsd.archidiecezja.pl/osamarze/historia> (dostęp 05.05.2013 r.)

ziemiach seminarium duchowne w Braniewie (1876 r.)⁶⁵⁸. Wydano ustawę o zakazie używania języka polskiego w administracji i sądach (1876 r.). W szkołach zakazywano nauczania religii w języku polskim. I właśnie wówczas, niespodziewanie dla wszystkich, jakby dla pokrzepienia serc, w Gietrzwałdzie⁶⁵⁹ (w kościele parafialnym głoszone jeszcze kazania w języku polskim)⁶⁶⁰ ukazała się Matka Boża⁶⁶¹, przemawiając do dwóch polskich dziewczynek Justyny Szafryńskiej i Barbary Samulowskiej w ich ojczystym języku.⁶⁶²

Początek objawień Matki Boskiej w Gietrzwałdzie, jak postępował ich rozwój, jaka była ich treść, jakie osoby w nich uczestniczyły, jaki był ich wpływ na ludzi, przedstawił dość szczegółowo proboszcz parafii gietrzwałdzkiej ksiądz Augustyn Weichsel, przesyłając sprawozdanie biskupowi dnia 8 sierpnia 1877. Innym źródłem są zapiski księdza Weichsela obejmujące objawienia od 30 lipca do 21 sierpnia, udostępnione potem Komisji Biskupiej. Następnym ważnym źródłem do poznania historii objawień są protokoły wizjonerek, urzędowe relacje komisarzy biskupich oraz różne doniesienia kapłanów i świeckich⁶⁶³.

W 1877 roku jedna z dwóch wizjonerek Justyna Szafryńska przygotowywała się do pierwszej spowiedzi i komunii św., co jej nie przychodziło łatwo. Ale 27 czerwca 1877 roku pomyślnie złożyła egzamin u proboszcza księdza Augustyna Weichsła i wieczorem miała wracać do domu. Ale na głos dzwonu zwrócona ku kościołowi odmówiła Anioł Pański i wtedy na klonie koło plebani zobaczyła niezwykłą jasność, a w niej biało ubraną postać z długimi włosami opadającymi na ramiona, siedzącą na złotym tronie, udekorowanym perłami. Po chwili zauważyła jasny blask zstępujący z

⁶⁵⁸ Tamże, s. 397.

⁶⁵⁹ B. Tomczyk, S. Ryłko, dz. cyt., s. 16. W tym okresie, trudnym dla ludu i Kościoła katolickiego na Warmii, objawiła się w 1877 r. dzieciom parafii Gietrzwałd Matka Najświętsza.

⁶⁶⁰ W. Urban *Dzieje Kościoła w zaborze pruskim. Wielkopolska, Pomorze i Warmia, Śląsk*, [w:] *Historia Kościoła w Polsce*, t. II 1764-1945, cz.1 1764-1918, red. B. Kumor, Z. Obertyński, Poznań-Warszawa 1979, s. 517: „[...] W wieku XIX zachował się znaczny procent kościołów parafialnych w diecezji warmińskiej, w których głoszone kazania w języku polskim. Dla przykładu podajemy słynny Gietrzwałd, gdzie zapisane są kazania polskie w latach 1827, 1858, w latach zaś 1888 i 1907 oprócz kazań polskich głoszone co czwarta niedzielę także kazania niemieckie”. Zob. J. I. Krause, *Pieśni Maryjne w diecezji Warmińskiej w XIX wieku (w aspekcie muzykologicznym)*, „*Studia Warmińskie*”, t. 14(1977), s. 387-418.

⁶⁶¹ J. Kłoczowski, L. Müllerowa, J. Skarbek, dz. cyt. s. 277 „[...] Od 1877 roku wielkim ośrodkiem kultu maryjnego był Gietrzwałd na Warmii, gdzie miała się objawić Matka Boska. „Polskie Lourdes” stało się miejscem masowych pielgrzymek z Pomorza, Poznańskiego i Królestwa”.

⁶⁶² B. Tomczyk, S. Ryłko, dz. cyt., s. 6 „[...] Matka Boża mówiła do dzieci po polsku”; J. Obłąk, *Objawienia Matki Boskiej w Gietrzwałdzie. Ich treść i autentyczność w opinii współczesnych. (W stulecie objawień 1877-1977)*, „*Studia Warmińskie*” t. 14, (1977), s. 7-73.

⁶⁶³ B. Tomczyk, S. Ryłko, dz. cyt., s. 21; J. Obłąk, dz. cyt., s. 21.

nieba i anioła ze złotymi skrzydłami, w białej szacie przetykanej złotem z białym wieńcem na głowie, który złożył niski ukłon postaci siedzącej na tronie. Gdy Justyna odmówiła *Pozdrowienie Anielskie*, postać podniosła się z tronu i wraz z aniołem uniosła się do nieba. Tak rozpoczęły się głośne objawienia Matki Boskiej w Gietrzwałdzie⁶⁶⁴.

Justyna opowiedziała wszystko proboszczowi, który polecił jej następnego dnia przyjść na to samo miejsce. Spełniła jego polecenie, opowiadając przedtem koleżankom o widzeniu. Razem z nimi na miejscu objawień odmawiała różaniec. Nagle, gdy zadzwoniono na Anioł Pański, drzewo klonu zostało oświetlone. Wokół niego utworzył się złoty krąg, a na jego tle ukazał się tron ze złota wyłożony perłami, do którego dwaj aniołowie przyprowadzili Najświętszą Dziewicę. Gdy usiadła, inni dwaj aniołowie przynieśli Dziecię Jezus w niebiańskim blasku, trzymające w lewym ręku kulę ziemską i posadzili Je na lewym kolanie Matki Boskiej. Jeszcze inni dwaj aniołowie unosili błyszczącą koronę nad głową Madonny. Inny jeszcze anioł przyniósł złote berło i trzymał je w prawej ręce nad koroną. Nad wszystkimi pojawił się jeszcze jeden anioł, który wskazywał na wielki krzyż w pozycji poziomej, bez wizerunku Chrystusa ukrzyżowanego. To objawienie trwało pół godziny. Następnego dnia, to jest 29 czerwca 1877 roku w uroczystość św. Piotra i Pawła nastąpiło takie samo objawienie i trwało tak samo długo⁶⁶⁵.

Dnia 30 czerwca 1877 roku Matka Boska objawiła się sama; w czasie tego objawienia siedziała na tronie. Odtąd w tej formie codziennie ukazywała się wieczorem podczas odmawiania różańca. Tego dnia to jest 30 czerwca 1877 roku po raz pierwszy doznała wizji Matki Bożej Barbara Samulowska. Na polecenie proboszcza ks. Augusta Weichsela Justyna Szafryńska postawiła Najświętszej Maryi Pannie pytanie: „Czego żądasz Matko Boża?” i otrzymała odpowiedź: „Życzę sobie, abyście codziennie

⁶⁶⁴ J. Obłąk, dz. cyt., s. 22. Zob. B. Tomczyk, S. Ryłko, dz. cyt., s. „[...] Wiosną 1877 roku Justyna Szafryńska przygotowywała się do Pierwszej Komunii Świętej. Nie była najlepszą uczennicą. Dopiero 27 czerwca tego roku, w środę, złożyła pomyślnie ostatni egzamin u księdza proboszcza Augustyna Weichsła (1830-1909), uradowana wracała z matką do domu. Dochodziła godzina dziewiąta wieczorem. Zanościło się na burzę. Ponaglana przez matkę Justyna nagle zatrzymała się i miała powiedzieć: „Czekajcie no, matulu, aż zobaczę, co to takiego białego na drzewie”. Zafascynowane zjawiskiem dziecko, zdawało się nie słyszeć głosu matki i nadal z uporem wpatrywało się w nieco oddalone drzewo klonu. Dziwne zachowanie Justyny, zauważył przechodzący obok ksiądz proboszcz. Podobnie jak matka dziewczynki, nie widział żadnej „jasności”. Dziewczynka ekstatycznie wpatrzona w klon opowiadała coś o Ślicznej Pani, która z uśmiechem zachęcała ją, aby przychodziła tu odmawiać różaniec”.

⁶⁶⁵ J. Obłąk, dz. cyt., s. 22; B. Tomczyk, S. Ryłko, dz. cyt. s. 25-26.

odmawiali różaniec”⁶⁶⁶. 1 lipca Justyna Szafryńska z własnej inicjatywy zwróciła się do Matki Bożej z pytaniem: „Kto Ty jesteś?” i usłyszała w odpowiedzi: „Jestem Najświętsza Panna Maryja Niepokalanie Poczęta”. Tego dnia Barbara Samulowska nie miała wizji, co bardzo przeżywała i „płacząc poszła do domu i udała się na spoczynek”. Ale w nocy objawiła się jej Najświętsza Panna i Barbara Ją zapytała: „Kto Ty jesteś?” otrzymała od Matki Bożej odpowiedź: „Maryja Niepokalane Poczęcie”. Odtąd Justyna Szafryńska i Barbara Samulowska mają do 16 września 1877 roku codzienne objawienia w czasie nabożeństwa różańcowego wieczorem. Wizje rozpoczynały się zwykle przy odmawianiu drugiej tajemnicy różańca, a kończyły się w czasie czwartej tajemnicy lub na początku piątej tajemnicy⁶⁶⁷.

Dnia 2 lipca 1877 roku objawienie było podobne do dnia poprzedniego⁶⁶⁸. Dnia 3 lipca 1877 roku dzieci zapytały Niepokalaną Dziewicę, jak długo będzie trwało objawienie i usłyszały odpowiedź: „Będę tu przychodzić jeszcze dwa miesiące”. Następnie miały usłyszeć słowa: „Stanie się cud, później chorzy zostaną uzdrowieni”. Wtedy dzieci zapytały, co chorzy mają czynić, aby byli uzdrowieni? Matka Boża odpowiedziała: „Powinni modlić się na różańcu”. Tego dnia proboszcz Augustyn Weichsel zarządził, aby obydwie dziewczęta odmawiały różaniec w innym miejscu, tak żeby siebie nie widziały i nie mogły się ze sobą porozumiewać. Po objawieniu czyniły zeznania oddzielnie, się nie spotykając się ze sobą⁶⁶⁹.

Dnia 5 lipca 1877 roku zawieszono płótno na klonie, aby chorzy mogli się go dotykać, jak jest zwyczajem w miejscach świętych. Dzieci prosiły o pobłogosławienie płótna i usłyszały: „Płótno powinno leżeć na ziemi”⁶⁷⁰. Dnia 6 lipca 1877 roku dzieci zapytały Matkę Bożą, czego żąda od nich jeszcze oprócz modlitwy; otrzymały od Niej odpowiedź: „Powinien tu być postawiony krzyż murowany z figurą Niepokalanego Poczęcia, a u jej stóp powinno być położone płótno dla uzdrowienia chorych”⁶⁷¹. Następnie, 9 lipca 1877 roku na pytanie, czy ma być postawiona kaplica, czy krzyż, otrzymały odpowiedź: „To wszystko jedno, kaplica czy krzyż”. Na pytanie zaś, jaka ma być figura, stojąca czy siedząca, była odpowiedź: „Figura ma być stojąca”⁶⁷². W dniach między 10 a 17 lipca objawienie pozostawało zawsze to samo bez szczegó-

⁶⁶⁶ J. Obłąk, dz. cyt., s. 22. Zob. E. Piszcz, *Echa objawień gietrzwałdzkich w „Pielgrzymie”*, Studia Warmińskie, t. 14, Olsztyn 1977, s. 215-223; B. Tomczyk, S. Ryłko, dz. cyt. s. 26.

⁶⁶⁷ J. Obłąk, dz. cyt., 23; B. Tomczyk, S. Ryłko, dz. cyt. s. 26.

⁶⁶⁸ J. Obłąk, dz. cyt., s. 23.

⁶⁶⁹ Tamże.

⁶⁷⁰ Tamże.

⁶⁷¹ Tamże.

⁶⁷² Tamże, s. 24.

niejszego wydarzenia⁶⁷³. Dnia 18 lipca 1877 roku podczas objawienia na krótko pokazało się pismo w języku polskim, ale tak szybko zniknęło, że dzieci nie mogły je odczytać. Na pytanie, co ono miało oznaczać, usłyszały: „Ono nic nie znaczy”⁶⁷⁴. Dnia 19 lipca Madonna była smutna i szybko zniknęła⁶⁷⁵. Dnia 21 lipca Matka Boska nadal była smutna i „pełna łez”. Objawienie trwało tylko przez okres odmawiania drugiej tajemnicy różańca⁶⁷⁶.

Następnie, w dniu 22 lipca 1877 roku dzieci zapytały Ją, czy Ojciec św. doczeka się jeszcze triumfu i otrzymały odpowiedź: „Nie ma żadnego poszanowania dla Mnie, ludzie nawet nie klękają i jeśli nie nastąpi poprawa, nie przyjdę więcej”. Na pytanie, czy może różaniec nie jest dobrze odmawiany, usłyszały: „Bardzo dobrze”. Celem zapewnienia odpowiedniego porządku i nastroju religijnego, po porozumieniu się z parafianami i pielgrzymami, proboszcz Augustyn Weichsel postanowił, że odtąd dzieci będą przewodzić w modlitwie różańcowej i ustawiać się będą najbliżej klonu, a wszyscy inni będą podzieleni według stanów będą zajmować wyznaczone im rejony na placu kościelnym. To zarządzenie okazało się skuteczne i pomogło do powstania atmosfery modlitewnej⁶⁷⁷.

Dnia 23 lipca 1877 roku dzieci ponownie zapytały, czy Ojciec św. doczeka się jeszcze triumfu Kościoła i w odpowiedzi usłyszały: „Doczeka się go”⁶⁷⁸. Dnia 24 lipca 1877 roku dzieci zapytały Matkę Bożą, czy chorzy mogą używać wody i czy ludzie w czasie objawienia mogą trzymać wodę dla poświęcenia, otrzymały odpowiedź na obydwa pytania: „Mogą”. Następnego dnia pytały jeszcze dzieci, czy pod krzyżem ma być płótno i woda, a Maryja Panna miała powiedzieć: „Tylko płótno”⁶⁷⁹.

Dnia 24 lipca 1877 roku rozpoczęły się wakacje dla dzieci szkolnych. Wolne od zajęć i nauki dzieci mogły o każdej porze przychodzić do kościoła. Dotychczas wieczorem każdego dnia odmawiano cały różaniec, czyli 15 tajemnic, co było zbyt uciążliwe. Powzięto więc myśl, aby modlitwę różańcową podzielić na 3 części i odmawiać część pierwszą radosną rano, część drugą bolesną w południe i część trzecią chwalebna wieczorem. I od tego dnia modlono się na różańcu trzy razy stosownie do trzy-

⁶⁷³ Tamże.

⁶⁷⁴ Tamże.

⁶⁷⁵ Tamże.

⁶⁷⁶ Tamże.

⁶⁷⁷ Tamże.

⁶⁷⁸ Tamże.

⁶⁷⁹ Tamże; B. Tomczyk, S. Ryłko, dz. cyt., s. 26.

krotnego dzwonięcia na Anioł Pański⁶⁸⁰. Dnia 25 lipca 1877 roku po raz pierwszy zaszła różnica w zeznaniach dzieci. Justyna Szafryńska powiedziała, że Matka Boska wyraziła życzenie, aby w czasie odmawiania różańca stały 2 chorągwie i krzyż na placu kościelnym pod klonem, natomiast Barbara Samulowska nie mówiła nic o życzeniu Bogurodzicy, tylko że widziała jak podczas objawienia koło Niej stał krzyż i dwie chorągwie. Na tę różnicę w zeznaniach proboszcz Augustyn Weichsel zareagował bardzo gwałtownie. Podejrzewając dzieci, że nie uzgodniły ze sobą tej odpowiedzi, poddał w wątpliwość prawdę całego objawienia. Zakazał dzieciom przychodzić na różaniec i ogłosił wszystkim zebranym, aby więcej nie pielgrzymowali do Gietrzwałdu. Tymczasem Justyna Szafryńska przyszła na różaniec wieczorem, modliła się jednak nie na wyznaczonym jej miejscu pod klonem, ale na uboczu. Była wmieszana w tłum. I tam Doznała wówczas objawienia i usłyszała słowa Madonny: „Jeszcze mniej będą wierzyć ludzie, jeszcze większe przyjdą na was prześladowania, ale to dla waszego dobra”⁶⁸¹.

Równocześnie zamożny i poważny właściciel z Woryt, Józef Gross, zjawił się u proboszcza, zapewnił go o prawdomówności Barbary i oświadczył, że bierze ją do siebie i wraz z żoną dopilnuje, aby nie spotykała się z Justyną, nie umawiała się z nią i nie bywała razem z nią na nabożeństwach. To samo obiecał uczynić z Justyną właściciel z Gietrzwałdu o tym samym nazwisku, Józef Gross. Wówczas ks. Augustyn Weichsel ustąpił i zgodził się, aby dzieci znów modliły się na swoich miejscach. Ponadto, opinia wiernych wzięła dzieci w obronę stwierdzając, że ich zeznania, choć na pozór sprzeczne, nie zawierały jednak istotnej różnicy⁶⁸².

Dnia 27 lipca 1877 roku Barbara Samulowska zapytała, Matki Bożej czy pewna osoba powinna pójść do klasztoru i otrzymała odpowiedź: „Dobrze jest, jeśli do klasztoru idzie tyle osób, ile może”⁶⁸³. 28 lipca, z polecenia proboszcza, dzieci miały postawić pytanie, dlaczego tak wielu ludzi przysięga fałszywie. Justyna Szafryńska nie zapamiętała sobie dobrze i zapytała Matki Bożej co znaczy, jeśli ktoś fałszywie przysięga i otrzymała odpowiedź: „Taki nie jest godny wejść do nieba, on jest do tego namówiony przez szatana”⁶⁸⁴. Barbara Samulowska właściwie postawiła pytanie i usłyszała w odpowiedzi: „Teraz przed końcem świata szatan obchodzi ziemię jak zgłodniały pies, aby pożreć ludzi”⁶⁸⁵. Natomiast 29 lipca 1877 roku dzieci słyszały słowa:

⁶⁸⁰ J. Obłąk, dz. cyt., s. 25.

⁶⁸¹ Tamże, s. 26.

⁶⁸² Tamże, s. 25.

⁶⁸³ Tamże, s. 26; B. Tomczyk, S. Ryłko, dz. cyt., s. 27.

⁶⁸⁴ J. Obłąk, dz. cyt., s. 26

⁶⁸⁵ Tamże, s. 26; B. Tomczyk, S. Ryłko, dz. cyt., s. 27.

„wszyscy powinni słuchać kapłanów”. Na pytanie, czy obcy kapłani mogą tu przychodzić otrzymały odpowiedź: „Mogą”⁶⁸⁶.

Dnia 1 sierpnia 1877 roku dzieci chciały się dowiedzieć, czy biskup warmiński Filip Krementz († 1899) będzie aresztowany, ale nie uzyskały odpowiedzi. Barbara Samulowska zaś zadała pytanie: „ Czy osierocone parafie otrzymają wkrótce kapłanów?” i usłyszała w odpowiedzi: „ Jeśli ludzie gorliwie będą się modlić, wówczas Kościół nie będzie prześladowany, a osierocone parafie otrzymają kapłanów”⁶⁸⁷. W dniu 3 sierpnia 1877 roku dzieci znowu prosiły Matkę Boską o błogosławieństwo, a Maryja powiedziała: „Ja zawsze błogosławię”⁶⁸⁸. Odpowiednio 4 sierpnia dzieci zapytywały o los zaginionych synów, co do jednego nie było odpowiedzi, a co do drugiego odpowiedź była pocieszająca⁶⁸⁹.

Następnie, 5 sierpnia 1877 roku wizjonerki postawiły pytanie, czy klasztor w Łąkach będzie ponownie otwarty i otrzymały odpowiedź: „Jeśli gorliwie będziecie się modlić, będzie znowu otwarty”⁶⁹⁰. Zaś w dniu 6 sierpnia 1877 roku dzieci zapytały Matkę Bożą, czy w Sząbruku stara rzeźba Matki Boskiej ma być poprawiona, czy też należy zamówić nową. Otrzymały odpowiedź: „Powinna być sprawiona nowa”⁶⁹¹.

Dnia 8 sierpnia 1877 roku dzieci znowu zapytały, Matkę Bożą, która modlitwa wcześniej będzie wysłuchana, do Boga czy do Matki Boskiej? Odpowiedź brzmiała: „Tak nie należy pytać, ale modlić się”. Zapytały Ją jeszcze, dlaczego Maryja Niepokalana nie pokazuje się tym, którzy z utęsknieniem pragną Ją widzieć. Na to pytanie nie otrzymano odpowiedzi⁶⁹².

W dniu 10 sierpnia 1877 roku, po rannym różańcu Justyna Szafryńska udała się do krawcowej Barbary Hennig, która szyła jej żakiecik. U krawcowej Justyna zasłabła i na polecenie krawczyni położyła się u niej na łóżku i zasnęła. Potem nagle się obudziła i poczuła, że ktoś trzyma ją za ramię. Wówczas ukazała się jej Matka Boska i kazała jej zawsze przychodzić do krawcowej. Następnego dnia to jest 11 lipca 1877 roku opowiedziała o widzeniu Barbarze Samulowskiej i namówiła ją, aby po południu poszła z nią do krawcowej. Gdy tam się znalazły, znów poczuły mdłości i położyły się na odpoczynek. Po pewnym czasie zobaczyły Ją w tej samej postaci, co na klonie.

⁶⁸⁶ J. Obłąk, dz. cyt., s. 26.

⁶⁸⁷ Tamże.

⁶⁸⁸ Tamże.

⁶⁸⁹ Tamże.

⁶⁹⁰ Tamże.

⁶⁹¹ Tamże, s. 27.

⁶⁹² Tamże; B. Tomczyk, S. Ryłko, dz. cyt., s. 27.

Przemówiła do nich: „Ja teraz tu zawsze będę się wam pokazywać. Przychodźcie tu codziennie, choćby wam inni surowo zakazywali”. Po tym widzeniu dzieci udały się wprost do proboszcza Augustyna Weichsła i opowiedziały mu o wszystkim. Ten surowo je skarcił, że bez jego wiedzy i zgody chodziły do Barbary Hennig; zabronił im odwiedzać jej dom i polecił im na wieczornym nabożeństwie zapytać Matkę Boską, czy mają mu być posłuszne. Otrzymały wtedy odpowiedź: „Macie słuchać księdza”. A gdy nazajutrz zapytały, co to było za widzenie u krawczyni, usłyszały: „To było od diabła”⁶⁹³. Dnia 11 sierpnia 1877 roku dzieci zapytały: „Czy Kościół w Polsce będzie oswobodzony?”. Usłyszały odpowiedź: „Tak”. Dzieci postawiły Jej jeszcze pytanie, jak ma pokutować osoba skrupulatna i otrzymały odpowiedź: „Powinna zapytać spowiednika”⁶⁹⁴.

Dnia 12 sierpnia 1877 roku proboszcz polecił dzieciom, aby podczas ekstazy modliły się o nawrócenie pijaków, na co Bogurodzica westchnęła głęboko i głośno powiedziała: „Oni będą ukarani”. Tego dnia prosiły jeszcze dzieci o pobłogosławienie źródła na roli plebańskiej, ale odebrały odpowiedź: „Później”⁶⁹⁵. W dniu 13 sierpnia 1877 roku dzieci zapytały Matki Bożej, czy jeszcze żyje misjonarz Fox w Ameryce, pochodzący z Warmii i otrzymano odpowiedź: „Żyje”. Tego dnia Antoni Buchholz z Ornety i jego żona prosili, aby dzieci wstawiły się za nimi, modląc się o ich zdrowie. W odpowiedzi usłyszały: „Będą zdrowi, jeżeli będą się modlić i nie będą pić wódki”⁶⁹⁶.

Dnia 14 sierpnia 1877 roku sama Barbara Samulowska zapytała Matki Boskiej o uzdrowienie chorych dzieci i otrzymała odpowiedź: „One wiedzą, co mają czynić, modlić się oraz używać wody i płótna”. Zapytała Jej też, czy nawróci się pewien luteranin, na co Maryja odpowiedziała: „On powinien tu przyjść i nauczyć się modlić na różańcu”⁶⁹⁷. Następnie, w dniu 19 sierpnia 1877 roku proboszcz polecił dzieciom modlić się podczas objawienia o nawrócenie zepsutych dziewcząt. Niepokalana Dziewica powiedziała im: „One będą ukarane”⁶⁹⁸. Natomiast dnia 20 sierpnia 1877 roku Justyna Szafryńska zapytała Matki Bożej, czy z powodu rozpoczęcia się roku szkolnego mają przychodzić na różaniec rano przed Mszą św.? Na to Matka Boża powiedziała: „Najpierw wysłuchać Mszę św., a potem odmówić różaniec, ponieważ tamta jest ważniejsza od tego”. Zadała jeszcze drugie pytanie, czy rektor Stoczka pomimo zakazu

⁶⁹³ J. Obłąk, dz. cyt., 27; B. Tomczyk, S. Ryłko, dz. cyt., s. 28.

⁶⁹⁴ J. Obłąk, dz. cyt., 27; B. Tomczyk, S. Ryłko, dz. cyt., s. 27.

⁶⁹⁵ J. Obłąk, dz. cyt., s. 27.

⁶⁹⁶ Tamże, s. 28.

⁶⁹⁷ Tamże.

⁶⁹⁸ Tamże.

powinien głosić kazania. Na to pytanie otrzymała odpowiedź: „On będzie i tak prześladowany”⁶⁹⁹.

W zeznaniach dzieci z dnia 22 sierpnia 1877 roku zaistniała nowa różnica, która wywołała dużo zamieszania: Barbara Samulowska widziała tylko jedną, prawą stopę Maryi Panny; z Jej wychodziły promienie, a przepaska Jej szaty miała szerokość tylko jednego palca, była okrągła. Wskutek fałdów widoczna tylko po bokach; Justyna Szafryńska widziała Jej obie stopy. Ze stóp, rąk i spod szyi Madonny wychodziły promienie, a przepaska Jej szat była szeroka na jeden cal; była ona płaska i widzialna z przodu. Wnet jednak uświadomiono sobie, że różnice dotyczyły drobnych szczegółów i nie mogły przesądzać o ich autentyczności. Gdy dziewczynki zapytały się Matkę Bożą, dlaczego każda z nich inaczej widzi, Barbara Samulowska otrzymała odpowiedź: „Bądźcie zadowolone z tego, jak się wam pokazuję”, a Justynie Szafryńskiej: „Aby ludzie bardziej wierzyli”⁷⁰⁰.

W dniu 23 sierpnia 1877 roku okazała się wizjonerkom dalsza różnica, poważniejsza od poprzedniej wizji. Dziewczynki zapytały się Ją: „Którego dnia i o której godzinie Najświętsza Panna pokaże się po raz ostatni?” Justyna Szafryńska otrzymała odpowiedź: „W Moje Narodzenie, w sobotę wieczorem o godzinie 9⁰⁰”. Barbarze Samulowskiej powiedziała, że zjawi się po raz ostatni wieczorem w niedzielę w swe święto, Święto Narodzenia Panny Maryi, to jest 8 września. Święto Narodzenia Panny Maryi wypadło w 1877 roku w sobotę, a nie w niedzielę, choć na Warmii obchodzono je w niedzielę po 8 września. W każdym razie, istniała różnica w otrzymanych przez Barbarę Samulowską i Justynę Szafryńską wizjach. Z tego powodu znowu posądzono dzieci, że jedno z nich mija się z prawdą. Dziewczynki jednak nie okazywały najmniejszego z tego powodu niepokoju, zawstydzienia czy bojaźni. Każda z nich pozostawała przy swoim zdaniu⁷⁰¹.

Dnia 24 sierpnia 1877 roku polecono dziewczynkom ponowić pytania. Po ekstazie Justyna Szafryńska oznajmiła, że Najświętsza Panna powiedziała do niej: „Po raz ostatni ukazać się w dniu Mojego Narodzenia, w sobotę o godzinie 9⁰⁰. Ty powiedziałaś dobrze, tamto dziewczę pomyliło się”. Potem oddzielnie przesłuchano Samulowską, która oświadczyła: „Powiedziałam niedobrze, tamta ma słuszość, Najświętsza Panna powiedziała mi, ty niedobrze uważałaś, Ja tu po raz ostatni ukazać się na

⁶⁹⁹ Tamże.

⁷⁰⁰ Tamże.

⁷⁰¹ Tamże, s. 29.

Moje Narodzenie, w sobotę wieczorem o godzinie 9⁰⁰. I mówiła, że na drugi raz mam lepiej uważać na Jej słowa”. Te wyjaśnienia niepokoiły opinie publiczną. Wierni teraz tym lepiej zrozumieli, że w objawieniach mogą istnieć różnice, w zależności od umysłu odbierającego i przekazu treści wizji innym. Żaden bowiem z wizjonerów nie otrzymuje daru nieomylnego rozumienia objawień, oraz ich treści i zapamiętania⁷⁰².

Dnia 29 sierpnia 1877 roku dziewczynki zapytały Matkę Najświętszą, czy Szpital Mariacki w Olsztynie zostanie zwrócony siostrom zakonnym. Usłyszały w odpowiedzi: „Tak, otrzymają”⁷⁰³, a w dniu 30 sierpnia 1877 roku podczas ekstazy dzieci miały wówczas słyszeć słowa Matki Boskiej: „Jeszcze przed 8 września będą dokonane cudowne uzdrowienia”⁷⁰⁴. Dnia 1 września 1877 roku Barbara Samulowska zapytała Niepokalaną Dziewicę, czego żąda od księdza proboszcza Augustyna Weichsła i otrzymała odpowiedź: „Niech się modli do Mnie zawsze, Ja mu byłam zawsze obroną i będę aż do końca”⁷⁰⁵. Dnia 2 września 1877 roku Barbara Samulowska zapytała Matkę Najświętszą w imieniu pewnego pielgrzyma, co on ma czynić, aby pomóc душom zmarłych rodziców i usłyszała w odpowiedzi: „Ma dać na Mszę św.”. W czasie tej wizji Matka Boska miała powiedzieć: „Ludzie, którzy w czasie odmawiania różańca nie klękają z twarzą zwróconą do klonu, ale mówią, co tam mamy się modlić do klonu, będą mocno ukarani”⁷⁰⁶.

Dnia 3 września 1877 roku Justyna Szafryńska zapytała Matkę Najświętszą, co ma czynić, aby nawróciła się pewna luteranka i uzyskała informację: „Trzeba dać na Mszę św.”. Tego samego dnia Barbara Samulowska zapytała się Matki Bożej, co się stało z pewnym człowiekiem, który poszedł w świat? Bogurodzica jej powiedziała: „Zginął, umarł”⁷⁰⁷. Dnia 4 września 1877 roku Justyna Szafryńska postawiła Jej pytanie, czy siostra pewnego kapłana ma się u niego spowiadać i otrzymała odpowiedź: „Nie”. Na to samo pytanie Barbara Samulowska uzyskała podobną odpowiedź: „Nie powinna spowiadać się u kapłana brata”⁷⁰⁸. W dniu 5 września 1877 Barbara Samulowska zapytała się Matki Najświętszej, co mają czynić parafianie w Królewcu, aby odzyskać kościół. Po ekstazie i rozmowie z Matką Bożą powiedziała: „My powinniśmy się modlić i oni powinni się modlić”. Barbara Samulowska zapytała się jeszcze Matki

⁷⁰² Tamże.

⁷⁰³ Tamże.

⁷⁰⁴ Tamże, s. 30.

⁷⁰⁵ Tamże.

⁷⁰⁶ Tamże.

⁷⁰⁷ Tamże.

⁷⁰⁸ Tamże.

Najświętszej, jak należy modlić się: „O Królowo Serca Jezusowego, módl się za nami”, czy też „Królowo nasza od Serca Jezusowego módl się za nami”. Matka Boska odpowiedziała: „To jest jedno i to samo”⁷⁰⁹. W dniu 7 września 1877 roku na pytanie, czego sobie życzy od duchowieństwa warmińskiego, Matka Boska powiedziała do dzieci: „Kapłani powinni gorliwie modlić się do Najświętszej Panny, wtedy Ona zawsze będzie przy nich”⁷¹⁰.

Dzień 8 września 1877 roku miał być ostatnim dniem objawień. Matka Boska miała powiedzieć do dzieci: „Nie smućcie się, bo Ja będę zawsze przy was”. Tego dnia Najświętsza Maryja Panna obiecała pobłogosławić źródło na ziemi plebańskiej pod laskiem. Aby nie robić zamieszania i tłoku, nie powiadomiono o tym pielgrzymów. O godzinie siódmej wieczorem wizjonerki wraz z księżmi i kilkunastoma osobami udały się do źródła. Zebrani przy źródle odmówili na głos dzwonu kościelnego Anioł Pański, a następnie Litanię Loretańską. W czasie odmawiania tej litanii wizjonerki miały objawienie. Podczas tego objawienia, to Matka Boska miała pobłogosławić źródło i wszystkich obecnych. Po odśpiewaniu *Salve Regina*, *O Sanctissima* i *Magnificat*, wszyscy zebrani powrócili pod kościół na nabożeństwo różańcowe⁷¹¹.

Po tym dniu, czyli po święcie Narodzenia Niepokalanej Dziewicy, to jest po 8 września 1877 roku zasadniczo ustały objawienia i wizjonerki nawet nie przychodziły na wspólny różaniec do kościoła⁷¹². Dnia 8 września 1877 roku miała być poświęcona – wykonana w Monachium figura Madonny do kapliczki na miejscu objawień. I niestety nie nadeszła ona na ten dzień. Dopiero dnia 12 września 1877 roku została przywieziona z Monachium do Gietrzwałdu. Wszyscy, którzy Ją widzieli twierdzili, że nigdy jeszcze piękniejszej Figury nie oglądali. Wizjonerki: Justyna Szafryńska i Barbara Samulowska płakały. Mówiły, że przywieziona z Monachium Figura Matki Bożej w porównaniu z Najświętszą Panną, którą one widziały, „jest bardzo brzydka”. Wieczorem 8 września 1877 roku podczas modlitwy różańcowej Matka Boska objawiła się Justynie Szafryńskiej i Barbarze Samulowskiej i tak im powiedziała: „Wy nie smućcie się, bo figura, która nadeszła, jest dobra”. Od tego dnia objawienia w Gietrzwałdzie trwały jeszcze do niedzieli, to jest do 16 września 1877 roku włącznie⁷¹³. Na uwagę zasługuje to, że Matka Boża rozmawiała z wizjonerkami po polsku. Ten fakt budził nadzieję iż Polska odnowi się jako niepodległe państwo.

⁷⁰⁹ Tamże.

⁷¹⁰ Tamże, s. 30.

⁷¹¹ J. Obłąk, dz. cyt., s. 31; B. Tomczyk, S. Ryłko, dz. cyt., s. 28.

⁷¹² J. Obłąk, dz. cyt., 32.

⁷¹³ Tamże.

Dnia 15 września 1877 roku na pytanie dzieci, czy pójdą do więzienia, Matka Boska uśmiechnęła się do nich. Na drugie pytanie, czy mają iść do klasztoru, otrzymały odpowiedź: „Powinnyście iść do klasztoru”. Należy tu dodać, że w święta, jak Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny, Narodzenie Najświętszej Maryi Panny i poświęcenie figury. Matka Boska także miała ukazywać się w otoczeniu licznych aniołów, którzy śpiewali lub klęczeli przed Nią ze złożonymi rękami. Objawienie Matki Bożej w te dni było pełne blasku, światła i chwały⁷¹⁴.

Dnia 16 września 1877 roku odbyło się poświęcenie i intronizacja Figury Niepokalanej Dziewicy. Bardzo wielu pielgrzymów przystąpiło wówczas do spowiedzi świętej. Proboszczowi Augustynowi Weichselowi pomagali w spowiadaniu trzej „niezmordowani i gorliwi, bardzo pobożni kapłani polscy Echaust i Szulczewski z diecezji gnieźnieńskiej oraz prawdziwie świątobliwy proboszcz Łomnicki z diecezji chełmińskiej”⁷¹⁵. W uroczystości poświęcenia Figury Matki Bożej wzięło udział 14 kapłanów i około 15 tys. wiernych. O godzinie 15⁰⁰ przy biciu dzwonów i śpiewie „Witaj Królowo” z towarzyszeniem orkiestry, czterech kapłani: Weichsel, Łomnicki, Echaust i Herrmann z Biskupca, późniejszy biskup sufragan, przenieśli figurę z plebani do kościoła i postawili ją na głównym ołtarzu. Dziekan olsztyński ks. Augustyn Karau dokonał jej poświęcenia. Potem, w procesji niesiono figurę naokoło kościoła i do przeznaczonej kaplicy. Po poświęceniu kaplicy i odmówieniu psalmu *Miserere mei, Deus*, figura została umieszczona i osadzona w kaplicy przez dziekana. Padający dotąd ulewny deszcz nagle przestał padać. Natchnione kazanie w języku polskim wygłosił ks. Jan Rysiewski z Wrzesiny, a w języku niemieckim przemawiał dziekan, ks. Karau. Następnie odśpiewano „Pod Twoją obronę” i *Te Deum laudamus*. Następnie odmówiono różaniec. Od początku odmawiania tajemnicy drugiej aż do końca piątej trwało objawienie. Ostatnie słowa wyrzeczone do dzieci przez Matkę Boską brzmiały: „Odmawiajcie gorliwie różaniec”⁷¹⁶.

Źródełko gietrzwałdzkie ma interesującą historię. Źródełko to bijące od niepamiętnych czasów i płynące strumykiem do pobliskiej rzeki Giłwy, było przez jakiś czas zasypane i zapomniane⁷¹⁷. Niektórzy ludzie w ogóle nie wiedzieli o jego istnieniu. Przy kopaniu rowu melioracyjnego w 1870 roku, wytrysło na nowo. Na prośbę dzieci by Matka Boża pobłogosławiła źródło bijące na łące za kościołem. Matka Boża Nie-

⁷¹⁴ Tamże, s. 32.

⁷¹⁵ J. Obłąk, dz. cyt., 32; B. Tomczyk, S. Ryłko, dz. cyt., s. 28.

⁷¹⁶ J. Obłąk, dz. cyt., 32.

⁷¹⁷ J. Piskorska, dz. cyt., s. 440.

pokalanie Poczęta sama wyznaczyła dzień 8 września na pobłogosławienie źródła. Od tamtego czasu czerpana z niego woda przynosi ulgę chorym i cierpiącym, a także liczne uzdrowienia⁷¹⁸.

Objawienia gietrzwałdzkie są zdumiewająco podobne do tych, które miały miejsce w Lourdes w 1858 roku i Fatimie od maja do października 1917 roku⁷¹⁹. We wszystkich przypadkach Maryja przedstawiała się jako Niepokalanie Poczęta. Za każ-

⁷¹⁸ Tamże, s. 440.

⁷¹⁹ J. Obląk, dz. cyt., s. 33-34 [...] Podobnie jak w Lourdes i Fatima, Najświętsza Panna objawiła się w Gietrzwałdzie dzieciom wiejskim, prostym i ubogim, pochodzącym z rodzin biednych, ale religijnych. Jak Bernadetta, Łucja, Hiacynta i Franciszek, tak i Justyna i Barbara nie wyróżniały się od swoich rówieśniczek, były ciche i skromne, a przy tym wesołe i lubiące się bawić z koleżankami. Podobnie do tamtych zachowywały się Szafrzyńska i Samulowska na początku i na końcu każdego objawienia. Pochylenie się dzieci ku ziemi i niskie ukłony były dla obecnych znakiem, że Niepokalana Dziewica się im ukazała lub odchodziła od nich. Wszystkie te objawienia dokonywały się nie w kościołach, nie w domach czy w innych zamkniętych pomieszczeniach, ale na wolnym powietrzu, w Lourdes w grocie skalistej, w Fatima na dębie, a w Gietrzwałdzie na klonie. We wszystkich objawieniach ukazywała się Maryja jako Niepokalana Dziewica. W Lourdes na pytanie, kim jest, odpowiedziała Bernadecie: „Jestem Niepokalane Poczęcie”. W Gietrzwałdzie powiedziała do Szafrzyńskiej: „Jestem Najświętsza Panna Maryja Niepokalanie Poczęta”, a do Samulowskiej: „Maryja Niepokalane Poczęcie”. W Fatima przedstawiła się najpierw: „Jestem Królową Różańca świętego”, ale równocześnie żądała oddawania czci Jej Niepokalanemu Sercu. W czasie objawień wszędzie wizjonerki modliły się na różańcu i wszędzie Bogurodzica Maryja zachęcała dzieci do odmawiania różańca i uzależniała otrzymanie łaski od modlitwy różańcowej. Najsilniej może akcentowała potrzebę modlitwy na różańcu w Gietrzwałdzie. Od początku do wszystkich miejsc objawień napływały wielkie rzesze pielgrzymów, nawet z dalekich miejscowości. Zasięg objawień gietrzwałdzkich i ich rozgłos nie był mniejszy od objawień w Lourdes i w Fatima. Bez przesady można nawet powiedzieć, że objawienia w Gietrzwałdzie budziły większe zainteresowanie i przyciągały więcej pielgrzymów. Ale oprócz podobieństw były także różnice. Uderzającą różnicą była ogromna rozpiętość ilości w objawieniach Najświętszej Maryi Panny. W Lourdes Matka Boska ukazała się 18 razy, w Fatima 6 razy, a w Gietrzwałdzie ponad 160 razy, prawie codziennie od 27 czerwca do 16 września, do tego od 24 lipca 3 razy dziennie. Ta nieproporcjonalnie wielka ilość objawień w Gietrzwałdzie jest zastanawiająca, a nawet niepokojąca, trudna do wyjaśnienia. Różnica w objawieniach dotyczyła również orędzia Matki Niebieskiej. W Lourdes Niepokalana Dziewica wezwała Bernadetę: „Módl się za grzeszników”. To znów kazała jej: „Ucałuj ziemię w duchu pokuty za grzeszników”. Innym razem pokazała jej straszny obraz ludzkich grzechów i ujawniła nagłą konieczność prześlągnięcia Boga. Orędzie więc Matki Boskiej, przekazane przez Bernadetę, streszczało się w wołaniu: „Pokuty, pokuty, pokuty!”. W Fatima Bogurodzica Maryja zapowiedziała karę Bożą, jeśli ludzie się nie poprawią i wzywała dzieci: „Módlcie się! Módlcie się wiele! Czyńcie ofiary za grzeszników, gdyż wielu grzeszników idzie do piekła dlatego, że nie ma nikogo, kto by za nich się ofiarował”. Ponadto wyraziła żądanie, aby papież poświęcił Jej Niepokalanemu Sercu cały świat i aby wszyscy Jemu się poświęcili i rozszerzali Jego cześć na całym świecie. W pierwsze soboty każdego miesiąca należy ustanowić komunie św. na zadośćuczynienie za ludzkie grzechy. W Gietrzwałdzie Najświętsza Panna często wzywała do modlitwy we wszelkich potrzebach. Mówiła do dzieci: „Jeśli ludzie będą się lepiej modlić, wszystko obróci się na dobro”. Szczególnie zaś zachęcała do modlitwy różańcowej, bardziej niż w innych objawieniach. Pierwsze Jej słowa w Gietrzwałdzie były: „Życzę Sobie, abyście codziennie odmawiali różaniec”. Na przedstawiane Jej prośby różnych osób często odpowiadała: „Niech się modli na różańcu”. Ostatnie Jej słowa były: „Odmawiajcie gorliwie różaniec”.

dym razem też prosiła wiernych o odmawianie różańca – „Życzę sobie abyście codziennie odmawiali różaniec”⁷²⁰.

Podobnie jak we francuskim sanktuarium w Lourdes, tak też i na Warmii miały miejsce liczne przypadki uzdrowień ciała i ducha. Dlatego właśnie Gietrzwałd nazywany jest polskim Lourdes⁷²¹.

Po drugiej wojnie światowej, troskę o Sanktuarium w Gietrzwałdzie, wikariusz kapitulny Diecezji Warmińskiej ksiądz prałat Jan Hanowski przekazał Zakonowi Księży Kanoników Regularnych Laterańskich⁷²². Od dnia 13 sierpnia 1945 roku aż do chwili obecnej są oni kustoszami obecnego sanktuarium są Kanonicy Regularni Laterańscy z Krakowa⁷²³. Za ich sprawą odnowiono obejście kościoła, a przed uroczystościami stulecia objawień Matki Bożej w Gietrzwałdzie generalnie odnowili oni wnętrze świątyni, m.in. postarali się o nową posadzkę marmurową i przywrócono dawny blask polichromii⁷²⁴.

Dnia 2 lutego 1970 roku papież Paweł VI nadał kościołowi Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Gietrzwałdzie tytuł i godność Bazyliki Mniejszej⁷²⁵. Sanktu-

⁷²⁰ Tamże, s. 22.

⁷²¹ J. Kłoczowski, L. Müllerowa, J. Skarbek, dz. cyt., s. 277. Zob. T. Grygier, *Uroczystości gietrzwałdzkie ich aspekt katolicki oraz polski w latach 1877-1944 w świetle władz wschodniopruskich*, „Studia Warmińskie”, t. 14, (1977), s. 225-323. Zob. M. Borzyszkowski, Sanktuarium maryjne w Gietrzwałdzie w okresie międzywojennym (1921-1939), „Studia Warmińskie”, t. 14, (1977), s. 325-348.

⁷²² B. Tomczyk, S. Ryłko, dz. cyt., s. 78.

⁷²³ Tamże, s. 75-76 [...] Zakon Księży Kanoników Regularnych Laterańskich jest najstarszym zakonem w Kościele; swymi początkami sięga czasów św. Augustyna (430). Kiedy został on w 395 roku zamienił swą siedzibę biskupią na klasztor. Prowadził on wraz ze swymi współpracownikami kapłanami życie wspólnotowe według rad ewangelicznych. Zob. J. Swastek, *Kanonicy regularni we Wrocławiu na Piasku do 1810 roku* [w:] Przemijanie i trwanie. Kanonicy regularni w dawnej i współczesnej Polsce. Materiały z Międzynarodowej Konferencji Zorganizowanej z okazji 600-lecia fundacji opactwa Brzeg Opole w Krakowie (1405-2005), red. K. Łatek, J. Makarczyk, Kraków (2008), s. 515-516. Będąc jedną z najstarszych rodzin zakonnych w Kościele. Poszczególne domy zakonne, zwane kanoniami, łączyły się w tzw. Kongregacje działające niezależnie od siebie. Obecnie istnieje sześć Kongregacji Kanoników regularnych św. Augustyna. Kongregacja Laterańska (nazwa wywodzi się od bazyliki św. Jana na Lateranie, gdzie kanonicy mieli swą siedzibę) została zatwierdzona przez Stolicę Apostolską w XVI wieku. Członkowie tej Kongregacji wtedy też przybyli do Polski i osiedlili się w Kazimierzu. W wiekach następnych powstały nowe klasztory w Polsce i na Litwie. Większość domów została skasowana po powstaniach 1830 i 1863 roku w ramach represji zaborcy rosyjskiego wymierzony przeciwko narodowi polskiemu i Kościołowi katolickiemu. W XIX wieku klasztor Bożego Ciała w Krakowie uzyskał tytuł opactwa. Po drugiej wojnie światowej Kanonicy Regularni podjęli pracę duszpasterską na Ziemiach Zachodnich i Północnych w Gietrzwałdzie, Ełku i Drezdenku. Zob. K. Łatek, *Kanonicy regularni w dawnej i współczesnej Polsce*, [w:] *Przemijanie i trwanie*, dz. cyt., s. 17-37.

⁷²⁴ J. Piskorska, dz. cyt., s. 431.

⁷²⁵ J. Roślan, dz. cyt., s. 52 „W bulli papieskiej znalazło się stwierdzenie, że gietrzwałdzka świątynia jest „przodująca pobożnością, która jako płomienna pochodnia zapala całą diecezję”. Zob. E. Piszcz, *Echa objawień gietrzwałdzkich w „Pielgrzymie”*, Studia Warmińskie, t. 14, Olsztyn 1977, s. 215-223.

arium otrzymało też własny formularz Mszy św. o Matce Bożej Gietrzwałdzkiej⁷²⁶. Od 1 czerwca 1967 roku za zgodą Świętej Kongregacji Obrzędów Stolicy Apostolskiej w kalendarzu liturgicznym Archidiecezji Warmińskiej święto 8 września wspomina się jako święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny albo Matki Bożej Gietrzwałdzkiej⁷²⁷.

Z dostępnych akt wizytacji kanonicznych wynika, że kult Matki Boskiej w Gietrzwałdzie do połowy XIX w. miał charakter lokalny⁷²⁸. Po wielu staraniach podjętych przez biskupa diecezjalnego ks. dr. Tomasza Wilczyńskiego i jego następcy, biskupa warmińskiego ks. dra Józefa Drzazgę, a także przy poparciu Prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego została skierowana prośba do Rzymu o wyrażenie zgody na uroczystą papieską koronację Obrazu Matki Boskiej z Gietrzwałdu. Stolica Apostolska odniosła się do tej prośby pozytywnie. W dniu 20 października 1963 r. Stolica Apostolska w przesłanym piśmie, zezwoliła na koronację⁷²⁹. Dnia 10 września 1967 roku w dziewięćdziesiątą rocznicę objawień Matki Boskiej w Gietrzwałdzie nastąpiła koronacja Obrazu Matki Boskiej Gietrzwałdzkiej, aktu koronacji dokonał Prymas Polski ksiądz kardynał dr Stefan Wyszyński. Uroczystości koronacyjnej przewodniczył ksiądz kardynał prof. dr hab. Karol Wojtyła, Metropolita Krakowski, w koncelebrze licznych biskupów i kapłanów, przy udziale bardzo licznych wiernych z całej Polski⁷³⁰.

Z ramienia Stolicy Apostolskiej w koronacji udział wzięli: opat przełożony generalny Księży Kanoników laterańskich, Józef Soetemans i dziekan Roty Rzymskiej, oraz rządcą archidiecezji wrocławskiej abp dr Bolesław Kominek (od 1973 kardynał)⁷³¹. Fakt koronacji obrazu stał się nobilitacją tego miejsca jako sanktuarium maryjnego⁷³². A w dniach od 10 do 11 września 1977 roku w 100-lecie objawień Matki Boskiej Niepokalanej odbyły się w Gietrzwałdzie uroczystości zapoczątkowane koncelebrowanymi nieszporami, a zakończone nazajutrz uroczystą Mszą św. Słowo Boże w czasie tych uroczystości wygłosił ks. Karol kardynał Wojtyła, arcybiskup krakowski. W przemówieniu swoim podkreślił fakt, że Matka Najświętsza przemawiała do

⁷²⁶ J. Roslan, dz. cyt., s. 60.

⁷²⁷ Tamże.

⁶⁴⁷ Tamże, s. 122.

⁷²⁹ B. Tomczyk, S. Ryłko, dz. cyt., s. 81.

⁷³⁰ Tamże, s. 84.

⁷³¹ W. Nowak, dz. cyt., s. 119; J. Roslan, dz. cyt., s. 59.

⁷³² B. Tomczyk, S. Ryłko, dz. cyt., s. 87.

Justyny Szafryńskiej i Barbary Samulowskiej po polsku, jakby potwierdzając związek kultury polskiej z chrześcijaństwem⁷³³.

Szczególne związki łączyły Warmię i Mazury z papieżem Janem Pawłem II. Ten skrawek polskiej ziemi, na którym objawiła się dzieciom Najświętsza Panna Maryja, zawładnął w pewnej chwili jego ciałem i duszą już na zawsze⁷³⁴. Cześć i uwielbienie, podziw i wdzięczność dla Gietrzwałdzkiej Pani rosły i potęgniały wraz z charyzmatem niezwykłego jak na owe czasy duszpasterza⁷³⁵. Przymioty księdza Karola Wojtyły krzewiły wiarę i pobożność wśród akademickiej młodzieży, w środowiskach nauki i pracy, krzepiły nadzieję polskiego społeczeństwa w chwilach trudnych i przełomowych. Jego kontakty z regionem Warmii i Mazur zaczęły się od legendarnych już, wakacyjnych spływów kajakowych⁷³⁶.

W dniach od 23 do 27 sierpnia 1953r. odbył swą pierwszą pięciodniową wycieczkę kajakową na Brdę – uczestniczyło w niej 9 osób⁷³⁷. Zaś od 27 lipca do 14 sierpnia 1957 r. po raz pierwszy odbył wycieczkę kajakową ze studenckim „środowiskiem” rzeką Pisą i Krutynią, wzięło w niej udział dwadzieścia siedem osób⁷³⁸. W dniach od 2 do 17 sierpnia 1958 roku wziął udział w wielokrotnie opisywanym spływie rzeką Łyną, który jak wiadomo, został przerwany we wsi Kurki przy jeziorze Świętym – stąd ks. Wojtyła udał się w 1958 roku do Warszawy, gdzie dowiedział się o swojej nominacji biskupiej⁷³⁹.

Dnia 10 sierpnia 1958 roku powrócił na obóz, już jako biskup nominat. Na kilka dni zatrzymał się w Świętej Lipce na wakacyjnym obozie zorganizowanym przez Koło Filozoficzne Studentów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego⁷⁴⁰. Młodzi studenci zaprosili księdza profesora Karola Wojtyłę, który – jak wspominają Jego

⁷³³ Tamże, s. 93. „Podniosły charakter jubileuszu, nastrój modlitwy, pozostawił głębokie ślady w duszach uczestników. Spełniła się obietnica Maryi: „Ja zawsze będę z wami”. Wszyscy uczestnicy uroczystości byli przekonani, że Maryja jest wśród nich. Ta świadomość towarzyszy wszystkim pielgrzymom, którzy licznie nawiedzają Sanktuarium Maryjne w Gietrzwałdzie”.

⁷³⁴ Jan Paweł II, *Pielgrzymki*, dz. cyt., s. 1064 [...] „ja tej ziemi ogromnie wiele zawdzięczam. Przybyłem tutaj także, aby spłacić wielki dług wdzięczności. Ta ziemia była dla mnie zawsze bardzo gościnna, kiedy tu przebywałem. Niech Bóg, który „jest miłością” błogosławi waszej ziemi i wszystkim i wszystkich jej mieszkańców”.

⁷³⁵ Jan Paweł II, *Pielgrzymki*, dz. cyt., s. 138 „Zasadniczą kwestią dla Wojtyły było przekonanie, że kapłaństwo obowiązkowo czynienia Boga obecnym w świecie nie wypełnia samo tylko codzienne odprawianie mszy świętej. Ponadto bowiem „zadaniem duszpasterza jest współżyć i obcować z ludźmi wszędzie, gdzie oni się znajdują, być z nimi we wszystkim »prócz grzechu«”.

⁷³⁶ G. Weigel, dz. cyt., s. 137.

⁷³⁷ A. Boniecki, dz. cyt., s. 110.

⁷³⁸ Tamże, s. 130.

⁷³⁹ Tamże, s. 140.

⁷⁴⁰ Tamże, s. 141.

uczniowie – był jednym z najbardziej popularnych wykładowców na KUL-u. W dniach od 29 lipca do 15 sierpnia 1959 roku wziął udział w kolejnej wycieczce kajakowej. W spływie wzięło udział 20 uczestników; uczestnicy tej wycieczki kajakowej przepłynęli Kanał Elbląsko-Ostródzki przez Jeziorak do Hawy⁷⁴¹. Następnie, od 1959 roku, jako członek Episkopatu Polski, ksiądz biskup Karol Wojtyła brał udział w większości ważnych wydarzeniach religijnych dotyczących Kościoła na Warmii i Mazurach⁷⁴².

I tak, w dniach od 20 do 22 sierpnia 1959 roku w Olsztynie wziął udział w posiedzeniu Komisji Duszpasterskiej Episkopatu Polski, która obradowała wtedy w gmachu Wyższego Seminarium Duchownego *Hosianum* przy ulicy Mariańskiej 3. Tam, w prelekcji przedstawił temat – „Charakterystyczne trudności i napięcia w dzisiejszym duszpasterstwie parafialnym”. Dnia 20 czerwca 1965 roku, już jako arcybiskup Krakowa, wziął udział w Olsztynie w uroczystościach 20-lecia ustanowienia polskiej administracji katolickiej na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Po Mszy św. wygłosił krótkie przemówienie na temat związków Warmii z Krakowem. Powiedział: „To geniusz Kopernika wyznaczył szlak pomiędzy Krakowem a Warmią. To astronomia XV-wieczna Uniwersytetu Krakowskiego zaowocowała tu na Warmii, w dziele tego wielkiego, największego swojego ucznia”⁷⁴³.

Dnia 18 czerwca 1966 roku wziął udział w uroczystościach milenijnych w Olsztynie. O godzinie 19⁰⁰ celebrował Mszę św. w prokatedrze pw. św. Jakuba Apostoła Starszego. Następnego dnia rano odprawił Mszę świętą w kościele św. Józefa i wygłosił homilię. Potem udał się do Fromborka, gdzie w tym czasie świętowano tysiąclecie przyjęcia Chrztu przez Polskę⁷⁴⁴. 10 września 1967 roku, tym razem w Gietrzwałdzie uczestniczył wraz z Prymasem Polski ks. kard. Stefanem Wyszyńskim w uroczystościach koronacji obrazu Matki Bożej Gietrzwałdzkiej⁷⁴⁵.

Następnie, 16 czerwca 1973 roku uczestniczył w Plenarnej Konferencji Episkopatu Polski, która odbyła się w domu zakonnym księży Werbistów w Pieniężnie⁷⁴⁶. Po południu, od godz. 19⁰⁰ był tamże gościem na akademii urządzonej z okazji

⁷⁴¹ A. Boniecki, dz. cyt., s. 152,

⁷⁴² B. Tomczyk, S. Ryłko, dz. cyt., s. 205.

⁷⁴³ Tamże, s. 205.

⁷⁴⁴ A. Boniecki, dz. cyt., s. 220-221.

⁷⁴⁵ Tamże, s. 242.

⁷⁴⁶ Zakonno-misyjna i międzynarodowa wspólnota Zgromadzenia Słowa Bożego SVD (*Societas Verbi Divini*) założona przez św. o. Arnolda Janssena w 1875 roku w Steylu w Holandii. Pierwsze struktury zgromadzenia powstały w Polsce w 1892r. Zgromadzenie liczące blisko 6 tys. członków pracuje misyjnie w 63 krajach świata na wszystkich kontynentach. Zob. B. Łoziński K. Konecki, *Nasi księża*,

50-lecia obecności Księży Werbistów w Polsce. Dnia 17 czerwca 1973 roku we Fromborku o godz. 9⁰⁰ jako przewodniczący kościelnej Komisji obchodów 500-lecia urodzin Mikołaja Kopernika, wziął udział w kopernikowskiej sesji naukowej, a później o godz. 12⁰⁰ w Mszy św. koncelebrowanej. Dnia 22 czerwca 1975 roku o godz. 10⁰⁰ w Pieniężnie wyświęcił 10 kapłanów werbistów i wygłosił homilię⁷⁴⁷. Dnia 25 czerwca 1977 roku o godz. 7⁰⁰ w olsztyńskiej konkatedrze pw. św. Jakuba Apostoła odprawił Mszę św. za duszę śp. księdza Augustyna Weichsła, proboszcza sanktuarium gietrzwałdzkiego⁷⁴⁸. Jako przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Nauki kierował obradami IV. Ogólnopolskiego Kongresu Mariologicznego i Maryjnego w Olsztynie i Gietrzwałdzie⁷⁴⁹. Dnia 25 czerwca 1977 roku poświęcił w Gietrzwałdzie stacje różańcowe⁷⁵⁰.

Dnia 11 września 1977 roku w Gietrzwałdzie - w zastępstwie chorego Prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego przewodniczył uroczystościom związanym ze 100-leciem Objawień Matki Bożej. Podczas sumy koncelebrowanej z tej okazji przez niego i księży biskupów i przedstawicieli duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego wygłosił homilię⁷⁵¹. Nawiązał w niej do historycznych wydarzeń; mówił o odpowiedzialności, wolności i szacunku dla słowa, będącego zewnętrznym przejawem wewnętrznych przekonań. Podkreślił, że żadna władza nie może krępować człowieka w tym, co jest istotnym elementem jego ducha⁷⁵².

Dnia 15 września 1978 roku o godz. 14⁰⁰ w olsztyńskiej konkatedrze pw. św. Jakuba Apostoła przewodniczył mszy świętej żałobnej po śmierci biskupa warmińskiego księdza doktora Józefa Drzazgi. W czasie tej Mszy św. wygłosił kazanie⁷⁵³. Jako papież dwukrotnie przebywał na Warmii i Mazurach: w Olsztynie w dniach od 5 do 6 czerwca 1991 roku, w Elblągu w dniu 6 czerwca 1999 roku i w Ełku w dniu 8 czerwca 1999 roku.

Dnia 19 czerwca 1983 roku podczas swojej II. Pielgrzymki do Polski, dokonał na Jasnej Górze uroczystej koronacji Cudownych obrazów Matki Bożej z Lubaczowa, z

nasi zakonnicy, nasze siostry, Włocławek 1999, s. 85. Zob. B. Łoziński, *Leksykon Zakonów w Polsce. Informator o życiu konsekrowanym*, Warszawa 1998, s. 123-124.

⁷⁴⁷ Tamże, s. 529.

⁷⁴⁸ A. Boniecki, dz. cyt., s. 613; zob. Z. Jakubowski, *Ksiądz Augustyn Weichsel – proboszcz gietrzwałdzki w czasie objawień 1877 roku*, w: *Studia Warmińskie*, t. 14, Olsztyn 1977, s. 147-152.

⁷⁴⁹ IV Kongres Maryjny i Mariologiczny zakończył się dnia 26 czerwca 1977 r. uroczystym nabożeństwem w Sanktuarium Maryjnym w Gietrzwałdzie.

⁷⁵⁰ A. Boniecki, dz. cyt., s. 613.

⁷⁵¹ Tamże, s. 630.

⁷⁵² Tamże.

⁷⁵³ Tamże, s. 670. Zob. B. Tomczyk, S. Ryłko, dz. cyt., s. 93.

Brdowa, ze Stoczka Warmińskiego i z Zielenic. Podczas tej koronacji powiedział: „Mam włożyć papieskiej korony na skronie Jezusa i Maryi w obrazie z sanktuarium w Stoczku, diecezji warmińskiej. Tym aktem wyrażam dziękczynienie Matce Pokoju za trzysta lat z górą opieki nad Świętą Warmią, która na przestrzeni i zmiennych losów historii dochowała wierności Chrystusowi i Jego Kościołowi”⁷⁵⁴. Przypomniał też o uwięzieniu w 1953 roku w Stoczku kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz o jego oddaniu Matce Najświętszej⁷⁵⁵.

Dnia 5 czerwca 1991 roku podczas IV. Pielgrzymki do Polski, papież Jan Paweł II odwiedził Olsztyn. Poświęcił wówczas snowo wybudowany gmach Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Warmińskiej usytuowany w dzielnicy Redykajny (już w październiku zamieszkali tam alumni)⁷⁵⁶. Odwiedził również małych pacjentów w Szpitalu Dziecięcym przy ulicy Żołnierskiej 18a⁷⁵⁷. Przekazał wówczas w darze szpitalowi ultrasonograf komputerowy do badania oczu. Potem odprawił Mszę św. w parku im. Kusocińskiego. Na zakończenie Mszy św. powiedział: „Warmia była zawsze wierna Bogu i Kościołowi katolickiemu, zasługując na zaszczytne miano Świętej Warmii. Świadczą o tym liczne kościoły, kaplice i krzyże przydrożne, kult Męki Pańskiej, w szczególności cześć oddawana Matce Najświętszej w Gietrzwałdzie, Świętej Lipce, Krośnie i Stoczku Warmińskim”⁷⁵⁸. W konkatedrze św. Jakub Starszego spotkał się z laikatem katolickim⁷⁵⁹.

Dnia 6 czerwca 1999 r. w czasie swojej VII. pielgrzymki do Polski Jan Paweł II odwiedził miasto Elbląg. W wygłoszonej w tym mieście homilii powiedział: „Pragnę wspomnieć w tym miejscu bł. Dorotę z Mątowów⁷⁶⁰, żonę i matkę dziewięciorga dzieci, a także służebnicę Bożą Reginę Protmann, założycielkę zgromadzenia sióstr św. Katarzyny, którą jak Bóg pozwoli, wyniesie Kościół do chwały ołtarzy w czasie tej

⁷⁵⁴ Jan Paweł II, *Pielgrzymki*, dz. cyt., s. 283.

⁷⁵⁵ Tamże, s. 283. „Stoczek Warmiński znany jest nam również, jako miejsce uwięzienia kardynała Stefana Wyszyńskiego w latach 1953-1954. Tam właśnie Prymas Tysiąclecia ułożył Akt osobistego oddania się Matce Najświętszej i tam też dokonał tego oddania w dniu 8 grudnia 1953 roku.

⁷⁵⁶ Tamże, s. 659. „Nie tylko wchodzę do budynku, ale wchodzę do wspólnoty, którą tworzą ludzie, różni ludzie. Oczywiście seminarzyści wysuwają się niejako na pierwszy plan”.

⁷⁵⁷ Tamże, s. 661. „Tak więc, kochane dzieci, bardzo serdecznie razem z wami proszę o zdrowie dla każdego – zwłaszcza dla tych, co najczęściej chorują – ale bardziej jeszcze proszę o dar wiary. Proszę o ten dar dla każdego z was teraz i na całe życie”.

⁷⁵⁸ Tamże, s. 672.

⁷⁵⁹ Tamże, s. 680. „Więc życzę z całego serca i dlategośmy się tu zebrali i o to się modlimy, ażeby ta parabola zacznę ewangelicznego przyoblekała się coraz bardziej w rzeczywistość w polskim Kościele i w polskim społeczeństwie”.

⁷⁶⁰ Powinno być z Mątow. Zob. *Żywoć Doroty z Mątow Jana z Kwidzyna*. Z krytycznego wydania: Hans Westphal, Annelise Birch-Hirschfeld-Triller Bhlau Verlag KLN, Graz 1964, przełożył biskup Julian Wojtkowski, Lublin 2011.

pielgrzymki w Warszawie. W poczet błogosławionych ma zostać również włączony syn tej ziemi, ksiądz Władysław Demski, który oddał swoje życie w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen, broniąc publicznie krzyża znieważonego świętokradzko przez oprawców. Wy przejęliście niejako to wspaniałe duchowe dziedzictwo i trzeba, byście je chronili, rozwijali i na tym fundamencie wiary budowali przyszłość tej ziemi i Kościoła elbląskiego”⁷⁶¹.

W dniu 8 czerwca 1999 roku, Jan Paweł II odwiedził Ełk. Tam około 300 tysięcy wiernych wysłuchało w homilii papieskiego apelu o miłosierdzie i opiekę nad biednymi w duchu Ewangelii i solidarności społecznej. Jan Paweł II powiedział wówczas: „Nie zatwardzajmy serc, gdy słyszymy krzyk biednych. Starajmy się usłyszeć to wołanie”⁷⁶². We Mszy św., którą Jan Paweł II odprawił w Ełku wśród około 6 tysięcy wiernych z Litwy, był prezydent tego kraju Valdas Adamkus oraz większość Episkopatu litewskiego, byli też alumni z seminariów duchownych, jak również pielgrzymi z sąsiednich diecezji i z zagranicy, zwłaszcza z Białorusi i Rosji. Msza św. zakończyła się papieskim pozdrowieniem w języku białoruskim, litewskim i rosyjskim⁷⁶³.

Dnia 13 czerwca 1999 roku (w 9 dniu pielgrzymki) w Warszawie Papież Polak beatyfikował Reginę Protmann, założycielkę Zgromadzenia Katarzynek i ks. Władysława Demskiego, duszpasterza Wrzesini k/Olsztyna, a także Barczewa i Biskupca⁷⁶⁴. Względy, jakimi darzył Jan Paweł II Warmię i Mazury⁷⁶⁵, a przede wszystkim jego cześć i umiłowanie, jakie żywił od dawna do Opiekunki Ziemi Warmińskiej, Świętej Madonny z Gietrzwałdu, pozostawiły widoczny, trwały ślad w pobożności mieszkańców tego regionu Polski⁷⁶⁶. Cześć, jaką obdarzał ten wielki Polak Matkę Zbawiciela, obecną także w Świętym Wizerunku w Gietrzwałdzie, wciąż przypominają wiernym, że do Jezusa Chrystusa najprostszą drogą prowadzi nas Jego Matka, dana nam przed wiekami Orędowniczka, Wspomożycielka, Niepokalana Pani Nieba i Ziemi, Święta Boża Rodzicielka Maryja

⁷⁶¹ Jan Paweł II, *Pielgrzymki*, dz. cyt., s. 1030.

⁷⁶² Tamże, s. 1061.

⁷⁶³ Tamże, s. 1063.

⁷⁶⁴ Jan Paweł II, *Pielgrzymki*, dz. cyt., s. 1128. [...] Raduj się Polsko, z nowych błogosławionych: Reginy, Edmunda i 108 męczenników. Spodobało się Bogu „wykazać przemożne bogactwo Jego łaski na przykładzie dobroci” twoich synów i córek w Chrystusie Jezusie (por. Ef 2, 7).

⁷⁶⁵ Tenże, *Pielgrzymki*, dz. cyt., s. 673. „Mam dług wdzięczności wobec tej ziemi, która tyle razy, przez tyle lat udzielała mi schronienia, odpoczynku, dawała mi możliwość nabrania sił wewnętrznych, uspokojenia”.

⁷⁶⁶ Tenże, *Pielgrzymki*, dz. cyt., s. 676. [...] Mówiąc o pozytywnych stronach zaangażowania katolików świeckich w życie Kościoła, chciałbym również podziękować Bogu za tysiące i tysiące prawdziwych świadków wiary, którzy są obecni w najrozmaitszych miejscach naszego życia społecznego.

Rozdział trzeci
GENEZA KULTU MATKI BOSKIEJ FATIMSKIEJ
W ŻYCIU JANA PAWŁA II

§ 1. Objawienia w Fatimie w 1917 roku

Fatima⁷⁶⁷ jest miastem położonym w samym centrum Portugalii, w dystrykcie Santarém, opodal miasta Leiria, około 187 km na południe od Porto i 123 km na północ od Lizbony. Fatima to czysto arabska nazwa⁷⁶⁸, pochodzi od imienia córki proroka Mahometa⁷⁶⁹. Piękna legenda mówiąca o dziejach tej osady wspomina też o Fatimie córce arabskiego rycerza Vali di Alcàcer. Wydana została za portugalskiego kapitana Don Gonçalo Herminguesa. Przyjęła na chrzcie imię Oureana. Zmarła niebawem w kwiecie wieku. Jej doczesne szczątki przeniesiono do wioski odległej o sześć kilometrów od Ourém (dawniej Oureana), gdzie wybudowano kościół i mały klasztor. Geneza miejscowości Fatima ma więc charakter legendarny⁷⁷⁰. Współczesna Fatima to niewielka miejscowość o wiejskim charakterze, licząca około 10 tys. mieszkańców. W rolnictwie przeważają gospodarstwa rodzinne. Ta niegdyś niepozorna portugalska miejscowość, ze względu na mające w 1917 roku miejsce objawienia Matki Boskiej, jest dziś centrum religijnym katolickiej Portugalii. Rozwija się w niej także infrastruktura turystyczna, z roku na rok przybywa hoteli, restauracji i sklepów z pamiątkami.

⁷⁶⁷ K. Kuźmak, *Fatima*, [w:] Encyklopedia Katolicka, t. V, red. L. Bieńkowski [i inni], Lublin 1989, kol. 70.

⁷⁶⁸ E. Sakowicz, *Fatima*, [w:] Encyklopedia Katolicka, t. V, red. L. Bieńkowski [i inni], Lublin 1989, kol. 69-70.

⁷⁶⁹ A. Wąs, *Mahomet, Muhammad ibn Abdullah*, [w:] Encyklopedia Katolicka, red. S. Wilk [i inni], Lublin 2006, kol. 820-821; Murzańska, *Fatima Historia Objawień, które zmieniły świat*, „RAFAEL” 2011, s. 4 „Mahomet jak podaje Koran, tak pewnego dnia zwrócił się do swojej córki: „Ty będziesz pierwszą wśród niewiast w Raju, zaraz po Máryam”. Muzułmanie darzą Fatimę wielką czcią i nabożnością. Określają ją, jako kobietę wspaniałą, piękną, wspaniałomyślną oraz szlachetną. Gdy wymawiają jej imię, mówią: Niech Allah obdarzy ją łaską i pokojem!”. Taki samym szacunkiem darzą Máryam – Maryję – jedyną kobietę w Koranie określaną własnym imieniem. W świętej księdze muzulmanów można przeczytać, że Maryja wraz z Synem została wzięta do nieba. Co więcej, Jezus przez muzulmanów zawsze jest określany jako „Syn Maryi”.

⁷⁷⁰ L. G. da Fonseca, *Cuda Fatimy. Objawienia, kult, orędzie*, tłum. W. Dzieża, Częstochowa, 2007, s. 20-21; I. Felici, *Fatima*, przeł. A. Szymanowski, Warszawa 1996, s. 13-14; A. Murzańska, dz. cyt., s. 4.

Matka Boża Fatimska czczona jest w Fatimie od 1917 roku. Dnia 13 maja 1917 roku objawiła się Ona w dolinie na małym skrawku ziemi, nazywanym Cova da Iria. Należała ona wówczas do rodziny dos Santos i znajdowała się dwa i pół kilometra od Fatimy na drodze do Leirii. Matka Boska ukazywała się nad koroną karłowatego dębu skalnego, rosnącego na skraju pastwiska we wspomnianej wyżej dolinie trójce dzieci⁷⁷¹ pasących swoje owce⁷⁷²: Łucji dos Santos (Lúcia), oraz jej krewnym: Franciszkowi Marto (Francisco) i jego siostrze Hiacyncie (Jacinta) Marto.

Objawienia Matki Boskiej w dolinie Cova da Iria zostały poprzedzone ukazaniem się w 1916 roku, przed grotą w skalistym ustroniu zwanym „Loca do Cabeço”, a położonym niedaleko domu rodzinnego Łucji dos Santos, Anioła Stróża Portugalii⁷⁷³. Pierwsze zjawienie Anioła Stróża Portugalii miało miejsce wiosną, gdy troje pastuszków bawiło się kamykami⁷⁷⁴. W pewnej chwili powiał wiatr i zaskoczone wizją dzieci ujrzały światło bielsze od śniegu, w kształcie jakby przezroczystego młodego mężczyzny. Gdy tylko zbliżył się do nich, powiedział: „Nie bójcie się. Jestem Aniołem Pokoju. Módlcie się ze mną”. I klęcząc nachylił się, aż dotknął czołem ziemi. Naśladując Anioła, dzieci zaczęły powtarzać jego słowa: „O Mój Boże, wierzę w Ciebie, wielbię Cię, ufam Tobie i kocham Cię. Błagam Cię o przebaczenie dla tych, którzy nie wierzą w Ciebie, nie wielbią Cię, nie ufają Tobie i nie kochają Cię”⁷⁷⁵.

Po trzykrotnym powtórzeniu tych słów podniósł się i powiedział: „Módlcie się tak. Serca Jezusa i Maryi uważnie słuchają waszych próśb”⁷⁷⁶. I zniknął. Zjawienie to zrobiło na nich tak duże wrażenie, że początkowo postanowiły zachować je w tajemnicy⁷⁷⁷. Drugie pojawienie się Anioła miało miejsce latem 1916 roku przy studni domu Łucji, blisko której bawiła się ona z kuzynostwem. Anioł zwrócił się do dzieci tymi słowami: „Co robicie? Módlcie się! Módlcie się dużo! Przenajświętsze Serca Jezusa i Maryi chcą okazać przez was miłosierdzie. Ofiarowujcie nieustannie modlitwy i

⁷⁷¹ I. Felici, dz. cyt., s. 26-32; G. Scharf, *Fatima wciąż aktualna. Orędzie i jego zwiastuni*, przeł. L. Biczysk, Poznań 1992, s. 14.

⁷⁷² J. Swastek, *Ojciec Święty Jan Paweł II jako czciciel*, s. 311-312.

⁷⁷³ A. Borelli, *Aniołowie i Objawienia Fatimskie*, tłum. A. Daniluk, Kraków 2009, s. 13 „Ukazał się on trojgu pastuszkom jako Anioł Pokoju, zwany Aniołem Portugalii i miał ich przygotować na późniejszą wizytę Najświętszej Maryi Panny”; A. Murzańska, dz. cyt., s. 6; J. Swastek, *Ojciec Święty Jan Paweł II jako czciciel*, s. 312.

⁷⁷⁴ I. Felici, dz. cyt., s. 30-31.

⁷⁷⁵ A. Borelli, dz. cyt., s. 18.

⁷⁷⁶ Tamże, s. 18.

⁷⁷⁷ G. Scharf, dz. cyt., s. 37-38; L. G. da Fonseca, dz. cyt., s. 107-108; I. Felici, dz. cyt., s. 29; A. A. Borelli, dz. cyt., s. 18;

umartwienia Najwyższemu”⁷⁷⁸. Jak mamy się umartwiać? – zapytała najstarsza Łucja. „Z wszystkiego, co możecie, zróbcie ofiarę Bogu, jako akt zadośćuczynienia za grzechy, którymi jest obrażany, i jako uproszenie nawrócenia grzeszników. W ten sposób sprowadzicie pokój na waszą Ojczyznę. Jestem Aniołem Stróżem Portugalii. Przede wszystkim przyjmijcie i znoście z pokorą i poddaniem cierpienia, które Bóg wam zesłał”. Po tych słowach Anioł zniknął.⁷⁷⁹

Trzecie zjawienie się Anioła miało miejsce również w 1916 roku z końcem lata, na początku jesieni, przed grotą Loca do Cabeço. Gdy tylko dzieci tam przyszły, upadły na kolana i dotknąwszy czołami ziemi, poczęły powtarzać słowa modlitwy Anioła: „O mój Boże wierzę w Ciebie, wielbię Cię, ufam Tobie i kocham Cię!”⁷⁸⁰. W pewnym momencie wspomniana trójka spostrzegła błyszczące nad nimi światło. Dzieci wstały, aby zobaczyć, co się dzieje. Ujrzeni tego samego Anioła Stróża Portugalii, którego poznały z poprzednich objawień. W lewej ręce trzymał On kielich, nad którym unosiła się hostia, a z niej spływały do kielicha krople krwi. Zostawiwszy kielich i hostię zawieszoną w powietrzu, Anioł uklęknął z dziećmi i trzykrotnie powtórzył z nimi modlitwę: „Przenajświętsza Trójco, Ojcze, Synu, Duchu Święty, wielbię Cię z najgłębszą czcią i ofiaruję Ci najdroższe Ciało, Krew, Duszę i Bóstwo Jezusa Chrystusa, obecnego we wszystkich tabernakulach świata jako przebłaganie za zniewagi, świętokradztwa i zaniedbania, którymi jest On obrażany! Przez nieskończone zasługi Jego Najświętszego Serca i Niepokalanego Serca Maryi błagam Cię o nawrócenie biednych grzeszników”⁷⁸¹.

Następnie powstając, wziął znowu w rękę kielich i hostię. Hostię podał Łucji, a zawartość kielicha dał do wypicia Hiacyncie i Franciszkowi, jednocześnie mówiąc: „Przyjmijcie Ciało i pijcie Krew Jezusa Chrystusa straszliwie znieważanego przez niewdzięcznych ludzi. Wynagradzajcie zbrodnie ludzi i pocieszajcie waszego Boga”⁷⁸². Dzieci przyjęły Ciało i Krew Chrystusa w postawie klęczącej. Potem znowu schylił się aż do ziemi. Powtórzył wspólnie z nimi trzy razy tę samą modlitwę: „Przenajświętsza Trójco ...”. I zniknął⁷⁸³.

⁷⁷⁸ A. Borelli, dz. cyt., s. 19.

⁷⁷⁹ G. Scharf, dz. cyt., s. 41; A. Borelli, dz. cyt., s. 20; I. Felici, dz. cyt., s. 29-30;

L. G. de Fonseca, dz. cyt., s. 108.

⁷⁸⁰ A. Borelli, dz. cyt., s. 21.

⁷⁸¹ A. Borelli, dz. cyt., s. 22.

⁷⁸² Tamże, s. 22.

⁷⁸³ L.G. de Fonseca, dz. cyt., s. 108-109; I. Felici, dz. cyt., s. 30-31; A. Borelli, dz. cyt., s. 21-22; G. Scharf, dz. cyt., s. 43-44.

Po tych wizjach Anioła Stróża Portugalii, Matka Boża ukazała się sześć razy wyżej wspomnianym dzieciom w dolinie Cova da Iria. W tej to dolinie zbudowano później bazylikę ku czci Matki Bożej Fatimskiej. Pierwszy raz ukazała się Matka Boża dzieciom w dolinie Cova da Iria w niedzielę dnia 13 maja 1917 roku⁷⁸⁴. W tym dniu przyjął sakrę biskupią nuncjusz apostolski Eugenio Pacelli, późniejszy papież Pius XII, wielki krzewiciel kultu Matki Boskiej Fatimskiej⁷⁸⁵. Dzieci w tym dniu, jak zwykle, pały owce swoich rodziców. Matka Boska była – jak mówiły – jaśniejsza od słońca. Poleciła dzieciom, aby przychodzili tu przez sześć miesięcy o tej samej godzinie, każdego miesiąca. Zapytała też całą trójkę, czy chcą cierpieć za nawrócenie grzeszników. Otrzymała od dzieci twierdzącą odpowiedź. Następnie zwróciła się do nich z prośbą, aby odmawiały różaniec w celu wyjednania pokoju dla świata⁷⁸⁶.

W drugim objawieniu w dniu 13 czerwca 1917 roku⁷⁸⁷ Matka Boska powiedziała dzieciom, że wkrótce zabierze do nieba Hiacyntę i Franciszka. Do Łucji zaś powiedziała, iż chce się nią posłużyć dla ustanowienia nabożeństwa do Jej Niepokalane-go Serca. Obiecała szczególne łaski dla tych, którzy będą czcić Jej Niepokalane Serce. Następnie dzieci ujrzały Jej Serce otoczone cierniami, symbolizującymi zniewagi Jej wyrządzone⁷⁸⁸. W dniu 13 lipca 1917 roku Maryja zapowiedziała dokonanie wielkiego cudu, przez który wielu ludzi uwierzy⁷⁸⁹. Nadal prosiła dzieci o codzienne odmawianie różańca i ofiarowanie cierpień za nawrócenie grzeszników oraz o to, aby się modliły o przebaczenie za grzechy przeciwko Jej Niepokalanemu Sercu⁷⁹⁰.

Następnie ukazała im wizję okrutnych mąk piekielnych oraz dusz potępionych. Zapowiedziała też dzieciom wybuch nowej wojny za pontyfikatu papieża Piusa XI jako kary za zbrodnie ludzkości. Jej wybuch poprzedzi dziwne nieznanne światło w postaci łuny. Łuna ta, a właściwie nadzwyczajna zorza polarna rzeczywiście rozświetliła niebo w dniu 25 stycznia 1938 roku. Maryja powiedziała dzieciom również, iż ta wojna (chodzi o II wojnę światową) będzie karą dla świata za jego występki, a więc za

⁷⁸⁴ A. Murzańska, dz. cyt., s. 7; J. Swastek, *Ojciec Święty jako czciciel*, s. 312 „W tym dniu przyjął sakrę biskupią nuncjusz apostolski Eugenio Pacelli, wielki krzewiciel kultu Matki Boskiej Fatimskiej”; G. Scharf, dz. cyt., s. 49-52

⁷⁸⁵ G. Scharf, dz. cyt., s. 48.

⁷⁸⁶ L.G. de Fonseca, dz. cyt., s. 24-25; I. Felici, dz. cyt., s. 36-37; G. Scharf, dz. cyt., s. 50-51.

⁷⁸⁷ G. Scharf, dz. cyt., s. 64-66; A. Murzańska, dz. cyt., s. 10.

⁷⁸⁸ L. G. de Fonseca, dz. cyt., s. 34-35; I. Felici, dz. cyt., s. 46-47; G. Scharf, dz. cyt., s. 65.

⁷⁸⁹ G. Scharf, dz. cyt., s. 72-78; A. Murzańska, dz. cyt., s. 12; I. Felici, dz. cyt., s. 55 „Przychodźcie tutaj co miesiąc. W październiku powiem, kim jestem, czego chcę i uczynię cud, który wszyscy będą mogli dobrze zobaczyć i dzięki temu uwierzyć”.

⁷⁹⁰ J. Swastek, *Ojciec Święty jako czciciel*, s. 312; L. G. de Fonseca, dz. cyt., s. 40.

wojny, głód, prześladowanie Kościoła i zuchwalstwo wobec Ojca Świętego.⁷⁹¹ Nauczyła ich w czasie tej wizji modlitwy, którą winny odmawiać po każdej dziesiątce różańca: „O mój Jezu, przebacz nam nasze grzechy. Zachowaj nas od ognia piekielnego. Zaprowadź do nieba wszystkie dusze. I dopomóż szczególnie tym, którzy najbardziej potrzebują Twojego miłosierdzia”⁷⁹².

Dnia 13 sierpnia 1917 roku do Cova da Iria przybyły niezliczone tłumy ludzi, jednak dzieci nie zjawily się w dolinie objawień⁷⁹³. Zostały w tym dniu zatrzymane przez zarządcę gminy Vila Nova de Ourém, masona i zdeklarowanego antyklerykała Arturo Oliveira Santos, gdyż nie chciały ujawnić sekretu otrzymanego od Matki Najświętszej⁷⁹⁴. Następnie, 19 sierpnia 1917 roku w Valinhos⁷⁹⁵ dzieciom zwolnionym już z aresztu, po raz czwarty objawiła się Matka Boska⁷⁹⁶. Prosiła je, aby zjawily się w dolinie Cova da Iria w dniu 13 września 1917 roku. Powiedziała w tym dniu dzieciom, iż wiele osób idzie na potępienie, ponieważ nie mają nikogo, kto by się za nich modlił i ofiarował za nich swe cierpienia. Prosiła je o modlitwy za grzeszników i o ofiary za nich⁷⁹⁷. Tego dnia zjawilo się w dolinie Cova da Iria około 30 tys. ludzi⁷⁹⁸. Matka Boża prosiła dzieci o modlitwy w intencji zakończenia pierwszej wojny światowej. Wyraziła też radość z umartwień dzieci, ofiarowanych za nawrócenie grzeszników⁷⁹⁹. W dniu 13 października 1917 roku zjawilo się w dolinie Cova da Iria około 70 tys. ludzi⁸⁰⁰. Matka Boża prosiła, aby zbudowano tam kaplicę ku Jej czci. Nazwała się Matką Bożą Różańcową. Prosiła o codzienne odmawianie różańca. Różaniec – według wizjonerkki Łucji – aby był miły w oczach Boga, winien być połączony z rozważaniami tajemnic z życia Chrystusa i Jego Matki. Inaczej będzie przypominał ciało bez duszy. Maryja obiecała także dzieciom zakończenie pierwszej wojny światowej⁸⁰¹. Następnie

⁷⁹¹ Tamże, s. 42-43.

⁷⁹² J. Swastek, *Ojciec Święty jako czciciel*, 312; L. G. de Fonseca, dz. cyt., s. 41-43; I. Felici, dz. cyt., s. 55-59; G. Scharf, dz. cyt., s. 74-77.

⁷⁹³ G. Scharf, dz. cyt., s. 94-104.

⁷⁹⁴ A. Murzańska, dz. cyt., s. 13; J. Swastek, *Ojciec Święty jako czciciel*, s. 312.

⁷⁹⁵ Dolinka w pobliżu (około 500 metrów) wioski Lustrem. Jest to miejsce odległe około 3 km od Sanktuarium w Fatimie z pomnikiem upamiętniającym miejsce objawienia Matki Boskiej.

⁷⁹⁶ G. Scharf, dz. cyt., s. 105-112.

⁷⁹⁷ J. Swastek, *Ojciec Święty jako czciciel*, s. 313; L. G. de Fonseca, dz. cyt., s. 55-56; I. Felici, dz. cyt., s. 82-83; G. Scharf, dz. cyt., s. 105-106.

⁷⁹⁸ J. Swastek, *Ojciec Święty jako czciciel*, s. 313; A. Murzańska, dz. cyt., s. 16-17.

⁷⁹⁹ J. Swastek, *Ojciec Święty jako czciciel*, s. 313; L. G. de Fonseca, dz. cyt., s. 63; I. Felici, dz. cyt., s. 82-83; G. Scharf, dz. cyt., s. 113-116.

⁸⁰⁰ A. Murzańska, dz. cyt., s. 19; G. Scharf, dz. cyt., s. 124-131.

⁸⁰¹ J. Swastek, *Ojciec Święty jako czciciel*, s. 313.

wszyscy zebrani w dolinie Cova da Iria byli świadkami cudu słońca⁸⁰². Przez okres około 10 minut tarcza słoneczna zaczęła wirować, rozsiewając na wszystkie strony promienie o barwie żółtej, fioletowej, pomarańczowej i czerwonej. Zebrani w dolinie wierni mieli wrażenie, że słońce oderwało się od firmamentu i zaczęło spadać ku ziemi. Dzieci zobaczyły wtedy Matkę Najświętszą w towarzystwie Dzieciątka Jezus i św. Józefa. Dziecię Jezus błogosławiło zgromadzonych w dolinie znakiem krzyża⁸⁰³. W tym dniu mówiono o nadzwyczajnym uzdrowieniu Marii do Carmo (lat 47, żony Joaquina dos Santos ciężko chorej od pięciu lat z objawami gruźlicy i podejrzeniem guza na macicy) doznanych na miejscu objawień⁸⁰⁴.

Po tych objawieniach Matki Boskiej dzieci przeżyły wiele szyderstw i drwin. Były posądzane o kłamstwo⁸⁰⁵. Dnia 23 grudnia 1918 roku Hiacynta i Franciszek zapadły na gripę podczas epidemii tzw. „hiszpanki”⁸⁰⁶. Dla dzieci jest to choroba śmiertelna⁸⁰⁷. Franciszek Marto zmarł 4 kwietnia 1919 r. w domu rodzinnym i został pochowany na cmentarzu parafialnym. Dnia 13 marca 1952 r. jego ciało przeniesiono do bazyliki w Cova da Iria i pochowano w kaplicy po prawej stronie głównego ołtarza⁸⁰⁸. Jego siostra Hiacynta zmarła 20 lutego 1920 roku. Jej doczesne szczątki umieszczono 1 maja 1951 roku również w bazylice fatimskiej, w kaplicy Różańcowej obok prezbiterium⁸⁰⁹. Łucja zaś po śmierci rodzeństwa Marto czuła się osamotniona⁸¹⁰. Przeznaczenie żyjącej wizjonerki nie było bowiem takie, jak obojga zmarłych dzieci⁸¹¹. Matka Boża objawiała się Łucji po 1917 roku jeszcze kilkakrotnie: 10 grudnia 1925 roku, 15 grudnia 1926 roku oraz 13 czerwca 1929 roku.

I tak, 10 grudnia 1925 roku prosiła ją o propagowanie nabożeństwo ku Jej czci w pierwsze soboty miesiąca⁸¹². Obiecała przyjść z pomocą w godzinie śmierci tym, którzy przez pięć miesięcy przyjmą w pierwsze soboty miesiąca Komunię św., odmówią różaniec i będą przez piętnaście minut rozważać tajemnice różańcowe w in-

⁸⁰² Zob. J. M. Haffert, *Świadkowie cudu słońca*, tłum. M. Kowalczyk, Kraków 2008; Zob. I. Felici, dz. cyt., s. 108.

⁸⁰³ J. Swastek, *Ojciec Święty jako czciciel*, 313.

⁸⁰⁴ L. G. de Fonseca, dz. cyt., s. 83-85; I. Felici, dz. cyt., s. 114-115; G. Scharf, dz. cyt., s. 128-131.

⁸⁰⁵ A. Murzańska, dz. cyt., s. 23; J. Swastek, *Ojciec Święty jako czciciel*, 313.

⁸⁰⁶ L.G. de Fonseca, dz. cyt., s. 128; I. Felici, dz. cyt., s. 124; G. Scharf, dz. cyt., s. 146.

⁸⁰⁷ G. Scharf, dz. cyt., s. 146.

⁸⁰⁸ A. Murzańska, dz. cyt., s. 26; G. Scharf, dz. cyt., s. 147-151.

⁸⁰⁹ Tamże, s. 29; G. Scharf, dz. cyt., s. 152-157.

⁸¹⁰ Tamże, s. 31.

⁸¹¹ G. Scharf, dz. cyt., s. 158.

⁸¹² Tamże, s. 32.

tencji zadośćuczynienia za grzechy ludzkie⁸¹³. W dniu 13 czerwca 1929 roku w Tuy w Hiszpanii Matka Boża przekazała Łucji prośbę o poświęcenie Rosji przez papieża i biskupów Jej Niepokalanemu Sercu⁸¹⁴. Dnia 13 maja 1930 roku biskup diecezjalny z Fatimy uznał objawienia z 1917 roku za wiarygodne⁸¹⁵. 13 maja 1931 roku udała się do Fatimy pielgrzymka narodowa pod przewodnictwem biskupów portugalskich oraz nuncjusza apostolskiego⁸¹⁶. Dnia 31 października 1942 roku papież Pius XII poświęcił cały Kościół i rodzaj ludzki Niepokalanemu Sercu Maryi⁸¹⁷. Tymczasem sama Łucja spisała wszystkie objawienia fatimskie z 1917 roku i późniejsze; znaczną ich część opublikowała. Nie opublikowała tylko trzeciej tajemnicy fatimskiej – była w niej mowa o strzałach skierowanych do „biskupa w bieli”⁸¹⁸.

§ 2. Zamach na życie Jana Pawła II w dniu 13 maja 1981 roku w Rzymie

Środa 13 maja 1981 r. była pogodnym, słonecznym dniem. Tego dnia rano rzymski pensjonat „Isa” przy Via Cicerone 39 opuścił młody Turek⁸¹⁹. Od wczesnych godzin popołudniowych przestrzeń placu św. Piotra była szczelnie wypełniona pielgrzymami z całego świata. W sektorze „E”, w drugim szeregu pielgrzymów, w miejscu, obok którego w odległości kilku metrów miał przejeżdżać samochód z Papieżem stanął ów Turek – Mehmet Ali Ağca⁸²⁰. Wybrał je starannie. Dzień wcześniej przebywał na placu św. Piotra, aby dokładnie przygotować się do swego zadania. Stanął tak, aby słońce nie świeciło mu w oczy, a przygodni turyści nie mogli mu zasłonić na biało ubranej postaci papieża w samochodzie. Czekał. W kieszeni marynarki miał półautomatyczny pistolet *Browning*, kaliber 9 mm.

⁸¹³ J. Swastek, *Ojciec Święty jako czciciel*, s. 313.

⁸¹⁴ Tamże.

⁸¹⁵ Tamże.

⁸¹⁶ Tamże.

⁸¹⁷ Tamże.

⁸¹⁸ J. Swastek, *Ojciec Święty jako czciciel*, s. 314.

⁸¹⁹ J.A. Fręś, *Karol Wojtyła. Opowieść o świętości*, Katowice 1998, s. 128.

⁸²⁰ Mehmet Ali Ağca (ur. 9 stycznia 1958 roku w Malatya) – turecki zamachowiec, zabójca Abdi İpekçi, redaktora naczelnego dziennika, lewicowej gazety „Milliyet”. Ujęty i skazany przez turecki sąd na dożywocie, został osadzony w specjalnym wojskowym więzieniu Kartal Maltepe w Stambule, z którego wkrótce zbiegł. Jan A. Fręś, *Karol Wojtyła. Opowieść o Świętości*, dz. cyt., s.128

Środę 13 maja 1981 roku przed południem Papież spędził na zwyczajnej pracy. Obiad spożył w towarzystwie profesora Lejeune i jego małżonki, a następnie udał się na krótki wypoczynek przed audiencją generalną⁸²¹. Audiencja zaczęła się punktualnie⁸²² o godz. 17⁰⁰. Ojciec Święty Jan Paweł II, jak zwykle, wjechał na plac św. Piotra odkrytym samochodem od strony Wieży Dzwonów⁸²³. Obok niego w samochodzie siedział jego sekretarz osobisty, ks. Stanisław Dziwisz. Samochód poruszał się wolno wśród sektorów. Odkryty, biały Fiat Campagnola z Ojcem Świętym zaczął po raz drugi okrążać Plac św. Piotra. Minął otwartą przestrzeń otwierającą Plac na aleję della Conciliazione i zbliżył się do końca placu św. Piotra, w okolice Bramy Spizowej⁸²⁴.

W tym miejscu ks. Rafaele Tosto, przybyły z pielgrzymką wiernych z Lawiano, podał Papieżowi ponad głowami pielgrzymów małą dziewczynkę. Ten podniósł dziecko. Tłum zareagował entuzjazmem. Ojciec Święty ucałował dwuletnią Sarę Baroli. Uśmiechając się oddał ją rodzicom⁸²⁵. Wykonał gest błogosławieństwa. Samochód ruszył. Nikt nie zauważył, jak nagle, ponad tłumem, wzniosły się dłonie trzymające pistolet. Do stojącego w odkrytym pojeździe Papieża padły dwa strzały. Pistolet mordercy Mehmeta Ali Ağcy się zaciął. Taki przypadek zdarza się bardzo rzadko⁸²⁶. W tym czasie setki gołębi frunęły nagle w wieczorne niebo⁸²⁷. Do osoby papieża Jana Pawła II strzelał turecki terrorysta Mehmet Ali Ağca. Była godz. 17¹⁹. Morderca Ali Ağca miał w planie strzelić w głowę Jana Pawła II, ale mała dziewczynka, którą wziął w ręce uniemożliwiła mu ten zamiar.

Pierwszy pocisk trafił Papieża w brzuch⁸²⁸, przebiwszy jego ciało na wylot. Ale zanim dosięgnął pasa sutanny, natrafił na jego palec wskazujący lewej ręki łamiącego, co minimalnie zmieniło jego dalszy bieg⁸²⁹. Pocisk ten przeszedł o kilka milimetrów od tętnicy głównej. Ominął rdzeń kręgowy, moczowód i tętnicę biodrową. Gdyby nie to, Ojciec Święty wykrwawiłby się w jednej chwili. Drugi pocisk trafił Papieża w łokieć i ześlizgnął się po kości⁸³⁰. Tymi samymi pociskami zostały zranione dwie ko-

⁸²¹ J.A. Fręś, dz. cyt., s.127.

⁸²² J. Poniewierski, *Pontyfikat*, Kraków, 1999, s. 58.

⁷⁴¹ G. Weigel, dz. cyt., s. 521, A. Frossard, dz. cyt., s. 270.

⁷⁴² S. Dziwisz, dz. cyt., s. 117; J.A. Fręś, dz. cyt., s.129; J. Poniewierski, dz. cyt., s. 58.

⁷⁴³ G. Weigel, dz. cyt., s. 522; S. Dziwisz, dz. cyt., s. 117.

⁸²⁶ S. Nagy, dz. cyt., s. 134.

⁷⁴⁵ G. Weigel, dz. cyt., s. 522; A. Dziwisz, dz. cyt., s. 118.

⁷⁴⁶ G. Weigel, dz. cyt., s. 522; J. A. Fręś, dz. cyt., s. 130; J. Poniewierski, dz. cyt., s. 58;

⁷⁴⁷ J.A. Fręś, dz. cyt., s. 130.

⁷⁴⁸ Tamże.

⁷⁴⁹ Tamże.

⁷⁵⁰ A. Frossard, dz. cyt., s. 271.

biety. Jedną z nich, Ann Odre z Buffalo, Amerykanka polskiego pochodzenia, została trafiona pierwszym pociskiem, który przeszył na wylot ramię Papieża i ciężko ją zranił. Drugą była czarnoskóra kobieta z Jamajki, Rose Hall, ugodził ją drugi pocisk w łokieć⁸³¹. Tylko kilkanaście osób z 20 tysięcy uczestniczących wówczas w audiencji pielgrzymów zorientowało się, że dokonano zamachu na życie Ojca Świętego⁸³².

Działalność papieża Jana Pawła II zaczęła w niektórych kręgach politycznych, a szczególnie komunistycznych budzić duży niepokój. Odezwały się pogłoski o możliwym zamachu. Na jego życie. Przyszły zamachowiec, Mehmet Ali Ağca na kilkanaście miesięcy przed próbą dokonania morderstwa otwarcie zapowiadał, że zabije Ojca Świętego⁸³³.

Po próbie zamachu na życie Jan Pawła II podjęto natychmiastową decyzję o jego transporcie watykańskim ambulansem do kliniki Gemelli. Ambulans pokonał sześciokilometrową trasę w ciągu ośmiu minut⁸³⁴. Ciężko ranny Papież po strzałach Mehmeta Ali Ağcy osunął się w ramiona swojego sekretarza – księdza Stanisława Dziwisza. W drodze do kliniki Gemelli szeptał słowa: „Matko Boża, Matko Moja”. Zwracał się o ratunek do Matki Bożej Częstochowskiej⁸³⁵. Do polikliniki Gemelli w Rzymie przywieziono go w stanie bardzo ciężkim. Nie dawał oznak życia. Był w stanie beznadziejnym. Ciśnienie jego spadło do poziomu niebezpiecznie niskiego; jego puls był prawie niewyczuwalny⁸³⁶.

Na placu św. Piotra wielkie przerażenie wiernych ustąpiło miejsca osłupieniu⁸³⁷. Zapanowało teraz głębokie milczenie, przerywane z rzadka szlochami pograżonych w modlitwie wiernych⁸³⁸. Grupa polskich pielgrzymów przyniosła na audiencję kopię obrazu Czarnej Madonny Częstochowskiej, która – jak mówią Polacy – jest zawsze obecna, kiedy coś ważnego się dzieje. Po szybkim odjeździe ambulansu do kliniki Gemelli, pielgrzymi z Polski ustawili obraz Matki Boskiej Częstochowskiej na pustym krześle, z którego Papież miał wygłosić katechezę. Podmuch wiosennego wiatru przewrócił obraz, a stojący w pobliżu wierni zauważyli napis na odwrocie tego

⁷⁵¹ S. Nagy, dz. cyt., s. 134; B. Lecomte, dz. cyt., s. 401.

⁷⁵² J.A. Fręś, dz. cyt., s. 130.

⁷⁵³ S. Dziwisz, dz. cyt., s. 119; B. Lecomte, dz. cyt., s. 395. A. Frossard, dz. cyt., s. 275.

⁷⁵⁴ B. Lecomte, dz. cyt., s. 395; A. Frossard, dz. cyt., s. 276.

⁷⁵⁵ B. Lecomte, dz. cyt., s. 395.

⁷⁵⁶ A. Frossard, dz. cyt., s. 272.

⁷⁵⁷ Tamże; G. Weigiel, dz. cyt., s. 523.

⁷⁵⁸ E. Weigel, dz. cyt., s. 524.

obrazu: „Matko Boska, opiekuj się Ojcem Świętym, broń go od złego!”⁸³⁹. Rzesza zgromadzonych na Placu św. Piotra wiernych przez czas ponad sześciu godzin od zamachu – gdy ważyły się losy Ojca Świętego – odmawiała różaniec⁸⁴⁰. Dramatyczny zamach na życie Papieża uderzał przede wszystkim w Kościół, ale i w budzący się do suwerennego życia naród polski⁸⁴¹.

Mehmet Ali Ağca został błyskawicznie – jeszcze na Placu św. Piotra aresztowany. Jego proces rozpoczął się 20 lipca 1981 roku w Pałacu Sprawiedliwości w Rzymie. Składowi sędziowskiemu przewodniczył Severino Santiapichi⁸⁴². Zeznania Ağcy były mieszaniną politycznych bredni, fantazji i oskarżeń całego świata. Nie naprowadziły na ślad, ani osób czy organizacji odpowiedzialnych za zamach, choć od początku było oczywiste, że Ali Ağca nie działał sam i że był on tylko „ręką trzymającą broń”⁸⁴³. Dnia 22 lipca 1981 roku zamachowiec Mehmet Ali Ağca został skazany przez włoski sąd na dożywocie. Zrezygnował z odwołania się od wyroku⁸⁴⁴.

Wierni katolicy zastanawiali się, dlaczego Ali Ağcy nie udało się dokonać skutecznie zamachu? Dwudziestotrzyletni Ali Ağca z organizacji „Szarych Wilków”⁸⁴⁵ był dobrze wyszkolonym zamachowcem, znakomitym strzelcem. Miał on tylko jeden cel – zabić Papieża. Fakt, iż ten profesjonalny zabójca, niezwykle zręczny i zdecydowany, chybił z tak bardzo bliskiej odległości, strzelając dwa razy do Jana Pawła II, jest trudny do wytłumaczenia. Później wiele osób sądziło, że tajemnica ta zostanie wyjaśniona 27 grudnia 1983 roku, kiedy to Jan Paweł II spotkał się osobiście z Mehmetem Ali Ağcą w jego celi w więzieniu Rebibbia. Setki dziennikarzy obserwowały z bliska to spotkanie⁸⁴⁶. Turek zwierzył się Papieżowi tylko ze swego lęku, że zostanie ukarany za to, co zrobił przez „boginię z Fatimy”, o której słyszał w telewizji i czytał w gazetach, że Papież zawdzięcza jej życie. To, że mógł chybić z tak bliska, wydawało mu się

⁷⁵⁹ S. Nagy, *Tak! Wielki. Czyn i osoba Bł. Jana Pawła II*, Kraków 2011, s. 63.

⁷⁶⁰ G. Weigel, dz. cyt., s. 534-535.

⁷⁶¹ J.A. Fręś, dz. cyt., s. 135.

⁷⁶² G. Weigel, dz. cyt., s. 535.

⁷⁶³ [w:] http://pl.wikipedia.org/wiki/Szare_Wilki (dostęp 22.04.2013 r.). „Szare Wilki (Bozkurtlar) lub Idealiści (Ülkücülük) – jest to młodzieżowe skrzydło nacjonalistycznej tureckiej Partii Akcji Narodowej („Milliyetçi Hareket Partisi”, MHP). Szare Wilki walczyły w tureckich miastach z lewicowymi organizacjami, atakowały przedstawicieli establishmentu, dziennikarzy, polityków, wysokich rangą dowódców wojskowych, a także cudzoziemców. Ich ataki w miejscach publicznych siał strach. Ambicją Szarych Wilków było utworzenie państwa tureckiego od Morza Śródziemnego aż po Mongolię. Niedoszły zabójca Papieża, Mehmet Ali Ağca nosił w tej organizacji pseudonim «Imperator».”

⁷⁶⁴ B. Lecomte, dz. cyt. s. 406.

⁷⁶⁵ S. Dziwisz, dz. cyt., s. 123-124.

niemożliwe. To, że znalazł się w więzieniu niezrozumiałe. Uważał, że chrześcijańskie „bóstwo” okazało się potężniejsze od Allaha. Lękał się, jak sam o tym mówił, że ta potężna „bogini fatimska”, jak ją określał, może go „unicestwić”⁸⁴⁷. Przez większą część rozmowy Papież trzymał lewą rękę podniesioną jak w konfesjonale, błogosławiąc go. Mówił do niego jak do swego „brata” o miłosierdziu i dobroci Panny Fatimskiej. „Normalnie powinienś zginąć” – powiedział do Jana Pawła II Ağca. W tej sprawie Papież zgadzał się ze swym niedoszłym mordercą i napastnikiem⁸⁴⁸. Mehmet Ali Ağca nie zrozumiał motywu, dlaczego Papież przyszedł do niego. Ani jednak w więzieniu, ani później na wolności nie poprosił Jana Pawła II o przebaczenie⁸⁴⁹.

Dnia 13 maja 1981 roku Ali Ağca zdołał wystrzelić jedynie dwa razy; dalsze strzały uniemożliwiła mu pewna zakonnica, która złapała go za ramię i uniemożliwiła oddanie kolejnych strzałów⁸⁵⁰. O tej postaci dowiadujemy się ze słów samego zamachowca. Jego wypowiedź w tej kwestii zapamiętała Siostra Lucia Giudici, obecna wtedy, zarówno na Placu św. Piotra, jak i na procesie zamachowcy. Według jej relacji, na pytanie sędziego Severino Santiapichi, czy przypomina sobie siostrę, która go zatrzymała, Ağca odpowiedział: „Nie przypominam sobie, otoczyło mnie około dziesięciu osób... dziwne jednak, że ta siostra nazywa się Lucia. Jest też inna siostra Lucia...”. Sędzia przerwał mu i kazał milczeć, ponieważ obawiał się, iż Ali Ağca zacznie mówić o Fatimie, zamiast odpowiadać na jego pytania⁸⁵¹.

Epizod z obecnością zakonnicy, która – według własnych słów młodego bandyty i zabójcy – powstrzymała mu rękę, umknął powszechnej uwadze. Bezpośrednio po zamachu na Ojca Świętego nie podjęto w rozpoczętym śledztwie, a później w przesłuchaniu przez włoski sąd, trudu ustalenia, kim była tajemnicza siostra zakonna, o której wspominał Mehmet Ali Ağca. Natomiast powszechnie komentowano i opisywano czyn wspomnianej wyżej zakonnicy ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek, Lu-

⁷⁶⁶ B. Lecomte, dz. cyt., s. 406.

⁷⁶⁷ S. Dziwisz, dz. cyt., s. 127.

⁷⁶⁸ J.A. Fręś, dz. cyt., s. 129.

⁷⁶⁹ W. Rędzioch, *Złapała człowieka, który targnął się na życie Jana Pawła II*, [w:] *Niedziela Ogólnopolska*, 19/2006, s. 9.

⁷⁷⁰ Lucia Giudici urodziła się w 1951 roku w Vilmaggiore di Scalve w regionie Bergamo w północnych Włoszech. Gdy odkryła powołanie zakonne, wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek (Francescane di Nostra Signora del Monte). W 1981r. przełożona wysłała ją na studia do Rzymu na Papieskie Ateneum „Antoniano”. Była świadkiem zamachu na Jana Pawła II w Rzymie w dniu 13 maja 1981 roku.

⁷⁷¹ B. Lecomte, dz. cyt., s. 395 „Malutka zakonnica, cała w czerni niejaka siostra Letizia, z furią uczepliła się jego ramion, wytrąciła mu broń z ręki i krzyczała: „To ty! To ty!”. Wtedy jeden z towarzyszących papieżowi policjantów w cywilu przygwoździł Ağcę do ziemi, udaremniając tym samym wcześniejszy plan ucieczki”.

cii Giudici. Nosi ona zakonne imię Letizia⁸⁵². Ona to uchwyciła i przytrzymała Alego Ağcę, który po dokonaniu zamachu na życie Jana Pawła II próbował szybko oddalić się z Placu św. Piotra⁸⁵³.

Od czasu pamiętnego zamachu na Ojca Świętego w dniu 13 maja 1981r., wspomniana wyżej siostra Lucia Giudici, z reguły nie udzielała wywiadów dziennikarzom. W 2006 roku zrobiła wyjątek. Po 25 latach od pamiętnych wydarzeń na Placu św. Piotra, odpowiadając na pytania o przebieg zamachu powiedziała: „gdy przyszły zamachowiec, który stał niedaleko mnie, podniósł rękę, myślałam, że i on chce zrobić zdjęcie. Dopiero, gdy usłyszałam strzały, zrozumiałam, że trzymał w ręku pistolet. Ali Ağca próbował zbiec z miejsca zamachu. Na próżno czekałam, by ktoś z zebranych go zatrzymał. W tym momencie wszyscy pielgrzymi, wstrząśnięci i osłupiali, patrzyli na papamobile z rannym Papieżem. Ali Ağca uciekając, musiał się potknąć o kamienie, tzw. „sanpietrini”⁸⁵⁴, którymi jest wybrukowany Plac, bo przewrócił się i upadł do tyłu. Instynktownie, nie myśląc nawet, co robię – trwało to wszystko bardzo krótko – rzuciłam się na zamachowca i trzymałam go aż do chwili, gdy pojawili się przy mnie policjanci w mundurze. Otoczyło nas wielu ludzi – później dowiedziałam się, że byli wśród nich także policjanci w cywilu – ale ja nie puszczałam Ağcy”⁸⁵⁵.

Udało się po wielu latach od dnia zamachu na Placu św. Piotra odnaleźć i rozpoznać ową zakonnice – jak się później okaże – siostrę Ritę⁸⁵⁶, która nie została zidentyfikowana przez policję, ponieważ nie pozostała na Placu św. Piotra po tym, jak chwyciła ramię zabójcy, przeszkadzając mu w oddaniu kolejnych strzałów⁸⁵⁷. Aby po-

⁸⁵⁴ Kamienna kostka z czarnego porfiru. Bruk zachowany celowo na placach i w ciągach komunikacyjnych o długiej tradycji kamieniarskiego rzemiosła.

⁸⁵⁵ W. Rędzioch, dz. cyt., s. 9.

⁸⁵⁶ R. Skrzypczak, *Zakonnica i płatny morderca*, [w:] http://glosojcapio.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=1478&Itemid=143 (dostęp 22.04.2013 r.) „[...] Siostra Rita od Ducha Świętego zakonnica ze zgromadzenia sióstr augustianek. Cristina Montella – bo tak nazywała się, zanim przekroczyła mury klasztoru – była jedną z najwierniejszych córek duchowych najpopularniejszego świętego XX wieku, ojca Pio z Pietrelciny, słynnego stygmatyka. Wraz z nim współdziałała w trudzie modlitwy oraz tzw. „działalności naprawczej” stanowiącej formę duchowej walki o ocalenie innych. Przede wszystkim zaś dzieliła wraz z o. Pio dar bilokacji, czyli jednoczesnego przebywania w dwóch różnych miejscach”.

⁸⁵⁷ H. Bejda, *Jan Paweł II*, s. 85 „Kto uchronił Papieża od śmierci? Dlaczego pocisk w jego ciele poruszał się, jak ustalił operujący go chirurg, zygżakiem? Dlaczego Ali Ağca nie „wpakował” w niego wszystkich kul? Odpowiedzi na te pytania wciąż wymykają się ludzkiemu pojmowaniu (między innymi wyjaśnieniu roli, jaka odegrać miała w tym pewna charyzmatyczna włoska augustianka – „duchowa córeczka” O. Pio – s. Rita od Ducha Świętego Cristina Montella. W dziele ocalenia Papieża miała ona „współpracować” z Matką Bożą”. Tej zakonnicy H. Bejda poświęcił wydaną w 2010 r. w Krakowie książkę pt. *Sekret ocalenia*.

znać tajemnicę i zrozumieć, co to za „ręka” uniemożliwiła zawodowemu mordercy oddanie trzeciego decydującego strzału trzeba się do tej tajemnicy zbliżyć. O „innej ręce” przekonane były dwie główne postacie zamachu. Każda z nich wiedziała, co mówi. Jan Paweł II i niedoszły zabójca byli przekonani o włączeniu się w bieg wydarzeń siły wyższej⁸⁵⁸. Zdeterminowany morderca doświadczył dziwnej interwencji ze strony siostry zakonnej. Tego był pewien bez cienia wątpliwości. Dla niego, jako fanatycznego członka terrorystycznej organizacji „Szarych Wilków”, ów incydent jawił się jako niezrozumiały. Nie mógł pojąć, że zatrzymała go ręka słabej kobiety, zakonnic⁸⁵⁹. Natomiast ciężko ranny papież Jan Paweł II wiedział, że on „biskup w białych szatach” uniknął niemal pewnej śmierci dzięki interwencji „Macierzyńskiej ręki Maryi”. Ojciec Święty nie raz mówił, że „jedna ręka strzelała, a inna prowadziła kulę”⁸⁶⁰. Czuł przemożną opiekę Maryi, która go ochroniła⁸⁶¹.

Jak zwykle w takich sprawach pojawiały się również i inne oceny wydarzeń z Placu św. Piotra z dnia 13 maja 1981 roku. Niektóre z nich próbowały opisywać zachowania Ali Ağcy z punktu widzenia islamskiej ideologii. Wielu sceptyków uznało historię o opatrnościowej roli augustianki, siostry Rity, za opowieść infantylną oraz za „dorabianie” cudów. Inni jeszcze ocalenie Jana Pawła II uznali za fortunny zbieg wydarzeń. Sami zainteresowani tak jednak nie uważali. Trudno im było przyjąć za wiarygodne tłumaczenie, że tak wielkie nagromadzenie zdarzeń, dla jednej ze stron wyjątkowo korzystnych, a dla drugiej całkowicie pechowych, było tylko dziełem przypadku, zbiegiem okoliczności. Dla wielu trzeźwo myślących osób wyjaśnienie, jak doszło do tego wydarzenia z dnia 13 maja 1981 roku, kiedy to zawodowy bandyta Mehmet Ali Ağca nie zdołał zamordować Papieża, graniczyło z cudem⁸⁶².

Kluczem do znalezienia odpowiedzi na ten problem jest wspomniana wyżej siostra Rita, zakonnica ze Zgromadzenia Sióstr Augustianek. Siostrą Ritą zainteresował się po lekturze licznych dokumentów i świadectw na jej temat, a później poznał bliżej powszechnie szanowany pasjonista⁸⁶³, ojciec Franco D’Anastasio, biblista⁸⁶⁴,

⁸⁵⁸ B. Lecomte, dz. cyt. s. 406.

⁸⁵⁹ H. Bejda, *Jan Paweł II*, s. 85.

⁸⁶⁰ S. Dziwisz, dz. cyt., s. 122.

⁸⁶¹ A. Frossard, dz. cyt., s. 304 „[...] w chwili kiedy padałem na placu świętego Piotra, miałem wyraźne przeczucie, że wyjdę z tego”.

⁸⁶² Zob. L. Accattoli, *Karol Wojtyła*, s. 129-134.

⁸⁶³ Zgromadzenie kontemplacyjno-apostolskie Męki Jezusa Chrystusa (Congregatio Passionis Iesu Christi), popularnie zwane Pasjonistami. Zostało założone przez włoskiego mistyka św. Pawła od Krzyża właściwie Paolo Francesco Danei (1694 – 1775). Konstytucje zakonne nowego Zgromadzenia zatwierdził 15 maja 1741 roku Benedykt XIV. Do Polski przybyli Pasjonści w 1923 roku osie-

wieloletni rektor Sanktuarium św. Gabriela od Matki Bożej Bolesnej w Isola del Gran Sasso we Włoszech⁸⁶⁵. Jego szczególne zainteresowanie tą mniszką, rówieśniczką Karola Wojtyły, było następstwem odbytej z nią rozmowy. Jemu to właśnie, zaraz po wydarzeniach z 13 maja 1981 r., siostra Rita powierzyła pewien sekret, prosząc jednocześnie o zachowanie dyskrecji, przynajmniej do czasu jej śmierci. Sekret dotyczył jej daru bilokacji oraz faktu, iż dzięki temu darowi mogła być obecna tamtego dnia na Placu św. Piotra w Rzymie. Powiedziała mu: „wspólnie z Maryją udaremniłam cios papieskiego zamachowca”. Również przy innej okazji, podczas rozmowy o zamachu na Papieża ze swą przyjaciółką Gabriellą Panzani, siostra Rita mimochodem nadmieniła: „Ileż musiałam się natrudzić, by nie stało się coś gorszego”⁸⁶⁶.

Trudno dziś odgadnąć, czy Jan Paweł II przypuszczał, że w jego ocalenie dnia 13 maja 1981 roku zaangażowała się – oprócz samej Dziewicy Maryi – zakonnica, o której mówił Ali Ağca w swoich zeznaniach przed sędzią Severino Santiapichi, i którą tak dobrze zapamiętał. Ten fragment zeznań Ali Ağcy opisaliśmy wyżej, korzystając z relacji, obecnej w dniu 13 maja 1981r na Placu św. Piotra franciszkanki, siostry Letizii. Jan Paweł II swe ocalenie przypisywał nade wszystko nadprzyrodzonej interwencji Najświętszej Dziewicy. W rok po zamachu, odwiedził sanktuarium w Fatimie gdzie powiedział: „We wszystkim, co się wydarzyło, zobaczyłem specjalną opiekę macierzyńską Matki Bożej”⁸⁶⁷. Dwanaście lat później wyznał włoskim biskupom: „To pewna matczyzna ręka poprowadziła trasę kuli tak, iż umierający papież zatrzymał się na progu śmierci. Śmiertelna kula się zatrzymała, papież zaś żyje. Żyje, aby służyć”⁸⁶⁸.

W rozważaniach nad zamachem na Placu św. Piotra próbowano dociec, kto był inspiratorem tak absurdalnego i strasznego czynu. Włoski prokurator prowadzący śledztwo Antonio Marini powiedział: „Jest rzeczą niemożliwą, by Mehmet Ali Ağca działał zupełnie sam. Jeśli więc nie był sam, to ktoś musiał mu pomóc. O tym kimś, kto mu pomógł, Mehmet Ali Ağca nie powiedział prawdy”⁸⁶⁹. Istnieją za to dziesiątki wersji na temat okoliczności i przyczyn zamachu na Jana Pawła II. Wiele z nich ma cechy

dając się w Przasnyszu. Zob. B. Łoziński, *Leksykon zakonów w Polsce. Informator o życiu konsekrowanym*, Warszawa 1998, s. 94-95; E. Burke, *Łowca dusz. Św. Paweł od Krzyża*, Kraków 1983.

⁸⁶⁴ H. Bejda, *Sekret ocalenia*, Kraków 2010, s. 58.

⁸⁶⁵ Santuario di san Gabriele dell'Addolorata w Isola del Gran Sasso (prowincja Teramo, region Abruzzia).

⁸⁶⁶ H. Bejda, *Sekret ocalenia*, dz. cyt., s. 92.

⁸⁶⁷ Tenże, *Jan Paweł II*, s. 89.

⁸⁶⁸ J. Poniewierski, dz. cyt., s. 61; zob. S. Dziwisz, *Tajemnica zamachu i walki o ocalenie Ojca świętego Jana Pawła II*, Kraków 2001.

⁸⁶⁹ B. Lecomte, dz. cyt., s. 400-402.

świadomej lub nieświadomej dezinformacji światowej opinii publicznej. Jedno jest pewne: śmierć Jana Pawła II była potrzebna przede wszystkim Kremlowi⁸⁷⁰. Wszystkie ujawnione do tej pory dokumenty, zarówno z archiwów moskiewskich, jak i z archiwów byłej „Stasi”, mówią o panice i wściekłości, z jaką kierownictwo Związku Sowieckiego, a zwłaszcza szef KGB – Jurij Andropow, przyjęło informację o wyborze na Stolicę Piotrową krakowskiego metropolity kard. Karola Wojtyły⁸⁷¹. Powstanie w tym czasie, to jest w 1980 roku „Solidarności”⁸⁷², zdawało się potwierdzać ich najbardziej czarne scenariusze.

Papież Polak, Jan Paweł II bez przerwy wzywający do poszanowania wolności religii oraz prawa wszystkich narodów do suwerennego bytu, stanowił ogromne niebezpieczeństwo dla ateistycznego imperium zła⁸⁷³. Być może dlatego chciano, aby zamilkł na zawsze⁸⁷⁴. W tym czasie dla nikogo nie było tajemnicą, że bułgarska bezpieka, z którą był powiązany Mehmet Ali Ağca znajdowała się pod całkowitą kontrolą sowieckiego wywiadu KGB⁸⁷⁵. W różnych strukturach Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego Bułgarskiej Republiki Ludowej (KDS) pracowało setki oficerów KGB⁸⁷⁶. Według zachodnich ekspertów, Bułgarzy byli wynajmowani do brudnych akcji, których Rosjanie nie chcieli przeprowadzać sami⁸⁷⁷. Pośredniczyć w tym przestępczym

⁸⁷⁰ G. Weigel, dz. cyt., s. 537.

⁸⁷¹ G. Weigel, dz. cyt., s. 357 „Wkrótce po wstrząsie, jakim był 16 października 1978 roku, Andropow wezwał rezydenta KGB w Warszawie i zapytał: „Jak mogliście dopuścić do wyboru na papieża obywatela kraju socjalistycznego?” Rezydent doradzał Jurijowi Andropowowi, by zwrócił się z tym pytaniem do Stolicy Apostolskiej, a nie do niego”.

⁸⁷² Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” – ogólnopolski związek zawodowy został powołany do życia przez przedstawicieli robotników z całej Polski w dniu 17 września 1980 roku dla obrony praw pracowniczych, do roku 1989 był on jednym z głównych ośrodków masowego ruchu oporu przeciw rządowi prokomunistycznej Polski Ludowej. Powstanie NSZZ „Solidarność” było rezultatem podpisanych w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu tzw. Porozumień Sierpniowych, parafowanych przez przedstawicieli komitetów strajkowych i członków Komisji Rządowej. Porozumienie to zarejestrował sąd wojewódzki w Warszawie. Siedzibą władz „Solidarności” był Gdańsk – zob. Encyklopedia PWN, Warszawa 2003, s. 542.

⁸⁷³ G. Weigel, dz. cyt., s. 360 „Nowy Papież stanowił poważne zagrożenie nie tylko dla Układu Warszawskiego, lecz również dla samego Związku Sowieckiego – a to właśnie dlatego, iż nie był politykiem, lecz świadkiem”.

⁸⁷⁴ G. Weigel, dz. cyt., s. 536-537 „W takim scenariuszu Związek Sowiecki stałby się poprzez KGB, głównym zleceniodawcą (zamachu)”.

⁸⁷⁵ KGB ZSRR (ros. Комитет государственной безопасности при Совете Министров СССР (КГБ СССР) – Komitet Bezpieczeństwa Państwowego przy Radzie Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich – radziecka struktura administracyjna łącząca funkcje instytucji czuwającej nad bezpieczeństwem państwa, dokonującej politycznej inwigilacji obywateli, zwalczającej rzeczywistą i potencjalną opozycję oraz niezależny obieg informacji, kontrolującej większą część służb specjalnych (z wyjątkiem wojskowych). KGB istniało od marca 1954 do października 1991r.

⁸⁷⁶ KDS (bułg. Комитет за държавна сигурност КДС НРБ).

⁸⁷⁷ G. Weigel, dz. cyt., s. 536-538.

procederze miały bułgarskie i wschodnioniemieckie służby specjalne. Przyjmuje się powszechnie, że bułgarska bezpieka i jej mocodawcy z KGB, to wątek najbardziej prawdopodobny w wyjaśnieniu inicjatywy, źródła i morderczej logistyki zamachu.

W czasie pierwszego procesu, który rozpoczął się dnia 20 lipca 1981 r. w Rzymie Mehmet Ali Ağca niewiele mówił. Brał na siebie całą odpowiedzialność za zamach. Dnia 22 lipca 1981 roku proces został zakończony. Mehmet Ali Ağca został skazany na karę dożywotniego więzienia. Jednak ani śledztwo, ani sam proces nie wykazały, kto był mocodawcą tego spisku. Podejmując taką linię obrony Mehmet Ali Ağca prawdopodobnie liczył na pomoc, która – jak niegdyś w Stambule – miała otworzyć mu tym razem bramy rzymskiego więzienia. Mijały jednak miesiące i nic nie wskazywało na to, że ktokolwiek może przeniknąć przez mury rzymskiego więzienia Rebibbia⁸⁷⁸. Dnia 29 października 1982 roku w biurze sędziego Martelli opowiedział o swych kontaktach, jakie nawiązał z kilkoma Bułgarami. Nie znał ich prawdziwych nazwisk, ale potrafił ich wskazać na zdjęciach i dokładnie opisał ich mieszkania, znał ich zwyczaje, numery telefonów⁸⁷⁹.

W Rzymie Mehmeta Ali Ağcę – posługującego się już paszportem na nazwisko Ozgun Faruk – wspierało, w różnym zakresie, czterech Bułgarów. Pierwszym był Todor Stojanow Ajwazow (znany Mehmetowi Alemu Ağcy pod nazwiskiem operacyjnym Sotir Kolew), formalnie kasjer ambasady bułgarskiej w Rzymie. Drugim Bułgarem był Żelju Kolew Wasilew (znany Mehmetowi Alemu Ağcy jako Petrow), zastępca attaché wojskowego. Trzecim – Siergiej Iwanow Antonow (znany Mehmetowi Alemu Ağcy jako Bajramik), zastępca dyrektora Bułgarskich Linii Lotniczych „Balkan Air” w Rzymie. Czwartym – Iwan Donczew (znany Mehmedowi Alemu Ağcy jako Tomow), trzeci sekretarz Ambasady, a faktycznie prawdopodobnie kierownik rezydentury wywiadu bułgarskiego w Rzymie, a więc zwierzchnik wymienionych poprzednio „dyplomatów” i Antonowa⁸⁸⁰.

W tym dobranym gronie ustalono, że na Placu św. Piotra w Rzymie w dniu 13 maja 1981 roku znajdzie się obok Mehmeta Alego Ağcy również trzech Turków: Oral Çelik (przyjaciół Mehmeta Alego Ağcy, współuczestnik zamachu na Ipekçiego, uczestnik akcji uwolnienia Ağcy z więzienia, blisko związany z „Szarymi Wilkami”), Sedat Sirri Kadem (znany Ağcy jeszcze z czasów licealnych, związany z tureckimi lewico-

⁸⁷⁸ B. Lecomte, dz. cyt., s. 402.

⁸⁷⁹ Tamże, s. 403.

⁸⁸⁰ Tamże, s. 402-404.

wymi organizacjami terrorystycznymi, szkolony z Aġcą w Syrii) oraz Ömer Ay (związany z tureckimi prawicowymi organizacjami terrorystycznymi)⁸⁸¹.

Sędzia śledczy Ilario Martella z Rzymu zapamiętał zeznania Mehmeta Ali Aġcy: „Mówił, że było ich dwóch. Stali w różnych miejscach placu i uzgodnili, że będą strzelać przy drugim okrążeniu papamobile”. Sędzia śledczy Rosario Priore był zdania, że 13 maja 1981 roku na placu św. Piotra oddano trzy strzały. Obok Mehmeta Ali Aġcy do Jana Pawła II strzelał też przyjaciel Mehmeta Alego Aġcy – Çelik⁸⁸².

Dnia 25 listopada 1982 roku został aresztowany w Rzymie Bułgar, Siergiej Iwanow Antonow, pracownik „Balcan Air”; został on oskarżony o współudział w zamachu na Jana Pawła II. Todor Ajwazow, pracownik Ambasady i Jelio Wasiliew, attaché wojskowy, uniknęli zatrzymania, gdyż zdołali zbiec z Rzymu. Nie udało się także posadzić na ławie oskarżonych jednego z organizatorów zamachu Bekira Çelenka, gdyż schronił się w Bułgarii.

Dnia 29 marca 1986 roku nastąpiło zakończenie procesu. Trzech Bułgarów: S.I. Antonow, Ż.K. Wasiliew i T.S. Ajwazow oraz dwóch Turków: Cedar Çelebi i Oral Çelik zostało uniewinnionych, nie tyle z braku winy, ale dlatego, że sąd nie był w stanie przeprowadzić niezbitego dowodu ich winy. Mehmet Ali Aġca na sali sądowej odwołał bądź świadomie ośmieszył większość składanych przez siebie w śledztwie zeznań.

Ponieważ w zamachu na Placu św. Piotra w Rzymie w dniu 13 maja 1981 roku brały także udział służby specjalne z państw bloku wschodniego oraz mafie oraz – być może – także inne międzynarodowe instytucje o niejawnym charakterze, dlatego być może, nigdy nie poznamy pełnej prawdy o zamachu na życie Jana Pawła II⁸⁸³.

Kończąc rozważania o zamachu na Ojca Świętego, należy odnotować jeszcze kilka uwag wiążących się tematycznie z tym aktem terroru, niejako *post factum*. Dnia 20 lutego 1987 roku Jan Paweł II przyjął na audiencji matkę i brata Mehmeta Alego Aġcy⁸⁸⁴. Matka Aġcy prosiła włoskiego ministra sprawiedliwości o łaskę dla syna, lecz jej prośba została odrzucona. Dnia 26 lutego 1999 roku Mehmet Ali Aġca napisał list do Papieża, w którym „pokornie prosi” o „miłosierne wstawiennictwo u władz wło-

⁸⁸¹ Tamże, s. 403

⁸⁸² Tamże.

⁸⁸³ J.A. Fręś, dz. cyt., s. 141. „C. Ryszka, w książce *Papież końca czasów*, dokonał analizy politycznych i ideologicznych aspektów zamachu. Wyraził on przekonanie, że za zamachem na życie papieża Jana Pawła II, stała nie Moskwa, lecz bliżej nieokreślone siły antykatolickie, które miały kierować Aġcą zarówno ze Wschodu, jak i Zachodu, pragnąc za każdą cenę nie dopuścić do ożywienia ducha katolickiego w świecie i do umocnienia międzynarodowego autorytetu Papieża-Polaka”.

⁸⁸⁴ J.A. Fręś, dz. cyt., s. 140.

skich”, łaskę i ekstradycję do Turcji w Roku Jubileuszowym 2000. Dnia 13 czerwca 2000 roku prezydent Włoch, Carlo Azeglio Ciampi ułaskawił zamachowca. Ali Ağca odsiedział we włoskim więzieniu 19 lat. Po tych wydarzeniach dokonano jego ekstradycji do Turcji. W Turcji Mehmet Ali Ağca miał odbyć jeszcze karę 10 lat więzienia za zabicie dziennikarza w 1978 roku oraz 7 lat za napad z bronią w rękę. Jednak w styczniu 2006 wyszedł na wolność, gdyż sąd zaliczył skazanemu odbytą już karę, na poczet tych dwóch wyroków. Decyzja ta wywołała w Turcji ostrą krytykę. Wskutek owej krytyki na mocy wyroku sądu kasacyjnego, Ali Ağca powrócił do więzienia. Na wolność wyszedł 18 stycznia 2010 roku.

§ 3. Pobyt Jana Pawła II w klinice Gemelli po zamachu

W dniu 10 lipca 1964 roku na wzgórzu Monte Mario w Rzymie otwarto Poliklinikę Gemelli (Policlinico Universitario Agostino Gemelli) z siedzibą przy ul. Largo Agostino Gemelli 8. Poliklinika stanowi bazę dydaktyczną i naukową Katolickiego Uniwersytetu Najświętszego Serca w Mediolanie (Università Cattolica del Sacro Cuore). Zawdzięcza swoją nazwę założycielowi uczelni, franciszkaninowi, lekarzowi i psychologowi Agostino Gemelli.

Poliklinika Gemelli wielokrotnie znajdowała się w centrum zainteresowania całego świata. Zyskała światowy rozgłos po zamachu na życie papieża Jana Pawła II w dniu 13 maja 1981 roku. Dokonano w niej udanej operacji Jana Pawła II po dokonanym zamachu na jego życie; w niej też po raz dokonano kiedy kilka tygodni, przed jego zabiegu tracheotomii.

Te dwa wydarzenia spinają, jak gdyby klamrą, wielki pontyfikat Jana Pawła II. Papież Jan Paweł II był wielkim orędownikiem wsparcia duchowego i materialnego dla tych, którzy w nieszczęściu potrzebują medycznego wsparcia. Był on samarytaniem współczesnej ludzkości oraz bratem każdego człowieka. W swojej posłudze na Stolicy Piotrowej poczuwał się do odpowiedzialności za każde istnienie ludzkie, także to nienarodzone, za każdy aspekt człowieczej egzystencji, za jego zdrowie ciała i ducha, za jego zbawienie. Wszystkie te aspekty ściśle się ze sobą łączą. Jan Paweł II powiedział: „To wszystko także połączyło się w moim życiu i posługiwaniu”, jako kapła-

na, potem, jako biskupa w diecezji, a wreszcie następcy św. Piotra, z właściwym mu zasięgiem odpowiedzialności⁸⁸⁵.

Nikt nie mógł przypuszczać, że ten Papież, o mocnej budowie ciała, pełen nie-
spożytych sił witalnych, stanie się ofiarą terrorysty, który zechce pozbawić go życia. A
jednak stało się, że w trzecim roku papieskiej posługi, 13 maja 1981 roku, Jan Paweł
II został ciężko ranny w zamachu na Placu św. Piotra⁸⁸⁶. Potrzebował wówczas, me-
dycznej pomocy i to natychmiast, bez zwłoki; potrzebował też ludzkiego wsparcia i
modlitwy. Otrzymał wtedy wszystko to, co leżało w ludzkiej możliwości. Otrzymał
także coś więcej, otrzymał mianowicie wsparcie Tej, pod której obronę uciekał się od
zawsze, doznał szczególnej opieki Niepokalanej Matki Chrystusa⁸⁸⁷. W środę 13 maja
1981 roku, o godz. 17¹⁹ na Placu św. Piotra po strzałach zamachowca, z grymasem bó-
lu na twarzy, osunął się bezwładnie wprost na ręce osobistego sekretarza księdza
Stanisława Dziwisza⁸⁸⁸. Po latach, ks. kard. Stanisław Dziwisz wspominał: „Zapytałem
papieża ‘Gdzie?’. Odpowiedział: ‘W brzuch’. ‘Boli?’. On na to: ‘Boli’. Papież tracił siły,
cierpiał, miał zamknięte oczy, modlił się. Wśród coraz cichszych słów dało się słyszeć:
„Jezu, Maryjo, Matko moja”!⁸⁸⁹

Biały „Fiat Campagnola” z rannym Ojcem Świętym w największym pośpiechu
przejechał przez Bramę Srebrnych Dzwonów, dalej ulicą Fundamentów w kierunku
dziedzińca Belwederu; wreszcie okrążywszy absydę Bazyliki dotarł do ambulatorium
watykańskiej służby zdrowia. Tam czekał już osobisty lekarz Jana Pawła II dr Renato
Buzzonetti i brat Kamil, pielęgniarz⁸⁹⁰. Ułożono Papieża na noszach. Wtedy dała się
widzieć krew wypływająca spod białej sutanny. Decyzja dr. Buzzonettiego była szyb-
ka i jednoznaczna – natychmiast do Polikliniki Gemelli!⁸⁹¹

Rozpoczął się dramatyczny wyścig z czasem. O tej porze ulice Rzymu są pełne
samochodów. W ambulansie, którym przewożony był Papież zepsuła się syrena; kie-
rowca bez przerw naciskał klakson, działały jedynie rzucane przez reflektory sygnały
światłne. Trasa do Poliklinik Gemelli pokonana została w czasie tak krótkim, że aż

⁸⁸⁵ Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, dz. cyt., s. 154.

⁸⁸⁶ G. Weigel, dz. cyt., s. 521-522.

⁸⁸⁷ H. Bejda, *Jan Paweł II*, s. 85 „Za pontyfikatu Jana Pawła II miały miejsca wydarzenia, w których Ma-
ryja dobitnie i niemal namacalnie udowodniła, że z woli Boga opiekuje się swoim umiłowanym sy-
nem. (...) Chodzi oczywiście o zamach. Był on bez wątpienia przełomowym momentem całego pon-
tyfikatu i niezwykle zwróceniem papieskiej uwagi na Matkę Bożą Fatimską oraz jej orędzie”.

⁸⁸⁸ G. Weigel, dz. cyt., s. 522.

⁸⁸⁹ Tamże, s. 119.

⁸⁹⁰ E. Guz, *Zamach na Papieża*, Gdynia 2001, s. 15; A. Frossard, dz. cyt. s., 275.

⁸⁹¹ Tamże, s. 119.

wprost niewiarygodnym. Normalna jazda powinna trwać około pół godziny, wtedy trwała nie więcej, niż osiem minut⁸⁹².

Uprzedzony telefonicznie personel Polikliniki przetransportował Papieża na dziesiąte piętro, gdzie znajdowała się sala operacyjna. Niecodzienna sytuacja wywołała wśród personelu szpitala stres. Na wszystkie strony wysyłano naglące wezwania do profesora Francesco Crucittiego. Na pierwszym, zorganizowanym *ad hoc* konsylium zapadła decyzja o natychmiastowej operacji. Od chwili trafienia pociskiem z Browninga Ojciec Święty stracił, jak się później okazało, trzy i pół litra krwi⁸⁹³. W tym czasie dyrektor Gemelli, znakomity chirurg prof. Giancarlo Castiglione, przebywał w Mediolanie⁸⁹⁴.

Podczas przygotowań do operacji osobisty lekarz Papieża Renato Buzzonetti powiedział, że stan pacjenta jest bardzo poważny. Ciśnienie krwi bardzo spadło, a puls był prawie niewyczuwalny. Wszyscy byli przerażeni, obawiali się najgorszego. Ksiądz Stanisław Dziwisz udzielił Papieżowi na sali przed operacją sakramentu chorych. Przed operacją Ojciec Święty był już nieprzytomny⁸⁹⁵. O godz. 17⁵⁵ zamknięto drzwi sali operacyjnej. Do Kliniki Gemelli dotarł niemal w cudowny sposób prof. Francesco Crucitti. Przy stole operacyjnym obecni byli asystenci: anestezjolog prof. Corrado Manni, kardiolog prof. Ugo Manzoli, internista doktor Breda i lekarz z Watykanu".

Kiedy prof. Francesco Crucitti wjechał na dziewiąte piętro, zakonnica zawołała do niego: „Prędko! Prędko!” To wydarzenie tak wspomina prof. Francesco Crucitti. „Asystenci i siostry dosłownie rzucili się na mnie. Zdjęto ze mnie w pośpiechu, niemal zdarto marynarkę i spodnie, by włożyć mi strój do operacji, rozsiewając naokoło wszystko, co miałem w kieszeniach: klucze, bilon i portfel. Kiedy pobiegłem myć ręce, jeden wiązał mi na plecach fartuch, drugi wkładał mi operacyjne buty, a w tym samym czasie inny lekarz meldował mi z sali: „Ciśnienie 80, ... 70, spada dalej”. Krew, którą podano Janowi Pawłowi II, organizm Papieża odrzucił.

Następnie prof. Francesco Crucitti tak wspomina swoją pracę w tym pamiętnym dniu 13 maja 1981 r.: „Kiedy wszedłem, narkoza już zaczęła działać, Papież spał, a ja miałem skalpel w ręce. Ekipa od nagłych wypadków zrobiła już wszystkie niezbędne zabiegi i miałem tylko jedną myśl: otwierać, otwierać, nie tracąc ani sekundy.

⁸⁹² A. Frossard, dz. cyt., s. 275; J.A. Fręś, dz. cyt., s. 130.

⁸⁹³ A. Frossard, dz. cyt., s. 287; G. Weigel, dz. cyt., s. 523.

⁸⁹⁴ S. Dziwisz, dz. cyt., s. 120.

⁸⁹⁵ A. Frossard, dz. cyt., s. 276.

Otwarłem. I zobaczyłem krew, mnóstwo krwi. Było jej może ze trzy litry w jamie brzusznej. Usuwaliśmy ją aspirując, wycierając i osuszając na wszystkie sposoby, dopóki nie ukazały się źródła krwotoku. Wtedy mogłem się zabrać do tamowania krwawienia. Z chwilą, gdy ranny nie tracił już krwi i transfuzja zaczęła działać, ciśnienie się podniosło. Teraz spokojnie mogliśmy prowadzić operację dalej. Zbadałem więc jamę brzuszną i zobaczyłem szereg ran. Były to liczne uszkodzenia jelita cienkiego i okrężnicy. Jedne powstały przez bezpośrednie obrażenie; przecięcie lub przedziurawienie pociskiem, inne przez pęknięcie. Krezka jelita cienkiego była uszkodzona w wielu miejscach. Zrobiłem resekcję i konieczne zespolenia, przepłukałem otrzewną, założyłem szwy na esicy⁸⁹⁶. Tam, w ostatniej części okrężnicy znajdowała się straszliwa rana, spowodowana bezpośrednio przejściem pocisku. Po zatamowaniu krwawienia, skontrolowaniu akcji układu sercowo-naczyniowego i stwierdzeniu, jak poważne są rany, pomyślałem, że sytuacja wymaga z mojej strony przede wszystkim zimnej krwi. Będąc całkowicie świadomy trudności mojego zadania, byłem jednakże przekonany, że wynik będzie pozytywny. Żaden ważny dla życia organ jak: tętnica główna, tętnica biodrowa czy moczowód nie zostały naruszone. Pocisk przeszedł przez kość krzyżową po przebicciu przedniej ściany brzucha. Obficie krwawiący system żylny przed kością krzyżową sprawił nam wiele kłopotu: dla powstrzymania krwotoku musieliśmy go powlec wyjałowionym woskiem. Ale pocisk otarł się tylko o ważne narządy, których uszkodzenie mogłoby spowodować śmierć. Wydawało się, że sąsiadujące z nimi ośrodki nerwowe nie ucierpiały. To było zupełnie zdumiewające⁸⁹⁷.

Operacja trwała ponad pięć godzin. Lekarze oczyścili jamę brzuszną, wycięli 55 centymetrów jelit, zaszyli w kilku miejscach okrężnicę i wyrównali skutki krwotoku. W celu odprowadzenia treści jelitowej i gazów, a także moczu na zewnątrz organizmu wykonano stomię. Po zakończeniu skomplikowanej operacji, prof. Crucitti podzielił się z obecnymi swoimi spostrzeżeniami. Stwierdził, że dziewięćmilimetrowy pocisk przeszedł przez ciało Papieża nieprawdopodobnym torem, omijając wszystkie istotne dla życia organy, jakby prowadzony niewidzialną ręką. Przeszedł o kilka milimetrów od tętnicy głównej. Jej uszkodzenie groziło natychmiastową śmiercią. Pocisk

⁸⁹⁶ Łac. *sigmoideum*, okrężnica esowata (część jelita grubego).

⁸⁹⁷ Jedna ręka trzymała pistolet, inna prowadziła kulę [w:] <http://ado-nai.pl/jp2/?id=11> (Dostęp 25.05.2013 r.)

ominał rdzeń kręgowy i inne istotne dla życia narządy. Jest to fakt, który nie da się wytłumaczyć w sposób naturalny⁸⁹⁸.

O godzinie 20⁰⁰ wydano wstępny biuletyn dla prasy, pielgrzymów i uczestników audiencji, których wielu pozostawało na Placu św. Piotra. Oświadczenie podano w tonie umiarkowanym i powściągliwym.⁸⁹⁹ Późno w nocy przewieziono Ojca Świętego do sali pooperacyjnej. Rozpoczęła się długa rekonwalescencja. Jak się później okazało, dawca krwi grupy A2 Rh, był nosicielem wirusa cytomegalii, o czym oczywiście nikt nie mógł wiedzieć, bo wówczas nie było to wykrywalne. Podczas transfuzji krwi wirus został Ojcu Świętemu wszczepiony, co spowodowało późniejszą, bardzo ciężką chorobę wirusową. Klinikę Gemelli Papież opuścił 14 sierpnia 1981 roku, jednak do pełni sił już nigdy nie wrócił⁹⁰⁰.

W tamtym czasie do Polikliniki Gemelli przybyło mnóstwo osób; byli wśród nich kardynałowie i pracownicy Kurii. Nie było natomiast sekretarza stanu kard. Agostino Casaroli. Był on w drodze do Stanów Zjednoczonych. Przybyli też politycy z prezydentem Włoch Sandro Pertinim, który trwał przy Ojcu Świętym aż do godz. 2⁰⁰ w nocy. Nie chciał odjechać przed opuszczeniem przez Ojca Świętego sali operacyjnej. Wzruszające było to zachowanie prezydenta; było ono dalekie od wszelkiej sztucznej kurtuazji⁹⁰¹. 17 maja 1981 roku pielgrzymi na Placu św. Piotra wysłuchali nagranych na taśmę magnetofonową przesłania Jana Pawła II. Papież nie zrezygnował, mimo zamachu, ze swego cotygodniowego niedzielnego spotkania z wiernymi. Na zakończenie swego pobytu w klinice Gemelli Jan Paweł II powiedział: „Jestem szczególnie blisko dwóch osób, zranionych wraz ze mną, oraz modlę się za brata, który mnie zranił, a któremu szczerze przebaczyłem. Zjednoczony z Chrystusem Kapłanem – Ofiarą, składam moje cierpienie w ofierze za Kościół i świat. Tobie, Maryjo, powtarzam: *Totus Tuus ego sum*”⁹⁰².

Kolejne dni to regularne komunikaty Polikliniki Gemelli o stanie zdrowia Jana Pawła II i rosnąca w świecie nadzieja na jego wyzdrowienie. Stan zdrowia poprawiał się w zadziwiającym tempie. W niedzielę rano (4 dni po zamachu) Papież, leżąc w łóżku odmawiał przez radio z wiernymi, jak co tydzień modlitwę, Anioł Pański, której przez całe życie nigdy nie opuścił; następnie wygłosił on przez radio przemówienie. Wyrzekł wówczas słowa, które zadziwiły świat: „Modlę się za brata, który strzelał do

⁸⁹⁸ A. Frossard, dz. cyt., s. 277.

⁸⁹⁹ G. Weigel, dz. cyt., s. 523.

⁹⁰⁰ S. Dziwisz, dz. cyt., s. 121.

⁹⁰¹ A. Frossard, dz. cyt., s. 277.

⁹⁰² G. Weigel, dz. cyt., s. 524

mnie i szczerze mu przebaczyłem”⁹⁰³. Chrześcijańska postawa Papieża głęboko poruszyła wówczas wiele serc, nie tylko chrześcijańskich⁹⁰⁴.

Po południu 18 maja 1981 roku, powracający do sił Jan Paweł II został przeniesiony z oddziału intensywnej terapii do swego apartamentu na dziesiątym piętrze, który obejmował przedpokój, salonik, sypialnię, łazienkę i drugą sypialnię dla księdza Stanisława Dziwisza oraz dużą salę konferencyjną, w której kolegium lekarskie, zwane przez Papieża „Sanhedrynem”, zbierało się od czasu do czasu, by przedyskutować Jego stan zdrowia⁹⁰⁵. Miejscowy zespół wzmocniono międzynarodową grupą specjalistów, których sekretarz stanu kardynał Agostino Casaroli wezwał z Niemiec Zachodnich, Stanów Zjednoczonych, Francji, Hiszpanii i Polski. Była to roztropna decyzja. Stanem zdrowia Papieża, jego operacją i leczeniem pooperacyjnym interesowali się dosłownie wszyscy; nie tylko katolicy⁹⁰⁶.

Z Polski przyjechał dobry przyjaciel Jana Pawła II i jego kolega kajakarz, Gabriel „Gapa” Turowski⁹⁰⁷, wówczas naczelnny transplantolog i immunolog Wydziału Chirurgii krakowskiej Akademii Medycznej⁹⁰⁸. Turowski pozostał w Rzymie trzy miesiące, „dotrzymując towarzystwa cierpiącemu przyjacielowi” i służąc swym zawodowym doświadczeniem. Jan Paweł II napisał do żony Turowskiego, Bożeny, dziękując „za wypożyczenie męża”. Turowscy oczekiwali wnuka. Papież codziennie pytał „Gapę”, czy został już dziadkiem i kiedy wreszcie otrzymał odpowiedź twierdzącą, posłał swe błogosławieństwo dziecku i jego rodzicom⁹⁰⁹. Dnia 20 maja Jan Paweł II, od operacji odżywiany dożylnie, zjadł swój pierwszy – po 13 maja 1981 roku posiłek. Składał się on z zupy z jajkiem. Następnie odmówił z księdzem Stanisławem Dziwiszem hymn pochwalny *Te Deum laudamus*. Trzy dni później, zespół medyczny opublikował

⁹⁰³ B. Lecomte, dz. cyt., s. 397.

⁹⁰⁴ J.A. Fręś, dz. cyt., s. 133-134.

⁹⁰⁵ Tamże, s. 525; A. Frossard, dz. cyt., s. 302.

⁹⁰⁶ G. Weigel, dz. cyt., s. 525.

⁹⁰⁷ Gabriel Turowski, ur. 21 lutego 1929 roku na Podolu w Monasterzyskach – prof. zw. dr hab. nauk przyrodniczych UJ, specjalista z zakresu biotechnologii, immunogenetyk i immunolog kliniczny. W III Katedrze i Klinice Chirurgii Ogólnej przez 22 lata prowadził Pracownię Immunologii Transplantacyjnej oraz samodzielną jednostkę, Zakład Immunologii Klinicznej Collegium Medicum UJ, należał do grona przyjaciół ks. Karola Wojtyły. Otrzymał z jego rąk złoty medal III Roku Pontyfikatu za udział w zespole, który leczył Ojca Świętego po zamachu na Jego życie 13 maja 1981 roku – zob. *Prof. Gabriel Turowski*, „Niedziela Tygodnik Katolicki” 47/2011, s. 38-39.

⁹⁰⁸ G. Weigel, dz. cyt., s. 525

⁹⁰⁹ Tamże, s. 525.

biuletyn donoszący, że życiu Papieża nie grozi już niebezpieczeństwo. Dobrą nowinę przyćmiła jednak tajemnicza gorączka, której przyczyna zaniepokoiła lekarzy⁹¹⁰.

Papież był aktywnym pacjentem, chciał wiedzieć, co się z nim dzieje i mieć coś do powiedzenia w sprawie terapii. Kazał profesorowi Crucittiemu wyjaśnić sobie budowę i prawidłowe funkcjonowanie jelit oraz sposób, w jaki kolostomia wspomaga ich czasową niewydolność⁹¹¹. Kiedy lekarze zbierali się na naradę w pokoju konsultacyjnym papieskiego apartamentu, pokpiwał z nich później: „Co »Sanhedryn« dzisiaj orzekł? Co »Sanhedryn« zamiast mnie zdecydował?”⁹¹². Żartował, ale żart był wymowny. Częścią bitwy z chorobą, powiedział kiedyś lekarzom jest to, że pacjent musi walczyć, by stać się „podmiotem swojej choroby” zamiast po prostu pozostać „przedmiotem leczenia”⁹¹³. Jego godność osoby ludzkiej nie została porzucona u szpitalnych drzwi. Nie zerwał w czasie choroby z papieskimi obowiązkami⁹¹⁴.

W Polsce pod koniec maja 1981 roku śmiertelna choroba złożyła Prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego. Jan Paweł II wysłał w tym czasie księdza Dziwisza do Warszawy z wizytą do ciężko chorego Kardynała⁹¹⁵. Ksiądz Stanisław Dziwisz wrócił po pewnym czasie z listem od Prymasa do Papieża w zapieczętowanej kopercie⁹¹⁶. Dalsze kontakty z nim kontynuował przez telefon. Ostatnią rozmowę z nim przeprowadził wczesnym popołudniem 25 maja 1981 roku. Kardynał Wyszyński w wielkim bólu, z trudem oddychając, poprosił Jana Pawła II o papieskie błogosławieństwo. Jan Paweł II, jakby w hołdzie dla tego i w duchu wdzięczności za to, czego dokonał w swoim życiu, błogosławił jego „usta i ręce”⁹¹⁷. Prymas zmarł 28 maja 1981 roku. Jan Paweł II odprawił za niego wieczorną Mszę św. Trzy dni później wysłuchał fragmentu ceremonii pogrzebowej przez radio, po czym sam odprawił Mszę św. równocześnie z Mszą św. żałobną celebrowaną 31 maja 1981 roku w Warszawie⁹¹⁸.

Ojciec Święty, mimo ciężkiej choroby po dojściu do świadomości, nigdy nie opuścił brewiarza. Nazajutrz po zamachu jego pierwszym pytaniem skierowanym do ks. Stanisława Dziwisza było: „Czy odmówiliśmy kompletę?”. Co wieczór odprawił z nim Mszę św., a potem odmawiał z nim Litanię do Matki Bożej. Śpiewał pieśni razem z

⁹¹⁰ G. Weigel, dz. cyt., s. 525; A. Frossard, dz. cyt., s. 300.

⁹¹¹ A. Frossard, dz. cyt., s. 291.

⁹¹² G. Weigel, dz. cyt., s. 525; A. Frossard, dz. cyt., s. 299.

⁹¹³ G. Weigel, dz. cyt., s. 525; A. Frossard, dz. cyt., s. 303.

⁹¹⁴ G. Weigel, dz. cyt., s. 526.

S. Dziwisz, dz. cyt., s. 120.

⁹¹⁶ G. Weigel, dz. cyt., s. 526.

⁹¹⁷ Tamże, s. 526; A. Frossard, dz. cyt., s. 280; S. Dziwisz, dz. cyt., s. 121.

⁹¹⁸ G. Weigel, dz. cyt., s. 526; S. Dziwisz, dz. cyt., s. 121.

siostrami zakonnymi. Największym pragnieniem personelu medycznego był udział we Mszy świętej celebrowanej przez niego⁹¹⁹. Życie Jana Pawła II po zamachu było zagrożone. Po powrocie z Kliniki Gemelli do Watykanu wystąpiła gorączka, której towarzyszyło ogólne złe samopoczucie i coraz ostrzejsze bóle. Musiał powrócić do Polikliniki. Po powrocie wykryto groźnego wirusa zwanego *citomegalovirus*; przeprowadzono wówczas drugą operację dla usunięcia przetoki. Operacja się udała. Nie wystąpiły żadne komplikacje⁹²⁰.

Arcybiskup Stanisław Dziwisz⁹²¹ wspominał: Ojciec Święty widział w tym wszystkim znak z nieba, a my łącznie z lekarzami – cud⁹²². Ojciec Święty powiedział niedługo po zamachu: „Jedna ręka wymierzyła broń, a druga zmieniła kierunek kulii”⁹²³. Dnia 14 sierpnia 1981 roku w wigilię Uroczystości Wniebowzięcia, Ojciec Święty mógł definitywnie powrócić do domu⁹²⁴.

⁹¹⁹ A. Frossard, dz. cyt., s. 279.

⁹²⁰ S. Dziwisz, dz. cyt., s. 121.

⁹²¹ 3 czerwca 2005 r. papież Benedykt XVI mianował ks. abp. Stanisława Dziwisza Metropolitą Krakowskim, a 24 marca 2006 r. nadał mu kapelusz kardynalski – zob. http://www.kul.pl/art_12025.html. (dostęp 10.06.2013 r.)

⁹²² Tamże, s. 279.

⁹²³ H. Bejda, *Jan Paweł II*, s. 86; L. Accattoli, *Karol Wojtyła*, s. 141.

⁸⁹⁰ S. Dziwisz, dz. cyt., s. 121.

Rozdział czwarty

JAN PAWEŁ II JAKO CZCICIEL MATKI BOSKIEJ FATIMSKIEJ

§ 1. Lektura trzeciej tajemnicy fatimskiej po operacji w klinice Gemelli w Rzymie

„Tajemnica” – to wiadomość poufna, przeznaczona dla niektórych osób lub całkowicie skryta. Treść tego słowa jest znana i rozumiana w wielu językach świata. Mówi się o tajemnicy państwowej, służbowej, tajemnicy spowiedzi. Czasami na określenie wiadomości poufnej, niejawnej używa się w mowie i piśmie słów oraz wyrazów pokrewnych, bliskoznacznych, np. „sekret”, „niewiadoma” lub „misterium”. W potocznym, powszechnym rozumieniu są one często stosowane jako synonimy i dlatego można przyjąć w przybliżeniu, że te trzy terminy dotyczą tej samej treści. Jednak w naszych dalszych rozważaniach wyraźnie i zdecydowanie odróżniamy te rzeczowniki, bo określają one różne treści. I tak, sekret to tyle, co wiadomość chwilowo niedostępna, czasami przedmiot, celowo ukryty, ukrywany. Sekret jest czymś, co może zostać w bliższej lub dalszej perspektywie poznane, odkryte, ujawnione. Niewiadoma, np. w naukach ścisłych, to określenie wielkości poszukiwanej, którą znajduje się przez rozwiązanie równania lub nierówności, a także termin często stosowany w modelowaniu matematycznym przy opisywaniu możliwych lub oczekiwanych zachowań badanego układu, a więc wariant możliwy do rozwiązania. Potocznie przez niewiadomą rozumie się czasem coś, czego nie da się przewidzieć w bliższej lub dalszej przyszłości. Można jednak w oparciu o obecny w ludzkim doświadczeniu związek przyczynowo-skutkowy trafnie ekstrapolować przyszłe zdarzenia.

Zatem, bez wątpienia zauważa się świadomie istnienie tajemnicy – tajemnicy oczywistej w znaczeniu najbardziej potocznym. Natomiast wnikliwa analiza materii otaczającego nas świata, a już próba dogłębnego zrozumienia zjawisk przyrody, rodzą podejrzenie, a później przekonanie, że istniejący wszechświat, tak w skali makro, jak i mikro, ze swojej natury kreuje inny rodzaj tajemnicy – tajemnicę, której przedmiot

wymyka się niejako spod ludzkiego poznania. Rzeczą charakterystyczną jest przy tym to, że im więcej się poznaje, tym więcej dostrzega się rzeczy niepoznanych i tajemniczych, odkrywa się ciągle nowe, niezbadane tereny i chociaż rozwój nauk przyczynia się do rozproszenia mroków w dziedzinach, których dotyczą, to jednak wokół postępującego rozwoju poznania tworzy się permanentnie strefa niepoznanych i nieujętych rozumowo zjawisk⁹²⁵.

W biogramie Jana Pawła II po zamachu na jego życie tajemnicę rozumiemy w aspekcie teologicznym⁹²⁶ – jako misterium. Misterium to transcendentne przeżycie, doświadczenie osobistej relacji z Bogiem. Tajemnica doświadczenia Boga przychodzi z zewnątrz historii świata i człowieka, a więc jest czymś, w co możemy wgłębiać się nieustannie, ale nigdy w pełni tu, na ziemi, nie odkrywamy jej znaczenia. Przede wszystkim jest to tajemnica Bożej mądrości, która obejmuje całą historię zbawienia, od obietnic mesjańskich poprzez tajemnice Chrystusa, aż do Jego Paruzji⁹²⁷. Tajemnica Fatimska lub inaczej Orędzie Fatimskie to przesłanie przyniesione na świat osobiście przez Matkę Jezusa Chrystusa w wybranym czasie, w szczególny sposób i w szczególnym miejscu. Stało się to z woli Boga!

Za pontyfikatu Jana Pawła II zwrócono szczególną uwagę na orędzie Matki Bożej Fatimskiej, które zechciała Ona objawić w trzeciej Tajemnicy Fatimskiej. Papież zwrócił większą uwagę na Fatimę i objawione portugalskim pastuszkom orędzie dopiero w kontekście zamachu na jego życie⁹²⁸. Udzielając wywiadu Vittorio Messoriemu powiedział: „Ze swej strony powiedziałem, w jaki sposób nabożeństwo Maryjne kształtowało się w dziejach mojego osobistego życia, poczynając od rodzinnego miasta, poprzez sanktuarium Kalwaryjskie, aż do Jasnej Góry. (...) Kiedy w dniu 22 października 1978 roku przejmowałem rzymskie dziedzictwo posługi Piotrowej, miałem z pewnością głęboko w pamięci przede wszystkim to polskie doświadczenie Maryjne. (...) Miałem więc takie przeświadczenie, chociaż wówczas jeszcze bardzo mało wiedziałem o Fatimie. Przeczynałem tylko, że jest tu jakaś ciągłość, poczynając od La Salette, Lourdes, aż do Fatimy. A głęboko w przeszłości – nasza polska Jasna Góra”⁹²⁹. W dalszej części wywiadu Papież powiedział: „I oto przyszedł dzień 13 maja 1981 roku. Kiedy zostałem ugodzony kulą zamachowca na Placu św. Piotra, także nie uświada-

⁹²⁵ R.E. Rogowski, *Światłość i Tajemnica*, Katowice 1986, s. 43-44.

⁹²⁶ *Mały Słownik terminów i pojęć filozoficznych*, Warszawa 1983, s. 218 „Odwieczny, skryty plan Boży odnośnie do zbawienia ludzkości, zrealizowany i ujawniony w Chrystusie”.

⁹²⁷ R.E. Rogowski, dz. cyt., s. 48.

⁹²⁸ H. Bejda, *Jan Paweł II*, s. 86; A. Murzańska, dz. cyt., s. 52.

⁹²⁹ Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, dz. cyt., s.161-162.

miałem sobie tego, że jest to właśnie ów dzień, w którym Maryja objawiła się trzem dzieciom w portugalskiej Fatimie i miała wypowiedzieć do nich słowa, które z końcem stulecia zdają się przybliżać do swego wypełnienia”⁹³⁰.

Dnia 14 maja 1981 roku późnym popołudniem Papież odzyskał przytomność. Wysłuchał relacji swojego sekretarza księdza Stanisława Dziwisza o wypadkach, jakie miały miejsce poprzedniego dnia na Placu św. Piotra. Jak gdyby na marginesie tej jego relacji, ks. Stanisław Dziwisz wspomniał, że dzień zamachu zbiegł się z datą pierwszego objawienia się Matki Bożej w Fatimie. Fatima? – zdziwił się Papież. To spostrzeżenie go zaciekawiło⁹³¹. Ta zbieżność, która wówczas wydawała się nieistotnym szczegółem, tak go zastanowiła, że swoje ocalenie zaczął traktować jako cud⁹³². Opieka, która go ocaliła od śmierci nie ulegała dla niego wątpliwości, a cud potwierdza sama data: dzień pierwszego objawienia Matki Bożej w Fatimie⁹³³. W tamtych dniach lekarze operujący *in extremis* Ojca Świętego, choć nie mówili tego głośno, również byli skłonni uwierzyć, że zdarzył się cud⁹³⁴. Papież chciał się dowiedzieć więcej na temat objawień fatimskich, a w szczególności chciał się bliżej zapoznać z orędziami Matki Bożej skierowanym do żyjącej jeszcze Łucji dos Santos, które widząca, z woli samej Najświętszej Panny, miała zachować w tajemnicy i zachowała, aż do 1944 roku. Jan Paweł II poprosił, by przygotowano mu i przedłożono materiały na interesujący go temat⁹³⁵.

Historia trzeciej tajemnicy fatimskiej sięga piątku 13 lipca 1917 roku. Dzieciom tajemnicze słowa przepięknej Pani zostały objawione na miejscu cudownej wizji, ale zapisane zostały dopiero później. Na polecenie księdza biskupa z Leirii, Dom José Alvesa Correiry da Silvy⁹³⁶, siostra Maria od Matki Bożej Bolesnej (Lucia dos Santos) w 1941 roku przelała na papier treść objawień fatimskich⁹³⁷. Tajemnica Fatimska składa się z trzech części, ściśle ze sobą związanych. W pierwszej części przedstawiła wizję piekła, a drugą poświęciła problemowi oddania się Niepokalanemu Sercu Maryi⁹³⁸. Dwie tajemnice zostały przez nią wymienione, więc odsłonięte. Nadal niedostępna Trzecia część mogła być ujawniona w 1960 roku.

⁹³⁰ Tamże, s. 162.

⁹³¹ B. Lecomte, dz. cyt., s. 407; J. Swastek, *Ojciec Święty jako czciciel*, s. 314.

⁹³² Tamże, s. 409.

⁹³³ A. Frossard, dz. cyt., s. 305.

⁹³⁴ B. Lecomte, dz. cyt., s. 409.

⁹³⁵ J. Swastek, *Ojciec Święty jako czciciel*, s. 314.

⁹³⁶ G. Scharf, dz. cyt., s. 180.

⁹³⁷ B. Lecomte, dz. cyt., s. 407; I. Felici, dz. cyt., s. 215.

⁹³⁸ L.G. da Fonesca, dz. cyt., s.42.

Trzecią część została jej objawionej w Cova da Iria. Spisała ją w klasztorze św. Doroty w Tuy (Hiszpania) dnia 3 stycznia 1944 roku, na jednej kartce papieru w linie (złożonej na pół, w taki sposób, że zrobiły się z tego 4 strony w formacie ok. 12 x 18 cm mające po 16 linii każda)⁹³⁹. W liście z dnia 9 stycznia 1944 roku siostra Łucja zawiadomiła Biskupa Leirii, że tekst został przez nią zredagowany jest do jego dyspozycji w zalakowanej kopercie; na tej kopercie napisała, że list może być otwarty dopiero po 1960 roku. Koperta ta dotarła do Watykanu i trafiła do Archiwum Świętego Oficjum dnia 4 kwietnia 1957 roku⁹⁴⁰.

Błogosławiony papież Jan XXIII, zajęty przygotowaniem do Soboru, a następnie II Soborem Watykańskim nie zainteresował się nią. Jego następca, papież Paweł VI nie chciał publikować jej treści. Objawieniami fatimskimi zainteresował się dopiero po zamachu na swe życie Jan Paweł II⁹⁴¹. Dnia 18 lipca 1981 roku pozostający nadal w Klinice Gemelli papież Jan Paweł II zapoznał się dokładnie z tekstem trzeciej tajemnicy fatimskiej⁹⁴². To kardynał Šeper, ówczesny prefekt Kongregacji Nauki Wiary, która była od 1957 roku formalnym depozytariuszem tego dokumentu, przekazał Papieżowi za pośrednictwem swego zastępcy księdza doktora Martíneza Somala cenną białą kopertę, a także kopertę koloru pomarańczowego zawierającą tłumaczenie tekstu na język włoski⁹⁴³. To, co Papież wówczas przeczytał, utwierdziło go w jego

⁹³⁹ Zob. B. Lecomte, dz. cyt., s. 410. http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/-WR/kongregacje/fatima_2.html.kdwiary/.

⁹⁴⁰ J. Swastek, *Ojciec Święty jako czciciel*, s. 314; L.G. da Fonesca, dz. cyt., s. 328.

⁹⁴¹ J. Swastek, *Ojciec Święty jako czciciel*, s. 314

⁹⁴² B. Lecomte, dz. cyt., s. 410; L.G. da Fonesca, dz. cyt., s. 327-328 „J.M.J. Trzecia część tajemnicy objawionej 13 lipca 1917 w Cova da Iria-Fatima. Piszę w duchu posłuszeństwa Tobie, mój Boże, który mi to nakazujesz poprzez Jego Ekscelencję Czcigodnego Biskupa Leirii i Twoją i moją Najświętszą Matkę. Po dwóch częściach, które już przedstawiłam, zobaczyliśmy po lewej stronie Naszej Pani nieco wyżej Anioła trzymającego w lewej ręce ognisty miecz; iskrząc się wyrzucał języki ognia, które zdawało się, że podpałają świat; ale gasły one w zetknięciu z blaskiem, jaki promieniował z prawej ręki Naszej Pani w jego kierunku; Anioł wskazując prawą ręką ziemię, powiedział mocnym głosem: Pokuta, Pokuta, Pokuta! I zobaczyliśmy w nieogarnionym świetle, którym jest Bóg: „coś podobnego do tego, jak widzi się osoby w zwierciadle, kiedy przechodzą przed nim” Biskupa odzianego w Biel „mieliśmy przecucie, że to jest Ojciec Święty”. Wielu innych Biskupów, Kapłanów, zakonników i zakonnice wchodzących na stromą górę, na której szczycie znajdował się wielki Krzyż zбитy z nieociosanych belek jak gdyby z drzewa korkowego pokrytego korą; Ojciec Święty, zanim tam dotarł, przeszedł przez wielkie miasto w połowie zrujnowane i na poły drżący, chwiejnym krokiem, udręczony bólem i cierpieniem, szedł modląc się za dusze martwych ludzi, których ciała napotykał na swojej drodze; doszedłszy do szczytu góry, klęcząc u stóp wielkiego Krzyża, został zabity przez grupę żołnierzy, którzy kilka razy ugodzili go pociskami z broni palnej i strzałami z łuku i w ten sam sposób zginęli jeden po drugim inni Biskupi, Kapłani, zakonnicy i zakonnice oraz wiele osób świeckich, mężczyzn i kobiet różnych klas i pozycji. Pod dwoma ramionami Krzyża były dwa Anioły, każdy trzymający w ręce konewkę z kryształą, do których zbierali krew Męczenników i nią skrapiali dusze zbliżające się do Boga.”

⁹⁴³ A. Murzańska, dz. cyt., s. 52.

przeczuciach⁹⁴⁴. Matka Boża, 13 lipca 1917 roku powiedziała: „Wkrótce w Rosji wybuchnie rewolucja. Błędy Rosji rozleją się na cały świat, miliony ludzi zginie, narody upadną”. Dzieci fatimskie zobaczyły też w wizji postrzelonego kapłana w białej szacie. Maryja zapowiedziała jego cierpienie jako akt wynagradzający za komunistyczną walkę z chrześcijaństwem. Jan Paweł II był aż 11 razy w klinice Gemelli w Rzymie. Ponadto, Matka Boża powiedziała również w dniu 13 lipca 1917 roku, że kiedy papież zawierzy Rosję i świat Niepokalanemu Sercu Maryi, błędy ustąpią. Rosja się nawróci, a jej Serce zwycięży. Tego – jak wyznał w książce *Przekroczyć próg nadziei* – nie mogły dzieci fatimskie wymyślić: „Nie znały na tyle historii i geografii, a jeszcze mniej orientowały się w ruchach społecznych i w rozwoju ideologii⁹⁴⁵. A jednak, to właśnie się stało, co zapowiedziały. Może również na to został wezwany z «dalekiego kraju» ten Papież, może na to był potrzebny zamach na Placu św. Piotra, właśnie 13 maja 1981 roku, ażeby to wszystko stało się bardziej przejrzyste i zrozumiałe, ażeby głos Boga mówiącego poprzez dzieje człowieka w «znakach czasu» mógł być łatwiej słyszany i łatwiej zrozumiany⁹⁴⁶. W jednej z publikacji Kongregacji Nauki Wiary dzieje tekstu trzeciej części tajemnicy fatimskiej przedstawił ks. bp Tarcisio Bertone ówczesny sekretarz Kongregacji Nauki Wiary. W tej samej publikacji ksiądz kardynał Joseph Ratzinger ówczesny prefekt Kongregacji Nauki Wiary zamieścił do trzeciej tajemnicy fatimskiej „Komentarz Teologiczny”.

Wspomniana tu, tzw. trzecia «tajemnica» fatimska, której treść po dość długim czasie została w całości opublikowana na polecenie Ojca Świętego, była przedmiotem tak licznych spekulacji, że uważny czytelnik tego tekstu zapewne dozna rozczarowania lub uczucia głębokiego zdziwienia. Nie został bowiem ujawniona żadna wielka tajemnica ani uchylona zasłona przyszłości. Widzimy Kościół męczenników minionego już stulecia ukazany w obrazie, który został opisany w trudno zrozumiałym języku symbolicznym⁹⁴⁷.

Warto tu nadmienić, że s. Łucja do Santos treść pierwszej i drugiej tajemnicy spisała 31 sierpnia 1941 roku. W pierwszej tajemnicy Matka Boska przedstawiła wizję piekła. Wizja ta ukazała piekło jako morze ognia, które wydawało się znajdować w głębi ziemi. Dzieci fatimskie widziały w tym morzu demony i dusze, które były podobne do żarzących się węgielków w ludzkiej postaci. Unosiły się w pożarze. Były

⁹⁴⁴ B. Lecomte, dz. cyt., s. 411.

⁹⁴⁵ Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, dz. cyt., s.108.

⁹⁴⁶ J. Swastek, *Ojciec Święty jako czciciel*, s. 314.

⁹⁴⁷ L.G. da Fonseca, dz. cyt., s. 329; A. Murzańska, dz. cyt., s. 54 „Kardynał Joseph Ratzinger w komentarzu teologicznym do tajemnicy stwierdził, że jest ona dowodem na siłę modlitwy zmieniającej los”.

unoszone przez płomienie. Padały na wszystkie strony wycia i rozpaczliwego krzyku. Demony miały obrzydliwy wygląd. Przypominały swym kształtem wstrętne, niezbrane zwierzęta.

Przed piekłem ratuje ludzi, może uratować ludzi nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi i ofiarowanie Komunii świętej w pierwsze soboty miesiąca. Zapowiedziała też wybuch drugiej wojny światowej. Jej znakiem będzie niezwykła zorza polarna oświetlająca niebo. Ta zorza pojawiła się w nocy z 24 na 25 stycznia 1938 roku za pontyfikatu papieża Piusa XI (1922-1930)⁹⁴⁸.

W czasie drugiego objawienia Matka Boża zwróciła się do dzieci, by codziennie odmawiały różaniec i nauczyły się czytać. Zapowiedziała też szybkie odejście z tego świata Franciszka i Hiacynty. Przed prawą dłonią Matki Boskiej widoczne było Jej serce otoczone cierniami, które jakby się w nie wbijały. Dzieci zrozumiały, że było to Niepokalane Serce Maryi pragnące zadośćuczynić za ludzkie grzechy⁹⁴⁹

Gdy chodzi o rozumienia trzeciej części „tajemnicy” fatimskiej to należy podkreślić, iż sama Siostra Łucja, powiedział ,że interpretacja tejże wizji nie należy już do niej samej, ale do Kościoła i jego pasterzy.

Warto tu dodać, iż swoistym kluczem do interpretacji pierwszej i drugiej części fatimskiej „tajemnicy” są słowa – „zbawiać dusze”, natomiast kluczem do trzeciej „tajemnicy” jest aż potrójne wołanie – „pokuta, pokuta, pokuta”. Chodzi więc o nawrócenie prowadzące do wiary. Sama siostra Łucja zgodnie twierdziła, że celem wszystkich objawień było zawsze nakłanianie ludzi do ciągłego dojrzewania w wierze, nadziei oraz miłości. Bardzo znamienne są występujące w wizjach obrazy. Anioł z ognistym mieczem znajdujący się po lewej stronie Maryi przypomina obrazy znane z Apokalipsy św. Jana. Zwiastuje groźbę sądu, jaka ciąży nad światem. Jawiąca się tutaj wizja wskazuje konsekwentnie na siłę, która przeciwstawia się mocy niszczenia. Jest to jaśniejąca niezwykłym blaskiem postać Matki Najświętszej i pochodzące z tego właśnie blasku jasne i zdecydowane wezwanie do pokuty. Nie jest to jakiś fatalizm, lecz pełne miłości i Matczynej troski wołanie o ratunek dla człowieka, zwłaszcza grzesznika.

Trzecia tajemnica fatimska ma symboliczny charakter. Bóg jest światłością, która przewyższa w nieskończony sposób wszelką zdolność rozumienia. Opis jest pełen bogatej symboliki, ale apogeum jest krzyż jako cel i szczyt całej ludzkiej historii. W nim, w krzyżu zniszczenie stało się przemienione w zbawienie, a zatem krzyż jest z

⁹⁴⁸ H. Jongen, *Tajemnica Fatimy*, Warszawa 2012, s. 31-35.

⁹⁴⁹ T. Borkowska, *Fatima znakiem czasu dla współczesnego człowieka*, Kraków 2007, s. 56-57.

jednej strony znakiem nędzy historii, ale z drugiej – pełną nadziei obietnicą. Pojawia się tu również postać biskupa odzianego w biel. Symbolicznie ukazany papież wydaje się iść przed wszystkimi innymi ludźmi, cierpiąc wobec wszelkiego otaczającego go zła. W ukazanej wizji można dostrzec wszystkich świadków wiary kolejnych epok. Należy tu zwrócić szczególną uwagę na zdanie z listu, jaki s. Łucja skierowała do Ojca Świętego 12 maja 1982 roku – „trzecia część tajemnicy” odnosi się do słów Matki Boskiej: „jeżeli nie, Rosja rozszerzy swoje błędne nauki po świecie, wywołując wojny i prześladowania Kościoła. Dobrzy będą męczeni, a Ojciec Święty będzie bardzo cierpieć, wiele narodów zostanie zniszczonych na koniec jednak moje Niepokalane Serce zatriumfuje”⁹⁵⁰. Trzecia tajemnica dotyczy walki systemów ateistycznych przeciwko Kościołowi i chrześcijanom spiętrzyć cierpienie świadków wiary⁹⁵¹

Zgodnie z treścią trzeciej tajemnicy fatimskiej w Rosji w 1917 roku wybuchła rewolucja październikowa. Nie przyniosła ona ludziom raju na ziemi ale doprowadziła do powstania w tym kraju imperium zła, to jest piekła na ziemi. Przywódca bolszewickiej Rosji Włodzimierz Eliażewicz Lenin wygłosił „Bóg jest moim osobistym wrogiem. Wolę niewierzącego wyzyskiwacza czy multimilionera niż wierzącego robotnika”. Pana Boga zastąpiono partią bolszewicką. Nieśmiertelnym stał się Lenin. Do 1920 roku zginęło z rąk bolszewików 37 biskupów, 70 000 kapłanów, a 12 000 straciło życie w obronie wiary⁹⁵². Do roku 1990 komunizm pochłonął około 190 000 000 istnień ludzkich. Obecnie w państwach Unii Europejskiej są podejmowane próby zastąpienia marksizmu ideologią liberalizmu oraz ateizmu. Unia Europejska w swym ustawodawstwie odrzuca Boga i wartości chrześcijańskie, zwalcza instytucję rodziny i atakuje sakramentalne małżeństwo, poniża i ośmiesza duchownych. Walkę z Bogiem i Kościołem wspomagają media elektroniczne, czasopisma i bardzo często dziennikarze oraz profesorowie wyższych uczelni. Media upowszechniają groźną dla wiary dyktaturę relatywizmu (kard. Joseph Ratzinger). Wolność mylą ze swobodą⁹⁵³

W całej zatem „Drodze Krzyżowej” XX wieku postać Papieża zdaje się odgrywać rolę wyjątkową. W wizji wchodzenia na szczyt góry należy dostrzec odwołanie do kilku papieży – od Piusa X do Jana Pawła II. W wizji tej Papież zostaje zabity na drodze wielu męczenników. Z całą pewnością, Ojciec Święty, gdy po zamachu z 13 maja 1981 roku i po przeczytaniu tekstu trzeciej „tajemnicy” fatimskiej, rozpoznał w

⁹⁵⁰ H. Jongen, *Tajemnica Fatimy*, Warszawa 2012, s. 37-38.

⁹⁵¹ Tamże, s. 33.

⁹⁵² *Pontyfikat Fatimy trwa aż do zwycięstwa*. Z senatorem Czesławem Ryszką rozmawia Kaja Bogomilska, „Nasza Polska” 42 (677) 14 X 2008, s. 11.

⁹⁵³ Tamże; J. Swastek, *Ojciec Święty jako czciciel*, s. 313.

niej swoje własne przeznaczenie. Znalazł się bowiem bardzo blisko śmierci i sam później objaśniał swoje ocalenie w słowach – „macierzyńska dłoń kierowała biegiem tej kuli i Papież (...) w agonii (...) zatrzymał się na progu śmierci”. Trzeba zatem podkreślić to, iż fakt, iż ta „macierzyńska dłoń”, która zmieniła bieg pocisku niosącego śmierć, jest jednym wielkim dowodem tego, że nie ma przeznaczenia nieodwołalnego i że wiara oraz modlitwa to tak potężna moc, która może i *de facto* oddziałuje na historię. Modlitwa więc okazuje się potężniejsza od pocisków, a sama wiara od wszelkich potęg.

Tak zatem, wizja z trzeciej części „tajemnicy” fatimskiej, początkowo wręcz wstrząsająca, kończy się perspektywą pełną nadziei. Żadne zatem cierpienie nie jest daremne, a ukazany tu Kościół męczenników jest niezawodnym szlakiem dla każdego człowieka poszukującego szczerze Pana Boga. Wynika stąd, iż z cierpień świadków wiary płynie oczyszczająca oraz odnawiająca moc, gdyż uobecnia ona i aktualnie cierpienia samego Chrystusa, wnosząc w świat Jego zbawczą skuteczność.

Orędzie z Fatimy jest zatem przede wszystkim zachętą do modlitwy. Jest to droga do „zbawienia dusz”, a zarazem nawoływanie do pokuty oraz głębokiego nawrócenia. Jest to orędzie Maryi, orędzie Jej Niepokalanego Serca, które ostatecznie zwycięży. To Serce – otwarte na Boga i oczyszczone poprzez nieustanną kontemplację Boga jest potężniejsze od wszelkiego oręża. *Fiat* Maryi – słowo Jej Niepokalanego Serca zmieniło na trwałe bieg historii świata, gdyż to Ona wydała na świat Odkupiciela. Fatimskie orędzie wzywa ludzi, aby zaufali tej obietnicy⁹⁵⁴.

Jan Paweł II po przeczytaniu trzeciej tajemnicy fatimskiej zrozumiał, iż Miłosierdziu Bożemu zawdzięcza to, że nie umarł, albowiem „czyjaś ręka strzelała, ale Inna Ręka prowadziła kulę”. Opieka Matki Bożej była więc silniejsza niż śmiertelna kula. Jan Paweł II po przeczytaniu tej tajemnicy nie miał żadnej wątpliwości, kogo właściwie dotyczył ten sekret. Również siostra Łucja powiedziała, iż tym „człowiekiem w bieli” był Jan Paweł II⁹⁵⁵.

Wizja fatimska była skierowana do ludzi XX wieku i spełniła się. Zamach na Jana Pawła II był częścią tej tajemnicy. Komunizm upadł, ale Rosja się jeszcze nie nawróciła. Stąd orędzie Matki Boskiej Fatimskiej wzywając do pokuty i nawrócenia oraz

⁹⁵⁴ J. Ratzinger, III TAJEMNICA FATIMSKA – KOMENTARZ TEOLOGICZNY [w:] http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WR/kongregacje/kdwiary/fatima_4.ht-ml. L'Osservatore Romano, wyd. pol. nr 9/2000, s. 40-41.

⁹⁵⁵ J. Swastek, *Ojciec Święty jako czciciel*, s. 314.

modlitw związanych z obchodami pierwszymi sobotami miesiąca jest nadal aktualne⁹⁵⁶

W dokumentach napisanych przez Łucję można przeczytać, że Maryja powiedziała do niej, że Jezus „chce ustanowić w świecie nabożeństwo do mojego Niepokalanego Serca. Temu, kto będzie je praktykował, obiecuję zbawienie. Te dusze będą umiłowane przez Boga i jak kwiaty będą postawione przede mną przed Jego tronem”. Prośba o ustanowienie tego nabożeństwa została objawiona dzieciom fatimskim w dniu 13 lipca 1917 roku i stanowi drugą część objawień fatimskich⁹⁵⁷.

Istota i cel tego nabożeństwa polega na wynagradzaniu za grzechy popełnione przeciwko Niepokalanemu Sercu Matki Najświętszej. Jest to odpowiedź Jej dzieci na zniewagi i krzywdy wyrządzone Jej Niepokalanemu Sercu. Celem tego nabożeństwa jest zbawienie dusz, które z powodu błędów ateistycznego materializmu stanęły nad przepaścią piekła. Przerażający obraz piekła oglądały dzieci fatimskie na Cova da Iria, w dniu 13 lipca 1917 roku.

Na nabożeństwo pierwszych sobót składają się cztery praktyki: spowiedź święta w intencji wynagradzającej w pierwszą sobotę, bądź kilka dni przed lub po niej; wynagradzająca Niepokalanemu Sercu Maryi. Komunia święta przyjęta w pierwszą sobotę miesiąca. Odmawianie pięciu tajemnic różańca; piętnastominutowe rozmyślanie nad tajemnicami różańca. Wszystko to ma być czynione w intencji zadośćuczynienia za grzechy i zniewagi popełnione wobec Niepokalanego Serca Maryi.

Łucja zapytała Maryję, dlaczego ma to być pięć pierwszych sobót. W 1930 roku Maryja powiedziała, że jest pięć rodzajów, obelg i bluźnierstw przeciwko Jej Niepokalanemu Sercu. Są to bluźnierstwa przeciw: Niepokalanemu Poczęciu, Dziewictwu Maryi, Bożemu Macierzyństwu (kiedy uznaje się Ją jedynie za matkę człowieka). Czwarte bluźnierstwo to otwarte i publiczne uczenie dzieci obojętności lub nienawiści wobec Maryi. Ostatnie bluźnierstwo czynione jest poprzez znieważanie Maryi w Jej świętych wizerunkach.

Łucja tłumaczyła, dlaczego Maryja wybrała modlitwę różańcową, „Być może dlatego, że jest najbardziej przystępna dla wszystkich, małych i wielkich, mędrców i nieuczonych, którzy w dobrej woli codziennie mogą ofiarować Bogu pokorne odmawianie części różańca, która sprawia, zaraz na samym początku, iż zanurzamy się i

⁹⁵⁶ H. Jongen, *Tajemnica Fatimy*, Warszawa 2012, s. 38.

⁹⁵⁷ A. Murzańska, *Fatima Historia objawień, które zmieniły świat*, dz., cyt. s. 35; zob. S. M. Kałdon, *Serce Matki Rozważania i kazania fatimskie*, Sandomierz 1996, s. 70-75; zob. I. Felici, *Fatima*, tłum. Adam Szymanowski, Warszawa 1996. 207-212.

przeżywamy główne Boskie tajemnice oraz Jego zbawcze dzieło spełnione przez Jezusa Chrystusa, naszego Zbawiciela”⁹⁵⁸.

W maju 1930 roku kierownik duchowy siostry Łucji, ojciec Jose Bernardo Goncalves zadał jej na piśmie sześć pytań dotyczących nabożeństwa. Łucja odpisała: „Przyznaję, że lękam się bycia w błędzie. Przyczyna tej obawy tkwi w tym, że nie widziałam naszego Pana w osobie, ale jedynie czułam Jego Boską obecność”. W liście Łucja podała warunki nabożeństwa i korzyści z niego wypływające. Cytując Maryję, napisała: „Duszom, które w ten sposób starają się mi wynagradzać, obiecuję towarzyszyć w godzinie śmierci z wszystkimi łaskami potrzebnymi do zbawienia”. Łucja napisała także, że prześladowanie w Rosji skończy się, gdy Ojciec Święty wraz biskupami katolickimi uczynią uroczysty i publiczny akt wynagrodzenia i poświęcenia Rosji Najświętszym Sercom Jezusa i Maryi⁹⁵⁹.

§ 2. Podróż Jana Pawła II do Fatimy w dniu 13 maja 1982 roku

W styczniu 1982 roku biskup Leirii podczas audiencji generalnej zaprosił Jana Pawła II do nawiedzenia Sanktuarium Maryjnego w Fatimie z okazji sześćdziesiątej piątej rocznicy objawień. Papież Jan Paweł II obiecał mu, że uda się do Fatimy 13 maja 1982 roku⁹⁶⁰. Kuria Rzymska zapowiedziała w lutym tego roku, już oficjalnie, podróż papieską do Fatimy. W Portugalii wśród wiernych Kościoła katolickiego zapanaowała radość i entuzjazm⁹⁶¹.

W dniu 21 marca 1982 roku papieska delegacja, której przewodniczył nuncjusz apostolski arcybiskup Sante Portalupi udała się do Karmelu św. Teresy w Coimbre⁹⁶² na rozmowę z siostrą Łucją dos Santos. Tematem rozmowy był stosunek widzącej siostry Łucji do aktu poświęcenia świata i Rosji dokonanego przez papieża Piu-

⁹⁵⁸ A. Murzańska, *Fatima Historia objawień, które zmieniły świat*, dz., cyt. s. 36.

⁹⁵⁹ Tamże, s. 36.

⁹⁶⁰ B. Lecomte, dz. cyt., s. 411.

⁹⁶¹ Tamże, s. 411.

⁹⁶² Miasto w Portugalii, leżące nad rzeką Mondego, w dystrykcie Coimbra, w regionie Centrum w podregionie Baixo Mondego. Miejsce narodzin sześciu królów Portugalii. Coimbra jest trzecim, co do wielkości miastem w Portugalii. To była stolica państwa (do 1255 r.). Portugalczycy widzą w Coimbrze kolebkę swojej państwowości, wzbudza ono w nich szacunek i sentyment. Znajduje się tu romańska katedra, ze względu na bardzo zwartą bryłę sprawia wrażenie kościoła obronnego. Mieści się tu najstarszy uniwersytet w kraju założony w 1290. Rzeka Mondego, nazywana jest Rio dos Poetas – Rzeka Poetów.

sa XII. Ojciec Święty Pius XII (1939-1958) zawierzył świat i Rosję Najświętszej Pannie dwukrotnie: pierwszy raz dokonał tego podczas drugiej wojny światowej w 1942 roku, a potem w okresie tzw. „zimnej wojny” w 1952 roku⁹⁶³.

Sprawozdanie, jakie złożył Ojcu Świętemu delegowany przez niego arcybiskup – nuncjusz Sante Portalupi ujawniło negatywny stosunek siostry Łucji do obu aktów. Uważała je ona za nieważne, ponieważ nie spełniły one woli Najświętszej Maryi Panny, gdyż papież Pius XII dokonał dzieła poświęcenia świata i Rosji oraz ich zawierzenia Najświętszemu Sercu Maryi bez włączenia w ów akt wszystkich biskupów całego świata⁹⁶⁴. Po zapoznaniu się z tym sprawozdaniem Jan Paweł II postanowił, że przybędzie do w Fatimy.

Dnia 20 kwietnia 1982 roku sekretarz stanu arcybiskup Agostino Casaroli przesłał wszystkim biskupom papieski list z informacją, który zapowiedział, iż Jan Paweł II uda się do Fatimy, aby odnowić, w duchowej łączności z wszystkimi biskupami świata, dwa akty zawierzenia dokonane przez Piusa XII⁹⁶⁵, a także by w osobistej, dziękczynnej pielgrzymce podziękować Matce Bożej za ocalenie i prosić Ją o potrzebne łaski dla siebie, Kościoła oraz całej ludzkości⁹⁶⁶.

Należy tu zaznaczyć, iż Jan Paweł II powziął myśl zawierzenia świata Niepokalanemu Sercu Maryi jeszcze przed zamachem na swoje życie. Dnia 25 marca 1981 roku zaprosił do Rzymu – z okazji 1600. Rocznicy I Soboru Konstantynopolitańskiego i 1500. Rocznicy Soboru Efeskiego – przedstawiciele wszystkich Konferencji Episkopatów Kościoła katolickiego oraz patriarchów i metropolitów Kościoła Wschodniego. Ułożył dość długi tekst tego zawierzenia. Wskutek zamachu na Placu św. Piotra w Rzymie w 1981 roku odmówił go w dniu 8 grudnia 1981 r. w Bazylice Matki Bożej Większej w Rzymie przed wizerunkiem Maryi Salus Populi Romani⁹⁶⁷.

Ojciec Święty Jan Paweł II przybył do Fatimy późnym wieczorem 12 maja 1982 roku i pozostał tam w tym sanktuarium do późnego popołudnia dnia następnego⁹⁶⁸. Początek spotkania z Matką Boską Fatimską, przerodziło się w cichą i głęboką modlitwę. Dopełniona nazajutrz, dnia 13 maja 1982 roku Papież klęknął do samotnej, prywatnej modlitwy przed Matką Najświętszą, dokładnie w rok po zamachu na jego życie. Przyszedł do kaplicy Matki Boskiej Fatimskiej pięć minut wcześniej, o 17¹⁰. Pra-

⁹⁶³ Tamże, s. 412.

⁹⁶⁴ Tamże.

⁹⁶⁵ B. Lecomte, dz. cyt., s. 411.

⁹⁶⁶ J. Swastek, *Ojciec Święty jako czciciel*, s. 315.

⁹⁶⁷ Tamże.

⁹⁶⁸ I. Felici, dz. cyt., s. 244; S. Nagy, dz. cyt., s. 72.

gnął spotkać się z Maryją, swoją Matką i przebywać z Nią i modlić się w ciszy. Skupiony, z pochyloną głową, zakrywając twarz dłońmi, klęczał. Nigdy, w czasie żadnej z zagranicznych podróży, nie zdarzyło się, by Papież publicznie się wyłączył i modlił przez godzinę⁹⁶⁹.

Był w czasie tej modlitwy zapatrzony w wizerunek Matki Bożej, pochyla się przed Nią. Niekiedy zasłaniając twarz dłonią. Odmawiał różaniec i trwał na modlitwie przez okres od 40 do 45 minut. Przerwał modlitwę przed Figurą Matki Boskiej tylko dlatego, że osobisty sekretarz powiadomił go, iż licznie zgromadzeni w Ośrodku Duszpasterskim im. Pawła VI biskupi, księża i zakonnicy oczekują nań już od dłuższego czasu. Jan Paweł II wówczas wstał i czule pożegnał się z Fatimską Panią. Wziął do ręki ofiarowany Jej różaniec, pocałował jego krzyżyk, po czym prawą ręką dotknął stóp figury. Następnie pokłonił się i przeżegnał. Po tej modlitwie, i udał się na spotkanie duchowieństwa i wiernych. Biskupi, siostry zakonne i wierni powitali go gorącymi oklaskami.⁹⁷⁰

W czasie tego pobytu w Fatimie Jan Paweł II spotkał się 13 maja 1982 roku s siostrą Łucją jedynym żyjącym świadkiem objawień w 1917 roku. Odbył z nią dwudziestominutową rozmowę w cztery oczy. Odprawił Mszę św. i wygłosił kazanie. Powiedział w nim między innymi: „Przybyłem, aby podziękować Bożej Opatrzności (...). Przybyłem, aby nade wszystko wyznać tutaj chwałę Boga samego (...). Pozdrowiona i uwielbiona niech będzie Maryja, która jako przybytek Trójcy Przenajświętszej jest pierwowzorem Kościoła (...). W świetle tajemnicy duchowej macierzyństwa Maryi, starajmy się zrozumieć to niezwykle orędzie, które zaczęło do świata docierać (...). Jeśli Kościół przyjął orędzie z Fatimy, to przede wszystkim dlatego, że zawiera ono prawdę i wezwanie, które są w swej zasadniczej treści prawdą i wezwaniem samej Ewangelii (...)⁹⁷¹.

Po odprawieniu Mszy św. w dniu 13 maja 1982 roku zawierzył – podobnie jak papież Pius XII w 1942 roku – cały świat Niepokalanemu Sercu Maryi, wymieniając przy tym przytłumionym głosem również Rosję⁹⁷². Prosił też Matkę Bożą Fatimską, aby uratowała świat od głodu i wojny oraz od grzechów przeciwko życiu człowieka od poczęcia aż do naturalnej śmierci⁹⁷³.

⁹⁶⁹ Tamże, s. 244; J. Swastek, *Ojciec Święty jako czciciel*, s. 315

⁹⁷⁰ H. Bejda, *Jan Paweł II*, s. 90.

⁹⁷¹ I. Felici, dz. cyt., s. 244.

⁹⁷² G. Scharf, dz. cyt., s. 182.

⁹⁷³ Tamże, s. 315.

Kiedy Jan Paweł II dokonał w Fatimie aktu poświęcenia Matce Bożej Kościoła i całego świata, do niektórych biskupów nie dotarł jeszcze wysłany przez niego pocztą list papieski sygnowany na dzień 20 kwietnia 1982 roku, w którym zaprosił ich do zjednoczenia się z nim i dokonania podobnego poświęcenia we własnych diecezjach⁹⁷⁴.

⁹⁷⁴ Akt poświęcenia świata Niepokalanemu Sercu Maryi Jan Paweł II, Fatima, 13 maja 1982 roku:

1. „Pod Twoją obronę uciekamy się, Święta Boża Rodzicielko!”. Ze słowami tej antyfony, którą modli się od wieków Chrystusowy Kościół, staję dziś na miejscu przez Ciebie wybranym i szczególnie przez Ciebie, Matko, umiłowanym. Staję w szczególnym poczuciu jedności z wszystkimi Pasterzami Kościoła, z którymi wspólnie stanowimy jedno ciało i jedno kolegium, tak jak z woli Chrystusa Apostołowie byli w jedności z Piotrem. W poczuciu tej jedności wypowiadam słowa niniejszego aktu, w którym raz jeszcze pragnę zawrzeć „nadzieje i obawy” Kościoła w świecie współczesnym. Przed czterdziestu laty, a także w dziesięć lat później, Twój sługa papież Pius XII, mając przed oczyma bolesne doświadczenia rodziny ludzkiej, zawierzył i poświęcił Twemu Niepokalanemu Sercu cały świat, a zwłaszcza te narody, które stanowiły przedmiot Twojej szczególnej miłości i troski. Ten świat ludzi i narodów mam przed oczami również dzisiaj, kiedy pragnę ponowić zawierzenie i poświęcenie dokonane przez mojego Poprzednika na stolicy Piotrowej: świat kończącego się drugiego tysiąclecia, świat współczesny, nasz dzisiejszy świat! Kościół na II Soborze Watykańskim odnowił świadomość swego posłannictwa w tym świecie, pomny na słowa Pana: „Idźcie... i nauczajcie wszystkie narody... Oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 19-20). I dlatego, o Matko ludzi i ludów, Ty, która znasz „wszystkie ich cierpienia i nadzieje”, Ty, która czujesz po macierzyńsku wszystkie zmagania pomiędzy dobrem a złem, pomiędzy światłością i ciemnością, jakie wstrząsają współczesnym światem – przyjmij nasze wołanie skierowane w Duchu Świętym wprost do Twojego Serca i ogarnij miłością Matki i Służebnicy ten nasz ludzki świat, który Ci zawierzamy i poświęcamy, pełni niepokoju o doczesny i wieczny los ludzi i ludów. W szczególny sposób zawierzamy Ci i poświęcamy tych ludzi i te narody, które tego najbardziej potrzebują. „Pod Twoją obronę uciekamy się, Święta Boża Rodzicielko! Naszymi prośbami racz nie gardzić w potrzebach naszych!”. Racz nie gardzić! Przyjmij naszą ufność pokorną i nasze zawierzenie!

2. „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16). Ta to właśnie miłość kazała Synowi Bożemu poświęcić siebie samego za wszystkich ludzi: „Za nich Ja poświęcam w ofierze samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie” (J 17, 19). Mocą tego „poświęcenia w ofierze” uczniowie wszystkich czasów są powołani do żywego uczestnictwa w dziele zbawienia świata; do dopełnienia tego, czego nie dostaje cierpieniem Chrystusa dla dobra jego Ciała, którym jest Kościół (por. Kol 1, 24; 2 Kor 12, 15). Gdy dzisiaj staję przed Tobą, Matko Chrystusowa, pragnę wraz z całym Kościołem, wobec Twego Niepokalanego Serca, zjednoczyć się z Odkupicielem naszym w tym poświęceniu za świat i ludzkość, które tylko w Jego Boskim sercu ma moc przebłagać i zadośćuczynić! Moc tego poświęcenia trwa przez wszystkie czasy, ogarnia wszystkich ludzi, ludy i narody, przewyższa zaś wszelkie zło, jakie duch ciemności zdolny jest rozniecić w sercu człowieka i w jego dziejach: jakie też rozniecił w naszych czasach. Z tym poświęceniem Odkupiciela naszego, przez posługę następcy Piotra, jednoczy się Kościół: Ciało Mistyczne Chrystusa. O, jakże głęboko czujemy potrzebę poświęcenia za ludzkość i świat: za nasz współczesny świat w jedności z samym Chrystusem! Odkupieńcze dzieło Chrystusa ma się stawać przecież udziałem świata przez Kościół. O, jakże nas przeto boli wszystko, co w Kościele, w każdym z nas, jest przeciwne świętości i poświęceniu! Jakże nas boli to, że wezwanie do pokuty, nawrócenia, modlitwy nie spotkało się i nie spotyka z takim przyjęciem, jak powinno! Jakże nas boli, że tak oziębłe uczestniczymy w dziele Chrystusowego Odkupienia! Że tak niewystarczająco dopełniamy w swoim ciebie to, czego „nie dostaje cierpieniem Chrystusa” (Kol 1, 24). Niechże więc będą błogosławione wszystkie dusze, które są posłuszne wezwaniu Odwiecznej Miłości. Niech będą błogosławieni wszyscy ci, którzy dzień po dniu, z niewyczerpaną hojnością

Z tego właśnie powodu akt z 1982 roku nie wypełnił prośby Matki Bożej. Opinię taką wygłosiła sama siostra Łucja, która powiedziała nuncjuszowi apostołskiemu, arcybiskupowi Sante Portalupiemu: „Bóg nie przyjął aktu, ponieważ nie został on dokonany w zjednoczeniu z biskupami całego świata”⁹⁷⁵.

Jan Paweł II uznał, że należy powtórzyć akt poświęcenia. Tym razem jednak w ten sposób, aby był w pełni kolegialny, czyli jak powiedziała Matka Najświętsza do Łucji w Tui 13 czerwca 1929 roku – „wspólnie z biskupami całego świata”⁹⁷⁶. Papież skorygował niebawem to uchybienie. Niespełna dwa lata później – 25 marca 1984 roku – na Placu św. Piotra w Rzymie powtórzył (z niewielkimi zmianami w tekście) *Akt Zawierzenia*. Odbyło się to przed specjalnie sprowadzoną z Fatimy oryginalną figurą Fatimskiej Pani w obecności biskupów z całego świata⁹⁷⁷. Na Placu Czerwonym w Moskwie zawierzył w tym samym czasie Rosję Matce Bożej biskup słowacki Paweł Hnilica.

przyjmują Twoje wezwanie, o Matko, do czynienia tego, co powie Twój Syn Jezus (por. J 2, 5), dając Kościołowi i światu radosne świadectwo życia natchnionego Ewangelią. Bądź błogosławiona Ty nade wszystko, Służebnico Pańska, która najpełniej jesteś posłuszna temu Bożemu wezwaniu! Bądź pozdrowiona Ty, która jesteś cała zjednoczona z odkupieńczym poświęceniem Twojego Syna! Matko Kościoła! Przyświecaj Ludowi Bożemu na drogach wiary, nadziei i miłości! Pomóż nam żyć całą prawdą Chrystusowego poświęcenia za całą rodzinę ludzką w świecie współczesnym.

3. Zawierając Ci, o Matko, świat, wszystkich ludzi i wszystkie ludy, zawieramy Ci także samo to poświęcenie za świat, składając je w Twym macierzyńskim Sercu. O Serce Niepokalane! Pomóż nam przezwyciężyć grozę zła, które tak łatwo zakorzenia się w sercach współczesnych ludzi – zła, które w swych niewymiernych skutkach ciąży już nad naszą współczesnością i zdaje się zamykać drogi ku przyszłości!

Od głodu i wojny – wybaw nas!

Od wojny atomowej, od nieobliczalnego samozniszczenia, od wszelkiej wojny – wybaw nas! Od grzechów przeciw życiu człowieka od jego zarania – wybaw nas! Od nienawiści i podeptania godności dziecka Bożego – wybaw nas! Od wszelkich rodzajów niesprawiedliwości w życiu społecznym, państwowym i międzynarodowym – wybaw nas!

Od deptania Bożych przykazań – wybaw nas!

Od usiłowań zdeptania samej prawdy o Bogu w sercach ludzkich – wybaw nas!

Od grzechów przeciw Duchowi Świętemu – wybaw nas! Wybaw nas!

Przyjmij, o Matko Chrystusa, to wołanie nabrzmiałe cierpieniem wszystkich ludzi! Nabrzmiałe mają cierpieniem całych społeczeństw! Niech jeszcze raz objawi się w dziejach świata nieskończona potęga Miłości miłosiernej! Niech powstrzyma zło! Niech przetworzy sumienia! Niech w Sercu Niepokalanym odsłoni się dla wszystkich światło nadziei!

⁹⁷⁵ T. Tindal-Robertson, *Fatima, Kościół i Trzecie Tysiąclecie*, przeł. W. Łaszewski, Warszawa 1995, s. 115; J. Swastek, *Ojciec Święty jako czciciel*, s. 315; B. Lecomte, dz. cyt., s. 412.

⁹⁷⁶ T. Tindal-Robertson, dz. cyt., s. 115.

⁹⁷⁷ H. Bejda, *Jan Paweł II*, s. 93-94; G. Scharf, dz. cyt., s.182.

§ 3. Zawierzenie świata Matce Bożej Fatimskiej przez Jana Pawła II w Rzymie w 1984 roku

Jan Paweł II postanowił zawierzyć świat Niepokalanemu Sercu Maryi jeszcze przed zamachem na jego życie. Ułożył dość długi tekst tego zawierzenia, które zaplanował na dzień 7 czerwca 1981 roku. Jednakże, wskutek zamachu dnia 13 maja odmówił go dopiero 8 grudnia 1981 roku w Bazylice Matki Bożej Większej w Rzymie. Jednakże po tym wydarzeniu siostra Łucja – jak było już to wyżej zostało wzmiankowane – orzekła, że było ono nieważne, ponieważ nie odbyło się w łączności z biskupami całego świata. Po otrzymaniu tej wiadomości od siostry Łucji Papież postanowił dokonać kolegialnego, a więc z biskupami całego świata, aktu zawierzenia świata Niepokalanemu Sercu Maryi. Zawierzenia tego dokonał w dniu 25 marca 1984 roku przed sprowadzoną do Rzymu figurą Matki Boskiej Fatimskiej⁹⁷⁸.

Ojciec św. uroczyście przyjął tę słynną figurę. Zarządził, by Figura Matki Bożej Fatimskiej została najpierw mieszczona w jego prywatnej kaplicy; spędził przed nią całą noc na modlitwie. Było to niezwykle wydarzenie w życiu Jan Pawła II – między nim, a Maryją zawiązała się wtenczas osobista relacja⁹⁷⁹. Następnie figurę Matki Boskiej Fatimskiej umieszczona na Placu św. Piotra. Przed Nią koncelebrował w dniu 25 lutego 1984 roku na Placu św. Piotra Mszę św. z biskupami całego świata w obecności około 1500 biskupami z całego świata w obecności około 150 tys. wiernych. Dokonał wówczas ponownego zawierzenia świata Matce Bożej⁹⁸⁰. Biskupi całego świata mieli zawierzyć Matce Bożej swoje diecezje na całym świecie w łączności z papieżem. Zamieszczam niżej wolę zawierzenia.

1. „Pod Twoją obronę uciekamy się, Święta Boża Rodzicielko!”. Ze słowami tej antyfony, którą modli się od wieków Chrystusowy Kościół, staję dziś na miejscu przez Ciebie wybranym i szczególnie przez Ciebie, Matko, umiłowanym. Staję w szczególnym poczuciu jedności z wszystkimi Pasterzami Kościoła, z którymi wspólnie stanowimy jedno ciało i jedno kolegium, tak jak z woli Chrystusa Apostołowie byli w jedności z Piotrem. W poczuciu tej jedności wypowiadam słowa niniejszego aktu, w

⁹⁷⁸ S. Dziwisz, dz. cyt., s. 162.

⁹⁷⁹ B. Lecomte, dz. cyt., s. 413.

⁹⁸⁰ Poświęcenie świata Niepokalanemu Sercu Maryi, Jan Paweł II dokonał po raz pierwszy w Fatimie 13 maja 1982, później w Watykanie 16 października 1983 roku, a następnie w Rzymie na Placu św. Piotra w dniu 25 marca 1984 roku.

którym raz jeszcze pragnę zawrzeć „nadzieje i obawy” Kościoła w świecie współczesnym. Przed czterdziestu laty, a także w dziesięć lat później, Twój sługa papież Pius XII, mając przed oczyma bolesne doświadczenia rodziny ludzkiej, zawierzył i poświęcił Twemu Niepokalanemu Sercu cały świat, a zwłaszcza te narody, które stanowiły przedmiot Twojej szczególnej miłości i troski.

Ten świat ludzi i narodów mam przed oczami również dzisiaj, kiedy pragnę ponowić zawierzenie i poświęcenie dokonane przez mojego Poprzednika na stolicy Piotrowej: świat kończącego się drugiego tysiąclecia, świat współczesny, nasz dzisiejszy świat! Kościół na II Soborze Watykańskim odnowił świadomość swego posłannictwa w tym świecie, pomny na słowa Pana: „Idźcie... i nauczajcie wszystkie narody... Oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 19-20). I dlatego, o Matko ludzi i ludów, Ty, która znasz „wszystkie ich cierpienia i nadzieje”, Ty, która czujesz po macierzyńsku wszystkie zmagania pomiędzy dobrem a złem, pomiędzy światłością i ciemnością, jakie wstrząsają współczesnym światem – przyjmij nasze wołanie skierowane w Duchu Świętym wprost do Twojego Serca i ogarnij miłością Matki i Służebnicy ten nasz ludzki świat, który Ci zawieramy i poświęcamy, pełni niepokoju o doczesny i wieczny los ludzi i ludów. W szczególny sposób zawieramy Ci i poświęcamy tych ludzi i te narody, które tego najbardziej potrzebują. „Pod Twoją obronę uciekamy się, Święta Boża Rodzicielko! Naszymi prośbami racz nie gardzić w potrzebach naszych!”. Racz nie gardzić! Przyjmij naszą ufność pokorną i nasze zawierzenie!

2. „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16). Ta to właśnie miłość kazała Synowi Bożemu poświęcić siebie samego za wszystkich ludzi: „Za nich Ja poświęcam w ofierze samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie” (J 17, 19). Mocą tego „poświęcenia w ofierze” uczniowie wszystkich czasów są powołani do żywego uczestnictwa w dziele zbawienia świata; do dopełnienia tego, czego nie dostaje cierpieniem Chrystusa dla dobra jego Ciała, którym jest Kościół (por. Kol 1, 24; 2 Kor 12, 15).

Gdy dzisiaj staję przed Tobą, Matko Chrystusowa, pragnę wraz z całym Kościołem, wobec Twego Niepokalanego Serca, zjednoczyć się z Odkupicielem naszym w tym poświęceniu za świat i ludzkość, które tylko w Jego Boskim sercu ma moc przebłagać i zadośćuczynić!

Moc tego poświęcenia trwa przez wszystkie czasy, ogarnia wszystkich ludzi, ludy i narody, przewyższa zaś wszelkie zło, jakie duch ciemności zdolny jest rozniecić w sercu człowieka i w jego dziejach: jakie też rozniecił w naszych czasach. Z tym poświęceniem Odkupiciela naszego, przez posługę następcy Piotra, jednoczy się Kościół: Ciało Mistyczne Chrystusa.

O, jakże głęboko czujemy potrzebę poświęcenia za ludzkość i świat: za nasz współczesny świat w jedności z samym Chrystusem! Odkupieńcze dzieło Chrystusa ma się stawać przecież udziałem świata przez Kościół. O, jakże nas przeto boli wszystko, co w Kościele, w każdym z nas, jest przeciwne świętości i poświęceniu! Jakże nas boli to, że wezwanie do pokuty, nawrócenia, modlitwy nie spotkało się i nie spotyka z takim przyjęciem, jak powinno!

Jakże nas boli, że tak oziębłe uczestniczymy w dziele Chrystusowego Odkupienia! Że tak niewystarczająco dopełniamy w swoim ciełe to, czego „niedostaje cierpieniom Chrystusa” (Kol 1, 24).

Niechże więc będą błogosławione wszystkie dusze, które są posłuszne wezwaniu Odwiecznej Miłości. Niech będą błogosławieni wszyscy ci, którzy dzień po dniu, z niewyczerpaną hojnością przyjmują Twoje wezwanie, o Matko, do czynienia tego, co powie Twój Syn Jezus (por. J 2, 5), dając Kościołowi i światu radosne świadectwo życia natchnionego Ewangelią.

Bądź błogosławiona Ty nade wszystko, Służebnico Pańska, która najpełniej jesteś posłuszna temu Bożemu wezwaniu! Bądź pozdrowiona Ty, która jesteś cała zjednoczona z odkupieńczym poświęceniem Twojego Syna! Matko Kościoła! Przyświecaj Ludowi Bożemu na drogach wiary, nadziei i miłości! Pomóż nam żyć całą prawdą Chrystusowego poświęcenia za całą rodzinę ludzką w świecie współczesnym.

3. Zawierając Ci, o Matko, świat, wszystkich ludzi i wszystkie ludy, zawieramy Ci także samo to poświęcenie za świat, składając je w Twym macierzyńskim Sercu. O Serce Niepokalane! Pomóż nam przewyciężyć grozę zła, które tak łatwo zakorzenia się w sercach współczesnych ludzi – zła, które w swych niewymiernych skutkach ciąży już nad naszą współczesnością i zdaje się zamykać drogi ku przyszłości!

Od głodu i wojny – wybaw nas!

Od wojny atomowej, od nieobliczalnego samozniszczenia, od wszelkiej wojny – wybaw nas!

Od grzechów przeciw życiu człowieka od jego zarania – wybaw nas!

Od nienawiści i podeptania godności dziecka Bożego – wybaw nas!

Od wszelkich rodzajów niesprawiedliwości w życiu społecznym, państwowym i międzynarodowym – wybaw nas!

Od deptania Bożych przykazań – wybaw nas!

Od usiłowań zdeptania samej prawdy o Bogu w sercach ludzkich – wybaw nas!

Od grzechów przeciw Duchowi Świętemu – wybaw nas! Wybaw nas!

Przyjmij, o Matko Chrystusa, to wołanie nabrzmiałe cierpieniem wszystkich ludzi! Nabrzmiałe cierpieniem całych społeczeństw! Niech jeszcze raz objawi się w dziejach świata nieskończona potęga Miłości miłosiernej! Niech powstrzyma zło! Niech przetworzy sumienia! Niech w Sercu Niepokalanym odsłoni się dla wszystkich światło nadziei!

Kiedy wypowiadał najważniejsze słowa tego zawierzenia zostały niespodziewanie wyłączone mikrofony. W czasie tego zawierzenia świata Matce Bożej w Rzymie na Placu Czerwonym dokonał w jedności z Janem Pawłem II zawierzenia Rosji Niepokalanemu Sercu Maryi słowacki biskup Paweł Hnilica⁹⁸¹ Biskup Paweł Hnilica otrzymał tajnie konsekrację biskupią w okresie komunistycznego zniewolenia Czechosłowacji, po puczu komunistów w Czechosłowacji w lutym 1948 roku⁹⁸².

Akt poświęcenia świata i Rosji Niepokalanemu Sercu Maryi z 1984 roku należy uznać za akt najwyższej rangi: dokonał go bowiem następca św. Piotra wspólnie z kolegium biskupim, wyrażając w nieomylny sposób wolę Chrystusa. Nie był to akt prywatnej pobożności Ojca Świętego, lecz akt całego Kościoła. Siostra Łucja dos Santos, jedyny żyjący wtedy świadek objawień Matki Boskiej Fatimskiej oświadczyła w listopadzie 1989 roku, iż wola Matki Bożej w zakresie zawierzenia Jej świata została spełniona⁹⁸³.

⁹⁸¹ J. Swastek, *Ojciec Święty Jan Paweł II*, s. 314.

⁹⁸² Po II wojnie światowej powrócił do Czechosłowacji z emigracji w Londynie rząd wraz z prezydentem Eduardem Benešem. W wyborach do Zgromadzenia Narodowego, które odbyły się 26 V 1946, komuniści zdobyli 38% głosów, opanowali policję, służbę bezpieczeństwa, związki zawodowe, wojsko. W październiku 1947 r. policja aresztowała wielu działaczy opozycyjnej Słowackiej Partii Demokratycznej, a także uczestników powstania słowackiego z 1944 pod zarzutem spisku antypaństwowego. Siły bezpieczeństwa rozbiły wszystkie partie opozycyjne. Wielu działaczy opozycyjnych zbiegło za granicę, część znalazła się w więzieniu; zamordowano wówczas ministra spraw zagranicznych Jana Masaryka. Dnia 8 maja 1948 roku uchwalono nową konstytucję, a 30 maja tego roku odbyły się wybory, w których komunistyczny Front Narodowy uzyskał 89% głosów. Dnia 7 czerwca 1948 roku do dymisji podał się prezydent Eduard Beneš (1884-1948) jego miejsce zajął komunista Klement Gottwald (1896-1953). Por. <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/3889369/czechoslowacja.html>; Encyklopedia PWN Warszawa 1973, t. 1, s. 243, 528; t. 2 s. 95.

⁹⁸³ J. Poniewierski, dz. cyt., s. 117; J. Swastek, *Ojciec Święty jako czciciel*, s. 316; Por. S. M. Kałdon, dz. cyt., s. 63, [w]: List siostry Łucji o kolegalności Konsekracji, „[...] Sprowadził statuę Matki Bożej Fa-

Dnia 27 marca 1984 roku pożegnano uroczyście w Rzymie Figurę Matki Boskiej Fatimskiej. Przy tym pożegnaniu Jan Paweł II przekazał ordynariuszowi Leirii i Fatimy szkatułę zawierającą pocisk wyjęty z jego ciała po zamachu na jego życie w dniu 13 maja 1981 roku. Prosił go, aby umieścił go w sanktuarium fatimskim jako świadectwo wielkich dzieł Bożych. Pocisk ten został umieszczony w koronie Figury Matki Boskiej w Fatimie obok pereł i drogich kamieni. Drugi pocisk wymierzony w Papieża w czasie zamachu na jego życie zagubił się na Placu św. Piotra w Rzymie. Przestrzeloną białą sutannę Jana Pawła II w dniu 13 maja 1981 roku wręczył w Portugalii wizjonerce s. Lucji dos Santos metropolita koloński – kard. dr Joachim Meisner⁹⁸⁴

W tym kontekście stało się zrozumiałe to, że akt poświęcenia Niepokalanemu Sercu Maryi, którego Bóg domagał się od Papieża zapoczątkował niezwykle przemiany w dziejach świata i Kościoła⁹⁸⁵. Po zawierzeniu świata Matce Bożej w 1984 roku nastąpiły w Europie Środkowej zmiany polityczne związane z dojściem w 1985 roku do władzy w Związku Radzieckim Michaiła Gorbaczowa. Zapoczątkował on „pierestrojkę” (ros. перестройка - przebudowa) wraz z hasłami „głasności” (ros. гласность - jawność) i „uskorzenia” (ros. ускорение - przyśpieszenie). Pierestrojka jest potoczną nazwą procesu przekształceń systemu komunistycznego w ZSRR w latach 1985-1991⁹⁸⁶. Postacią Gorbaczowa urzeczeni byli niemal wszyscy przywódcy Europy i świata. Jan Paweł II nie uległ jednak panującej euforii związanej z „pierestrojką”. Swój sceptycyzm tak wyraził, zwracając się w tajemnicy André Frossardowi: „Cały problem Gorbaczowa polega na tym, jak zmienić system, nie zmieniając systemu”⁹⁸⁷. W 1989 roku nastąpiła w krajach Europy Środkowej, będących po 1945 roku pod władzą Związku Sowieckiego, tzw. „jesień ludów”. W stosunkowo krótkim czasie ustawała, dominacja Związku Sowieckiego we wszystkich środkowoeuropejskich krajach dawnego „obozu socjalistycznego”⁹⁸⁸. W 1989 roku doszło do aksamitnej rewolucji w Czechosłowacji⁹⁸⁹. W dniu 8 grudnia 1991 roku, to jest w święto Matki Boskiej

timskiej z naszej „Małej Kaplicy” do Rzymu i dnia 25 marca 1984 roku – publicznie i ze wszystkimi biskupami, którzy chcieli zjednoczyć się z Papieżem – dokonał konsekracji w taki sposób, w jaki tego wymagała nasza Pani Fatimska. I kiedy znowu zadano mi pytanie, czy teraz konsekracja została dokonana zgodnie z wymaganiem Matki Bożej, powiedziałam: „Tak. Teraz została dokonana”.

⁹⁸⁴ J. Swastek, *Ojciec Święty Jan Paweł II*, s. 314. J.A. Fręś, dz. cyt., s. 139. S. Piórkowski, *Maryjne Drogi Kościoła na Syberii Nieludzkiej Ziemi Zniwolenia*, Opole 2010, s. 258.

⁹⁸⁵ T. Tindal-Robertson, dz. cyt., s. 60.

⁹⁸⁶ H. Bejda, *Jan Paweł II*, s. 95.

⁹⁸⁷ B. Lecomte, dz. cyt., s. 385.

⁹⁸⁸ H. Bejda, *Jan Paweł II*, s. 95.

⁹⁸⁹ Aksamitna rewolucja, to określenie wydarzeń roku 1989 w Czechosłowacji. Stała się początkiem demokratycznych przemian społecznych, a także zaczątkiem transformacji ustrojowej, Doprowa-

Niepokalanie Poczętej, upadł Związek Sowiecki i powstała Wspólnota Niepodległych Państw⁹⁹⁰. W 1989 roku znikło według opublikowanych w 2005 roku informacji – widmo apokaliptycznej wojny atomowej między państwami Układu Warszawskiego a NATO. Polska nie przetrzymałaby na pewno tej wojny. Akt zawierzenia świata Matce Bożej w 1984 roku uchronił ludzkość przed nuklearną katastrofą. W maju 1984 roku, w sowieckiej bazie wojskowej w Siewieromorsku uległy zniszczeniu rakiety zagrażające bezpieczeństwu zachodniej Europy⁹⁹¹.

Papież Jan Paweł II był przekonany, że to zawierzenie zadecydowało o losach świata i przyczyniło się do upadku komunizmu. Uważał, że był to maryjny cud⁹⁹². Także papieski sekretarz kardynał Stanisław Dziwisz po latach napisał: „Tak wypełniło się pragnienie Matki Bożej. I to wtedy miały swój początek wydarzenia prowadzące do rozsypania się komunistycznego świata. [...] Opinie te podzielają liczni biskupi ze Wschodu. Trzeba umieć odczytywać znaki czasów”⁹⁹³.

W dziesiątą rocznicę zamachu na swe życie, Jan Paweł II udał się w dniach 12 i 13 maja 1991 roku po raz drugi do Fatimy, aby podziękować Matce Bożej za owoce poświęcenia ludzi i narodów Jej Opiece dla Kościoła i całej rodziny ludzkiej⁹⁹⁴. W dniu 12 maja 1991 roku po czuwaniu z udziałem ponadmilionowej rzeszy wiernych, udał się na grób wizjonerów fatimskich: Hiacynty i Franciszka. Dnia 13 maja 1991 roku rozmawiał przez dwadzieścia minut z siostrą Łucją i przewodniczył koncelebrowanej Mszy św. Przed udzieleniem błogosławieństwa zawierzył Niepokalanemu Sercu Maryi rodzinę ludzką. Na zakończenie zawierzenia powiedział: „Maryjo, Matko Odkupiciela, zawsze bądź Matką dla wszystkich. Czuwaj nad naszą wędrówką i spraw, byśmy w niebie pełni radości oglądali Twojego Syna”⁹⁹⁵.

Na rok 2000 zaplanowano beatyfikację wizjonerów fatimskich – Hiacynty i Franciszka. Papież nie planował w Jubileuszowym 2000 roku wyjazdu na pielgrzymkę do Fatimy. Zgodził się jednak na nią pod wpływem prośby metropolity kolońskiego kardynała dra Joachima Meisnera. Proces beatyfikacji Hiacynty i Franciszka, jak

dziła do obalenia systemu komunistycznego oraz elit sprawujących władzę. Czechosłowacja wstąpiła na drogę demokracji parlamentarnej charakterystycznej dla państw zachodnich. Dnia 29 grudnia 1989 opozycjonista Václav Havel został zaprzysiężony na prezydenta Czechosłowacji. Wybory do Parlamentu przewidziano na czerwiec roku 1990; Por. S. Dziwisz, dz. cyt., s.165.

⁹⁹⁰ A. Murzańska, dz. cyt., s. 57.

⁹⁹¹ Tamże, s. 38-39.

⁹⁹² H. Bejda, Jan Paweł II, s. 95.

⁹⁹³ S. Dziwisz, dz. cyt., s. 162; Zob. T. Tindal-Robertson, dz. cyt., s. 125-131.

⁹⁹⁴ J. Swastek, *Ojciec Święty Jan Paweł II*, s. 316.

⁹⁹⁵ Tamże.

upřednio wspomniano, przeprowadzono w latach 1952-1979. Zakończył się on 13 maja 1989 roku, w czasie „wiosny ludów” w Europie, promulgowaniem dekretu heroicności ich cnót. Za ich wstawiennictwem została uleczona 69-letnia Emilia Santos, która cierpiała przez okres 20 lat na paraliż. Jan Paweł II przebywał w Fatimie w dniach 12 i 13 maja 2000 roku⁹⁹⁶.

Beatyfikacja Hiacynty i Franciszka odbyła się dnia 13 maja 2000 roku. Na zakończenie uroczystości beatyfikacyjnej kardynał sekretarz stanu Angelo Sodano przedstawił lapidarnie treść tajemnicy fatimskiej. Dnia 26 czerwca 2000 roku została ona podana do publicznej wiadomości i skomentowana w biurze prasowym Stolicy Apostolskiej przez kardynała Josepha Ratzingera, prefekta Kongregacji Nauki Wiary oraz przez jej sekretarza arcybiskupa Tarcisio Bertone⁹⁹⁷.

Po beatyfikacji dzieci fatimskich Jan Paweł II jeszcze raz wyraził Matce Bożej wdzięczność za orędzie fatimskie, za Jej opiekę po zamachu na jego życie oraz w czasie jego pontyfikatu. Następnie złożył w Sanktuarium fatimskim pierścień biskupi z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej, który otrzymał od Prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego po swoim wyborze na stolicę Piotrową⁹⁹⁸.

Wręczając mu ten pierścień, Prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński powiedział: „Ojciec Święty, otrzymałeś zadanie przeprowadzenia Kościoła w nowe tysiąclecie. Tutaj masz pierścień rybacki na to zadanie”. Jan Paweł II, składając ten pierścień w Fatimie, rzekł: „Wypełniłem zadanie, Matka Boża otrzymuje go z powrotem”⁹⁹⁹. Następnie, Jan Paweł II wyraził wdzięczność błogosławionej Hiacyncie za umartwienia i modlitwy w intencjach Ojca Świętego, którego cierpienia dojrzała w prorockim widzeniu. Powiedział nadto, że orędzie z Fatimy wzywa do nawrócenia i przemiany życia oraz ostrzega ludzkość, aby nie stawała po stronie smoka, który „swym ogonem zamiata trzecią część gwiazd niebieskich i rzuca je na ziemię” (Ap 12,4)¹⁰⁰⁰.

Na prośbę Papieża w dniach od 6 do 8 października 2000 roku przebywała w Rzymie figura Matki Bożej Fatimskiej. W pierwszą sobotę miesiąca – 7 października – uczestniczyło w modlitwie różańcowej pod przewodnictwem Jan Pawła II około 1500 biskupów, w tym 76 kardynałów i kilkadziesiąt tysięcy wiernych. Odmówiono część chwalebna różańca św. Rozważania różańcowe poszczególnych tajemnic prowadzili

⁹⁹⁶ Tamże.

⁹⁹⁷ J. Swastek, *Ojciec Święty jako czciciel*, s. 315.

⁹⁹⁸ Tamże.

⁹⁹⁹ Tamże.

¹⁰⁰⁰ Tamże.

przedstawiciele poszczególnych kontynentów. Rozważania piątej tajemnicy chwalebnej – w imieniu kontynentu europejskiego – prowadził metropolita krakowski kardynał Franciszek Macharski¹⁰⁰¹. Dzięki telewizyjnemu połączeniu uczestniczyła w nabożeństwie siostra Łucja, ostatni świadek fatimskich objawień. Jan Paweł II powiedział wówczas: „Dzisiejszego wieczoru nasza modlitwa zjednoczyła duchowo całą ludzką rodzinę wokół Maryi, Królowej świata... W kontekście wielkiego Jubileuszu Roku 2000 pragnęliśmy wyrazić wdzięczność Kościoła za macierzyńską troskę, jaką Maryja otaczała zawsze swoje dzieci, pielgrzymujące poprzez dzieje. Nie było stulecia i nie ma narodu, w którym Ona nie dała odczuć swej obecności, niosąc wiernym, zwłaszcza najmniejszym i ubogim, światło, nadzieję i pocieszenie”¹⁰⁰².

Po tym nabożeństwie różańcowym figura Matki Bożej Fatimskiej została przeniesiona do klauzurowego klasztoru „Mater Ecclesiae”, położonego w Ogrodach Watykańskich. Modliły się przed nią cała noc siostry karmelitanki, a następnie w niedzielę rano, 8 października 2000 roku, uczestniczyły we Mszy św. koncelebrowanej pod przewodnictwem arcybiskupa Crescenzo Sepe – sekretarza Komitetu Wielkiego Jubileuszu 2000 roku, obecnie arcybiskupa Neapolu¹⁰⁰³.

Figurę Matki Bożej przeniesiono tego samego dnia na Plac św. Piotra, gdzie celebrował przed nią Mszę św. wraz z kardynałami i biskupami Jan Paweł II, przy bardzo licznych wiernych. Po Komunii św. Papież, klęcząc przed figurą Maryi, odmówił akt zawierzenia Matce Bożej wszystkich wiernych Kościoła katolickiego i całej ludzkości¹⁰⁰⁴. W tym akcie zawierzenia znalazły się słowa: „Żyjemy w niezwyklej epoce, porywającej i pełnej sprzeczności. Ludzkość dysponuje dziś skutecznymi środkami, którymi może zamienić świat w kwitnący ogród, albo obrócić go w ruinę. Posiadła niezwykle możliwości oddziaływania na same źródło życia: może je wykorzystać ku dobru, w granicach zakreślonych przez prawo moralne, ale może też iść za głosem krótkowzrocznej pychy, która każe nawet nauce odrzucać wszelkie ograniczenia i prowadzić ją nawet do podeptania szacunku należnemu każdej istocie ludzkiej. Dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek w przeszłości ludzkość stoi na rozdrożu... Dlatego, Matko, pragniemy zabrać Cię do siebie jak Apostoł Jan (J 19,26), aby uczuć się od Ciebie jak naśladować Twego Syna... Zawierzamy Ci wszystkich ludzi, poczynając od najsłabszych: dzieci, które jeszcze nie przyszły na świat oraz te, które narodziły się

¹⁰⁰¹ Tamże.

¹⁰⁰² Tamże.

¹⁰⁰³ Tamże, s. 316.

¹⁰⁰⁴ Tamże.

pośród ubóstwa i cierpienia, młodych poszukujących sensu, ludzi pozbawionych pracy, nękanym przez głód i choroby. Zawierzamy Ci rozbite rodziny, starców pozbawionych opieki, wszystkich, którzy są samotni i nie mają nadziei”¹⁰⁰⁵.

Wszystkie swoje encykliki Jan Paweł II kończył, zwracając się do Najświętszej Maryi Panny. Pod tym względem naśladował św. Jan Kantego, który swoje kopiowane prace kończył wyszczególnieniem Jej imienia¹⁰⁰⁶. Papież zmarł w sobotę, dzień poświęcony Matce Bożej, 2 kwietnia 2005 roku po apelu jasnogórskim o godz. 21³⁷, na progu niedzieli Miłosierdzia Bożego w wieku 84 lat. Siostra Łucja zmarła w wieku 98 lat w dniu 13 lutego 2005 roku¹⁰⁰⁷.

W pogrzebie Jana Pawła II wzięło udział około 3 500 000 wiernych. Pochowany został w krypcie papieskiej Bazyliki św. Piotra w Rzymie w dniu 8 kwietnia 2005 roku¹⁰⁰⁸. Dnia 13 maja 2005 roku papież Benedykt XVI ogłosił otwarcie jego procesu beatyfikacyjnego¹⁰⁰⁹. Dnia 18 maja w 85 rocznicę urodzin Jana Pawła II kardynał Camillo Ruini, wikariusz generalny Jego Świątobliwości dla Diecezji Rzymskiej, podpisał w siedzibie Wikariatu edykt z kontrasygnatą notariusza Giuseppe Gobbi. Tym samym rozpoczął się proces Beatyfikacji i Kanonizacji Sługi Bożego Jana Pawła II (Karola Wojtyły) Papieża¹⁰¹⁰.

§ 4. Spotkanie Jana Pawła II z prezydentem Ronaldem Reaganem na Alasce w 1984 r.

W czasie inauguracji swego pontyfikatu w dniu 22 października 1978 roku Jan Paweł II powiedział: „Nie lękajcie się. Otwórzcie drzwi Chrystusowi”. Skierował je do wszystkich ludzi, którzy pod naporem agresywnego bezbożnictwa o rodowodzie komunistycznym, czy masońsko-liberalnym, skrajnie liberalnym głęboko ukrywali swoją wiarę¹⁰¹¹. Papież rozpoczął pontyfikat pod znakiem walki o oświecenie sumienia ludzkiego. W ten sposób zwracał się do wszystkich, którzy nie wyrzekli się

¹⁰⁰⁵ Tamże.

¹⁰⁰⁶ Tamże.

¹⁰⁰⁷ Tamże.

¹⁰⁰⁸ J. Swastek, *Ojciec Święty Jan Paweł II*, s. 316.

¹⁰⁰⁹ Tamże.

¹⁰¹⁰ Tamże, s. 318.

¹⁰¹¹ Z. Zieliński, *Papiestwo i papieże dwóch ostatnich wieków*, Poznań 2007, s. 52; L. Accattoli, *Karol Wojtyła*, s. 70-76.

swojego człowieczeństwa, nawet, jeśli utracili kontakt z Bogiem. Prezentował postawę przywódcy, z góry wykluczał kompromis tam, gdzie chodziło o Prawdę. Swoim sposobem wyznawania wiary wybiegał w przyszłość, wyprzedzał swój czas. Wyprowadził pasterzowanie Piotrowe z Rzymu i sytuował je w każdym dosłownie zakątku świata¹⁰¹².

Jan Paweł II postanowił wprowadzić w życie uchwały II Soboru Watykańskiego. Pragnął by jego postanowienia wzmocniły życie religijne. 15 marca 1979 roku ukazała się jego encyklika *Redemptor hominis*¹⁰¹³, przypominająca człowiekowi, kto daje mu nadzieję na pełne zrealizowanie siebie w dziele zbawczym. Jest to kontrpropozycja dla rosnącej stale liczby obietnic bez pokrycia oferujących człowiekowi szczęście. Jako temat pilny dla całej ludzkości pojawiło się też miłosierdzie. Sprawie miłosierdzia Jan Paweł II poświęcił 3 grudnia 1980 roku encyklikę *Dives in misericordia*¹⁰¹⁴. To wskazanie, gdzie leży prawdziwe bogactwo człowieka, było potrzebne w obliczu dwóch przeciwieństw dzisiejszego świata: skrajnej nędzy i anormalnego bogactwa¹⁰¹⁵.

O ile *Redemptor hominis* leży całkowicie na linii zainteresowań Papieża personalizmem, to następna encyklika nosi na sobie znamiona zderzenia z nędzą¹⁰¹⁶. W rzędzie potrzeb pilnych można także umieścić Konstytucję Apostolską *Sapientia Christiana*¹⁰¹⁷ z 25 kwietnia 1979 roku zawierająca wytyczne dla katolickich wyższych uczelni. Wreszcie rodzinie i małżeństwu, pozostającym w centrum wysiłków pastoralnych Papieża na przestrzeni całego pontyfikatu, ma służyć Papieski Instytut Studiów nad Małżeństwem i Rodziną. Został on powołany do życia przy Uniwersytecie Laterańskim Konstytucją Apostolską *Magnum Matrimonii Sacramentum*¹⁰¹⁸ z 7 października 1982 roku¹⁰¹⁹.

Do zasadniczych kroków, tym razem bilansujących także wysiłki poprzednich pontyfikatów, należy rewizja prawa kanonicznego, którego nowy Kodeks promulgo-

¹⁰¹² Tamże, s. 522.

¹⁰¹³ Z łac. ODKUPICIEL CZŁOWIEKA [w:] *Encykliki Ojca Świętego Bł. Jana Pawła II*, ISBN 978-83-62927-21-0, s. 7.

¹⁰¹⁴ Z łac. BOGATY W MIŁOSIERDZIU [w:] *Encykliki Ojca Świętego Bł. Jana Pawła II*, ISBN 978-83-62927-21-0, s. 51.

¹⁰¹⁵ Z. Zieliński, *Papiestwo*, dz. cyt., s. 522.

¹⁰¹⁶ Tamże.

¹⁰¹⁷ Z łac. MĄDROŚĆ CHRZEŚCIJAŃSKA [w:] *Jan Paweł II, Dzieła Zebrane tom IV*, Wyd. M, Kraków, ISBN: 978-83-60725-48-1, s. 15.

¹⁰¹⁸ Z łac. WIELKOŚĆ SAKRAMENTU MAŁŻEŃSTWA [w:] *Jan Paweł II, Dzieła Zebrane tom IV*, Wyd. M, Kraków, ISBN: 978-83-60725-48-1, s. 34.

¹⁰¹⁹ Z. Zieliński, *Papiestwo*, dz. cyt., s. 522.

wany został Konstytucją Apostolską *Sacræ disciplinæ leges*¹⁰²⁰ z 25 stycznia 1983 roku. W 1990 roku Konstytucja Apostolska *Sacri canones*¹⁰²¹, wydana 18 października, ogłosiła Kodeks Kanoniczny Kościołów Wschodnich¹⁰²². Stąd też zmartwienie całego komunistycznego świata, a zwłaszcza Związku Radzieckiego i skupionego wokół niego bloku, że w Watykanie zasiadł hierarcha, któremu sowieckie metody grania z Kościołem fałszywymi kartami były doskonale znane¹⁰²³.

Skuteczność komunistycznych metod walki ideologicznej stanęła więc pod znakiem zapytania, a Jan Paweł II okazał się nieprzejednanym przeciwnikiem systemu¹⁰²⁴. Nie przeczuwano jednak, pomijając może wyspecjalizowane służby polityczne, że przemiany w bloku komunistycznym, opartym na hegemonii sowieckiej, nastąpią tak szybko¹⁰²⁵. Papież z „dalekiego kraju” zyskiwał coraz większe uznanie na arenie międzynarodowej. Pontyfikat Jana Pawła II okazał się niezwykle owocny w zupełnie nowe relacje z państwami, przy czym kwestia wyznania nie grała tu żadnej roli, w większości bowiem demokratycznych społeczeństw działalność wyznaniowa jest prawnie chroniona i *de facto* uprzywilejowana jako aktywność o priorytetowej przydatności społecznej¹⁰²⁶.

Jan Paweł II spotykał się z elitą świata. Różne to były elity za czasu jego pontyfikatu. Skupimy się tu tylko na ludziach wielkiej polityki oraz tych, blisko z nią związanych. Od razu narzuca się podział na polityków Zachodu i Wschodu, stosownie do globalnej geografii politycznej okresu po II wojnie światowej¹⁰²⁷.

Z natury rzeczy na czoło wysuwały się kontakty ze światem niekomunistycznym, a więc zachodnioeuropejskim i amerykańskim z zasadniczym rysem kultury chrześcijańskiej. Na kontynencie europejskim coraz bardziej dominującą rolę odgrywać zaczęły Francja i Niemcy, te ostatnie zwłaszcza od ich zjednoczenia, czyli upadku muru berlińskiego. Często nawiązywał kontakty z przedstawicielami obydwu tych

¹⁰²⁰ Z łac. ŚWIĘTE PRZEPISY USTAWOWE [w:] *Jan Paweł II, Dzieła Zebrane tom IV*, Wyd. M, Kraków, ISBN: 978-83-60725-48-1, s. 43.

¹⁰²¹ Z łac. ŚWIĘTE KANONY [w:] *Jan Paweł II, Dzieła Zebrane tom IV*, Wyd. M, Kraków, ISBN: 978-83-60725-48-1, s. 105.

¹⁰²² Tamże, s. 522; Zob. [w:] *Jan Paweł II, Dzieła Zebrane, tom IV*, Wyd. M, Kraków, ISBN: 978-83-60725-48-1, s. 105.

¹⁰²³ Tamże, s. 521.

¹⁰²⁴ Tamże.

¹⁰²⁵ Tamże, s. 524.

¹⁰²⁶ Zob. Z. Zieliński, *Papiestwo*, dz. cyt., s. 525-527.

¹⁰²⁷ S. Nagy, dz. cyt., s. 111.

chrześcijańskich krajów. Do nich oczywiście trzeba jeszcze dodać nową ojczyznę Karola Wojtyły, Italię, w której przyszło mu przeżyć długie 27 lat¹⁰²⁸.

Z mężów stanu Francji, Jan Paweł II spotkał się z trzema prezydentami. Byli to: Valéry Giscard d'Estaing, Jacques Chirac i François Mitterrand. Spotkania te, choć ważne, oficjalne, były raczej chłodne, między innymi ze względu na francuskie ustawodawstwo nie zawsze zgodne z chrześcijańskimi założeniami etycznymi. Valéry Giscard d'Estaing zatrudnił, jako swego osobistego doradcę, czołowego masona Jeana-Pierre'a Prouteau – wielkiego mistrza Wielkiego Wschodu Francji¹⁰²⁹. Nie mógł też zyskać uznania czy sympatii Papieża, redagując Konstytucję Zjednoczonej Europy w oderwaniu od chrześcijańskich wartości, propagując ideę rezygnacji z dużej części suwerenności na rzecz instytucji ponadnarodowych i to tak naprawdę nie wiadomo przez kogo zarządzanych. Z kolei między Janem Pawłem II, a prezydentem Françoisem Mitterrandem nastąpił stan pewnego napięcia na tle konfliktu na Bałkanach¹⁰³⁰.

Z polityków niemieckich dobre relacje łączyły Jana Pawła II z Helmutem Kohlem (CDU)¹⁰³¹, kanclerzem Republiki Niemiec, który spotkał się z Papieżem przy okazji upadku muru berlińskiego. Kohl był urzeczony postacią Jana Pawła II. Na uwagę zasługują również wyjątkowo dobre stosunki z prezydentem Włoch, Sandro Pertinim, a zwłaszcza filozofem, politykiem, rzetelnym katolikiem profesorem Rocco Butiglione, ministrem do spraw europejskich, wieloletnim parlamentarzystą¹⁰³². Kolejną grupę ważnych mężów stanu, z którymi Jan Paweł II pozostawał w bliskich kontaktach, stanowili czterej prezydenci amerykańscy: Jimmy Carter, starszy i młodszy George Bush, ale nade wszystko Ronald Reagan¹⁰³³. Przedstawiona tu lista wybitnych postaci zachodniego świata jest właściwie bardzo skrótowa, trzeba by do niej dodać kilka wybitnych koronowanych głów, zwłaszcza króla Hiszpanii Jana Karola, królową Anglii, Elżbietę II, czy szlachetnego króla Belgii Baudouina. Faktycznie byłaby ona o wiele

¹⁰²⁸ Tamże, s. 112.

¹⁰²⁹ Tamże.

¹⁰³⁰ Tamże.

¹⁰³¹ Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna, (niem. Christlich Demokratische Union Deutschlands (CDU) – niemiecka partia polityczna, założona po II wojnie światowej. Partia określa się mianem centrowej, nawiązuje do konserwatyizmu i chrześcijaństwa. Jej pierwszym liderem, jak również kanclerzem Niemiec był Konrad Adenauer (ur. 5 I 1876 r. zm. 19 IV 1967 r). Za szczególnie zasłużonego członka CDU uważa się Helmuta Josefa Michaela Kohla (od 1 X 1982 r. do 27 X 1998 r. kanclerz Republiki Federalnej Niemiec). Kształtował proces zjednoczenia Niemiec i znacząco wpłynął na proces jednoczenia się Europy.

¹⁰³² S. Nagy, dz. cyt., s. 112.

¹⁰³³ Tamże.

dłuższa, gdyby dodać prezydentów państw, premierów rządów, wybitnych ministrów i innych wysokich mężów stanu¹⁰³⁴.

Na szczególną uwagę zasługują spotkania Jana Pawła II z przedstawicielami bloku wschodniego czy lepiej powiedziawszy: obozu komunistycznego. Stosunki na tej osi układały się dość specyficznie. W zasadzie liczyły się te z Moskwą i Pekinem, a na pewnym etapie również z Hawaną¹⁰³⁵. Papież Polak, wywodzący się z obozu komunistycznego, od początku myślał o kontaktach, zarówno z jedną, jak i drugą stolicą urzędowego ateizmu, zwalczającego istniejące pod czerwoną kuratelą religijne ośrodki chrześcijaństwa¹⁰³⁶. Inaczej nieco rozwijała się sprawa kontaktów Jana Pawła II z Kremlem. W 1985 roku pojawił się w Watykanie radziecki minister spraw zagranicznych Andrej Gromyko. Rozmowa Jana Pawła II z nim była bardzo ostra. Jan Paweł II wytknął mu sprawę braku wolności wyznawania wiary. Andrej Gromyko oświadczył po tej rozmowie z Janem Pawłem II to był najtrudniejszy dialog spośród wszystkich jego dyplomatycznych spotkań. Do miary prawdziwego symbolu urosła wizyta byłego sekretarza generalnego sowieckiej partii komunistycznej Michaiła Gorbaczowa z małżonką. Spotkanie odbyło się w klimacie wzajemnego zrozumienia i życzliwości. Gorbaczow niewątpliwie wywarł potężny wpływ na przemiany w Związku Radzieckim, ale nie doprowadził do upragnionej podróży Papieża do Rosji¹⁰³⁷. Na uwagę zasługuje także list Jana Pawła II do Leonida Breżniewa w związku z ewentualnością inwazji sowieckiej na Polskę w okresie kształtowania się „Solidarności”. Niestety, pozostał on bez odpowiedzi, ale do inwazji rzeczywiście nie doszło¹⁰³⁸.

Zgoła inaczej układały się stosunki z komunistycznymi Chinami, mimo że Papież był dla nich bardzo uprzejmy i otwarty. Zwłaszcza po upadku imperium komunistycznego na Zachodzie – co wiązano w sposób oczywisty z osobą i działalnością Jana Pawła II – władze komunistyczne Chin widziały w Papieżu śmiertelnego wroga komunizmu. Istnienie i żywa działalność Kościoła w Chinach to *de facto* do dziś działalność Kościoła podziemnego¹⁰³⁹.

Stosunki polskiego Papieża z południowoamerykańskim przyczółkiem komunizmu, jakim była i jest nadal Kuba, również miały swoją specyfikę. Trzeba dodać, że początki komunizmu kubańskiego tkwią w poważnym stopniu w nieopatrnej poli-

¹⁰³⁴ Tamże.

¹⁰³⁵ Tamże.

¹⁰³⁶ Tamże.

¹⁰³⁷ Tamże.

¹⁰³⁸ Tamże, s. 113.

¹⁰³⁹ Tamże.

tyce Stanów Zjednoczonych. Ludność tej Wyspy była zdecydowanie ludnością katolicką. Nowy dyktator Wyspy, Fidel Castro, związany z rewolucyjnymi kołami lewicowymi południowej Ameryki narzucił jej kurs komunistyczny razem ze zdecydowanym antyamerykanizmem, który o mało nie spowodował światowego konfliktu w 1962 roku. W latach dziewięćdziesiątych XX wieku pozbawiony zaplecza chwiejącego się komunizmu rosyjskiego, reżim Fidela Castro wydawał się tracić swój rygorystyczny partyjny i budził nadzieje na złagodzenie. Dawało to podstawy, by sądzić o możliwości polepszenia stosunków między komunistyczną Kuba a Kościołem. W tym kontekście umieścić trzeba wizytę Fidela Castro u Jana Pawła II (1996). Swoistą rewizytą była podróż Ojca Świętego na Kubę (21-26 stycznia 1998 r.)¹⁰⁴⁰. Jeszcze przed przybyciem Papieża, Castro poczynił gesty życzliwości wobec Kościoła, a w trakcie długich spotkań z dyktatorem uzyskano dalsze ulgi dla więźniów. Uzasadnione więc będzie twierdzenie, że ten fragment dialogu Jana Pawła II, był wyjątkowo owocny¹⁰⁴¹.

Kontakty z elitami świata są, rzecz jasna, czymś naturalnym, jeżeli chodzi o głowę Kościoła katolickiego. Jednakże jakość tych kontaktów w przypadku Jana Pawła II jest zupełnie inna, dotąd niespotykana. Nie może być mowy o pustych gestach protokolaro-dyplomatycznych. Wszystkie spotkania, które odbywał, naprawdę służyły sprawie Kościoła powszechnego. Charyzma polskiego Papieża powodowała, że niejeden z tych, którzy mieli się za panów świata drżał (nawet dosłownie, jak np. gen. Wojciech Jaruzelski), gdy stanął przed Nim¹⁰⁴².

W tym samym czasie, kiedy dokonuje się proces przebudowy ustrojowej niemal połowy kontynentu euroazjatyckiego, mnożą się wizyty osobistości oficjalnych w Watykanie. Szczególne znaczenie miała mediacja między Chile i Argentyną, kiedy to 23 stycznia 1984 roku ministrowie spraw zagranicznych obydwu państw w Watykanie podpisali wspólną deklarację o pokoju i przyjaźni, kończąc tym samym spór graniczny¹⁰⁴³.

Z obozu komunistycznego Watykan odwiedzili 13 stycznia 1987 roku generał Wojciech Jaruzelski, 12 lipca 1988 roku ambasador ZSRR Nikołaj M. Lunkow, 3 marca 1989 roku ambasador Kuby przy Stolicy Apostolskiej, polityk węgierski Imre Pozsgay (19 marca 1989 roku). Dnia 10 września 1989 roku audiencję uzyskał redaktor na-

¹⁰⁴⁰ Tamże.

¹⁰⁴¹ Tamże.

¹⁰⁴² Tamże.

¹⁰⁴³ Z. Zieliński, *Papiestwo*, dz. cyt., s. 530.

czelny „Moskowskich Nowosti” Igor Jakowlew¹⁰⁴⁴. Z kolei Papież, przelatując nad terytorium ZSRR, wysłał 6 października 1989 roku do Michaiła Gorbaczowa depeszę, zawierającą błogosławieństwo dla narodów ZSRR. Gorbaczow zjawił się w Watykanie 18 listopada 1990 roku. W grudniu tegoż roku wizytę Papieżowi złożył prezydent Borys Jelcyn. Z oficjalną wizytą w Watykanie byli też 2 lipca 1991 roku wicepremier Republiki Rosyjskiej Inga Grebeszowa i minister W. Kalinin. Prezydenci: Białorusi Władysław Kiebicz i Ukrainy Witold Pawłowicz Fokin byli przyjęci przez Papieża 16 kwietnia 1992 roku. W tym samym roku, w maju, odwiedził Watykan prezydent Albanii¹⁰⁴⁵. Kolejna wizyta Jelcyna w Watykanie, gdzie zjawił się on z ministrem spraw zagranicznych Jewgienijem Primakowem w lutym 1997 roku upłynęła pod znakiem napięcia między Kościołem prawosławnym i katolickim¹⁰⁴⁶. Jelcyn po powrocie do Moskwy nie widział szans na szybkie porozumienie między obu Kościołami. Nie wspomniano w czasie tej wizyty o poprzednio przez Jelcyna wzmiankowanym zaproszeniu Ojca św. do Moskwy. W dniu 17 lipca 1997 roku w Rzymie podano do wiadomości list Papieża do Jelcyna datowany 24 czerwca, w którym Jan Paweł II wzywał prezydenta do niepodpisywania nowej ustawy wyznaniowej uchwalonej przez Dumę¹⁰⁴⁷. Ustawa miała na względzie wyłącznie dobro prawosławia, dyskryminowała natomiast Kościół katolicki, zrównując go z sektami. Mimo nalegań patriarchy Aleksieja II o podpisanie ustawy, motywowanych koniecznością położenia kresu moralnej i duchowej destabilizacji Rosji, Jelcyn 22 lipca zgłosił *veto* do ustawy. Dnia 5 czerwca 1998 roku Kościół katolicki w europejskiej części Rosji został uznany za społeczność religijną¹⁰⁴⁸. Mniej liczne były w Watykanie wizyty osobistości świata zachodniego. Dnia 6 kwietnia 1987 roku wizytę papieżowi złożył Ronald Reagan; zaś 27 maja 1989 roku i 8 listopada 1991 roku George Bush. Specjalne znaczenie miały także dwie wizyty Jassera Arafata (23 grudnia 1988 roku i 6 czerwca 1990 roku) ze względu na ustawiczne starania Jana Pawła II o pokój na Bliskim Wschodzie¹⁰⁴⁹.

¹⁰⁴⁴ Tamże.

¹⁰⁴⁵ Tamże, s. 531.

¹⁰⁴⁶ Tamże.

¹⁰⁴⁷ Duma Państwowa (ros. Государственная Дума) – izba niższa Zgromadzenia Federalnego (ros. Федеральное Собрание – парламент Российской Федерации). Funkcjonuje na podstawie rosyjskiej konstytucji z 1993 roku. Siedzibą izby jest stolica państwa – Moskwa. Zob. <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/4575233/rosja-ustroj-polityczny.html>. (dostęp 13.06.2013 r.)

¹⁰⁴⁸ Z. Zieliński, *Papiestwo*, dz. cyt., 531.

¹⁰⁴⁹ Tamże.

Z rosyjskich mężów stanu zjawił się w Watykanie 28 stycznia 1994 roku premier Federacji Rosyjskiej Wiktor Czernomyrdin. Z Izraela przybyli: 23 października 1992 roku minister spraw zagranicznych i 17 marca 1994 roku premier Icchok Rabin. Z Polski 23 października 1992 roku premier Hanna Suchocka, a 16 maja 1994 roku prezydent Lech Wałęsa. Delegacja muzułmanów Sarajewa złożyła Papieżowi wizytę 25 maja 1999 roku. Tegoż dnia złożyli wizyty Janowi Pawłowi II delegacje rządowe Macedońska i Bułgarska, a w trzy dni później prezydent Zairu Mobutu Sese Seko. Gościem papieża w 1994 roku był wiceminister Waldemar Pawlak, a 2 kwietnia 1994 roku odwiedził go także prezydent William J. Clinton¹⁰⁵⁰.

Przykładowo wymienione tu audiencje pozwalają na pewne wnioski, akcentujące zjawisko dostrzegane już od początku ery schyłkowej komunizmu. Kontakty ze Stolicą Apostolską szukają politycy bez względu na ich przekonania polityczne czy przynależności wyznaniowe lub światopogląd. Papież nie był łatwym rozmówcą, gdyż najczęściej musiał zabierać głos w sprawach popełnianych nadużyć, a nawet zbrodni ludobójstwa. Jan Paweł II, nie licząc jego stałych apeli o pokój, stanowiska prezentowanego kilkakrotnie na forum ONZ¹⁰⁵¹, podejmował także inne konkretne akcje. W dniu 19 stycznia 1989 roku wygłosił *exposé* na KBWE¹⁰⁵² na temat wolności religijnej w teorii i praktyce, a także popełnianych w tym względzie nadużyć. W sprawie pokoju w Jugosławii wystąpił z posłaniem do uczestników Konferencji państw niezaangażowanych, odbywającej się w Belgradzie, 5 września 1989 roku. Swą dwudniową wizytę w Sarajewie zakończył 14 kwietnia 1997 roku gorącym apelem o pokój i pojednanie. Władze Bośni były przeciwne wizycie papieskiej, przewidując możliwość zamachu.

¹⁰⁵⁰ Tamże.

¹⁰⁵¹ Organizacja Narodów Zjednoczonych (ang. United Nations, UN). 25 kwietnia 1945 roku zwołano pierwszą konferencję ONZ w San Francisco, w której uczestniczyło 50 państw z całego świata pierwszych członków organizacji. Za członka ONZ od założenia uznawana jest też Polska, której przedstawiciele z powodów politycznych nie mogli uczestniczyć w konferencji. Podczas konferencji, 26 czerwca, podpisano Kartę Narodów Zjednoczonych, akt prawny regulujący działalność ONZ. Organizację Narodów Zjednoczonych powołano do życia 24 października 1945, kiedy postanowienia konferencji ratyfikowało pięciu przyszłych stałych członków Rady Bezpieczeństwa (Chiny, Francja, ZSRR, Wielka Brytania i USA), oraz większość pozostałych państw członkowskich. Zob. Encyklopedia PWN, Warszawa 2003, s. 402.

¹⁰⁵² Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie 1 sierpnia 1975 r. 35 szefów państw i rządów podpisało Akt Końcowy KBWE, zwany Wielką Kartą Pokoju, nie był umową międzynarodową, ale uroczystą deklaracją intencji o znaczeniu politycznym i moralnym, wyrażał wolę współdziałania państw w podzielonej na 2 ideologiczne bloki Europie. KBWE nie posiada statutu. To wielostronne rokowania na szczeblu rządowym prowadzone od początku lat 70. przez państwa europejskie oraz Stany Zjednoczone i Kanadę z racji ich przynależności do NATO. Zob. <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/3924898/konferencja-bezpieczenstwa-i-wspolpracy-w-europie.html>. (dostęp 13.06.2013 r.)

Odkryta pod mostem bomba mogłaby być próbą udowodnienia przez miejscowe władze bezpieczeństwa, że zagrożenie faktycznie istniało. Wizyta była, bez wątpienia, manifestacją determinacji Papieża, skutków konkretnych jednak przynieść nie mogła, choćby dlatego, że Serbia pozostała wobec niej obojętna¹⁰⁵³.

W dniu 11 października 1989 roku Jan Paweł II wygłosił przemówienie do Parlamentu Europejskiego¹⁰⁵⁴ w Strasburgu na temat: *U progu nowego etapu*. Sekretarz stanu Agostino Casaroli występował na forum ONZ w sprawie sytuacji dzieci na świecie (29 września 1991 roku). W liście do Busha i Gorbaczowa z 29 października 1991 roku Papież proponował zwołanie konferencji w sprawie Bliskiego Wschodu. Inicjatywy te dopiero w kontekście rozwijanej przez Jana Pawła II doktryny pokojowej oddają żywą obecność Stolicy Apostolskiej na arenie życia politycznego, co wcale nie znaczy, że Watykan prowadzi politykę w klasycznym rozumieniu. Niektóre głosy, mówiące raczej o demonstracjach aniżeli interwencjach Ojca św., podkreślały zarazem ich skuteczność. Nieskuteczne były jednak gremia międzynarodowe, dysponujące poważnymi siłami nacisku.

Głos Papieża przypominał zawsze tylko normy etyczne i wskazywał drogę odwrotu od ich gwałcenia. Szukanie przez tak liczne rządy kontaktów ze Stolicą Apostolską świadczyły też o jej autorytecie moralnym nawet w sytuacji, kiedy nie udaje się w pełni postępować według jej wskazań¹⁰⁵⁵. Skoncentrowana wokół ewangelizacji wizja historii i polityki, jaką reprezentuje Jan Paweł II, pomaga przyjrzeć się uważnie jego stosunkom z drugim wybitnym aktorem na scenie świata lat osiemdziesiątych, Ronaldem Reaganem, prezydentem Stanów Zjednoczonych¹⁰⁵⁶. Jan Paweł II, w duchu personalizmu kontynuował i pogłębiał otwartość katolików na wyznawców odmiennych przekonań. Wynikało to między innymi z osobistych doświadczeń: zeknięcia się w młodości z osobami ugruntowanymi w różnych światopoglądach. Zna-

¹⁰⁵³ Z. Zieliński, *Papiestwo*, dz. cyt., s. 532.

¹⁰⁵⁴ Parlament Europejski – organ ustawodawczy Unii Europejskiej będący odpowiednikiem jednoizbowego parlamentu. Jego członkowie są wybierani przez obywateli państw należących do UE na 5-letnią kadencję. Oficjalną siedzibą Parlamentu jest Strasburg. Parlament Europejski (PE) powstał w 1958 w wyniku połączenia przedstawicielstw parlamentarnych EWWiS (Europejska Wspólnota Węgla i Stali), Euratomu (Europejska Wspólnota Energii Atomowej) i EWG (Europejska Wspólnota Gospodarcza) – w ten sposób powstało Europejskie Zgromadzenie Parlamentarne, które obecną nazwę przyjęło 30 marca 1962. Posiada prawo do: akceptacji przewodniczącego i składu Komisji Europejskiej (organ wykonawczy Unii Europejskiej z siedzibą w Brukseli), uchwalania budżetu, przyjmowania do UE nowych państw, akceptowania układów stowarzyszeniowych.

Zob. <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/3954442/parlament-europejski.html> (Dostęp 13.06.2013r.)

¹⁰⁵⁵ Z. Zieliński, *Papiestwo*, dz. cyt. s. 532.

¹⁰⁵⁶ G. Weigel, dz. cyt., s. 557.

na jest długoletnia przyjaźń Karola Wojtyły z Jerzym Klugerem oraz jego kontakty z innymi przedstawicielami judaizmu i udzielana im pomoc (niewątpliwie wpłynęło to, obok doświadczeń wojny i okupacji komunistycznej, na ukształtowanie się poglądu przyszłego Papieża na kwestię godności człowieka).

Natomiast, co się tyczy Reagana, pewnego rodzaju heterogeniczność światopoglądowa wpisana była w samo serce jego rodziny: jego matka, Nelle Reagan, pozostawała zaangażowaną protestantką (z nurtu Disciples of Christ – „uczniów Chrystusa”), podczas gdy ojciec Jack był katolikiem pochodzenia irlandzkiego. Za sprawą zaangażowania charytatywnego Nelle, w domu przyszłego prezydenta nierzadko gościli potrzebujący pomocy przedstawiciele mniejszości etnicznych. Pod wpływem atmosfery w domu rodzinnym, Ronald nie miał więc trudności z poszanowaniem i docenieniem wyznawców katolicyzmu. Wyraźnie widoczne stało się to w jego późniejszych relacjach osobistych: żaden prezydent USA nie miał dotychczas tak wielu doradców katolików. Zaliczali się do nich między innymi: Richard V. Allen – pierwszy doradca do spraw bezpieczeństwa narodowego, William J. Casey – dyrektor CIA, Vernon Walters – ambasador USA przy ONZ, Tony Dolan – sekretarz piszący przemówienia czy też Bill Clark – drugi doradca do spraw bezpieczeństwa narodowego, pozostający najbliższym towarzyszem prezydenta w Białym Domu (również najbliższym towarzyszem w jego modlitwach), kontestowany jednakże przez część środowiska Reagana, między innymi przez jego żonę¹⁰⁵⁷.

Tak zatem, Papież i Prezydent hołdowali pewnym wspólnym przekonaniom. Obaj wierzyli, że komunizm jest moralnym złem, a nie jedynie przewrotną ekonomią. Obaj ufali w zdolność wolnych ludzi do rzucenia wyzwania komunizmowi. Obaj byli przekonani, że w walce z komunizmem możliwe jest zwycięstwo, a nie tylko dostosowanie się. Obaj mieli poczucie dramatyczności dziejów końca XX wieku i obaj ufali, że wypowiedziane słowo prawdy może podważyć niewzruszoność kłamstwa komunizmu i podźwignąć ludzi ze stanu przyzwolenia na poddaństwo¹⁰⁵⁸.

Będąc jeszcze kandydatem na prezydenta, Reagan oglądał relację z Mszy św. odprawianej przez Jana Pawła II na warszawskim placu Zwycięstwa 2 czerwca 1979 roku i był głęboko nią poruszony; wspomina o tym jego asystent Richard Allen¹⁰⁵⁹. Reagan uważnie obserwował, jak gwałcono w Polsce cenne dla niego prawa człowie-

¹⁰⁵⁷ Zob. P. Kengor, *Ronald Reagan. Duchowa biografia*, tłum. P. Musiewicz, Kraków 2011, s. 264; Zob. N. Reagan, *Moja kolej*, tłum. B. Korzon, Katowice 1991, s. 246.

¹⁰⁵⁸ G. Weigel, dz. cyt., s. 557.

¹⁰⁵⁹ Tamże, s. 558; zob. B. Lecomte, dz. cyt., s. 704. 4 listopada Ronald Reagan został wybrany na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

ka, dostrzegając w naszym kraju wyjątkowo silną – jak na blok sowiecki – pozycję Kościoła. Wiązał z nią pewne nadzieje w zakresie wyswobodzenia Europy Wschodniej spod wpływu komunistów. Wiedział też o rosnącej w siłę „Solidarności”, dlatego z największym zaniepokojeniem przyjął informację o wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego w dniu 13 grudnia 1981 roku. Dnia 14 grudnia 1981 roku Ronald Reagan zatelefonował do Jana Pawła II, informując go o swoich sympatiach dla Polaków i mówiąc o inspiracji, jaką – według niego – stanowiła dla Amerykanów papieska pielgrzymka do ojczyzny w 1979 roku, w czasie której Polacy zmanifestowali przywiązanie do wartości religijnych i wiarę w Boga. Nie był to tylko zabieg kurtuazyjny. Pielgrzymka ta rzeczywiście musiała zrobić na Reaganie duże wrażenie; sam był człowiekiem bardzo religijnym i dostrzegał dużą wartość chrześcijańskiej pobożności, również na płaszczyźnie politycznej i społecznej. Tym chętniej wyraził w rozmowie z Papieżem nadzieję na osobiste z nim spotkanie¹⁰⁶⁰.

Z końcem 1981 roku napisał on do Jana Pawła II dwa listy, w których zastanawiał się, czy mógłby on wpłynąć na odwołanie w Polsce stanu wojennego poprzez interwencję u komunistycznych oficjalów i poprzez oddziaływanie polskiego Kościoła. Wyrażał w nich także przekonanie, że leży mu na sercu sprawa aresztowanych członków „Solidarności”, których uwolnienia – podobnie jak rosyjskich chrześcijan – szczerze pragnął. Reagan był przekonany, że odwołanie stanu wojennego i wypuszczenie represjonowanych przyczyniłoby się do podtrzymania nadziei „na wolność Polski”¹⁰⁶¹.

Jan Paweł II ze swej strony, nie potrzebował żadnego potwierdzenia trafności najbardziej kontrowersyjnej, antykomunistycznej wypowiedzi prezydenta Reagana – polski Papież wiedział od ponad trzydziestu lat, że ZSRR jest imperium zła i że jego system jest złem¹⁰⁶². Prezydent Reagan ogromnie podziwiał Papieża i pragnął, by Jana Pawła II wyczerpująco informowano o odkryciach amerykańskiego wywiadu w Europie Środkowowschodniej. Rozumiał także, iż Kościół katolicki ma własny zakres zainteresowań, własne metody w walce z komunizmem¹⁰⁶³. Oczywiście, Jan Paweł II, który określił niegdyś Reagana mianem „dobrego prezydenta”, zdecydowany był zachować

¹⁰⁶⁰ Zob. [w:] <http://www.reagan.org.pl/artukul/osobiste-doswiadczenia-i-spotkanie-reagana-i-jana-pawla-ii>, (dostęp 6.03.2013 r.).

¹⁰⁶¹ Zob. [w:] <http://www.reagan.org.pl/artukul/osobiste-doswiadczenia-i-spotkanie-reagana-i-jana-pawla-ii>, (dostęp 6.03.2013 r.).

¹⁰⁶² G. Weigel, dz. cyt., s. 558.

¹⁰⁶³ Tamże.

wać swobodę analizy działania. Kościół nie stanie się dłużnikiem programu politycznego żadnego państwa¹⁰⁶⁴.

Kiedy spotkali się po raz pierwszy, 7 czerwca 1982 roku, Jan Paweł II i Ronald Reagan dostrzegli, iż obaj zainteresowani są zburzeniem systemu jałtańskiego. Ale twierdzenie, jakoby ci dwaj ludzie przystąpili do spisku mającego na celu obalenie komunizmu europejskiego jest dziennikarską fantazją¹⁰⁶⁵. Z punktu widzenia Związku Sowieckiego, Jan Paweł II dokonał największych „zniszczeń” podczas swej epokowej pielgrzymki do Polski w czerwcu 1979 roku. Nastąpiła ona siedemnaście miesięcy przed wyborem Reagana na prezydenta USA i dziewiętnaście miesięcy przed objęciem przez niego urzędu. Decyzja Reagana, by dzielić się z Janem Pawłem II informacjami wywiadu USA, została doceniona, ale Jan Paweł II miał własne rozległe źródła informacji w Europie Środkowowschodniej i nie istnieją dowody, że cokolwiek z tego, czego dowiedział z amerykańskich fotografii satelitarnych lub ze źródeł wywiadowczych, wpłynęło zasadniczo na zmianę jego poglądów na jego sytuację lub na jego działanie. Opowieści o Papieżu pochylonym nad ściśle tajnymi fotografiami sowieckich urzędów wojskowych pobudzają zapewne wyobraźnię wielu ludzi, a nie mówią niczego znaczącego o historii lat osiemdziesiątych, ukrytej czy jawnej¹⁰⁶⁶. Nie istniał żaden „układ” między Stanami Zjednoczonym i Janem Pawłem II, w którym wsparcie dla Polski przehandlowano¹⁰⁶⁷. Przypuszczenie, że Jan Paweł II brałby pod rozwagę takie przetargi, zdradza zasadniczą ignorancję, co do charakteru tego człowieka¹⁰⁶⁸.

Jan Paweł II i Ronald Reagan oddani byli sprawie wyzwolenia „narodów zniewolonych” – tak zwało je ich pokolenie. Podążali różnymi drogami do tego samego celu. Nie istniał jednak żaden spisek¹⁰⁶⁹. Nawiązanie stosunków dyplomatycznych, których celem miało być zapewnienie pokoju na świecie, Reagan miał okazję podkreślić 2 maja 1984 roku – w czasie kolejnego jego spotkania z Papieżem. Doszło do niego w Fairbanks na Alasce. Znamienne, że dla Jana Pawła II wyprawa na Alaskę stanowiła wstęp do pierwszej papieskiej pielgrzymki na Daleki Wschód (Korea, Papua Nowa Gwinea, Wyspy Salomona, Tajlandia), a dla Reagana – była etapem powrotu z zakończonej właśnie wizyty w Chinach. Przeżyte przez obu przywódców zamachy wcale nie zniechęciły ich do dalekich podróży zagranicznych – zdaje się, że było wręcz prze-

¹⁰⁶⁴ Tamże.

¹⁰⁶⁵ Tamże; B. Lecomte, dz. cyt., s. 706.

¹⁰⁶⁶ G. Weigel, dz. cyt., s. 558.

¹⁰⁶⁷ Tamże. s. 558-559

¹⁰⁶⁸ Tamże, s. 559.

¹⁰⁶⁹ Tamże.

ciwnie. Na dzień przed spotkaniem z Papieżem Reagan, powiedział gubernatorowi Alaski, że Jan Paweł II jest duchowym przywódcą, do którego żywi on „niezwykły szacunek oraz oddanie”¹⁰⁷⁰.

W przemówieniu powitalnym skierowanym do Ojca św. prezydent Reagan podkreślił na pierwszym miejscu wkład Jana Pawła II w pracę na rzecz uszanowania godności człowieka na świecie i zapewnił o podobnych celach przyświecających Amerykanom. Następnie prezydent Stanów Zjednoczonych, wpadając w „ton kaznodziej-ski”, podkreślił wartość modlitwy o miłość narodów wobec siebie i powiedział: „wszyscy politycy i armie na świecie nie są w stanie osiągnąć tego, co uczynić mogą proste modlitwy dobrych ludzi”¹⁰⁷¹. Wydawałoby się, że oświadczenie takie prędzej padłoby z ust papieża niż prezydenta – pokazuje to jednak pewną wspólnotę łączącą przywódców na płaszczyźnie duchowej. Reagan bowiem rzeczywiście wzywał Amerykanów do modlitwy, dbając o proklamowanie rokrocznie narodowego dnia modlitwy. Nie była to w Stanach Zjednoczonych praktyka nowa: na skutek ustawy z 1952 roku każdy prezydent zobowiązany jest do proklamowania któregoś dnia w roku narodowym dniem modlitwy. Reagan, oprócz gorliwości w wypełnianiu tej praktyki, doprowadził jednak do uszczegółowienia prawa, skłaniając w 1988 roku, mimo sporego sprzeciwu, Kongres do przyjęcia ustawy konkretyzującej ów dzień, jako pierwszy czwartek maja każdego roku¹⁰⁷². Po spotkaniu Prezydenta z Papieżem oficjalny komunikat skierowany do prasy głosił, że Jan Paweł II przyjął propozycję Ronalda Reagana odnośnie wysłania do Watykanu amerykańskiej misji mającej na celu wspólne wysiłki na rzecz budowania pokoju oraz przeciwdziałania klęskom głodu i chorób na świecie¹⁰⁷³. W czerwcu 1987 roku, w czasie drugich odwiedzin Reagana w Watykanie, wyraził on nadzieję na rychłą wolność Polski i wszelkich ciemionych przez komunizm narodów, wiążąc ją z duchową siłą modlitwy i zapewniając Papieża o wsparciu modlitewnym w jego pielgrzymkach – wsparciu ze strony narodu amerykańskiego¹⁰⁷⁴.

¹⁰⁷⁰ Zob. [w:] <http://www.reagan.org.pl/artukul/osobiste-doswiadczenia-i-spotkanie-reagana-i-jana-pawla-ii>, (dostęp 6.03.2013 r.).

¹⁰⁷¹ Zob. [w:] <http://www.reagan.org.pl/artukul/osobiste-doswiadczenia-i-spotkanie-reagana-i-jana-pawla-ii>, (dostęp 6.03.2013 r.).

¹⁰⁷² Zob. [w:] <http://www.reagan.org.pl/artukul/osobiste-doswiadczenia-i-spotkanie-reagana-i-jana-pawla-ii>, (dostęp 6.03.2013 r.).

¹⁰⁷³ Zob. [w:] <http://www.reagan.org.pl/artukul/osobiste-doswiadczenia-i-spotkanie-reagana-i-jana-pawla-ii>, (dostęp 6.03.2013 r.).

¹⁰⁷⁴ Zob. [w:] <http://www.reagan.org.pl/artukul/osobiste-doswiadczenia-i-spotkanie-reagana-i-jana-pawla-ii>, (dostęp 6.03.2013 r.).

We wrześniu tego samego roku – w roku 200. Jubileuszu uchwalenia amerykańskiej Konstytucji – Reagan przywitał po raz kolejny Jana Pawła II w Stanach Zjednoczonych – tym razem na lotnisku w Miami. Witając Przybysza, Prezydent przypominał ich spotkanie sprzed 5 lat w Watykanie, podkreślił zasługi Jana Pawła II w zanieśieniu orędzia miłości, do co najmniej 68 krajów, a także wartość wolności dla Amerykanów; zacytował też słowa katolickiego apologety Jacquesa Maritaina chwaleącego dobre intuicje amerykańskich Ojców Założycieli, a na koniec przyznał Janowi Pawłowi II „moralne przywództwo”, wskazując, że na Florydzie, jak i w całej Ameryce, witają go tak katolicy, jak i protestanci różnych denominacji, a nawet Żydzi i muzułmanie oraz ludzie „bez określonej wiary”. Podkreślił także świętość Jana Pawła II, która na skutek funkcjonowania „nadprzyrodzonej solidarności” pomaga tak bardzo „utrudzonemu światu”¹⁰⁷⁵.

Większa część korespondencji Jana Pawła II z Reaganem i jego administracją jest utajniona. Badając odtajnione dokumenty niektórzy (Carl Bernstein i Marco Politi – autorzy biografii Jana Pawła II) wskazują jednak na rzeczywiste długofalowe oddziaływanie na siebie i na blok komunistyczny Prezydenta USA i Papieża oraz na szczególność ich relacji. Biografowie ci dostrzegają, że w ciągu następujących po pierwszym spotkaniu Reagana z Janem Pawłem II lat (aż do 1991 roku) Watykan nie wyraził publicznie żadnej krytyki postępowania Stanów Zjednoczonych. Jan Paweł II zalecał nawet biskupom amerykańskim, aby powstrzymali się od kontestowania Reaganomiki¹⁰⁷⁶ i amerykańskiego planu rozbudowy arsenału militarnego. Papież miał nawet spalić raport Watykańskiej Akademii Nauk krytykujący program Inicjatywy Obrony Strategicznej (SDI), zapoznając się w 1982 r. osobiście z opisem przedsięwzięcia przesłanym mu przez Reagana¹⁰⁷⁷. Reagan w swoich przemówieniach otwarcie przyznawał, że dyskutuje z Papieżem o relacjach sowiecko – amerykańskich, choć nie podawał szczegółów ich współpracy¹⁰⁷⁸.

¹⁰⁷⁵ Zob. [w:] <http://www.reagan.org.pl/artukul/osobiste-doswiadczenia-i-spotkanie-reagana-i-jana-pawla-ii>, (dostęp 6.03.2013 r.).

¹⁰⁷⁶ Reaganomika (z ang. reaganomics – zlepek słów Reagan i economics) – ekonomia podaźowa, która była prowadzona w latach osiemdziesiątych XX wieku w Stanach Zjednoczonych za prezydentury Ronalda Reagana, cechująca się obniżaniem podatków, zmniejszaniem wydatków budżetowych, ograniczaniem ingerencji państwa w gospodarkę i ograniczaniem inflacji przez kontrolę ilości pieniądza w obiegu [w:] <http://pl.wikipedia.org/wiki/Reaganomika> (Dostęp 6.03.2013 r.).

¹⁰⁷⁷ P. Kengor, dz. cyt. s. 268.

¹⁰⁷⁸ Zob. [w:] <http://www.reagan.org.pl/artukul/osobiste-doswiadczenia-i-spotkanie-reagana-i-jana-pawla-ii>, (dostęp 6.03.2013 r.).

Dwa lata po wyrażeniu przez Reagana u Jana Pawła II nadziei na uwolnienie ciemionych narodów spod jarzma komunizmu, a zarazem dwa lata po apelu Reagana do przywódcy Związku Sowieckiego – „panie Gorbaczow, rozwal pan ten mur!”, zburzony został w 1983 roku mur berliński. Coraz więcej wskazuje na to, że współpraca Reagana z Janem Pawłem II w sposób istotny, bądź wręcz kluczowy, przyczyniła się do tego, co zamierzeli: do upadku komunizmu w Polsce i w Europie¹⁰⁷⁹.

§ 5. Zmiany polityczne w Europie Środkowowschodniej w 1989 r.

W literaturze przedmiotu rok 1989 zajmuje, tak w świadomości społecznej, jak i rozważaniach politycznych i Kościoła, miejsce wyjątkowe. W tymże roku, w wyniku obalenia rządów komunistycznych w krajach Europy Środkowej i Wschodniej został zlikwidowany podział Europy, który przebiegał wzdłuż żelaznej kurtyny. Pod koniec lat 80-tych XX wieku, rozpadł się Związek Radziecki. Jego Republiki związkowe uzyskały autonomię w obrębie nowego państwa radzieckiego, a następnie odewały się od ZSRR i stały się niepodległymi państwami. W grudniu 1991 roku w miejsce rozwiązanego ZSRR utworzono Wspólnotę Niepodległych Państw. Tym samym, runął także blok państw komunistycznych, uzależnionych od Związku Radzieckiego.

Wydarzenia te rozpoczęły się 16 października 1978 roku. Dodały one nowych sił omdlewającemu narodowi polskiemu – On w Rzymie był zawsze ze swym narodem! Rodziły się nowe nadzieje¹⁰⁸⁰. Wybór kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową jakościowo zmienił sytuację Kościoła funkcjonującego w Polsce w warunkach totalitarnego państwa komunistycznego. Papież Polak obudził w sercach swoich rodaków pragnienie sprawiedliwości, a także – w sposób naturalny – stał się na drodze do niej przewodnikiem całego narodu. Od pierwszych chwil pontyfikatu człowieka „z dalekiego kraju” rozlegało się z Watykanu wołanie o sprawiedliwość dziejową dla podzielonej przeciwstawnymi systemami Europy. Było to wołanie o oddanie każdemu człowiekowi tego, co mu się słuszenie należy, a z czego został ograbiony przez totalitaryzm¹⁰⁸¹. Nie bez słuszności widzi się w Janie Pawle II współtwórcę „Solidarności”,

¹⁰⁷⁹ Zob. [w:] <http://www.reagan.org.pl/artukul/osobiste-doswiadczenia-i-spotkanie-reagana-i-jana-pawla-ii>, (dostęp 6.03.2013 r.).

¹⁰⁸⁰ S. Nagy, dz. cyt., s. 102.

¹⁰⁸¹ Zob. [w:] http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TH/THO/25jp/zimon_klpl.html, (dostęp 7.03.2013 r.).

duchowego inspiratora „ostatecznej rewolucji”¹⁰⁸². I gdy tylko osiadł na Piotrowym tronie, gdy spotkał rzesze rodaków w Rzymie w czasie inauguracji swego pontyfikatu, nie miał wątpliwości: musi przybyć do Polski; musi się tam szybko się znaleźć. I znalazł się¹⁰⁸³.

Jan Paweł II przybył do Warszawy zaledwie osiem miesięcy po wyborze na Stolicę Piotrową, w sobotę 2 czerwca 1979 roku. Po nawiedzeniu katedry, spotkaniu z duchowieństwem i Prymasem Polski kard. Stefanem Wyszyńskim, nastąpiła kurtuazyjna wizyta u I Sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka, a po niej spotkanie z władzami państwowymi w Belwederze¹⁰⁸⁴. Na koniec nastąpiło kluczowe wydarzenie – Msza święta na placu Zwycięstwa 2 czerwca 1979 rok¹⁰⁸⁵. Wtedy Papież wygłosił historyczną homilię z jej legendarnym już finałem: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi”¹⁰⁸⁶. Wiodąca myśl żarliwej i płomiennej przemowy zamknięta została stwierdzeniem, że dla Polaków „Chrystus nie przestaje być wciąż otwartą księgą nauki o człowieku, o jego godności i jego prawach”¹⁰⁸⁷.

Wrażenie ogólne tej pielgrzymki było łatwo czytelne: Ojciec Święty czuł się u siebie, a zarazem reprezentował autorytet światowy, nie mający odpowiednika. System komunistyczny przeżywał już kryzys, chociaż nie dla wszystkich był on już dostrzegalny. Był jednak na etapie coraz większego skłaniania się ku reformom strukturalnym, nie dopuszczając jednak myśli o zmianie ustrojowej. Ekonomia, najłabsze ogniwo komunistycznego państwa, już w następnym roku doprowadziła do ujawnienia postulatów społecznych, których władza nie mogła spełnić. Powszechnie się przyjmuje, że wizyta papieska, której motto można sparafrazować krótko: dzieje chrześcijaństwa w Polsce są glebą, na której musi wyrosnąć nowa tożsamość narodu, zachwiana tyłoma kataklizmami dziejowymi – przyniesie uwolnienie moralne narodu. Ta tożsamość jest nieodłączna od wiary w prawdy ewangeliczne. Wydobyć się z wewnętrznego zniewolenia jest więc warunkiem odrodzenia. Te słowa padały wtedy na grunt podatny, przynajmniej w tym sensie, że obudziły wiarę we własne si-

¹⁰⁸² Zob. G. Weigel, *Świadek Nadziei*, dz. cyt., s. 27.

¹⁰⁸³ S. Nagy, dz. cyt., s. 102; L. Accattoli, *Karol Wojtyła*, s. 148nn; J. Swastek, *Rola papieża Jana Pawła II*, s. 157-158.

¹⁰⁸⁴ Z. Zieliński, *Papiestwo*, dz. cyt., s. 538.

¹⁰⁸⁵ Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny*, dz. cyt., s. 20-25. Zob. S. Nagy, *Tak! Wielki*, dz. cyt., s. 102 „[...] Wiodąca myśl żarliwej i płomiennej przemowy zamknięta została stwierdzeniem, że dla Polaków „Chrystus nie przestaje być wciąż otwartą księgą nauki o człowieku, o jego godności i jego prawach”.

¹⁰⁸⁶ S. Nagy, dz. cyt., s. 102.

¹⁰⁸⁷ Tamże, s. 102.

ły, podbudowane wsparciem moralnym Rodaka reprezentującego niekwestionowany światowy autorytet¹⁰⁸⁸.

A potem było jeszcze entuzjastyczne spotkanie z młodzieżą akademicką i wyjazd w dniu 3 czerwca 1979 roku do obrosłego tysiącletnią historią Gniezna. Tam Jan Paweł II wygłosił kazanie, jakże dalekosiężne w swym wymiarze, o duchowej jedności słowiańskiej Europy na gruncie otrzymanego chrztu. W przemówieniu na Wzgórzu Lecha Papież przekazał młodym przesłanie o roli kultury w życiu narodu i jej twórczego wkładu w tragiczne jego dzieje. Objął on ukochany Kraków i przyległe, tak bliskie sercu Ojca Świętego miejsca: Kalwarię Zebrzydowską, znaną mu od dzieciństwa, ale bardzo cenioną także w okresie pasterzowania w Krakowie; objął też rodzinne Wadowice, tragiczny Oświęcim, Nowy Targ, Nową Hutę i Mogiłę. Jan Paweł II powitał Kraków odwiedzinami w sercu Polski – Katedrze Wawelskiej. Szczególnym momentem nawiedzenia zamienionego w muzeum niemieckiego obozu zagłady Auschwitz były odwiedziny w bloku śmierci, gdzie poniósł męczeńską śmierć święty Maksymilian Kolbe. Podczas Mszy świętej na terenie byłego obozu Birkenau Jan Paweł II ze wzruszeniem skomentował oglądane tablice upamiętniające ofiary ludobójstwa¹⁰⁸⁹.

Następnie, ważną stacją papieskiego pielgrzymowania była Częstochowa – Sanktuarium Czarnej Madonny. Podczas Mszy świętej z okazji święta Matki Kościoła odprawionej w dniu 4 czerwca 1979 roku na szczycie Jasnej Góry, Papież nawiązując do Milenium Ślubów Narodu z 3 Maja 1966 roku, zakończył swe kazanie aktem oddania Narodu Matce Bożej¹⁰⁹⁰. To był istotny impuls dla umęczonego narodu. Stopniowo przestawały się liczyć, przestawały paraliżować polskie społeczeństwo uzbrojone po zęby hordy ludzi w hełmach – zaczął liczyć się wolny naród z jego wewnętrzną siłą, która znajdowała wyraz, między innymi, w głośnym, wprost oszałamiającym aplauzie dla Papieża¹⁰⁹¹.

W swą papieską posługę adresowaną do całego Kościoła, a poprzez Kościół do ludzkości, papież Jan Paweł II wpisał również wyjątkową służbę dla swojej Ojczyzny. Chociaż służba ta miała doniosłe konsekwencje polityczne, realizowała się najpierw w porządku kultury. Jan Paweł II rozwijał bowiem bogatą, złożoną z wielu wāt-

¹⁰⁸⁸ Z. Zieliński, *Papiestwo*, dz. cyt., s. 538.

¹⁰⁸⁶ S. Nagy, dz. cyt., s. 103.

¹⁰⁵⁷ Jan Paweł II, *Pielgrzymki*, dz. cyt., s. 53-55.

¹⁰⁵⁸ S. Nagy, dz. cyt., s. 102-103.

ków, refleksję dotyczącą chrześcijańsko-humanistycznego sensu kultury narodowej, przedstawiając w ten sposób oryginalną, zakorzenioną w autentycznym realnym doświadczeniu dziejowym, interpretację polskości. Papież odwoływał się, zarówno do wyrazistego i głęboko przeżywanego zapisu w swej duszy dziejów narodu polskiego¹⁰⁹², jak i do mądrości wypływającej z przesłanek wiary. Sprawia to, że jego teologia dziejów, oparta na uniwersalnych zasadach myśli chrześcijańskiej, zawiera również silny pierwiastek świadectwa i zaangażowania. Jan Paweł II nauczał o Polsce jako Papież i jednocześnie zabierał głos w sprawie własnej Ojczyzny jako jeden z Polaków.

Jan Paweł II pragnął osiągnąć urzeczywistnienie chrześcijańskich zasad etycznych niezależnie od systemu czy ustroju państwowego. W jego odczuciu wystarczy szczerą wola przestrzegania praw człowieka, by mógł zaistnieć pokój, będący warunkiem rozwoju¹⁰⁹³. Jan Paweł II wskazywał na warunki sprzyjające takim rozwiązaniom, istniejące w pluralistycznych demokracjach zachodnich, nie zaś w systemach totalitarnych¹⁰⁹⁴.

Druga pielgrzymka do Polski w 1983 roku przypadła już na czas stanu wojennego¹⁰⁹⁵. Obfitowała w spotkania z władzami państwowymi i nieoficjalną rozmowę z szefem podziemnej wówczas Solidarności¹⁰⁹⁶, Lechem Wałęsą¹⁰⁹⁷. Jan Paweł II mówił o konieczności dialogu, ale wskazywał zarazem na jego nieuchronny rezultat. Miała nim być suwerenność narodu, którą struktura państwowa jest zobowiązana uszanować. Sugestia zatem była bardzo wyraźna. Stan wojenny był nie do pogodzenia

¹⁰⁹² Por. Jan Paweł II, Jedność duchowa chrześcijańskiej Europy (Homilia podczas Mszy św., Gniezno, 3 VI 1979), [w:] Nauczanie papieskie, red. E. Weron SAC, A. Jaroch SAC, t. 2 (1979), cz. 1, Poznań 1990, s. 609.

¹⁰⁹³ Zob. [w:] <http://www.kns.gower.pl/pokoj/pokoj1989.htm>, (dostęp 7.03.2013 r.) Jan Paweł II O RĘDZIE NA XXII ŚWIATOWY DZIEŃ POKOJU [w:] POSZANOWANIE MNIEJSZOŚCI WARUNKIEM POKOJU „[...] Mikrowspólnotę oraz makrowspólnotę łączą wzajemne prawa i obowiązki, których przestrzeganie przyczynia się do umocnienia pokoju”.

¹⁰⁹⁴ Z. Zieliński, *Papiestwo*, dz. cyt., s. 537.

¹⁰⁹⁵ Zob. [w:] http://portalwiedzy.onet.pl/6020,,,stan_wojenny_w_polsce,haslo.html, (dostęp 7.03.-2013 r.). Stan wojenny w Polsce, ograniczenie praw obywatelskich wprowadzone w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 w celu zahamowania aktywności społeczeństwa dążącego do gruntownej reformy ustroju społeczno-politycznego PRL. Potwierdzony dekretem Rady Państwa, niezgodnym z konstytucją zabraniającą wydawania dekretów w czasie trwania sesji sejmu.

¹⁰⁹⁶ Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” – ogólnopolski związek zawodowy powstały w 1980 dla obrony praw pracowniczych, do 1989 również jeden z głównych ośrodków opozycji przeciw rządowi Polski Ludowej. „Solidarność” powstała na bazie licznych komitetów strajkowych (w tym Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego w Gdańsku), które z czasem przekształciły się w komisje założycielskie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. NSZZ „Solidarność” został zarejestrowany 10 listopada 1980 przez Sąd Wojewódzki w Warszawie.

¹⁰⁹⁷ *Kronika Polski*, dz. cyt., s. 886.

z takim postulatem. Być może, takie stanowisko Ojca Świętego sprawiało, że rozmowy z oficjalnymi osobistościami były, jak powszechnie odczuwano, burzliwe¹⁰⁹⁸.

Trzecia podróż, w czerwcu 1987 roku, przypadła na schyłkowy czas rządów PRL. Rozmowy na Zamku Królewskim z gen. Wojciechem Jaruzelskim, a potem ponowne spotkanie w salonach recepcyjnych Okęcia przed odlotem, świadczyły o wymiarze politycznym wizyty, której jednak cel zasadniczy był duszpasterski i koncentrował się na Krajowym Kongresie Eucharystycznym¹⁰⁹⁹.

Czwarta pielgrzymka do Polski w czerwcu 1991 roku objęła zachodnie, południowe i północno-wschodnie kresy. Była swoistą wizytacją Kościoła polskiego. Uroczystości miały bowiem charakter wybitnie diecezjalny. W dniach Światowego Spotkania Młodzieży z wielką miłością i entuzjazmem przyjęła go w Częstochowie młodzież Polski, a szczególnie przedstawiciele świata z państw byłego Związku Radzieckiego¹¹⁰⁰.

Piąta pielgrzymka Ojca św. do Polski w maju 1995 roku przypadła w okresie, kiedy to po chwilowej fascynacji wolnością, do świadomości narodu dotarły wynikające z niej zobowiązania. W znacznej części społeczeństwa zaczął się coraz wyraźniej ujawniać brak korzeni, z których powinna wyrastać odrodzona świadomość narodowa. Okazało się też, że fundamentalne wartości głoszone przez katolicyzm i wypływające z wiary, musiały ustąpić populistycznym i skądinąd już zdyskredytowanym hasłom lewicy. Wybory parlamentarne z 1993 roku i prezydenckie w 1995 roku dowiodły, że proces restrukturyzacji świadomości, stale tkwiącej w schematach PRL, jest dłuższy aniżeli początkowo sądzono. Jednak porównując Polskę z innymi krajami wyzwolonymi z sowieckiej dominacji wydaje się, że rola katolicyzmu polskiego i polskiego Papieża miały w procesach odzyskiwania narodowej suwerenności swój znaczący udział¹¹⁰¹.

Szóstą pielgrzymkę do Polski w 1997 roku rozpoczął Jan Paweł II od 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego we Wrocławiu. Na tysiąclecie śmierci św. Wojciecha Jan Paweł II był w Gnieźnie, gdzie spotkał się z siedmioma prezyden-

¹⁰⁹⁸ Z. Zieliński, *Papiestwo*, dz. cyt., s. 537.

¹⁰⁹⁹ Tamże, s. 538.

¹¹⁰⁰ Tamże, s. 539; Zob. [w:] http://www.centrumjp2.pl/node/4242/SDM_1991 „W czasie pielgrzymki Jana Pawła II do Polski w 1991 r. odbyły się pierwsze Światowe Dni Młodzieży. Między 13 a 16 sierpnia w Częstochowie przebywało półtora miliona młodych ludzi z całego świata” (dostęp 7.03.2013 r.).

¹¹⁰¹ Z. Zieliński, *Papiestwo*, dz. cyt., s. 539.

tami¹¹⁰² państw Europy Środkowej i Wschodniej. Wezwał ich wówczas do budowy zjednoczonej Europy na przekór wszelkim przeszkodom. Polaków wezwał do obrony życia, skrytykował zliberalizowaną ustawę o aborcji. Pielgrzymka ta przypominała w pewnym sensie tę pierwszą, z 1979 roku. Tak jak wówczas, u schyłku reżimu komunistycznego, tak i teraz wzywał Papież Polaków do szacunku dla wartości transcendentnych, do budowy społeczeństwa sprawiedliwego i zorientowanego na cele zgodne z prawem Bożym. Były to często apele dramatyczne, jak na Podhalu, gdzie autentyzm entuzjazmu, z jakim przyjmowano Ojca św., przypominał najlepsze czasy zjednoczonego wokół walki ze złem narodu¹¹⁰³.

Najdłuższa, siódma z kolei, pielgrzymka Jana Pawła II do Polski trwała od 5 do 17 czerwca 1999r. Pożegnanie na lotnisku w Balicach dało Papieżowi okazję do podsumowania prawie dwutygodniowej misji. W końcowym przemówieniu powiedział, wymieniając wszystkie miejsca swego duszpasterzowania: „Wszędzie tam modliłem się, aby powszednie dzieło ludzi, żyjących duchem błogosławieństw, zaowocowało pomyślnością wszystkich w tym kraju. Dziękuję Bogu, że tę modlitwę mogłem również złożyć dziś u stóp Maryi Królowej Polski, na Jasnej Górze”. W zdaniu tym obecne są główne akcenty nauczania papieskiego¹¹⁰⁴.

Wątkiem nauczania papieskiego, bardzo wyrazistym, była sprawiedliwość i odpowiedzialność, także za sferę życia społecznego. Adresatów tych bardzo mocno wypowiedzianych słów było wielu, również spoza kręgów władzy. Wskazania papieskie szły w kierunku aktywizacji wszystkich sił mających w swych rękach środki służące budowie sprawiedliwego społeczeństwa. Wyrzeczenie się egoizmu i wrażliwość na dobro wspólne ponad wszelkimi podziałami; służba zamiast korzystania z posiadanej władzy; przestrzeganie zasad moralnych głoszonych przez Ewangelię była papieską receptą na nową Polskę. Kumulacją tych wątków było wystąpienie Papieża w Sejmie i Senacie RP¹¹⁰⁵. Zmysł pastoralny Jana Pawła II pozwolił wzbogacić myśl teologiczną oraz duszpasterstwo Kościoła polskiego; Kościoła, który budzi pragnienie sprawiedliwości, który trafnie odczytuje „znaki czasu”. Pontyfikat Jana Pawła II stanowił dla polskiego Kościoła swoiste ukoronowanie recepcji ducha II Soboru Watykańskiego. Teologalne przesłanie Papieża w ostatnim ćwierćwieczu było bowiem dla

¹¹⁰²Zob. [w:] http://pl.wikipedia.org/wiki/Zjazdy_gnie%C5%BAnie%C5%84skie, (dostęp 07.03.-2013 r.) (Polski – Aleksandra Kwaśniewskiego, Niemiec – Romana Herzoga, Czech – Václava Havla, Słowacji – Michala Kovacza, Węgier – Arpada Göncza, Ukrainy – Leonida Kuczmy, Litwy – Algirdasa Brazauskasa).

¹¹⁰³Z. Zieliński, *Papiestwo*, dz. cyt., s. 539.

¹¹⁰⁴Tamże, s. 540.

¹¹⁰⁵Tamże, s. 540.

chrześcijan nad Wisłą i Odrą niejako przedłużeniem i aktualizacją nauczania soborowego. Być może, też głównie dzięki Ojcu Świętemu udało się polskiemu Kościołowi utrzymać w dużej mierze ową „równowagę” postulowaną przez konstytucję duszpasterską o Kościele *Gaudium et spes*, czyli syntezę *nova et vetera*¹¹⁰⁶.

Troskę o Polskę, o jej dalszą dziejową przyszłość, Jan Paweł II wiązał z pytaniem o Europę, o jej kształt. Nie ukrywał napięcia między tradycją a nowoczesnością. Za fałszywą uznawał jednak przesłankę, wedle której rzecznikiem wolności byłaby tylko nowoczesność, w imię której należałoby odrzucić tradycję¹¹⁰⁷. W tamtym okresie Ojciec Święty w swym nauczaniu wyraźnie akcentował kwestię wolności oraz odpowiedzialności. Wobec otwierających się perspektyw odzyskania pełnej suwerenności Jan Paweł II uświadamiał polskiemu Kościołowi, że nie powinien bać się wolności, co więcej akcentował nawet, że powinien dziękować Bogu za kształt, jaki przybrała polska wolność. Równocześnie jednak kładł bardzo silny nacisk na podstawową prawdę: że tak, jak „nie ma wolności bez solidarności”, tak też nie ma wolności bez odpowiedzialności¹¹⁰⁸.

Jan Paweł II doceniał wszelkie działania państwowotwórcze służące umacnianiu politycznej suwerenności narodu. Podczas wspomnianej pielgrzymki z 1991 roku – pierwszej po odzyskaniu niepodległości w wyniku załamywania się systemu komunistycznego w Europie – dużo uwagi poświęcił odzyskiwaniu suwerenności państwa i podmiotowości społeczeństwa, zniszczonych przez dominujący w okresie ponad pięćdziesięciu lat system totalitarny. Nie dawał rad, jak należy rozwiązać instytucjonalne problemy odrodzonej do swego niepodległego bytu Rzeczypospolitej, lecz swe apostołskie nauczanie skupił na moralnym fundamencie państwa. Ukazując Dekalog jako trwały fundament życia społecznego, głosił aktualność tradycji judeochrześcijańskiej w dziejowym momencie transformacji systemu totalitarnego w nowoczesną demokrację. Odrzucał tym samym liberalną koncepcję demokracji bez wartości. W sporze o współczesną demokrację opowiadał się za aksjologicznymi podstawami państwa, odwołując się do nadrzędności porządku moralnego w stosunku do polityki.

¹¹⁰⁶ Zob. *Gaudium et spes*, 62 „Niech łączą znajomość nowych nauk i doktryn oraz najnowszych wynalazków z obyczajami chrześcijańskimi i z wykształceniem w doktrynie chrześcijańskiej, tak żeby kultura religijna i prawność ducha szły u nich w parze ze znajomością nauk i rozwijających się z każdym dniem umiejętności technicznych, aby mogli dzięki temu oceniać i wyjaśniać wszystko w duchu całkowicie chrześcijańskim”.

¹¹⁰⁷ Zob. [w:] http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TH/THO/25jp/zimon_klpl.html (dostęp 07.03.-2013 r.).

¹¹⁰⁸ Zob. [w:] http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TH/THO/25jp/zimon_klpl.html (dostęp 07.03.-2013 r.).

W takich okolicznościach narodziła się „Solidarność”, która wkrótce stała się wielką siłą społeczną, głoszącą program reform znacznie wykraczających poza obszar właściwy dla ruchu związkowego. Nie byłoby tego ruchu bez religijnego przebudzenia społeczeństwa, które nastąpiło w czasie pierwszej pielgrzymki Papieża, bez papieskiego wołania o sprawiedliwość, o poszanowanie godności człowieka, wolności narodu, bez przypomnienia jego historycznych korzeni¹¹⁰⁹.

„Solidarność” – według Jana Pawła II – zapoczątkowała proces odzyskiwania podmiotowości przez Polskę i inne kraje, podporządkowane w wyniku układów jałtańskich Związkowi Radzieckiemu. Dokonało się to, jak podkreśla papież Jan Paweł II, w imię praw narodów, co więcej – wydarzenia rozgrywające się od 1989 roku w Europie Środkowo-Wschodniej uświadomiły głębsze znaczenie samej idei praw narodów, dość powszechnie ignorowanej i przekreślanej przez społeczności Europy Zachodniej, w której przez wieki dominowała mentalność kolonizatorów, wspierana teoretycznie etyką utylitarystyczną. Zasady ładu międzynarodowego, do których odwoływała się „Solidarność” w walce o polityczną suwerenność, stanowią praktyczne przewyższenie utylitaryzmu, ignorującego podmiotowość narodów.

Wreszcie, Papież Polak akcentuje z właściwą sobie dumą religijny, chrześcijański klimat, jaki towarzyszył dziejowemu przełomowi „Solidarności”: „Robotnik polski upomniał się o siebie z Ewangelią w ręku i modlitwą na ustach”. Ojciec św. dodaje, że obrazy te zdumiały świat. Ukazywały bowiem społeczną moc życia religijnego, podważały zarówno osiągnięcia przymusowej ateizacji świata pracy przez komunistyczne państwo, jak i konieczność związku modernizacji z sekularyzacją. Nie ulega wątpliwości, że religijny element „Solidarności” byłby słabszy, gdyby Jan Paweł II nie oddziaływał bezpośrednio na swoich rodaków. Jego pielgrzymki do Polski owocowały bowiem poszukiwaniem nowych form obecności religii w życiu społecznym.

W tym czasie uwagę świata przyciągał przede wszystkim wpływ Jana Pawła II na kształtowanie się najnowszych dziejów Polski i Europy. W swą papieską posługę adresowaną do polskiego Kościoła, a poprzez Kościół do ludzkości, papież Jan Paweł II wpisał również wyjątkową służbę dla dobra zniewolonych przez komunistyczny reżim ościennych krajów swojej Ojczyzny. Ojciec Święty wpisał w *credo* swego pastorałnego zaangażowania wobec Europy i całego świata wielkie dążenie do pokoju. Można przyjąć pogląd, że pontyfikat Jana Pawła II stał się zacznym zmian na mapie Europy.

¹¹⁰⁹ Zob. [w:] http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TH/TH0/25jp/zimon_klpl.html, (dostęp 07.03.-2013 r.).

W 1989 roku upada „imperium zła” w wyniku obalenia rządów komunistycznych w krajach Europy Środkowej i Wschodniej został zlikwidowany podział Europy symbolizowany przez żelazną kurtynę. W grudniu 1991 roku w miejsce rozwiązanego ZSRR utworzono Wspólnotę Niepodległych Państw. Rozpad ZSRR został zapoczątkowany ogłoszeniem tzw. deklaracji suwerenności przez Estonię 16 listopada 1988 roku¹¹¹⁰, a następnie przez pozostałe Republiki Bałtyckie: Litwę 18 maja 1989 roku¹¹¹¹ i Łotwę 28 lipca 1989 roku¹¹¹². W drugiej połowie 1990 deklaracje suwerenności ogłosiły kolejne Republiki: Rosja (12 czerwca), Uzbekistan (20 czerwca), Mołdawia 23 czerwca 1990 roku¹¹¹³, Ukraina (16 lipca), Białoruś (27 lipca), Turkmenistan (22 sierpnia), Tadżykistan (25 sierpnia), Azerbejdżan (23 września), Kazachstan (25 października) i Kirgistan (12 grudnia). Macedonia 22 listopada 1991 roku¹¹¹⁴.

Jednocześnie postępował proces rzeczywistego rozpadu ZSRR – wiosną 1990 Republiki nadbałtyckie proklamowały niepodległość, Gruzja wypowiedziała (9 marca 1990 r.) ustawę z 1922 o utworzeniu ZSRR, a Armenia ogłosiła deklarację niezawisłości 23 sierpnia 1990 roku¹¹¹⁵. Formalnie ZSRR nadal funkcjonował jako podmiot stosunków międzynarodowych. W 1991 roku usamodzielnili się (deklaracje niepodległości) dalsze republiki: Ukraina, Białoruś, Mołdawia, Uzbekistan, Kirgistan, Tadżykistan, Armenia, Azerbejdżan, Turkmenistan i Kazachstan. W 1991 na IX. Nadzwyczajnym Zjeździe Deputowanych ZSRR, M. S. Gorbaczow i przywódcy 10 republik związkowych złożyli oświadczenie o zamiarze powołania Związku suwerennych państw w formie konfederacji, z prawem każdego państwa do indywidualnego określenia zasad swego udziału w przyszłym związku.

18 października 1991 roku 8 Republik (Armenia, Białoruś, Kazachstan, Kirgistan, Rosja, Tadżykistan, Turkmenistan i Uzbekistan) podpisało Układ o Wspólnocie Gospodarczej, do którego przystąpiły także Ukraina i Mołdawia (listopad 1991 r.). Dnia 8 grudnia 1991 roku prezydenci Rosji (B. N. Jelcyn) i Ukrainy (Ł. Krawczuk) oraz przewodniczący Rady Najwyższej Białorusi (Sz. Szuszkiewicz) podpisali umowę o rozpadzie ZSRR i utworzeniu WNP. Formalne podpisanie układu o powołaniu WNP

¹¹¹⁰ Zob. [w:] http://historia.opracowania.pl/demonta%C5%BC_bloku_pa%C5%84stw_realnego_socjalizmu, (Dostęp 07.03.2013r.), „[...] W Estonii w listopadzie 1989 r. Rada Najwyższa ESRR uchwaliła deklarację o suwerenności Estonii, język estoński stał się urzędowym, potępiono układy i wydarzenia polityczne lat 1939-1940. 2 lutego 1990 r. Estonia stała się suwerennym państwem”.

¹¹¹¹ Zob. [w:] http://historia.opracowania.pl/demonta%C5%BC_bloku_pa%C5%84stw_realnego_socjalizmu, (dostęp 07.03.2013 r.).

¹¹¹² Zob. [w:] http://historia.opracowania.pl/demonta%C5%BC_bloku_pa%C5%84stw_realnego_socjalizmu, (dostęp 07.03.2013 r.).

¹¹¹³ *Kronika Polski*, dz. cyt., s. 887.

¹¹¹⁴ Tamże, s. 894.

¹¹¹⁵ Tamże, s. 888.

miało miejsce w Ałma Acie 21 grudnia 1991. Układ sygnowali przywódcy 11 Republiki (Azerbejdżanu, Armenii, Białorusi, Kazachstanu, Kirgistanu, Mołdawii, Rosji, Tadżykistanu, Turkmenistanu, Ukrainy i Uzbekistanu). 22 października 1993 roku do WNP przystąpiła także Gruzja. Siedzibą stałego sekretariatu WNP jest Mińsk.

Demokratyzacja krajów Europy Środkowo-Wschodniej (1989), a szczególnie przemiany w ZSRR wpłynęły na nasilenie tendencji zjednoczeniowych obu państw niemieckich. W listopadzie 1989 zlikwidowano mur berliński zbudowany w 1961 roku. Traktat moskiewski, podpisany 12 września 1990 roku przez ZSRR, Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię, RFN i NRD, był wstępem do formalnego zjednoczenia Niemiec. Potwierdził on ostateczny charakter niemieckich granic, uregulował sprawy militarne, łącznie z zagadnieniem pobytu wojsk radzieckich na terytorium NRD, oraz zdecydował o wygaśnięciu uprawnień czterech mocarstw do Niemiec jako całości. Oba państwa niemieckie wynegocjowały układy o unii gospodarczej, walutowej i socjalnej (obowiązujące od 1 lipca 1990 roku) oraz o przywróceniu jedności Niemiec. 3 października 1990 roku nastąpiło zjednoczenie Niemiec poprzez przystąpienie NRD do RFN na podstawie artykułu 23 Ustawy Zasadniczej Republiki Federalnej. Poza tym, 1.01.1993 roku Czechosłowacja rozpadła się na dwa odrębne państwa – Czechy i Słowację.

Nie wszystkie podziały i powstawanie nowych państw nastąpiły drogą przemian demokratycznych z poszanowaniem racji innych, w sposób pokojowy. Ogłoszenie deklaracji niepodległości dotychczasowych republik – Chorwacji i Słowenii 25 czerwca 1991 roku¹¹¹⁶, Macedonii 22 listopada 1991 roku¹¹¹⁷, a 15 października 1992 roku Bośni i Hercegowiny¹¹¹⁸, spotkały się z nieprzychylnym przyjęciem przez USA, a w samej Jugosławii wywołały konflikty, które przekształciły się w trwającą do 1995 roku wojnę i powtarzające się zamieszki w Kosowie. Również w Rumunii doszło do walk między reżimem Nicolae Ceausescu, a społeczeństwem. Odżyły też spory i roszczenia terytorialne, które są wynikiem jałtańskiego ustalenia granic. Oprócz problemu jugosłowiańskiego do najpoważniejszych sporów należą: konflikt rumuńsko – mołdawski, węgiersko – rumuński i ukraińsko – rosyjski¹¹¹⁹.

¹¹¹⁶ *Kronika Polski*, dz. cyt., s. 891-892.

¹¹¹⁷ Tamże, s. 894.

¹¹¹⁸ Tamże, s. 894.

¹¹¹⁹ http://www.sciaga.pl/tekst/9958-10-zmiany_podzialu_politycznego_europy_w-xx_wieku, (dostęp 07.03.2013 r.).

Długa była lista państw, które skutecznie zabiegały o nawiązanie stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską. Uczyniły to niemal wszystkie państwa byłego obozu komunistycznego. Jest oczywiste, że wzajemne przedstawicielstwa akredytowane w danym państwie i Watykanie regulują także problemy związane z funkcjonowaniem Kościołów lokalnych. Stąd też rozdział między państwem i Kościołem, uchodzący za dzieło liberałów końca XIX i początku XX stulecia, i kopiowany następnie przez rządy komunistyczne, które nie rezygnowały z inwigilacji Kościoła. Jan Paweł II opowiadał się za współpracą między Kościołem, a państwem. Głosił on tezę, że obydwie te instytucje winny działać każda w swoim zakresie dla dobra publicznego.

Chęć rozbudowania sieci kontaktów międzynarodowych Stolicy Apostolskiej ujawniła się w połowie lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Długą listę rozpoczynają Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, które wymieniły z Watykanem przedstawicieli dyplomatycznych 10 stycznia 1998r roku. Poprzednio delegat apostolski rezydujący w Waszyngtonie był upoważniony tylko do kontaktów z amerykańskim Episkopatem.

§ 6. Upadek imperium sowieckiego w dniu 8 grudnia 1991 roku

„Nie lękajcie się!” – tak brzmiały pierwsze słowa przesłania, jakie 16 października 1978 roku skierował do świata nowo wybrany papież – Jan Paweł II. Świat był wówczas podzielony na dwa bloki militarno-polityczne, straszące się nawzajem swoimi nuklearnymi arsenałami, których potencjał zdolny był zniszczyć kilkakrotnie życie na Ziemi. Milionom ludzi ów podział wydawał się trwały na dziesięciolecia, zwłaszcza zaś mieszkańcom krajów komunistycznych, którzy na co dzień żyli w strachu.

Jan Paweł II postanowił być „głosem niemogących mówić lub niesłyszących”. Jako człowiek, który całe swoje życie kapłańskie spędził na walce o wolność religijną, stał się rzecznikiem milionów ludzi pod jarzmem komunizmu, którym odebrano prawo głosu¹¹²⁰. Podczas pamiętnej gnieźnieńskiej homilii wygłoszonej na Wzgórzu Lecha 3 czerwca 1979 roku Papież zakwestionował jałtański podział Euro-

¹¹²⁰ G. Weigel, dz. cyt., s. 382.

py¹¹²¹, mówiąc o duchowej jedności naszego kontynentu¹¹²². Dla wszystkich przywódców świata w tym czasie mur berliński i żelazna kurtyna były nienaruszalnymi pewnikami. Papież jako pierwszy przerwał znowę milczenia w tej sprawie.

Jak twierdzi o. Maciej Zięba, postawa Ojca Świętego motywowana była nie względami politycznymi, lecz teologicznymi: „Co było najistotniejsze, to fakt, że takie stanowisko, taka decyzja Jana Pawła II wyływała nie z tego, że watykański Sekretariat Stanu dysponował lepszymi danymi niż analitycy wywiadu USA, czy Francji, lub że Papież jako człowiek, który osobiście doświadczył realnego socjalizmu, lepiej od innych dostrzegął, że kolos ma gliniane nogi i powoli zaczyna upadać. Nie. Tym, co pozwalało Papieżowi przebić się przez zaslonę Realpolitik, była teologia. Dla Jana Pawła II znacznie ważniejsza była obecność Papieża Słowianina u grobu św. Wojciecha, niż informacja o dyslokacji wszystkich wyrzutni SS-20, istotniejsza była postać św. Stanisława, symbolizująca prymat prawdy moralnej nad koniunkturą polityczną, od milionów żołnierzy Armii Czerwonej stacjonujących w Europie Wschodniej. Słowo Boże było dlań ważniejsze od socjologicznych, wojskowych czy politycznych analiz”¹¹²³.

Jan Paweł II w przemówieniu do przedstawicieli władz państwowych PRL w Belwederze w dniu 2 czerwca 1979 roku powiedział¹¹²⁴, iż „pokojowe współzycie” wymaga położenia kresu „wszelkim formom kolonializmu politycznego, gospodarczego czy kulturalnego”. Apelując do „odpowiedzialności” swych komunistycznych gospodarzy „wobec historii i własnego sumienia, ten „syn tej samej ojczyzny” dał wyraźnie do zrozumienia, iż będzie ich pilnie obserwować: „Pozwólcie, że będę to dobro [Polski] nadal uważał za moje dobro, że będę tak samo głęboko odczuwał mój udział w nim, jakbym nadal mieszkał na tej ziemi i był obywatelem tego państwa. (...) Pozwólcie, że nadal będę tak odczuwał, tak myślał, tak życzył, o to się modlił.” Było to pragnienie i ostrzeżenie, skierowane równie wyraźnie do władz w Moskwie, jak i do władz w Warszawie. Nie ulega wątpliwości, że tak też je odebrano¹¹²⁵.

¹¹²¹ Konferencja jałtańska: zwołana do Jałty na Krymie w dniach od 4 do 11 lutego 1945 roku. Było to spotkanie przywódców koalicji antyhitlerowskiej; tzw. Wielkiej Trójki: prezydenta USA Franklina Delano Roosevelta, premiera Wielkiej Brytanii Winstona Churchilla, premiera ZSRR Józefa Stalina. Na konferencji rozstrzygnięto sprawę Niemiec, podjęto niekorzystne dla Polski ustalenia geopolityczne. Encyklopedia PWN, Warszawa 2003, s. 220.

¹¹²² Jan Paweł II, *Pielgrzymki*, dz. cyt., s. 36-37.

¹¹²³ Zob. [w:] http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TH/THO/jp2_ggorny.html, (dostęp 7.03.2013 r.).

¹¹²⁴ Jan Paweł II, *Pielgrzymki*, dz. cyt., s. 15-19.

¹¹²⁵ G. Weigel, dz. cyt., s. 390-391.

W homilii w czasie Mszy świętej odprawionej po szczycem Jasnej Góry dla pielgrzymów z Dolnego Śląska i Śląska Opolskiego Jan Paweł II mówił o jedności poprzez pojednanie między narodami. Wszakże dla ludzi w Warszawie i w Moskwie wystąpienie Papieża na Jasnej Górze, w którym połączył wolność religii oraz narodową integralność Polski ze sprawą jedności europejskiej, mogło oznaczać tylko jedno. Nie wspominając słowa „Jałta”, Jan Paweł II przeciwstawił się wraz z Kościołem podziałowi Europy dokonанemu po 1945 roku. Człowiek ten stanowił zagrożenie dla stanowiska komunistów właśnie dlatego, iż stosował broń, na którą komunizm był szczególnie nieodporny¹¹²⁶.

Jan Paweł II w ciągu „dziewięciu dni, które zmieniły świat”¹¹²⁷ dał Polakom doświadczenie indywidualnej godności i zbiorowej mocy. Dzięki Jego wizycie w społeczeństwie zaczął pryskać lęk, anomia i poczucie beznadziejności. Nic dziwnego, że prezydent Stanów Zjednoczonych Ronald Reagan zwrócił się Jana Pawła II z prośbą o współpracę. Ten pomysł zrodził się w głowie prezydenta USA, gdy wraz z Richardem Allenem oglądali wiadomości o wizycie Jana Pawła II w jego ojczystym kraju podczas papieskiej pielgrzymki w roku 1979 i w niej widział Ronald Reagan czynnik sprawczy późniejszych wydarzeń w Polsce, które z czasem doprowadziły do demontażu systemu komunistycznego¹¹²⁸.

Podręczniki historii zakwalifikowały Jana Pawła II do grona najważniejszych postaci politycznych XX wieku. Większość historyków jest zgodna, iż bez Papieża-Polaka, bez takiego Papieża, upadek komunizmu trwałby dłużej i najpewniej skończyłby się bardziej krwawo. Jako ludzi, którzy doprowadzili do upadku „imperium zła”, czyli Związku Sowieckiego wymienia się zwykle Ronalda Reagana i Jana Pawła II. Wkład Papieża w demontaż ustroju komunistycznego jest jednak i tak niedoceniany¹¹²⁹.

Zasiadając na Stolicy Piotrowej, Jan Paweł II stał się nieformalnym przywódcą całej Europy Środkowej i Wschodniej. W rozmowach z mężami stanu stawiał na porządku dziennym przyszłość tego obszaru, zasiewając wątpliwość, co do nieuchronności trwania dominacji sowieckiej na tym obszarze. W pielgrzymkach do Polski obudził poczucie narodowej dumy i solidarności, które rozlewało się na obszar państw sąsiednich, zwłaszcza na Litwę i Słowację. Dla podtrzymania tożsamości na-

¹¹²⁶ Tamże, s. 396.

¹¹²⁷ Tamże, s. 387-388.

¹¹²⁸ P. Schweizer, *Victory czyli Zwycięstwo*, Warszawa 1994, s. 53.

¹¹²⁹ Zob. [w:] http://www.opoka.org.pl/biblioteka/I/IK/watykan_cylinderit.html, (dostęp 13.03.-2013 r.).

rodowej Ukraińców zrobił więcej niż ktokolwiek inny, otaczając opieką Kościół grekokatolicki.

Jan Paweł II w swojej niewypowiedzianej, a przecież w oczywistej wojnie z „imperium zła” dokonał rzeczy niezwykłej. Wpłynął na odbudowę struktur społecznych w Polsce i krajach ościennych oraz przyniósł nadzieję narodom, które były przekonane, iż komunizm przetrwa jeszcze przez wiele pokoleń. Wspomnienia doradców Reagana wskazują, że podczas rozmów Papieża z amerykańskim Prezydentem nieustannie wracały sprawy Polski i innych narodów regionu. Polityczne i materialne wsparcie dla opozycji (której był jednym z patronów jeszcze w polskich czasach) łączyło się z zagrożeniem dla komunistów, którzy nie mogli się spodziewać, że ewentualne represje przykryte zostaną złą złą. O prześladowanych upominał się bowiem jeden z wielkich mężów stanu, nieustannie spotykający się z innymi przywódcami¹¹³⁰.

Warto zwrócić uwagę, że Papież, zabiegając o uwolnienie państw środkowo-europejskich z sowieckiego „więzienia narodów”¹¹³¹, posługiwał się instrumentami typowo politycznymi. Posługiwał się negocjacjami na szczepku głów państw, apelami publicznymi, środkami masowego przekazu. Uczestniczył jako jeden z konstruktorów w budowaniu strategii przeciwstawienia się komunizmowi oraz zaangażował się w odbudowę substancji społeczeństwa obywatelskiego w Polsce i innych państwach regionu. W tym ostatnim wypadku szczególnie wyraziście widać przewagę myślenia politycznego Jana Pawła II nad większością jego partnerów. Papież doskonale rozumiał, że w razie upadku sowieckiego imperium musi istnieć przygotowana do przejęcia odpowiedzialności za państwa elita społeczna; świadomie uczestniczył on w jej kształtowaniu¹¹³².

Obok narzędzi politycznych, Jan Paweł II sięgał przede wszystkim po instrumentarium religijne. Lista osób wyniesionych na ołtarze zawiera dziesiątki przykładów osób mających służyć wychowaniu społeczeństw poddanych totalitarnej władzy. Był rzecznikiem wychowania do wolności i odpowiedzialności¹¹³³.

Dnia 13 stycznia 1990 roku na spotkaniu z korpusem dyplomatycznym akredytowanym przy Stolicy Apostolskiej, Jan Paweł II powiedział: „Winniśmy złożyć hołd tym narodom, które za cenę ogromnych ofiar odważnie weszły na tę drogę (...). W wyda-

¹¹³⁰ Zob. [w:] http://www.opoka.org.pl/biblioteka/I/IK/watykan_cylinderit.html, (dostęp 07.03.-2013 r.).

¹¹³¹ Tamże.

¹¹³² Tamże.

¹¹³³ Tamże.

rzeniach, których byliśmy świadkami, najbardziej godne podziwu jest to, że do głosu doszły całe narody: kobiety, młodzież, mężczyźni; wszyscy pokonali strach. Ujawnione zostały niewyczerpane zasoby godności, odwagi i wolności osoby ludzkiej. W krajach, gdzie przez całe lata jedna partia dyktowała, w co należy wierzyć i jak interpretować historię, nasi bracia udowodnili, iż nie można odebrać człowiekowi najistotniejszych praw, nadających sens jego życiu: wolności myśli, sumienia, wyznania i słowa, pluralizmu politycznego i kulturowego”¹¹³⁴. Bez wątpienia, decydujące znaczenie dla upadku komunizmu miało to, że „kobiety, młodzież, mężczyźni, wszyscy pokonali strach”. Posłuchali papieskiego wezwania: przestali się lękać.

Amerykański filozof, George Weigel, jeden z liczących się komentatorów życia religijnego, w swojej bestsellerowej książce *Świadek Nadziei* napisał, że Jan Paweł II Wielki powstrzymał ekspansję komunizmu. Zaś w swej książce *Ostateczna rewolucja* napisał: „To, co Lenin rozpoczął 16 kwietnia 1917 roku na Dworcu Fińskim w Piotrogradzie, i to, co Stalin uznał za zagwarantowane na konferencji w Jałcie w lutym 1945 roku, a Breżniew w brutalny sposób potwierdził, dokonując inwazji na Czechosłowację i ujarzmiając ją w 1968 roku – to wszystko Jan Paweł II zaczął demontować 4 czerwca 1979 roku w częstochowskim klasztorze na Jasnej Górze, świątyni Czarnej Madonny, Królowej Polski”¹¹³⁵. Również wybitni mężowie stanu: Ronald Reagan, Michaił Gorbaczow i Helmut Kohl podkreślali, że ze wszystkich ludzi na świecie największy wpływ na przewyciężenie komunizmu w skali globalnej miał Papież z Polski¹¹³⁶.

Upadek komunizmu to fakt historyczny. Przyczyniło się do tego wielu ludzi. W Polsce do osób, które położyły kres owemu wielkiemu nieszczęściu ludzkości, należy niewątpliwie zaliczyć, także tych wielkich mężów, którzy dostąpili chwały ołtarzy. Ich wpływ na proces pokojowych przemian, których zwieńczeniem był upadek Muru Berlińskiego w 1989 roku¹¹³⁷, nie ograniczył się tylko do Polski, lecz miał rezonans na całym świecie¹¹³⁸.

¹¹³⁴ Zob. [w:] http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/39_warszawa_08061991.html, (dostęp 07.03.2013 r.).

¹¹³⁵ Zob. [w:] http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TH/THO/jp2_ggorny.html, (dostęp 7. 03.2013 r.).

¹¹³⁶ Zob. [w:] http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TH/THO/jp2_ggorny.html, (dostęp 7. 03.2013 r.).

¹¹³⁷ *Kronika Polski*, dz. cyt., s. 814 „Kryzys berliński”. Utrudnienia w przekraczaniu granicy między Berlinem Wschodnim i Zachodnim spowodowały ostre noty dyplomatyczne ze strony państw zachodnich. 12/13 VIII zamknięto granicę NRD z Berlinem i rozpoczęto budowę muru berlińskiego (od 17/18 VII), oddzielającego część miasta. Liczbę przejść granicznych zredukowano do 7; s. 882 „[...] Pod wpływem entuzjazmu rozpoczęło się obalanie muru berlińskiego przez ok. 20% miesz-

Jan Paweł II podczas wizyty w Republice Czeskiej usłyszał, jak prezydent Václav Havel mówi z wielkim wzruszeniem i wdzięcznością o „cudzie” związanym z działalnością Jana Pawła II¹¹³⁹. Nie popadając w przesadę, w pokojowej przemianie Europy Wschodniej rzeczywiście można dostrzec „cud”, który w pewnym sensie można by przypisać także Słudze Bożemu kard. Augustowi Hlondowi, prymasowi Polski w latach 1926 – 1948, bo przecież to on przekazał swoją niezachwianą wiarę we wstawiennictwo Błogosławionej Dziewicy Maryi swemu następcy, kard. Wyszyńskiemu, a ten z kolei – metropolicie krakowskiemu, późniejszemu papieżowi Janowi Pawłowi II¹¹⁴⁰.

Paul Verbeek, do 1990 r. niemiecki ambasador przy Stolicy Apostolskiej, w artykule „Papież i upadek sowieckiego imperium” (*Der Papst und der Zerfall des Sowjetimperiums*), zamieszczonym w miesięczniku „*Die politische Meinung*” analizuje wydarzenia lat osiemdziesiątych XX wieku, które to jego zdaniem doprowadziły do upadku systemu komunistycznego w Europie i pokojowego zakończenia zimnej wojny, te bowiem wydarzenia otworzyły Niemcom drogę do zjednoczenia. Centralną rolę w nadaniu historii właśnie takiego, a nie innego biegu Verbeek przypisuje Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II¹¹⁴¹.

Dla właściwej oceny tego, co się wydarzyło w 1989 r., Verbeek każe przyjrzeć się wydarzeniom końca lat 70: „Pierwsze pęknięcia w fundamentach sowieckiego imperium dały o sobie znać po wyborze krakowskiego kardynała Karola Wojtyły na papieża Kościoła rzymskiego w październiku 1978 r. i jego pierwszej wizycie w Ojczyźnie w czerwcu 1979 r.”. W Polsce doszło wkrótce do powstania robotników, które wychodząc od gdańskich stoczniovców, objęło cały kraj. Powstał związek zawodowy „Solidarność”, który skutecznie podważył dogmaty marksistowsko-leninowskiej ideologii. W jaki sposób wpłynął na to Papież? Paul Verbeek odpowiada krótko: „Przez

kańców NRD odwiedziło Berlin Zachodni i RFN. W ciągu całego 1989 do RFN przesiedliło się 344 tys. mieszkańców NRD”.

¹¹³⁸ Zob. [w:] http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TH/THW/zim_hlond.html, (dostęp 7.03.2013 r.).

¹¹³⁹ Przemówienie prezydenta Václava Havla [w:] „*L'Osservatore Romano*”, (wyd. pol.), nr 4/1990 „[...] Nie wiem, czy wiem, co to jest cud. Mimo to ośmielam się powiedzieć, że jestem w tej chwili uczestnikiem cudu: na ziemię zdewastowaną przez ideologię nienawiści przybywa zwiastun, na ziemię zdewastowaną przez władze barbarzyńców przybywa żywy symbol cywilizacji, na ziemię do niedawna niszczonej przez ideę konfrontacji i podziału świata przybywa zwiastun pokoju, dialogu, wzajemnej tolerancji, poszanowania i porozumienia w duchu miłości, zwiastun braterskiej jedności w różnorodności.

¹¹⁴⁰ Zob. [w:] http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TH/THW/zim_hlond.html, (dostęp 7.03.2013 r.).

¹¹⁴¹ Zob. [w:] <http://www.niedziela.pl/artukul/65615/nd/Fakty-zamiast-legendy>, (dostęp 7.03.-2013 r.).

głoszenie nauki chrześcijańskiej, która – jak każdy wie – jest całkowitym przeciwieństwem komunistycznej, ateistycznej religii państwowej"¹¹⁴².

W tym kontekście warto zwrócić uwagę, że Papież zabiegając o uwolnienie państw środkowoeuropejskich z sowieckiego „więzienia narodów”, posługiwał się instrumentami typowo politycznymi. Należały do nich: negocjacje na szczepku głów państw, apele publiczne i środki masowego przekazu. On uczestniczył jako jeden z konstruktorów w budowaniu strategii przeciwstawienia się komunizmowi oraz zaangażował się w odbudowę substancji społeczeństwa obywatelskiego w Polsce i innych państwach regionu. W tym ostatnim wypadku szczególnie wyraziście widać przewagę myślenia politycznego Jana Pawła II nad większością jego partnerów. Papież doskonale rozumiał, że w razie upadku sowieckiego imperium musi istnieć przygotowana do przejęcia odpowiedzialności za państwa elita społeczna i świadomie uczestniczył w jej kształtowaniu¹¹⁴³.

W społeczno-politycznej literaturze przedmiotu odnajdujemy próby, przesłanki, dywagacje i rozważania mające na celu wyjaśnienie przyczyn upadku hegemonu, który terroryzował świat swoją potęgą militarną, zniewalał ościenne państwa i narody, krzewił i praktykował obłądną, nieludzką doktrynę komunizmu.

Bez wątplenia rozpad ZSRR stanowi jedno z najważniejszych wydarzeń końca XX w. Państwo radzieckie istniejące do 1991 r. było imperium kolonialnym opartym na różnych postaciach przemocy. Gdy przemoc w starej postaci upadła, imperium musiało ulec załamaniu się i rozpadowi. Ujawniły się silne przejawy nacjonalizmu. ZSRR nie wytrzymał też wyścigu zbrojeń. Rozpadło się mocarstwo z wysoce scentralizowaną ekonomiką, rządzone w sposób autorytarny, z panującą własnością państwa w gospodarce. Mocarstwo to dysponowało bronią jądrową i wielką armią. Rosja (ściślej Federacja Rosyjska) stała się od 1991r. następcą ZSRR i przejęła jej uprawnienia, majątek, długi itd. Status Rosji jako następcy ZSRR został ogłoszony w Ałma-Acie 21 XII 1991 r. Rosja zajęła w ONZ, w tym w Radzie Bezpieczeństwa miejsce ZSRR. W dniu 24 grudnia 1991 r. prezydent Borys Jelcyn poinformował o tym Sekretarza Generalnego ONZ, przejmując uprawnienia i obowiązki, w tym zobowiązania finansowe ZSRR.

¹¹⁴² Zob. [w:] <http://www.niedziela.pl/artukul/65615/nd/Fakty-zamiast-legendy>, (dostęp 07.03.-2013 r.).

¹¹⁴³ Zob. [w:] http://www.opoka.org.pl/biblioteka/I/IK/watykan_cylinderit.html, (dostęp 07.03.-2013 r.).

Wcześniej rozpad ZSRR poprzedziło przyjęcie przez autonomiczne republiki związkowe deklaracji niepodległości, powstawał nowy status państw w ramach ZSRR. Republiki nadbałtyckie pierwsze zapoczątkowały ten proces: Estonia w dniu 16 XI 1988 r., Litwa 18 V 1989 r., Łotwa – 28 VII 1989 r. Następnie uczyniły to republiki zakaukaskie. Azerbejdżan – 23 IX 1989 r., Gruzja – 9 III 1990 r., Armenia – 23 VIII 1990 r. W dniu 12 VI 1990 r. została ogłoszona Deklaracja Suwerenności Republiki Rosyjskiej.

Formalnie – jak już wyżej wspomniano – upadek ZSRR został przypieczętowany w dniu 8 XII 1991 r. spotkaniem prezydentów Rosji, Białorusi i Ukrainy na spotkaniu w Białoruskiej dacy rządowej Wiskuli w Puszczy Białowieskiej. Podpisali oni wówczas porozumienie o utworzeniu Wspólnoty Niepodległych Państw. W dokumencie tym zawarte jest stwierdzenie o rozpadzie ZSRR. W preambule stwierdza się: My, Republika Białorusi, Rosyjska Federacja, Ukraina, jako państwa założycielskie ZSRR, które w 1922 r. podpisały Układ związkowy – zwane dalej Wysokimi Umawiającymi się Stronami, stwierdzamy, że ZSRR jako podmiot prawa międzynarodowego i byt geopolityczny przestaje istnieć.

Wielu komentatorów na Zachodzie wyjaśniało upadek komunistycznego supermocarstwa przede wszystkim słabością radzieckiego systemu gospodarczego. Jest to powód racjonalny z punktu widzenia ekonomiki i nie jest kwestionowany. Jednak Jan Paweł II widział te wydarzenia w innym świetle, dostrzegał przyszłe implikacje tych wydarzeń, trafnie antycypował losy Europy środkowowschodniej; miał wizję świata wolną od komunistycznego zniewolenia. Głosił i nauczał, że porządek prawny w nowej Europie musi być budowany w „odniesieniu do Tego, od którego wszystko pochodzi i do którego cały świat zmierza”¹¹⁴⁴.

W książce *Przekroczyć próg nadziei* napisał On, że „zwycięstwo, jeśli przyjdzie, będzie odniesione przez Maryję. Chrystus przez Nią zwycięży, bo chce, aby zwycięstwa Kościoła w świecie współczesnym i przyszłym łączyły się z Nią”¹¹⁴⁵. Jan Paweł II całym sercem oddawał się wypełnieniu próśb Fatimskiej Pani. Wiedział już wtedy, że jest to zwycięstwo ogłoszone w Fatimie, zwycięstwo, które stało się udziałem polskiego Narodu! Jak wielka była skromność Jana Pawła II w ocenie własnych dokonań w dziele obalenia komunizmu świadczą jego słowa zanotowane w tej książce: „Komunizm jako system upadł w pewnym sensie sam. Upadł w konsekwencji swo-

¹¹⁴⁴ G. Weigel, dz. cyt., s. 770.

¹¹⁴⁵ Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, dz. cyt., s. 161; J. Swastek, *Rola papieża Jana Pawła II*, s. 162-163.

ich własnych błędów i nadużyć. Okazał się «lekarstwem groźniejszym od samej choroby. Nie dokonał prawdziwej reformy społecznej, choć stał się dla całego świata potężną przestrogą i wyzwaniem»¹¹⁴⁶. „Jan Paweł II jest niewątpliwie pierwszym Polakiem, który odegrał tak wielką rolę na scenie światowej, przy czym zostało to powszechnie uznane (...). Nie sprawując władzy politycznej, stał się przywódcą, który wyprowadził swój naród „z domu niewoli”. Wszystko to sprawiło, że już na początku pontyfikatu stał się symbolem i postacią z pomników”¹¹⁴⁷

§ 7. Podróż Jana Pawła II do Fatimy w dniach 12-13 maja 1991 roku

Celem drugiej pielgrzymki Jana Pawła II do Fatimy, w dniach 12-13 maja 1991 roku, było dziękczynienie Matce Bożej za opiekę nad Kościołem oraz za ocalenie życia podczas zamachu na Placu św. Piotra w dniu 13 maja 1981 roku. Ojciec Święty powiedział wówczas w Fatimie: „...dnia 13 maja obowiązkiem moim jest być w Fatimie i tam właśnie podążam, aby dziękować za wszystko: i za to, co się dokonało w ciągu dziesięciolecia”¹¹⁴⁸. „[...] wrócę do tego, co wydarzyło się w Rzymie na placu św. Piotra”. Wszyscy pamiętamy tę godzinę popołudniową. Wszyscy pamiętamy, że w stronę papieża padły strzały, które miały go pozbawić życia. Kulę, która przeszła jego wnętrzności, przyjęło sanktuarium fatimskie, pas zaś, który przeszył pocisk - sanktuarium na Jasnej Górze. Wiemy wszyscy, że to macierzyńska ręka kierowała biegiem tej kuli i papież, odwieziony w agonii do polikliniki Gemelli, zatrzymał się na progu śmierci¹¹⁴⁹.

To nawet nie była odwaga, „[...] ale w chwili, kiedy padałem na placu św. Piotra, miałem wyraźne przeczucie, że wyjdę z tego. Ta pewność nigdy mnie nie opuściła, nawet w najgorszych chwilach - bądź po pierwszej operacji, bądź w czasie choroby wirusowej. [...] Czyjaś ręka strzelała [...], ale Inna Ręka prowadziła kulę”¹¹⁵⁰.

Pielgrzymka ta odbyła się w szczególnym momencie historii Europy. Nie istniał już mur berliński¹¹⁵¹, obalone zostały reżimy komunistyczne w państwach Euro-

¹¹⁴⁶ Tamże, s. 108-109.

¹¹⁴⁷ J. Moskwa, *Prorok i polityk*, Warszawa 2003, s. 17.

¹¹⁴⁸ A. Murzańska, dz. cyt., s. 53.

¹¹⁴⁹ Jan Paweł II, *Autobiografia*, s. 218.

¹¹⁵⁰ Tamże, s. 218.

¹¹⁵¹ Przy wejściu do sanktuarium od strony południowej ustawiono pomnik zbudowany z fragmentu betonowego modułu muru berlińskiego, odsłonięty 13 sierpnia 1994 roku. Fragmenty bloków ze zburzonego muru ofiarował i dostarczył Virgílio Casimiro Ferreira, portugalski emigrant zamiesz-

py Środkowo-Wschodniej. W ówczesnej sytuacji społeczno-politycznej, a zwłaszcza po zmianie oblicza Europy środkowowschodniej, już po upadku komunizmu w Polsce i odzyskaniu niepodległości przez kraje cierpiące pod komunistyczną dyktaturą, pielgrzymka ta miała właściwie charakter dziękczynny. Papież prosił Maryję, by nadała właściwy kształt wolności odzyskanej przez liczne narody¹¹⁵².

W czasie jednego z pierwszych wygłoszonych w Fatimie przemówień Ojciec Święty powiedział: „Dobrze nam tu być, w domu Maryi (...). Przybywam, aby raz jeszcze uklęknąć u stóp Matki Bożej Fatimskiej, dziękując Jej za objawienia, którymi rozjaśniła drogi ludzi i narodów, za cudowne dzieła i błogosławieństwa, którymi Wszechmocny napełnił Ją – potężną Orędowniczkę”¹¹⁵³.

Zwracając się do samej Matki Bożej, Jan Paweł II nawiązał nie do pielgrzymki w rok po zamachu, ale do „tego pamiętnego dnia, 25 marca 1984 roku”, „kiedy Ty Matko Święta, udzieliłaś nam łaski Twojej obecności w naszym domu, w Bazylice św. Piotra, abyśmy mogli w widzialny niejako sposób złożyć w Twoim Niepokalanym Sercu *Akt poświęcenia świata*, wielkiej ludzkiej rodziny, wszystkich narodów”¹¹⁵⁴.

Było to przedłużenie aktu z 1984 roku. Modlitwie za pośrednictwem telewizji przewodniczyła siostra Łucja. Papież wraz z biskupami wypowiedział między innymi te słowa: „Pragniemy Ci dzisiaj zawierzyć przyszłość, która nas czeka, prosząc Cię, byś towarzyszyła nam w drodze. Żyjemy w niezwykłej epoce, porywającej i zarazem pełnej sprzeczności. Ludzkość dysponuje dziś niesłychanie skutecznymi środkami, którymi można zmienić świat w kwitnący ogród albo obrócić go w ruinę”. Papież w imieniu całego Kościoła i ludzi powierzył Maryi każdego człowieka, począwszy od nienarodzonych, oddał w jej opiekę biednych i żyjących wśród cierpienia, „młodych poszukujących sensu, ludzi pozbawionych pracy, nękanym przez głód i choroby. Zawierzamy Ci rozbite rodziny, starców pozbawionych opieki i wszystkich, którzy są samotni i nie mają nadziei”¹¹⁵⁵. I dodał: „Dziś przybywam do Twego tronu wraz z rzeszą braci, aby zawołać: Witaj, Matko najświętsza, witaj, niezłomna Nadziejo, która nigdy nie zawodzi! *Totus Tuus*, Matko! Dzięki Ci za to, Niebieska Opiekunko, że z macierzyńską miłością prowadzisz ludy ku wolności! Ciebie, Maryjo, całkowicie poddana Bogu i

kały w Niemczech. Pomnik waży 2600 kg, ma 3,60 m wysokości i 1,2 m szerokości, Zob. [w:] <http://www.santuario-fatima.pt/portal/-index.php?-id=1321>, (Dostęp 23.03.2013r.).

¹¹⁵² H. Bejda, *Jan Paweł II*, s. 95.

¹¹⁵³ *Jan Paweł II o Matce Bożej 1979-1998*, t. III, red. A. Szostek, Warszawa 1998, s. 87.

¹¹⁵⁴ „L'Osservatore Romano”, wyd. pol., nr 9/2000, s. 40-41.

¹¹⁵⁵ A. Murzańska, dz. cyt., s. 39.

zupełnie zwróconą ku Niemu, stojąca u boku Syna Bożego i Twojego, pozdrawiamy jako « najdoskonalszą ikonę wolności i wyzwolenia ludzkości i wszechświata»¹¹⁵⁶.

Kierując swoje słowa do wszystkich wiernych, nawoływał ich do tego, co jest istotą Fatimy – do nawrócenia i do „nie ustawiania w oddawaniu czci Maryi”, do „życia i wzrastania w postawie ufności”¹¹⁵⁷. Papież zwrócił się ponownie do Maryi w słowach: „Witaj, Święta Boża Rodzicielko, Ty wydałaś na świat Króla, który włada niebem i ziemią na wieki wieków. W tę noc czuwania, gdy płoną świece wiary, Kościół wznosi do Ciebie żarliwą modlitwę za ludzi, aby umieli z pokornym oddaniem i odważną ufnością iść drogami zbawienia. O Matko umiłowana, wspomagaj nas na tej pustyni pozbawionej Boga, po której wydaje się błąkać nasze pokolenie i pokolenie naszych dzieci, aby znalazły ostatecznie Boskie źródła swego życia i spoczęły w nich”¹¹⁵⁸. Wypowiedział również następujące słowa: „Powodowani szacunkiem dla własnych chrześcijańskich korzeni i głęboką tęsknotą ludzkich serc za Jezusem Chrystusem, pragniemy teraz znaleźć drogi, którymi powinny podążać narody całego kontynentu europejskiego. Pobłogosław zatem, Matko Kościoła i Pani Fatimska, zbliżające się specjalne Zgromadzenie Synodu Biskupów poświęcone Europie. (...) Przyjmij, o Matko Boga i Matko wszystkich synów Ewy, to modlitewne czuwanie ku Twojej czci i ku chwale Trójcy Świętej, niegasnącej Światłości, której potrzebują nasze stopy, gdy idziemy, pełni niepokoju i często zagubieni. Dziewico z Fatimy towarzysz nam w drodze. Módl się za nami grzesznymi, teraz i w godzinę śmierci naszej!”¹¹⁵⁹

Dramatyczny wymiar, pełen świadomości ludzkiej grzeszności, miały też papieskie słowa wygłoszone podczas homilii w czasie Mszy św. odprawionej dokładnie w dziesiątą rocznicę zamachu na jego życie w dniu 13 maja 1991 roku: „«Niewiasto, oto syn Twój». «Oto Matka twoja»”. Sanktuarium fatimskie jest miejscem szczególnym, o niezwykłej wartości: niesie w sobie orędzie ważne dla epoki, w której żyjemy. Jest to tak, jakby tutaj u początku naszego stulecia te słowa z Golgoty odezwały się nowym echem¹¹⁶⁰.

Maryja, stojąca pod krzyżem swego Syna, musiała raz jeszcze przyjąć wolę Chrystusa – Syna Bożego. Gdy na Golgocie Syn wskazywał Jej na jedyne go człowieka, Jana, swego umiłowanego ucznia – to musiała przyjąć wszystkich. Nas wszystkich – ludzi tego stulecia i jego trudnych, dramatycznych dziejów. W ludziach XX wieku

¹¹⁵⁶ Jan Paweł II o Matce Bożej 1979-1998, dz. cyt., s. 89.

¹¹⁵⁷ Tamże, s. 6.

¹⁰⁵⁹ H. Bejda, Jan Paweł II, s. 96.

¹¹⁵⁹ Jan Paweł II o Matce Bożej 1979-1998, dz. cyt. s. 90.

¹¹⁶⁰ H. Bejda, Jan Paweł II, s. 96.

zdolność czynienia sobie ziemi poddaną wyraziła się z taką siłą, jak dziedzictwo grzechu coraz namiętniej wyraża się jako dążenie, by budować świat, świat stworzony przez człowieka, «tak, jak gdyby Bóg nie istniał». I tak, jakby nie istniał ten Krzyż na Golgocie, w którym «śmierć i życie zwały się z sobą w walce», aby objawiła się miłość potężniejsza od śmierci i chwała Boża, którą jest człowiek żyjący¹¹⁶¹.

Na podkreślenie zasługują również jego słowa: „Matko Odkupiciela! Matko naszego stulecia! Po raz drugi staję przed Tobą w fatimskim sanktuarium, aby ucałować Twe dłonie za to, że niezłomnie stałaś pod Krzyżem swojego Syna, który jest krzyżem całych dziejów człowieka – również w naszym stuleciu¹¹⁶². O zbawiennej zaś roli Matki Najświętszej wyraził się w następujących słowach: „I stoisz nadal, wpatrzona w serca tych synów i córek, którzy będą należeli już do trzeciego milenium. Stoisz i trwasz, czuwając, nieustannie troszczysz się o nas jak matka i swym możliwym wstawiennictwem podtrzymujesz płomień Chrystusowej światłości pośród ludów i narodów¹¹⁶³. Podkreślił nadto macierzyńską rolę Matki Bożej w Kościele: „Stoisz i trwasz, bo jednorodzony Syn Boży, Twój Syn, powierzył Ci wszystkich ludzi, kiedy konając na krzyżu, wprowadził nas w nowy początek wszystkiego. Twoje uniwersalne macierzyństwo, o Dziewico Maryjo, jest niezawodną orężką zbawienia całej ludzkości¹¹⁶⁴.

Następnie zawierzył Jej świat w następujących słowach:

„Matko Odkupiciela!

Łaski pełna!

Bądź pozdrowiona, Matko zawierzenia wszystkich ludzkich pokoleń¹¹⁶⁵.

Tego samego dnia Papież odmówił kolejny *Akt zawierzenia świata Matce Boskiej* w następujących słowach: „«Matko Odkupiciela... Gwiazdo Morska, do nieba ścieżko najprościejsza, Tyś jest przechodnią bramą do raju wiecznego... racz podźwignąć, prosimy, lud upadający, w grzechach swych uwikłany, powstać z nich pragnący». Dziś zgromadzeni u Twoich stóp w Cova da Iria, Matko Chrystusa i Matko Kościoła, raz jeszcze zwracamy się do Ciebie, aby podziękować za wszystko, coś uczyniła w ciągu tych trudnych lat dla Kościoła, dla każdego z nas i dla całej ludzkości.

Monstra te esse Matrem! Ileż razy kierowaliśmy do Ciebie to wezwanie! Dziś jesteśmy tu, aby dziękować, żeś zawsze nas wysłuchiwała, że okazywałaś się

¹¹⁶¹ Tamże.

¹¹⁶² Tamże.

¹¹⁶³ Tamże.

¹¹⁶⁴ Tamże.

¹¹⁶⁵ Jan Paweł II o Matce Bożej 1979-1998, dz. cyt., s. 95-96.

Matką: Matko misyjnego Kościoła idącego drogami ziemi ku trzeciemu milenium chrześcijaństwa, Matko ludzi, dziękujemy Ci za nieustanną opiekę, która pozwoliła nam uniknąć katastrof i nieodwracalnych zniszczeń, umożliwiła postęp i osiągnięcie nowoczesnych zdobyczy społecznych. Matko narodów, dziękujemy za te niespodziewane przemiany, które przywróciły wiarę w przyszłość narodom nazbyt już długo pozostającym w ucisku i upokarzonym; Matko, życia dziękujemy Ci za liczne znaki mówiące o tym, że jesteś z nami, że chronisz nas przed złem i przed mocami śmierci: Byłaś mi Matką zawsze, a w sposób szczególny 13 maja 1981 roku, kiedy czułem przy sobie Twoją opiekuńcza obecność; Matko każdego człowieka, walcząca o życie, które nie zna śmierci. Matko ludzkości, odkupionej krwią Chrystusa. Matko miłości doskonałej, Matko nadziei i pokoju. Święta Matko Odkupiciela.

Monstra te esse Matrem! Tak, nie przestawaj okazać, że jesteś Matką wszystkich, świat bowiem potrzebuje Ciebie. Nowa sytuacja narodów i Ko wcióż pozostaje chwiejna i niepewna. Wcióż jeszcze istnieje niebezpieczeństwo, że miejsce marksizmu zająć może ateizm w innej postaci, który wychwalając wolność, zmierza do zniszczenia samych korzeni moralności ludzkiej i chrześcijańskiej. Matko nadziei, bądź nam towarzyszką drogi, towarzyszką drogi człowieka schyłku XX wieku, ludzi wszystkich kultur i ras, wszystkich stanów i każdego wieku. Bądź towarzyszką w ich dążeniu do solidarności i miłości wzajemnej. Bądź z młodymi bohaterami dni pokoju, które nadejdą. Potrzebują Ciebie narody, które niedawno odzyskały przestrzeń wolności i teraz budują swoją przyszłość. Potrzebuje Ciebie Europa, która od Zachodu po Wschód – nie zdoła odnaleźć swojej prawdziwej tożsamości, jeżeli na nowo nie odkryje wspólnych chrześcijańskich korzeni. Potrzebuje Ciebie Świat, ażeby położyć kres tak wielu i tak gwałtownym konfliktom, które wcióż jeszcze są jego udręką.

Monstra te esse Matrem! Okaż się Matką ubogich – tego, który umiera z głodu, jest śmiertelnie chory, tego, kogo spotyka krzywda i niesprawiedliwość, kto nie znajduje pracy, kto bezdomny nie ma się gdzie schronić, kto z dala od Boga rozpaczliwie i daremnie szuka uciszenia. Pomóż nam bronić życia, które jest odbiciem miłości Boga, pomóż go bronić zawsze, od świtu aż po jego naturalny zachód. Okaż się Matką jedności i pokoju. Niech nadejdzie kres przemocy i niesprawiedliwości wszędzie tam, gdzie one istnieją, niech w rodzinach rozkwita jedność i zgoda, a pomiędzy narodami wzajemne zrozumienie i szacunek; niech pokój, prawdziwy spokój zapanuje na całym globie ziemskim! Maryjo, daj światu Chrystusa, który jest naszym pokojem. Niech narodów nie dzieli już nienawiść i pragnienie zemsty; świat zaś niech nie ulega mirażom

falszywego dobrobytu, który zabija godność osoby i wystawia na nieustanne ryzyko całe stworzenie.

Okaż się Matką nadziei! Czuwaj na czekającej nas jeszcze drodze. Czuwaj nad ludźmi, nad narodami w nowej sytuacji, którym nadal zagraża widmo nowej wojny. Czuwaj nad odpowiedzialnymi za losy państw i nad tymi, co w swoich rękach mają przyszły los ludzkości. Czuwaj nad Kościołem zawsze narażonym na zasadzki ducha tego świata. W sposób szczególny czuwasz nad najbliższym zgromadzeniem Synodu Biskupów, ważnym etapem na drodze nowej ewangelizacji Europy. Czuwaj nad moją posługą następcy Piotra, która jest służbą ludziom, i kieruje ku nowym horyzontom misyjnej działalności Kościoła”¹¹⁶⁶.

Tego samego dnia Papież przemawiał również do biskupów portugalskich. Mówił biskupom o nowej ewangelizacji Europy, która winna odbywać się w „świątłach Fatimy”. „Czyż Fatima, miejsce o tak głębokiej wymowie duchowej, nie powinna odegrać doniosłej roli w tej nowej i niezbędnej ewangelizacji?”¹¹⁶⁷ – pytał Jan Paweł II, a następnie dodał: „w 1917 roku, tu w Fatimie, Maryja z macierzyńską stanowczością wzywała całą ludzkość do nawrócenia i modlitwy. Po siedemdziesięciu pięciu latach zmieniło się wiele elementów w panoramie Europy i świata; w ciągu tego wieku, a zwłaszcza w ostatnich latach, byliśmy świadkami licznych doniosłych wydarzeń. Fatima, trwająca niezmiennie w milczącym słuchaniu głosu Boga, nadal jest stałym punktem odniesienia i wezwaniem do życia Ewangelią. (...) Z Cova da Iria rozlewa się jakby światło pocieszenia, niosące nadzieje i pozwalające zrozumieć wydarzenia, które kształtują koniec drugiego tysiąclecia”¹¹⁶⁸.

Owe światło ma szczególne znaczenie dla pasterzy Kościoła w Portugalii – stwierdził Papież, między innymi dlatego, że „skłania (...) do odważnego podjęcia nowej ewangelizacji, kontynentu europejskiego, na którym szeroko rozpowszechniony ateizm teoretyczny i praktyczny próbuje budować nową cywilizację materialistyczną”¹¹⁶⁹. Następnie zwrócił się Ojciec św. do biskupów portugalskich, na temat nowej ewangelizacji, która stawia czoło rozprzestrzeniającemu się ateizmowi; wskazał, że nowa ewangelizacja stała się niezwykle aktualnym wyzwaniem dla Kościoła i jego hierarchów w całej Europie¹¹⁷⁰.

¹¹⁶⁶ Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. X, s. 692-693.

¹¹⁶⁷ H. Bejda, *Jan Paweł II*, s. 98.

¹¹⁶⁸ *Jan Paweł II o Matce Bożej 1979-1998*, dz. cyt., s. 101nn.

¹¹⁶⁹ H. Bejda, *Jan Paweł II*, s. 98.

¹¹⁷⁰ Tamże.

W tym też czasie z Fatimy Jan Paweł II wystosował „List do braci w biskupstwie na kontynencie europejskim”. Zwrócił w nim uwagę na potrzebę pogłębienia ekumenicznego dialogu z wszystkimi Kościołami chrześcijańskimi.

§ 8. Beatyfikacja Hiacynty i Franciszka Marto w dniu 13 maja 2000 roku w Fatimie dokonana przez Jana Pawła II

Głównym celem wizyty Ojca Świętego w Fatimie w 2000 roku była beatyfikacja wizjonerów – Franciszka i Hiacynty Marto. Jan Paweł II przywiózł do Fatimy pierścień biskupi z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej, który mu ofiarował Sługa Boży kard. Stefan Wyszyński po wyborze na urząd następcy św. Piotra¹¹⁷¹. Jan Paweł II złożył ów dar – wotum wdzięczności u stóp Maryi po przybyciu do Fatimy dnia 12 maja 2000 roku. Po przybyciu do Fatimy swoje pierwsze kroki skierował do kaplicy objawień i długo modlił się przed figurą Matki Bożej Fatimskiej, a następnie przewodniczył maryjnej modlitwie pielgrzymów¹¹⁷².

Następnego dnia, to jest 13 maja 2000 roku Ojciec Święty celebrował w Fatimie Mszę Świętą, w czasie której beatyfikował dwoje fatimskich pastuszków. Jan Paweł II nazwał rodzeństwo Franciszka i Hiacyntę Marto „dwoma płomyczkami”, które zapłonęły, by oświetlić świat. Beatyfikacja *dos Pastorinhos*, czyli pastuszków, w Fatimie jest wydarzeniem bardzo znaczącym i wymownym ze względu na uratowanie jego życia po zamachu w dniu 13 maja 1981 r. Beatyfikacja ta nastąpiła bowiem w rocznicę zamachu na jego życie. Beatyfikacja rodzeństwa Franciszka i Hiacynty Marto zgromadziła około miliona wiernych. Była ona wydarzeniem bezprecedensowym, gdyż dotąd nie ogłoszono błogosławionymi dzieci, które nie były męczennikami. Rodzeństwo – Franciszek i Hiacynta Marto dowiodło, że także i dzieci potrafią praktykować chrześcijańskie cnoty i to w stopniu heroicznym. Ojciec Święty zaznaczył, że świętość rodzeństwa nie wynika z tego, iż doświadczyły łaski objawień, ale zrodziła się ona z wierności oraz zaangażowania, z jakim Błogosławione Dzieci odpowiedziały na przekazane im orędzie Niepokalanej, broniąc go w więzieniu i w obliczu utraty życia. Pielgrzymka do Fatimy, oprócz beatyfikacji, była także dziękczynieniem Maryi za

¹¹⁷¹ H. Bejda, *Jan Paweł II*, s. 99.

¹¹⁷² Tamże, s. 100.

przekazane dzieciom orędzia oraz – jak to podkreślił – „za opiekę, jaką otacza mnie podczas mego pontyfikatu”¹¹⁷³.

Na początku Mszy Świętej Jan Paweł II ogłosił: „Naszym autorytetem apostołskim potwierdzamy, że Franciszek i Hiacynta Marto otrzymują tytuł błogosławionych, a ich święto ma być obchodzone każdego roku 20 lutego”¹¹⁷⁴. Ojciec Święty podziękował Rodzeństwu za przykład życia i przekazanie maryjnego orędzia¹¹⁷⁵.

Homilia wygłoszona przez Papieża w czasie Mszy beatyfikacyjnej jest pierwszą, w trakcie której Ojciec Święty w tak poważny sposób wypowiadał się na temat świętości Dzieci. Według Papieża, świętość Dzieci jest zgodna z Bożą logiką, która ujawnia prawdę maluczkiemu i prostaczkom. Jan Paweł II zaznaczył, że droga modlitwy i pokuty prowadząca do świętości jest otwarta dla każdego, bez względu na wiek. Ojciec Święty powiedział, że „przesłanie fatimskie jest wezwaniem do nawrócenia (...) i nadziei, które zgodnie z chrześcijańskim objawieniem jest głęboko wpisane w dzieje. Odwołując się do życiowych doświadczeń, wzywa ono wierzących, aby modlili się usilnie o pokój na świecie i aby przez pokutę otwierali serca na nawrócenie. Jest to najprawdziwsza Ewangelia Chrystusa, przypomina naszemu pokoleniu, szczególnie dotkliwie doświadczonemu przez dziejowe wydarzenia. Wezwanie, jakie Bóg skierował do nas za pośrednictwem Najświętszej Panny, w pełni zachowuje do dziś swą aktualność”¹¹⁷⁶.

W czasie wygłoszonej wówczas homilii zwrócił uwagę na tekst Apokalipsy o „wielkim Smoku”, który się ukazał na niebie¹¹⁷⁷. Zwrócił też uwagę na wielki bój, jaki toczy się między dobrem a złem. Uświadamiał, że spychając Boga na ubocze, człowiek nie może osiągnąć szczęścia, ale przeciwnie – zmierza do samozniszczenia. Ileż ofiar przyniósł bowiem ostatni wiek drugiego tysiąclecia! Przychodzą na myśl okropności obydwu wojen światowych i innych konfliktów w wielu częściach świata, obozy kon-

¹¹⁷³ A. Murzańska, dz. cyt., s. 34.

¹¹⁷⁴ Tamże, s. 35

¹¹⁷⁵ Tamże.

¹¹⁷⁶ Tamże.

¹¹⁷⁷ Ap 12,3.

centracyjne i obozy zagłady, gułagi¹¹⁷⁸, czystki etniczne i prześladowania, terroryzm, uprowadzenia osób, narkomania, zamachy na życie nienarodzonych i na rodzinę¹¹⁷⁹.

Orędzie Fatimy wzywa do nawrócenia, ostrzega ludzkość, aby nie stawała po stronie „smoka”, który „ogonem zmiata trzecia część gwiazd niebieskich i rzuca je na ziemię”¹¹⁸⁰. Ostatecznym celem człowieka jest niebo, jego prawdziwy dom, gdzie Ojciec Niebieski oczekuje wszystkich z miłosierną miłością. Bóg nie chce, aby ktokolwiek zaginął, dlatego dwa tysiące lat temu posłał na ziemię swojego Syna. Aby „szukał i zbawił to, co zginęło”.¹¹⁸¹ On zbawił nas przez swoją śmierć na krzyżu. Niech nikt nie udaremnia tego krzyża! Jezus umarł i zmartwychwstał, aby być „pierworodnym między wielu braćmi”¹¹⁸².

Powodowana macierzyńska troską, Najświętsza Panna przybyła tutaj, do Fatimy, ażeby zażądać od ludzi, by „nie znieważali więcej Boga, Naszego Pana, który dosyć już został znieważony”. Przemawia, bo jako Matka boleje, kiedy zagrożony jest los jej dzieci. Dlatego wzywa pastuszków: „módlcie się, wiele się módlcie i umartwiajcie się w intencji grzeszników; wiele dusz idzie do piekła, bo nikt nie modli się za nie ani nie umartwia”¹¹⁸³. Papież dodał: „W ubiegłą niedzielę przy rzymskim Koloseum sprawowaliśmy ekumeniczne wspomnienie licznych świadków wiary XX wieku, wspominając prześladowania, jakich zaznali, o których mówią pozostawione przez nich przejmujące świadectwa. Niezliczona rzesza mężnych świadków wiary przekazała nam cenne dziedzictwo, które musi pozostać żywe w trzecim tysiącleciu. Tutaj, w Fatimie, gdzie Maryja zapowiedziała nadejście tych czasów próby, prosząc o modlitwę i pokutę, aby je skrócić, pragnę dziś złożyć dzięki niebu za moc świadectwa, jaka objawiła się w życiu ich wszystkich. Raz jeszcze pragnę też uwielbić Boga za dobroć, jaka okazał mi 13 maja 1981 roku, gdy zostałem poważnie raniony, ale ocalony od śmierci. Wyrażam wdzięczność także bł. Hiacyncie za umartwienia i modlitwy w intencji Ojca Świętego, którego wielkie cierpienie widziała”¹¹⁸⁴.

¹¹⁷⁸ Słowo *Gułag* jest akronimem rosyjskiej nazwy instytucji zarządzającej systemem obozów pracy przymusowej w ZSRR, (ros. Главное управление исправительно-трудовых лагерей и колоний). ГУЛАГ - organ NKWD (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych ZSRR, ros. НКВД – Народный комиссариат внутренних дел), który administrował sowieckimi obozami koncentracyjnymi.

¹¹⁷⁹ H. Bejda, *Jan Paweł II*, s. 100.

¹¹⁸⁰ Por. Ap 12,4.

¹¹⁸¹ Por. Łk 19,10.

¹¹⁸² Por. Rz 8,29.

¹¹⁸³ H. Bejda, *Jan Paweł II*, s. 101.

¹¹⁸⁴ „L'Osservatore Romano”, wyd. pol., nr 7-8(255) 2000, s. 8.

Ostatnie słowo swojej przemowy Ojciec Święty skierował do dzieci: „Matka Boża bardzo was potrzebuje, aby pocieszyć Jezusa, który jest smutny z powodu wyrządzonych Mu zniewag; potrzebuje waszych modlitw i ofiar za grzeszników. Proście swoich rodziców i wychowawców, aby oddali was do „szkoły” Matki Bożej, aby nauczyła was być takimi, jak pastuszkowie, którzy starali się czynić wszystko, czego Ona od nich żądała. Zapewniam was, że większy się czyni postęp przez krótki czas posłuszeństwa i uległości wobec Maryi, niż przez całe lata osobistych wysiłków, podejmowanych wyłącznie własnymi siłami”¹¹⁸⁵. Właśnie w taki sposób pastuszkowie rychło stali się świętymi. Pewna kobieta, która gościła Hiacyntę w Lizbonie, słysząc dobre i roztropne rady, jakich udzielała jej dziewczynka, zapytała, kto ją tego nauczył Hiacynta odparła – „Matka Boża”. Następnie, Jan Paweł II powiedział w tej homilii, iż poddając się wielkodusznie kierownictwu tak dobrej nauczycielki, jaką jest Matka Boża, Hiacynta i Franciszek rychło osiągnęli szczyty doskonałości”¹¹⁸⁶.

§ 9. Matka Boża w życiu i posłudze arcypasterskiej Jana Pawła II

Ziemska matka płacze, gdy dziecku dzieje się krzywda, a także gdy dziecko błądzi i wchodzi na złą drogę. A kiedy płacze Matka Boska? Gdy Jej dzieciom zagraża wyjałowienie religijne, laicyzacja, ateizm, duchowe samozniszczenie i szatańskie zabiegi stają się niebezpiecznie skuteczne. Matka Boża wylewa łzy bólu, ale i współczucia oraz modli się za zagubionych i skrzywdzonych. W podobny sposób płacze Matka Zbawiciela nad błądzącymi wyznawcami Jezusa Chrystusa. Na Jej łzy zwrócił uwagę Jan Paweł II w czasie swego pobytu w Syrakuzach w 1994 roku¹¹⁸⁷. Płaczącą Madonnę otrzymali 21 stycznia 1953 roku w ślubnym prezencie Antonina i Angelo Jannusso¹¹⁸⁸. Nie należeli do gorliwych katolików. Obraz płaczącej Madonny wykonał rzeźbiarz Amilicare Santini (1910-1975). Obraz ten został wykonany z czarnego rozpuszczonego w wodzie gipsu, wlanego do formy odlewczej, a następnie wysu-

¹¹⁸⁵ Por. L. M. Grignon de Montfort, dz. cyt., s. 124 n. 155.

¹¹⁸⁶ „L'Osservatore Romano”, wyd. pol., nr 7-8(255) 2000, s. 8.

¹¹⁸⁷ *Papież Jan Paweł II w jedności z sanktuarium w Syrakuzach*, zob [w:] <http://ww-w.vox-dominicom.pl/roz/syrakuzy/syrakuzy.htm> (dostęp 6.06.2013 r.).

¹¹⁸⁸ J. Carrol Cruz, *Cudowne wizerunki Najświętszej Mari Panny: Sto sławnych figur i obrazów*, tłumaczenie H. Dymel-Trzebiatowska, Gdańsk 1995, s. 269.

szonemu na słońcu. Następnie został on pokryty specjalnym pokostem, który wygładził powierzchnię i przygotował ją do malowania. Następnie nałożono farbę, lakier i wypolerowano wizerunek. Wizerunek ten przytwierdzono śrubami do płyty z czarnego, opalowego szkła. Płyta ta miała wymiary 39 centymetrów na 33 centymetry, a rozeta 29 centymetrów na 22 centymetry. Ta glinianą płaskorzeźbę przedstawia Niepokalane Serce Maryi. Gdy Antoniona Jannusso zaszła w ciążę, w jej organizmie doszło do zatrucia krwi. Wskutek tego zatrucia doszło u niej do konwulsji i chwilowej utraty wzroku. W sobotę dnia 29 sierpnia 1953 roku o godzinie 3⁰⁰ doznała ponownego ataku i utraty świadomości. O godzinie 8³⁰ odzyskała wzrok. Oto jej słowa na ten temat. „Otworzyłam oczy wpatrując się w wiszący nad łóżkiem wizerunek Madonny. Ku ogromnemu zaskoczeniu stwierdziłam, że Maryja płacze. Wezwałam szwagierkę Grazię oraz ciotkę Antoninę Sgarlato. Najpierw uznały, że mam spowodowane chorobą halucynacje, potem jednak podeszły bliżej i stwierdziły, że z oczu Maryi rzeczywiście płyną po policzkach łzy, które kapią na poduszki. Przestraszone wezwały sąsiadów, którzy potwierdzili to zjawisko¹¹⁸⁹.

Gdy osuszono twarz Madonny, natychmiast powstały nowe łzy. Wiadomość o tym wydarzeniu spowodowała, iż przed domem Antoniny i Angelo Jannusso (via Degli Orti nr 11) zbierały się tłumy ludzi. Wskutek tego wizerunek matki Bożej wywieszono na ścianie domu. Następnie wizerunek zawieszono na posterunek policji. Matka Boska płakała podczas transportu, ale po 40 minutach na posterunku przestała płakać i odwieziono go do domu Antoniny i Angelo Jannusso. Dnia 30 sierpnia 1953 roku o godzinie 2⁰⁰ w nocy wizerunek wywieszono na ulicę. W poniedziałek 31 sierpnia 1953 roku przymocowano go do głównych drzwi. Płynęły z niego ponownie łzy. Mieszkańcy zbierali te łzy w chusteczki. Wielu chorych odzyskało zdrowie. Następnie wizerunek umieszczono przy prowizorycznym ołtarzu umieszczonym przy domu rodziny Lucca. Łzy Matki Boskiej płynęły przez cztery dni. Przed tym obrazem nastąpiły liczne uzdrowienia na przełomie sierpnia i września 1953 roku w Syrakuzach i na Sycylii¹¹⁹⁰. Dnia 1 września 1953 roku łzy Matki zbadła komisja lekarska. Po tych badaniach z wizerunku płynęły łzy przez 51 minut. Przestały płynąć 1 października 1953 roku o godzinie 11³⁰. Lekarze orzekli, że łzy Matki Boskiej są podobne do ludzkich łez¹¹⁹¹.

Antonina Jannusso całkowicie pozbyła się zatrucia krwi i urodziła zdrowego

¹¹⁸⁹ Tamże, s. 270.

¹¹⁹⁰ Tamże, s. 275; zob. M. Pabis, *Płacząca Madonna*, Kraków 2013, s.71-74.

¹¹⁹¹ J. Carrol Cruz, *Cudowne wizerunki Najświętszej Mari Panny*, dz. cyt., s. 270.

syna. Badanie lekarzy potwierdził arcybiskup Palermo kardynał Ernesto Ruffini w grudniu 1953 roku¹¹⁹². Dom Antoniny i Angelo Jannusso zamieniono na kaplicę, w której celebrowane są Msze św.¹¹⁹³. Sam zaś wizerunek znajduje się obecnie na głównym ołtarzu sanktuarium Matki Bożej Płaczącej zbudowanej po to, aby mogło przyciągać tłumy wiernych¹¹⁹⁴. Łzy Matki Boskiej płynęły przez cztery dni. Przed tym obrazem nastąpiły liczne uzdrowienia na przełomie sierpnia i września 1953 roku w Syrakuzach i na Sycylii¹¹⁹⁵.

„Są to łzy nadziei, które łagodzą zatwardziałość serc i otwierają je na spotkanie z Chrystusem Odkupicielem, źródłem światła i pokoju dla poszczególnych osób, dla rodzin i całego społeczeństwa. O Matko Boża Płacząca, wejrzyj z macierzyńską dobrocią na cierpienia świata! Osusz łzy cierpiących, zapomnianych, zrozpaczonych, ofiar wszelkiego rodzaju przemocy” O to właśnie błagał Jan Paweł II w 1994 w Syrakuzach gdzie czczona jest Matka Boska Płacząca. Przypominał wtedy płacz Maryi w La Salette, a także Jej łzy, które pojawiły się na Jej Obrazie w dniu 3 grudnia 1949 roku w katedrze lubelskiej¹¹⁹⁶. Powiedział wówczas, że łzy Matki Bożej łagodzą zatwardziałość serc i otwierają je na spotkanie z Chrystusem. Zwrócił się wówczas do Płaczącej Matki Bożej: „O Matko Boża Płacząca... pomocy¹¹⁹⁷.

W dniu 3 lipca 1949 roku siostra Barbara Stanisława Sadowska (Szarytka) zauważyła krwawiące łzy wypływające z prawego oka Matki Bożej. Po pewnym czasie tę łzę zauważył kościelny Józef Wójtowicz. Ta łza miało około 3 centymetry długości i 1,5 centymetra szerokości¹¹⁹⁸

W tym płaczu zawiera się tajemnica wielkości Maryi, której hołd oddawał Jan Paweł II na każdym kroku. Gorąco pragnął przekazać swoje uwielbienie wszystkim wiernym. W 1970 roku w maryjnym sanktuarium Matki Bożej Różańcowej w Pompejach apelował do zgromadzonej tam młodzieży: „Najdrożsi młodzi! Patrzcie na Maryję! Kochajcie Maryję! Naśladujcie Maryję! Naśladujcie jej całko-

¹¹⁹² Tamże, s. 271.

¹¹⁹³ Tamże, s. 272.

¹¹⁹⁴ Tamże, s. 273.

¹¹⁹⁵ Tamże.

¹¹⁹⁶ „W tym też czasie płakał obraz Matki Bożej Częstochowskiej w Lublinie, ale to wydarzenie jest mało znane poza Polską”: z przemówienia Papieża z okazji konsekracji nowego sanktuarium Matki Bożej Płaczącej w Syrakuzach 6.11.1994 r.

¹¹⁹⁷ *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998*, red. naukowa A. Szostek, t. V „Anioł Pański”, Warszawa 1999, s. 186-188.

¹¹⁹⁸ M. Pabis przy współpracy M. Pabis i H. Bejda, *Płacząca Madonna. Maryja przez łzy wzywa do nawrócenia*, Kraków 2013, s. 115-122.

wite otwarcie na Boga, którego pragnie być „sługą” posłuszną i na wszystko gotową. Naśladujcie Jej ciche, gorliwe i czynne otwarcie się na braci i siostry potrzebujących pomocy, opieki i pocieszenia”¹¹⁹⁹. Aby dramatyzm tego apelu trafiał do serc słuchaczy, musiał wręcz porażać autentycznością. I taką właśnie autentycznością emanowało każde wystąpienie Jana Pawła II.

Składało się na to całe jego bogate dziedzictwo religijności maryjnej. Znaków tej religijnej drogi można dopatrzeć się już przy narodzeniu w dniu 18 maja 1920 roku¹²⁰⁰. Otóż, był to poród tradycyjny, w mieszkaniu, którego okna wychodziły na wadowicki kościół. Śpiewano tam litanie loretańską i pieśni maryjne. Spełniając prośbę matki, Emilii Wojtyłowej, położna otworzyła okno i takie dźwięki towarzyszyły noworodkowi. Wydaje się to bardzo znamienne. Zresztą, do takiego spostrzeżenia upoważniają wspomnienia samego Jana Pawła II. Podkreślał On, że zarówno przyjście na świat, jak i wybór na stolicę Piotrową miały miejsce w okresie i w godzinach, w których odprawiano nabożeństwa maryjne. I maj i październik poświęcone są, bowiem, Maryi.

Naznaczonego maryjnym klimatem dziewięcioletniego chłopca dotyka wielki cios – umiera matka. Najprawdopodobniej wtedy Karol Wojtyła całym swoim sercem oddaje się Matce Bożej i Jej zawierza swe życie. Ona staje się Jego obroną przed następnymi ciosami, jakimi są śmierć starszego brata i wreszcie śmierć ojca, któremu tak wiele rysów swej duchowości zawdzięczał.

Całe dzieciństwo i młodość to czas umacniania się uczuciowego i duchowego związku z Matką Boską. Pomoc ojca była tu bardzo widoczna. To właśnie ojciec zabierał Karola na kalwaryjskie dróżki i wraz z synem modlił się przed obrazem Matki Boskiej Kalwaryjskiej. Nie zabrakło też pielgrzymek na Jasną Górę. „Wszyscy wierzący Polacy pielgrzymują do Częstochowy. Ja też od dziecka tam jeździłem z pielgrzymkami”¹²⁰¹.

Wadowicka codzienność – nauka i życie koleżeńskie – przebiegała jakby na tle stale pogłębiającej się maryjnej duchowości. Parafialny kościół w Wadowicach pod wezwaniem Ofiarowania Najświętszej Marii Panny przyciągał nie tylko Karola Wojtyłę, ale i jego szkolnych kolegów, którzy wstępowali doń przed lub po lekcjach. Przyszły papież modlił się tam najczęściej przed obrazem Matki Boskiej Nieustającej Po-

¹¹⁹⁹ Jan Paweł II o Matce Bożej, dz. cyt., s. 16; Zob. Encyklika *Redemptoris Mater o błogostawionej Maryi Dziewicy w życiu pielgrzymującego Kościoła*, Jan Paweł II, *Encykliki Ojca Świętego błogostawionego Jana Pawła II*, Wyd. Rafael, Kraków, s. 223-271.

¹²⁰⁰ H. Bejda, Jan Paweł II, s.14.

¹²⁰¹ Jan Paweł II, *Wstańcie, chodźmy!*, dz. cyt., s. 47.

mocy. Związki z miejscem kultu Matki Bożej w kościele parafialnym wzbogacone były o uczęszczanie do klasztoru Karmelitów Bosych. Młodzież chodziła tam do spowiedzi, ale tam też zapisywano się do szkaplerza. Uczynił to i dziesięcioletni Karol. Od tego czasu, aż do śmierci, nie rozstawał się z nim.

Pogłębianie się związku duchowego z Matką Bożą to także kandydowanie, a wkrótce członkostwo w stowarzyszeniu Sodalicji Mariańskiej. Ten pełnoprawny od 14 grudnia 1935 roku Sodalista Marianus, czyli Przyjaciel Maryi niedługo został jej prezesem w wadowickim Gimnazjum.

Ta powstała w XVI wieku w Belgii, a do Polski wprowadzona przez ks. kard. Stanisława Hozjusza Organizacja wyznaczała jej członkom następujące obowiązki: „Prócz zasadniczych obowiązków dobrego katolika, sodalis powinien dawać dowody gorącej miłości i szczególnej czci Najświętszej Maryi Panny i pracować nad nabyciem cnót chrześcijańskich przez częsty rachunek sumienia, czytanie duchowne, częste – o ile możliwości – codzienne przystępowanie do Komunii Świętej oraz według potrzeby sumienia do sakramentu pokuty, winien wreszcie swoje życie duchowe tak uregulować postanowieniami i praktykami, żeby jakiegokolwiek poważniejsze wykołajenie pod względem religijnym i moralnym stało się dla niego praktycznie niemożliwe, żeby stał się wzorem i przykładem dla otoczenia, a Sodalicja mogła na nim w każdym razie najzupełniej polegać”¹²⁰².

Można powiedzieć, że z okresu wadowickiego, to znaczy do 1938 roku, kiedy to zamieszkał z ojcem w Krakowie i zapisał się na polonistykę, wyniósł przede wszystkim maryjną kulturę i powszechnie przyjęte jej przejawy. Były to maryjne modlitwy, pielgrzymki, Sodalicja Mariańska i szkaplerz. Jego głęboka uczuciowość, a przede wszystkim duchowość na pewno bardzo wczesnie sięgała korzeni tych zachowań czy obyczajów, ale zasadnicze pogłębienie miało nastąpić właśnie w Krakowie. Tam Karol Wojtyła przystąpił do Żywego Różańca działającego przy parafii salezjańskiej. Animator tej modlitwy u salezjanów zafascynował przyszłego „animatora świata” swoją wiedzą i własnym mistycyzmem. Jan Tyranowski, zarabiający na życie krawiectwem, znał dzieła karmelitańskich mistyków – świętego Jana od Krzyża oraz świętej Teresy z Avila i ich duchowością zaraził Karola Wojtyłę. Oto jego wyznanie z tego okresu życia: „Kiedy znalazłem się w Krakowie na Dębnikach, wszedłem w krąg Żywego Różańca w parafii salezjańskiej, co było związane ze szczególnym nabożeństwem do Maryi Wspomożycielki Wiernych. Na Dębnikach, w okresie,

¹²⁰² *Kim jesteśmy i czego chcemy. Rzecz o Sodalitach Marjańskich*, Kraków 1933, s. 55.

w którym krystalizowała się sprawa mojego powołania kapłańskiego, (...) mój sposób pojmowania nabożeństwa do Matki Bożej uległ pewnej przebudowie. O ile dawniej byłem przekonany, że Maryja prowadzi nas do Chrystusa, to w tym okresie zacząłem rozumieć, że również Chrystus prowadzi nas do swojej Matki”¹²⁰³. Tyranowski podsunął Mu także *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny* Ludwika Marii Grignion de Montforta. Karol czytał ten tekst parę razy, nawet podczas przerw w pracy w fabryce sody „Solvay”. W jego świadomości nastąpiło wtedy uporządkowanie relacji z Matką Boską i Chrystusem. Budzące dotąd niepokój, jak Mu się zdawało, usuwanie w cień Jezusa przy nadmiernej czci dla Matki Boskiej, okazało się przesadą. Lektura żyjącego na przełomie XVII i XVIII wieku Francuza pozwoliła na uporządkowanie wątpliwości i utwierdzenie przekonania, że „Przez Najświętszą Maryję Pannę przyszedł Chrystus na świat, przez Nią też chce On panować w świecie. (...) Maryję nie dość sławiono, nie dość wychwalano, czczono, kochano. Nie dość Jej służymy. Należy się Jej więcej chwały, czci, miłości i nabożeństwa”¹²⁰⁴.

Publiczny wyraz tej nowej wiedzy mogli podziwiać krakowscy seminarzyści na maryjnej akademii 8 grudnia 1944, kiedy to alumn Karol Wojtyła recytował litanię do Najświętszej Panny Maryi Cypriana Kamila Norwida. To Poeta wyrażał swą miłość do Niepokalanej ustami Karola, który czynił to samo słowami Poety. Z tym ugruntowanym już całkowitym oddaniem się w duchową niewolę Maryi, Karol Wojtyła przyjął w Krakowie święcenia kapłańskie 1 listopada 1946 roku. A gdy studiował w Rzymie, ty pomny na odkrytą teologiczną wartość *Traktatu* de Montforta w polskim tłumaczeniu, zgłębiał go we francuskim oryginale.

Gdy – już po obronie doktoratu – wrócił do kraju, nie zaprzestając pracy naukowej oddał się z zapałem działalności duszpasterskiej. W Niegowici, a później w Krakowie w parafii św. Floriana pełnił posługę wikarego. Posłudze tej stałe towarzyszyło maryjne apostołowanie. To nie tylko prowadzenie Kół Żywego Różańca, ale propagowanie kultu Matki Bożej wśród wiernych, szczególnie studentów. W listopadzie 1954 roku wypowiedział do nich słowa o charakterze niemal modlitewnym: „Matko Najświętsza, bądź dla mnie wzorem bliskim, życiowym wzorem czujności, służby, miłości. Chcę moją drogę złączyć z Twoją drogą. Nie słowami tylko, ale czynami na każdy dzień, które wynikną z moich postanowień”¹²⁰⁵.

¹²⁰³ Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica*, dz. cyt., s.29.

¹²⁰⁴ L.M. Grignion de Montfort, dz. cyt., s. 14.

¹²⁰⁵ A. Boniecki, dz. cyt., s. 120.

Do pogłębiania tego kultu zachęcał także kapłanów. W tym samym 1954 roku w konferencji głoszonej na kursie duszpasterskim, mówił: „Kapłan nazywa Maryję swoją Matką, a w tym słowie zamyka cały stosunek dorosłego syna. On musi sobie zdawać sprawę z tego, czym jest Jej Macierzyństwo, on musi więc wypowiadać to słowo z całym wewnętrznym pokryciem. (...) Ponieważ przedmiotem właściwym Macierzyństwa Maryi jest jednorodzony Syn Boży, a ja, człowiek, mam prawo do Jej Macierzyństwa o tyle tylko, o ile znajdę się w tym samym porządku co Ów Syn, zatem muszę uczynić wszystko, ażeby w tym porządku nieustannie się znajdować. Ponieważ jest to porządek łaski, zatem muszę żyć w łasce i przez nią wciąż stawać się podobnym do Syna Bożego Nie wolno mi poniżyć Jej Macierzyństwa przez moje niegodne synostwo. Muszę tedy uczynić Maryję, zgodnie z mandatem Jezusa Chrystusa, Matką Łaski Bożej we mnie, Matką mego wewnętrznego życia nadprzyrodzonego”¹²⁰⁶.

Duchowość maryjna Karola Wojtyły osiągała coraz wyższy poziom w miarę wzrostu hierarchicznego w Kościele. Wzrost ten następował od 1958 roku, kiedy został mianowany biskupem pomocniczym Archidiecezji Krakowskiej, później arcybiskupem, a w 1967 kardynałem. Coraz bardziej poszerzały się jego możliwości duszpasterskie w zakresie popularyzacji Jej kultu. Zwielokrotniły się pielgrzymki do maryjnych sanktuariów. Odwiedzał między innymi bliskie Jego sercu Wadowice i Kalwarię Zebrzydowską.

„Owe maryjne pielgrzymki były też wypełnieniem ślubu, który złożył Maryi jako krakowski arcybiskup. Zastając wtedy puste seminarium duchowne, ślubował, że „odbędzie tyle pieszych pielgrzymek do maryjnych sanktuariów, ile Matka Boża corocznie da mu powołań”. I po tym ślubowaniu krakowski seminarium nagle i niespodziewanie zaczęło się zapełniać. A on, skwapliwie wypełniając swoje przyrzeczenie, pielgrzymował nie tylko na Jasną Górę; o wiele częściej – przywdziewając na nogi wożone w samochodzie gumowe kalosze – przemierzał dróżki sanktuarium Kalwarii Zebrzydowskiej”¹²⁰⁷. A arcybiskup pielgrzymował na Jasną Górę oddając w niewolę Maryi przedstawiciele różnych zawodów. Jej powierzał swoją wiarę, nadzieję i obdarzając wielką miłością, podkreślał Jej atrybuty teologiczne i wymiar narodowy. Prosił Ją, by stała na straży wiary narodu sekularyzowanego przez komunizm, a później zeświecczony Zachód oraz własny marazm duchowy.

Odrębnym przejawem szerzenia kultu Matki Bożej były koronacje Jej obra-

¹²⁰⁶ Tamże, s. 116.

¹²⁰⁷ H. Bejda, *Jan Paweł II*, s. 30.

zów i figur¹²⁰⁸. Karol Wojtyła przeprowadził ich tyle, że trudno byłoby wszystkie wyliczyć. Tak jak trudno wyliczyć, ile wykonał zawierzeń Matce Boskiej i w ilu współuczestniczył. W kronice klasztoru w Kalwarii Zebrzydowskiej można przeczytać wpis: „Przybyłem do Matki Bożej Kalwaryjskiej, z którą związany jestem od dzieciństwa, ażeby raz jeszcze i na nowo zawierzyć Jej wszystko”¹²⁰⁹.

Jan Paweł II powiedział: „Nawiedzałem je wiele razy, począwszy od moich lat chłopięcych i młodzieńczych. Nawiedzałem je jako kapłan. Szczególnie często nawiedzałem sanktuarium kalwaryjskie jako arcybiskup krakowski i kardynał. Przybywaliśmy tu wiele razy z kapłanami, koncelebrując przed Matką Bożą... (...) Przybywaliśmy też w dorocznej pielgrzymce sierpniowej. Tego kalwarianie i pielgrzymi bardzo pilnowali: czy kardynał jest, czy go nie ma, a jeżeli zdarzyło się, że go nie było raz i drugi, to mu to zawsze wypomnieli. (...) Przybywaliśmy tu także w pielgrzymkach stanowych na wiosnę i w jesieni. Jednakże najczęściej przybywałem tutaj sam, tak żeby nikt nie wiedział, nawet kustosz klasztoru. Kalwaria ma to do siebie, że się można łatwo ukryć. Więc przychodziłem sam i wędrowałem po drózkach Pana Jezusa i Jego Matki, rozpamiętywałem Ich najświętsze tajemnice. To jest zupełnie przeziwiczna rzecz - te dróżki... ale o tym jeszcze powiem. A prócz tego polecałem Panu Jezusowi przez Maryję sprawy szczególnie trudne i sprawy szczególnie odpowiedzialne w całym moim posługiwaniu biskupim, potem kardynalskim. Widziałem, że coraz częściej muszę tu przychodzić, bo po pierwsze, spraw takich było coraz więcej, a po drugie, dziwna rzecz, one się zwykle rozwiązywały po takim moim nawiedzeniu na drózkach. (...) Kalwaria ma w sobie coś takiego, że człowieka wciąga. Co się do tego przyczynia? Może i to naturalne piękno krajobrazu, który stąd się roztacza, u progu polskich Beskidów. Zawsze kiedy tu przychodziłem, miałem świadomość, że zanurzam się w tym właśnie rezerwuarze wiary, nadziei i miłości, który naniósł na te wzgórza, na to sanktuarium, całe pokolenia Ludu Bożego ziemi, z której pochodzę, i że ja z tego skarbcza czerpię. Nawet niewiele dodając od siebie – czerpię...

Zawsze podziwiałem te tradycyjne modlitwy, które na drózkach kalwaryjskich odmawiali ze swoimi kompaniami przewodnicy świeccy. (...) Wiem, że to przewodniczenie grupom pielgrzymim, tzw. kompaniom, idącym na Kalwarię, czasem przechodziło w jednym rodzie z dziada na ojca, z ojca na syna, z syna na wnuka, tak że od całych pokoleń ten ród łączył się z przewodnictwem na Kalwarię... Podobno mój pradziadek i dziadek rodem z Czańca był takim właśnie przewodnikiem kal-

¹²⁰⁸ Tamże.

¹²⁰⁹ Tamże, s. 235.

waryjskim.

Historia mówi, że u początków XVII wieku Mikołaj Zebrzydowski, fundator sanktuarium, położył fundamenty pod kaplicę Golgoty, wzniesioną na wzór jerozolimskiego kościoła Ukrzyżowania. Pragnął w ten sposób przybliżyć sobie i innym nade wszystko tajemnicę męki i śmierci Chrystusa. Potem jednak, gdy planował budowę dróg Męki Pańskiej od Wieczernika do Grobu Chrystusa, wiedziony maryjną pobożnością i Bożym natchnieniem, postanowił umieścić na nich również kaplice upamiętniające przeżycia Maryi. I tak powstały inne dróżki i nowe nabożeństwo, które jest niejako uzupełnieniem Drogi Krzyżowej: nabożeństwo zwane Drogą Współcierpienia Matki Bożej — „I Ty, któraś współcierpiała...”

Od czterech wieków kolejne pokolenia pielgrzymów wędrują tu po śladach Odkupiciela i Jego Matki, czerpiąc obficie z tej miłości, która przetrwała cierpienie i śmierć i w chwale nieba znalazła swoje ukoronowanie. A w ciągu tych stuleci wiernie towarzyszą pątnikom duchowi opiekunowie kalwaryjskiego sanktuarium, ojcowie franciszkanie, zwani bernardynami¹²¹⁰.”

W tym czasie odbywały się w Polsce przygotowania do obchodów Milenium Chrztu Polski. Apogeum tych uroczystości miało miejsce 3 maja 1966 roku na Jasnej Górze. W tym dniu wygłosił kazanie na Jasnej Górze Karol Wojtyła. Mówił o chrzcie narodu polskiego i jego oddaniu w niewolę Maryi¹²¹¹. W dniu tym pobłogosławił on także replikę Czarnej Madonny na jej peregrynację po Archidiecezji Krakowskiej. Często towarzyszył potem obrazowi osobiście, a szczególnie wtedy, gdy komuniści przez funkcjonariusza Milicji Obywatelskiej dnia 4 września 1966 roku na trasie między Warszawą a Katowicami „zaaresztowali” Czarną Madonnę i przewieźli do Częstochowy na Jasną Górę. Peregrynowały po polskich parafiach puste ramy¹²¹². To pielgrzymowanie Maryi trwało prawie dwadzieścia pięć lat¹²¹³.

Z radością, a nie smutkiem, komentował tę sytuację, podkreślając, że ramy obrazu, kierują wiernych do OSOBY Matki Bożej. Wyrażał wdzięczność za Jej adorację, przez wszystkich¹²¹⁴. Wszystkie te maryjne poczynania Karola Wojtyły nie przysłaniały Jego wielorakich przedsięwzięć duszpasterskich, które ożywiały wiarę tak jego diecezjan jak i wiernych w całym kraju. Jego związek z Maryją był najistotniejszy. Dowodzi tego motto całej biskupiej posługi – *Totus Tuus*.

¹²¹⁰ Jan Paweł II, *Autobiografia*, s. 161-162.

¹²¹¹ A. Boniecki, *Kalendarium*, dz. cyt., s. 218.

¹²¹² H. Bejda, *Jan Paweł II*, dz. cyt., s. 28.

¹²¹³ Jan Paweł II, *Autobiografia*, dz. cyt. s. 238.

¹²¹⁴ H. Bejda, *Jan Paweł II*, dz. cyt., s. 28-30.

„Muszę dodać, że przekonanie do takiego właśnie nabożeństwa zrodziło się we mnie w okresie, gdy podczas drugiej wojny światowej pracowałem jako robotnik w fabryce. (...) Dzięki św. Ludwikowi Grignon de Montfort (...) nauczyłem się na nowo maryjności i ten dojrzały kształt nabożeństwa do Matki Bożej idzie ze mną od lat (...).

Uczestnicząc w soborze (...), odnalazłem wszystkie moje dawniejsze doświadczenia od lat młodzieńczych, odnalazłem też tę szczególną więź, jaka łączy mnie z Bogarodzicą w coraz to nowych wymiarach.

Wymiar pierwszy, najdawniejszy, to jest modlitwa w dzieciństwie przed obrazem Matki Bożej Nieustającej Pomocy w wadowickim kościele parafialnym, to jest tradycja karmelitańskiego szkaplerza, głęboko wymowna i symboliczna, z którą związałem się od czasu mojej młodości poprzez klasztor karmelitów na Górcie, w moim rodzinnym mieście. To jest tradycja pielgrzymek do sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej, jednego z tych miejsc ściągających rzesze pielgrzymów, zwłaszcza z południowej Polski oraz z drugiej strony Karpat. To sanktuarium regionalne ma jeszcze jedną właściwość, mianowicie jest ono nie tylko maryjne, ale też i głęboko chrystocentryczne. Pielgrzymki zaś, które przybywają, w ciągu dni swego pobytu na Kalwarii przede wszystkim odbywają „dróżki”, a są one po prostu „drogą krzyżową”, na której człowiek odnajduje swoje miejsce przy Chrystusie poprzez Maryję¹²¹⁵.

Dnia 16 października 1978 roku Karol Wojtyła został „biskupem świata”, nie utracił nic ze swej maryjności. Przeciwnie, wzbogacił siebie i wiernych całego globu o nowe przejawy maryjnego kultu, nawiedzając liczne sanktuaria Europy i świata. Kiedy jako Ojciec Święty przybywał do Polski, zawsze odwiedzał jakieś sanktuarium Maryjne. O ile nie odbywał w tym czasie podróży zagranicznej, to 8 grudnia modlił się na Placu Hiszpańskim w Rzymie przed figurą Matki Bożej, którą w 1854 roku poświęcił papież błogosławiony Pius IX (1846-1878).

Jan Paweł II, tytan ewangelizacji odbywający niezliczoną ilość podróży apostolskich nigdy nie wypuszczał z ręki różańca. Jego odmawianie było dla niego formą odpoczynku, w ramionach Matki Bożej. W czasie jego odmawiania potrzeby Kościoła nabierały wyrazistości i wtedy także jasną stawała się myśl, jak im zaradzić.

Jan Paweł II był człowiekiem kultury ewangelicznej, kultury miłości i życia. Odwiedził prawie wszystkie kraje europejskie. W czasie wizyty klękał i całował ziemię jako symbol umiłowania, szacunku i czci dla każdej jej części. Na wszystkich

¹²¹⁵ Jan Paweł II, *Autobiografia*, dz. cyt. s. 234.

kontynentach świata głosił Chrystusa Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego jako jedyny sposób na życie godne człowieka¹²¹⁶

Od początku pontyfikatu znać było troskę o Kościół w Holandii, którego biskupi zatwierdzili w Utrechcie w 1966 kontrowersyjny katechizm. Podstawowe prawdy wiary zostały w nim zakwestionowane. Na pewno bolał tego maryjnego Papieża brak potwierdzenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Maryi i braki doktrynalne dotyczące Zbawcy. Usiłował temu zaradzić, zwołując w 1980 Synod Kościoła Holenderskiego.

Podczas pielgrzymki do Niemiec od 15 do 19 listopada 1980 Jan Paweł II odwiedził sanktuarium maryjne w Altötting. Dla zapamiętania tej wizyty postawiono w Altötting pomnik. W trzechsetną rocznicę zwycięstwa Jana III Sobieskiego pod Wiedniem (12 IX 1683 roku), Papież w czasie pielgrzymi od dnia 10 do 13 września 1983 roku zawierzył Austrię w sanktuarium Maryjnym w Mariazell w Austrii i Kościół w Austrii Matce Bożej¹²¹⁷.

Zatroskanie Jana Pawła II o Kościół nie ograniczało się tylko do Europy, dotyczyło całego świata. Odbył on aż 114 pielgrzymek. W czasie ich trwania nawiedzał on sanktuaria maryjne. Podczas podróży do Meksyku w dniach od 6 do 12 maja 1990 roku odwiedził sanktuarium maryjne w Guadalupe. W czasie srogich prześladowań chrześcijan w Meksyku w pierwszej połowie XX wieku bohaterzy Christeros¹²¹⁸ umierając wołali: „Niech żyje Chrystus Król i Matka Boża z Guadalupe!”. Pobyt w tym sanktuarium w dniu 25 stycznia 1979 roku, to nie tylko hołd dla Matki Bożej, ale i wielkie uznanie dla Jej obrońców.

Niezwykła aktywność Jana Pawła II antycypująca między innymi przemiany w Polsce powstanie „Solidarność” w 1980 roku oraz zwycięstwo w Ameryce Południowej z szalejącą tam „teologią wyzwolenia”, nie tylko zaniepokoiła ZSRR, ale najprawdopodobniej stała się przyczyną zbrodniczego ataku w dniu 13 maja 1981 roku. Na szczęście ręka strzelającego płatnego mordercy nie była niezależna. Matka Boska czuwała nad nim kochającym synem. To Ona uratowała jego życie. Jan Paweł II był o tym przekonany. Co więcej, był pewien, że była to Matka z Fatimy. Dnia 12 maja 1982 roku, w przeddzień rocznicy zamachu, przybył on – jak już

¹²¹⁶ I. Skubiś, *Być w Kościele to zobowiązuje*, Częstochowa 2006, s. 146 -147.

¹²¹⁷ S. Nagy, *Tak! Wielki*, dz. cyt., s. 74-75.

¹²¹⁸ Powstanie Cristeros (La rebelión Cristera 1926-1929), zryw meksykańskich chrześcijan przeciwko drakońskiej ateizacji i uzurpacji ze strony państwa praw Kościoła, przyniosło w końcu zelźnienie warunków życia katolickiej wspólnoty, ale też pochłonęło 90 tys. ofiar, w tym 30 tys. powstańców. Zob. B. Kumor, *Historia Kościoła*, t. VIII, Lublin 1995, s. 267-269.

wyżej zostało wymienione na dwudniowe spotkanie z Maryją, Matką Jego ocalenia. Spotkał się też z siostrą Łucją dos Santos i dokonał zawierzenia świata Niepokalanemu Sercu Maryi¹²¹⁹.

Dająca się po tym zamachu coraz bardziej we znaki jego słabość fizyczna była odwrotnie proporcjonalna do podejmowanych działań. Jego podróże nie tylko nie zostały ograniczone, ale ich ilość wyraźnie wzrosła. Tym samym wzmożła się też częstotliwość odwiedzin przez niego maryjnych sanktuariów. Wzrastała coraz bardziej waga tych odwiedzin. Odwiedził też sanktuaria ku czci świętych Pańskich. W jesieni 1982 roku w Santiago de Compostela gdzie jest czczony św. Jakub Apostoła, Jan Paweł II ogłosił Akt Europejski¹²²⁰. Znamienne były zawarte w nim słowa: „Ja, biskup Rzymu i Pasterz Kościoła powszechnego, z Santiago kieruję do ciebie, stara Europo, wołanie pełne miłości: odnajdź siebie samą! Bądź sobą! Odkryj swe początki. Tchnij życie w swe korzenie (...)”¹²²¹.

Upowszechnił w Kościele wraz ze swym następcą na tronie następców św. Piotra, iż Kościół, który nie wydaje świętych i błogosławionych, jest podobny do drzewa, które nie rodzi dobrych owoców. Dokonał 483 kanonizacji i 1353 beatyfikacji¹²²².

Jan Paweł II dokonał beatyfikacji Edyty Stein dnia 1 maja 1987 roku na stadionie w Kolonii w obecności ok. 100 000 osób. Mszę św. sprawował w ornacie wykonanym z części karmelitańskiego białego płaszcza, w którym Edyta Stein składała profesję zakonną. Witając papieża Jana Pawła II, ówczesny ordynariusz i metropolita koloński, kard. Joseph Höffner, powiedział m.in.: „Tak jak męczennik Oświęcimia św. Maksymilian Kolbe stał się u Boga orędownikiem pojednania Polaków i Niemców, tak prosimy, by Edyta Stein stała się u Boga orędowniczką pojednania Żydów i Niemców”. W uroczystości beatyfikacyjnej Edyty Stein uczestniczyli jej krewni ze Stanów Zjednoczonych oraz pewna grupa Żydów.

Uroczystości kanonizacyjne bł. Edyty Stein odbyły się w Rzymie w dniu 11 października 1998 roku, której przewodniczył papież Jan Paweł II. W czasie uroczystości kanonizacyjnej powiedział m.in.: „Miłość do Chrystusa była ogniem, który zapalił życie siostry Teresy Benedykty od Krzyża na długo przedtem, zanim uświadomiła sobie, że została całkowicie nim ogarnięta. Na początku jej ideałem był wolność. Przez długi czas Edyta Stein przeżywała

¹²¹⁹ S. Nagy, dz. cyt., s. 72.

¹²²⁰ Tamże, s. 73-74.

¹²²¹ Tamże, s. 74. Zob. Jan Paweł II, *Adhortacje Apostolskie, Ecclesia in Europa*, tom II 1996-2003, Kraków 2006, s. 627-725. Zob. Jan Paweł II, *Dzieła Zebrane*, tom XV, *Modlitwy i Rozważania, Część 1, Niedzielną Modlitwa Maryjna 1978 -1992*, Kraków 2009, s. 13-815. Zob. Jan Paweł II, *Dzieła Zebrane*, tom XVI, *Modlitwy i Rozważania, Część 2, Niedzielną Modlitwa Maryjna 1993-2005*, Kraków 2009, s. 15 - 866.

¹²²² *Święci na każdy dzień*, Kielce 2011, s. 784.

doświadczenie poszukiwania. Jej umysł nie ustawał w kontynuowaniu badań, a jej serce żywiło nadzieje. Przeszła trudną drogę filozofii i u jej kresu została nagrodzona: odnalazła prawdę, a raczej została zdobyta przez prawdę. Odkryła bowiem w końcu nowe imię prawdy, którym był Jezus Chrystus. Od tej chwili Słowo Wcielone stało się dla niej wszystkim. Patrząc jako Karmelitanka na ten okres swojego życia, pisała do jednej z Benedyktynek: „Kto szuka prawdy, świadomie lub nieświadomie, szuka Boga”¹²²³.

Jan Paweł II głosząc Dobrą Nowinę wielokrotnie eksponował tematykę maryjną. Jan Paweł II był tytanem pracy. Głosił często homilie, kazania, modlitwy, spod jego pióra wyszło aż 14 encyklik¹²²⁴, 13 adhortacji¹²²⁵, 2 konstytucje apostolskie¹²²⁶, szereg rozważań¹²²⁷ i modlitw¹²²⁸, których często myślą przewodnią była, Matka Boża, i Jej współudział w Dziele Odkupienia. Jest on autorem licznych modlitw, które w całości poświęcił Matce Bożej, jako

¹²²³ J. Swastek, *Życie i Duchowość Świętej Teresy Benedykty od Krzyża (Edyty Stein)...*, dz. cyt. s. 44.

¹²²⁴ 14 Encyklik Jana Pawła II: 4.04.1979 r. *Redemptor hominis (Odkupiciel człowieka)*, 30.11.1980 r.; *Dives in misericordia (Bogaty w miłosierdziu swoim Bóg)*, 14.09.1981 r.; *Laborem exercens (Wykonując pracę)*, 2.06.1985 r.; *Slavorum Apostoli (Cyryl i Metody, święci apostołowie Słowian)*; 18.05.1986 r. *Dominum et Vivificantem (Pan i Ożywiciel)*; 25.03.1987 r. *Redemptoris Mater (Matka Odkupiciela)*; 30.12.1987 r. *Sollicitudo rei socialis (Społeczna troska)*; 7.12.1990 r. *Redemptoris missio (Misja Chrystusa Odkupiciela)*; 1.05.1991 r. *Centesimus annus (Stulecie)*; 6.08.1993 r. *Veritatis splendor (Blask prawdy)*; 25.03.1995 r. *Ewangelium vitae (Ewangelia życia)*; 25.05.1995 r. *Ut unum sint (Aby byli jedno)*; 14.09.1998 r. *Fides et ratio (Wiara i rozum)*; 17.04.2003 r. *Ecclesia de Eucharistia (Kościół żyje dzięki Eucharystii)*, [w:] Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, tom 1, Kraków 2006, s. 27-777.

¹²²⁵ 13 Adhortacji Jana Pawła II: 16.10.1979 r. *Catechesi tradendae (o katechizacji w naszych czasach)*, 22.11.1981 r. *Familiaris consortio (o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym)*, 25.03.1984 r. *Redemptionis donum (o konsekracji zakonnej w świetle tajemnicy odkupienia)*, 2.12.1984 r. *Reconciliatio et paenitentia (o pojednaniu i pokucie w dzisiejszym posłannictwie Kościoła)*, 30.12.1988 r. *Christifideles laici (o powołaniu i posłannictwie świeckich w Kościele i na świecie 20 lat po Soborze Watykańskim II)*, 15.07.1989 r. *Redemptoris custos (o św. Józefie i jego posłannictwie w życiu Chrystusa i Kościoła)*, 25.03.1992 r. *Pastores dabo vobis (o formacji kapłanów we współczesnym świecie)*, 14.09.1995 r. *Ecclesia in Africa (o Kościele w Afryce i jego misji ewangelizacyjnej u progu roku 2000)*, 25.03.1996 r. *Vita consecrata (o zakonach)*, 22.01.1999 r. *Ecclesia in America (Posynodalna adhortacja apostolska Jego Świątobliwości papieża Jana Pawła II o spotkaniu z żywym Chrystusem, drogą nawrócenia, jedności i solidarności w Ameryce; za zgodą Papieskich Dzieł Misyjnych)*, 22.11.2001 r. *Ecclesia in Oceania (Posynodalna adhortacja apostolska Jego Świątobliwości papieża Jana Pawła II o Kościele w Australii i Oceanii; za zgodą Papieskich Dzieł Misyjnych)*, 28.06.2003 r. *Ecclesia in Europa (o Kościele w Europie)*, 16.10.2003 r. *Pastores Gregis (o biskupie słudze Ewangelii Jezusa Chrystusa dla nadziei świata)*, [w:] *Adhortacje Apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, tom I 1979-1995, tom II, 1996-2003, Kraków 2006.

¹²²⁶ 2 Konstytucje Apostolskie: 25.01.1983r. *DIVINUS PREFECTIONIS MAGISTER (dotycząca nowego prawodawstwa w procedurze spraw kanonizacyjnych)*, 22.02.1996 r. *UNIVERSI DOMINICI GREGIS (o wakacie Stolicy Apostolskiej i wyborze Biskupa Rzymskiego)*, Zob. [w:] http://papiez.wiara.pl/-Dokumenty_JP2/Konstytucje (dostęp dnia 7.06.2013 r.).

¹²²⁷ Zob. *Rozważania na zakończenie rekolekcji watykańskich*, s. 657-664; *Rozważania na zakończenie Drogi Krzyżowej*, s. 669-726, [w:] Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, tom XVI, *Modlitwy i Rozważania*, część 2, Kraków 2009.

¹²²⁸ Zob. *Modlitwy do Jezusa Chrystusa*, s. 731-750, [w:] Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, tom XVI, *Modlitwy i Rozważania*, część 2, Kraków 2009.

Matce Kościoła, Matce narodów¹²²⁹. Już w dniu rozpoczęcia swojej posługi na Stolicy Piotrowej w dniu 22 października 1978 roku zawierzył swą pracę w Rzymie: „[...] w duchu posłuszeństwa dla Pana naszego Jezusa Chrystusa i całkowitego zaufania Jego Matce, Najświętszej Maryi Pannie”¹²³⁰.

Na zakończenie konklawe powiedział: „[...] W tej właśnie godzinie, ciężkiej i pełnej bojaźni, musimy z synowskim oddaniem zwrócić myśli ku Maryi Dziewicy, która w tajemnicy Chrystusa zawsze żyje i działa jako Matka [...]”¹²³¹. Uczył, że Maryja to umiłowana Córa Boga, która zapowiedziana została przez proroków jako , jako „nowa Ewa”¹²³². Jest Ona Dziewicą przymierza między Bogiem, a całą ludzkością¹²³³. Tytuły, które Jej przysługują mówią o szczególnym Jej wybraniu¹²³⁴. Maryja jest bowiem osobą pełną Łaski, a Łaska, którą otrzymała, jest Łaską Chrystusa udzieloną Jej przed urodzeniem na mocy zasług śmierci Syna. Jest Osobą Niepokalanie Poczętą, wolną od jakiegokolwiek zmy, zachowana od grzechu¹²³⁵.

Jan Paweł II wykazał w swych pracach, że świętość Najświętszej Panny trwa od pierwszej chwili Jej poczęcia w łonie matki; przez całe życie była wolna od zmy grzechu. Jest Ona wzorem świętości Kościoła. Jest Gwiazdą Trzeciego Tysiąclecia. Omówił wnikliwie dziewictwo Najświętszej Maryi Panny i św. Józefa¹²³⁶. Ponadto, uzasadnił Jej tytuł, Służebnicy Pańskiej, bo zgodziła się na wybór Boży, dzięki któremu z mocy Ducha Świętego stała się Matką Syna Bożego. Była posłuszną służebnicą Pańską. Święty Józef był opiekunem i wychowawcą Jezusa¹²³⁷.

Jan Paweł II rozważając duchowość Maryi w tajemnicy Chrystusa wyjaśniał, że była Ona w pełni przygotowana na to, by stać się Matką Syna Bożego. Wyjaśnia też tajemnicę Jej Bożego Macierzyństwa. Jej Macierzyństwo było

¹²²⁹ Zob. *Modlitwy Maryjne, Akty Zawierzenia*, s. 753-787; *Modlitwy do Niepokalanej wygłoszone na Pałacu Hiszpańskim*, s. 789-823; *Inne Modlitwy Maryjne*, s. 825-846, [w:] Jan Paweł II, *Dzieła Zebrane*, tom XVI, *Modlitwy i Rozważania*, część 2, Kraków 2009.

¹²³⁰ K. Wojtyła, *Oto Matka Twoja*, dz. cyt., s. 14.

¹²³¹ H. Bejda, *Jan Paweł II*, s. 46.

¹²³² Zob. Jan Paweł II, *Encykliki Ojca Świętego Błogosławionego Jana Pawła II Redemptoris Mater*, Dom Wydawniczy „Rafael”, Kraków, s. 20.

¹²³³ Jan Paweł II, *Żywot Maryi*, dz. cyt. s. 5-20. Zob. Jan Paweł II, *Encykliki Ojca Świętego Błogosławionego Jana Pawła II Redemptor hominis*, Dom Wydawniczy „Rafael”, Kraków, s. 8. Zob. II Sobór Watykański, *Konstytucja Duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”*, 22: AAS 55 [1966], 1042n).

¹²³⁴ *Anioł Pański z papieżem Janem Pawłem II*, Libreria Editrice Vaticana 1982, s. 27; Jan Paweł II, *Dzieła Zebrane*, tom XV, *Modlitwy i Rozważania*, Część 1, *Niedzielną Modlitwa Maryjna 1978 -1992*, Kraków 2009, s. 21.

¹²³⁵ Tamże, s. 21-34.

¹²³⁶ Tamże, s. 35-84.

¹²³⁷ Tamże, s. 85-112.

dziewicze i pochodziło od Boga. Jest Ona też wzorem dziewictwa. Ona ofiarowała Pana Jezusa w Świątyni Jerozolimskiej. Proroctwo Symeona złączy Maryję z przeznaczeniem Jej Syna. Ofiarowanie Pana Jezusa w świątyni zapowiedziało Jej współpracę w dziele Odkupienia. Jej udział na godach w Kanie Galilejskiej dokumentuje Jej rolę w życiu chrześcijan. Na Jej prośbę Chrystus dokonał pierwszego cudu¹²³⁸. Pan Jezus po zmartwychwstaniu najpierw ukazał się swej Przenajświętszej Matce¹²³⁹.

Papież uczy, że Maryja odgrywa wielką rolę w życiu Kościoła; w życiu każdego chrześcijanina. Ona przewodniczyła Apostołom przy Zstąpieniu na nich Ducha Świętego. Maryja jest figurą i wzorcem Kościoła. Jest też Ona eschatologiczną ikoną Kościoła. Maryja jest w świetle dzieł teologicznych i kazań Jana Pawła II wzorem macierzyństwa Kościoła, a także wzorem kultu Kościoła. Jest też Ona Matką Kościoła, a więc matką każdego chrześcijanina i Królową wszechświata¹²⁴⁰.

Papież Jan Paweł II uczy o macierzyńskim pośrednictwie Maryi. Podkreśla udział Maryi w dziele zbawienia. Osobowość Maryi jest według niego wzorem dla Kościoła i dla każdego chrześcijanina¹²⁴¹. Jest też drogą prowadzącą do Chrystusa.

Matka Boża zaprowadziła Jana Pawła II do wszystkich najważniejszych sanktuariów świata¹²⁴². Jan Paweł II w Lourdes w 1983 roku dziękował Ją za ocalenie. Prosił Ją by ratowała chrześcijan przed duchem ateistycznego sekularyzmu, który prowadzi do duchowej śmierci. Solidaryzował się z w Lourdes ze wszystkimi cierpiącymi, którzy do tego sanktuarium przybywali. Zachowywał się tak jak pielgrzymi. Spał tam, gdzie nocowali pielgrzymi, całował skałę objawienia, pił wodę z cudownego źródła, brał udział w nabożeństwach różańcowych i w procesji ze świecami¹²⁴³.

W dniach od 14 do 15 sierpnia 2004 roku odbył ostatnia pielgrzymkę do Lourdes¹²⁴⁴. Był już wtedy u kresu swej ziemskiej wędrówki. Wyraził wówczas głębokie przekonanie, że Matka Boża go zaprowadzi do Chrystusa. W tym testamencie przed

¹²³⁸ Tamże, s. 113-180.

¹²³⁹ Tamże, s. 181-194.

¹²⁴⁰ Tamże, s.195-254.

¹²⁴¹ Tamże, s. 255-305.

¹²⁴² Zob. Jan Paweł II, *Dzieła Zebrane*, tom XV, *Modlitwy i Rozważania, Część 1, Niedzielna Modlitwa Maryjna 1978 -1992*, Kraków 2009, s. 13-815. Zob. Jan Paweł II, *Dzieła Zebrane*, tom XVI, *Modlitwy i Rozważania, Część 2, Niedzielna Modlitwa Maryjna 1993 -2005*, Kraków 2009, s. 15 - 866.

¹²⁴³ H. Bejda, *Jan Paweł II*, s. 109.

¹²⁴⁴ B. Lecomte, *Pasterz*, dz. cyt., s. 733.

śmiercią, wskazał wierzący potrzebę konieczności miłowania Matki Bożej¹²⁴⁵. Na zakończenie swej pielgrzymki do Lourdes odmówił wzruszający akt całkowitego Jej zawierzenia¹²⁴⁶:

„Bądź pozdrowiona
 Bądź pozdrowiona, Maryjo,
 Niewiasto uboga i pokorna,
 błogosławiona przez Najwyższego!
 Dziewico nadziei, prorocstwo nowych czasów,
 przyłączamy się do Twojego hymnu chwały,
 by słać miłosierdzie Pana,
 by głosić nadejście Królestwa
 i całkowite wyzwolenie człowieka.

Bądź pozdrowiona, Maryjo,
 pokorna Służebnico Pańska, pełna chwały Matko Chrystusa! Panno wierna, świę-
 ty Przybytku Słowa,
 naucz nas wytrwale słuchać słowa,
 być uległymi głosowi Ducha, wrażliwymi na Jego wezwania
 w głębi naszego sumienia,
 i na Jego znaki w wydarzeniach historii.

Bądź pozdrowiona, Maryjo,
 Niewiasto bolesna,
 Matko żyjących!
 Dziewicza Oblubienico u stóp krzyża, Nowa Ewo,
 bądź naszą przewodniczką na drogach świata,
 naucz nas żyć miłością Chrystusa i ją szerzyć,
 naucz nas trwać razem z Tobą
 przy niezliczonych krzyżach,
 na których Twój Syn nadal jest ukrzyżowany.

Bądź pozdrowiona, Maryjo,
 Niewiasto wiary, pierwsza pośród uczniów!

¹²⁴⁵ Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. X, s. 336.

¹²⁴⁶ H. Bejda, *Jan Paweł II*, s. 113.

Dziewico, Matki Kościoła, pomagaj nam zawsze
 zdawać sprawę z nadziei, która jest w nas,
 ufać w dobroć człowieka
 i w miłość Ojca.
 Naucz nas budować świat od wewnątrz:
 w głębi ciszy i modlitwy,
 w radości miłości braterskiej,
 w niezrównanej mocy krzyża.
 Święta Maryjo, Matko wierzących,
 Nasza Pani z Lourdes,
 módl się za nami. Amen¹²⁴⁷.

Matka Jezusa – Matką św. Antoniego Marii Klareta

Prawda o Najświętszej Marii Pannie zawarte w Biblii są wystarczające, aby poznać prawdę o Jej Boskim Macierzyństwie, o jej roli w Kościele i o Jej przymiotach. Najbardziej przekonujące są jednak Jej liczne objawienia, które dokumentują Jej żywą obecność wśród Ludu Bożego. Ta obecność jest bardzo czytelna w życiu świętego Antoniego Marii Klareta. Była to obecność zarówno fizyczna, jak i duchowa. Mówił o tym w swej autobiografii św. Antoni Maria Klaret¹²⁴⁸ napisanej na polecenie swego duchowego kierownika O. José Xifré¹²⁴⁹ (w tym czasie przełożonego generalnego Misjonarzy Klaretynów). Warto wcześniej zwrócić uwagę na to, co napisał on o swoim chrzcie, który odbył się 25 grudnia 1807 roku. Oto jego słowa: „Nadano mi imiona: Antoni, Adjutorio, Jan. Moim ojcem chrzestnym był brat mojej matki Antoni Clara, który chciał abym otrzymał jego imię. Moją matką chrzestną była siostra mojego ojca Maria Klaret, żona Adjutorio Canudasa i dała mi imię swego męża. Trzecie imię Jan to imię mojego ojca. Później ja sam z nabożeństwa do Najświętszej Maryi dodałem sobie najśłodsze imię Maria, ponieważ Ona jest moją Matką, Chrzestną Nauczycielką i Przewodniczką wszystkim co mam po Jezusie. Tak

¹²⁴⁷ Tamże.

¹²⁴⁸ Święty Antoni Maria Klaret, *Autobiografia*, tłum. H. Lubicz-Trawkowska, Warszawa 1992, s. 1-491.

¹²⁴⁹ Misjonarze Klaretyni, *Śladami Ojca Klareta. Zarys historii Zgromadzenia Misjonarzy Klaretynów*, oprac. K. Gierat, Warszawa 2007, s. 72 „[...] José Xifré – 32 lata, (1817-1899) – wzór pracowitości i wytrwałości: pomimo skrajnego ubóstwa rodziny kończy studia i przyjmuje święcenia kapłańskie w Rzymie, gdzie poznaje Klareta; trzeci długoletni przełożony generalny (1858-1899) oraz twórca niezwyklego rozwoju Zgromadzenia; autor *El Espíritu de la Congregación* pierwszego podręcznika duchowości klaretynskiej.

więc nazywam się Antoni Maria Adjutorio Jan Claret y Clara”¹²⁵⁰.

Antoni wzrastał w religijnej rodzinie, w której pobożność maryjna przejawiała się w modlitwie różańcowej i stałym odmawianiu modlitwy Anioł Pański¹²⁵¹. Sam często pielgrzymował do pobliskich sanktuariów maryjnych. Należą do nich: Sanktuarium Najświętszej Maryi Fussimaña¹²⁵² w Sallent oraz sanktuarium w kościele parafialnym Najświętszej Marii Panny w Sallent, w którym jest czczony obraz Matki Boskiej Różańcowej¹²⁵³. Często też wypowiadał maryjne akty strzeliste, oparte na słowa wypowiedzianych przez Jezusa z krzyża do swej Matki – „Matko, oto syn Twój”¹²⁵⁴.

Uznanie Maryi za swą Matkę pobudzało go do praktykowania Jej cnót, w szczególności pokory, czystości i miłosierdzia. Maryja była dla Antoniego Klareta wzorem postępowania. Uznawał Ją też za swą Matkę Chrzestną¹²⁵⁵, gdyż czuwała nad jego wiarą. Tak rozumiał powierzenie Jej macierzyńskiej opiece św. Jana. Ona czuwała nad wiarą św. Jana Ewangelisty, a przez niego czuwa nad wiarą wszystkich wierzących w Chrystusa. Najświętsza Maryja Panna jako pierwsza uczennica Chrystusa, realizująca Jego naukę w sposób doskonały, stała się dla O. Klareta Nauczycielką¹²⁵⁶. Uznał Ją za swego kierownika duchowego, i za Przewodniczkę. Ona inspirowała jego działalność apostolską. Jak w Kanie Galilejskiej, zwracała uwagę na najpilniejsze potrzeby nowożeńców i podsuwała im najlepsze środki do realizacji tak samo i w jego życiu towarzyszyła mu ze swą radą i pomocą. Zawsze czuł, że ochrania go przed niebezpieczeństwami fizycznymi, jak i moralnymi i pełni wobec niego funkcję macierzyńską. O. Antoni był przekonany, że uratowała go od utonięcia w roku 1828. Przebywał wówczas na plaży zwanej *Mar Vieja* za plażą Barceloneta i nagle, porwała go fala wzburzonego nagle Morza. Pomimo nieumiejętności pływania utrzymywał się na powierzchni i po modlitwie do Najświętszej Marii Panny, został wyrzucony na brzeg, a w jego ustach nie było śladu wody¹²⁵⁷.

W hierarchii mistrzów i przewodników duchowych Matka Boska następuje po Bogu, Jezusie i Duchu Świętym, nie umniejsza to Jej znaczenia, lecz czyni Ją

¹²⁵⁰ Święty Antoni Maria Klaret, *Autobiografia*, tłum. H. Lubicz-Trawkowska, Warszawa 1992, s. 24.

¹²⁵¹ Tamże, s. 40.

¹²⁵² Tamże, s. 41.

¹²⁵³ Tamże, s. 43-45.

¹²⁵⁴ J 19,27-28 (*Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Biblia Tysiąclecia, Poznań 2003).

¹²⁵⁵ Święty Antoni Maria Klaret, *Autobiografia*, dz. cyt., s. 24.

¹²⁵⁶ Tenże, *Pisma Maryjne*, tłum. J. Żebrowski, Warszawa 199, s. 71.

¹²⁵⁷ Tamże, s. 55-56; Tenże, *Autobiografia*, s. 48-49.

bliższą człowiekowi. Przez całe życie Antoni Klaret dziękował Matce Boskiej, że przyjęła go za syna i wskazywała mu drogę, pomagając wytrwać w dobrym. O Jej macierzyńskiej opiece napisał w swej Autobiografii. Napisał, że w wieku 23 lat miał widzenie. Tak na ten temat napisał. „Zimą przeziębilem się i kazano mi położyć się do łóżka, a ja posłuchałem. Jednego z tych dni, kiedy leżałem, o godzinie wpół do jedenastej rano doświadczyłem strasznej pokusy. Zwracałem się do Maryi, wzywałem Anioła Stróża, prosiłem moich patronów i świętych, do których mam specjalne nabożeństwo. Staralem się skupić uwagę na rzeczach obojętnych, aby odciągnąć myśli i w ten sposób uwolnić się i zapomnieć o pokusie. Znaczyłem krzyżykiem czoło, aby Bóg uwolnił mnie od złych myśli, ale wszystko okazało się daremne. W końcu odwróciłem się na drugą stronę łóżka mając nadzieję, że uwolnię się od pokusy, gdy nagle staje przede mną Matka Najświętsza, przepiękna, cudowna. Jej szata była karminowa, płaszcz niebieski a na ramionach ogromna girlanda z przepięknych róż. W Barcelonie widziałem sztuczne i naturalne róże bardzo piękne, ale nie takie jak te. Jakie to wszystko było piękne! Kiedy tak leżałem, widziałem samego siebie jako piękne dziecko ubrane na biało, klęczące ze złożonymi dłońmi. Nie traciłem z oczu Maryi, w którą się wpatrywałem. Pamiętam, że przyszła mi do głowy taka myśl: ‘Jest kobietą a nie budzi żadnych złych myśli, a nawet pomogła mi pozbyć się ich’. Najświętsza Maryja odezwała się do mnie w tych słowach: ‘Antoni, ta korona będzie twoja, jeżeli zwyciężysz’. Byłem tak bardzo przejęty, że nie mogłem wypowiedzieć słowa. Zobaczyłem, że Maryja kładzie mi na głowę koronę z róż, którą trzymała w prawej ręce (oprócz girlandy również z róż, którą miała na ramionach). Sam widziałem siebie w postaci owego dziecka ukoronowanego różami i wtedy też nie wypowiedziałem słowa¹²⁵⁸.

Oprócz tego widziałem grupę świętych modlących się po prawej stronie Maryi. Nie poznałem ich, tylko wydawało mi się, że jednym z nich był św. Szczepan. Pomyślałem wtedy i dalej jestem o tym przekonany, że owi święci to byli moi patroni, którzy modlili się i wstawiali za mną abym nie uległ pokusie. Później z mojej lewej strony zobaczyłem ogromny tłum diabłów, którzy byli ustawieni jak żołnierze wycofujący i formujący się po bitwie. Mówiłem do siebie: „Cóż za tłum, jaki potworny!” Podczas tego wszystkiego byłem jakby zaskoczony, nie wiedziałem co się ze mną dzieje, a gdy tylko to widzenie minęło, poczułem się uwolniony od pokusy, odczułem wielką radość i nie wiedziałem, co się ze mną stało. Jestem pe-

¹²⁵⁸ Tenże, *Autobiografia*, dz. cyt., s. 373.

wien, że wtedy nie spałem, ani nie cierpiałem na zawroty głowy i nie było nic takiego, co mogłoby spowodować podobne złudzenie. Uwierzyłem, że tak było w rzeczywistości dzięki specjalnej łasce Maryi, gdyż w tym momencie zostałem uwolniony od pokusy i przez wiele lat nie miałem pokus przeciwko czystości, a jeżeli jakaś była to tak nic nieznacząca, że trudno ją nazwać pokusą. Chwała Maryi! Zwycięstwo Maryi!”¹²⁵⁹

O. Klaret często wracał do tej wizji. Widocznie miała ona dla niego zasadnicze znaczenie. To był znak jego życiowego powołania¹²⁶⁰ – swoista mariofania. Poddał analizie symbolikę tego widzenia. Tłum diabłów z lewej strony to reprezentanci pokusy przeciw czystości. Maryja to obrona, to wyzwolenie, to Nowa Ewa – Ewa zwycięska, która zmiażdży głowę węża¹²⁶¹. W widzianym obrazie po prawej stronie widać grupę modlących się świętych. Maryja zwycięska stoi pomiędzy mocami dobra i zła. I pokonuje zło¹²⁶². O. Klaret, który dzięki Maryi także to zło pokonał, w tym właśnie odczytuje swą jedność z Nią. Tak jak Boskie synostwo Jezusa i Jego Boska misja są nierozzerwalnie związane, tak i Maryjne synostwo O. Klareta i jego misjonarskie działanie tworzą jedność. W środku owej pełni znajduje się Niewiasta, Maryja. Do Niej odnosi O. Klaret swoje synostwo i posłanie¹²⁶³. Ona słuchająca Słowa, staje się Słowem dla Antoniego. Maryja była wszystkim dla Antoniego Klareta, dlatego że była jego Matką i ta matczyna funkcja znajduje swoje dopełnienie w trzech pozostałych: „Moja matka Chrzestna, Moja Nauczycielka, Moja Przewodniczka”.

Chodzi tutaj o doświadczenie charyzmatyczne swoistego rodzaju. Klaret jest zakochany w Bogu Ojcu. Bóg Ojciec jest dla niego wszystkim: „Ty jesteś moim Najwyższym”¹²⁶⁴ A oto tekst tego wyznania: „O Panie mój, Ty jesteś moją miłością! Ty jesteś moim Ojcem, Moja nadzieją i schronieniem! Ty jesteś moim życiem, moja chwałą moim celem! O miłości moja (...) Mój Nauczycielu (...) Jesteś moim Ojcem, przyjacielem, bratem, oblubieńcem, po prostu wszystkim (...), spraw, Ojciec mój, abym kochał Cię, tak jak Ty ukochałeś mnie i jak Ty pragniesz abym Ciebie kochał”¹²⁶⁵. Bóg Ojciec jest więc wszystkim dla Klareta. W Bogu Ojcu i przez Niego, Jezus – Syn, jest również wszystkim dla Klareta. Tak więc po Bogu, Maryja jest wszystkim między Bogiem – Ojcem, a Maryją – Matką istnieje wspaniała łączność w duchu-

¹²⁵⁹ Tenże, *Pisma Maryjne*, dz. cyt., 57-59; Tenże, *Autobiografia*, dz. cyt., s. 57-59.

¹²⁶⁰ Tenże, *Autobiografia*, dz. cyt., s. 71-73.

¹²⁶¹ Tamże, s. 137-138.

¹²⁶² Tamże, s. 59.

¹²⁶³ Tenże, *Pisma Maryjne*, dz. cyt., s.153-154.

¹²⁶⁴ Tenże, *Autobiografia*, dz. cyt., s. 202.

¹²⁶⁵ Tamże, s. 202-203.

wych przeżyciach Klareta, jednak na różnych płaszczyznach. Maryja jest zawsze „kimś po”, ale Maryja jest także dla Klareta najwspanialszym „objawieniem” Boga Ojca. Powiedzielibyśmy zatem, że w Maryi Klaret odkrywa matczyne oblicze Boga Ojca. Przyjmując Maryję jako „wszystko po” Bogu Ojcu, Jezusie i oczywiście Duchu Świętym, Klaret wskazuje na całkowite oddanie się Jej. W pierwszych latach swojej misjonarskiej posługi napisał: „oddaję się cały jako syn i kapłan Maryi. Ona będzie moją Matką, Nauczycielką i Przewodniczką, w Niej będzie wszystko to, co będę czynił i cierpiał w tej służbie, stąd też owoc musi być Tej, która zasadziła drzewo”¹²⁶⁶.

Można w związku z tym odkryć następującą gradację: Chrystus jest misjonarzem Ojca, Maria – Misjonarką Chrystusa, a O. Klaret – misjonarzem Maryi¹²⁶⁷. Działalność misyjna O. Klareta daleko wykraczała poza kompetencje wynikające z obowiązków Założyciela zgromadzenia misyjnego. Renesansowa osobowość O. Klareta była renesansowością człowieka wielkiej wiary i co za tym idzie – wielkiego zawierzenia. Zawierzenie to umacniało się codzienną modlitwą różańcową, praktykowaną od dzieciństwa i kontynuowaną w dorosłym życiu. Nie tylko odmawiał różaniec, wpływając na otoczenie własnym przykładem, ale publikował wiele tekstów na temat wagi tej modlitwy. Jednym z nich była broszura, która ukazała się w Madrycie w roku 1858 – *Nabożeństwo do Świętego Różańca*¹²⁶⁸.

Najświętsza Maryja była przy nim zawsze w najważniejszych chwilach. Były to chwile niebezpieczeństw, na które narażała go pasja ewangeliczna, a także momenty wahań przy podejmowaniu różnych decyzji. Tak było na przykład w wypadku listu pasterskiego o Niepokalanej. O. Klaret pisał: „Najświętsza Maryja Panna okazała mi łaskę i zaaprobowała list pasterski, jaki napisałem na Kubie, a dotyczący Niepokalanego Poczęcia. Było to dnia 12 lipca 1855. O wpół do szóstej po południu, kiedy ukończyłem list pasterski, ukląknę przed obrazem Maryi, znajdującym się w gabinecie, nad klęcznikiem. Zmówiłem trzy razy *Zdrowaś Maryjo*, po czym usłyszałem jasny i wyraźny głos z obrazu, mówiący: *Bene scripsisti*. Słowa te wywarły na mnie ogromne wrażenie, zapragnąłem dążyć ku doskonałości”¹²⁶⁹.

Intymność kontaktu z Maryją była prawdopodobnie zasadniczą przyczyną niezliczonych dokonań O. Klareta. Można powiedzieć, że każde duchowe spotkanie z Nią dodawało mu skrzydeł. Zwielokrotniało jego świadomość, że jest narzędziem duchowego macierzyństwa Maryi. I tak też rozumiał rolę misjonarzy i mi-

¹²⁶⁶ Tamże.

¹²⁶⁷ Tenże, *Pisma Maryjne*, dz. cyt., s. 154-157.

¹²⁶⁸ Tamże, s. 95.

¹²⁶⁹ Tenże, *Autobiografia*, dz. cyt., s. 304.

sjonarek. Na początku każdych misji Klaret zwracał się do Maryi tymi słowami: „Jestem jak strzała w Twej przemożnej dłoni. Wypuść mnie, Matko moja, z całą siłą Twego ramienia przeciwko ... księciu tego świata”. A „książę tego świata” nie próżnował, wielokrotnie szukał okazji skutecznego zaatakowania tak wielkiego czciciela Maryi. 1 lutego 1856 r. w miejscowości Holguin, O. Klaret padł ofiarą drugiego krwawego zamachu. Kiedy tylko wydobrzył, podpalamo hacjendę Altagracia, w której musiał nocować, a następnego dnia usiłowano podpalić inny dom, który dał mu gościnę. Pomimo konieczności rekonwalescencji i związanych z nią cierpień fizycznych O. Klaret zachował pogodę ducha i jeszcze intensywniej dziękował Maryi. Była to wdzięczność za uratowanie mu życia, ale przede wszystkim wdzięczność za cierpienie. Pragnąc większego zjednoczenia z Chrystusem, w 1868 roku napisał: „nie okazałem się męczennikiem zgromadzenia, nie byłem tego go-dzien i ktoś inny znalazł się przede mną. Składam powinszowania męczennikowi (...) i po tysiąckroć winszuję również wszystkim w zgromadzeniu tej łaski, iż są prześladowani”.

Marzenie o męczeństwie to wyraz tęsknoty za zjednoczeniem z Chrystusem i Maryją Niepokalaną. Swoje przekonanie o tym, że nie dotyczył Jej grzech pierworodny, podzielał święty Klaret z wieloma poprzednikami. Między innymi z Ojcami Kościoła, a także z wieloma Świętymi. Za Niepokalaną przemawiała więc tradycja. 8 grudnia 1854 roku papież Pius IX ogłosił tajemnicę Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, jako dogmat wiary. O. Klaret powitał to z entuzjazmem: „Dziękujemy wszyscy Bogu, Najświętszej Maryi, a także naszemu najwyższemu kapłanowi, papieżowi Piusowi IX. O, jak wielka chwała czeka go w niebie!¹²⁷⁰ O. Klaret odczytuje całą osobę i życie Maryi poprzez Jej Serce, które jest dla niego kluczem do zrozumienia powołania i wypełnienia misji Maryi. Ponieważ jest to dzieło otwarte, to znaczy wciąż niezakończone, Klaret wpisuje się w Jej „potomstwo”, aby przy pomocy Jej Serca kontynuować walkę ze złem i szatanem (por. Ap 12,17). Tak więc, Niepokalane Serce Maryi było dla o. Klareta najistotniejszym fundamentem, na którym opierała się jego pobożność maryjna. O. Klaret czuł relację synowską w stosunku do Matki Bożej. Święty Augustyn powiedział, iż „niespokojne jest serce człowieka dopóki nie spocznie w Bogu”. Klaret odpoczął, kiedy odnalazł siebie jako syna swej niebieskiej Matki.

Nazywanie Maryi „swoją Matką” nie było ani nie jest czymś nadzwyczajnym. W

¹²⁷⁰ Tenże, *Pisma Maryjne*, dz. cyt., s. 199.

czasach o. Klareta duchowość maryjna należała do podstawowych form religijności, stąd jego pragnienie bliskości Maryi jako Matki było tak powszechne, jak korzystanie z wody święconej. Jednak o. Klaret poszedł zdecydowanie dalej, przekroczył granice ówczesnej powszechnej pobożności. Nieustannie jego zwracanie się do Maryi można porównać do oddychania duszy. W dwóch modlitwach, jakie napisał w jezuickim nowicjacie, aż jedenaście razy zwraca się do Maryi: *Matko*. Pisząc o pomysle założenia zgromadzenia, pragnął, aby jego członkowie nazywali się i byli Synami Niepokalanego Serca Maryi. Klaretyni zawsze „nazywali się” i „byli” Jej duchowymi synami.

Jego pobożność jako syna Serca Maryi ma niewiele wspólnego z nabożnym trwaniem przez wizerunkiem Matki Najświętszej. Jego spojrzenie na Matkę Najświętszą jest nowoczesne i porywające: mamy przed sobą człowieka odważnego, pracowitego, wytrwałego, radosnego i świadomego ważności swej misji. Przypomina on bardziej ryceza gotowego do walki, niż mnicha. Uważał się zawsze za syna Serca Maryi.

Syn jest zawsze blisko swej Matki. Ich relacja jest nierozłączna. Myśli, modlitwy, słowa i czyny wyrażają ich więź i jedność. O. Klaret był kontynuatorem życia Matki Bożej na ziemi. Realizował Jej marzenia i pragnienia. Nie był on synem, który opuścił dom, ojca i matkę, i rozpoczął swoje, niezależne od rodziców życie. On odkrył, że jest zawsze w domu Matki, przy Jej Sercu. Nie było to statyczne, bierne trwanie przy Matce, lecz aktywne i kreatywne wypełnianie misji miłości Jej Serca. Można to porównać do uczniów Jezusa, którzy po Jego zmartwychwstaniu trwali z Maryją w Wieczerniku na modlitwie i oczekiwali na zesłanie Ducha Świętego. Kiedy on zstąpił, rozbiegli się by głosić Dobrą Nowinę, lecz nie stracili jedności z Maryją, nie zostawili Jej dla innego życia. Relacja z Nią pozostała w ich sercach, dlatego przetrwała i była przekazywana przez wszystkie wieki istnienia Kościoła. Relacja ta nie jest romantycznym uniesieniem, lecz skuteczną odpowiedzią na problematykę świata. Kolejny aspekt synostwa nawiązuje do określenia: *Niepokalane*, czyli niesplamione grzechem. Dla Klareta relacja synowska z Maryją realizowała w apostołacie, w głoszeniu Dobrej Nowiny, w pracy misjonarskiej, w nawracaniu niewiernych i wyrzucaniu ich szatanowi. Wzorem w jego postępowaniu było niesplamiona Maryja naprawiająca błąd splamionej Ewy i tym samym „miażdżąca głowę węża” (por. Rdz 3,15).

Słowo Matka Boska *Niepokalana* oznacza Matkę Boską „zwycięską”. Klareta interesowała owocna i skuteczna ewangelizacja, dlatego wybrał Maryję i Jej Niepokalane Serce jako Matkę Boską Zwycięską. Symbolem życia o. Klareta było Niepokalane Serce Maryi Zwycięskiej.

Zarys biografii św. Antoniego Marii Klareta*

- 1807** Urodzony 23 grudnia w Sallent, Barcelona (Hiszpania), zostaje ochrzczony dnia 25 grudnia. Otrzymuje imiona Antonio, Adjutorio i Juan. Rodzice nazywali się Juan Claret i Josefa Clara.
- 1813** Rozmyśla o wieczności i losie grzeszników. Rozważania te staną się motorem i bodźcem jego apostołskiej gorliwości.
- 1814** 12 grudnia udziela mu bierzmowania w jego rodzinnej miejscowości Felix Amat, arcybiskup Palmiry.
- 1817** Przyjmuje Pierwszą Komunię. Jego serce rozpala umiłowanie Eucharystii i czuła pobożność maryjna.
- 1819** Odczuwa powołanie do życia kapłańskiego, ale nie może go jeszcze rozpocząć.
- 1825** Udaje się do Barcelony, aby doskonalić się w sztuce tkackiej, w której czyni znaczne postępy.
- 1827** Nie ulega pokusie występnej kobiety. Zdradza go niewierny przyjaciel.
- 1828** Maryja ocala go przed utonięciem w La Barceloneta. Zwraca się całą duszą ku Panu, przywołując słowa Ewangelii: „Cóż człowiekowi po tym, że cały świat zyska, jeśli utraci swoją duszę?”
- 1829** 29 września wstępuje do seminarium w Vich.
- 1830** Pragnie wstąpić do zakonu kartuzów w Montealegre, ale uniemożliwia mu to stan zdrowia.
- 1831** Odczuwa silną pokusę przeciw czystości. Ukazuje mu się Maryja z Nią odnosi zwycięstwo.
- 1835** 13 czerwca otrzymuje święcenia kapłańskie w Solsonie.
- 1835-1838** Pracuje jako wikariusz i ekonom w kościele św. Marii w Sallent.
- 1839** W końcu września, ogarnięty misjonarskim zapałem, odbywa podróż do Rzymu, aby poświęcić się Kongregacji Rozkrzewiania Wiary. Nie mogąc zrobić tego od razu rozpoczyna nowicjat u jezuitów.
- 1840** Na początku marca porzuca nowicjat z powodu choroby. Wraca do Hiszpanii i zostaje mianowany proboszczem parafii w Viladrau.
- 1841** Zwolniony z parafii poświęca się pracy misyjnej w całej Katalonii. 9

- lipca otrzymuje tytuł „Misjonarza apostolskiego”.
- 1842** Zostaje mianowany wikariuszem San Juan de Oló.
- 1843-1847** Głosi kazania misyjne na masową skalę w Barcelonie, Mataró, Villanueva, Geltru, Tarragonie, Leridzie, Vich i w wielu innych miastach i miasteczkach. Publikuje modlitewnik *Prosta droga* i rady dla ludzi z różnych warstw.
- 1847** Zakłada wydawnictwo i księgarnię Librena Religiosa. Pomagają mu w tym przyjaciele Caixal i Palau. Zakłada arcybractwo w Vich i opracowuje statut Bractwa Serca Maryi, do którego należą księża i osoby świeckie – mężczyźni i kobiety.
- 1848** Głosi misje na Wyspach Kanaryjskich: w Las Palmas, Telde, Arucas...
- 1849** Misje na Lanzarote. 16 lipca zakłada w Vich Zgromadzenie Misjonarzy Synów Serca Maryi. Współuczestniczą w tym ojcowie Sala, Vilaró, Xifre, Fabregas i Clotet. 4 sierpnia zostaje mianowany arcybiskupem Santiago de Cuba. Przyjmuje nominację 4 października tego samego roku.
- 1850** 6 października otrzymuje w Vich święcenia biskupie, a 20 października tego samego roku dostaje w Madrycie paliusz. Zakłada Zgromadzenie Córek Serca Maryi, czyli zakonnic w swoich domach (obecnie Filiación Cordimariana). 28 grudnia wspólnie z grupą misjonarzy wsiada na statek płynący na Kubę.
- 1851-1855** Prowadzi w swej diecezji intensywną działalność misyjną: reformuje seminarium i kler, dba o moralność i awans społeczny ludu, propaguje usilnie zagadnienia religijne. Pisze list pasterski na temat Niepokalanej i wspólnie z matką Marią Antoniną Paris zakłada 25 sierpnia 1855 roku Zgromadzenie Sióstr Niepokalanej – Misjonarek Klaretynek.
- 1856** 1 lutego pada ofiarą krwawego zamachu w Holguin. Cudem uchodzi z życiem. Publikuje książkę *Uroki wsi*.
- 1857** 18 marca otrzymuje wiadomość od królowej Hiszpanii, że ma przenieść się do Madrytu. 12 kwietnia opuszcza wyspę. 5 czerwca zostaje mianowany spowiednikiem Izabeli II. Publikuje *Zapiski do planu zachowania piękna Kościoła*
- 1858** Zakłada Akademię św. Michała, stowarzyszenie ludzi świeckich, do

- którego należą pisarze, artyści i propagatorzy przebudowy struktur społecznych.
- 1859** 3 maja zostaje mianowany opiekunem szpitala Montserrat w Madrycie. 5 sierpnia otrzymuje nominację na zwierzchnika klasztoru Escorial.
- 1860** 13 lipca zostaje arcybiskupem Trajanópolis in partibus infidelium. Publikuje pierwszy tom *Poradnik alumna*
- 1861** 26 sierpnia otrzymuje „wielką łaskę” zachowania postaci sakramentalnych między Komunią św.. Publikuje drugi tom *El colegial instruido*. Posłuszny nakazowi, zaczyna pisać swą *Autobiografię*.
- 1862** W lipcu przewodniczy drugiej Kapitule Generalnej swych misjonarzy w Vich. Jesienią podróżuje z Królową po Andaluzji i Murcii. 6 grudnia Maryja nakazuje mu propagować modlitwę różańcową.
- 1863** Zakłada Zgromadzenie Matek Katolickich. Wpływa na Królową, aby domagała się ustanowienia dogmatu Wniebowzięcia Maryi.
- 1864** W lipcu przewodniczy trzeciej Kapitule Generalnej swych Misjonarzy. Zakłada biblioteki ludowe i parafialne. Publikuje książkę *Letnie popołudnia*.
- 1865** W lipcu, po uznaniu przez Izabelę II królestwa Włoch, opuszcza Królową i przez Katalonię udaje się do Rzymu. Przybywa tam 4 listopada. 7 listopada przyjmuje go na audiencji Pius IX, nakazując mu powrót do Hiszpanii. W grudniu powraca do funkcji spowiednika królewskiego.
- 1866-1867** Odbywa liczne podróże do Yascongadas, Portugalii i Extremadury.
- 1868** W maju rezygnuje ze stanowiska zwierzchnika Escorialu. Królowa przyjmuje rezygnację 22 czerwca. Wybuch rewolucja wrześnieiowa; razem z Królową udaje się na wygnanie do Francji, do Pau i Paryża.
- 1869** Zakłada w Paryżu Konferencje Świętej Rodziny, aby opiekować się emigrantami i zesłańcami z Hiszpanii i Ameryki Łacińskiej. W końcu marca postanawia opuścić dwór i podejmuje podróż do Rzymu, zatrzymując się w klasztorze Mercedariuszy. Pisze biografię św. Piotra Nolasco, nadając książce tytuł *Pokonany egoizm*. 8 grudnia uczestniczy w otwarciu Soboru Watykańskiego I.
- 1870** 31 maja wygłasza w sali soborowej w bazylice św. Piotra odczyt na

temat nieomyślności papieskiej. 23 lipca, kiedy obrady soboru zostały przerwane, przenosi się ze swymi Misjonarzami do Prades (Francja). Z powodu prześladowań ukrywa się w klasztorze cystersów w Fontfroide, gdzie zapada na zdrowiu. 8 października otrzymuje ostatnie namaszczenie i składa profesje zakonne w swym Zgromadzeniu na ręce generalnego przełożonego, ojca Jose Xifre. 24 października, będąc pod opieką sługi Bożego ojca Jaime Cloteta, umiera w opinii świętości w klasztorze, gdzie trzymuje nabożny pochówek.

- 1887** Rozpoczyna się proces beatyfikacyjny.
- 1897** Jego doczesne szczątki zostają przeniesione do Vich, do klaretyńskiego kościoła Merced i tam pochowane.
- 1934** 25 lutego odbywa się uroczystość beatyfikacji.
- 1950** 7 maja Klaret zostaje kanonizowany przez Piusa XII.

* Zarys Biografii [w:] Święty Antoni Maria Klaret, *Pisma duchowe*, dz. cyt., s. 17-22.

Homilia Ojca Świętego Piusa XII

wygłoszona w czasie aktu kanonizacji świętego Antoniego Marii Klareta

7 maja 1950 r.

„Gdy z uwagą przyglądamy się życiu niebiańskiego Antoniego Marii Klareta, sami nie wiemy, co bardziej podziwiać: czystość duszy, którą zachował od najmłodszych lat, troszcząc się o nią ogromnie, jak o lilie wśród cierni, czy też żar jego miłości, którą powodowany usiłował zapobiec wszelkim bledom. A może wreszcie niestrudzony zapał apostołski, dzięki któremu dniem i nocą zanosił prośby za zbawienie drugich i podejmował niezliczone wędrówki, by poprzez natchnione Duchem Bożym kazania przyczynić się swoim zapałem ewangelicznym do odnowienia obyczajów tak publicznych jak i prywatnych.

By wypełnić wolę ojca, jako młodzieniec zajmował się tkactwem i wzbudzając powszechny podziw, stał się dla współpracowników przykładem cnót chrześcijańskich. Kiedy tylko mógł oderwać się od pracy w fabryce i trochę odpocząć, udawał się do kościoła i tam przed ołtarzem Najświętszego Sakramentu lub figurą Dziewicy Rodzicielki modląc się i rozmyślając spędzał najprzyjemniej wolne godziny. Boska zaś Opatrz-

ność sprawiła, że zanim został powołany do wyższych rzeczy, dawał kolegom z pracy jasne przykłady prawości i świętości do naśladowania.

Zawsze marzył, aby oddać się całkowicie Bogu, lecz dopiero po kilku latach, przewyciężając różne trudności mógł za pomocą łaski Bożej to zrealizować. Wstąpiwszy do seminarium duchownego w swojej diecezji starał się usilnie, aby zdobyć wiedzę, być posłuszny obowiązującym normom dyscypliny, aby nadprzyrodzonymi darami przyozdobić ducha oraz aby odtwarzać przez słowa i czyny żywy obraz Jezusa Chrystusa w sobie samym. Złożyło się szczęśliwie, że po ukończeniu studiów i przyjęciu święceń rozpoczął działalność apostołską wspartą nie ludzką, ale Bożą siłą, dzięki czemu od początku pełnienia posługi kapłańskiej przynosił przeobfite owoce. Gdy rozpoczynał pracę duszpasterską postanowił przede wszystkim, że będzie ją wykonywał w sposób najbardziej dostosowany do współczesnych warunków. Gdy więc zauważył, że gdzieś szerzy się nieznajomość przykazań Boskich, a gdzie indziej istnieje niechęć do spraw niebieskich, że słabnie chrześcijańska pobożność, pustoszeją świątynie i upadają obyczaje - z wielką dla ludzi szkodą - podjął bardzo trafny pomysł rozpoczęcia misji, aby w różnych miastach, osadach i wsiach głosić do ludu kazania, nawet przez kilka dni.

W czasie ich wygłaszania taka Boska miłość emanowała z jego twarzy i serca, tak wielki żar, że nierzadko obecnych pobudzał do łez, a jeszcze częściej do postanowienia, by prowadzić lepsze i bardziej święte życie. W ten sposób dokonywało się raczej zbawienne odnowienie aniżeli poprawa obyczajów, co też święty umacniał skutecznie godnymi podziwu znakami dokonywanymi za łaską Bożą.

Gdy zaś sława jego świętości z dnia na dzień coraz się bardziej rozszerzała, stał się godnym wyniesienia do godności arcybiskupa, którą to godność realizował na Kubie. Na tej też wyspie, chociaż spotykał poważne trudności i doświadczał ciągłych przeszkód, był nieustraszony w spełnianiu najtrudniejszych prac, nie zrażał się też żadnymi niebezpieczeństwami, jakie jemu, odważnemu żołnierzowi Chrystusowemu, groziły w Hiszpanii. Był więc niestrudzonym, najlepszym pasterzem.

Odwołany do ojczyzny, aby pełnić funkcję spowiednika i doradcy królowej, niczego innego nie pragnął, jak tylko tego, by dostojnej penitentce pomagać jak najskuteczniej na drodze do zbawienia, bronić praw Kościoła i przyczyniać się wszelkim sposobem do postępu religii katolickiej.

Już dużo wcześniej podjął zbawienny zamiar założenia Zgromadzenia Misjonarzy poświęconego Sercu Niepokalanej Bożej dziewicy, mógł go nie tylko zrealizo-

wać, ale także umocnić i zrealizować dzięki mądrym postanowieniom. Z biegiem czasu szczęśliwie dla samego Zgromadzenia rozpowszechniło się ono w Hiszpanii, w całej prawie Europie, w odległych krajach Ameryki, Afryki i Azji.

Takie więc są, Czcigodni Bracia i Umiłowani Synowie szczególne cechy i prace tego Świętego Mieszkańca Niebios tutaj krótko tylko i zwięźle wyrażone. Wynika z nich jasno, jak wzniosłymi cnotami i gorliwością apostolską jaśniał św. Antoni Maria Klaret i jak obfite dobrodziejstwa spełniał dla zbawienia bliźnich. Wpatrując się w niego robotnicy, kapłani, biskupi, wreszcie cały lud chrześcijański ma wzór, którego przykład może ich pobudzać do dobra i szczerze zachęcać do zdobywania doskonałości chrześcijańskiej zgodnie ze stanem, w którym każdy żyje. Ta doskonałość chrześcijańska może być źródłem pomocy wobec zagrożeń, na jakie są narażeni ludzie w różnych warunkach i różnych okresach czasu. Niech pomoc tę wyprosi nowy Święty u Boskiego Odkupiciela i Jego Niepokalanej Matki i niechaj stanie się to najważniejszym owocem tej uroczystej celebry¹²⁷¹.

¹²⁷¹ S. Piórkowski, *Zauroczony Ewangelia. Święty Antoni Maria Klaret*, Łódź 1999, s. 237-239.

Zakończenie

W pracy niniejszej został omówiony fenomen maryjnego kultu w życiu księdza (1946-1958), później biskupa (1958-1964) i arcybiskupa (1964-1978) Karola Wojtyły, a wreszcie papieża Jana Pawła II (1978-2005).

Błogosławiona Dziewica Maryja czczona jest pod zaszczytnym tytułem Bożej Rodzicielki, pod której obronę uciekają się w modlitwach wierni we wszystkich swoich przeciwnościach i potrzebach. Jej kult różni się w sposób istotny od kultu uwielbienia, który oddawany jest Słowu Wcielonemu na równi z Ojcem i Duchem Świętym. Wyraża się on w świętach liturgicznych poświęconych Matce Bożej oraz w modlitwach ku Jej czci, a szczególnie w różańcu, który jest „streszczeniem całej Ewangelii”¹²⁷². Niepokalana Dziewica, przez którą Jezus Chrystus w Tajemnicy Wcielenia przyjął swoje ziemskie ciało jest najdoskonalszym stworzeniem. Słusznie Matkę Najświętszą nazywa się najstarszą Córką Kościoła, bowiem zrealizowała w sobie Kościół w najdoskonalszy sposób; osiągnęła już to, do czego Kościół jeszcze dąży¹²⁷³. Maryja, umiłowana przez Boga, w sposób doskonały odpowiedziała całym swoim jestestwem na Jego miłość. Całe swe życie podporządkowała sprawom Bożym. Żyła dla Boga i dla ludzi. Świadczyła o Bożej miłości swoimi słowami i czynami. Maryja wiernych uczy przez przykład swego postępowania, że w życiu każdego człowieka najważniejsza jest miłość. Odkryła piękno życia miłością. Jej Niepokalane Serce zostało od początku Jej zaistnienia przepełnione i przemienione Bożą miłością.

Karol Wojtyła, niezwykle człowiek, charyzmatyczny kapłan, następca św. Piotra, przeszedł do historii Kościoła jako wielki Czciiciel Matki Boskiej. Najświętszej Maryi Pannie zawierzył siebie, swój los. Zawierzał Niepokalanemu Sercu Maryi tych, których spotykał na drodze życia kapłańskiego, biskupiego i arcybiskupiej posługi. Z tronu Piotrowej Stolicy zawierzył Matce Chrystusa Kościół, narody i państwa, a także cały świat. Jeśli Matka Boża ma mieszkać w duszach ludzkich, to – jak nauczał – ludzie muszą otwierać dla Niej serca i wciąż Ją do siebie zapraszać¹²⁷⁴.

Maryja była zawsze obecna w jego życiu, począwszy od urodzin, aż do śmierci. Była zawsze w centrum jego modlitwy, jego posługi arcybiskupiej i apostolskiej. Biskupia, a także papieska dewiza *Totus tuus* wskazywała na Jej rolę w jego życiu i na miłość, jaką darzył Niepokalaną Matkę Chrystusa. Matka Boża najskuteczniej łączy wiernych z Jej Synem. Chrystus bez kultu Matki Boskiej jest bytem abstrakcyjnym.

¹²⁷² Zob. Paweł VI, *Marialis cultus*, nr 42, 56; Sobór Watykański II, *Lumen gentium*, nr 66; *Sacrosanctum Concilium*, nr 103.

¹²⁷³ R.E. Rogowski, *ABC*, dz. cyt., s. 248-249.

¹²⁷⁴ *Rozważania majowe. Niepublikowane rozważania Karola Wojtyły*, Kraków 2009, s. 25

Pobożność chrześcijańska bez czci Matki Bożej jest kaleka. Wszystkie kryzysy w Kościele i herezje wypływały z osłabienia Jej czci. Jest Ona Współodkupicielką rodzaju ludzkiego oraz Pocieszycielką. Mariologia zawiera się – jak twierdzi kardynał Joseph Ratzinger – „w całej rzeczywistości Chrystusa i Kościoła, jest najbardziej konkretnym przejawem ich powiązań”¹²⁷⁵. Matka Boża wśród trudności życiowych stara się wiernych ukierunkować na Chrystusa¹²⁷⁶.

Bóg przez swego posłańca archanioła Gabriela orzekł, że jest Ona „pełna łaski”. Chrystus na Kalwarii ogłosił Ją Matką Kościoła. Św. Jan Ewangelista uosabiał po krzyżem Zbawiciela cały Kościół. Był Jej duchowym synem. Jest ona dziewiczą Matką dla Kościoła i rodzi dla niego braci i siostry oraz Matką ludzi i Pośredniczką łask¹²⁷⁷.

Już w pierwszym przemówieniu do wiernych po swym wyborze na urząd następcy św. Piotra Jan Paweł II wspomniał Matkę Najświętszą; powiedział wówczas między innymi: „Bałem się przyjąć ten wybór, ale zrobiłem to w duchu posłuszeństwa Panu naszemu Jezusowi Chrystusowi i w całkowitym zaufaniu do Jego Matki Najświętszej Maryi Panny”¹²⁷⁸.

Zamach na życie Jan Pawła II nastąpił dokładnie w rocznicę objawień Matki Bożej trójce portugalskich dzieci (Łucji dos Santos, Franciszkowi i Hiacyncie Marto) w dolinie Cova da Iria dnia 13 maja 1917 roku o godzinie 17¹⁹. O tej godzinie dnia 13 maja 1981 roku dokonano zamachu na jego życie. Ten fakt zadecydował o jego wielkim kulcie Matki Bożej Fatimskiej.

Trzecia część tajemnicy fatimskiej ujawniona w 2000 roku mówi o „ubranym na biało biskupie, który krocząc z trudem ku krzyżowi wśród ciał zabitych męczenników, głównie duchownych oraz zakonnic, pada na ziemię jak martwy, rażony strzałami z broni palnej”¹²⁷⁹. Wizja ta dotyczyła zamachu na życie Jan Pawła II na placu św. Piotra w Rzymie.

Jan Paweł II, spełniając życzenie Matki Bożej Fatimskiej, dokonał przed Jej figurą sprowadzoną z Fatimy, w Rzymie w dniu 25 marca 1984 roku powierzenia Rosji Matce Bożej. W uroczystości tej wzięło udział około 1500 biskupów i rzesze wiernych. W Moskwie na placu Czerwonym prywatnie zawierzył Rosję Matce Bożej Fatimskiej słowacki biskup Paweł Hnilica (1921-2006), tajnie wykonsekrowany na bi-

¹²⁷⁵ Cyt. za: J. Jezierski, *Maryja początkiem nowego świata. Zarys mariologii katolickiej*, Kraków 2012, s. 109.

¹²⁷⁶ A. Comastri, *Anioł mi powiedział. Autobiografia Maryi*, tłum. K. Stopa, Kraków 2008, s. 123.

¹²⁷⁷ H. Langkammer, *Wiara Maryi Świętej Bożej Rodzicielki Matki Odkupiciela*, Wrocław 2012, s. 86.

¹²⁷⁸ T. Królak, *1001 rzeczy*, s. 78.

¹²⁷⁹ Tamże, s. 80.

skupa. Biskup Hnilica dostarczył w czerwcu 1981 roku Janowi Pawłowi II dokumenty związane z Fatimą i objawieniami maryjnymi¹²⁸⁰.

Jan Paweł II w chwili zamachu na jego życie miał przeczucie, że Matka Boża go uratuje. W nabożeństwie do Matki Bożej widział skuteczną pomoc dla uratowania świata przed ateizmem i relatywizmem, które rozpowszechniły się po upadku komunizmu w 1991 roku. Przestrzelony w czasie zamachu biały pas ze śladem pocisku podarował Jasnej Górze. Kula, która go zraniła znajduje się w koronie wieńczącej figurę Matki Bożej Fatimskiej, zaś sutannę papieską po zamachu zawiózł kardynał Joachim Meisner wizjonerce siostrze Łucji do Santos († 2005). Matce Bożej poświęcił wydaną dnia 25 marca 1987 roku encyklikę *Redemptoris Mater*.

Formułę *Totus Tuus*, która była w jego zawołaniu biskupim i papieskim, zapisał trzy razy w swym testamencie. Na terenie Włoch jego ulubionym sanktuarium maryjnym była Mentorella (około 80 km od Rzymu). Był w tym sanktuarium kilkadziesiąt razy. W klasztornej księdze w Mentorelli znajdują się jego wpisy¹²⁸¹. Podczas swej trzeciej podróży do Fatimy zawierzył świat Matce Bożej widząc w niej skuteczną pomoc w rozwiązywaniu trudnych problemów świata¹²⁸².

Wielką zasługą Jana Pawła II jest wydanie w 1992 roku *Katechizmu Kościoła Katolickiego*, który jest najważniejszym wydarzeniem po II Soborze Watykańskim w nauczaniu wiary i moralności katolickiej. Żaden papież na przestrzeni historii Kościoła nie wydał tylu co on encyklik, listów apostolskich, adhortacji i innych jeszcze pism natury doktrynalnej, moralnej i pastoralnej.

Wielką jego zasługą jest wydanie w 1983 roku *Kodeksu Prawa Kanonicznego* oraz *Kodeksu Kościołów Wschodnich* w 1990 roku. W 1998 roku na mocy konstytucji apostolskiej *Pastor bonus* zreformował Kurię Rzymską. Pogłębił nauczanie społeczne Kościoła przez encykliki: *Laborem exercens* (1981), *Centesimus annus* (1991) i *Sollicitudo rei socialis* (1987). Ogłosił błogosławionymi 1343 osoby i kanonizował 482 osoby. Żaden z dotychczasowych papieży nie miał tylu kontaktów z ludźmi co błogosławiony Jan Paweł II. Utworzył Papieską Akademię Nauk Społecznych i Papieską Akademię Obrony Życia. W centrum jego zainteresowań teologicznych była rodzina i duszpasterstwo młodzieży. Do historii przeszedł jako papież ekumenista. Nawiązał kontakty z przedstawicielami niemal wszystkich religii. W 1986 i w 2001 roku zaprosił do Asyżu przedstawicieli religii reprezentujących około 4 miliardów wierzących.

¹²⁸⁰ Tamże, s. 81.

¹²⁸¹ Tamże, s. 81-83.

¹²⁸² Tamże, s. 84.

Był gorliwym obrońcą życia od poczęcia aż do śmierci i wrogiem eutanazji, sztucznej prokreacji *in vitro*, bronił praw każdego narodu do suwerenności. Był wrogiem patologii społecznej i związków partnerskich – homoseksualistów i lesbijek. One sprzyjają różnego rodzaju patologiom i zбочzeniom i generują wszelkie patologie społeczne¹²⁸³.

Przyczynił się do wielkich przemian politycznych w Polsce oraz krajach ościennych, a wraz z prezydentem Stanów Zjednoczonych Ameryki Ronaldem Reaganiem do upadku komunizmu¹²⁸⁴. Zdemaskował jego ideologię. André Frossard tak się o nim wyraził: „Nie ma różnicy między tym co myśli, a tym kim jest, tym w co wierzy i co mówi i właśnie ta dosłowna nuklearna spoistość wewnętrzna sprawia, że promieniuje” (*Portret Jan Pawła II*)¹²⁸⁵.

Władze Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu z okazji nadania Janowi Pawłowi II doktoratu *honoris causa* (dnia 26 lutego 2001 roku) dostrzegły w nim największy autorytet współczesnego świata, zaznaczając, że „w całych dziejach świata żaden nasz rodak takiej roli w skali całego globu nie odegrał”¹²⁸⁶.

Autor niniejszej pracy dostrzegł w postaci błogosławionego Jana Pawła II duchową zbieżność z charyzmatycznym czcicielem Maryi Antonim Marią Klaretem – założycielem Misjonarzy Klaretynów. Te dwie charyzmatyczne osobowości dzieli ponad stuletni odstęp czasu. Łączy zaś niezwykła miłość i cześć, którymi darzyli Niepokalaną Matkę Chrystusa. W obu postaciach przeplata się mistyka i niezwykła charyzma z niezwykłą pracowitością, uderzającą głębią duchowości z prostotą kapłańskiej posługi, wreszcie stygmat cierpienia ciała z pełnią radości ducha. Synowska więź z Maryją dla św. Klareta i błogosławionego Jana Pawła II była wielką łaską, którą otrzymali. Łaskę tę pielęgnowali przez całe swoje pracowite życie. Wprawdzie obaj kroczyli nieco różnymi drogami powołania, ale dla obu Maryja była pocieszycielką, wspomoczącą, pośredniczką wszelkich łask, przewodniczką i orędowniczką. Prowadziła ich pewną drogą do Chrystusa. Towarzyszyła ich charyzmatycznej działalności.

Ojciec św. Jan Paweł II skierował w 1997 roku do całego Zgromadzenia Misjonarzy Klaretynów, z okazji zakończenia XXII Kapituły Generalnej, następujące słowa: „(...) całe Zgromadzenie polecam Dziewicy Maryi, Matce Chrystusa i Kościoła. Niech Jej Matczyne Serce będzie dla wszystkich szkołą głębokiego związku z Jezusem, wsłuchiwania się w Jego Słowa i serdecznej miłości do wszystkich ludzi. Niech to Serce nie przestaje was inspirować do głoszenia światu miłosierdzia Pana i miłowania

¹²⁸³ Z. Grocholewski, *Jan Paweł II w służbie Kościołowi i światu*, Poznań 2003, s. 9-13.

¹²⁸⁴ Tamże, s. 21.

¹²⁸⁵ Tamże.

¹²⁸⁶ Tamże, s. 39.

Go tak, jak Ona Go umiłowała. Niech Jej wstawiennictwo wspiera was także w różnych dziełach apostolskich, w które jesteście zaangażowani. Żywiąc do was szczere uczucia, z serca udzielam wam, wszystkim Misjonarzom Klaretynom, Synom Niepokalanego Serca Maryi, Apostolskiego Błogosławieństwa”¹²⁸⁷.

¹²⁸⁷ Cyt za: J. Tupikowski, *Nazywamy się i jesteśmy Synami Serca Maryi*, [w:] *Maryja w duchowości klaretynskiej*, Wrocław 2000, s. 46.

**Ogólna chronologia życia Karola Wojtyły
i pontyfikatu Jana Pawła II
(1920-2005)***

1920

18 maja Karol Wojtyła przychodzi na świat w Wadowicach
Chrzest w wadowickim kościele

1923

23 września Śmierć Macieja Wojtyły, dziadka Karola ze strony ojca

1926

15 września Karol rozpoczyna naukę w szkole podstawowej w Wadowicach

1929

13 kwietnia Śmierć Emilii Wojtyłowej, matki Karola

1930

28 maja Edmund, starszy brat Karola, zostaje doktorem medycyny

wrzesień Karol rozpoczyna naukę w Gimnazjum im. Marcina Wadowity

1932

5 grudnia Śmierć Edmunda Wojtyły, brata Karola

1936

26 kwietnia Karol zostaje przewodniczącym Stowarzyszenia Dzieci Maryi w wadowickim gimnazjum

1938

6 maja	Pierwsze spotkanie w Wadowicach z abpem krakowskim Adamem Sapiehą
14 maja	Egzamin maturalny
27 maja	Świadectwo maturalne
20 czerwca -17 lipca	Paramilitarny obóz Junackich Hufców Pracy
27 września	Szkolenie wojskowe w Legii Akademickiej
2 października	Karol wprowadza się do domu przy ulicy Tynieckiej w Krakowie

1939

6 lutego	Karol Wojtyła wstępuje do Sodalicji Mariańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego
lipiec-sierpień	Drugie szkolenie wojskowe w Legii Akademickiej
2 listopada	Karol Wojtyła zapisuje się na II rok filologii polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim

1940

wrzesień	Karol Wojtyła zostaje robotnikiem w kamieniołomach na Zakrzówku
----------	---

1941

18 lutego	Śmierć Karola Wojtyły seniora
-----------	-------------------------------

1942

Początek tajnych studiów teologicznych

1944

29 lutego	Karol Wojtyła potrącony przez ciężarówkę, odnosi ciężkie obrażenia
17 grudnia	Święcenia niższe

1946

20 października	Święcenia diakonatu
1 listopada	Święcenia kapłańskie

15 listopada Wyjazd do Rzymu
 26 listopad Początek studiów w rzymskim Angelicum

1947

3 lipca Egzamin licencjacki z teologii
 Lipiec-październik Podróż do Francji, Belgii i Holandii

1948

14 czerwca Egzamin doktorski
 19 czerwca Obrona rozprawy doktorskiej na temat św. Jana od Krzyża
 28 lipca Przyjazd do Niegowici
 16 grudnia Uniwersytet Jagielloński przyznaje Wojtyłe stopień doktora teologii

1949

4 sierpnia Karol Wojtyła zostaje odwołany do Krakowa i skierowany do parafii św. Floriana

1951

23 lipca Śmierć kard. Adama Stefana Sapiehy
 1 września Karol Wojtyła otrzymuje dwuletni urlop naukowy od abpa Eugeniusza Baziaka

1953

7 kwiecień Pierwsza pielgrzymka „środowiska” do Częstochowy
 3 grudnia Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego zatwierdza habilitację Wojtyły

1954

9 października Wojtyła zostaje zatrudniony jako wykładowca na KUL

1956

1 grudnia Wojtyła otrzymuje etat w Katedrze Etyki KUL

1958

4 lipca Karol Wojtyła zostaje mianowany biskupem przez Piusa XII

28 września Konsekracja biskupa Wojtyły w Krakowie

1962

16 lipca Bp Wojtyła zostaje wybrany przez Kapitułę krakowską na wikariusza kapitulnego

11 października- udział w pierwszej sesji II Soboru Watykańskiego

8 grudnia go

1963

7 października- udział w II sesji Soboru

4 grudnia

30 grudnia BP Wojtyła zostaje mianowany arcybiskupem metropolity Krakowa

1964

14 września- udział w trzeciej sesji Soboru

20 listopada

10 października Abp Karol Wojtyła otrzymuje od Pawła VI paliusz

1965

14 września- udział w czwartej i ostatniej sesji Soboru

8 grudnia

18 listopada List biskupów polskich do biskupów niemieckich

1967

28 czerwca Na konsystorzu w Rzymie abp Wojtyła zostaje mianowany kardynałem

1969

28 sierpnia- Pierwsza podróż do Ameryki Północnej (Kanada, Stany Zjednoczone)

1972

8 maja Otwarcie Synodu Archidiecezji Krakowskiej

1976

5-12 marca Kard. Karol Wojtyła głosi rekolekcje wielkopostne dla papieża i Kurii Rzymskiej

1978

11-12 sierpnia Udział w pogrzebie Pawła VI

3-4 października Udział w pogrzebie Jana Pawła I

16 października Karol Wojtyła zostaje wybrany na zwierzchnika Kościoła i przybiera imię Jan Paweł II

1978

17 października Pierwsze orędzie *Urbi et orbi* Jana Pawła II

12 listopada Ingres do Bazyliki św. Jana na Lateranie

1979

2-10 czerwca Pierwsza podróż do Polski (Warszawa, Gniezno, Częstochowa, Oświęcim Kraków)

1-8 października Podróż do Stanów Zjednoczonych

1980

30 maja-2 czerwca Pierwsza podróż do Francji

15-19 listopada Podróż do Niemiec Zachodnich

1981

16-27 lutego Podróż do Azji

13 maja Zamach w Rzymie: Turek Ali Ağca strzela do Ojca Świętego

- 3 czerwca Jan Paweł II po 22 dniach hospitalizacji opuszcza poliklinikę Gemelli
- 5 sierpnia Kolejna operacja w poliklinice Gemelli
- 14 sierpnia Papież opuszcza ostatecznie szpital i udaje się na długą rekonwalescencję do Castel Gandolfo

1982

- 13 maja Wizyta duszpasterska w Fatimie, w rocznicę zamachu, z okazji sześćdziesiątej piątej rocznicy objawień. Odnowienie poświęcenia świata Maryi.

1983

- 2-10 marca Podróż do Ameryki Środkowej
- 16-23 czerwca Druga podróż do Polski (w stanie wojennym)
- 14-15 sierpnia Pielgrzymka do Lourdes (125. rocznica objawień)
- 16 października Poświęcenie świata Matce Boskiej Fatimskiej
- 27 grudnia Wizyta u Ali Ağcy w więzieniu Rebibbia

1984

- 10 stycznia Ogłoszenie nawiązania stosunków dyplomatycznych między Stolicą Apostolską i Stanami Zjednoczonymi
- 19 października Zamordowanie ks. Jerzego Popiełuszki przez Służbę Bezpieczeństwa

1985

- 27 lutego Oficjalna wizyta sowieckiego ministra spraw zagranicznych Andreja Gromyki
- 17 listopada Osobiste przesłanie do R. Reagana i M. Gorbaczowa (z okazji szczytu w Genewie)

1986

- 27 października Pierwsze panreligijne zgromadzenie w Asyżu (wspólna modlitwa o pokój)

1987

- 25 marca Encyklika *Redemptoris Mater* (na temat Matki Bożej)
- 6 czerwca Oficjalna wizyta prezydenta Stanów Zjednoczonych Ronalda Reagana
- 7 czerwca Uroczysta inauguracja Roku Maryjnego
- 8-14 czerwca Trzecia podróż do Polski (12 czerwca: Gdańsk, poparcie dla „Solidarności”

1988

- 15 sierpnia Uroczyste zakończenie Roku Maryjnego (w Bazylice św. Piotra). Ogłoszenie listu apostolskiego *Mulieris dignitatem* (na temat powołania kobiety)

1989

- 27 maja Oficjalna wizyta prezydenta Stanów Zjednoczonych George'a Busha
- 17 lipca Wznowienie stosunków dyplomatycznych między Stolicą Apostolską a Polską Rzeczpospolitą Ludową

1990

- 15 marca Nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Stolicą Apostolską a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich
- 21-22 kwietnia Podróż do Czechosłowacji

1991

- 3 maja Oficjalna wizyta króla Szwecji Karola XVI Gustawa
- 1-9 czerwca Czwarta podróż do Polski
- 13-20 sierpnia Podróż do Polski (Światowy Dzień Młodzieży w Częstochowie) i na Węgry

1992

- 1 stycznia Stolica Apostolska uznaje Federację Rosyjską (po rozpadzie ZSRR w dniu 8 XII 1991 r.)

15 lipca Operacja usunięcia nowotworu jelita

1993

12-17 czerwca Podróż do Hiszpanii

9-16 sierpnia Światowy Dzień Młodzieży w Denver

1994

7 marca Oficjalna wizyta prezydenta Czech Václava Havla

28 maja-27 kwietnia Papież łamie sobie kość udową, hospitalizacja w poliklinice Gemelli

2 czerwca Audiencja udzielona prezydentowi Stanów Zjednoczonych Billowi Clintonowi

1995

18 maja Jan Paweł II obchodzi siedemdziesiąte piąte urodziny

1996

20 stycznia Wizyta państwowa prezydenta Francji Jacques'a Chiraca

21-23 czerwca Podróż do zjednoczonych Niemiec (przemówienie przy Bramie Brandenburskiej)

1997

31 maja-10 czerwca Podróż do Polski (kanonizacja królowej Jadwigi)

24 czerwca List do prezydenta Rosji Borysa Jelcyna na temat wolności religijnej w Rosji

21-24 sierpnia Światowy Dzień Młodzieży w Paryżu

1998

21-26 stycznia Podróż na Kubę (spotkanie z Fidelem Castro)

25 marca Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych nowego konkordatu z Polską

29 listopada Bulla ogłaszająca Wielki Jubileusz Roku 2000

1999

2 maja	Beatyfikacja Ojca Pio w Rzymie
5-17 czerwca	Ósma podróż do Polski
24 grudnia	Wielki Jubileusz Roku 2000: otwarcie Drzwi Świętych

2000

20-26 marca	Pielgrzymka do Ziemi Świętej (Jerozolima: Yad Vashem i Ściana Płaczu)
12-13 maja	Podróż do Fatimy (beatyfikacja dwojga z trojga dzieci – świadków objawień)
15-20 sierpnia	XV Światowy Dzień Młodzieży w Rzymie

2001

6 stycznia	Zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000
14 grudnia	Dzień postu w intencji pokoju na świecie

2002

16 czerwca	Kanonizacja Ojca Pio z Pietrelciny
23-28 lipca	Podróż do Kanady (Światowy Dzień Młodzieży w Toronto)
16-19 sierpnia	Podróż do Polski (okolice Krakowa)

2003

19 października	Beatyfikacja Matki Teresy z Kalkuty
21 października	Konsystorz nadzwyczajny (31 nowych kardynałów)

2004

1 stycznia	Światowy Dzień Modlitw o Pokój: orędzie przeciwko terroryzmowi
14-15 sierpnia	Podróż do Lourdes
5 września	Podróż do Loreto

2005

1 lutego	Hospitalizacja w następstwie grypy
----------	------------------------------------

24 lutego	Kolejna hospitalizacja z powodu tracheotomii
30 marca	Papież po raz ostatni pokazuje się publicznie
2 kwietnia	Śmierć Jana Pawła II

* Chronologia [w:] B. Lecomte, dz. cyt., str. 728-733

Aneks

1. Homilia Papieża Jana Pawła II Fatima, 13 maja 1982 roku

1. „I od tej godziny wziął Ją uczeń do siebie” (J 19, 27). Tak brzmią końcowe słowa Ewangelii przeznaczonej na dzisiejszą liturgię sprawowaną w Fatimie. Uczeń ten miał na imię Jan. To on, Jan, syn Zebedeusza, Apostoł i Ewangelista, usłyszał płynące z wysokości krzyża słowa: „Oto Matka twoja”. Ale najpierw Chrystus powiedział do swej Matki: „Niewiasto, oto syn twój”. Był to przedziwny testament. Kiedy Chrystus odszedł z tego świata, dał swej Matce człowieka, ludzką istotę, by stał się on dla Niej jak syn: Jana. Jego Jej zawierzył. I w konsekwencji tego oddania i tego zawierzenia, Maryja stała się Matką Jana. Matka Boga stała się Matką człowieka. Od tej godziny Jan „wziął Ją do siebie” i stał się ziemskim stróżem Matki swego Mistrza; synowie bowiem mają prawo i obowiązek troszczyć się o swe matki. Jan stał się z woli Chrystusa synem Matki Boga. I w Janie każda ludzka istota stała się Jej dzieckiem.

2. Słowa „wziął Ją do siebie”, rozumiejąc je w ich dosłownym sensie, mówią o zabraniu Maryi na miejsce, gdzie mieszka Jan. Macierzyństwo Maryi w szczególny sposób objawia się tam, gdzie Ona się z nami spotyka: w miejscach, które zamieszkuje, w miejscach, w których czuje się szczególną obecność Matki.

Wiele jest takich miejsc zamieszkanych przez Maryję. Są one najróżniejszego typu; od poświęconego Jej kącika w domu czy maleńkiej kapliczki przydrożnej ozdobionej wizerunkiem Matki Bożej, po zbudowane na Jej cześć kaplice i kościoły. Są też takie miejsca, gdzie obecność Matki jest odczuwana w szczególnie namacalny sposób. Czasem miejsca te promieniują daleko swym światłem i przyciągają ludzi z dalekich stron. Promieniowanie to może rozciągać się na diecezję, cały naród, a czasem na wiele narodów czy nawet kilka kontynentów.

Miejscami tymi są sanktuaria maryjne. W miejscach tych ów wyjątkowy testament Ukrzyżowanego Pana jest przedziwnie aktualny: tam człowiek czuje, że został zawierzony i oddany w ręce Maryi. Człowiek udaje się tam po to, aby spotkać się z Nią jako ze swoją Matką. Otwiera przed Nią swe serce i mówi do Niej o wszystkim. Można rzec – „bierze Ją do siebie”, wprowadza Ją w swoje problemy, które bywają czasem trudne – problemy własne i problemy innych, problemy rodziny, społeczeństw, narodów i całej ludzkości.

3. Czy nie jest w przypadku sanktuarium w Lourdes we Francji? Czy nie jest tak w przypadku Jasnej Góry w Polsce, mego narodowego sanktuarium, które tego roku obchodzi sześćsetletnią rocznicę swego istnienia? Również tam, podobnie jak w wielu innych sanktuariach maryjnych całego świata, słowa dzisiejszej liturgii zdają się rozbrzmiewać z wielką mocą: „Tyś wielką chlubą naszego narodu” (Jd 15,9) i „...gdy naród nasz był upokorzony ... przeciwstawiłaś się naszej zagładzie, postępując prawą drogą przed Bogiem naszym” (Jd, 13,20). W Fatimie słowa te rozbrzmiewają szczególnym echem doświadczeń nie tylko narodu portugalskiego, ale i wielu innych krajów i ludów ziemi, rzeczywiście rozbrzmiewają one echem doświadczenia współczesnej ludzkości jako całości, całej rodziny ludzkiej.

4. Tak więc przybywam tu dzisiaj, gdyż dokładnie tego samego właśnie dnia ubiegłego roku, na Placu św. Piotra w Rzymie, podjęto próbę zamachu na życie papieża, co w tajemniczy sposób zbiegło się z rocznicą pierwszych objawień w Fatimie., które miały miejsce 13 maja 1917 roku. Wydaje mi się, że w zbieżności tych dat rozpoznać szczególnie wezwanie, by przybyć na to miejsce. Tak więc jestem tu dzisiaj. Przybyłem, by podziękować Bożej Opatrzności tu, w tym miejscu, które Maryja zdaje się wybrała dla siebie w sposób szczególny. Raz jeszcze powtarzam z prorokiem: *Misericordia Domini, quia non sumus consumpti* (*Miłosierdzie Pańskie, żeśmy nie zniszczyli* – Lm 3, 22) Przybyłem tu szczególnie po to, aby oddać chwałę samemu Bogu: „Niech będzie błogosławiony Pan Bóg. Stwórca nieba i ziemi” – mówię słowami dzisiejszej liturgii (Jd 13,18).

Ku Stwórcy nieba i ziemi zanoszę szczególny hymn chwały, którym jest Ona sama, Niepokalana Matka Słowa Wcielonego: „Błogosławiona jesteś, córko, przez Boga Najwyższego, spomiędzy wszystkich niewiast na ziemi... Twoja ufność nie zatrze się aż na wieki w sercach ludzkich wspominających moc Boga. Niech to sprawi Tobie Bóg, abyś była wywyższona na wieki” (Jd 13,18-19). U podstaw tej pieśni chwały, którą Kościół śpiewa dziś z radością tu i w tylu innych miejscach na ziemi, znajduje się nieporównywalny z niczym wybór córki rodzaju ludzkiego na Matkę Boga. Dlatego też niech przede wszystkim sam Bóg będzie uwielbiony: Ojciec, Syn i Duch Święty. Niech będą oddane cześć i błogosławieństwo Maryi, która będąc „miejszem zamieszkania Trójcy Świętej – jest wzorem dla Kościoła.

5. Od chwili, kiedy Jezus, umierając na krzyżu, powiedział do Jana: „Oto Matka twoja”, od chwili kiedy „wziął Ją do siebie”, realizuje się w historii niezmiernie duchowe macierzyństwo Maryi. Macierzyństwo oznacza troskę o życie dziecka. Ponie-

waż Maryja jest Matką nas wszystkich, Jej troska o życie człowieka jest powszechna. Troska matki obejmuje w pełni całe dziecko. Macierzyństwo Maryi ma swój początek w matczynej trosce o Chrystusa. W Chrystusie, u stóp krzyż, przyjęła Jana, a w Janie przyjęła w pełni nas wszystkich. Maryja obejmuje nas szczególną troskliwością w Duchu Świętym. Bowiem jak wyznajemy w naszym *Credo*, jest On Dawcą Życia – „Ożywi-cieła”. Jest ono pokorną służbą Tej, która mówi o sobie: „Oto ja służebnica Pańska” (Łk 1,38)

Spróbujmy, w świetle tajemnicy duchowego macierzyństwa Maryi, zrozumieć niezwykle orędzie, które rozpoczęło się 13 maja 1917 roku i rozchodząc się po całym świecie, trwało przez kolejne trzy miesiące, aż do 13 października owego roku.

6. Kościół zawsze uczył i nie przestaje głosić, że objawienie Boże zostało zamknięte w Jezusie Chrystusie, który jest pełnią tego objawienia i „nie należy się już spodziewać żadnego nowego objawienia publicznego przed chwalebnym ukazaniem się Pana naszego Jezusa Chrystusa” (KO 4). Kościół ocenia i osądza prywatne objawienia za pomocą kryterium zgodności z tym jedynym objawieniem publicznym.

Jeśli Kościół zaakceptował orędzie z Fatimy, stało się tak przede wszystkim dlatego, że orędzie to zawiera prawdę i wezwanie samej Ewangelii. „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię” (Mk 1,15); są to pierwsze słowa, jakie Mesjasz skierował do ludzkości. Orędzie z Fatimy jest w swej istocie wezwaniem do nawrócenia i pokuty, tak jak Ewangelia. Wołanie to rozległo się na początku XX wieku i stąd zostało skierowane szczególnie do obecnego stulecia.

Wydaje się, że orędzie Najświętszej Maryi Panny należy odczytywać w świetle „znaków czasu”, znaków naszych czasów. Wezwanie do pokuty jest wezwaniem matczynym, a jednocześnie mocnym i jednoznacznym. Miłość, która „współweseli się z prawdą” (por. 1Kor 13,6), potrafi być wymagająca i zdecydowana. Wezwanie do pokuty łączy się, jak zawsze, z wezwaniem do modlitwy. Zgodnie z tradycją wielu wieków Matka Boża Fatimska wskazuje na różaniec, który słusznie określa się mianem „modlitwy Maryi”, modlitwy, w której czuje się Ona z nami w szczególny sposób zjednoczona. Ona sama modli się z nami. Modlitwa różańcowa obejmuje problemy Kościoła, Stolicy św. Piotra, problemy całego świata.

Pamiętajmy w niej również o grzesznikach, modląc się by mogli dostąpić nawrócenia i zbawienia. Modlimy się również w nim za dusze w czyścicu cierpiące. Słowa orędzia zostały skierowane do dzieci w wieku od siedmiu do dziesięciu lat. Dzieci jak

Bernadetta z Lourdes, są szczególnie uprzywilejowane w tych objawieniach Matki Bożej. Stąd Jej język jest prosty, w ramach możliwości ich zrozumienia. Dzieci z Fatimy stały się uczestnikami dialogu z Panią z Fatimy i zostały Jej współpracownikami. Jedno z nich żyje po dziś dzień.

7. Kiedy Jezus powiedział na krzyżu: „Niewiasto, oto syn twój” (J 19,26), na nowy sposób otworzył serce swej Matki, Niepokalane Serce, i ukazał mu nowe wymiary i obszary miłości, do których została wezwana w Duchu Świętym przez moc ofiary krzyża. W słowach z Fatimy wydajemy się odnajdywać ten wymiar macierzyńskiej miłości, która obejmuje swym zasięgiem całą drogę człowieka do Boga; drogę, która prowadzi przez ten świat i która za jego progiem wiedzie przez czyściec.

Troska Matki Zbawiciela jest troską o dzieło zbawienia: o dzieło Jej Syna. Jest to troska o zbawienie, o wieczne zbawienie wszystkich. Dziś, kiedy minęło sześćdziesiąt pięć lat od tamtego 13 maja 1917 roku, trudno nie zauważyć, jak zasięg tej zbawczej miłości Matki obejmuje w szczególny sposób nasz wiek. W świetle miłości Matki rozumiemy całe orędzie Pani Fatimskiej.

Największą przeszkodą w drodze człowieka do Boga jest grzech, trwanie w grzechu, a w końcu wyparcie się Boga. Świadome wyrzucenie Boga ze świata ludzkiej myśli. Oderwanie od Niego całej ziemskiej aktywności człowieka. Odrzucenie Boga przez człowieka. W rzeczywistości wieczne zbawienie człowieka znajduje się tylko w Bogu. Odrzucenie Boga przez człowieka, jeśli jest zdecydowane, prowadzi logicznie do odrzucenia człowieka przez Boga (por. Mt 7,23; 10,33), do potępienia.

Czy Matka, która całą miłością, jaką budzi w Niej Duch Święty, pragnie zbawienia każdego, może milczeć w obliczu kwestionowania samej podstawy ich zbawienia? Nie, nie może. Tak więc, ponieważ orędzie Matki Boskiej Fatimskiej jest orędziem macierzyńskim, jest ono silne i jednoznaczne. Brzmi poważnie. Brzmi jak mowa Jana Chrzciciela na brzegu Jordanu. Nawołuje do pokuty. Ostrzega. Wzywa do modlitwy. Poleca różaniec. Orędzie jest skierowane do każdego człowieka. Miłość Matki Zbawiciela dosięga każdego miejsca, które dotknęło dzieło zbawienia. Jej troska rozciąga się na każdą jednostkę naszych czasów, na wszystkie społeczeństwa, narody i ludy. Społeczeństwa zagrożone przez apostazję stoją przed groźbą degradacji moralnej. Upadek moralności pociąga za sobą upadek społeczeństw.

8. Chrystus powiedział na krzyżu: „Niewiasto, oto syn twój!”. Tymi słowami otworzył On nową drogę do serca swej Matki. Chwilę później rzymski żołnierz prze-

bił włócznią bok Ukrzyżowanego. Przebite serce stało się znakiem odkupienia, wyjednanego przez śmierć Baranka Bożego. Niepokalane Serce Maryi, otwarte słowami: „Niewiasto, oto syn twój!”, jest duchowo zjednoczone z sercem Jej Syna, otwartym włócznią żołnierza. Serce Maryi zostało otwarte przez tę samą miłość do człowieka i do całego świata, którą Chrystus umiłował człowieka i świat, oddając się za nich na krzyży, aż Jego sercu zadała cios włócznia żołnierza. Poświęcenie świata Niepokalanemu Sercu Maryi oznacza przybliżenie się, przez wstawiennictwo Matki, do źródła życia wytryskającego z Golgoty. Źródło to nieprzerwanie wylewa odkupienie i łaskę.

W nim dokonuje się wynagrodzenie za grzech świata. Jest to nieustanne źródło nowego życia i świętości. Poświęcenie świata Niepokalanemu Sercu Matki oznacza powrót pod krzyż Syna. Oznacza poświęcenie świata przebitemu sercu Zbawiciela, przyprowadzenie go z powrotem do źródła jego odkupienia. Odkupienie pozostaje zawsze większe niż grzechy człowieka i „grzech świata”. Moc odkupienia jest nieskończenie wyższa, niż całe zło w człowieku i w świecie. Serce Matki jest tego świadome bardziej niż jakiegokolwiek serce we wszechświecie, widzialnym i niewidzialnym. Tak więc wzywa nas Ona. Wzywa nas nie tylko do nawrócenia; wzywa nas do przyjęcia Jej macierzyńskiej pomocy w naszym powrocie do źródła odkupienia.

9. Poświęcenie się Maryi oznacza przyjęcie Jej pomocy w ofiarowaniu nas samych i całej ludzkości Temu, który jest święty, nieskończenie święty; oznacza przyjęcie Jej pomocy – przez uciekanie się do Jej macierzyńskiego serca, które otworzyło się pod krzyżem na miłość do każdej ludzkiej istoty, do całego świata – aby ofiarować świat, poszczególne ludzkie istoty, ludzkość jako całość i wszystkie narody Temu, który jest nieskończenie święty. Boża świętość objawiła się w odkupieniu człowieka, świata, całej ludzkości i narodów: odkupienie dokonane przez ofiarę krzyża. „A za nich Ja poświęcam w ofierze samego siebie” – powiedział Jezus (J 17,19). Na mocy odkupienia świat i człowiek zostali poświęceni. Zostali poświęceni Temu, który jest nieskończenie święty. Zostali ofiarowani i zawierzeni samej Miłości, Miłości miłosiernej.

Matka Chrystusa wzywa nas, zaprasza nas, do włączenia się z Kościołem żywego Boga w poświęcenie świata, w ten akt zawierzenia, przez który świat, ludzkość jako całość, narody i każda poszczególna osoba ludzka zostają przedstawieni Odwiecznemu Ojcu na mocy odkupienia wyjednanego przez Chrystusa. Zostają ofiarowani w sercu Odkupiciela, które zostało przebite na krzyżu

10. Wołanie zawarte w orędziu Maryi z Fatimy jest tak głęboko zakorzenione w Ewangelii i w całej Tradycji, że Kościół czuje, iż orędzie to nakłada na niego obowiąz-

zek wysłuchania go. Kościół odpowiedział przez sługę Bożego Piusa XII (którego konsekracja biskupia miała miejsce dokładnie 13 maja 1917 roku). Poświęcił on Niepokalanemu Sercu Maryi rodzaj ludzki, a szczególnie narody Rosji. Czy to poświęcenie nie było odpowiedzią na ewangeliczną wymowę wezwania z Fatimy? W konstytucji dogmatycznej o Kościele (*Lumen Gentium*) i w konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym (*Gaudium et spes*) II Sobór Watykański obszernie wyjaśnia związki łączące Kościół i współczesny świat. Co więcej, jego nauka o szczególnym miejscu Maryi w tajemnicy Chrystusa i Kościoła zaowocowała nazwaniem Maryi przez Pawła VI „Matką Kościoła”, przez co wskazał on na głębszą naturę Jej zjednoczenia z Kościołem i Jej troski o świat, o ludzkość, o każdą ludzką istotę i o wszystkie narody; co znajduje swój wyraz w Jej macierzyństwie. To przyniosło dalsze pogłębienie rozumienia znaczenia aktu poświęcenia, którego Kościół ma dokonać z pomocą Serca Chrystusowej Matki i naszej.

11. Dziś Jan Paweł II, następca Piotra, kontynuator dzieła Piusa, Jana i Pawła, a szczególnie dziedzic II Soboru Watykańskiego, staje przed Matką Syna Bożego w Jej Sanktuarium w Fatimie.

W jakim celu tu przybył? Staje, odczytując raz jeszcze, z drżeniem serca, macierzyńskie wezwanie do pokuty, do nawrócenia, naglący apel Serca Maryi, który rozległ się w Fatimie sześćdziesiąt pięć lat temu. Tak, odczytuje raz jeszcze, z drżeniem serca, widząc jak wiele ludów i społeczeństw – jak wielu chrześcijan – poszło w przeciwnym kierunku aniżeli ten, który wskazuje fatimskie orędzie.

Grzech zadomowił się na dobre w świecie, negacja Boga szerzy się poprzez ideologię, zamysły i plany istot ludzkich. Ale z tego właśnie powodu ewangeliczne wezwanie do pokuty i nawrócenia, wyrażone w orędziu Matki, pozostaje wciąż aktualne. Jest jeszcze bardziej aktualne niż sześćdziesiąt pięć lat temu. Jest jeszcze bardziej naglące. Ma ono stać się tematem przyszłorocznego Synodu Biskupów, do którego już się przygotowujemy.

Następca Piotra staje tu także jako świadek niezamierzonego ludzkiego cierpienia, świadek niemal apokaliptycznego niebezpieczeństwa zagrażającego narodom i całej ludzkości. Stara się on ogarnąć te cierpienia swym słabym ludzkim sercem, stając wobec tajemnicy serca Matki, Niepokalanego Serca Maryi.

W obliczu tych cierpień, ze świadomością zła, jakie szerzy się w świecie i zagraża poszczególnym osobom ludzkim, narodom i całej ludzkości, następca Piotra staje tu z

głęboką wiarą w odkupienie świata, zbawczą miłość, która zawsze pozostaje silniejsza, zawsze potężniejsza niż wszelkie zło.

Moje serce cierpi widząc grzech świata i szereg niebezpieczeństw zbierających się nad ludzkością jak ciemne chmury; równocześnie jednak raduje się nadzieją, gdy podejmuję to, co uczynili już moi poprzednicy, kiedy poświęcili świat Sercu Matki, kiedy poświęcili temu sercu, szczególnie te ludy, które najbardziej potrzebują tego poświęcenia. Akt ten oznacza poświęcenie świata Temu, który jest nieskończoną świętością. Świętość ta oznacza odkupienie, oznacza miłość potężniejszą od zła.

Żaden „grzech świata” nie zdoła zwyciężyć tej Miłości. Akt ten został ponowiony raz jeszcze. Wezwanie Maryi nie jest jednorazowe. Jej apel musi być podejmowany z pokolenia na pokolenie, zgodnie z coraz nowymi „znakami czasu”. Trzeba do niego nieustannie powracać. Trzeba go podejmować wciąż na nowo.

12. Autor Apokalipsy pisał: „I Miasto Świąte – Jeruzalem Nowe ujrzałem zstępujące z nieba do Boga, przystrojone jak oblubienica zdobna w klejnoty dla swego męża. I usłyszałem donośny głos mówiący od tronu ‘Oto przybytek Boga z ludźmi i zamieszka wraz z nimi i będą oni Jego ludem, a On będzie Bogiem z nimi’” (Ap 21,2-3).

Jest to wiara, którą żyje Kościół. Jest to wiara, z którą lud Boży kroczy w swej pielgrzymce. „Przybytek Boga z ludźmi” jest już dziś wśród nas. W tym przybytku jest serce Oblubienicy i Matki, Maryi, serce ozdobione klejnotem Niepokalanego Poczęcia. Serce Oblubienicy i Matki, które słowem Jej Syna zostało otwarte pod krzyżem na nową wielką miłość do człowieka i świata.

Serce Oblubienicy i Matki, które jest świadome cierpień jednostek i społeczeństw na ziemi. Lud Boży pielgrzymuje na ziemi w kierunku eschatologicznym. Pielgrzymuje w stronę wiecznego Jeruzalem, w stronę „przybytku Boga z ludźmi”. Tam Bóg „otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już odtąd nie będzie. Ani żałoby, ni krzyku, ni trudu już odtąd nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły”. Obecnie jednak „pierwsze rzeczy” wciąż jeszcze istnieją. Stanowią one doczesne tło naszej pielgrzymki. Dlatego spoglądamy na Zasiadającego na tronie, który mówi: „Oto czynię wszystko nowe” (Ap 21,5). I razem z Ewangelistą i Apostołem staramy się dostrzegać oczyma wiary „nowe niebo i nową ziemię”, bo „pierwsza ziemia i pierwsze niebo” przeminęły.

Na razie jednak „pierwsza ziemia i pierwsze niebo” wciąż jeszcze istnieją wokół nas i w nas. Nie możemy ich lekceważyć. Pozwala nam to jednak zrozumieć, jak niezmierna łaska została udzielona nam, istotom ludzkim, kiedy w środku naszego

pielgrzymowania, na horyzoncie wiary naszych czasów pojawia się „wielki znak, Niewiasta” (Ap 12,1). Tak, zaprawdę możemy powtórzyć: „Błogosławiona jesteś, córko przez Boga Najwyższego, z pomiędzy wszystkich niewiast na ziemi... przeciwstawiła się naszej zagładzie, postępując prawą drogą przed Bogiem naszym”. Zaprawdę, jesteś błogosławiona. Tak tutaj i w całym Kościele, w sercu każdej osoby i w całym świecie bądź błogosławiona, o Maryjo, o słodka Matko.

2. Akt zawierzenia Matce Bożej

Fatima, 13 maja 1982 roku.

1. „Pod Twoją obronę uciekamy się, Święta Boża Rodzicielko!” Ze słowami tej antyfony, którą modli się od wieków Chrystusowy Kościół, staję dziś na miejscu przez Ciebie wybranym i szczególnie przez Ciebie umiłowanym, Matko, w Jubileuszowym Roku Odkupienia. Staję w szczególnym poczuciu jedności z wszystkimi Pasterzami Kościoła, z którymi wspólnie stanowimy jedno ciało i jedno kolegium tak, jak z woli Chrystusa Apostołowie byli w jedności z Piotrem.

W poczuciu tej jedności wypowiadam słowa niniejszego aktu, w którym raz jeszcze pragnę zawierzyć „nadzieje i obawy” Kościoła w świecie współczesnym. Przed czterdziestu laty, a także w dziesięć lat później, Twój Sługa papież Pius XII, mając przed oczyma bolesne doświadczenia rodziny ludzkiej zawierzył i poświęcił Twemu Niepokalanemu Sercu cały świat, a zwłaszcza te narody, które stanowiły przedmiot Twej szczególnej miłości i troski. Ten świat ludzi i narodów mam przed oczami również dzisiaj, kiedy pragnę ponowić zawierzenie i poświęcenie dokonane przez mojego Poprzednika na stolicy Piotrowej: świat kończącego się drugiego tysiąclecia, świat współczesny, nasz dzisiejszy świat.

Kościół na II Soborze Watykańskim odnowił świadomość swego posłannictwa w tym świecie, pomny na słowa Pana: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody... oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 22,19-20). I dlatego, o Matko ludzi i ludów, Ty, która znasz „wszystkie ich cierpienia i nadzieje”, Ty, która czujesz po macierzyńsku wszystkie zmagania między dobrem a złem, pomiędzy światłością i ciemnością, jakie wstrząsają współczesnym światem – przyjmij nasze wołanie skierowane w Duchu Świętym wprost do Twojego Serca i ogarnij miłością

Matki i Służebnicy ten nasz ludzki świat, który Ci zawieramy i poświęcamy, pełni niepokoju o doczesny i wieczny los ludzi i ludów.

W szczególny sposób zawieramy Ci i poświęcamy tych ludzi i te narody, które tego najbardziej potrzebują. „Pod Twoją obronę uciekamy się, Święta Boża Rodzicielko! Naszymi prośbami racz nie gardzić w potrzebach naszych!” Racz nie gardzić! Przyjmij naszą ufność pokorną i nasze zawierzenie!

2. „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16). Ta to właśnie miłość kazała Synowi Bożemu poświęcić siebie samego za wszystkich ludzi: „Za nich Ja poświęcam w ofierze samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie” (J 17,19). Mocą tego „poświęcenia w ofierze” uczniowie wszystkich czasów są powołani do żywego uczestnictwa w dziele zbawienia świata; do dopełniania tego, czego nie dostaje cierpieniem Chrystusa dla dobra jego Ciała, którym jest Kościół (por. Kol 1,24; 2 Kor 12,15).

Gdy dzisiaj stoję przed Tobą, Matko Chrystusa, pragnę wraz z całym Kościołem, wobec Twego Niepokalanego Serca, zjednoczyć się z Odkupicielem naszym w tym poświęceniu za świat i ludzkość, które tylko w Jego Boskim sercu ma moc przebłagać i zadośćuczynić!

Moc tego poświęcenia trwa przez wszystkie czasy, ogarnia wszystkich ludzi, ludy i narody, przewyższa zaś wszelkie zło, jakie duch ciemności zdolny jest rozniecić w sercu człowieka i jego dziejach: jakie też rozniecił w jego czasach. Z tym poświęceniem Odkupiciela naszego, przez posługę następcy Piotra, jednoczy się Kościół: Ciało Mistyczne Chrystusa. O, jakże głęboko czujemy potrzebę poświęcenia za ludzkość i świat: za nasz współczesny świat, w jedności z samym Chrystusem!

Odkupieńcze dzieło Chrystusa ma się stawać przecież udziałem świata przez Kościół. O, jakże nas przeto boli wszystko, co w Kościele, w każdym z nas, jest przeciwne świętości i poświęceniu! Jakże nas boli to, że wezwanie do pokuty, nawrócenia, modlitwy nie spotkało się i nie spotka z takim przyjęciem, jak powinno!

Jakże nas boli, że tak oziębłe uczestniczymy w dziele Chrystusowego Odkupienia! Że tak niewystarczająco dopełniamy na swoim ciele to, czego „nie dostaje cierpieniem Chrystusa” (Kol 1,24). Niechże więc będą błogosławione wszystkie dusze, które są posłuszne wezwaniu Odwiecznej Miłości. Niech będą błogosławieni wszyscy ci, którzy dzień po dniu, z niewyczerpaną hojnością, przyjmują Twoje we-

zwanie, o Matko, do czynienia tego, co powie Twój Syn, Jezus (por. J 2,5), dając Kościołowi i światu radosne świadectwo życia natchnionego Ewangelią. Bądź błogosławiona Ty nade wszystko, Służebnico Pańska, która najpełniej jest posłuszna temu, Bożemu wezwaniu! Bądź pozdrowiona Ty, która jesteś cała zjednoczona z odkupieńczym poświęceniem Twojego Syna! Matko Kościoła! Poświęć Ludowi Bożemu na drogach wiary, nadziei i miłości! Pomóż nam żyć całą prawdą Chrystusowego poświęcenia za całą rodzinę ludzką w świecie współczesnym.

3. Zawierając Ci, o Matko, świat, wszystkich ludzi i wszystkie ludy, zawieramy Ci także samo to poświęcenie za świat, składając je w Twym macierzyńskim Sercu. O Serce Niepokalane! Pomóż nam przezwyciężyć grozę zła, które tak łatwo zakorzenia się w sercach współczesnych ludzi – zła, które w swych niewymiernych skutkach ciąży już nad naszą współczesnością i zdaje się zamykać drogi ku przyszłości!

Od głodu i wojny – wybaw nas!

Od wojny atomowej, od nieobliczalnego samozniszczenia, od wszelkiej wojny – wybaw nas!

Od grzechów przeciw życiu człowieka od jego zarania – wybaw nas!

Od nienawiści i podeptania godności dziecka Bożego – wybaw nas!

Od wszelkich rodzajów niesprawiedliwości w życiu społecznym, państwowym i międzynarodowym – wybaw nas!

Od deptania Bożych przykazań – wybaw nas!

Od usiłowań zdeptania samej prawdy o Bogu w sercach ludzkich – wybaw nas!

Od grzechów przeciw Duchowi Świętemu – wybaw nas!

Wybaw nas!

Przyjmij, o Matko Chrystusa to wołanie nabrzmiałe cierpieniem wszystkich ludzi. Nabrzmiałe cierpieniem całych społeczeństw! Niech jeszcze raz objawi się w dziejach świata nieskończona potęga Miłości miłosiernej!

Niech powstrzyma zło!

Niech przetworzy sumienia!

Niech w Sercu Niepokalanym odsłoni się dla wszystkich światło Nadziei!

3. Akt poświęcenia świata przez Jana Pawła II

Rzym, 25 marca 1984 r.

1. „Pod Twoją obronę uciekamy się, Święta Boża Rodzicielko!” Ze słowami tej antyfony, którą modli się od wieków Chrystusowy Kościół, stajemy dzisiaj przed Tobą, Matko, w czasie Jubileuszowego Roku naszego odkupienia. Stajemy w szczególnym poczuciu jedności z wszystkimi Pasterzami Kościoła, stanowiąc jedno ciało i jedno kolegium tak, jak z woli Chrystusa Apostołowie stanowili jedno ciało i jedno kolegium z Piotrem. W poczuciu tej jedności wypowiadamy słowa niniejszego Aktu, w którym raz jeszcze pragniemy zawrzeć „nadzieje i obawy” Kościoła w świecie współczesnym.

Przed czterdziestu laty, a także w dziesięć lat później, Twój sługa papież Pius XII, mając przed oczyma bolesne doświadczenia rodziny ludzkiej, zawierzył i poświęcił Twemu Niepokalanemu Sercu cały świat, a zwłaszcza te narody, które ze względu na swą sytuację stanowią szczególny przedmiot Twojej szczególnej miłości i troski. Ten świat ludzi i narodów mamy przed oczami również dzisiaj; świat kończącego się drugiego tysiąclecia, świat współczesny, nasz dzisiejszy świat!

Kościół na Soborze Watykańskim II odnowił świadomość swego posłannictwa w świecie, pomny na słowa Pana: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody! Oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni aż do skończenia świata” (Mt 28,19-20).

I dlatego, o Matko ludzi i ludów, Ty która znasz „wszystkie ich cierpienia i nadzieje”, Ty, która czujesz po macierzyńsku wszystkie zmagania pomiędzy dobrem a złem, pomiędzy światłem i ciemnością, jakie wstrząsają współczesnym światem – przyjmij nasze wołanie skierowane w Duchu Przenajświętszym wprost do Twojego Serca i ogarnij miłością Matki i Służebnicy Pańskiej ten nasz ludzki świat, który Ci zawieramy i poświęcamy, pełni niepokoju o doczesny i wieczny los ludzi i ludów. W szczególny sposób zawieramy Ci i poświęcamy tych ludzi i te narody, które tego zawierzenia i poświęcenia najbardziej potrzebują.

„Pod Twoją obronę uciekamy się, Święta Boża Rodzicielko! Naszymi prośbami racz nie gardzić w potrzebach naszych!”

2. Oto stojąc dzisiaj przed Tobą, Matko Chrystusa, pragniemy wraz z całym Kościołem, wobec Twego Niepokalanego Serca, zjednoczyć się z poświęceniem, w którym Syn Twój, z miłości ku nam, oddał się Ojcu: „Za nich – powiedział – Ja poświęcam w ofierze samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie” (J 17,19). Pragniemy

my zjednoczyć się z Odkupicielem naszym w tym poświęceniu za świat i ludzkość, które w Jego Boskim Sercu ma moc przebłagać i zadośćuczynić.

Moc tego poświęcenia trwa przez wszystkie czasy, ogarnia wszystkich ludzi, ludy i narody, przewyższa zaś wszelkie zło, jakie duch ciemności zdolny jest rozniecić w sercu człowieka i w jego dziejach: jakie też rozniecił w naszych czasach. O jakże głęboko czujemy potrzebę poświęcenia za ludzkość i świat: za nasz współczesny świat w jedności z samym Chrystusem! Odkupieńcze dzieło Chrystusa ma się stawać przecież udziałem świata przez Kościół. Wyrazem tego jest obecny Rok Odkupienia: nadzwyczajny Jubileusz całego Kościoła.

Bądź błogosławiona w tym Świętym Roku, Ty nade wszystko, Służebnico Pańska, która najpełniej jesteś posłuszna Bożemu wezwaniu! Bądź pozdrowiona Ty, która jesteś cała zjednoczona z odkupieńczym poświęceniem Twojego Syna! Matko Kościoła! Przyświecaj ludowi Bożemu na drogach wiary, nadziei i miłości! Pomóż nam żyć całą prawdą Chrystusowego poświęcenia za całą rodzinę ludzką w świecie współczesnym.

3. Zawierając Ci, o Matko, świat, wszystkich ludzi i wszystkie ludy, zawieramy Ci także samo to poświęcenie za świat, składając je w Twym macierzyńskim Sercu. O Serce Niepokalane! Pomóż przewyciężyć grozę zła, która tak łatwo zakorzenia się w sercach współczesnych ludzi – zła, które w swych niewymiernych skutkach ciąży już nad naszą współczesnością i zdaje się zamykać drogi ku przyszłości!

Od głodu i wojny, wybaw nas!

Od wojny atomowej, od nieobliczalnego samozniszczenia, od wszelkiej wojny, wybaw nas!

Od grzechów przeciw życiu człowieka od jego zarania, wybaw nas!

Od nienawiści i podeptania godności dzieci Bożych, wybaw nas!

Od wszelkich rodzajów niesprawiedliwości w życiu społecznym, państwowym i międzynarodowym, wybaw nas!

Od deptania Bożych przykazań, wybaw nas!

Od usiłowań zdeptania samej prawdy o Bogu w sercach ludzkich, wybaw nas!

Od przytępienia wrażliwości sumienia na dobro i zło, wybaw nas!

Od grzechów przeciw Duchowi Świętemu, wybaw nas!

Wybaw nas!

Przyjmij, o Matko Chrystusa, to wołanie nabrzmiałe cierpieniem wszystkich ludzi!

Nabrzmiałe cierpieniem całych społeczeństw!

Pomóż nam mocą Ducha Świętego przewycięzać wszelki grzech: grzech człowieka i „grzech świata”, grzech w każdej jego postaci.

Niech jeszcze raz objawi się w dziejach świata nieskończona zbawcza potęga Odkupienia: potęga Miłości miłosiernej! Niech powstrzyma zło! Niech przetworzy sumienia! Niech w Sercu Twym Niepokalanym odsłoni się dla wszystkich światło Nadziei!

4. Homilia Jana Pawła II

Fatima, 13 maja 2000 r.

1. «Wysławiam Cię, Ojczy, (...) że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroptnymi, a objawiłeś je prostaczkom» (Mt 11, 25).

Drodzy Bracia i Siostry, tymi słowami Jezus wysławia zamysły niebieskiego Ojca; wie, że nikt nie może przyjść do Niego, jeśli go nie pociągnie Ojciec (por. J 6, 44), i dlatego wielbi Go za ten zamysł i po synowsku go przyjmuje: «Tak, Ojczy, gdyż takie było Twoje upodobanie» (Mt 11, 26). Zechciałeś otworzyć królestwo maluczkim. Na mocy Bożego zamysłu zstąpiła z nieba na ziemię, poszukując maluczkich wybranych przez Ojca, «Niewiasta obleczona w słońce» (Ap 12, 1). Przemawia do nich matczynym głosem i sercem: wzywa ich, aby złożyli samych siebie w ofierze zadośćuczynienia, sama zaś obiecuje doprowadzić ich bezpiecznie do Boga. Z Jej macierzyńskich dłoni promieniuje światłość, która przenika ich do głębi, tak, że czują się zanurzeni w Bogu, niczym człowiek, który – jak sami powiedzą – przegląda się w lustrze.

Franciszek, jeden z trojga wybranych, opowiadał później: «Płonęliśmy w tej światłości, którą jest Bóg, ale nie spalaliśmy się. Jaki jest Bóg? Nie można tego powiedzieć. Tego naprawdę ludzie nigdy nie mogą powiedzieć». Bóg: światłość, która płonie, ale nie spala. Tego samego doświadczył Mojżesz, gdy ujrzał Boga w krzewie gorejącym; Bóg powiedział mu wtedy, że boleje nad zniewoleniem swojego ludu i postanowił go wyzwolić za pośrednictwem Mojżesza: «Ja będę z tobą» (por. Wj 3, 2-12). Ci, którzy przyjmują tę obecność, stają się przybytkiem, a w konsekwencji «krzewem gorejącym» Najwyższego.

2. Tym, co najbardziej zdumiewało bł. Franciszka i co pochłaniało jego uwagę, był Bóg, ukryty w owej niezmiernej światłości, która przeniknęła do głębi ich troje. Ale tylko jemu Bóg objawił się «bardzo smutny», jak opowiadał sam Franciszek.

Którejś nocy jego ojciec usłyszał szloch chłopca i zapytał go, dlaczego płacze. Syn odpowiedział: «Myślałem o Jezusie, który jest bardzo smutny z powodu grzechów popełnianych przeciw Niemu». Ożywiało go jedno pragnienie, bardzo znamienne dla dziecięcego sposobu myślenia: chciał «pocieszyć i rozweselić Jezusa».

W jego życiu dokonuje się przemiana, którą moglibyśmy nazwać radykalną; przemiana z pewnością niezwykła u dziecka w jego wieku. Franciszek podejmuje głębokie życie duchowe, które wyraża się w wytrwałej i żarliwej modlitwie, osiągającej szczyt prawdziwego zjednoczenia mistycznego z Bogiem. To ona też prowadzi go do stopniowego oczyszczenia duchowego poprzez wyrzekanie się przyjemności, a nawet niewinnych zabaw dziecięcych.

Zniósł bez jednej skargi dotkliwe cierpienia spowodowane przez chorobę, która doprowadziła go do śmierci. Zdawało mu się, że to wszystko za mało, aby pocieszyć Jezusa; umarł z uśmiechem na ustach. W małym Franciszku wielkie było pragnienie wynagrodzenia za winy grzeszników, dlatego starał się być dobry i ofiarowywał swoje wyrzeczenia i modlitwy. Również jego siostra Hiacynta, prawie dwa lata młodsza od niego, żywiła takie same pragnienia.

3. «I inny znak się ukazał na niebie: (...) wielki Smok» (Ap 12, 3).

Te słowa z pierwszego czytania mszalnego przywodzą nam na myśl wielki bój, jaki toczy się między dobrem a złem, a jednocześnie uświadamiają, że spychając Boga na ubocze, człowiek nie może osiągnąć szczęścia, ale przeciwnie – zmierza do samozniszczenia.

Ileż ofiar przyniósł ostatni wiek drugiego tysiąclecia! Przychodzą na myśl okropności obydwu wojen światowych i innych konfliktów w wielu częściach świata, obozy koncentracyjne i obozy zagłady, gułagi, czystki etniczne i prześladowania, terroryzm, uprowadzenia osób, narkomania, zamachy na życie nie narodzonych i na rodzinę.

Orędzie Fatimy wzywa do nawrócenia, ostrzega ludzkość, aby nie stawała po stronie smoka, który «ogonem zmiata trzecią część gwiazd niebieskich i rzuca je na ziemię» (por. Ap 12, 4). Ostatecznym celem człowieka jest niebo, jego prawdziwy dom, gdzie Ojciec niebieski oczekuje wszystkich z miłosierną miłością.

Bóg nie chce, aby ktokolwiek zaginął; dlatego dwa tysiące lat temu posłał na ziemię swojego Syna, aby «szukał i zbawił to, co zginęło» (por. Łk 19, 10). On zbawił nas przez swoją śmierć na krzyżu. Niech nikt nie udaremnia tego krzyża! Jezus umarł i zmartwychwstał, aby być «pierworodnym między wielu braćmi» (Rz 8, 29).

Powodowana macierzyńską troską, Najświętsza Panna przybyła tutaj, do Fatimy, ażeby zażądać od ludzi, by «nie znieważali więcej Boga, naszego Pana, który dośyc już został znieważony». Przemawia, bo jako Matka boleje, kiedy zagrożony jest los Jej dzieci. Dlatego wzywa pastuszków: «Módlcie się, wiele się módlcie i umartwiajcie się w intencji grzeszników; wiele dusz idzie do piekła, bo nikt nie modli się za nie ani nie umartwia».

4. Mała Hiacynta głęboko odczuwała i przeżywała tę boleść Matki Bożej, heroicznie składając samą siebie w ofierze za grzeszników. Pewnego dnia, kiedy zapadła już razem z Franciszkiem na chorobę, która przykuła ich do łóżka, Maryja Panna odwiedziła ich w domu, jak opowiada sama Hiacynta: «Matka Boża przyszła nas odwiedzić i powiedziała, że już wkrótce wróci, aby zabrać Franciszka do nieba. Mnie zaś zapytała, czy chcę nawrócić jeszcze więcej grzeszników. Odpowiedziałam, że tak». A gdy zbliżała się chwila odejścia Franciszka, Hiacynta poleca mu: «Pozdrów ode mnie serdecznie Naszego Pana i Naszą Panią i powiedz im, że będę cierpiała tyle, ile zechcą, aby nawrócić grzeszników». Hiacynta była tak głęboko poruszona wizją piekła, jaką ujrzała podczas objawienia 13 lipca, że żadne umartwienie ani pokuta nie wydawały się jej zbyt wysoką ceną za zbawienie grzeszników.

Słusznie mogła wołać razem ze św. Pawłem: «Teraz raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony w moim ciele dopełniam braki udręk Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół» (Kol 1, 24).

W ubiegłą niedzielę przy rzymskim Koloseum sprawowaliśmy ekumeniczne wspomnienie licznych świadków wiary XX w., wspominając prześladowania, jakich zaznali, o których mówią pozostawione przez nich przejmujące świadectwa. Niezliczona rzesza mężnych świadków wiary przekazała nam cenne dziedzictwo, które musi pozostać żywe w trzecim tysiącleciu. Tutaj, w Fatimie, gdzie Maryja zapowiedziała nadejście tych czasów próby, prosząc o modlitwę i pokutę, aby je skrócić, pragnę dziś złożyć dzięki Niebu za moc świadectwa, jaka objawiła się w życiu ich wszystkich. Raz jeszcze pragnę też uwielbić Boga za dobroć, jaką okazał mi 13 maja 1981 r., gdy zostałem poważnie raniony, ale ocalony od śmierci. Wyrażam wdzięczność także bł. Hiacynty za umartwienia i modlitwy w intencji Ojca Świętego, którego wielkie cierpienie widziała.

5. «Wysławiam Cię, Ojcze, że objawiłeś te rzeczy prostaczkom». Wysławianie Jezusa przybiera dziś uroczystą formę beatyfikacji dwojga pastuszków – Franciszka i Hiacynty. Przez ten obrzęd Kościół pragnie jak gdyby postawić na świeczniku te dwie

świece, które Bóg zapalił, aby oświecić ludzkość w godzinie mroku i niepokoju. Niech rozjaśniają one drogę tej niezmierzonej rzeszy pielgrzymów i wszystkich, którzy towarzyszą nam za pośrednictwem radia i telewizji. Niech tych dwoje będzie przyjaznym światłem, oświetlającym całą Portugalię, a w szczególności tę diecezję Leiria-Fatima.

Dziękuję biskupowi Serafinowi, ordynariuszowi tego czcigodnego Kościoła partykularnego, za słowa powitania, i z wielką radością pozdrawiam wszystkich biskupów Portugalii i ich wspólnoty, które darzę wielką miłością i zachęcam, aby naśladowały swoich świętych. Braterskie pozdrowienie kieruję do obecnych tu kardynałów i biskupów, wspominając w szczególności pasterzy wspólnot w krajach języka portugalskiego: Maryja Panna niech wyjedna pojednanie narodowi angolańskiemu; niech pocieszy ofiary powodzi w Mozambiku; niech czuwa nad losem Timoru Lorosae (Wschodniego), Gwinei Bissau, Republiki Zielonego Przylądka i Wysp św. Tomasza i Księżęcej; niech zachowa w jedności wiary swoich synów i córki w Brazylii.

Pozdrawiam z szacunkiem Pana prezydenta Republiki i innych przedstawicieli władz, którzy zechcieli uczestniczyć w tej liturgii. Korzystam ze sposobności, aby za jego pośrednictwem wyrazić wszystkim wdzięczność za współpracę, dzięki której moja obecna pielgrzymka stała się możliwa. Serdeczne pozdrowienie i szczególne błogosławieństwo przekazuję parafii i miastu Fatimie, która raduje się z wyniesienia swoich dzieci do chwały ołtarzy.

6. Ostatnie słowo kieruję do dzieci. Drodzy chłopcy i dziewczęta, widzę, że wielu z was ma na sobie podobne stroje jak Franciszek i Hiacynta. Bardzo ładnie w nich wyglądacie! Ale już dzisiaj albo jutro zdejmiecie je i pastuszkowie nagle znikną. Czy nie sądzicie, że nie powinni zniknąć? Matka Boża bardzo was potrzebuje, aby pocieszać Jezusa, który jest smutny z powodu wyrządzanych Mu zniewag; potrzebuje waszych modlitw i ofiar za grzeszników.

Poproście swoich rodziców i wychowawców, aby oddali was do «szkoły» Matki Bożej, aby nauczyła was być takimi, jak pastuszkowie, którzy starali się czynić wszystko, czego Ona od nich żądała. Zapewniam was, że «większy czyni się postęp przez krótki czas posłuszeństwa i uległości wobec Maryi, niż przez całe lata osobistych wysiłków, podejmowanych wyłącznie własnymi siłami» (św. Ludwik Maria Grignon de Montfort, *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, n. 155). Właśnie w taki sposób pastuszkowie rychło stali się świętymi. Pewna kobieta, która gościła Hiacyntę w Lizbonie, słysząc dobre i roztropne rady, jakich udzielała jej

dziewczynka, zapytała, kto ją tego nauczył. «Matka Boża» — odparła Hiacynta. Podda-
jąc się wielkodusznie kierownictwu tak dobrej Nauczycielki, Hiacynta i Franciszek ry-
chło osiągnęli szczyty doskonałości.

7. «Wysławiam Cię, Ojcze, (...) że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztrop-
nymi, a objawiłeś je prostaczkom». Wysławiam Cię, Ojcze, za wszystkich twoich ma-
luczkich, poczynając od Maryi Panny, Twojej pokornej Służebnicy, aż po pastuszków
Franciszka i Hiacyntę. Niech orędzie ich życia pozostanie na zawsze żywe, aby oświe-
cać drogę ludzkości!

**5. Homilia Jana Pawła II wygłoszona podczas Mszy św.
w bazylice Matki Bożej Anielskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej
z okazji jubileuszu 400-lecia sanktuarium**

Kalwaria Zebrzydowska, 19.08.2002 r.

1. Umiłowani Bracia i Siostry! Przybywam dziś do tego Sanktuarium jako
pielgrzym, tak jak przychodziłem tu jako dziecko i w wieku młodzięcym. Staję
przed obliczem kalwaryjskiej Madonny, jak wówczas, gdy przyjeżdżałem tu jako bi-
skup z Krakowa, aby zawierzać Jej sprawy archidiecezji i tych, których Bóg powierzył
mojej pasterskiej pieczy. Przychodzę tu i jak wtedy mówię: Witaj! Witaj, Królowo,
Matko Miłosierdzia!

Ile razy doświadczałem tego, że Matka Bożego Syna zwraca swe miłosierne
oczy ku troskom człowieka strapionego i wyprasza łaskę takiego rozwiązania trud-
nych spraw, że w swej niemocy zdumiewa się on potęgą i mądrością Bożej Opatrzno-
ści. Czy nie doświadczają tego również pokolenia pątników, które przybywają tutaj od
czterystu lat? Z pewnością tak. Inaczej nie byłoby dziś tej uroczystości. Nie byłoby tu
was, umiłowani, którzy przemierzacie kalwaryjskie Dróżki wiodące śladami krzyżo-
wej męki Chrystusa i szlakiem współcierpienia i chwały Jego Matki. To miejsce w
przedziwny sposób nastraja serce i umysł do wnikania w tajemnicę tej więzi, jaka łą-
czyła cierpiącego Zbawcę i Jego współcierpiącą Matkę. A w centrum tej tajemnicy mi-
łości każdy, kto tu przychodzi, odnajduje siebie, swoje życie, swoją codzienność, swo-
ją słabość i równocześnie moc wiary i nadziei – tę moc, która płynie z przekonania, że
Matka nie opuszcza swego dziecka w niedoli, ale prowadzi je do Syna i zawierza Jego
miłosierdziu.

2. «A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena» (J 19, 25). Ta, która była złączona z Bożym Synem więzami krwi i matczyną miłością, tam u stóp krzyża, przeżywała zjednoczenie w cierpieniu. Ona jedna, mimo bólu matczynego serca, wiedziała, że to cierpienie ma sens. Ona ufała – ufała mimo wszystko – że oto spełnia się starodawna obietnica: «Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje, a potomstwo jej: ono zmiażdży ci głowę, a ty zmiażdżysz mu piętę» (Rdz 3, 15). A Jej ufność znalazła potwierdzenie, gdy konający Syn zwrócił się do Niej: «Niewiasto».

Czy wtedy, pod krzyżem, mogła przewidywać, że już niebawem – za trzy dni – Boża obietnica się wypełni? To pozostanie na zawsze tajemnicą Jej serca. Jedno jednak wiemy: Ona pierwsza pośród ludzi miała udział w chwale zmartwychwstałego Syna. Ona – jak wierzymy i wyznajemy – z duszą i ciałem została wzięta do nieba, aby zaznawać zjednoczenia w chwale, u boku Syna radować się owocami Bożego miłosierdzia i wypraszać je tym, którzy do Niej się uciekają.

3. Tajemnicza więź miłości. Jakże wspaniale wyraża ją to miejsce. Historia mówi, że u początków XVII wieku Mikołaj Zebrzydowski, fundator sanktuarium, położył fundamenty pod kaplicę Golgoty, wzniesioną na wzór jerozolimskiego kościoła Ukrzyżowania. Pragnął w ten sposób przybliżyć sobie i innym nade wszystko tajemnicę męki i śmierci Chrystusa. Potem jednak, gdy planował budowę Dróg Męki Pańskiej od Wieczernika do Grobu Chrystusa, wiedziony maryjną pobożnością i Bożym natchnieniem, postanowił umieścić na nich również kaplice upamiętniające przeżycia Maryi. I tak powstały inne Dróżki i nowe nabożeństwo, które jest niejako uzupełnieniem Drogi Krzyżowej: nabożeństwo zwane Drogą Współcierpienia Matki Bożej. Od czterech wieków kolejne pokolenia pielgrzymów wędrują tu po śladach Odkupiciela i Jego Matki, czerpiąc obficie z tej miłości, która przetrwała cierpienie i śmierć i w chwale nieba znalazła swoje ukoronowanie.

A w ciągu tych stuleci wiernie towarzyszą pątnikom duchowi opiekunowie kalwaryjskiego sanktuarium, ojcowie franciszkanie, zwani bernardynami. Dziś pragnę im wyrazić wdzięczność za to umiłowanie cierpiącego Chrystusa i Jego współcierpiącej Matki, które z gorliwością i oddaniem przelewają tutaj w serca pielgrzymów. Drodzy ojcowie i bracia bernardyni, niech dobry Bóg błogosławi wam w tej posłudze teraz i w przyszłości!

4. W 1641 roku Sanktuarium kalwaryjskie zostało ubogacone szczególnym darem. Opatrzność skierowała kroki Stanisława z Brzezia Paszkowskiego do Kalwarii,

gdzie oddał w opiekę Ojców Bernardynów wizerunek Matki Najświętszej, który już w jego domowej kaplicy zasłynął łaskami. Odtąd, a szczególnie od dnia koronacji, której w 1887 roku z przyzwolenia papieża Leona XIII dokonał biskup Krakowa Albin Sas Dunajewski, pielgrzymi kończą wędrówkę po drózkach przed Jej obliczem. Od początku przychodzili tu ze wszystkich stron Polski, a także z Litwy, Rusi, Słowacji, Czech, Węgier, Moraw i z Niemiec. Szczególnie upodobali sobie Ją Ślązacy, którzy ufundowali koronę dla Pana Jezusa, a od koronacji co roku uczestniczą w procesji w dniu wniebowzięcia Matki Bożej.

Jakże ważne było to miejsce dla Polski podzielonej pomiędzy zaborców. Dał temu wyraz biskup Dunajewski, gdy dokonując koronacji, tak się modlił: «W dniu tym Maryja została wzięta w niebo i tam ukoronowana. W powracającą rocznicę dnia tego wszyscy święci składają swe korony u stóp swej Królowej, a dziś naród polski niesie także złote korony, by przez ręce biskupie włożone zostały na skronie Maryi w tym cudownym obrazie. Odpłać-że nam to, Matko, byśmy byli i między sobą jedno – i z Tobą jedno». Tak modlił się do Niej o zjednoczenie Polski rozbitej. Dziś, gdy stanowi ona terytorialną i narodową jedność, słowa te nie tracą swej aktualności, choć nabierają nowego znaczenia. Trzeba je dziś powtarzać, prosząc Maryję, by wypraszała jedność wiary, jedność ducha i myśli, jedność rodzin i jedność społeczną. O to modlę się dziś razem z wami: Matko kalwaryjska, spraw, «byśmy byli między sobą jedno – i z Tobą».

5. «Przeto, Orędowniczko nasza,
 one miłosierne oczy Twoje na nas zwróć,
 a Jezusa, błogosławiony owoc żywota Twojego,
 po tym wygnaniu nam okaż.
 O łaskawa, o litościwa, o słodka Panno Maryjo!»
 Wejrzyj, łaskawa Pani, na ten lud,
 który od wieków pozostawał wierny Tobie i Synowi Twemu.
 Wejrzyj na ten naród,
 który zawsze pokładał nadzieję w Twojej matczynej miłości.
 Wejrzyj, zwróć na nas swe miłosierne oczy,
 wypraszaż to, czego dzieci Twoje najbardziej potrzebują.
 Dla ubogich i cierpiących otwieraj serca zamożnych.
 Bezrobotnym daj spotkać pracodawcę.
 Wyrzucanym na bruk pomóż znaleźć dach nad głową.

Rodzinom daj miłość,
która pozwala przetrwać wszelkie trudności.
Młodym pokazuj drogę i perspektywy na przyszłość.
Dzieci otocz płaszczem swej opieki,
aby nie ulegały zgorszeniu.
Wspólnoty zakonne ożywiaj łaską wiary, nadziei i miłości.
Kapłanów ucz naśladować Twojego Syna
w oddawaniu co dnia życia za owce.
Biskupom upraszaj światło Ducha Świętego,
aby prowadzili ten Kościół jedną i prostą drogą
do bram Królestwa Twojego Syna.
Matko Najświętsza, Pani Kalwaryjska,
wypraszaj także i mnie siły ciała i ducha,
abym wypełnił do końca misję,
którą mi zlecił Zmartwychwstały.
Tobie oddaję wszystkie owoce mego życia i posługi;
Tobie zawierzam losy Kościoła;
Tobie polecam mój naród;
Tobie ufam i Tobie raz jeszcze wyznaję:
Totus Tuus, Maria!
Totus Tuus. Amen.

6. Testament Ojca Świętego Jana Pawła II

Testament z dnia 6.III.1979 (i dodatki późniejsze)

W Imię Trójcy Przenajświętszej. Amen.

„Czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy Pan wasz przybędzie” (por. Mt 24, 42) – te słowa przypominają mi ostateczne wezwanie, które nastąpi wówczas, kiedy Pan zechce. Pragnę za nim podążyć i pragnę, aby wszystko, co składa się na moje ziemskie życie, przygotowało mnie do tej chwili. Nie wiem, kiedy ona nastąpi, ale tak jak wszystko, również i tę chwilę oddaję w ręce Matki mojego Mistrza: *totus Tuus*. W tych samych rękach matczynych zostawiam wszystko i Wszystkich, z którymi związało mnie moje życie i moje powołanie. W tych Rękach zostawiam nade wszystko Kościół, a także mój

Naród i całą ludzkość. Wszystkim dziękuję. Wszystkich proszę o przebaczenie. Proszę także o modlitwę, aby Miłosierdzie Boże okazało się większe od mojej słabości i niegodności.

W czasie rekolekcji przeczytałem raz jeszcze testament Ojca Świętego Pawła VI. Lektura ta skłoniła mnie do napisania niniejszego testamentu. Nie pozostawiam po sobie własności, którą należałoby zadysponować. Rzeczy codziennego użytku, którymi się posługiwałem, proszę rozdać wedle uznania. Notatki osobiste spalić. Proszę, ażeby nad tymi sprawami czuwał Ks. Stanisław, któremu dziękuję za tyloletnią wyrozumiałą współpracę i pomoc. Wszystkie zaś inne podziękowania zostawiam w sercu przed Bogiem Samym, bo trudno je tu wyrazić.

Co do pogrzebu, powtarzam te same dyspozycje, jakie wydał Ojciec Święty Paweł VI (dodatek na marginesie: Grób w ziemi, bez sarkofagu. 13.III.1992). O miejscu niech zdecyduje Kolegium Kardynalskie i Rodacy.

«Apud Dominum Misericordia et copiosa apud Eum redemptio»

Jan Paweł pp. II

Rzym, 6.III.1979.

Po śmierci proszę o Msze Święte i modlitwy.

5.III.1990.

(bez daty)

Wyrażam najgłębszą ufność, że przy całej mojej słabości Pan udzieli mi każdej łaski potrzebnej, aby sprostać wedle Jego Woli wszelkim zadaniom, doświadczeniom i cierpieniom, jakich zechce zażądać od swego sługi w ciągu życia. Ufam też, że nie dopuści, abym kiedykolwiek przez jakieś swoje postępowanie: słowa, działanie lub zaniedbanie działań, mógł sprzeniewierzyć się moim obowiązkom na tej świętej Piotrowej Stolicy.

24.II. – 1. III.1980.

Również w ciągu tych rekolekcji rozważałem prawdę o Chrystusowym kapłaństwie w perspektywie owego Przejścia, jakim dla każdego z nas jest chwila jego śmierci. Rozstania się z tym światem - aby narodzić się dla innego, dla świata przyszłego, którego znakiem decydującym, wymownym jest dla nas Zmartwychwstanie Chrystusa.

Odczytałem więc zeszłoroczny zapis mojego testamentu, dokonany również w czasie rekolekcji – porównałem go z testamentem mojego wielkiego Poprzednika i Ojca Pawła VI, z tym wspaniałym świadectwem o śmierci chrześcijanina i papieża – oraz odnowiłem w sobie świadomość spraw, do których sporządzony przeze mnie (w sposób raczej prowizoryczny) ów zapis z 6.III.1979 się odnosi.

Dzisiaj pragnę do niego dodać tylko tyle, że z możliwością śmierci każdy zawsze musi się liczyć. I zawsze musi być przygotowany do tego, że stanie przed Panem i Sędzią – a zarazem Odkupicielem i Ojcem. Więc i ja liczę się z tym nieustannie, powierając ów decydujący moment Matce Chrystusa i Kościoła – Matce mojej nadziei.

Czasy, w których żyjemy, są niewymownie trudne i niespokojne. Trudna także i nabrzmiała właściwą dla tych czasów próbą – stała się droga Kościoła, zarówno Wiernych jak i Pasterzy. W niektórych krajach, (jak np. w tym, o którym czytałem w czasie rekolekcji), Kościół znajduje się w okresie takiego prześladowania, które w niczym nie ustępuje pierwszym stuleciom, raczej je przewyższa co do stopnia bezwzględności i nienawiści. *Sanguis Martyrum – semen Christianorum*. A prócz tego – tyłu ludzi ginie niewinnie, choćby i w tym kraju, w którym żyjemy...

Pragnę raz jeszcze całkowicie zdać się na Wolę Pana. On Sam zdecyduje, kiedy i jak mam zakończyć moje ziemskie życie i pasterzowanie. W życiu i śmierci Totus Tuus przez Niepokalaną. Przyjmując już teraz tę śmierć, ufam, że Chrystus da mi łaskę owego ostatniego Przejścia czyli Paschy. Ufam też, że uczyni ją pożyteczną dla tej największej sprawy, której staram się służyć: dla zbawienia ludzi, dla ocalenia rodziny ludzkiej, a w niej wszystkich narodów i ludów (wśród nich serce w szczególny sposób się zwraca do mojej ziemskiej Ojczyzny), dla osób, które szczególnie mi powierzył – dla sprawy Kościoła, dla chwały Boga Samego.

Niczego więcej nie pragnę dopisać do tego, co napisałem przed rokiem – tylko wyrazić ową gotowość i ufność zarazem, do jakiej niniejsze rekolekcje ponownie mnie usposobiły.

Jan Paweł pp. II

Totus Tuus ego sum

5.III.1982

W ciągu tegorocznych rekolekcji przeczytałem (kilkakrotnie) tekst testamentu z 6.III.1979. Chociaż nadal uważam go za prowizoryczny (nie ostateczny), pozostawiam go w tym miejscu.

stawiam go w tej formie, w jakiej istnieje. Niczego (na razie) nie zmieniam, ani też niczego nie dodaję, gdy chodzi o dyspozycje w nim zawarte.

Zamach na moje życie z 13.V.1981 w pewien sposób potwierdził słusność słów zapisanych w czasie rekolekcji z 1980 r. (24.II – 1.III). Tym głębiej czuję, że znajduję się całkowicie w Bożych Rękach - i pozostaję nadal do dyspozycji mojego Pana, powierzając się Mu w Jego Niepokalanej Matce (*Totus Tuus*).

Jan Paweł pp. II

5.III.82.

Ps. W związku z ostatnim zdaniem testamentu z 6.III.1979 (O miejscu m.in. pogrzebu) «niech zdecyduje Kolegium Kardynalskie i Rodacy» – wyjaśniam, że mam na myśli Metropolitę Krakowskiego lub Radę Główną Episkopatu Polski – Kolegium Kardynalskie zaś proszę, aby ewentualnym prośbom w miarę możliwości uczynili za-
dość.

1.III.1985 (w czasie rekolekcji):

Jeszcze – co do zwrotu «Kolegium Kardynalskie i Rodacy»: «Kolegium Kardynalskie» nie ma żadnego obowiązku pytać w tej sprawie «Rodaków», może jednak to uczynić, jeśli z jakichś powodów uzna za stosowne.

JPII

Rekolekcje Jubileuszowego roku 2000

(12.-18.III.)

(do testamentu)

1. Kiedy w dniu 16 października 1978 konklawe kardynałów wybrało Jana Pawła II, Prymas Polski kard. Stefan Wyszyński powiedział do mnie: «Zadaniem nowego papieża będzie wprowadzić Kościół w Trzecie Tysiąclecie». Nie wiem, czy przytaczam to zdanie dosłownie, ale taki z pewnością był sens tego, co wówczas usłyszałem. Wypowiedział je zaś Człowiek, który przeszedł do historii jako Prymas Tysiąclecia. Wielki Prymas. Byłem świadkiem Jego posłannictwa, Jego heroicznego zawierzenia. Jego zmagania i Jego zwycięstwa. «Zwycięstwo, kiedy przyjdzie, będzie to zwycięstwo przez Maryję» - zwykł był powtarzać Prymas Tysiąclecia słowa swego Poprzednika kard. Augusta Hlonda.

W ten sposób zostałem poniekąd przygotowany do zadania, które w dniu 16. października 1978 r. stanęło przede mną. W chwili, kiedy piszę te słowa jubileuszowy

Rok 2000 stał się już rzeczywistością, która trwa. W nocy 24 grudnia 1999 r. została otwarta symboliczna Brama Wielkiego Jubileuszu w Bazylice św. Piotra, z kolei u św. Jana na Lateranie, u Matki Bożej Większej (S. Maria Maggiore) – w Nowy Rok, a w dniu 19 stycznia Brama Bazyliki św. Pawła «za murami». To ostatnie wydarzenie ze względu na swój ekumeniczny charakter szczególnie zapisało się w pamięci.

2. W miarę jak Rok Jubileuszowy 2000 posuwa się naprzód, z dnia na dzień i z miesiąca na miesiąc, zamyka się za nami dwudziesty wiek, a otwiera wiek dwudziesty pierwszy. Z wyroków Opatrzności dane mi było żyć w tym trudnym stuleciu, które odchodzi do przeszłości, a w roku, w którym wiek mego życia dosięga lat osiemdziesięciu (*octogesima adveniens*), należy pytać, czy nie czas powtórzyć za biblijnym Symeonem *Nunc dimittis*?

W dniu 13. maja 1981 r., w dniu zamachu na Papieża podczas audiencji na placu św. Piotra, Opatrzność Boża w sposób cudowny ocaliła mnie od śmierci. Ten, który jest jedynym Panem Życia i śmierci, sam mi to życie przedłużył, niejako podarował na nowo. Odtąd ono jeszcze bardziej do Niego należy. Ufam, że On Sam pozwoli mi rozpoznać, dokąd mam pełnić tę posługę, do której mnie wezwał w dniu 16. października 1978. Proszę Go, ażeby raczył mnie odwołać wówczas, kiedy Sam zechce. «W życiu i śmierci do Pana należymy (...) Pańscy jesteśmy» (por. Rz 14, 8). Ufam też, że dokąd dane mi będzie spełniać Piotrową posługę w Kościele, Miłosierdzie Boże zechce użyczać mi sił do tej posługi nieodzownych.

3. Jak co roku podczas rekolekcji odczytałem mój testament z dnia 6.III.1979. Dyspozycje w nim zawarte w dalszym ciągu podtrzymuję. To, co wówczas a także w czasie kolejnych rekolekcji zostało dopisane, stanowi odzwierciedlenie trudnej i napiętej sytuacji ogólnej, która cechowała lata osiemdziesiąte. Od jesieni roku 1989 sytuacja ta uległa zmianie. Ostatnie dziesięciolecie ubiegłego stulecia wolne było od dawniejszych napięć, co nie znaczy, że nie przyniosło z sobą nowych problemów i trudności. Niech będą dzięki Bożej Opatrzności w sposób szczególny za to, że okres tzw. «zimnej wojny» zakończył się bez zbrojnego konfliktu nuklearnego, którego niebezpieczeństwo w minionym okresie wisiało nad światem.

4. Stojąc na progu trzeciego tysiąclecia «in medio Ecclesiae», pragnę raz jeszcze wyrazić wdzięczność Duchowi Świętemu za wielki dar Soboru Watykańskiego II, którego wraz z całym Kościołem – a w szczególności z całym Episkopatem – czuję się dłużnikiem. Jestem przekonany, że długo jeszcze dane będzie nowym pokoleniom czerpać z tych bogactw, jakimi ten Sobór XX wieku nas obdarował. Jako Biskup, który

uczestniczył w soborowym wydarzeniu od pierwszego do ostatniego dnia, pragnę powierzyć to wielkie dziedzictwo wszystkim, którzy do jego realizacji są i będą w przyszłości powołani. Sam zaś dziękuję Wicznemu Pasterzowi za to, że pozwolił mi tej wielkiej sprawie służyć w ciągu wszystkich lat mego pontyfikatu.

«In medio Ecclesiae» (...) od najmłodszych lat biskupiego powołania - właśnie dzięki Soborowi - dane mi było doświadczyć braterskiej wspólnoty Episkopatu. Jako kapłan Archidiecezji Krakowskiej doświadczyłem, czym jest braterska wspólnota prezbiterium – Sobór zaś otworzył nowy wymiar tego doświadczenia.

5. Ileż osób winien bym tutaj wymienić? Chyba już większość z nich Pan Bóg powołał do Siebie – Tych, którzy jeszcze znajdują się po tej stronie, niech słowa tego testamentu przypomną, wszystkich i wszędzie, gdziekolwiek się znajdują. W ciągu dwudziestu z górą lat spełniania Piotrowej posługi «in medio Ecclesiae» doznałem życzliwej i jakże owocnej współpracy wielu Księży Kardynałów, Arcybiskupów i Biskupów, wielu kapłanów, wielu osób zakonnych – Braci i Sióstr – wreszcie bardzo wielu osób świeckich, ze środowiska kurialnego, ze strony wikariatu Diecezji Rzymskiej oraz spoza tych środowisk.

Jakże nie ogarnąć wdzięczną pamięcią wszystkich na świecie Episkopatów, z którymi spotykałem się w rytmie odwiedzin «ad limina Apostolorum»? Jakże nie pamiętać tylu Braci chrześcijan – nie katolików? A rabina Rzymu? i tylu innych przedstawicieli religii pozachrześcijańskich? A ilu przedstawicieli świata kultury, nauki, polityki, środków przekazu?

6. W miarę, jak zbliża się kres mego ziemskiego życia, wracam pamięcią do jego początku, do moich Rodziców, Brata i Siostry (której nie znałem, bo zmarła przed moim narodzeniem), do wadowickiej parafii, gdzie zostałem ochrzczony, do tego miasta mojej młodości, do rówieśników, koleżanek i kolegów ze szkoły podstawowej, z gimnazjum, z uniwersytetu, do czasów okupacji, gdy pracowałem jako robotnik, a potem do parafii w Niegowici, i krakowskiej św. Floriana, do duszpasterstwa akademickiego, do środowiska ... do wielu środowisk ... w Krakowie, w Rzymie ... do osób, które Pan mi szczególnie powierzył - wszystkim pragnę powiedzieć jedno: «Bóg Wam zapłać»!

«In manus Tuas, Domine, commendo spiritum meum».

A.D.

17.III.2000

7. Homilia Benedykta XVI podczas beatyfikacji Jana Pawła II

Watykan, 01.05.2011 r.

Drodzy Bracia i Siostry,

Już sześć lat minęło od dnia, w którym zebraliśmy się na tym Placu, aby celebrować pogrzeb papieża Jana Pawła II. Ból utraty był głęboki, ale jeszcze większe było poczucie jakiejś ogromnej łaski, która otaczała Rzym i cały świat: łaski, która była owocem całego życia mojego umiłowanego Poprzednika, a szczególnie jego świadectwa w cierpieniu. Już tamtego dnia czuliśmy unosząca się woń świętości, a Lud Boży na różne sposoby okazywał swoją cześć dla Jana Pawła II. Dlatego chciałem, aby – przy koniecznym poszanowaniu prawa Kościoła – jego proces beatyfikacyjny przebiegał w sposób możliwie najszybszy. I oto nadszedł oczekiwany dzień; przyszedł szybko, ponieważ tak podobało się Bogu: Jan Paweł II jest błogosławiony.

Pragnę skierować serdeczne pozdrowienia do was, którzy tak licznie przybyliście do Rzymu ze wszystkich stron świata dla tej szczególnej okazji: księży kardynałów, patriarchów Kościołów Wschodnich, braci w biskupstwie i kapłaństwie, oficjalnych delegacji, ambasadorów i władz, osób konsekrowanych i wiernych świeckich. Tym pozdrowieniem ogarniam także wszystkich, którzy łączą się z nami za pośrednictwem radia i telewizji.

Tę drugą Niedzielę Wielkanocną błogosławiony Jan Paweł II ogłosił Niedzielą Bożego Miłosierdzia. Została ona wybrana na dzisiejszą uroczystość, ponieważ mój Poprzednik – z wyroku Opatrzności – oddał ducha Bogu właśnie w wigilię tej niedzieli. Ponadto dziś jest pierwszy dzień maja, miesiąca maryjnego, jest to również wspomnienie św. Józefa Robotnika. Wszystkie te okoliczności wzbogacają naszą modlitwę, pomagają nam, którzy jesteśmy jeszcze pielgrzymami w czasie i przestrzeni. O ileż bardziej świętują aniołowie i święci w Niebie. Jednak jeden jest Bóg, jeden Chrystus Pan, który niczym most łączy ziemię z niebem, a my czujemy się w tym momencie bardziej niż kiedykolwiek uczestnikami niebieskiej liturgii.

„Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli!”. W dzisiejszej Ewangelii Jezus wypowiada to błogosławieństwo, błogosławieństwo wiary. Uderza nas ono w sposób szczególny, gdyż zgromadziliśmy się, by uczestniczyć w beatyfikacji, a jeszcze bardziej dlatego, że został ogłoszony błogosławionym Papież, następca Piotra, którego powołaniem jest umacnianie braci w wierze. Jan Paweł II jest błogosławiony ze

względu na swą wiarę, mocną i wielkoduszną, wiarę apostołską. Przychodzi nam też na myśl inne błogosławieństwo: „Błogosławiony jesteś Szymonie, synu Jony, albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie” (Mt 16,17). Cóż takiego objawił Ojciec niebieski Szymonowi? To, że Jezus jest Chrystusem, Synem Boga żywego. Na mocy tej wiary Szymon staje się Piotrem, Opoką, na której Jezus może zbudować swój Kościół. Bycie błogosławionym na wieki Jana Pawła II, które Kościół dziś z radością ogłasza, wpisane jest w te właśnie słowa Chrystusa: „Błogosławiony jesteś, Szymonie” i „Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli”. Jest to błogosławieństwo wiary, którą Jan Paweł II otrzymał w darze od Boga Ojca dla budowania Kościoła Chrystusowego.

Nasza myśl biegnie jeszcze ku innemu błogosławieństwu, które w Ewangelii poprzedza wszystkie pozostałe. Chodzi o błogosławieństwo odnoszące się do Dziewicy Maryi, Matki Zbawiciela. Do tej, która dopiero co poczęła Jezusa w swoim łonie, zwraca się św. Elżbieta: „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana”. Maryja jest wzorem błogosławieństwa wiary. Radujemy się wszyscy, że beatyfikacja Jana Pawła II ma miejsce w pierwszym dniu miesiąca maryjnego, pod matczynym spojrzeniem Tej, która swoją wiarą podtrzymuje wiarę apostołów, i stale podtrzymuje wiarę ich następców, szczególnie tych, którzy są powołani, by zasiąść na katedrze Piotrowej. Maryja nie pojawia się w opowiadaniach o zmartwychwstaniu Chrystusa, lecz jest jakby wszędzie obecna w ukryciu: jest ona Matką, której Jezus powierzył każdego z uczniów i całą wspólnotę. Zauważmy szczególnie, że owocna, matczyna obecność Maryi została odnotowana przez ewangelistów Jana i Łukasza w sytuacjach poprzedzających to, co jest opowiedziane w dzisiejszej ewangelii i w pierwszym czytaniu: w relacji o śmierci Jezusa, w której Maryja pojawia się u stóp krzyża; i na początku Dziejów Apostolskich, które ukazują ją pośród uczniów zgromadzonych na modlitwie w wieczerniku.

Również dzisiejsze drugie czytanie mówi nam o wierze. Święty Piotr, pełen duchowego entuzjazmu, wskazuje nowo ochrzczonej na racje ich nadziei i radości. Lubię podkreślać, że w tym fragmencie początku Pierwszego Listu, Piotr nie nakazuje, lecz wskazuje. Pisze bowiem: „Dlatego radujecie się” – i dodaje: „Wy, choć nie widzieliście, miłujecie Go; wy w Niego teraz, choć nie widzicie, przecież wierzycie, a ucieszycie się radością niewymowną i pełną chwały wtedy, gdy osiągniecie cel waszej wiary – zbawienie dusz”. Wszystko jest w trybie wskazującym, gdyż zaistniała nowa rzeczywistość, zrodzona ze zmartwychwstania Chrystusa, rzeczywistość dostępna w

wierze. „Stało się to przez Pana – mówi Psalm – i cudem jest w naszych oczach”, w oczach wiary.

Drodzy Bracia i Siostry. Dziś jawi się naszym oczom, w pełnym duchowym świetle Chrystusa zmartwychwstałego, postać umiłowanego i czczonego Jana Pawła II. Dziś jego imię zostaje włączone w poczet świętych i błogosławionych, których on sam takimi ogłosił podczas prawie 27 lat swojego pontyfikatu, przypominając z mocą o powszechnym powołaniu do wyżyn życia chrześcijańskiego, do świętości, jak to stwierdza konstytucja soborowa, *Lumen gentium*, o Kościele. Wszyscy członkowie Ludu Bożego – biskupi, kapłani, diakoni, wierni świeccy, zakonnicy, zakonnice – jesteśmy w drodze ku ojczyźnie niebieskiej, gdzie nas poprzedziła Dziewica Maryja, złączona w szczególny i doskonały sposób z tajemnicą Chrystusa i Kościoła.

Karol Wojtyła, najpierw jako biskup pomocniczy, a potem jako arcybiskup krakowski, uczestniczył w Soborze Watykańskim II, i zdawał sobie sprawę, że poświęcenie Maryi ostatniego rozdziału dokumentu o Kościele oznaczało wskazanie na Matkę Bożą jako obraz i wzór świętości dla każdego chrześcijanina i całego Kościoła. Tę teologiczną wizję błogosławiony Jan Paweł II odkrył już w młodości, a następnie zachowywał i pogłębiał przez całe życie. Wizja ta streszcza się w biblijnym obrazie Chrystusa na krzyżu z Maryją, Jego Matką u boku. Obraz ten, znajdujący się w ewangelii Jana, został ujęty w biskupim, a potem papieskim herbie Karola Wojtyły: złoty krzyż, litera M po prawej stronie u dołu, i zawołanie *Totus Tuus*, które odpowiada słynnemu zdaniu św. Ludwika Marii Grignon de Montforta, w którym Karol Wojtyła odnalazł podstawową zasadę swego życia: *Totus tuus ego sum et omnia mea tua sunt. Accipio Te in mea omnia. Praebe mihi cor tuum, Maria – Cały jestem twój i wszystko, co moje, Twoim jest. Odnajduję Cię we wszelkim moim dobru. Daj mi Twe serce o Maryjo*”.

W swoim *Testamencie* nowy Błogosławiony napisał: „Kiedy w dniu 16-tym października 1978 roku konklawe kardynałów wybrało Jana Pawła II, prymas Polski, kardynał Stefan Wyszyński, powiedział do mnie: «Zadaniem nowego Papieża będzie wprowadzić Kościół w Trzecie Tysiąclecie». Dalej czytamy: „Pragnę raz jeszcze wyrazić wdzięczność Duchowi Świętemu za wielki dar Soboru Watykańskiego II, którego wraz z całym Kościołem – a w szczególności z całym episkopatem – czuję się dłużnikiem. Jestem przekonany, że długo jeszcze dane będzie nowym pokoleniom czerpać z tych bogactw, jakimi Sobór dwudziestego wieku nas obdarował. Jako biskup, który uczestniczył w soborowym wydarzeniu od pierwszego do ostatniego dnia, pragnę

powierzyć to wielkie dziedzictwo wszystkim, którzy do jego realizacji są i będą w przyszłości powołani. Sam zaś dziękuję Wicznemu Pasterzowi za to, że pozwolił mi tej wielkiej sprawie służyć w ciągu wszystkich lat mego pontyfikatu”. Ale o jaką sprawę chodzi? Chodzi o to samo, co Jan Paweł II wyraził już podczas swej pierwszej uroczystej Mszy na Placu św. Piotra w niezapomnianych słowach: „Nie lękajcie się! Otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi!”. To, o co nowo wybrany Papież prosił wszystkich, sam wcześniej uczynił: otworzył dla Chrystusa społeczeństwo, kulturę, systemy polityczne i ekonomiczne, odwracając z siłą olbrzymia – siłą, którą czerpał z Boga – tendencję, która wydawała się być nieodwracalna.

Swoim świadectwem wiary, miłości i odwagi apostołskiej, pełnym ludzkiej wrażliwości, ten znakomity Syn narodu polskiego, pomógł chrześcijanom na całym świecie, by nie lękali się być chrześcijanami, należeć do Kościoła, głosić Ewangelię. Jednym słowem: pomógł nam nie lękać się prawdy, gdyż prawda jest gwarancją wolności.

Jeszcze dosadniej: przywrócił na siłę wiary w Chrystusa, gdyż jest on Redemptor hominis, odkupicielem człowieka, co stało się tematem jego pierwszej encykliki i przewodnim wątkiem pozostałych.

Karol Wojtyła zasiadł na Stolicy Piotrowej przynosząc ze sobą głęboką refleksję nad konfrontacją pomiędzy marksizmem i chrześcijaństwem, skupioną na człowieku. Jego przesłanie brzmiało: człowiek jest drogą Kościoła, a Chrystus jest drogą człowieka. Kierując się tym przesłaniem, będącym wielkim dziedzictwem Soboru Watykańskiego II i jego sternika, sługi Bożego, Papieża Pawła VI, Jan Paweł II prowadził Lud Boży do przekroczenia progu trzeciego tysiąclecia, który ze względu na Chrystusa mógł nazwać „progiem nadziei”. Tak, poprzez długą drogę przygotowania Wielkiego Jubileuszu, na nowo ukierunkował chrześcijaństwo ku przyszłości, Bożej przyszłości, wykraczającej poza historię, lecz również w niej zakorzenionej. Ten ładunek nadziei, który w pewien sposób został zawłaszczony przez marksizm oraz ideologię postępu, słusznie oddał on chrześcijaństwu. W ten sposób przywrócił nadziei jej autentyczne oblicze, aby móc przeżywać dzieję w duchu „adwentu”, osobistej i wspólnotowej egzystencji skierowanej na Chrystusa, w którym wyraża się pełnia człowieka i spełnienie jego oczekiwań sprawiedliwości i pokoju.

Chciałbym na koniec podziękować Bogu za osobiste doświadczenie długoletniej współpracy z Papieżem, Janem Pawłem II. Już wcześniej miałem możliwość poznania i docenienia jego osoby, lecz od 1982 roku, gdy wezwał mnie do Rzymu na

prefekta Kongregacji Nauki Wiary, przez kolejne 23 lata mogłem być przy nim i coraz bardziej go podziwiać. Moja posługa była wspierana jego głęboką duchowością i bogactwem jego intuicji. Zawsze uderzał mnie i budował przykład jego modlitwy: zanurzał się w spotkaniu z Bogiem, pomimo rozlicznych trudności jego posługiwania. A potem świadectwo jego cierpienia: Pan pozbawiał go stopniowo wszystkiego, lecz on pozostawał skałą, zgodnie z wolą Chrystusa. Jego głęboka pokora zakorzeniona w intymnym zjednoczeniu z Chrystusem, pozwoliła mu dalej prowadzić Kościół i dawać światu jeszcze bardziej wymowne przesłanie, i to w czasie, gdy topniały jego siły fizyczne. W ten sposób doskonale zrealizował on powołanie każdego kapłana i biskupa: bycia jedno z Chrystusem, z Tym, którego codziennie przyjmuje i ofiaruje w Eucharystii.

Błogosławiony jesteś umiłowany Papieżu Janie Pawle II, ponieważ uwierzyłeś. Prosimy, byś nadal umacniał z nieba wiarę Ludu Bożego. Amen.

Bibliografia

A. Źródła

Dzieła Karola Wojtyły

Miłość i odpowiedzialność, Lublin 2001.

Oto Matka twoja, Jasna Góra - Rzym 1979.

Poezje zebrane, Kraków 2003.

Renesansowy Psalterz, Kraków 1999.

Rozważania majowe. Niepublikowane rozważania Karola Wojtyły, Kraków 2009, s. 1-144.

Dzieła Jana Pawła II

Dzieła Zebrane, tom I, Wyd. M Kraków 2006, ISBN 83-7221-699-1.

Dzieła Zebrane, tom IV, Wyd. M Kraków 2007, ISBN 978-83-60725-48-1.

Dzieła zebrane, tom X, Wyd. M Kraków 2008, ISBN 978-83-7595-098-4.

Dzieła zebrane, tom XV, Wyd. M Kraków 2009, ISBN 978-83-759-203-2.

Dzieła zebrane, tom XVI, Wyd. M Kraków 2010, ISBN 978-83-7595-206-3.

Dar i tajemnica. W pięćdziesiątą rocznicę moich święceń kapłańskich, Kraków 1996.

Jan Paweł II o Matce Bożej 1979-1998, t. III, red. Andrzej Szostek, Warszawa 1998.

Jan Paweł II, *Adhortacje Apostolskie*, t. 1 i 2, Kraków 2006.

Jan Paweł II, *Autobiografia*, wybrała i ułożyła Justyna Kiliańczyk-Zięba, Kraków 2008.

Jan Paweł II *Matka Boża*, Kraków, 2008.

Jan Paweł II – Rys Biograficzny, [w:] *Msza Święta o Błogosławionym Janie Pawle II*, Poznań 2011, s. 1-50.

Jan Paweł II *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979-1983-1987-1991-1995 ·1997-1999-2002*
Przemówienia homilie, Kraków 2012.

Jan Paweł II, Przekroczyć próg nadziei, Lublin 1994.

Jan Paweł II, Wstańcie, chodźmy!, Kraków 2004.

Jan Paweł II, *Żywot Maryi*, Kraków 2012.

Jan Paweł II, *Orędzie Fatimy wzywa do nawrócenia i przemiany życia 13 maja — Fatima. Msza św. i beatyfikacja Franciszka i Hiacynty*, [w:] L'Osservatore Romano, Numer specjalny, (wyd. pol.), 7-8(255), (2000), s. 8-10.

B. Literatura przedmiotowa

ACCATTOLI Luigi, *Karol Wojtyła. Człowiek końca tysiąclecia*, tłum. Grzegorz Niedźwiedź, Sławomir Klim, Wrocław 1999.

APOSTOLI Andrew, *Fatima. Orędzie nadziei na dzisiejsze czasy*, Kraków 2012.

BEJDA Henryk, *Jan Paweł II. Rozmowy z Matką Bożą*, Kraków 2011.

BEJDA Henryk, *Sekret ocalenia*, Kraków 2010.

BERTONE Tarcisio, *Orędzie fatimskie* [w:] L'osservatore Romano, (wyd. pol.) 9(2002), s. 40-41.

BONIECKI Adam, *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, Kraków 2000.

BUJAK Adam, Rożek Michał, *Wojtyła*, Wrocław 1997.

CARROL Joan Cruz, *Cudowne wizerunki Najświętszej Mari Panny: Sto sławnych figur i obrazów*, tłum. Hanna Dymel-Trzebiatowska, Gdańsk 1995.

CHADAM Augustyn, *Zarys dziejów Kalwarii Zebrzydowskiej*, Kalwaria Zebrzydowska 1984.

DEC Ignacy, *Kapłaństwo św. Jana Marii Vianneya*, [w:] COLLOQUIA Wratislaviensia, *Kapłan – świadek miłości Boga do człowieka*, red. J. Kiciński, Wrocław 2010, s. 13-23.

DZIWIŚ Stanisław, *Świadectwo w rozmowie z Gian Franco Svidercoschim*, Warszawa 2007.

FREŃŚ Jan A., *Karol Wojtyła Opowieść o świętości*, Katowice 1998.

FROSSARD André, *„Nie lękajcie się!”*. *Rozmowy z Janem Pawłem II*, tłum. Anna Turowiczowa, Kraków 1982.

GAŁĄZKA Grzegorz, *Jan Paweł II Na Progu Trzeciego Tysiąclecia*, Warszawa 1997.

GIERAT Krzysztof [i inni], *1807-2007 Śladami Ojca Klareta Zarys historii Zgromadzenia Misjonarzy Klaretynów*, Warszawa 2007.

GONZAGA da Fonseca Luigi, *Cuda Fatimy. Objawienia, kult, orędzie*, Częstochowa 2007.

GRIGNION Ludwik Maria de Montfort, *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, tłum. Jan Rybał, Warszawa 2011.

GRYGIER Tadeusz, *Uroczystości gietrzwałdzkie ich aspekt katolicki oraz polski w latach 1877-1944 w świetle władz wschodniopruskich*, „Studia Warmińskie”, (1977) s. 225-323.

GUZ Eugeniusz, *Zamach na Papieża*, Gdynia 2001.

JANIEC Zdzisław, *Kult Maryi w Polsce na przestrzeni dziejów. Zarys Problematyki*, Sandomierz 2013.

JAKUBOWSKI Zbigniew, *Ksiądz Augustyn Weichsel – proboszcz gietrzwałdzki w czasie objawień 1877 roku*, „Studia Warmińskie”, (1977), s. 147-152.

KLARET Antoni Maria święty, *Autobiografia*, tłum. Halina Lubicz-Trawkowska, Warszawa 1992.

KLARET Antoni Maria święty, *Pisma duchowe*, tłum. Barbara Muszel, Maria Turecka, Warszawa 1991.

KLARET Antoni Maria święty, *Pisma maryjne*, tłum. Jerzy Żebrowski, Warszawa 1991.

KOWALIK Stanisław, Dulińska Joanna [i inni], *Kalwaria Zebrzydowska*, „NASZA ARKA” Miesięcznik Rodzin Katolickich 7 (2002), s. 2-24.

KOWALIK Stanisław, Dulińska Joanna [i inni], *Kalwaria Zebrzydowska. Na drózkach Pana Jezusa i Jego Matki. Ukochane sanktuaria Jana Pawła II*, „NASZA ARKA” Miesięcznik Rodzin Katolickich Numer Specjalny, (2009), s. 2-16.

KOWALEWSKI Sławomir, *Brat naszego Papieża – w 70. rocznicę śmierci dr. med. Edmunda Antoniego Wojtyły 4 XII 1932 r. - 4 XII 2002 r.* Tygodnik Salwatorski, 48/415 z 1 grudnia 2002r. s. 1-2.

KRAJEWSKI Konrad, *Gdzie jest środek świata*, [w:] L'Osservatore Romano, Numer specjalny, (wyd. pol.), (2011), s. 84-86.

KRÓLAK Tomasz, *1001 rzeczy, które warto wiedzieć o Janie Pawle II*, Kraków 2010.

KUMOR Bolesław, *Historia Kościoła*, Część 7, Czasy najnowsze 1815-1914 Okres Restauracji Odrodzenia Religijnego i Centralizmu Papieskiego Kościół Wobec Kwestii Społecznej i Nowoczesnej Kultury podział Kościoła Bizantyjskiego Rozbicie w Protestantyzmie, Lublin 1991.

KUMOR Bolesław, *Historia Kościoła*, t. VIII, Czasy współczesne 1914-1992, Lublin 1995.

KUMOR Bolesław, Zdzisław Obertyński [i inni], *Historia Kościoła w Polsce*, T. 2, 1764-1945 Cz.1. 1764-1918, Poznań-Warszawa 1979.

- KUMOR Bolesław, Zdzisław Obertyński [i inni], *Historia Kościoła w Polsce*, T. 2, 1764-1945 Cz.2 1918-1945, Poznań-Warszawa 1979.
- LASOTA Marek, *Donos na Wojtyłę Karol Wojtyła teczka bezpieki*, Kraków 2003.
- LECOMTE Bernard, *Pasterz*, tłum. Michał Romanek [i inni], Kraków 2006.
- LECOMTE Bernard, *Papież, który szedł pod prąd*, [w:] L'Osservatore Romano, Numer specjalny, (wyd. pol.), (2011), s. 77-80.
- MURZAŃSKA Aleksandra, *Fatima Historia objawień, które zmieniły świat*, Kraków 2011.
- NAGY Stanisław, *Tak! Wielki. Czyn i osoba Bł. Jana Pawła II*, Kraków 2011.
- NOWAK Władysław, *Historia obrazu i kultu Matki Boskiej Gietrzwałdzkiej*, „Studia Warmińskie”, 14(1977), s. 109-136.
- NOWAK Andrzej pod red. [i inni], *Kronika Polski*, Kraków 2000.
- OBŁĄK Jan, *Objawienia Matki Boskiej w Gietrzwałdzie, Ich treść i Autentyczność w opinii współczesnych (W stulecie objawień 1877-1977)*, „Studia Warmińskie”, 4(1977), s. 7-73.
- PISKORSKA Józefa, *Rozwój Sanktuarium Gietrzwałdzkiego*, „Studia Warmińskie” 14(1977), s. 427-444.
- PISZCZ Edmund, *Echa objawień gietrzwałdzkich w „Pielgrzymie”*, „Studia Warmińskie”, 14(1977), s. 215-223.
- PONIEWIERSKI Janusz, *Pontyfikat*, Kraków 1999.
- RĘDZIOCH Włodzimierz, *Złapała człowieka, który targnął się na życie Jana Pawła II*, [w:] Niedziela Ogólnopolska, 19/2006, s. 9-10.
- RĘDZIOCH Włodzimierz, *Wywiad z kardynałem Andrzejem Marią Deskurem. Mój przyjaciel Karol*, [w:] L'Osservatore Romano, Numer specjalny, (wyd. pol.), (2011), s. 59-61.
- ROŚLAN Jan, *Sanktuarium Matki Bożej w Gietrzwałdzie*, Olsztyn 1994.
- SWASTEK Józef, *Ojciec Święty jako czciciel Matki Bożej Fatimskiej* [w:] Jan Paweł II – pasterz i pielgrzym, pod red. Jana Góreckiego, Katowice 2009.
- SWASTEK Józef, *Rola papieża Jana Pawła II w przemianach społeczno-politycznych w Polsce i Europie*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny”, 9(2001), nr 2, s. 151-164.
- SWASTEK Józef, *Życie i Duchowość Świętej Teresy Benedykty od Krzyża (Edyty Stein)*, [w:] Kościół na Śląsku. Z dziejów kultury i życia religijnego, pod red. Franciszka Wolnika, Opole 2012, s. 37-45.
- SZCZYPKA Józef, *Jan Paweł II. Rodowód*, Warszawa 1989.

TINDAL-ROBERTSON Timothy, *Fatima, Kościół i Trzecie Tysiąclecie*, tłum. Wincenty Łaszewski, Warszawa 1995.

TOMCZYK Bronisław, Ryłko Stefan, *Siostra Miłosierdzia Barbara Samulowska wizjonerka z Gietrzwałdu i inne osoby obdarzone łaską objawień*, Kraków 1999.

URBAN Wincenty, *Dzieje Kościoła w zaborze Pruskim. Wielkopolska, Pomorze i Warmia. Śląsk* [w:] *Historia Kościoła w Polsce*, t. 2, 1764-1945, cz. 1 1764-1918, red. Bolesław Kumor, Zbigniew Obertyński, Poznań-Warszawa 1979.

WEIGEL Georg, *Ostateczna rewolucja. Kościół sprzeciwu a upadek komunizmu*, tłum. Wojciech Buchner, Poznań 1995.

WEIGEL George, *Świadek nadziei*, tłum. Michał Romanek [i inni], Kraków 2012.

Westphal Hans, Birch Annelise – Hirschfeld – Triller Bhlan, *Żywot Doroty z Montów Jana z Kwidzyna. Z krytycznego wydania*, Verlag KLN Graz 1964, tłum. Julian Wojtkowski, Lublin 2011.

WYCZAWSKI Hieronim, Eugeniusz, *Kalwaria Zebrzydowska Historia Klasztoru Bernardynów i Kalwaryjskich Drózek*, Kalwaria Zebrzydowska 2006.

ZIELIŃSKI Zygmunt, *Jan Paweł II Papież*, Poznań 2007.

ZIELIŃSKI Zygmunt, *Papiestwo i papieże dwóch ostatnich wieków*, Poznań 2007.

C. Literatura pomocnicza

AGASSO Domenico [i inni], *Święci na każdy dzień*, tłum. Aleksandra Kika, Jolanta Sas-Wydro, Krzysztof Stopa, Kielce 2011.

BANASZAK Marian, *Historia Kościoła Katolickiego*, t. 3, Warszawa 1989.

BORKOWSKA Teresa, *Fatima znakiem czasu dla współczesnego człowieka*, Kraków 2007.

BREVIARIUM FIDEI. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła, red. Ignacy Bokwa [i inni], Poznań 2007.

COMASTRI Angelo, *Anioł mi powiedział. Autobiografia Maryi*, tłum. Krzysztof Stopa, Kraków 2008.

CZAPLIŃSKI Władysław, *Zarys dziejów Polski do roku 1864*, Kraków 1985.

DANILUK Mirosław, *Kameduli*, Encyklopedia Katolicka, t. VIII, red. A. Szostek, [i inni], Lublin 2000, kol. 439-443.

DRZEWIECKI Mirosław, *Niech będzie Solidarność*, Wrocław 2010.

ENCYKLOPEDIA PWN, t. 1, Warszawa 1973, s. 243, s. 528.

ENCYKLOPEDIA PWN, t. 2, Warszawa 1974, s. 95, s. 324.

ENCYKLOPEDIA PWN, t. 3, Warszawa 1975, s. 393-395.

ENCYKLOPEDIA PWN, t. 3, Warszawa 2003, s. 542.

FELICI Icilio, *Fatima*, tłum. Adam Szymanowski, Warszawa 1996.

GIL C., Karmelici Bosi, Zakon Braci Bosych NMP z Góry Karmel, Ordo Carmelitarum Discalceatorum (OCD) [w:] Encyklopedia Katolicka, t. VIII, red. A. Szostek i in., Lublin 2000, kol. 814-819.

GÓRSKI Karol, *Zarys dziejów duchowości w Polsce*, Kraków 1986.

GROCHOLEWSKI Zenon, *Jan Paweł II w służbie Kościołowi i światu*, Poznań 2003.

IWASZKIEWICZ-WRONIKOWSKA, B. *Katakumby*, Encyklopedia Katolicka, t. S. Kobielus, Kolegiata, Encyklopedia Katolicka, t. IX, red. A. Szostek, [i inni], Lublin 2002, kol. 327-328. VIII, red. A. Szostek, [i inni], Lublin 2000, kol. 978-982.

JEZIERSKI Jacek, *Maryja początkiem nowego świata. Zarys mariologii katolickiej*, Kraków 2012.

JONGEN Hubert, *Tajemnica Fatimy*, tłum. Hugolin Langkammer, Warszawa 2012.

JUDYCKI S., Husserl, Encyklopedia katolicka, t. VI, red. J. Walkusz, [i inni], Lublin 1993, kol. 1342-1345.

KAŁDON Stanisław Maria, *Serce Matki Rozważania i kazania fatimskie*, Sandomierz 1996.

KENGOR Paul, *Ronald Reagan. Duchowa biografia*, tłum. Piotr Musiewicz, Kraków 2011.

KENGOR Paul, *Ronald Reagan i obalenie komunizmu. Zbliżenie na Polskę*, tłum. Barbara Gadomska, Warszawa 2007.

KISIELEWSKI Stefan, *Abecadło Kisiela*, Warszawa 1990.

KŁOCZOWSKI Jerzy, Müllerowa Lidia, Skarbek Jan, *Zarys dziejów Kościoła katolickiego w Polsce*, Kraków 1986.

KUNOWSKA-PORĘBNA Maria, *Częstochowa (Sanktuarium maryjne)*, [w:] Encyklopedia Katolicka, t. III, red. E. Gryglewicz, Z. Sułowski, R. Łukaszyk, Lublin 1979, kol. 849-851.

KUŹMAK K., *Fatima*, [w:] Encyklopedia Katolicka, t. V, red. L. Bieńkowski [i inni], Lublin 1989, kol. 70.

LANGKAMMER Hugolin, *Wiara Maryi Świętej Bożej Rodzicielki Matki Odkupiciela*, Wrocław 2012.

LAURENTIN Rene, *Matka Pana*, Częstochowa 1989.

ŁATAK Kazimierz i Irena MAKARCZYK, red. *Przemijanie i trwanie. Kanonicy regularni w dawnej i współczesnej Polsce*. Materiały z Międzynarodowej Konferencji Zorganizowanej z okazji 600-lecia fundacji opactwa Brzeg Opole w Krakowie (1405-2005), Kraków (2008), s. 515-116.

MICKIEWICZ Adam, *Pan Tadeusz, czyli Ostatni Zajazd Na Litwie. Historia szlachecka z roku 1811 i 1812 we dwunastu księgach wierszem*, Warszawa 1988.

Mikołaj Kopernik. *Geniusz astronomii* (seria: wielcy Polacy nr 7) *Wstrzymał Słońce ruszył Ziemię*, Warszawa 2007.

MALIŃSKI Mieczysław, *Historia Kościoła*, Wrocław 1994.

MALIŃSKI Mieczysław, *Jan Paweł Wielki. Droga do świętości*, Kraków 2005.

MOSKWA Jacek, *Prorok i polityk*, Warszawa 2003.

NAPIÓRKOWSKI Stanisław Celestyn, *Matka Mojego Pana*, Opole 1988.

NIEWĘGŁOWSKI Wiesław, *Leksykon świętych*, Warszawa 1999.

NOWAK Andrzej, *Kronika Polski*, Kraków 2000.

NOWAK W., J. Wojtkowski, *Gietrzwałd*, [w:] Encyklopedia Katolicka t. V red. L. Bieńkowski [i inni], Lublin 1989, kol. 1069-1071, „[...] *Gietrzwałd, parafia i ośrodek obrony polskości oraz diecezjalne sanktuarium maryjne* A. Różycka-Bryzek, R. Legierski, Hodegetria, Hodigitria [w:] Encyklopedia katolicka, t. VI, red. J.. Walkusz, [i inni], Lublin 1993, kol. 1096-1099.w dekanacie Olsztyn Północ w diecezji warmińskiej.

OBRUŚNIK A., M. Wrzeszcz, *Kalwaria Zebrzydowska*, Encyklopedia Katolicka, t. VIII, red. A. Szostek, [i inni], Lublin 2000, kol. 421-424.

PABIS Małgorzata, *Na straży wiary*, „Nasz Dziennik” 6.06.2013, Nr 130 (4669), s. 1-2.

PABIS Małgorzata przy współpracy Henryka Bejdy, *Płacząca Madonna. Maryja przez łzy wzywa do nawrócenia*, Kraków 2013.

PANFIL T., *Jan II Kazimierz* [w:] Encyklopedia Katolicka t. VII, red. S. Wielgus, J. Duchniewski, [i inni], Lublin, 1997, s. 870-871.

PODSIAD Antoni, WIĘCKOWSKI Zbigniew *Mały Słownik Terminów i Pojęć Filozoficznych*, Warszawa 1983.

PIOTROWSKI J., *Angelicum*, Encyklopedia Katolicka, t. I, red. F. Gryglewicz, [i inni], Lublin 1973, kol. 547-548.

PIÓRKOWSKI Stanisław, *Apostoł Słowa Miłości i Prawdy*, t. 1, Łódź 2000.

PIÓRKOWSKI Stanisław, *Misyjne Drogi Kościoła na Syberii Nieludzkiej Ziemi Zniewolenia*, Opole 2010.

PIÓRKOWSKI Stanisław, *Zauroczony Ewangelią Święty Antoni Maria Klaret*, Łódź 1999.

REAGAN Nancy, *Moja kolej*, tłum. Barbara Korzon, Katowice 1991.

ROGOWSKI Roman E., *ABC teologii dogmatycznej*, Wrocław 1999.

ROGOWSKI Roman E., *Światłość i Tajemnica*, Katowice 1986.

ROSZKOWSKI Wojciech, *Historia Polski 1914-1990*, Warszawa 1991.

RÓŻYCKA-BRYZEK Anna, Gadomski Jerzy, *Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej w świetle badań historii sztuki*, "Studia Claromontana" 5, 1984, s. 27-52.

SAKOWICZ E., *Fatima*, [w:] Encyklopedia Katolicka, t. V, red. L. Bieńkowski [i inni], Lublin 1989, kol. 69-70.

SCHWEIZER Peter, tłum. Igor Apiński, *Victory czyli Zwycięstwo*, Warszawa 1994.

SKUBIŚ Ireneusz, *Być w Kościele to zobowiązuje*, Częstochowa 2006.

SZCZOTKA Stanisław, *Udział chłopów w walce z potopem szwedzkim*, Lwów 1939.

ŚWIĘCI na każdy dzień, Kielce 2011.

TARNAWSKI Marian, *Arcybiskup Józef Bilczewski*, Kraków 1991.

TUPIKOWSKI Jerzy, *Nazywamy się i jesteśmy Synami Serca Maryi*, [w:] *Maryja w duchowości klaretyńskiej*, Wrocław 2000, s. 44-46.

ZALESKI Wincenty, *Święci na każdy dzień*, Warszawa, 1989,

ZBUDNIEWEK J., *Jasna Góra*, [w:] Encyklopedia Katolicka, t. VII, red. S. Wielgus [i inni], Lublin 1997, kol. 1072-1075.

ZBUDNIEWEK J., *Paulini, Zakon św. Pawła Pustelnika (ZP) Ordo Sancti Pauli Primi Eremitae (OSPE)* [w:] Encyklopedia Katolicka, t. XV, red. E. Gigilewicz, Lublin 2011, kol. 83-86.

ZIELIŃSKI Z., *Jan Paweł II, Karol Wojtyła*, [w:] Encyklopedia Katolicka, t. VII, red. S. ZWIĄZEK J., *Częstochowa*, Encyklopedia Katolicka, t. III, red. R. Łukaszyk, [i inni], Lublin 1979, kol. 849-850.

WĄSOWICZ H., *Ludwik I Wielki, Ludwik Węgierski*, [w:] Encyklopedia Katolicka, t. XI, red. S. Wilk [i inni], Lublin 2006, kol. 161-162.

WĄS A., *Mahomet, Muhammad ibn Abdullah*, [w:] Encyklopedia Katolicka, red. S. Wilk [i inni], Lublin 2006, kol. 820-821, Wielgus [i inni], Lublin 1997, kol. 837-838.

WZOREK J., *Częstochowska Matka Boża, Jasnogórska Matka Boża* [w:] Encyklopedia Katolicka, t. III, red. F. Gryglewicz, Z. Sułowski, R. Łukaszyk, Lublin 1979, kol. 852-853.

D. Strony internetowe

<http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/3889369/czechoslowacja.html>

<http://dziedzic-two.ekai.pl/text.show?id=4645>.

Zob. <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/4575233/rosja-ustroj-polityczny.html>.

http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/39warszawa_08061991.html.

http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TH/THO/jp2_ggorny.html.

http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TH/THW/zim_hlond.html.

<http://www.niedziela.pl/arttykul/65615/nd/Fakty-zamiast-legendy>.

http://www.opoka.org.pl/biblioteka/I/IK/watykan_cylinderit.html.

http://www.sciaga.pl/tekst/9958-10-zmiany_podzialu_politycznego_europy_w_xx_wieku.

<http://www.kik.waw.pl/aktualnosci/aktualnosci/2011/grudzien-2011/zarząd-kik-o-sp-vaclavie-havlu> (Havel)

http://historia.opracowania.pl/demonta%C5%BC_bloku_pa%C5%84stw_realnego_socjalizmu/.

http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TH/THO/25jp/zimon_klpl.html.

http://pl.wikipedia.org/wiki/Zjazd_gnie%C5%BAnie%C5%84skie.

<http://www.kns.gower.pl/pokoj/pokoj1989.html>.

http://www.kul.pl/art_12025-.html.

http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TH/THO/25jp/zimon_klpl.html.

<http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/3954442/parlament-europejski.html>

http://www.jan-pawel-2.pl/index.php?option=com_content&view.

<http://www.reagan.org.pl/artukul/osobiste-doswiadczenia-i-spotkanie-reagana-i-jana-pawla-ii>.

<http://sjp.pwn.pl/slownik/2573164/-quasi>-<http://sjp.pwn.pl/szukaj/logistyka>.

http://pl.wikipedia.org/wiki/Szare_Wilki.

<http://www.dompielegnacyjny.pl/>.

<http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/3924898/konferencja-bezpieczenstwa-i-wspolpracy-w-europie.html>.

<http://www.kalwaria.eu/kard-karol-wojtyla-papiez-jan-pawel-ii-w-kalwarii.html>.

<http://www.mariedenazareth.com/4509.0.html?&L=5>.

http://www.niedziela.pl/arttykul_w_niedzieli.php?doc=nd200643&nr=38.

<http://www.slownik-online.pl/index.php>.

<http://www.paulini.pl/>.

http://www.ruch-odrodzenie.org/index.php?option=com_content&view=article&-id=4&Itemid=4.

<http://www.mateusz.pl/jpII/notabiog/zyc3.htm>.

<http://wiadomosci.onet.pl/jp2/5169,2968,1327293,text.html>.

<http://rodzina.org.pl/bazaskol/?action=filter&column=wojewodztwo&value=warmi%C5%84sko-mazurskie>.

B. Snoch, Z odległej przeszłości, <http://www.czystochowa.czest.pl/index.php>.

Czesław Ryszka, Papież z objawień fatimskich, http://www.niedziela.pl/arttykul_w_niedzieli.php?doc=nd200614&nr=34.

Czesław Ryszka, PONTYFIKAT FATIMY TRWA AŻ DO ZWYCIĘSTWA, „Nasza Polska”, nr 42/2008, <http://www.ryszka.com/index.php?go=media/>

Korzystałem z książek: Claire Sterling, "Czas morderców"; André Frossard, "Rozmowy z Janem Pawłem II"; Eugeniusz Guz, "Strzały na placu Świętego Piotra" oraz z publikacji prasowych

E-encyklopedia, http://encyklo.pl/index.php5?tit-le=Kasperlik_Karol

Ratzinger Joseph, III Tajemnica Fatimska - Komentarz Teologiczny [w:] http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WR/kongregacje/kdwia-ry/fatima_4.html, L'Osservatore Romano, wyd. pol. nr 9/-2000, str. 40-41.

Skrzypczak Robert, Zakonnica i płatny morderca, [w:] http://glosojca-pio.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=1478&Itemid=143.

<http://www.niedziela.pl/artukul/96435/nd/Prof-Gabriel-Turowski>.

Seidel-Kołodziej Anna, *Wspomnienie o Edmundzie Wojtyle* [w:] Niedziela Ogólnopolska 43/2006, http://www.niedziela.pl/artukul_w_niedzie-li.php?doc=nd20-0643&nr=38

E. Ilustracje na wkładkach

- Fot. 1 Jan Paweł II - <http://z Fot so-godzianow.pl/patron.html>
- Fot. 2 http://www.swiakub.pl/index.-php?option=com_content-&view=article&id=502&Itemid=172
- Fot. 3 http://www.swjakub.pl/index.-php?option=com_content-&view=article&id=502&Itemid=172
- Fot. 4 <http://www.sp8trzebinia.republika.pl/patron1.html>
- Fot. 5 <http://www.malopolska.pl/Turysta/IanPawelII/MalopolskieDniIa-na-Paw%C5%82aII/Strony/default.aspx>
- Fot. 6 http://www.swjakub.pl/index.-php?option=com_content-&view=article&id=502&Itemid=172
- Fot. 7 <http://www.malopolska.pl/Turysta/IanPawelII/MalopolskieDniIa-na-Paw%C5%82aII/Strony/default.aspx>
- Fot. 8 <http://www.malopolska.pl/Turysta/IanPawelII/MalopolskieDniIa-na-Paw%C5%82aII/Strony/default.aspx>
- Fot. 9 <http://www.malopolska.pl/Turysta/IanPawelII/MalopolskieDniIa-na-Paw%C5%82aII/Strony/default.aspx>
- Fot. 10 http://www.dziedzictwo-kulturowe.cba.pl/63.Wadowice.Dom_Rodzinny_Ojca_%C5%9Awi%C4%99te-go_Iana_Paw%C5%82a_II_w_Wadowicach.html
- Fot. 11 <http://www.malopolska.pl/Turysta/IanPawelII/MalopolskieDniIa-na-Paw%C5%82aII/Strony/default.aspx>
- Fot. 12 <http://www.malopolska.pl/Turysta/IanPawelII/MalopolskieDniIa-na-Paw%C5%82aII/Strony/default.aspx>
- Fot. 13 <http://www.malopolska.pl/Turysta/IanPawelII/MalopolskieDniIa-na-Paw%C5%82aII/Strony/default.aspx>
- Fot. 14 http://www.historia.beskidia.pl/3401_bielsko_-_biala_nekrolog_edmunda_woityly_stare_zdziecie.html
- Fot. 15 <http://www.szpital.bielsko.pl/index.php?page=galeria&tc=blue&id=145>

- Fot. 16 http://www.swjakub.pl/index.-php?option=com_content-&view=article&id=502&Itemid=172
- Fot. 17 http://www.wgorach.com/index.html?gal_id=7289&msg-=1&lang_id=P
- Fot. 18 http://www.swiakub.pl/index.-php?option=com_content-&view=article&id=502&Itemid=172
- Fot. 19 http://www.swiakub.pl/index.-php?option=com_content-&view=article&id=502&Itemid=172
- Fot. 20 http://www.swiakub.pl/index.-php?option=com_content-&view=article&id=502&Itemid=172
- Fot. 21 http://www.g1.powiat.sejny.pl/papiez/lendariukam_papieza/kalenda-riu.html
- Fot. 22 <http://www.sp8trzebinia.republika.pl/patron1.html>
- Fot. 23 <http://www.ogrodywspomnien.pl/index/showd/23574>
- Fot. 24 http://www.swjakub.pl/index.-php?option=com_content-&view=article&id=502&Itemid=172
- Fot. 25 - <http://www.tkpzl.wizyt.net/wielkanoc/Obiad.JPG>
- Fot. 26 http://www.g_praszka.wodip.opole.pl/papiez.htm
- Fot. 27 <http://www.dominmeble.pl/PGJ/index.php?in=18>
- Fot. 28 <http://religia.onet.pl/gallery/od-wadowic-do-watykanu,21,image,3.html>
- Fot. 29 <http://poland.indymedia.org/pl/2009/03/43121.shtml>
- Fot. 30 http://www.sp5lipno.pl/ksiazd_1946.htm
- Fot. 31 <http://pl.wikipedia.org/wiki/Niegowi%C4%87>
- Fot. 32 <http://malygosc.pl/gal/spis/1092028.Ministranci-ks-Karola-Woityly>
- Fot. 33 http://pl.wikipedia.org/wiki/Adam_Stefan_Sapieha
- Fot. 34 <http://malygosc.pl/doc/962587.Ojciec-wujek-opiekun>
- Fot. 35 <http://malygosc.pl/doc/962587.Ojciec-wujek-opiekun>
- Fot. 36 <http://www.sobieszow.pl/index.php?menu=strona&stronaid=78>
- Fot. 37 <http://malygosc.pl/gal/spis/1092028.Ministranci-ks-Karola-Woityly>
- Fot. 38 <http://skibicki.pl/forum/viewtopic.php?p=16629>
- Fot. 39 <http://skibicki.pl/forum/viewtopic.php?p=16629>
- Fot. 40 <http://skibicki.pl/forum/viewtopic.php?p=16629>
- Fot. 41 <http://skibicki.pl/forum/viewtopic.php?p=16629>
- Fot. 42 <http://skibicki.pl/forum/viewtopic.php?p=16629>
- Fot. 43 <http://www.skionline.pl/forum/showthread.php/7445-Karol-Woity%C5%82a-narciarz./page2>

- Fot. 44 <http://www.skionline.pl/forum/showthread.php/7445-Karol-Wojty%C5%82a-narciarz./page2>
- Fot. 45 Górny Jan Jerzy, Błogosławiony Jan Paweł II Zapamiętany na Fotografiiach, Olsztyn 2011, s. 9.
- Fot. 46 Górny Jan Jerzy, Błogosławiony Jan Paweł II Zapamiętany na Fotografiiach, Olsztyn 2011, s. 9.
- Fot. 47 Górny Jan Jerzy, Błogosławiony Jan Paweł II Zapamiętany na Fotografiiach, Olsztyn 2011, s. 10.
- Fot. 48 http://martyrologium.blogspot.com/2010/04/sw-ludwik-maria_ignon-de-montfort.html
- Fot. 49 http://martyrologium.blogspot.com/2010/04/sw-ludwik-maria_ignon-de-montfort.html
- Fot. 50 Gałązka Grzegorz. Jan Paweł II Na Progu Trzeciego Tysiąclecia. ISBN 83-7019-175-4. s. 42.
- Fot. 51 Rosikoń Janusz, Totus Tuus Madonny Papieskie, ISBN 978-83-247-0535-1 Nr 5826, s. 18.
- Fot. 52 <http://sanktuariummaryjne.pl/sanktuarium/obraz-matki-bozei-gietrz-waldzkiej/galeria-obrazu/>
- Fot. 53 <http://sanktuariummaryjne.pl/sanktuarium/galeria-sanktuarium-2/>
- Fot. 54 Bejda Henryk, Jan Paweł II Rozmowy z Matką Bożą, dz., cyt. s. 57. Fot. Grzegorz Rogiński (REPORTER s. 57).
- Fot. 55 Górny Jan Jerzy, Błogosławiony Jan Paweł II Zapamiętany na Fotografiiach, Olsztyn 2011, s. 139.
- Fot. 56 http://www.faustyna-ostroda.pl/index.php?id=gietrzwald_sanktuarium
- Fot. 57 http://www.faustyna-ostroda.pl/index.php?id=gietrzwald_sanktuarium
- Fot. 58 http://www.faustyna-ostroda.pl/index.php?id=gietrzwald_sanktuarium
- Fot. 59 http://www.faustyna-ostroda.pl/index.php?id=gietrzwald_sanktuarium
- Fot. 60 http://www.szlakiwodnejp2.strefa.pl/szlaki_papieskie.html
- Fot. 61 <http://www.przyjaciele.koszalin.pl/pl/galerie-koszalina2/64-kskwojtya-i-kaiak-1.html>
- Fot. 62 Górny Jan Jerzy, Błogosławiony Jan Paweł II Zapamiętany na Fotografiiach, Olsztyn 2011, s. 139.
- Fot. 63 <http://www.paraflaiedlownik.katowice.opoka.org.pl/index.php?page=fatima>
- Fot. 64 http://www.portugalvirtual.pt/_tourism/costadeprata/fatima/

- Fot. 87 Górny Jan Jerzy, Błogosławiony Jan Paweł II Zapamiętany na Fotografiiach, Olsztyn 2011, s. 205.
- Fot. 88 Górny Jan Jerzy Błogosławiony Jan Paweł II Zapamiętany na Fotografiiach, Olsztyn 2011, s. 139.
- Fot. 89 Ziemowski Zygmunt, Wspólna Droga Jana Pawła II Benedykt XVI, Radom 2006, s. 86. Fot. l'Osservatore Romano, East News (Rex, Getty, AFP, Sipa, Polaris), Gamma/BEŹW.
- Fot. 90 Ziemowski Zygmunt, Wspólna Droga Jana Pawła II Benedykt XVI, Radom 2006, s. 85. Fot. l'Osservatore Romano, East News (Rex, Getty, AFP, Sipa, Polaris), Gamma/BEŹW.
- Fot. 91 Ziemowski Zygmunt, Wspólna Droga Jana Pawła II Benedykt XVI, Radom 2006, s. 73. Fot. l'Osservatore Romano, East News (Rex, Getty, AFP, Sipa, Polaris), Gamma/BEŹW.
- Fot. 92 Ziemowski Zygmunt, Wspólna Droga Jana Pawła II Benedykt XVI, Radom 2006, s. 87. Fot. l'Osservatore Romano, East News (Rex, Getty, AFP, Sipa, Polaris), Gamma/BEŹW.
- Fot. 93 Rosikoń, Janusz, Totus Tuus Madonny Papieskie, ISBN 978-83-247-0535-1 Nr 5826, s. 1.
- Fot. 94 Tamże, s. 8-15.
- Fot. 95 Tamże, s. 13.
- Fot. 96 Tamże, s. 12.
- Fot. 97 Tamże, s. 20-23.
- Fot. 98 Tamże, s. 26-27.
- Fot. 99 Tamże, s. 28-29.
- Fot. 100 Tamże, s. 30-31.
- Fot. 101 Tamże, s. 32-33.
- Fot. 102 Tamże, s. 40-41.
- Fot. 103 Tamże, s. 40-41.
- Fot. 104 Tamże, s. 44-45.
- Fot. 105 Tamże, s. 46-47.
- Fot. 106 Tamże, s. 50-53.
- Fot. 107 Tamże, s. 54-55.
- Fot. 108 Tamże, s. 58-59.
- Fot. 109 Tamże, s. 64-67.

Fot. 110 Tamże, s. 68-69.

Fot. 111 Tamże, s. 78-79.

Fot. 112 Tamże, s. 90-91

Fot. 113 Tamże, s. 96-99

Fot. 114 Tamże, s. 106-107

Fot. 115 Tamże, s. 108-109

Fot. 116 Tamże, s. 110-111

Fot. 117 Tamże, s. 118-119

Fot. 118 Tamże, s. 121-125

Fot. 119 Tamże, s. 131

Fot. 120 Tamże, s. 126-127

Fot. 121 Tamże, s. 129-130

Fot. 122 Tamże, s. 134-135

Fot. 123 Tamże s. 136-137

Fot. 124 Tamże, s. 148-149

Fot. 125 Tamże, s. 160-161

Fot. 126 Tamże, s. 166-167

Fot. 127 Przymierze z Maryją Nr 44 Rok 9, 1-2, 2009, s. 1

Fot. 128 Rosikoń Janusz, Totus Tuus Madonny Papieskie, s. 180-183

Fot. 129 Tamże, s. 220-223

Fot. 130 Tamże, s. 184-185

Fot. 131 Tamże, s. 296-297

Fot. 132 Tamże, s. 297-298

Fot. 133 Tamże, s. 298-299

Fot. 133. Foto Claret Barcelona. Św. Antoni M. Klaret, Założyciel Zgromadzenia
Misjonarzy Klaretynów Synów Niepokalanego Serca Maryi (Misjonarze
Klaretyni).

Fot. 134. Foto Claret Barcelona. Patronka Zgromadzenia Synów Niepokalanego Serca
Maryi (Misjonarze Klaretyni).